

Benedykt Chmielowski

NOWE ATENY

ALBO AKADEMIA WSZELKIEJ SCIENCYI PEŁNA,
NA RÓŻNE TYTUŁY JAK NA CLASSES PODZIELONA,
MĄDRYM DLA MEMORYJAŁU,
IDIOTOM DLA NAUKI, POLITYKOM DLA PRAKTYKI,
MELANKOLIKOM DLA ROZRYWKI ERYGOWANA

ALIAS

O BOGU, BOŻKÓW MNÓSTWIE, SŁÓW PIĘKNYCH WYBORZE,
KWESTYJ CUDNYCH WIELE, O SYBILLÓW ZBIORZE,
O ZWIERZU, RYBACH, PTAKACH, O MATEMATYCE,
O CUDACH ŚWIATA, LUDZI RZĄDACH, POLITYCE,
O JĘZYKACH I DRZEWACH, O ŻYWIOŁACH, WIERZE,
HIEROGLIFIKACH, GADKACH, NARODÓW MANIERZE,
CO KRAJ KTÓRY MA W SOBIE DZIWNYCH CIEKAWOŚCI,
CAŁY ŚWIAT OPISANY Z GRUNTU W SŁÓW KRÓTKOŚCI.
CO WSZYSTKO STAŁO SIĘ WIELKĄ PRACĄ AUTORA TU
ENIGMATICIE WYRAŻONEGO:

IMIĘ WIOSNA ZACZYNA WIELKIEJ NOCY BLISKO
GŁOWĘ W PIWIE I MIODZIE ZAWRACA NAZWISKO.

TO JEST
PRZEZ XIĘDZA BANEDYKTA CHMIELOWSKIEGO
DZIEKANA ROHATYŃSKIEGO, FIRLEJOWSKIEGO,
PODKAMIENIECKIEGO PASTERZA

DO CZYTELNIKA

TEOLOG W BOSKICH RZECZACH IDIOTA...
SCIENCJA KRÓTKA I PROSTA O BOGU.

ŚWIAT NA WIOSNĘ OD BOGA STWORZONY

O RAJU ZIEMSKIM
- CZY JEST I GDZIE JEST?

ŚWIĘTE OSTATKI, NASZE DOSTATKI -
NOWE KATAKUMBY ŚWIĘTYCH CIAŁ PEŁNE...

DO ZOILA

ŚWIĘTE OSTATKI - CIĄG DALSZY: CZY SALOMON KRÓL
ZBAWIONY, PLATO - NA JAKIEJ ZBAWIENIA CZY
POTĘPIENIA DRODZE...

ZŁA WIARA I OFIARA ALBO SCIENCYA O BOŻKACH
POGAŃSKICH

JADÓW I CZARTOWSKICH ZDRAD MATKA THESSALIA

DALSZE CZARTOWSKIE SPRAWY

O OPĘTANYCH

O MAGII CZYLI CZARNOKSIĘSTWIE

CUDOWNE SKUTKI I PRZYKŁADY CZARNOKSIĘSTWA

O UPIERACH

REMEDIA ŚWIĘTE PRZECIW CZAROM I CZARTOM

O ASTRONOMII, ASTROLOGII I PROGNOSTYKACH

CZWORO JAK JEDNO, ALBO CZTERY ŚWIATA ELEMENTY

ASTROLOGIA.

CO ZNACZĄ FIZJOGNOMICZNE ZNAKI W CZŁOWIEKU...

...O LUDZIACH MIRABILLIA: O GIGANTACH, O
PIGMEJCZYKACH, EXTRAORDYNARYJNEJ MOCY OSOBY...

ABRYS ŻYWY NIE ŻYWYCH.
MEMORYJAŁ ALFABETYCZNY OSÓB PAMIĘTANIA LUBO TEŻ
ZAPOMNIENIA GODNYCH...

MUNDI MIRABILIA. O LOTOWEJ ŻONIE,
O FENIXIE PTAKU, O JEDNOROŻCU ZWIERZU...

MIRABILLIA & IMPOSSIBILIA NIEKTÓRE:
O RYBIE LEWIATAN, BABILOŃSKIEJ WIEŻY...

NOWY ZWIERZYNIEC,
WYBORNÝCH TYLKO I OSOBLIWÝCH ZWIERZĄT PEŁNY

O ZWIERZĘTACH.
CZY WSZYSTKIE ZWIERZĘTA BYŁY W KORABIU NOEGO?

PTACTWO. PTACTWO WIESZCZE

REPTILIA - TO JEST
RZECZY CZOŁGAJĄCE SIĘ PO ZIEMI

PSZCZOŁY, MRÓWKA.
O WODNYCH ZWIERZĘTACH NATURALNA SCIENCYA

WSKRZESZONA DODONA, DE NOVO
WSZCZEPIONA HERCINA...

DROGICH SZKATUŁA KAMIENI

O POLSKIM KRÓLESTWIE

JĘZYK POLSKI. MONETA, ŻELAZO.
CO W POLSCE JEST ZŁEGO

CUCOŁOWCE

NOWY PEREGRYNANT,
STAREGO ŚWIATA LUSTRATOR

NOWY PEREGRYNANT,
WĘGIERSKIE KRÓLESTWO I OKOLICE LUSTRUJĄCY...

NOWY PEREGRYNANT, WIELKĄ BRYTANIĘ, MOSKWĘ I
ZIEMIĘ ŚWIĘTĄ LUSTRUJĄCY...

NOWY PEREGRYNANT... AZJĘ LUSTRUJĄCY

PEREGRYNANT AFRYKĘ LUSTRUJĄCY

PEREGRYNANT AMERYKĘ LUSTRUJĄCY

SIEJBA DEUKALIONA I PYRRY, ALIAS NARODÓW
WALECZNYCH ... LOKACJA KRÓTKA

WIELKI LINGWISTA, ALBO SCIENCYA O JĘZYKU

KRÓCIUSIENKA OD STWORZENIA ŚWIATA CHRONOLOGIA

KTÓRY WIEK, CZY STARY,
CZY NOWY POLEROWNIEJSZY

O RZECZYPOSPOLITEY I JEY ADMINISTRACJI

SEKRETARZ PRODITOR TAJEMNICE NIETAJEMNE
NIEKTÓRE HIEROGLIFIKA

FINIS

ILUSTRACJE

SMOK - JAKI JEST

DRACO HELVETICUS

CZY SMOKI LATAJĄ

SMOK KOPALNY

JAK SMOKA POKONAĆ

KOGUT Z WĘŻA OGONEM

NA KSIĘŻYCU CO WIDAĆ

MAPA JEDNEJ CZĘŚCI ŚWIATA

MACHINA POWIETRZNA

GIGANCI - CZY BYLI NA ŚWIECIE

SALAMANDRA - CZY TA ŻYJE W OGNIU

W KAMIENIU - CO ZNAJDZIESZ

RYBY - JAKIE BYĆ MOGĄ

WODA - JAK OKIEŁZNAĆ?

KSIĘGA MĄDROŚCI WSZELAKICH

DO CZYTELNIKA

Nie z Szkolnych szpargałów, które częściej pod placki do piekarni, niż do mądrej Kleantesa zdadzą się latarni, ani też z cudzej, jak inni, zarwałem pracy; zaczym nie boję się Zoila okrzyknienia: *Dicit tibi tua pagina, fur es.* Lecz kilka set Autorów od deszczki do deszczki przeczytawszy, tu i ówdzie pożyczając, to skupując, na ich fundamencie te NOWE dla Ciebie Czytelniku wystawiłem ATENY. Cokolwiek mądrego, ciekawego, do erudycji służącego wyczerpnałem, to *sine invidia* na *Theatrum* moich ATENY wystawiam *Cunosis*. Radbym (*Superi mea vota secudent*) do gustu Czytelnika mego być *Placentinus* we wszystkim, będąc w każdej rzeczy *Authoritate* wyprobowanej *Yeronensis*, w krótkości słów *Curtius*, nie długą *amplifikacją* *Długossus*. Nie sadzę się tu na wysoką *Polszczyznę*, abym nią nie zaćmił *sensów*: nie rzucam nie potrzebnych *dygresji*, nie *paszkwiluję* nikogo, tylko *Mądrym* przypominam, *niedouczonech* nauczam, *ciekawych* kontentuję. Wiele wykladam słów i rzeczy, żeby mi zadawszy Czytelnik owo: *Et quo modo possum intelligere, si non aliquis ostenderit mihi?*, nie szperał *explicacyi* po *Lexikonach*, *Dikcionarzach*, lecz tu miał zupełną dla siebie *in verbis & rebus* *informacją*. Każdą rzecz probuję *powagą* *Autorów*, mając w tym *Purpurata* *Rzymskiego* *Baroniusza* *przestroę*, *Quod a recentiore authore de rebus antiquis sine alicujus vetustioris Authoritate profertur, contemnitur.* Że zaś rzucam często *Łacinę*? nie dziwuj się: bo ta do mojej należy *proprie* *Akademii*. Druga, że tę *elukubrację* moję nie *formalnym* piszę *Idiotom*, *Infimistom*, ale tym, którzy w wyższych *Szkołach*, w *Dworskiej* *Polityce*, i nad *Księgami* bawią się *sedentarią*. Trzecia, *racja* *Łaciny* *zażywanej* ta jest, aby ta *Polska* *Księga* nie od *Polszczyzny* - skąpej w *słowa* *wyboryczne*, *ile* *scientificzne*, *przynajmniej* a *Latinitate* miała *okrasę*. Ma w tym *Opusculum* moim, czego się *nauczyć* *Ekleziastes*, *Polityk*,

Statysta, dopieroż Studiosus; którym wszystkim to mnie Promptuarium jructuin dahit absque Labore, aby , po ambonach, exedrach, in publicis rostris i Sejmików i Sejmów, mieli jakiegokolwiek lumen. Jednym Damom, jako też Illiteratom tu się nie przysłużę, bo nie Panieński Sejmik, nie Romanse, nie Żywoty albo Przykłady piszę. Jeśli mi zaś jaki zada Zoilus: że Nihil sub Sole novum; odpowiadam mu: że i Słońce jedno co dnia wschodzi, przecież, ludzkie rekreuje oko; Non novus, sed noviter. Tenże dziś Rzymianin, Hiszpan, Francuz, Anglik, co był i przedtym, ale w innym, bo bogatszym i modniejszym stroju: Jedna u Gospodarza rola, ale świeżo sprawiona i dobrym zasiana nasieniem. Musiałbyś wielkie przewracać Volumina, skupować Biblioteki, a tu masz bez pracy multa scienda, które gotowe czytając, zważ, że non jacet in molli, veneranda Scientia lecto; a tak nie bądź krwawego potu mego i wiele kosztującego Censorem, ale Jubilerem i Apprecjatorem; tudzież łaskawym Mecenasem. Choćbym na jaką zasłużył cenzurę, powinienem być excusabilis, bo non inter Doctorum Collegia, non in Orbis Capite, nie w Alexandryjskiej, Carogrodzkiej, Watykańskiej siedzę Bibliotece, ale w domu moim, w lesie Firlejowskim, jak w beczce Diogenes, gdzie tak jedwabniczek dum operor, operior. Samych umarłych, to jest Ksiąg radziłem się, nie żywych Mędrców. Tam nocte dieque aż do utraty wzroku desudans, wszystek pot mój Mare Immenso (Morzu Niezmiernemu) BOGU dedykując, i Tobie Czytelniku ad usum.

Jeślim Autor w czym zblądził, choć ostrożny, raczy
Dyssymulować Mądry, Nieuk nie obaczy.
W Druku też bez errorów nie iest Księga żadna:
Te mądemu poprawie, lub przebaczyć snadna.

TEOLOG w BOSKICH RZECZACH IDIOTA,
THALES w Niebo wlepiony, w dół OBALONY,

Albo

GŁĘBOKOŚĆ MIERZONA NIE ZMIERZONA,

OKO W SŁOŃCU UTOPIONE, OŚLEPIONE.

SCYENCYA KRÓTKA i PROSTA o BOGU

O nim dyszkurująca, nie pojmująca.

Najpierwsza, Najświętsza Corde & ore tractanda przychodzi mi Materya o BOGU, STWÓRCY Visibilium & Invisibilium; który jest ENS ENTIUM. Tego nie rozumem pojmować, nie dyskursem określać mnie należy, ale in abyssum mei nihili rzucić się, serce ogniem miłości spalić, Jemu in holocaustum: o Nim nigdy inaczej nie trzymać, tylko jak sentit Sancta Romana Catholica & Apostolica Ecclesia. Nie wchodzę Ja tedy w Teologiczne trudności, bo bym Czytelnikowi nie każdemu w tej Sciencyi biegłemu wstręt uczynił zaraz in ipsa fronte do czytania dalszego hujus mei Operis; albo mniej mu przyniósł Owocu z moich foliałów. Nie przelewam, mówię, tego Morza to jest BOGA w Dobroci, Mądrości, Wszechmocności, Sprawiedliwości niewyczerpanego w mały dołek z Aniołem od Augustyna widzianym teste Cantipratano, raczej mię w ten EURYP nie pojęty rzucam z Aristotelesem mówiąc: Quia te non capio, tu me capias teste Bessaeo. Dostyc na ukontentowanie Twojej tu kuryozyi Czytelniku powiedzieć, co BÓG sam Mojżeszowi o sobie effari raczył Exodi cap. 3. Ego sum qui sum. Te własne Imię moje: wiecznie być, nigdy się nie poczynając, nigdy nie kończąc, niczego i nikogo do konserwacyi Mojej Istoty, nie potrzebując.

ŚWIAT NA WIOSNĘ OD BOGA STWORZONY

JOSEPHUS, Historyk Żydowski, Scaliger, Calvisius i inni trzymają, że Stwórca wszech rzeczy, Świata machineę stworzył w JESIENI pod czas Aequinoctium Jesiennego; próbując, że to był czas Jesienny, ponieważ były w Raju frukta, ale ta racja non convincit. Mógł BÓG tak śliczne Niebo, Luminarze, i Człeka na swój Obraz kreować ex nihilo, a mizernych fruktów nie mógłby extra czasu swego? A po tym w Azji, osobliwie koło Palestyny, Syrii, w Afryce, cały Rok Drzewa wydają frukta jedne odchodzące, drugie nastające. Druga Sentencya jest, że Świat od BOGA stworzony na WIOSNĘ podczas Aequinoctium Wiosnowego; i ta sentencya probabilior, dla większej liczby pewniejszych Autorów, bo Nowy Adam CHRYSSTUS, Świat restaurujący, począł się na Wiosnę 25. Marca w Żywocie Najświętszej MARYI, toć i Stary Adam, psujący Świat, w takimże Wiosnowym czasie miał być stworzony. 2do. W ten czas miał być Mundus creatus, kiedy recreatus. Trzymających te zdanie wylicza Ojców Świętych Torniellus 20, Ascanius Martinongus 25. Za tą idą sentencyą Genebrardus, Clavius, główny matematyk, Delrio a Lapide, Saltanus, i Rabin Jozue. Synod Palestyński konwokowany przez Teofila Biskupa Cezaryeńskiego, ex Mandato Wiktora Papieża, decydował swoim Dekretem, że Świat na Wiosnę od BOGA stworzony, jako świadczy Wielebny Beda.

O RAYU ZIEMSKIM, CZY JEST? i GDZIE JEST?

Ciekawi pytają się: Si est, ubi est? Tym ciekawym i poniekąd potrzebnym Kwestyom jedni w ten odpowiadają sposób: że ten Ray, czyli Ogród rozkoszy i piękności, w niedostępne i głębokie od BOGA przeniesiony miejsce, Ludziom nieznanome. Ormianie odpowiadają, ale futili wsparci fundamenta, że ten Ogród rozkoszy na wysokich od BOGA lokowany górach, stąd, teste Kirchero in Arca Noe, twierdzą, że widują wielkiej powagi i Sędziwości wychodzącego Człeka, mając go za Eliasza. Ale w tym Ormiańskim Raju, gdzie tam są cztery Rzeki, które Największe są signa Paradisi? Brunus, vulgo Brunin, in Theatro Urbium broni tej swojej Sentencyi, że ten Ogród wdzięczności jest mocą Wszechmocnej ręki przeniesiony do Krainy sub polo Antartico leżącej, Oceanem oblanej. Ale pytam się: czy są tam cztery Rayskie Rzeki, Gebon, Philon, Euphrates, Tygris? Inni też asserunt, że Raju translacya stała się na insulę Zeilan, sub Zona torrida, pełną wonnością kwiatów, wszelakiego drzewa, wszelkich i wielkich delicyi sedem, gdzie extraordinaryną życia długością są udarowani od Nieba Obywatele; ale i tam Rzek Rajowi przyzwoitych żadnego nie masz vestigium; owszem tam podczas letniego czasu nieznośne gorąca (cóż to za locus deliciarum), a w zimie ustawiczne panują deszcze.

Są i tacy Authores, którzy na ziemi nie mogąc Rajowi znaleźć miejsca, na powietrzu go lokują nad górami łokci piętnaście, ministerio Cherubinów tam zawieszony subsistens, ich strażą nikomu nie przystępny, ale że i tam Rzek czterech nie masz, fluxa ich Sententia, i cale ruens, bo na powietrznych wsparta fundamentach.

Innym się zdaje rzecz non improbabilis, że Ray actu jest na miejscu swym dawnym, ale invisibilis. Inni jeszcze, cale żadnego

nie mogąc upatrzeć miejsca Rajowi, rezolwowali się twierdzić i trzymać, że Text święty o Raju ma być ad sensus Mysticos detorquendus, to jest, że ta Historia o Raju, i o Adamie, ma się brać w sensie Duchownym, albo Allegorycznym. Tych należy refutować opinię, że Pismo Święte brać trzeba literaliter, & ut sonat, kiedy in contra nihil obest, kiedy z takowego brania żadnej nie masz złej konsekwencyi przeciwko jakiej prawdzie Wiary Świętej. Jako i tu że expresse litera dyszkuruje Pańska o Ogrodzie Rozkoszy, toć tak rozumieć potrzeba, non anagogice ani allegorice. Inni tandem, osobliwie Sensatiores & Recentiores na wszystkie cyrcumstancje Centoculi tak racjocynują: Że Wszchemocna BOGA Ręka, Adama z Damasczeńskiej uformowawszy Ziemi, jako wszyscy prawie rozumieją Ojcowie Święci, stamtąd go do bliskiego miejsca rozkoszy, to jest do Raju nowo fundowanego przeniósł. Która Ziemia alias Damascena dotychczas chwalebna, supponendum, że tuż zaraz gdzieś i miejsce Rajowi olim deputowane znajduje się w Krainie Edem, albo Edenij leżące, pod której Edenii Krainy imieniem, według tłumaczenia Sensatorium include się Assyrya Kraina koło Libanu i koło Jordanu, item Babilonia, Mezopotamia, Armenia; (sama Mezopotamia, od miłej, pięknej, zdrowej, we wszystko obfitując pozycji, Rajem się zwać może); w tej tedy wyliczonych Krain cyrcumferencyi Rajowi Sensatiores miejsce naznaczają, albo całe te spacium Rajem być rozumieją; ponieważ i Cornelius a Lapide między Mezopotamią i Armenią temuż Ogrodowi rozkoszy naznacza locationem. Rzek też czterech alias Gebona, to jest Nilu, Phisana, to jest Gangesu Eufratesa i Tygra w tych się Krainach znajduje okurrencya. Święci też Patryarchowie nie gdzie indziej sedes suas mieli, tylko w cyrcumferencyi Krajów namienionych, niby te miejsca mając za Raj, albo wierząc, że tam gdzieś actu się znajduje, ale im invisibilis; i tak tylko imaginaryjną jego, tam mieszkając, cieszyli się bytnością, kontentując się loco, nie widząc locatum.

Tych Rzek są wszystkich podległe oczom ludzkim fontes, albo capita, a samego Raju dociec nie mogą i nad tym haerent Attoniti. Tedy tak Ś. Augustyn (jako i wszyscy Ojcowie Święci dawniejsi trzymali) decyduje, że te cztery Rzeki vere & realiter actu z jednego źródła wypadają z miejsca rozkosznego Raju, ale od nas odległego; dopiero stamtąd wypłynawszy, pod ziemię się kryją i podziemnymi meatami i wykrętnymi źródłami przez wielkie spatia ziemi upłynawszy, secundarios w terażniejszych miejscach pokazują fontes, oko ciekawe decipiendo, rozumiejące, że to tu pierwsze tych Rzek są scaturigines. Takie są Rzeki Alpheus w Ardadyi, pod Achają w ziemię się kryjący i aż w Sycylii ad Syracusas znowu spod ziemi wypływający. Taka rzeka i Aretusa, trzecia Anas w Hiszpanii, która jak nurek skrywszy się, znowu z podziemnych lochów i meatów Świata daje się widzieć. Toż samo o Rayskich discurendum Rzekach. Geben albowiem to jest Nil, wypada de Montibus Lunae albo z Jeziora Królestwa Congi, albo też według świeżej obserwacyi Xiędza Pais Soc. Jezu, RP. 1618 2. Aprilis in praesentia Imperatora Abyssinów uczynionej, z Prowincji Agoas, bliskiej Królestwu Goyam, z Powiatu Sachala, albo Sagela, na górze jednej obszernej i pięknej, Okno, a pod górą fontes suos mieć się znajdują, jak daleko a loco putatitio Raju, metire Czytelniku. Druga Rzeka Rajska Phison, to jest Ganges, opływający Ziemię Hevilath, to jest Indyę, gdzie Złoto Najwyborniejsze, owszem sam Fluvius Aurifer, według naturalisty Pliniana, nazwany Phison, to jest multitudo, gdyż w niego dziesięć wielkich rzek wpada, testibus Josepho & Isidoro. Początek swój bierze z góry Kaukazu w Indyi, toć nie z Raju. Trzecia Rzeka Rajska Euphrates, Czwarta Tygris. Te obie z Armenii gór wypływają. Te mówię Rzeki, co raz gdzie indziej Fontes suos mając, dały, i dają, motivum do różnej o Raju opinii i Jego lokacyi. Ale że te fontes są powtórne ludziom, jakokolwiek poznane, prowadzą nas do tego mniemania, że mają w samym

Raju pierwsze swoje initia. Dokąd, indagando veritatem, trzebaby się stać Nurkiem i przeciw wodzie płynąć poty, póki do Raju i pierwszych początków Rzek wspomnianych nie dopłynąć. Annotandum, że jako Nil co raz się kryje pod ziemię i znowu się nam pokazuje, tak Rzeka Tygrys; jak Nurki kaczkę, tu się pokażą i znowu gdzie indziej z pod wody wyrną, podobne swoje zapadania mogą wszystkie cztery Rzeki wspomniane czynić a zatym primos fontes suos zataić incognitos. Jest też i ta wielu Mądrych Autorów opinia, a ta constans, jako to Saliana z wielu Ojcami Świętymi od niego cytowanemi, tudzież i Kirchera wielkiego Sciendorum Indagatora, że Raj, wcale Potopem zalany uniwersalnym i zupełnie zgładzony, żadnego nie ma vestigium. A zaś Enoch i Elias (dla których jedynie tylko drudzy Autorowie Ray utrzymują, nie wiedząc gdzie ich podzieć) albo są na osobliwym Świata miejscu, od ludzi nie wiadomym i nie widomym, starego Raju rozkoszom aequivalente, będąc in statu quietis & contemplationis, ale nie mając Visionem Beatificam P. BOGA; albo też BÓG jako Wszechmocny Ich Osoby na powietrzu konserwuje, bez jedzenia i napoju, & sine omni indigentia miraculose, póty, póki Ich nie poszle ad praedicandam paenitentiam i dla dania świadectwa przy dokonaniu Świata. Tej Sentencyi zdaje się i Text Święty favere mówiący 4. Regum cap. 2. Et ascendit Elias per turbinem in Caelum trzeba rozumieć aereum.

Tandem po tej długiej dyssertacji concludendum, że Ray jest actu, ale niewypowiedzianie ab habitato orbe daleko, aż przy pierwszych rzek Nilu, Gangesa, Eufratesa, Tygra Źródłach, nie przy tych powtórnych nam widzianych i wiadomych, i ta jest Sentencya Świętych Ojców i wielu Mądrych już cytowanych tu odemnie. Albo też tenendum, że Kraina Eden, albo Edenia, całą Assyryę, miejsca koło Libanu i Jordanu, item Mezopotamię i Armenię inkludująca w sobie, była olim Rajem nazwana, jako

Cornelius a Lapide z wielu sentit Autorami: w tych też miejscach i Rzeki Rajowi przyzwoite znajdują się. Tej Sentencyi wielu subscripserunt Autorów Albo tandem fatandum, że Ray cale Potopem zgładzony, zniesiony, zgubiony, a in locum jego inne miejsce Rajowi aequivalens od BOGA Enochowi, i Eliaszowi, i według niektórych Sentencyi (lubo mniej dowodnej) Janowi Ewangeliście lub na ziemi, lub na powietrzu, ale utroque loco nam ignoto zgotowane.

Z tych tedy mój Zacny Czytelniku którą chcesz, sequere Sententiam; i to też dla rekreowania Czytelnika & ad risum osądziłem apponendum, że Turcy wierzą z swego Alkoranu, iż Mahomet ich Prorok fałszywy, mając klucze od Raju na Dniu Sądny, obróci się w barana, a Mahometani w pchły, i tak w niego powskakawszy dostaną się do Raju, czyli do Nieba, bo to u nich jedno zdaje się. Oto bestyalskiemu życiu bestyalskie zakłada Błogosławieństwo? Złej wiary złe też sentymenta.

Powiada w tymże Alkoranie, że Ray jest tak wielki, jak Niebo i Ziemia, a w nim Drzewo cały Ray napelniające, liście srebrne i złote mające, temi popisane słowy: Nie jest BÓG, tylko BÓG, i Mahomet Apostoł jego. Obiecywał Mahometanom w tymże Raju z Pannami wszystkę piękność przechodzącemi rozkoszną zabawę i plezury. Godzien za takowe swoje sentymenta, aby na drzewie raju swego był na gałęzi fruktem.

ŚWIĘTE OSTATKI, NASZE DOSTATKI,

Albo

LOSY KATOLICKIEGO SZCZĘŚCIA

Świętych Bożych Kości.

lub

NOWE KATAKUMBY

ŚWIĘTYCH CIAŁ PEŁNE.

Materia ta jest Święta i piękna, bardziej by powinna Czytelnika do siebie zwabić, niżeli Ovidius de Arte amandi, niżeli Oenus, któremu multa dominatur Venus; Argenida dowcipnie pisana, ale sine ullo fructu dla Czytelnika; gdyż takowa i tej podobna lekcja Katolikowi czasem nie ujdzie bez grzechu. A zaś tę czytając i uważając materyą, może i Duszę swoją, i rozum pascere. Doczyta się tu każdy, że Relikwie są dla nas Murus Aheneus. Czčili je bardzo pierwsi Chrześciane, jako za Chrystusa zmęczone, i wiele doznawali cudów, protekcji, dla tego apetyczniejsi byli na Święte zwłoki, niż na złoto i klejnoty. Nie wszystkich ja ci Katoliku Świętych wystawiam kostnice, i Relikwiarze, bo jak piasków morskich, tak tych zregestrować nie potrafię. Gdyż nie mała sług Chrystusowych liczba od tyranów okrutnych i zajadłych jest w popiół obrócona, rozrzucona na wiatry, w rzeki wrzucona, lub w jeziora, lub w morze; to też drapieżnym bestiom dana na pożarcie; toć chyba ich Święte członki na dniu sądnym uwenerujemy, kiedy omnis caro videbit salutare Dei.

Heretycy też swoich przeciwko naszym stawiają męczenników, a raczej Pseudo-męczenników, które na rozstajne drogi, nie do Kościołów przenosić; na szubienicach wieszać, nie w Relikwiarze osadzać; stosami ognistemi, nie lampami oświecać należy. Ciała Luterskie, Kalwińskie wytuczone jak wieprze, postów nieznające nigdy, dopieroż pasków nienoszące, dyscyplin nie czyniące, w kontr wierze Świętej się opponujące, czy mogą się zwać

Świętami? czy mogą tytułować się Męczennikami, kiedy nie za wiarę, lecz przeciw wierze upornie & hostiliter powstając, giną jako psy, jako złoczyńce, nie jak świadkowie jej i wyznawcy. Wyliczają obszernie suos Martyres, a raczej hultajów, hersztów, łotrów ci Autorowie Dyssydenci, Joannes Foxus, Pantaleon, Adrianus, Flandryjskim, Francuskim, Angielskim językiem. A cóż to są ich za męczennicy? oto którzy Katolickie Kościoły powykradali, porabowali, SAKRAMENT Najś: podeptali, obrazy, Relikwie zdespektowali, Xięży, Biskupów pobili, Zakonne Panienki violarunt; którzy oczywistej wierze Katolickiej tot saeculis nauką Ojców Świętych, cudami utwierdzonej, z pychy, ze złości kontradykują. Za to tedy ich słusznie i świętobliwie Królowie, Xiążęta, Panowie, Magistraty, a najlepiej święta Inkwizycja jako łotrów, kryminalistów, buntowników, świętokradców, toporem, mieczem, ogniem, szubienicą karze, a oni ich mają za niewinnych, świętych męczenników, że za niecnoty ukarani, za powstanie przeciw Ś. Wierze.

A CZY WSTAŁY JUŻ KTÓRE CIAŁA świętych?

Jeszcze nie było generalnej Rezurekcji ciał, aż chyba przy konsummacji wieków i świata. Wstały jednak już dwie osoby, Primogenitus Mortuorum Chrystus Pan i Najbłogosławieńska Matka jego MARYA. Niektórzy na czas byli Zmartwychwstali, jako Samuel Prorok w starym testamencie; wiele Świętych w nowym, jako Piotrowin, Krystyna etc. ale znowu pomarli. Więcej rzekę: iż to artykuł wiary, że według Rozdziału 27 Mateusza Świętego, umarłych z grobu powstały ciała Świętych podczas śmierci Chrystusowej: Monumenta aperta sunt & multa Corpora Sanctorum, qui dormierant, surrexerunt; a nie tylko wstały, ale też w mieście Jeruzalem wielom dały się widzieć. To jest według Korneliusza a Lapide powstałi wtedy z grobów: Adam, Abraham,

Izaak, Jakub, Melchisedech, Dawid, Job, Jonasz, Mojżesz, Jozue, Samuel, Izaiasz, Jeremiasz, Ezechiel, Zachariasz i inni; którzy wszyscy albo w Świętej ziemi pochowani, albo konnexią mieli jakąś z Chrystusem, albo go figurowali, albo opowiadali; do ich liczby, niektórzy przydają Łotra dobrego, Ewę, Józefa, Jana Chrzyciela &c. Ci tedy wszyscy z Chrystusem w dni 40 po rezurekcji wstąpili do Nieba, jako trzymają Origenes, Epifaniusz, Klemens Alexandryiski, Euzebiusz, Hieronim, Beda, Anzelm, Drexeliusz i wielu innych. Jeżeli by tedy ta prawdziwa była sentencja, tobyśmy niemieli Relikwii namienionych Świętych, kiedy z ciałami i kośćmi do Nieba wstąpili, chyba szaty ich. E contra Święty Augustyn, Teofilakt, Eutymiusz, Tomasz, Barradiasz trzymają, że namienieni Święci chociaż wstali, co jest de Fide dla świadectwa Chrystusowi, ale znowu pomarli, do grobów się powróciwszy.

Wyliczam tu porządkiem Świętości różne.

CHRYSTUSA PANA ZBAWICIELA świata Świętości

1. Pieluchy, w które po narodzeniu od Najś: Panny uwiniony był, a ta jest w Raguzie, mieście Dalmackim. Jest jej część w Paryżu u Ś. Dionizego.
2. Koszulka Chrystusowa jest w Kościele Lateraneńskim, albo Ś. Jana w Rzymie.
3. Suknia spodnia inconsutilis, nie szyta, z wełny od Matki najdroższej tkaną robotą uczyniona; była fiałkowa, która z nim rosła cudownie, o którą zdjętą z Chrystusa pod Krzyżem losy żołnierze rzucali: sortiamur de illa, cujus sit. Joannis c. 19. v. 24.; jest teraz w Auguście Trewireńskiej, alias w Niemczech, teraz koloru ciemnego, szerniałego z fiałkowego; Piłat, Starosta

Jerozolimski, tę samą suknią wziął był na się pod suknię, będąc pozwany przed Tyberiusza Cesarza o niewinną śmierć Chrystusa Pana, wierząc, że ucaleje; także dwakroć stawiając się w tej sukni był z respektem przyjęty od Cesarza; za trzecim razem, czyli zapomniawszy wziąć, czyli postponując, zaraz na wygnanie kondemnowany; jako pisze Didacus Vega in Psal. 3. Paenitentiale Conci. 1. Drexelius. Była ta suknia najpierwej w Rzymie, skąd do Treweru sprowadził ją Agricus Święty, pierwszy Arcy-Biskup Patriarcha Antiocheński, Roku 330, a jeszcze pierwiej była w mieście Galatei, w Kościele ŚŚ. Archaniołów, od Stambułu na kroków 1150, alias więcej trochę niż ćwierć mili, podobno to w Galacie, jednym przedmieściu Stambulskim, albo Carogrodzkim, w pieczarach, w skrzyni drzewianej, jako czytam in Gregorio Turonensi libr. 1. de Gloria Mart, cap: 8. Szata zaś biała, w której na się włożonej Chrystus wysmiany u Heroda, nie co innego była, tylko płótno jak szkaplerz na środku przerżnięte i na Chrystusa wrzucone, jako mniema X. Drexelius in Christo moriente, i powiada: że ta Szata jest w Rzymie w Kościele Ś. Jana, vulgo Lateraneńskim.

4. Wierzchniej zaś sukni Chrystusowej były cztery sztuki, bo tak ją rozdzielili żołnierze (czterech ich było katowskiej professji według Ś. Augustyna), jako świadczy Ewangelia Ś. Jana w Rozdziale 19, w wierszu 23: *Acceperunt vestimenta ejus & fecerunt quatuor partes, unicuique militi portem.* Z tych tedy czterech części sukni dostało się po kawałku Kościołom Katolickim. Jest część znaczna jej w Assyżu w Włoszech, w Kościele Ś. Franciszka w trumience srebrnej, dana od Syxtusa IV, gdy nawiedzał Ciało Ś. Franciszka; znajduje się kawałek w Krakowie na Tyńcu według Pruszcza Autora.

5. Płaszcz z Chrystusa Pana w Ogrojcu zdarty od hałastry go biorącej, jako świadczy Eutymiusz; niedoczytałem się, gdzie się

podział.

6. Żłobek, w którym był złożony Chrystus Pan, gdy się narodził w Betleemskiej szopie (chyba w jaskini), w kamieniu wykowany, jest w Betleem, mieście judejskim, w Kościele jeszcze od Świętej Heleny fundowanym, nadłupany na Relikwie, a drugi żłób drzewiany, w tamten wkładany, jest w Rzymie w Kościele Najświętszej Panny Majoris, często się od tego żłobu ad Praesepe zowiącym, czasem też Najś: Panny Snieżnej, w Kaplicy podziemnej, od Syxtusa V Papieża wystawiony.

7. Praeputium albo Obrzezek Ciałka Chrystusa Pana podczas Obrzezania jego; które w Betleem mieście ósmego dnia po Narodzeniu uczyniła sama Najś: Panna według ŚŚ. Hieronima i Bernarda; albo Ś. Józef według Efrema in Homilia de Transfiguratione, czyli jakiś podróżny Kapłan, będący wtedy w Betleem, według Wielebnej Maryi de Agredo; który to Obrzezek, z uczciwością wtedy schowany, dostał się potem Rzymowi, naostatek we wsi Kalkata został, pod Rzymem, następującym sposobem. Gdy Roku 1525 wojsko Luterskie z Borboniuszem Rzym napadło i rabowało, wtedy żołnierz jeden wpadłszy w Kościół Ś. Jana in Laterano do miejsca Sancta Sanctorum zwanego, porwał między innymi Relikwiami Świętość Obrzezek Pański, a uchodząc złapany blisko Rzymu od chłopów w Kalkacie wsi należącej do Familii Angwyllariów, na 20 tysięcy sążniów od Rzymu odległej, w tejże wsi w sklepie jednym osadzony, ów skarb nie oszacowany w ziemi zakopał; wkrótce z więzienia uwolniony wrócił się do Rzymu, zachorawszy w szpitalu Ś. Ducha, in saxia zwanym, lokował się, a będąc bliskim śmierci Świętości owych przez się zakopanych w sklepie Kalkackim szukać kazał. Co gdy się do Klemensa VII Papieża doniosło, do Pana owej wsi Jana z Angwyllariów i Lukrecyi Ursyny małżonków napisać kazał, aby tego Świętego depozytu na miejscu przez owego żołnierza

umierającego determinowanym szukano; jakoż tak uczyniono, ale nie znaleziono. Aż Roku 1557 in 8-bri Kapłan dozór mający Kościoła Kalkackiego pod tytułem ŚŚ. Korneliusza i Cypriana, znalazł w owym sklepie Świętość ową w skrzyneczce, długiej na pół dłoni, a na cztery palce albo cale wysokiej, z wieczkiem puklastym, zaniósł ją do wsi Stabium należący do Kalkaty, o milę od niej, do Pani Magdaleny Strocyci żony P. Flaminiusza, possessorki owych dóbr. Ta z Kapłanem i z Lukrecją ową Ursyną tam będąca wtedy i z Córeczką swoją ośmioletnią Klarix imieniem, otworzyła tę skrzyneczkę, widzi zbutwiałe kitajki i na pergaminie starością spelzłe litery, na tacę je wykladała, de novo uwijała, pisząc imiona. Między Świętościami temi była sztuczka ciała Walentego M., część szczęki z zębem Ś. Marty, siostry Ś. Magdaleny. Był też woreczek jedwabny jak orzech włoski z napisem JESUS, który gdy pruła i rozwiązywała Pani Magdalena, trzy razy jej ręce strętwiały i skamieniały, aż do płaczu i desperacji przyszło, a dom cały wonność nappełniła. Domyśliła się P. Lukrecja Ursina, iż to miał być Obrzezek Pański, o której pisał do nich nie dawno Klemens VII Papież. Więc Kapłan i wszyscy się na to zgodzili, aby owa Panienka Klarix kontynuowała rozwicie owej Najświętszej Relikwii, aliści się pokazał obrzezek w srebrnym naczyniu gęsty, zawity na pozór czerwonego grochu włoskiego. Z strachem tedy i rewerencją wszystko uwinąwszy, Kapłanowi owemu Kalkatyńskiemu oddała, aby w miejscu dobrze zamkniętym w zakrystii w Kalkacie reponował. Roku potym 1559 na same Obrzezania Pańskiego Święto, gdy publiczne osoby o mile z Messanu wsi pieszo z świecami przyszły i ową Świętość sobie prezentowaną z rewerencją oglądały, obłok cudowny Kościół nappełnił, gwiazdy latające widziane, uderzeniem w dzwony lud się zdaleka zbiegał, Kapłan na ten czas Aristantus od siebie odszedł, P. Flaminius z Dywertymentu przybył z zadziwieniem. Wkrótce Pani owa Magdalena, Dziedziczka Kalkaty, w Rzymie będąc, cuda te Pawłowi IV Papieżowi doniosła; więc naznaczeni

Papinellus i Attilius Cecius, Kanonicy Lateraneńscy, na rewizją; w Kalkacie stanowszy, owe osoby oczywiste cudu świadki pod przysięgą wyexaminowali Roku 1559 w Maju; gdzie nowy cud rzecz potwierdził. Bo gdy jeden z Kanoników owych z dworności próbował, czy miętki, czy twardy ten obrzezek, palcami ścisnął, na dwoje rozłupał; wlot w południe same pogodne, grzmoty, błyskawice, ciemność raptem powstały. Donieśli to wszystko Ojcu Ś. XX. Kommissarze; z którego woli w Archiwum i Inwentarzach Kościoła Lateraneńskiego znaleziono dokument pisany, iż ten Obrzezek Najświętszy, quondam był w naczyniu kryształowym in Sancto Sanctorum Lateraneńskiej Bazyliki reponowany, od dwóch Aniołów szczerozłotych po bokach trzymany. Nie odbierany ten, Ś. depozyt z Kalkatu jest dotychczas tam w przereczonym ŚŚ. Korneliusza i Cypriana kościele. O czym pisze Franciscus Toletus Kardynał Hiszpan Soc. JESU, pisząc na Ewangelią Ś. Łukasza. X. Andrzej Kański Jezuita w życiu Najś: Panny fol. 128. Są tacy, którzy piszą, że Obrzezek Pański znajduje się w mieście Podium, vulgo Puy, albo Puis, w Katedrze w Francji, w Prowincji Okcitanii, albo Langwedocji, między wielu Relikwiami. Ale Toleta Historia prawdziwsza, dopiero namieniona.

8. Stół kwadratowy z ostatniej Wieczery Pańskiej jest w Rzymie u Ś. Jana in Laterano, od Ś. Heleny przysłany, kawałek jego jest w Assyżu w Włoszech, w Kościele Ś. Franciszka. Tamże jest kawałek stołu innego, to jest z wesela w Kanie Galilejskiej sprawionego, dany od Ś. Bonawentury Kardynała.

9. Obrus z ostatniej Wieczery Pańskiej, wyszywany w lilie od Najś: Panny, jest w Lisbonie, stołecznym Luzytańskim Mieście, w Kościele Ś. Rocha u OO. Jezuitów. Valterus Engelgrave. Kawałek go jest w Krakowie w Kościele Ś. Andrzeia. Pruszcz Autor.

10. Tuwalnia, albo Chusta, którą Pan Chrystus był przepasany,

umywając nogi Uczniów swoich, jest także u Ś. Jana in Laterano w Rzymie.

11. Dzban jeden, czyli stągiew, w której woda w Wino się przemieniła w Kanie Galilejskiej, jest w Podium, vulgo Puy, mieście Langwedocji Prowincji Francuskiej.

12. Włosy z głowy Chrystusa Pana znajdują się w mieście Treki, vulgo Troyes, w Katedrze w Kampanii Francuskiej, albo Szampanii. Tamże jest talerz jeden z Wieczery ostatniej Pańskiej. Sudarium albo chustka z głowy Pana Chrystusa, z którą był do grobu włożony, znajduje się w Francji w Burgundii wyższej, w mieście Wezoncie vulgo Besancon, długa według W. Bedy na stóp 8, jako pisze Anselmus Solenius w Książce de Pileo. Opisanie zaś Rzymu świadczy, że także, czyli tegoż część Sudarium albo chustka jest w Kościele Lateraneńskim w Rzymie.

13. Koszów siedm i drugich dwanaście z ułomków rozmnożonych od Chrystusa, chowanych w Antiochii w Kościele teste Procopio, włożonych pod postument kolumny Konstantyna Wielkiego Cesarza w Carogrodzie; jako świadczy Cedrenus.

16. Krzyż, na którym Zbawienie nasze wisiało: według jednych Autorów z oliwnego drzewa zrobiony, według drugich z Palmowego, według Księgi Cantorum Cap. 7. v. 8: Dixi ascendam in Palmam &c.; czyli z dębiny według Ś. Grzegorza, alboliteż z jabłoni, aby świat medelam ferret inde, hostis unde laeserat.

18. Włócznia, którą Bok Chrystusa Pana przebodzony od Longina setnika, jest w Rzymie u Ś. Piotra.

19. Korona Cierniowa, którą był Król Królów ad ignominiam

ukoronowany znaleziona wraz z Krzyżem od Ś. Heleny.

22. Łzy Chrystusowe, podczas płaczu jego nad miastem Jeruzalem wylane, od Anioła zebrane i w słoiku Ś. Magdalenie dane, były w Gallii Narboneńskiej, dostały się potem Konstantynowi Wielkiemu, Cesarzowi, potem znowu miastu Vindocinum vulgo Vendosme w Prowincji Aurelii w Francji leżącemu, w Kościele Opackim, Belf. Tomo 2. Cosmog. Lobet. Engelgrave. Łez Chrystusowych wylanych różnego czasu liczy Petrus Calenticus in, via Crucis sześćdziesiąty i dwa tysiące i dwieście.

29. Kielich z Wieczery Pańskiej ostatniej, w którym Wino na Krew Najświętszą swoją poświęcił i rozdawał Apostołom, jest in Laterano, alias u Ś. Jana w Rzymie. Idem. W Walencji mieście Hiszpańskim pokazują Kielich agatowy, twierdząc, iż jest z Wieczery także Pańskiej. Sit sub iudice lis.

30. Weronika, alias wyobrażenie Twarzy Pana Chrystusa na chustce, którą podała do ucierania potu Zbawicielowi podczas dźwignia Krzyża Ś. Weronika albo Beronika (akcentem i Dialektem mówiąc Greckim), jest w Rzymie u Ś. Piotra. W Genui mieście Włoskim pokazują chustę u Ś. Bartłomieja, powiadając: że to jest Świętej Weroniki chustka, może być o tamte pocierana, lub inna jaka.

35. Jan Hybners w swojej świeżej Geografii wylicza, iż Kościół Magdeburgski w Saxonii niższej ma Drabinę, na której kogut piał, gdy się Piotr zaprzął Chrystusa. 2-do Latarnią, przy której brany Chrystus w Ogrojcu. 3-tio Cztery Palmy, które rzucano Chrystusowi, wjeżdżającemu do Jeruzalem. 4-to Żebro ryby Jonaszowej, ale skąd by się wzięło, jakim sposobem, kto to rybę złowił? zostawuję disputationi mądrych. Ogon owego osła, na którym Pan Chrystus wjeżdżał do Jeruzalem, jest w Kompostelli,

mieście Hiszpańskim, przy grobie Ś. Jakuba Apostoła. Jan Hybners.

O GOŹDZIACH, którymi CHRYSSTUS Pan był do Krzyża przybity, gdzie są, i skąd ich tak wiele po świecie?

Naprzód z Kościelnej Historii certum est, że Święta Helena przy Krzyżu CHRYSSTUSA Pana w Jeruzalem znalazła trzy GOŹDZIE, z których jeden Konstantyn Wielki Cesarz Syn Ś. Heleny w Koronę swoją osadził Cesarską: według drugich Autorów w Szyszak. Drugi sobie przerobił na Wędzidła na Konia swego, aby się spełniło Zachariasza Proroctwo cap. 14 v. 20: In die illa erit, quod super frenum est, Sanctum Domino, jako explikuje i aplikuje Theodoretus i z nim Ś. Cyril, Ambroży, Sozomenus, Nicephorus, Grzegorz Turoński u Tirina. Trzeci GÓŹDŹ lokowany w Kościele Świętego Krzyża w Rzymie z tablicą ową: JESUS NAZARENUS REX JUDEORUM. Te tylko trzy GOŹDZIE wspomina Historia Kościelna i generalna sentencja. A zaś Grzegorz Turoński Biskup w Księdze de Gloria Martyrum, i Jan Toletus twierdzą u Drexeliusza, że były cztery GOŹDZIE, z których jeden w Adriatyckie po owe czasy dziwnie niespokojne Morze wrzucony, drugi obrócony na Szyszak, trzeci na wędzidła Konstanynowi Wielkiemu obrócony, a czwarty jest w Trewirze, Mieście Stołecznym Elektoratu Trewirskiego. Ciż racjocynują Authores, że osobie Nogi Chrystusowe GOŹDŹMI były przybite do Krzyża, dwiema, nie jednym. Toż twierdzi Ś. Justyn i Irenaeus i inni u Gretsera Autora, próbując tego, że takie Ukrzyżowanie było konnaturalne, Prawem Rzymskim uchwalone; że też wiele jest Krucyfixów starożytnych, cudownych, dwiema Goździami CHRYSSTUSA przybitego reprezentujących, jaki jest srebrny w Rzymie u Ś. Piotra, w Lovanium u Ś. Michała, w Burgach w Hiszpanii, teste Drexelio in Christo moriente. Toż trzymają rewelacje Ś. Brygidy. Że zaś Święta Klara de Monte Falcone w

sercu po śmierci miała Chrystusa jednym GOŹDZIEM przez obie Nogi przebitego, na to odpowiadam, że znać przed takim modliła się i medytowała Krucyfiksem, taki się też w sercu jej wypiętnował.

Jakożkolwiek bądź, mówię, że teraz GOŹDZI tych więcej po Świecie niżeli cztery; bo jeden jest w Kościele Ś. Jana in Laterano w Rzymie. Drugi u Ś. Krzyża tamże; Trzeci w Kościele Najświętszej Panny za Tybrem; Czwarty, wedłu assercji Grzegorza Turoneńskiego, w Trewirze. Piąty w Wenecji, w Skarbcu Ś. Marka cały. Szósty w Mediolanie wisi w Urnie przed Wielkim Ołtarzem. Siódmy w Krakowie w Kaplicy Zygmuntońskiej, darowany od Marcina Papieża Władysławowi Jagellowi, Królowi Polskiemu. W tymże Mieście przy Katedrze w Kaplicy ŚŚ. Kosmy i Damiana jest pół GOŹDZIA Chrystusowego. Jako też w Kościele ŚŚŚ. TRÓJCY sztuka GOŹDZIA takiegoż.

Teraz się formuje kwestia: skąd tak wiele GOŹDZI tych? odpowiada Baroniusz Kardynał, że tak ich Pan BÓG rozmnożył, jak Drzewo Krzyża Ś. Mógł kilkoro chleba cudem i rybek kilka rozmnożyć, a czemu nie może Drzewa i Goździ? Druga racja być może, że jedne GOŹDZIE są całe, a drugie na kilka części podzielone i udzielone różnym miejscom. Trzecia, że gdy Zbawiciela Świata przybijano, nie jeden mógł się złamać GOŹDŹ i był porzucony, a inny wzięty cały i mocny, a tamte połamane przez wiernych schowane, lubo o tym niemasz tradycji. Czwarta racja, że ów w Adriatyckie morze wrzucony, mógł być od Chrześcijan znaleziony i oddany do Kościoła., Piąta racja, że GOŹDZIE inne mogą być o prawdziwe i rzetelne owe pocierane i rozdane Prawowiernym, też moc i świętość mające przy łasce Pana Boga i wierze ludzi. Szósta tandem racja może cogitari non repugnans, że ów GOŹDŹ z szyszaka czyli z Korony Konstantyna Cesarza mógł być wzięty, a tamten z wędzideł znowu na GOŹDŹ

mógł być przeformowany, przyczyniły rejestru GOŹDZI albo raczej trzech albo czterech GOŹDZI pierwszych weryfikują Tradycją.

Kwestia druga może concipi: z iakiej materyi owe GOŹDZIE były robione? Izaak, z Żyda Chrześcianin, twierdzi z Hebrajskich Tradycji: że te GOŹDZIE mirabili dispositione P. BOGA były przerobione z Lichtarza trójpromienistego, wziętego na to umyślnie czyli quo casu z Kościoła Salomonowego; a ten sam był zrobiony z miecza owego, którym Abraham Izaaka chciał Bogu zabić na ofiarę na górze Moria.

MARYI PANNY BOGARODZICY Relikwie te są:

10. Mleko Najczystszej Dziewice MARYI, którym Zbawiciela Świata karmiła, jest w Assyżu w Kościele Ś. Damiana u WW. Panien Ś. Klary, jako też w Bazylice Ś. Franciszka tamże; item w Tolecie, w Owecie albo Asta i w Walencji miastach Hiszpańskich; Marinaeus Siculus libr. 5, de rebus Hispanicis. jest i w Paryżu, w Katedralnym Kościele. Petrus Bonfinius libr. 2. Festor. Paris. Ma te Świętości i Krakowski Kościół ŚŚŚ. Trójcy. Mym zdaniem nie tylko to może być Mleko żyjącej jeszcze na Świecie Najś: Panny, ale też po śmierci z Nieba wizytującej swoich Dilektów i Dewotów, jakoto gdy na język schorzały Ś. Fulberta Karnoteńskiego krople z Piersi swoich Najświętszych spuściła. Nadasi in anno Caelesti. Ś. Bernarda Opata także Mlekiem z swych Piersi posiliła MARYA; tego Mleka mogli co zachować.

13. Listy Najś: Panny leszcze żyjącej, pisane od niej to do Ś. Ignacego Męczennika, Biskupa Antiocheńskiego, ucznia Ś. Jana Ewangelisty; to do Messeńczyków w Sycylii, błogosławieństwo im i obronę obiecując; to do Floreńczyków w Włoszech według Ferrariusza; a te wszystkie są osobliwemi Relikwiami, na tychże

miejscach (suppono) konserwowanemi.

15. Obraz MATKI Najś: w Częstochowie tyle wieków cudami słynący 1-mo z Jeruzalem, 2-do z Carogrodu, 3-tio z Bełza, 4-to do Częstochowy Roku 1384 przeniesiony, od Łukasza Świętego Ewangelisty malowany z żywej jeszcze Najś: Panny, na gruncie Świętym, bo na stoliku cyprysowym, robionym ręką pewnie P. JEZUSA i Ś. Józefa; na którym jadały trzy Święte Osoby JEZUS MARYA JÓZEF. Innych cudownych po świecie Obrazów MATKI. Najświętszej, które także mogą się zwać Świętościami, trudno mi tu wyliczać, bo nie o tej traktuję materii. Ale już przedemną podjął tę pracę i wszystkie dawniejsze Matki Bożej cudowne Obrazy opisał i konterfekty ich odrysował światu Katolickiemu Xiądz Wilhelm Gumpenberg Soc. JESU w Książce nazwanej Atlas Marianus, na kilka Tomów rozdzielonej. Widziałem ją , w młodszym wieku moim, ale mi się to dostało zakrytą śmiercią, jak mówią studenci ordynaryjnie, a teraz by mi balsamem pachło to Opus, a niemogę dopaść; ale go tobie zalecam Czytelniku.

SPECYFIKACYA WIELU ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Lubo wszystkich trudno porządkiem Alfabetu z Wyrażeniem dnia Miesiąca, którego cześć swoją odbierała, z wspomnieniem miejsca, gdzie którego kości lub inne Relikwie znajdują się; nie opuszcza się co za Cnoty miał który Święty i w jakiej potrzebie jest Patronem, i co z Imienia znaczy. A to wszystko z wielką pracą i autentycznymi dowodami. Precedencji i czasu koordynacji nie uważałem, bo na to wielkiej potrzeba pracy i czasu, ille ipse mihi Consul, ipse Senatus.

ADAM z Hebrajskiego znaczy Człeka, albo ziemnego, albo rudego, iż z rudej gliny był uformowany. Ociec nas wszystkich; lubo nas wszystkich zaraził grzechem pierworodnym, jednak eduxit eum Sapientia a delicto (wyzwoliła go Mądrość z grzechu);

a według Greckiej wersji a lapsu. Żył Adam lat 930. Pogrzebiony był od Enocha, jednak kości jego podczas potopu w korabiu Noego konserwowane były, według Saliana i Korneliusza a Lapide. Po potopie głowa jego pochowana była na górze Moria, której Kalwaria góra jest częścią, jako świadczą: Tertulianus, Origenes, Basilius, Athanasius, Ambrosius. Kości jego, alias głowę tam pochowaną, poświęciła Głowa nasza, CHRYSSTUS, Krwią swoją, tam właśnie będąc Ukrzyżowany; Święto jego i Ewy 24 Grudnia. Miał scientiam infusam Adam Ociec nasz.

ALOYZEGO GONZAGI Ś. Jezuity 21 Lipca. jest Patronem czystości, młodzi szkolnej i Matematyki, ex Decreto Benedykta XIII. Żadnego ciężkiego grzechu nie popełnił, umarł Roku 1591, leży w Rzymie. Obraz Najś: Panny do niego w Madrycie mieście Hiszpańskim przemówił: Ingredere Societatem Filii mei, zwany Angelus in Corpore.

ALBERTUSA albo Woyciecha Błogosławionego, cognomento Wielkiego Zakonu Kaznodziejskiego, 15 Września. Był natione Szwab, główny Filozof. Matka Najś: mu się pokazawszy mówiła: Sapientiae studio incumbe. Uczył w Paryżu, i w Kolonii Agryppininy. Mistrz Ś. Tomasza z Akwinu, Biskup Ratisboneński, które złożywszy Ś. Zakonnik na publicznej dyspucie, według Proroctwa Matki Najś: zamilknął. On to w Kolonii Wilhelmowi, mniemanemu Cesarzowi, w ogrodzie Dominikańskim podczas zimy ciężkiej sprawił bankiet, na którym frukta nowe i kwiaty pokazały się i ptastwo śpiewające dało się słyszeć. Potrawy jacyś niewidani nosili pokojowi, jako świadczy Kwiatkiewicz sub Anno 1248. Lat mając 87 umarł Roku 1280. Leży w Kolonii u swoich. lego to Opus, magią zrobione artyficyjalną, gadało do Ś. Tomasza, od niegoż pokruszone. Albertus z Niemieckiego znaczy: zacnego rodu.

APOLLONII Ś. (to jest zwycięstwo z Imienia) Panny Męczenniczki 9. Lutego, żyła około Roku 239, zęby jej wybijano; stąd Patronką jest od bólenia zębów. Leżało jej Ciało w Alexandrii mieście Egipskim teste Eusebio. Dwa jej zęby są w Krakowie w Kościele Bożego Ciała, u Kanoników Regularnych Ś. Augustyna.

AGNIESZKI de Monte Politiano 20 Kwietnia, ona Chrystusa maleńkiego piastowała. Pan Chrystus podał jej trochę ziemi krwią swoją skropionej, kawałek nalewki, w której umyty był od Matki Najś: od SS. Apostołów Piotra i Pawła po kawałku szat ich miała W prezencie. Od Anioła nic raz Ciało Chrystusowe przyjęła; umarła Roku 1317. Leży in Monte Politiano mieście Xięstwa Florcnckiego. Ś. Katarzynie Seneńskiej już umarłej chcąc nogę jej ucałować, sama jej nogę podniosła.

BRUNONA Ś. Patryarchy Kartuzów dnia 6. Października, był rodem z Kolonu Agryppiny. Był Doktorem Paryskim, Remeńskim Kanonikiem. Na pogrzebie Doktora Paryskiego, z urny się porywającego, trzykroć wymawiającego, że sprawiedliwym Sądem Bożym oskarżony, osądzony, potopiony, przelakłszy się, świat pożegnał z sześciu innemi towarzyszami samosiódmy.

CYPRYANA Ś. Męczennika Biskupa Kartaginy w Afryce to 14. to 17. Listopada czczonego, to 2. Czerwca wenerowanego. żył około Roku 264, katu swemu, który go miał męczyć, 25 Czerwonych złotych wyliczył, tak śmierci dla Chrystusa pragnął, uraz nie pomniał.

DOMINIKA Ś. Patryarchy Zakonu Kaznodziejskiego 4 Sierpnia,. On Autorem Różańca i Promotorem. Matka gdy go nosiła, zdało się jej, iż nosi pieska zapalającego świat pochodnią.

FLORYANA Ś. Męczennika żołnierza 4. Maja. Cierpiał w Koryckim kraju, gdzie teraz Austria i Karintia, w mieście Laureaku vulgo Ems albo Lorch w Austrii. Kijmi bity, paznogciami drapany, w rzekę Anisum albo Ewezu albo Emscm wrzucony z kamieniem u szyi zawieszonym, na kamień wyłożony, od orła cudownie strzeżony. Gdy Waleria Ciało jego prowadziła na miejsce naznaczone, a bydłeta w wozie pić pragnęły, woda wytrysnęła. Polakom o Patrona dla siebie proszącym dał go Lucyusz III Papież mówiąc: Vade miles ad Gentem bellicam. Leżał przy Ciałach ŚŚ. Szczepana i Wawrzyńca w Rzymie, tam z Noryku sprowadzony. Teraz po sprowadzeniu do Krakowa Roku 1184 na Kleparzu ma swój Kościół, Ś. Floryana zwany, a druga część jego kości złożona w Zamku Krakowskim w Katedrze. Kościół swój ten Święty od ognia obronił Roku 1528; widziany na obłokach z naczyniem lejący wodę, a to wtedy gdy Kraków gorzał, skąd go malują z wiaderkiem, i jest Patronem od ognia.

FILIPPA Neriusza 26. Maja. Wielki to był miłośnik Chrystusa, umarł Roku 1595, leży w Rzymie. Jest Fundatorem Kongregacji Oratorii. Od miłości Boskiej serce się mu rozszerzyło z pokruszeniem ziobr dwóch.

GRZEGORZA Ś. Patryarchy Ormiańskiego, Męczennika, 30 Września, albo według innych Kalendarzów 10. Października. Cierpiał około Roku 300. powiadają Ormianie że Relikwie jego są w mieście Nakczywan, czyli w Uczmiadzin w Armenii. Jest Patronem w wielkich potrzebach: odprawują do niego 14 czwartków na pamiątkę czternastoletniego więzienia jego. On Terydatesa Króla w wieprza przemienił za jego tyraństwo.

GOARA Ś. Kapłana dnia 6. Lipca. Był Francuz natione, Jerzego i Waleryi syn, zacnych Rodziców. Spotwarzony, od trzydniowego niemowlęcia mówiącego od kalumnii obroniony; Umarł około

Roku 700, leży cudowny blisko Trewiru u Ś. Felixa w Kościele od Pipina fundowanym.

HIERONIMA Ś. Kapłana 30. 7-bris. Hieronimus z Imienia znaczy sacrum nomen.. Był z Ojczyzny Dalmacyi, z miasta Strydonu, umiał doskonale po Hebrajsku, Grecku, Łacinie, Doktor Kościoła Bożego, Tłumacz Pisma Świętego. Za czytanie z dworności Cicerona w młodszym wieku, od Anioła chłostany: Non sis Ciceronianus, sed Christianus.

IANA Ś. Chrzcziciela narodzenia dzień jest 24. Czerwca, w żywocie Matki poświęconego, Marszałka Chrystusa Pana, z rozkazu Heroda Antypy, za non licet tibi habere uxorem Fratris tui, ścięty 29 Sierpnia.

O Głowie com wyczytał w Księdze w Rusko-Słowieńskiej, tu summatim kładę dla Czytelnika. Że jak tego męża, więcej niżeli Proroka, Herod, kontentując swoje amory z Herodiadą i jej Córka, ściąg kazał podczas bankietu i tańców; Ś. Jana Ciało uczniowie pogrzebli w Sebaście, Głowę do Pokoju przyniesiono dla widzenia i do cieszenia, czy prawdziwie go stracono i jego właśnie, a nie jakiego innego substytutu, tam po kluciu języka Herodias schować kazała w Zamku Macheroncie, miejscu ścięcia. Ale B. Joanna Chusai, najwyższego Herodowego Rządcy i prawie Wice-Reia żona, skryta Chrześcijanka, na Folwarku swoim w Jeruzalem tę Głowę pochowała. Leżała tam lat 373, aż Dworzanin Konstantyna W. Cesarza kupiwszy Folwark Joanny w Jeruzalem i tam na fundacją Klasztoru kopjąc fundamenta dzban znalazł gliniany, marmurową nakryty tablicą z pismem Hebrajskim świadczącym, że to Głowa Ś. Jana Syna Zacharyasza; ten drogi depozyt ów wynalazca u siebie konserwował. A że był hojny dla podróżnych, Mnichów dwóch miał u siebie na noclegu, idących do Jeruzalem; tym Ś. Jan przez sen objawił się, iż tam był, i żeby go z sobą

wzięli. Jakoż z nią w mantya alias w płaszcz uwinowszy uszli. Nie miała ta Święta Relikwia po drogach od nich poszanowania, więc się garnczarz z Egiptu do nich przywiązał, towarzyszył podróży; dali mu nieść te zawinięcie, nie rewelując, co by tam było. Jan Ś. we śnie sam garnczarzowi reweluje o swojej Głowie w tym zawinięciu; z nią od tej kompanii aby się oddalił radzi, i żeby wziął do domu swego, perswaduje. Złożył w swoim domu ten skarb Garnczarz i powoli się bogacić począł. Umierając siostrze swej odkazał ten Święty Depozyt, z relacją, skąd i jak go dostał. Ta sama życie swe kończąc oddała mężowi i rewelowała okoliczności; tak przez sukcesją Głowa Ś. szła w owym domu garnczarza, aż się dostała Stefanowi Kapłanowi Ariańskiej sekty, a ten w glinianym naczyniu zakopał w jednym Monastyrze; cuda się tam działy. Wygnany za Herezję z Klasztoru Stefan Głowy wziąć z sobą nie mógł. Roku tandem 760 za Konstantyna Kopronima, Cesarza Heretyka, Ihumen, albo Superior Klasztoru Marcellus widzenie miał przez sen, to bramy klasztorne dobrowolnie otwierające się, to rzekę, to Zakonników gromadami, to Pałace jakieś, to Cerkwie, przed którymi Cerkwiami osoby z Pałaców wychodzące skłaniały się. Widział i dwóch Zakonników dystyngwowanych w Cerkwi dających Błogosławieństwo; po które i Marcellus tę wizję mający zdał się przystępować, etc. Ocknął się Marcellus nad snem takim zdumiały, gdy Nieszpór nazajutrz odprawuje i przyszło do kommemoracyi Ś. Jana, ogień się w drzwiach Cerkiewnych pokazał Bratu. Dnia piątego na Modlitwie Marcellus trzy razy dotykany i okrzykniony, że się Głowa Ś. Jana Chrzyciela wam objawi, i kazano aby szedł za gwiazdą, która go zaprowadziła na miejsce za wielkim Ołtarzem, tam padł z adoracją, modlił się, kadził, kopał ze strachem; wykopał dzban przykryty tablicą marmurową, odkrywszy uczuł wonność, widział Głowę Świętą, zapalił przy niej świece, poszedł w Cerkiew Bogu dziękować. Wtym Brat Gennadius nadszedł do Cerkwie relacją czyniący o swoim widzeniu, którego Marcellus ukonsolował

pokazaniem Ś. Głowy Janowej. Wokowany i Cyriak Postnik takoweż widzenie mający, jak Gennadius namieniony. Doniesiono to Uraniuszowi Ameńskiemu, czyli Emezieńskiemu Biskupowi, który z Duchowieństwem przybywszy po Głowę Ś. był spektatorem cudu, bo Malchus Zakonnik, dubitujący, aby Głowa Ś. Jana mogła się przez 760 lat aż do owych czasów konserwować, osiągnął w dzban ów, jeno się włosów dotknął na Głowie, ręka mu uschła i do dzbana przyrosła, aż za modlitwą Biskupa i ludu ręka puszczona jest, ale chora. Wyniósł tedy Biskup ten Świąty skarb i w skarbcu Cerkiewnym lokował. Cerkiew wymurował Ś. Jana imieniem, do niej przeniósł Głowę Ś. Jana 24. Lutego, wtedy aż ów Malchus wątpliwy na rękę cale ozdrowiał, gdyż miał w objawieniu od Ś. Jana wtedy ręki swojej uzdrowienie, gdy jego Głowy będzie przeniesienie. Musiała się tandem ta Świąta Głowa dostać do Carogrodu (dokąd wszelkich Relikwii ex Oriente, osobliwie z Palestyny, tam była różnemi czasami komportacja), a stamtąd, gdy Francuzi albo Łacinnicy około Roku 1204 chytrym i zdradliwym Grekom wzięli też miasto Carogród albo Konstantynopol, wszystkie do Włoch, Anglii, Niemców, Flandrii, a najwięcej do Francji zabrali Świąte Relikwie; Kościołowi Katedralnemu w Ammarum mieście Francuskim, vulgo Ambianum w Prowincji Pikardii, dostała się Głowa Ś. Jana Marszałka Chrystusowego, jako opisuje Szlachetny Pan du Cange wszelką o tym rozbierając wątpliwość. Toż potwierdza X. Ludwik Maimbur Jezuita w Historii o Krucjatach libro 8-vo. Toż wspomina i X. Łubieński w swojej Geografii, pisząc o Pikardii i mieście Amiens, to jest Ambianum.

IWONA Ś. Jurysty dobrego Plebana 19. Maja, albo 16. Lipca. Był Doktorem Prawa, ubogich sierot, wdów w prawnych interessach Patron, a teraz jurystów. Ubogim strojem, ubogich żywieniem, śrzody i sobótko chlebie poszczeniem, na ziemi gołej leżeniem, Biblii miasto poduszki pod głowy kładzeniem, Bogu się podobał.

Że Święty Jurysta Iwo, Wielkie to dziwo.

Błogosławiona JOANNA de Cruce Xieni, nieraz z swoim Aniołem stróżem rozmawiała. Postrzegłszy to Siostry Zakonne, z inspiracji Ducha Świętego prosiły, aby ich paciorki do modlenia służące Aniołowi swemu oddała, do Nieba zaśłała, aby im BÓG łaski swoje nadał. Ona po rozmowie z Aniołem Paciorki od Zakonnicy poodbierawszy, zamknęła w skrzynkę, klucz im oddała, sama się na gorącą udawszy modlitwę. Niewycierpiały Zakonnice, otworzyły skrzynkę ową, Paciorków swoich nie znalazły, ale B. Joanna po modlitwie przy Siostrach gdy skrzynkę otwiera, Paciorki znajduje dziwnie wonniejące, każdej z Sióstr oddała własne, opowiadając im, że przez Anioła Stróża jej zanesione były do Nieba, od Chrystusa Pana piastowane, z nadaniem im błogosławieństwa i łask różnych. Działo się Roku 1523. Przy tych Paciorkach, lub przy jednym z nich, lub pocieranym o tamte, te łaski się wiążą i doświadczone są: Czarci, czary, trucizny, strachy przed niemi uciekała. Pokusy, trwogę sumnienia, febry oddalała, oczy, głowy bolenie i Serca leczą, przeciw nawalnościom wód, ogniom, piorunom, deszczom gwałtownym, burzom są pomocne, przeciw nagłej śmierci, przeciw chorobom zdesperowanym, paraliżom są obroną. Rodzącym, matronom do łatwiejszego rodzenia dopomagała, w smutku cieszą, ból zębów oddalała; te skutki będą paciorkiem tym żegnając, pocierając z wiarą i ufnością, wspominając zasługi B. Joanny, a prosząc BOGA w Trójcy Jedynej, aby moc dał pomyślną tymże paciorkom. Jest z tych samych B. Joanny paciorków jeden zawsze przy X. Prowincjale WW. OO. Jezuitów, o którym inne pociera dla proszących; przywiózł go z Rzymu W. X. Lancicius, Jezuita, darowany sobie od Generała Franciszkańskiego Aprato. Drugi jest w Krakowie na Stradomiu, u WW. OO. Bernardynów, w Kościele Ś. Bernardyna &c.

KRYSTYNY albo Chrystiany, mirabilis zwanej, 24 Lipca; za grzeszników i za Dusze dziwnie się wstawiała, w ogień, W wodę zimną się rzucała, w grobach zamykała, na szubienicy się wieszala; umarła była i znowu ożyła dla ratunku dusz, te sobie uprosiwszy, i powtórnego życia lat 42 przepędziła. Żyła około Roku 1224. Leży u Ś. Katarzyny w mieście S. Tradona vulgo S. Truyden w Flandryi w Diecezji Leodyjskiej.

O wielu Krystynach popisali Autorowie i pomieszczyli ich Historie, że niemożna dociec pewności. Zaczynam i ja jeśli w czym tu zmyślę, proszę mnie nie censurować, bom nie jest Discipulus supra Magistros.

KUNEGUNDY Ś. albo Kingi 7. Listopada. Żona to była czysta Bolesława Pudyka, albo wstydliwego, czystego męża Xiążęcia Polskiego. Żyła około Roku 1260. Leży w Sączu Starym u Panien Franciszkanek w Województwie Krakowskim. Ona 80 umarłych wskrzesiła, 60 ślepym wzrok uprosiła, sól z Węgier pierścieniem do Polski, do Bochni sprowadziła. Tamże leży i pierścień jej cudowny w Sączu. Przy chrzcie wyraźnie mówiła: Ave Regina Caelorum, Ave Domina Angelorum, Longinus. Kunegunda z Niemieckiego jednoż sonat co z Rodu Królów.

LEONA Ś. Papieża cognomento wielkiego 11. Kwietnia. Żył około Roku 442. Był to pierwszy tego imienia. Wiele Pismami Kościół Świąty objaśnił. Gdy przeciw Attyli Flagellum DEI zwanemu Królowi Hunnów wyszedł Pontificaliter, Ś. Piotr i Ś. Paweł przy nim widziani grożący Attyli, jeśliby się pokusił o Rzym. List jego pisany na Sobór Kalcedoński, z Biskupów 630 złożony, jest położony na Ołtarzu Ś. Piotra, rewelacją potwierdzony, iż w nim wszystko dobrze napisano. On sobie rękę uciął od niewiasty pocałowaną, ale modlitwą znowu ozdrowiała. Leży w Rzymie.

LUDWIKA Ś. Bertranda, Zakonu Kaznodziejskiego Kongregacji Autora, 10. Listopada. W nowym świecie po Hiszpańsku każąc, różnego języka narody rozumiały go. O amory jednego strofując, z pistoletu miał być zabity; ale pistolet w Krucyfix przemienił się cudownie. Stracone rzeczy mówjąc 10 razy Magnificat znajdował.

MARTY Ś. Panny, Gospodyni Chrystusowej, siostry Łazarza i Magdaleny, 29 Lipca; z Judei na łódkę z bratem i siostrą wsadzona bez wiosła na morze puszczone, do Francji pod Massylię zapłynęła. Umarła i leży w mieście Terassum albo Terasion w kraju Francuskim la Provans zwanym (tam i Massylia). Żyjąc jeszcze pokonała ta Świąta bestię Taraszkę nazwiskiem, od miejsca tak zwaną, ludzi pożerającą, mającą głowę lwia, grzbiet pod skorupą żółwiową, ogon węzowy, a pokonała Krzyżem drzewa jakiegoś korrupcji nie znającego i wodą święconą. X. Skarga zaś pisze, że to smok był u rzeki Rodanu, do połowy jak zwierz ziemski, a do połowy jako ryba, większy od woła, dłuższy od konia, ludzi po rzece pływających topiący, tedy go ona wodą święconą kropjąc i pasem porwawszy swoim za szyję, w rękach swoich ubić kazała. Tamże przy jej grobie jest ten Krzyż, którym pokonała bestię namienioną. Ludwik XI Król Francuski sprawił jej trunnę z złota ulaną, w klejnoty oprawną, taxowaną 90 tysięcy dukatów.

ONUFRIUSZA Ś. Pustelnika 12. Czerwca. Był Perskim Królewiczem, potym Pustelnikiem w Egypcie lat 60. Znalezione od Ś. Pafnucego na puszczy wszystkie obrosły, cudownie wyrosłej Palmy przed jaskinią fruktem alias daktylami karmiony i Ciałem Chrystusowym dnia każdego ósmego przez Aniołów przyniesionym, cudownym źródłem ochłodzony, po śmierci jego wyschłym. Pogrzebł go tamże Ś. Pafnucy, jako sam pisze. Kościół Krakowski Ś. Woyciecha w rynku cieszy się jego Relikwiami,

musi być laska, książka, rogoża, skała z jaskini jego, nic kości, bo i to są Relikwie, gdyż o Ciele i kościach jego od Pafnucego pochowanych nic nie wiemy; ktoby je exportował z puszczy jedncmu Pafnuccmu wiadomej? Jest Patronem dobrej śmierci i dobrego postanowienia. Żył około Roku 320, według drugich 345 albo 380.

PASCHALISA Baylona, Laika Zakonu Franciszka Ś. Obserwantów, 28. Maja; był bardzo nabożny do Najś: Sakramentu. Już po śmierci na podniesioną Hostię oczy podnosił; gdy ją spuszczał Celebrans, i on oczy spuścił. Raz ministrant Kapłana u Ołtarza celebrującego odbiegł, tedy na elewacją Ś. Hostii, gdy nie było komu dzwonić, on szelest, dźwięk w grobie swoim uczynił. Lampa gdy zgasła przed Venerabile, on widziany, że się ruszał w grobie, dając znać, aby ją zaświecono. Gdy bywał w drodze Aniołowie mu na obłokach Najś: Sakrament prezentowali. I to cud niemały, że się daje słyszeć dzwonięcie u Grobu jego z prognostykiem: jeśli wolne i dyskretne dzwonięcie, znaczy dobre ewenta, jeśli nagłe, gwałtowne, złego coś ominuje tamtemu Kratowi, Ian Ximenes o tym i Brewiarz Zakonu Franciszka Ś. Obserwantów.

PETRONILLI Ś. Panny 31. Maja. Córka to była Ś. Piotra, z Perpetui zrodzona przed jego Kapłaństwem. Żyła w samych chorobach, bo zdrowie jej było okazją do swawoli.

STANISŁAWA Ś. Biskupa Męczennika, to 7. to 8. Maja. Był Polak Szczepanowski Herbu Pruss I-mo, to jest: półtora Krzyża. Syn Wielisława i Bogny Świętych Rodziców; za non licet Królowi Bolesławowi Śmiałemu na wojnę i na grzech, cielesny, od niegoż cięty w głowę na Skałce w Krakowie; a potym rozsiekany na sztuk 72; a według Długosza na części 600. W Roku 1703 Żyd, Faktor Bliwernicza Kommissarza Generalnego Wojsk Saskich, gdy przy Solcu na Wiśle most kończono, a Król sam, tak z Panami

Polskiemi, jako y, z Generałami Saskimi lustrował to dzieło; Szwedzi tym czasem takim impetem chcieli ów most ubiec, że musiano na samym warcie bystrej rzeki liny i powrozy odcinać; więc po odciętych linach, skoro wart ruszył szkuty, impetem ich i Żyd, który tam stał, mając w zanadrzu kilkaset złotych Polskich, zrzucony w Wisłę tonąć począł. Właśnie w ten czas dwaj Biskupi Polscy, Teodor Potocki, Biskup Warmiński, a potym Arcy-Biskup Gnieźnieński, i Kazimierz Łubieński, potym Biskup Krakowski, a wtenczas Chełmski, czynili relacją Generałom Saskim, jako Ś. Stanisław tędy po Wiśle suchą nogą prowadził wskrzeszonego Piotrowina. Rozśmiali się na to Generałowie Dyssydenci i jeden z nich rzekł: gdyby to prawda była, toby ten wasz Stanisław tego Żyda tonącego salwował. Żarliwością wzruszeni Katolicką Biskupi i przytomni panowie padli na kolana, wzywając Ś. Stanisława. Rzecz dziwna, w oczach Wojsk Saskich i Polskich i samego Króla wypłynęła daleko zaniesiona wartem czapka utonionego; z czego śmiać się Lutrzy poczęli, aż tu pod wodę nazad wraca się Żyd i wychodzi na bliską na przeciwko wyspę. Co zoczywszy Katolicy niezmiernie się cieszyć, a Lutrzy konfundować poczęli: bo jako samże potym ten Żyd zeznawał, iż pogrążony stanął na dnie nurtu jednego, tam Biskup jakiś stanął przy mnie i otoczył jak szklaną banią twarz moją, że mię woda nie zalewała, i po samym dnie prowadził mię do wyspy, a gdym zalekniony dalej po piasku postępował, rozumiejąc, że piasek, wszedłem na pianę wodną, która dół przepaścisty okrywała; znowum tonął, ale Ś. Stanisław powtóre stanął przy mnie i na drugą mnie wyspę wyprowadził, upominając, abym Katolikiem, a nie Lutrem zostałem, i imię wziął Stanisława, dla tego lubo był Luterskiego Pana sługa, niechciał być, tylko Katolikiem, przeto go sam Pan oddał w Krakowie do naszych, aby nauczony mógł Chrztost Ś. przyjąć, co się też stało. Bieliński, Kazania Świątne fol. 164 Historia Coll. Cracov. S. J; którą też historią do druku podał pomieniony Biskup Łubieński. Item P. Naramowski in Facie rerum Sarmaticarum.

SIGFRIDA Ś. Biskupa Wexioneńskiego, w Gothii Apostoła Szwedzkiego, 15. Lutego. Podczas Mszy Ś. na Elewacyi Pana JEZUSA maleńkiego podnosił. Synowców jego niesłusznie pobitych trzy głowy po stawie pływając in praesentia żalosnego Stryja gadały. Jedna mówiła: vindicabit, druga: quando? trzecia: In Filios filiorum.

UBALDA Ś. Biskupa 16. Maja. Dwóch ślepych oświecił, trzeciemu wyperswadował, aby ciemnym był dla uniknienia obrazy Bożej przez oczy. Przeciw czartom potężny Patron.

Do ZOILA:

Jeśli zganisz, że wiele
tu Świętych nie staje,
Pójdź za nimi lustrując
i Księgi i Kraje;
Jam się krwawo zapocił,
wiele Ksiąg wertując,

Nie letko to nabyłem,

głowę, oczy psując.

Nie jestem Baroniusz,

Usuard, Ado, Skarga,

Kto chce więcej napisać,

niech swe zdrowie targa.

Czy SALOMON Król zbawiony?

Lubom z początku ... napisał, to z Pisma S, to z Rewelacji Świętej Brygitty, że słuszne są racje dubitowania o jego zbawieniu, ale teraz, kiedym więcej .leszcze wartował Autorów, napadłem na nową rewelacją, iż ma być ten Król bogaty i mądry, choć swawolny, przecież pokutujący, na zbawionej drodze. Pisze bowiem Korneliusz sławny Tłumacz Pisma Ś., komentując na Xięgę 3 Królewską, na Rozdział II, iż w Rzymie znaczny i sławny Kaznodzieja podczas kazania swego to zeznał i publikował ze pewnej pobożnej Osobie rewelowano, jakoby Salomon Król aż po owe czasy ciężkie czyścowe ponosił męki i z nich uwolniony poszedł do Nieba. Umarł ten Kroi, według Saliana Kronikarza supputacji, Roku od stworzenia .Świata 3059, przed Narodzeniem Chrystusa Pana laty 994. Iak konfrontowano rok śmierci jego z rokiem wyjścia jego z Czyśca, narachowano lat, przez które Czyściec cierpiał, 2600. Niemasz nic niepodobnego u miłosiernego BOGA, ile przy zachodzącej grzesznika pokucie; nie jedna Dusza do dnia Sądnego może być na Czyściec skarana, aby

piekielnych uszła tortur; toć nic dziw, że i Salomon tak długo pokutował, aby piekielnego uszedł karania, i wiecznego.

Ś. GRZEGORZ WIELKI PAPIEŻ Czyli Duszę Trajana Cesarza wybawił z Piekła?

Święty ANTONINUS Biskup Florentski w swoich Kronikach Parte 2da titulo 12 etc. taką cytuję Historię: że Traianus Cesarz, Wdowy jednej, koniem jadąc przez rynek swój, to jest Trajanowym zwany, nie chcący roztratował Syna, lecz na jej płacz, a bardziej na słuszność mając respekt, w rekompensę dał jej Syna swego. Ś. GRZEGORZ Wielki potym przez rynek Trajana, już nieboszczyka, w lat nie mało idący, gdy sobie jego przypomniał sprawiedliwą akcję ową, modlił się za Duszę jego i z Piekła wybawił. Tę Historię za prawdziwą wielu Autorów, bo więcej niż 12, miało za nieomylną, aż do czasów Baroniusza. Święty nawet Jan Damascen tegoż był zdania i Kościół Grecki za zmarłych modlił się tym sensem: Jakoś Boże wysłuchał Teklę modlącą się za swoją Matkę Bałwochwalską i Grzegorza za Trajanem proszącego, tak nas wysłuchaj, za Prawowiernym sługą modlących się do Ciebie. O czym Xięga Euchologium w Rozdziale 96.

Ale Baroniusz pod Rokiem 604, Bellarmmus, Franciscus Suarez, Raynaudus, Domimcus a Soto i wszyscy Teologowie Recenciores negant, bo ogień Piekielny zawsze wiecznym Pismo Święte zowie i tortury jego wieczne; toż zdanie Kościoła Świętego, że ex interno nulla redempcio; toć patet, że ta Historia być musi nie pewna. A że niektórzy teje Historii Rewelacją Świętej Brygidy z Książ trzecich Rozdziału 13 popierała, jakoby rewelowano tej świętej, iż Trajana Dusza na wyższy stopień z Piekła podniesiona. Dowodzą leszcze i z Książ rewelacji Ś. Mechtyldy. Ale na te dowody odpowiada Mądry Purpurat Rzymski Baroniusz, że takowa sentencja nie od BOGA Świętym owym Osobom rewelowana, lecz od kogoś do ich Rewelacji przypisana. A co

większa, słowa Objawienia Ś. Mechtyldy nic tu nie decydują o formalnym wybawieniu z Piekła Duszy Trajana, owszem zdadzą się na końcu contrarium trzymać i te popierać Sentencję, że bez Wiary i Chrztu nie może być zbawiony Człowiek, jak był Trajanus.

PLATO Na jakiej, czy zbawienia czy potępienia drodze?
PLATO że może być zbawiony z tej niektórzy inferunt Historii. Píše Boetius żyjący około Roku 526, że w trunnie PLATONA znaleziona blacha złota z napisem takowym: Credo in Filium Dei nasciturum de Virgine, passurum pro humano genere, et die tertia resurrecturum jako świadczy Lochner. Anastasius Antiochenus także pisze, że od Chrystusa do Piekłów zstępującego, z Piekła PLATO wybawiony. Naprzód Sciendum z Wiary i nauki Chrześcijańskiej, że jeżeli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie wnidzie do Królestwa Bożego. Druga, że w PLATONIE, iż był adultus, potrzebna była Fides explicita, aby essentialne Artykuły Wiary, Chrześcijańskiej wiedział i wierzył i Wiary tej ante omnia pragnął i jej miał Cognitionem bo nihil volitum nisi prius cognitum, a to być nie mogło naturalnie, bo PLATO umarł Anno primo Olympiadis Centaesimae octavae; to jest 343 latami przed Chrystusa Pana Narodzeniem, jako czytam i w Tirinie. A tamtych czasów żadnej o Chrystusie nie było zmiany między Pogaństwem, tylko u Żydów w Biblii pod figurami. Odpowiadam tedy, że albo ta Historia jest Apocrypha albo leżeli prawdziwa, tedy BÓG miłosierny ex Singulari privilegio, mając wzgląd na moralne cnoty tegoż Filozofa, i że o BOGU dobrze trzymał i o Duszy nieśmiertelności nie dubitował, owszem pisał, rewelował mu przyszłe na Świat przyjście Messyasa, to jest CHRYSTUSA i wszystkie o nim credibilia i sprawił w Duszy jego, że miał Baptismum Flaminis albo desiderii, jako z słów wyżej allegowanych wydaje się. a w tej suppozycji może być zbawionym. Caetera zostawuję disputationi mądrych.

CZY STOI PO DZIŚ DZIENŃ W GROBIE W ASSYZU Ś. FRANCISZEK WYZNAWCA?

Ten wielkiej pokory miłośnik umierając obligował Bracią, z pozwoleniem Eliasza Generała, za Assyzkim Miastem na miejscu Collis Inferni, to jest pagórką piekielną zwaną (gdzie wieszano złoczyńców), pochować swe ciało.

Jeno stanął podziemny Kościół przez spacium czasu dwuletniego, Ciało Ś. Franciszka z Kościoła Ś. Jerzego przeniesione Roku 1230, 25. Maja, do niego na Wozie tryumfalnym złocistym, ciągnionym przez woły, pokryte bławatem purpurowym ex dono Cesarza Greckiego; ulice płótnami były ukryte. Spuszczono Ś. Ciało prywatnie w ów grób kamienny prosto pod szubienicą. Obawiano się bowiem, aby Assyzcy Obywatele tak Świętego depozytu pragnący, tumulu byli nieuczynili. Trumna ta, w której ciało było, z cyprysowego zrobiona była drzewa, którą w drugą urnę cynową włożono, tandem w trzecią marmurową, tak zamurowano kilka murami. Dokąd, gdy sekretnym Ingressem wchodzili Papieże, Kardynali, Biskupi, Xiążęta, etc., wizytując Świętego sługę Bożego, w swoich go wzywając potrzebach, znaleźli Ś. Franciszka stojącego na nogach, na wieku trunny owcy marmurowej, z daleka od ścian niczym niewspartego, oczy ku górze otwarte, ręce na piersiach złożone, rękawami zakryte, trzymającego nogę gołą, jakoby świeżo zranioną pokazującego, a lewą habitem pokrywającego, który był przedtem w trzech trunnach, jak się dopiero powiedziało, zawarty. Jest tradycja, że trzeciej nocy „po złożeniu Ciała Świętego Franciszka w namienionym Grobie, jeden z Towarzyszków jego, będąc na Modlitwie w średnim Kościele, uczył wielkie trzęsienie ziemi, widział wielki Ołtarz, pod którym głęboko Święty leży, że był podniesiony od ziemi, i światło wielkie, kamienie porozstempowane, a pomiędzy nie światłość. Doniósł to widzenie

Braci; poszli do podziemnego Kościoła, znaleźli wieko marmurowej trunny nieco umknione, a na nim stojące na nogach Święte Ciało, przy twarzy objaśnionej.

DWIE NOTANDA O PAPIEŻACH osobliwie wspominam tu PIERWSZE Fama jest casu uformowana, czyli bajka i Commentum od nieprzyjaciół Kościoła Bożego umyślnie zinwentowane ad vexam, że Rzymską Katedrę osiadła niegdy BIAŁOGŁOWA, JOANNA imieniem. A czyżby rem tam monstrosam et scandalosam, chciał CHRYSSTUS in sponsa sua Ecclesia dopuścić? Czyżby pozwolił kluczków Niewieście, która nam Raj zawarła, a grzechowi otworzyła wrota? jako mówi Eklezjastyk Capite 25. a muliere initium factum est peccati? Czyżby Płeć tę a Sacris w Starym i Nowym Testamencie ekskludowaną, chciał Kościół Katolicki ad profanationem zażywać? Łotką tylko, ale nie Łódką Piętrową, rządzić ten sexus potrafi. Na skale P. CHRYSSTUS Piotrowi Kościół swój wybudować obiecywał, to jest na Płci Męskiej mocnej, in saxo, non in fragili sexu. Cujus valoris byłyby od Niewiasty święceni Kapłani? Ofiary czynione? Nie mógłby w tym Rzym Głowa świata pobłądzić; w Jowisza to tylko głowie, non in Orbis Capite rodzą się i rządzą Niewiasty Minery. Obiecana Kościołowi Ś. infallibilitas, toć i w takowej Elekcyi nie mógł falli i drugich fallere. Kościół Święty jest Organum Spiritus Sancti; ale na nim resonare nie mogłyby Cecylie, a dopieroż Joanny; Ad potestatem solvendi & ligandi nie potrzeba zdrajnych Dalilów, ale Alexandrów. Jeżeli Francya Regnum Christianissimum, od Tronu Królewskiego swego ekskluduje Białogłowy, a jakby Stolica Christianitatis, Rzym, błądzić nie mogąca, na Tron Papieski tę Płeć słabą wpuściła? Jeżeli Ecclesia jest sponsa sama, toć sponsum, Męszczyzny potrzebuje ad sui Regimen, Ojca Świętego, nie Matki. A co większa, że sam DUCH Święty u Eklezjastyka Cap. 42, v. 14 dobrze czyniące, źle zaleca: Melior est iniquitas viri, quam Mulier benefaciens. Idę ad

solidiores rationes: Bają naprzód, że ta JOANNA była Papieżem pod Imieniem JANA VIII około wieku siódmego, między Benedyktem III a Świętym MJKOŁAIEM I cognomento Wielkim. Inni bają, że między LEONEM IV i BENEDYKTEM III, koło Roku 847. Co jest wielkim fałszem ex ipsa successione Papieżów; bo po Leonie IV, według Historyków Anastazego i Onufrego, nastąpił w dni 15 Benedykt III, gdzieżby się ta JOANNA pomieściła i kiedy rządziła w krótkim czasie? Jak by o tym nie wspomniał ANASTASIUS Historyk Żywotów Papieskich, który na Elekcji Sergiusza II; Leona tego IV, Benedykta III, Ś. MIKOŁAJA I Wielkiego i innych dwóch Papieżów był praesens, jako sam o sobie świadczy; czyliby o tym choć allegorycznie nie namienił? albo inni po nim piszący Historycy dziesięciu, których cytuje Kwiatkiewicz in fraude Haeresiarcharum.

Pokazuje się jedyne i prawdziwe te Commentum i stąd, że tej Papieżce bajecznej jedni naznaczają lat 2 i Miesiący 5 na Papiestwie; inni rok jeden i dni cztery; a JAN VIII Papież, na którego ta bajka od nieprzyjaciół zdaje się walić, lat 10 i dwa dni Kościołem rządził Chrystusowym, aż po Adryanie II będąc obrany, nie po Leonie IV.

Trzech ten JAN ukoronował Cesarzów, Karola Łysego, Ludwika III, Karola Grubego, według Ottona, Frisigeńskiego Biskupa i Historyka, ale nie Joanna baiczna. Nie zgadzają się i w tym bajacze, że jedni powiadają, że była rodem z Anglii, inni, że z Moguncyi; a JAN VIII był Rzymianin; bają że w Atenach traktowała Studia, których już na ten czas nie było, gdyż dawniej zrujnowane.

A że bajki censury i złe suppozycje bywają non sine fundamento, tak i w tym kłamstwie te były motiva do tak haniebnej kalumnii. Pierwsze, Martinus Polonus Dominikan, Arcy-Biskup

Gnieźnieński, ósmnasty po Ś. Woyciechu, Kronikarz, żyjący około Roku 1320, tę bajkę przeczytawszy, na marynesie piórem nanotowaną w Xiędze Sygieberta, także Kronikarza, per praecipitantiam bez konsyderacyi, ją w swoją wpisał Xięgę, a ten unus nullus. Robertus jednak pisząc kontynuacją Kronik Sygiberta nic o tej i bajce w pierwszej edycji Sygiberta nie wspomina, chyba w powtórne Exemplarze owa bajka, na marynesie Kronik jego nanotowaną, przez Drukarzów prostych weszła. Słowa te na marynesie takie były pod Janem VIII Papieżem: Fama est hunc Joannem faeminam fuisse. Nie mówi, że to jest prawdziwa Historia, ale tylko Fama, która saepe addere falso solet.

Drugie motivum tej kalumnii, że ten JAN VIII był bardzo skłonny do płaczu, miętki, delikatny, stąd się mógł zwać Baba, Białogłową, Niewieściuchem. Sigibertus świadczy apud Majolum, że za Jana tego Ósmego była Dama w Moguncji dla rozumu, wymowy i z Klerykami częstej konwersacji PAPISSA nazwana, którą kompanią Rabanus Arcy Biskup Moguncki rozgromił; stąd bajka o Papieżce.

Luitprandus zaś świadczy, że Teodora niejaka, sławna Metresa, Albrachta Xiążęcia Hetrurii Świekra, swoją powagą Janowi XII Papieżowi na tę Godność dopomogła, za co jej mając obligacją, czasem na jej zdaniach polegał i dał okazją mówienia o sobie, że on Niewiastą, a Teodora Mężczyzną zwać się powinna, kiedy Rawenna, Bononia, Rzym od jej rządów prawie dependowały. A tak podobno ta Historia tamtej bajce dała okazją. Zgoła Autorów niezgoda, różność relacji oczywiście pokazują, że JOANNA PAPISSA tak była na Stolicy Papieskiej, jak Minerwa z mózgu się zrodziła Jowisza, jak Wenus z piany morskiej: Papissa ta jest Filia mendacii, a wychowanka Herezji, wiele uszczypliwie mównych ludzi inseparabilis kompanka.

DRUGIE NOTANDUM o PAPIEŻACH

to emanavit na świat jeszcze za Celestina II Papieża Roku 1143 obranego

Wyszła PROPHETJA o wszystkich Papieżach mających być aż do Dnia sądnego, jakiegoś dowcipnego Autora, ale non Veronensis, pod imieniem Ś. Malachiasza Arcybiskupa Ardynaceńskiego, Prymasa Hibernii; które prorocstwo o pierwszych Papieżach jaśniej, o świeższych bardzo obscure, pod Aenigmatami, zawikłanemi figurami i podobieństwem napisane, w kilku terminach zamykając każde imię Papieża, albo Herb, albo Familię i kondycją, albo aliquem eventum w przeszłym albo przyszłym życiu lego tangendo. To jest od Celestyna II zacząwszy, uformował ten Kompozytor jakiś Prorocत्व, na sto 112 Papieżów, etiam Antipapów, mających sobie succedere, ostatniego wspomina Piotra II temi słowy: In persecutione S. Romanae Ecclesiae, sedebit Petrus II qui pascet Oves in multis tribulationibus, quibus transactis, Civitatis septicollis diruetur, & Judex tremendus, judicabit Populum suum. Pierwsze na pierwszych po Celestynie Papieżach zdają się pełnić Prorocтва, bo Kompozytor, czyli nazad respiciendo, życia, Herby, kondycje Papieżów wiedział, albo też żyjąc kilkunastu zapamiętał Ojców Świętych, dla tego mógł prawdę napisać, bo był prawdziwie Videns. Naprzykład te Prorocत्व: ex Magnitudine Montis, napisał na Eugeniusza III. Który był z Miasta Montis Magni. Te Vaticinium: lux in Ostio wydał na Lucyusza III, który był Lucius, z Ojczyzny też Luki, był Kardynałem Ostyenskim. Te Prorocत्व: Leo Sabinus, na Celestyna IV, był bowiem Herbu Lwa, a Kardynałem Sabińskim. Prorocत्व owe: De sutore Osseo, na Jana XXI czyli XXII, który się przedtym zwał Jacobus di Ossa, Syn szewski. I tak o innych wszystkich pisał, z weryfikacją na niektórych, bo ich znał, albo o nich czytał; ale którzy Papieże nastąpili po życiu tego Kompozytora, bardzo ciężko tym aplikować jego Vaticinia, trzeba głęboko konceptować, a prawie za łeb przyciągać. Jako to

te Proroctwo, Sidus Oloris, na Klemensa IX, z żadnej.mu nieśluziło, bo ani Herbu, ani imienia, ani kondycji, ani acta. zycia jego nie tykało, dla tego aż musiał jeden ingeniosus e Societate JESU Poeta z jego imienia pierwszego Rospiliosus uczynić choć imperfectum anagramma, P Literę na D obróciwszy; a tak z słowa Rospiliosus uformowane Sidus Oloris.

Na Benedykta XIII przypadła Prophecya: Miles in bello. Na Klemensa XII: Columna excelsa; na terażniejszego Beatissimum Benedykta XIV przypada Animal rurale; które wszystkie nie widzę jak by im służyć mogły te Proroctwa, czyli Commenta.

Nie jedne saeculum effluxit wierzące tym Proroctwom, albo przynamniej nie kontradydykujące. Napisał je w Xiędze swojej Astrum Cistersiensium nazwanej Chrysostomus Henriquez, a nie refutował, kładą Cajetanus i Engelgrave in Pantheo, cytuje Joannes Kwiatkiewicz in Fraude Heresiarcharum, nie dając refutacji. Unus centra omnes idzie Georgius Gengell Soc. JESU wielkimi refutując te Proroctwa racjami, z Rzymu na to mając Consensum, Racją zaś największą tę daje: że Ś. Bernard, życie Ś. Malachiasza pisząc Fidelissime, nic nie wspomina, aby ten Ś. Arcybiskup pisał jakie Proroctwa o Papieżach, a przecie by to było z niemają pochwałą Ś. Malachiasza, że był futura videns i nowy owych czasów Prorok, nową materyą traktujący. Druga, według tego proroctwa już by niedaleko było do skończenia świata, bo Papieże w starym obierani wieku, jeden drugiemu prętko ustępują migrando a saeculo. A zatym we 20 Papieżach z terażniejszym Benedyktem XIV inclusive mających być według tej Profecyi, nie wiele by upłynęło czasu, prętko by nastąpiła Consummatio. saeculi.

Sentiendum tedy, że te Proroctwo nie Święty Malachiasz, Arcybiskup Ardynaceński, ale jakiś Heretyk, albo też Sciolus

Jactabundus, niemający co lepszego pisać, sam się chciał uczynić Malachiaszem Prorokiem, a wolałby być Jeremiaszem, mówiącym: A, A, A, Domino DEUS ecce nescio loqui, w takiej materii którą posuit Pater Celestis in sua dispositione. Żadne pismo expresse, żadne Koncilium, żaden Papież, żadna Rewelacja, a dopiero żaden publiczny i prywatny Doktor, ani Kaznodzieja, dla Dnia Sądnego czasu pewnego nie naznacza; będąc przestrzeżeni wszyscy słowy Chrystusowemi, Marci cap. 13. v. 32: De Die autem illo vel hora, nemo scit, neque Angeli in Caelo neque filius, nisi Pater. Nie był tedy ów jakiś Prorok o Papieżach piszący godniejszy nad Aniołów i nad Syna Boskiego, żeby mógł czas Dnia Sądnego i skończenia Święta determinować po skończonej liczbie 112 Papieżów. Resztę tych Proroctw o następujących Papieżach dla ciekawości mego kładę Czytelnika:

1. Animal Rurale
2. Rosa Umbriae
3. Ursus Velox
4. Peregrinus Apostolicus
5. Aquila rapax
6. Canis et Coluber
7. Vir Religiosus
8. De Balneis Hetruriae
9. Crux de Cruce

10. Lumen in Caelo
11. Ignis ardens
12. Religio depopulata
13. Fides intrepida
14. Pastor Angelicus
15. Pastor et Nauta
16. Flos Florum
17. De Medietate Lunae
18. De labore Solis
19. Gloria Olivae
20. Petrus II, za którego Miasta Rzymu i świata ruinę obiecuje.

ZŁA WIARA I OFIARA

albo

BOŻKÓW MNÓSTWO, Świata UBÓSTWO,
SCIENCJA o BOŻKACH POGAŃSKICH
Sławniejszych i znaczniejszych.

Dość by było, widzieć w Rzymie, Głowie Świata, PANTHEON Kościół ab Ethnicismo, albo od Pogaństwa wszystkim Bożkom princypalnym wybudowany, Statuami ze złota, srebra, marmuru pro dignitate każdego adornowany i adorowany, teraz w Kościół a Christianitate obrócony Najświęt: Matki i Wszystkich SS. vulgo: Sanctae MARIAE Rotundae; ale że to mało, o wielkiej ich liczbie, seriem ich opisywać zacynam.

Rzeczy wywodząc ab origine (bo dulcius ex ipso fonte bibuntur aquae doczytuję się w Berozie, że najpierwszy Bałwochwalstwa na świat wyszedł początek z Babilonij, gdzie NINUS, Potentat Babiloński, po Potopie świata Belusovi, Ojcu swemu, za Jovisza poczytanemu, i Junonie, tudziesz Nemrodowi, Dziadowi swemu, za Saturna go poczytawszy, i Rhei Babce w Babilonij w Mieście wystawił Bałwochwalnice, ne dicam Kościoły. Te pierwsze Bałwany Assyryjskie zaraziły potym Egipt i do adoracji zmarłych trupów za Deastrów, przyprowadziły, stamtąd tenże pożar zapalił Grecją, całą Azję i Świat prawie cały, oraz wzniecił ognie, i dotychczas gdzie niegdzie żarzące się, aby stworzenie za Stwórcę, kamienie, drzewa nie żywe pro DEO vivo et vero adorowano.

Jako Egipcjanie z prosta, prostych sobie obrali Bożków, tę rzecz, która im miła albo ich gubiła za Bożka poczytali, jako to Małpy, ze dowcipne, Krokodyle, że ich pożerali, i są tameczni obywatele, Żurawia, Barana, którego zwali inaczej Jovem Hannonem, woła Apisa, Osyridesa, Psa, Czosnek, Cebulę; tak Grecy ingenio sagacissimi jakieś potentias imaginowali sobie & proesidentias albo rządy nad różnemi Boskimi kreaturami; każdej rzeczy Bożka praesidem naznaczali.

Indyanów też błąd w Religii Egipcjanów i Greków starożytnym podobny, w adorowaniu Apidesa albo Woła w Kościołach i

ulicach erygowanego consistens Teste Paulo Veneto.

W tej zaś części Indyi, którą Indostan nazywała, Matrony Vulkanowi albo ogniewi siebie same ofiarują, żywcem, jako świadczą korrespondentów Relacje Kircherowi komunikowane. U tychże Indyjanów i to singulare do wiadomości occurrit, że się tam znajdują Brachmanes albo Brachmani, wielkiej mądrości intumescens titulo. Życie ich całe na prorocstwo, wieszczbiarstwo i wróżkę konsekrowane, posłanie ziemia, potrawa trawa, zieleń i liście. Słońcu głęboką oddają weneracją, w Ganges rzekę zabrnawszy tam się kąpią ku Słońcu, na ofiarę garścią rzucając wodę. Ogień, osobliwie mocą słońca rozniecony, w wielkiej mają obserwacyi, niedopuszczając mu zgasnąć. Ci Brachmani mają swój dystyngwowany język i Characteres Pisma, na głowach noszą jakieś Mitry, szaty mając płótniane, do Pagod albo na Nabożeństwo bosemi tylko chodzą nogami. Authores Pater Henricus Roth i Atanazy Kircher.

Origo tej Sekty Brachmanów stąd się wzięła. Nieiaki Brachman Pytagoresa Filozofa napłył nauką, pełen superstycji, prawie toto Oriente wielki Impostor. Urodzenie jego bardziej na Monstrum niżeli na Człeka pochodziło, Matce się widziało, że Słonia Białego bokiem lewym wydała na świat. Indyjanie tego Brachmana nazywała Rama, Chińczykowie Xekian, Japończykowie Xaca. Sami zaś Brachmanes, Sapientes jego Discypułowic, mają go za Trismegista, wielkiego Mędrca Egipskiego. Powiadała o nim, że na puszczy miał razem Discypułów 300, potym 100, potym 50, tandem, z między wielu tylko dziesięć najwyborniejszych. Mają o nim tradycją jakoby tysiąc; ośmdziesiąt z różnych ciał w inne uczynił transmigracyj, a ostatnią w Słonia Białego. Z tej racji Brachmanes jego Cultores żadnego nie jedzą mięsa, owszem ani mleka, syra, masła, aby swego Fundatora et Coriphaei albo Pryncypała Duszy nieuczynili jakowej wiolencyi i

nieuszanowania. Na Insule Indyjskiej Zeylan albo Ceylan nazwanej MAŁPE białą za Boga czcili i Ząb człeka jakiegoś dawno zmarłego: który w skrzynce w diamenty oprawnej z uczciwością chowali. Luzytani Roku 1560 tej Insuly dostawszy, tę Pogańską zabrali Relikwię Zeylanie oraz Król Pegu ten Ząb chcieli wykupić zrazu trzema kroć sto tysięcy, potym Milionem czerwonych złotych: ale Vice Rex w Moździerzu in praesentia Posłów kazał potłuc na proch i w ogień wrzucić, a tak oni uczynili płacz, a moździerz szgzytanie Zęba.

O Brazylianach, przez Luzytanów znalezionych, napisał Kwiatkiewicz in Annalibus Ecclesiasticis, że ci w Alfabcie swoim trzech nie mieli liter, to jest F.L.R. co znaczyło, że tameczni Obywatele, żyli i byli sine Fide, sine Lege, sine Rege.

Ale nie latając po obszernego Świata Krajach piórem moim za Deastrami, wracam się do Polski, gdzie w gnieździe Orła Sarmackiego wiele znajduję takowychże Spurcicias albo Bałwochwalskiego wszeteczeństwa. Niżeli tu & in annexis Prowncjis Polacy, prawdziwego staraniem DOMBRÓWKI Xiężny Polskiej poznali BOGA, około Roku Chrystusowego 960, niżeli Orzeł Polski wpatrzył się in Solem Iusticiae i Polak a Polo Arctico, czyli od Pola rzeczony, uznał Polorum Populorum & Polonorum, Najwyższego Pana, pełno było Deastrów, wyliczonych przez KROMERA Biskupa Warmińskiego Historiografa i innych.

Czcili tedy, Polacy z wielkim plauzem, Pompą, Solennizacją, śpiewaniem, Tańcem, Ofiar paleniem, Bożków JASEN, LADE, czyli NIWA, MANZENE, ZYZYLIA, ZIEWANĘ albo ZIEWIĘ, odetchnienia, ziewania Boginię. NIA Bożek, podobno Pluto, miał Kościół swój w Gnieźnie teste Długosio. Szanowali jeszcze POGODV, POCHWIST, to jest Powietrza intemperiem, Lelum Polelum, podobno CASTOREM i POLLUCEM gwiazdy, a w życiu

nierozerwanych przyjaciół, dlatego ich Polacy przy wesołych kompaniach wzywali jako Conservatores przyjaźni. Tychże samych Bożków wzywali i Czechowic, a przy tych i innych którychem się naczytał in Republica Bohemica, to jest CHWOT, ZIELON, POHODA, MOSKASLA POCHWIST albo NEHODA, NEROD, RADAMASZ (podobno RHADAMANTHUS), NIWA, WIELES, TASAWI, SUDICE WILI, TRZYBEK, LEL, PELEL, SSETEK albo SKRZYTEK DIBLIK. U tychże Czechów Princeps Numen było PRUN albo PERON, drugi SWANTOWIT, [czy nie Święty VITUS, Patron Czechów?].

EX SACRIS non SACRA

albo

SCIENCJA o BAŁWANACH

w PIŚMIE świętym WSPOMNIONYCH,

NIE DLA ADORACYI, LECZ DLA ABOMINACYI.

Inferentur przytym I inne Numina ex occasione dla erudycyi
Ciekawego Czytelnika.

IDOLOLATRIAE, albo Bałwochwalstwa najpierwsi perhibentur Autorowie, Potomkowie Chama po generalnym Świata Potopie, jako to Mefraim, Chus, Phut, Chanan etc., którzy jak colonias suas, co raz gdzie indziej zaprowadzili i różnych Krajów byli Fundatores, tak i Religii osobliwej zostali Parentes. Berosus zaś i z nim Majolus twierdzą, że Ninus Król Babiloński był najpierwszy Idololatriae Autor i Promotor w Babilonii i w całej Assyrii, consequenter w bliskich Państwach, kiedy Ojca swego Bela (innym Narodom mniemanego Saturna) Kościołem i Statuą czyli grobem wspaniałym erigowanemi, uwenerował.

Zwała Jeszcze Hebrajska Superstycja generalnym terminem swoje Bałwany Theraphim, co znaczy Lares, lub Penates, to jest Domowych Bożków, ku weneracji w domowych progach

wystawionych. Bierze się i za Apisa albo Cielca. Elias Thesbites, Alphonsus Tostatus Abuleński Biskup, Stupor Mundi od mądrości nazwany, twierdzą, że Teraphim była Głowa Dziecięcia małego ucięta, Balsamu i Soli cooperatione konserwowana, na którego języku złota blaszka, Diabła imieniem naznaczona, kładziona była, na kwestie ludzkie dająca responsa.

Idę do wyliczania i opisanie tych Deastrów ordine ALFABETU.

APIS pierwsze Idolum Hebrajskie od Egipcjanów mutuatum, alias Cielec złoty, z złotego Hebrajskich Dam uformowane noszenia, muzyką i tańcem od nich wenerowane, które Mojżesz, z góry Synaj z tablicami Decalogi powróciwszy, gdy zastał, obalił, spalił, i prochy in anathema oblivionis na wody rzucił, aby ta Superstycj z wodą upłynęła, nunquam reditura. Exodi 32. Opisanie tego Bożka masz wyżej, cramben non repeto. Największą miał obserwancję ten Deaster u Egipcjanów, prawie tam jego była Sedes, a rzetelniej mówiąc, tego Woła obora.

ASMODEUS Tobiae Cap. 5. wspomniany, nie był to Bożek, ale Czart, owszem Princeps Czartów całego Państwa Medów, stąd też Imię swoje mający, od Esch to jest Ogień, i od Meday, to jest od Medyi. Mówić by się powinno Esb Meday, albo, Asmoday, że ten Czart w Państwie Medów ogień lubieżności wzniecał i rospalał. jest to Spiritus fornicationum u Ozeasza Proroka.

DAGON, Bożek Azotów, figurę mając ludzką od głowy do pasa, od pasa do ziemi formę ryby w łuskę przybranej. Według Poetów leżeli część ludzka była Męska, nazywali takowe Imagines (wyobrażenia) Trytonami. Jeżeli od głowy była postać Białogłowska, nazywali Syrenami, albo Nereidami. Opisał te delubrum Horatius Poeta:

Desinit in piscem, Mulier formosa superne.

Tak a nieinaczej, że uroda Dam na Rybie się kończy, to jest że rokosz upływa, albo na wężu, albo ładem się grzechowym kończy et morsit conscientiae.

LILITH i LILIS, u Hebrajczyków i Żydów jest to Hecate albo Lamia nocne Spectrum, albo Upierzycyca, czyli Strzyga, Matronom, według ich zdania, nieprzyjazna, dzieci morząca, dusząca. Z tej racji w domu położnicy po ścianie piszą Żydzi jako prezerwatywę i Antidotum te słowa: Adam Chawa, Chutz, Lilith &c. To jest jako Elias Rabin i Żydzi, a z nich Jan Achacy Kmita w cytowaniu Talmutowych textów tłumaczy tym sensem: Adamie z Ewą przybądź, a Lilis upierzycyco precz bądź wyrzucona.

ECHO GŁOŚNE
NIEMYCH BAŁWANÓW,
albo
SCJENCJA de ORACULIS ,
czyli o Odpowiedziach niektórych Deastrów.

NOTANDUM, że Bałwany, Statuy, od Pogaństwa Cultu. Religionis wenerowane, czasem po wielu do siebie powtórzonych Supplikacjach i uczynionych sutych Ofiarach z ludzi i z bydła dawali rezolucje, Consilia, Oracula, albo odpowiedzi. Z tej racji zaś nazwane Oraculum, że. długo trzeba było orare Bożka, albo że ab ore jego tandem jaka wypadała rezolucja, deklaracja, decyzja, bardzo krótkim stylem, i to zawichłanym. Co nie Bałwany czynili, bo żadnego ani życia, ani notitiam futurorum, necessario, aut libere contingentium, ani Bóstwa, ani Spiritum Prophetiae w sobie nie mające, ale czart przekłety Operum Divinorum simia, mocą swoją wstąpiwszy w Bałwan, albo miejsce opanowawszy, swoje wydawał rezolucje ubłagany ofiarami, sobie je przypisawszy. Że zaś czasem ten Princeps mendacij powiedział

prawdę, albo wydał Proroctwo, *vero secuto effectu* komprobowane, to trzeba mieć za *accidens*, & *pro mero casu* albo też prawdziwemu BOGU, *Omnipotenti, omniscio, imputandum*, który jak *infantium* tak *nefandorum Delubrorum lingvas facit esse disertas*, dla niedościgłych swoich końców: i że tego Adwersarza *compellit*, albo czasem jemu *permittit*, co przyszłego dobrego, lub złego, lub tajemnego, powiedziec Światu. Jeżeli chciał i raczył Wszehmocny Pan BÓG, aby oślica Baalama Numerorum 22 do tegoż Baalama niesłusznie ją smagającego z rozkazu Boskiego przemówiła: *Quid feci tibi? cur percutis me?* Czemu tenże Pan Panujących nie może i Bałwanom pozwolić mówić, *denuntiando* ludziom jakie swoje tajemnice; jako rozkazał Delphickiemu Apollinowi CHRISTI Adventum opowiedzieć światu, którą odpowiedź wkrótce czytać będziesz *sub Oraculo Delphico*.

O samym Apollina ORACULUM hanc accipe SCIENTIAM

Kościół ten był blisko góry Parnassu opasany murem i Miastem, nad jedną głęboką i straszną jaskinią swoje mający cyrkumferencyą, który oprócz naturalnego *praecipitium* jeszcze kunsztem, inwencją, industrią był dziwnie opatrzony trudnym przystępem, zostawiono do niego jedną ciasną ścieżeczkę, którą by jedna tylko osoba dla siebie lub innych *consultura Oraculum* mieć mogła akces. W Kościele samym była równina, w pośrodku której była jaskinią, albo, rozpadnienie dziwnie straszne i głębokie w ziemi, skąd wiatry wypadające, a według Pogan zdania duchy wychodzące, na Trypodzie, alias na trójnożnym warsztacie, czyli *postumencie* stojącą Pythonisę lub Prorokinię, czyli Wrózkę albo Wieszczkę porywały, nadychały, czyli na nie tchnęły, i niejaki od siebie odeściem napełniały, tylko pewnych czasów. Ale trzeba było tej Pythonissie czyli Odpowiedzicielce interes krótkim, i to Greckim zalecić stylem, uczynić suplikację, znaczną uczyniwszy ofiarę, i poty tego nie proponować Bożkowi

interesu, póki by wprzód nie ujrzała drżącej i trzęsącej się ofiary. Po tych wykonanych Ceremoniach dopiero czart przez tę Pythiam albo Prorokinię, czyli Czartowskich wyroków Apollinowi imputowanych tłumaczkę od siebie natchniętą, wiatrem onym z jaskini wypadającym nadętą, Greckim stylem dowcipnym, wątpliwym i zawichłanym in compendio słów dawał Consulentibus deklaracje, decyzje, odpowiedzi. Ta Pythia, albo Pythonissa alias Białogłowa mieć powinna była lat pięćdziesiąt, dopiero zgodna była do tych głębokich [bo z jamy] tajemnic. Tego Apollina Oraculum Augustus Cesarz radząc się ktoby po nim na Rzeczy Romanii Imperii na ten czas in Summa flore (w najwyższym rozkwicie) będącego miał być Successorem, kiedy kilka razy powtarza Hecatomben, to jest ze stu bydłał zabitych ofiary, tandem z trudnością takową odniósł finalną rezolucję, albo Oraculum:

Me Puer Haebreus jubet hinc DEUS ille Deorum,
Tartareas remeare Dornos, hac aede relicta
Post ergo ora tenens, altaria nostra relinquo

Co Ja Ojczyztą wykładam ci Czytelniku Poezją:
Już mię Dziecię Hebrajskie stąd pędzi BÓG Bogów,
Piekielne osieć każe, tych się puścić progów,
Więc odtąd, jak Harpokrat, twe usta zamykaj,
Od naszych cudnych dotąd Ołtarzów umykaj.

Jakoż tylko się CHRYSSTUS Pan, prawdziwy Pan Panujących, Król Królów, a prawdziwiej mówiąc DEUS Deorum w Ciele pokazał Ludzkim, Słowo Przedwieczne na świecie się odezwało, te Oraculum zamilknęło i sam Bałwan tejsze obalił się nocy.

ATHEISMUS

WIERZE prawdziwej i wszystkim Niedowiarstwem, Herezjom,

Sektom, w kontr stoją ATHEISTAE. bo, tamci wszyscy Prawowierni bez erroru, Sektarze erronee, przecież BOGA chwala suo modo; a ci ATHEISTOWIE, do tego przyszli głupstwa, że żadnego znać niechcą BOGA; dla tego Ateusz z Greckiego tłumaczy się sine DEO, Bez BOGA, Bezbożny. Autorem tej Sekty, Insiapiens, który rzekł w sercu swoim: Non est DEUS. Tego negavit, który go stworzył, tego poczyta za mniej, niżeli za Nihil, który go eduxit ex nihilo (wywiódł z niczego). Ta ziemia, z której uformowany, jej fructibus żywiony, te powietrze, którym tchnie, ta woda, która go chłodzi, ten ogień, który go ogrzewa, tubalnym nań wołają głosem: Est DEUS. Tak śliczne Niebo, Luminarze Niebieskie, Gwiazdy, a wszystkie swój obrót regularny obserwujące, zgoła te lingvae Coeli mówią mu, okrzykują go. Ipse fecit nos, et non ipsi nos. Tak mądry wszystkich kreatur ordynek, Zwierząt rozlicznych wieloraka postać, wołała zgodnym głosem: Est DEUS in nobis, agitante calescimus Illo. Nie Fatum to wszystko poczyniło, bo o tym: Quid aliud est Fatum, quam id, quod de unoquoque nostrum effatus est DEUS, mówi Manutius Felix. A Ś. Augustyn, Fatuos illos putat, qui Fatum aliquid esse putant Nie CASU, nie z Atomów się poformowało, co jest na świecie; tyle tysięcy lat Świat stoi, i kępinka z nich nie urosła sama.

Jest tedy BÓG, a ten Wieczny, od nikogo, a od którego omnia pendent, jest Omnipotens, Omniscius, Sapiens, Bonus (Wszechmocny, Wszechwiedzący, Mądry, Dobry), owszem sama Omnipotentia, Omniscientia, Sapientia, Bonitas, alias, Si non bonus, neque DEUS, mówi Ś. Bazyli.

ATHEISTOW malitia gorsza od Pogan, którym same lumen naturae dyktowało kogoś adorować, a ze dociec tego adorandum nie mogli, Słońcu, Miesiącowi, Rzekom, Drzewom, Kamieniom, Wiatrom Bóstwo przyznawali, czynjąc samemu swemu instynktowi zadość, każącemu: JOVIS omnia plena, ATHEISTAE

zaś & norunt, & nolunt adorare, drudzy nec norunt quid adorent. Nie apprehendując tych racji, namnożyło się ATHEISTÓW po całym świecie, albo z głupich sekt, jaka była niegdy Manichaeorum dwóch Bogów, złego i Dobrego mających, albo z sekty Ariusza negującego Divinitatem w Chrystusie, i z terazniejszych Sekt, jako to Kalwińskiej, która czyni BOGA Najsprawiedliwszego Authorem peccati: Co niezliczonych naczyniło Ateuszów, osobliwie w Anglii, obierających Nullum quam tam injustum colere Deum. Waskwez Teolog, wiele ich zapamiętał, żyjący około Roku 1604 i mówi: Magna turba Atheistarum hac nostra aetate in Ecciesiam irruit. Ubyłoby ich, gdyby ognia, mieczów nie żałowano dla nich.

Hozjusz Kardynał, Lyndanus, Sturmus, Duraeus świadczą, że w Niemczech, w Włoszech, Polsce, w Szwecyi, pełno tych Bezbożników jest potajemnych, boby publicznym wystawiono tym monstrom Theatra, ale z stosów ognistych. Nie jeden pono myśli, co Jan Łuszczyński (Podwojewodzy, Brzeski Litewski) rzekł publice: Mera Chymaera DEUS, za co, iż był incestuosus i Książ contra DEI existentiam Autor, od Biskupa Wileńskiego Brzostowskiego złowiony, oddany do Warszawy, tam przecież resipiscens, ścięty, spalony z Księgami, Roku 1689. Roku zaś 1619 Julius Caesar Vaninus w Tolosie w Francyi na stos Skakany ognisty, że się publicznym wyznał Ateistą i to przyznał, że z Neapolu Osób 13 wyszło na świat, aby Atheismum wszędzie opowiadali; przekłęci to byli Missjonarze, z Piekła emissarii. Roku 1714, w Magdeburgu, Niezbożny Atheista iakiś 14 Arkuszów napisawszy Argumentów negujących existentiam BOGA, je podrzucił, gdzie Mojżesza nazywa Czarnoxięźnikiem, Apostołów Zwodzicielami, Duszę poczyta śmiertelną, jako świadczy Georgius Gengell z Kazania Predykantckiego świeżo drukowanego. Marinus Mersennius Ojczyzny swojej oplakuje nieszczęście, że w samym Paryżu za jego wieku znajdowało się

Atheistów 50 tysięcy. U Turków świadczy Rykot w Monarchii swojej, że jest Ateistów bez liczby, do czego głupia Machometa prowadzi ich nauka. Czarnoxiężnik Chiński, na imię FO, Circulator, Szalbierz, Włóczykij Indyjski umierając te do swoich Uczniów, których tam pełno zostawił, miał ostatnie effatum: *Ex nihilo orta sunt omnia. et in nihilum omnia revolvuntur.* Słowa te niezbożne, wiele w Indyi narodziły Ateistów, jako czytam w Historykach. Tenże Rykot świadczy, że Kadyowie; alias Sędziowie Tureccy sekty Muzerynow, także Stwórcy Nieba i Ziemi, nie wyznają: *ad colorem* tylko żyją, w rzeczy samej Niezbożni, Bezbożni.

Pełne takowych Galantomów, Monarchów Dwory, gdzie Polityka światowa ore, non corde wszystko czynić każe. Panów, swoich za ziemskich mają Deastrów, bo *experiantur* dla siebie, Aureos; Fortune, szczęściu, swojej aplikacji, Monarchów respektowi wszystko, nic Boskiej nie przyznała Prowidencji. Dopieroż z wielu Bellatorów wytrąbiona znajomość BOGA: przy kotłach, trąbach, zgola *inter strepitus Armorum*, mało tam słyhać o Stwórcy; więcej tam serc w tej mierze zatwardziały, niżeli Heroicznych. *Marticolae raro Deicolae*, mogą mówić śmieie. Robią na nieśmiertelność sławy, a Nieśmiertelnego BOGA i Duszy mniej *apprehendują*. Słusznie o wojennego Ludu Maxymach napisał Wierszopis: *Nulla Fides, Pietasque Viris, qui Castra sequuntur.*

A najwięcej takowych, którzy w ciężkie zabrnęli scelera, poczynili się Ateistami: chcący swemu wyperswadować sumieniu gryzaczemu, że niemasz Zemściciela nieprawości. Mądrości BOGU ujmują, *ne videat, Wszechmocności uwłoczą, ne possit punire*; na głębią zaszedłszy grzechów, już niechcą *profunda* o BOGU *scrutari*, im dalej a *semita justitiae*, tym dalej od Stwórcy odchodzą. Jeno się Wenerze oddadzą *in sacrificium*, już w ich sercach *Deus Deorum* nie ma *Sanctificium*, jak bez Cnoty, tak bez

BOGA chcą być. Jedyny tedy Scopus sine DEO żyjących ten, co i Sardanapala: Lude, bibas, comedas, post mortem nulla voluptas.

JADÓW i CZARTOWSKICH ZDRAD MATKA THESSALIA.
PUSZKA PANDORY pod Pokrywką Dobroci Nieszczęść, chorób, i śmierci PEŁNA.

Albo

O CZARCIE, opętanych, CZARNOKSIĘSTWIE,
CZARACH, i UPIERACH Scienda.

Nie jest to nowa rzecz, ani przed jaką kilkaset lat zmyślona, że są na Świecie czarci, albo źli Aniołowie; gdyż nas Wiara uczy, iż ich BÓG stworzył wtedy, kiedy i Świat, wyrzekłszy te słowa: Fiat Lux, et facta, est lux, według OO. Świętych. Stworzeni są dobremi Aniołami, a przez pychę straciwszy Niebo, Piekła nabyli i Imienia czartowskiego, albo złych Aniołów. De Magis, alias o Mędracach vulgo Czarnoksiężnikach, Czarownikach, także którzy Czartów sprawy i pomocy zażywała, tu pokażę z Pisma starego i Nowego Testamentu, tylko proszę z uwagą czytać i konsyderacją. Przywiodło mię do pisania w tej materii, iż w wielu kompaniach i dyskursach słyszę negujących tę prawdę. Jedni z nich są Religiosiores in DEUM, wszystkie Cuda, lub cudami zdające się awantury extraordinaryjne, Wszechmocncy BOGA przypisują

Ręce, nic czartów sprawie nie przyznając. Drudzy zaś, że scientia verae Theologiae destituti, trochę tylko w szkołach liznęli łaciny, a choć Teologii słuchali, tedy bez aplikacji, nomine, non re Theologi, a teraz ni Pisma Ś. ni dobrych Autorów czytają Katolickich, mądrych, approbowanych, ale czytają owych, co levitates, scurrilitates traktują, lub jaką Herezją a subtelnie zarażone czytała; stąd są vaniloqui, iactabundi, wiele, a mało co dobrego mówiący, nie bez lezyi piarum aurium, albo której prawdy katolickiej, sentencji u wszystkich Doktorów pospolitej swoje widzimi się, albo: nie zda mi się, uporczywie utrzymują najmędrszych sentimenta spernując, co jest superbire, to jest super omnes ire, a żadna ich Akademia nie uczyniła Doktorami, ani żadnej nie masz rewelacji, że to oni tak dobrze sine errore trzymała i ucza, jak Tomasz Anielski: Bene de me scripsisti Thoma. Niech jeno ci scioli porzucą mniej potrzebne lekcje, babom pod kądzielą przyzwoite, a czytają natomiast wielkie Traktaty wielkich Ludzi i Teologów, to X. Marcina Delriona Jezuity Disquisitiones Magicas zwane, żyjącego około Roku 1608; to Simona Majolusa Włocha, Biskupa Wultararińskiego drugą Część, albo Tom Dierum Canicularium będącego in vivis Roku 1610; to książkę Malleus Maleficiorum; to Flagellum Daemonum; to książkę Tribunal Sacrum X. Woyciecha Tylkowskiego Soc. JESU, wielkiego Filozofa i Teologa; i innych, którzy tu occuvent dalej; Z tych i wielu innych Autorów, którym więcej wierzę affirmującym, niż owym sciolom negującym, dokumenta wyprowadzę o Czarnoksięstwie, Czarach, Opętanych, Upierach, a najpierwej o Diable, tego wszystkiego Autorze, Promotorze, Fautorze. Zażywają tych niegodziwych sposobów źli ludzie, chcąc sobie to zysk jaki doczesny, choć z stratą duszy swojej przynieść, to próżną zjednać chwałę, to bliźnim szkodzić z jakiej zawziętości. Jako zaś sprawiedliwy Człek nic dobrego czynić nie może bez BOGA mówiącego: Joanis Capite 15.: sine me nihil potestis facere, tak Czarnoksiężnicy, formalni Czarownicy, bez czarta czynić nic

nie mogą, który jest *simia Divinorum Operum*. Naprzód tedy

O CZARCIE, CZAROWNIKÓW POMOCNIKU

Czart u Polaków od Czarnego zowie się koloru, gdyż go tak malarski adumbruje pędzel, i tak się daje widzieć; czyli od czarowania, że w nie zawsze się wdaje. Po i Grecku zowie się *Daemon*, to jest mądry, bo choć Boską przez pychę utracił łaskę i poznanie nadprzyrodzone, jednak daru naturalnej umiejętności nie postradał; przyznaje mu Pismo święte to samo: *serpens erat callidior cunctis animantibus terrae*. Wyklada się toż samo słówko *Daemon*, inaczej *expertus*, iż jest pełen *experientji*; to *accusator*, iż wielu do Boskiej niełaski przyprowadza. Jeszcze go Grecy zowią *Diabolum*, to jest *Calumniatorem*, *Defluentem*, bo *defluxit* z Nieba. Po Hebrajsku tytułuje się *Sathan*, *sathianas* to jest *Adwersarz BOGA*, i ludziom się sprzeciwiający, pretendujący z pychy *similis esse Altissimo*. Ma jeszcze imię *Zabulus* alias *suggestor*, złych rad podawacz; zowie się i *Tentator*, kusiciel; to *Malus*. W rzeczy jest Duch Anielskiej natury, bez ciała, nie widzialny oczami, ale nieczysty, albo zły Anioł, zawsze mękę piekielną i wszędzie noszący, alias ogień naturalny, nim dręczony, dla tego na dziele Ręki Boskiej, to jest: na człeku, że go ta chłosta, mści się, pastwi; iż mówię, człek będąc *Minoratus paulo minus ab Angelis*, miejsce jego w Niebie osiada, mówi *Abulensis Cap. 13. Genesis*. U Autora *Beierlinek* zwanego, niektórzy twierdzą, że czartów jest 9 Chórów, to z każdego Chóru Anielskiego ich niemala za pychę i *rebellią* stracona liczba, i imiona tychże Chórów noszą: to *Principatus*, to *Potestates*, to *Virtutes &c. J. Cor. 15*. jedni z nich *Ogniowi*, inni *Powietrzni*, inni *Ziemni*, *Podziemni*, *Grobowi*, *Wodni*, inni *Tenebriones*, to jest *ciemni*, *pochmurni*, inni *Północni*, *Południowi*, inni *Perscy*, *Afrykańscy*; iż na tych miejscach z dopustu Bożego złość swoją wywierała; inni od grzechów, do których kuszą, nazwisk

dostępują, , jako to Nieczysty, od nieczystości &c. według Tyrina w komentarzach. Jan, Kassian z Diakona Ś. Chryzostoma Kapłan, i Mnich w Massylii w Francyi, uczony i Święty Autor, około Roku 440 żyjący, twierdzi w książce *Collationum sanctorum Patrum*, że Czart nie każdy do każdej zwykł prowadzić passyi, ale co grzech, to innego ma kusiciela i nawodziciela Czarta. Inni bowiem nieczystymi delektują się akcjami, inni bluźnierstwem, inni gniewem, inni smutkiem, apprehensią, inni obżarstwem, gnuśnością; własnomiętnością, co łacinnicy proprietatem. Grecy Philargiriam zowią.

1. Ten tedy Czart (mówi Paweł Ś. w liście drugim do Koryntian, w Rozdziale II) tranfigurat se in Angelum Lucis, aby pod tak świętą i piękną postacią do szpetnego grzechu prowadził duszę.

2. Ś. Piotr, także w liście swoim I w Rozdziale 5, mówi: *Adversarius vester diabolus, tanquam Leo rugiens, circuit quaerens quem devoret*. Może Czart to sprawić, że się Gigantes albo Olbrzymi będą rodzić, mocnego i dostatek nasienia zażywając, u roślach go porywając mężczyzn i z potężnymi mając sprawę kobitami, idem semen im applicando. Pigmeyczyków także mogą płodzić similiter, jako probuje Franciscus Valesius.

3. Ma Czart wiadomość doskonałą ziół, kwiatów, kamieni, drzewa i innych naturalnych rzeczy, wlaną od BOGA przy stworzeniu jego; dlatego activa passivis aplikując, sympatią i antypatią, może cudne rzeczy wyrabiać in naturalibus.

4. Częstoć prorokuje zły duch, ale kłamliwie, a jeżeli kiedy prawdziwie, tedy te rzeczy, które prorokuje, są z Pisma Świętego, albo są jakie rewelacje jemu skąd wiadome; albo dochodzi z koniektur, domysłu, co i człek potrafi.

5. Czart to Joba sprawiedliwego wniwecz obrócił, dzieci, chudobę, zdrowie mu zabrawszy i skórę z niego przez wrzody obdarszy, mając jednak na to licencją od Najwyższego Pana, według Księgi Pisma świętego; Job Capite I-mo; gdzie na affekcją Czarta stojącego .między Aniołami przed Boskim Majestatem i czyniącego relacją: Circuivi terram, & perambulavi eam, i że widział Joba we wszystko obfitującego z Boskiej benedykcyi, i radzącego, aby go dotknąć, pozwolił BÓG naprzód na fortunie, potem na ciele Joba wypróbować, czy kocha BOGA, duszy nie tykając: Ecce unwersa, quae habet, in manu tua sunt. Na osobę Jobową potem licencja czartu dana: Ecce in manu tua est, verumtamen animam ejus serva.

6. Czart wiedział, iż Chrystus Pan był Synem Bożym, ale nie zaraz, aż usłyszał głos podczas Chrztu w Jordanie z Nieba rzeczony, Lucae Cap. 3: Hic est Filius meus dilectus; drugi raz słyszał podczas Pańskiej transfiguracji na górze Thabor też same słowa o Synostwie Bożym, Matthaei Cap. 17. Marek Święty także świadczy, iż Czart w opętanym wyznał Synostwo Boże w Chrystusie, Marci Cap. 3. v. 11: Et Spiritus immundi dum eum videbant, procidebant, & clamabant: tu es Filius DEI. Ale nie wiedział Czart czy był Synem naturalnym Bożym, czy przysposobionym. Wiedział, że był Messiaszem, tego dochodząc z Proroków, i tyle znamion; wiedział że Świat miał odkupić, dla tego żonę Piłatową we śnie straszył, aby był temu dziełu przeszkodził, według Ś. Ignacego i Bedy, i o to konkurował; ale niewiedział, jakim sposobem, czy przez takie boleści, czy przez krzyż, jako niektórzy piszą Doktorowie.

7. Cudów prawdziwych czart czynić nie może, na przykład wzrok dać ślepeму z urodzenia, umarłego wskrzesić; bo te cuda BOGU samemu służą, jako przyznaje Dawid Psal. 72; Tu es DEUS, qui facis mirabilia solus.

8. Czart nie może żadnej substancjalnej, ani akcidentalnej formy immediate, ani z niczego co stworzyć, biegów Niebieskich pomieszać nie może, bo perturbaretur Ordo na Świecie; stąd nie mogą Xiężycy zdjąć z Nieba, Elementu całego z miejsca swego przenieść. A Święci jeżeli to czynią, tedy mocą Bożą, a swemi zasługami.

9. Czart może prawdziwe czynić, wyprowadzać skutki, jeżeli moc mu Boska nie przeszkodzi. Tak Turcy, Tatarowie niewolników od siebie uciekających przytrzymują, nazad przywracała przez czarta. Mają owych w niewolą zabranych ludzi Imiona na kartce w swych domach zawieszane, tylko co uciekną, wlot pan oddaje ich czartom; jakieś słowa przymawiając, alisiści niewolnikom uciekającym prezentują się po drogach, ścieżkach w postaci Lwów, smoków, Morza, rzeki, reprezentują im, że się albo wracała nazad, albo doczekała jak wryci na miejscu pogoni. Majolus.

10. Bierze czart na siebie ciało z powietrza, z grubych waporów ziemskich. Ś. Antoniemu Pustelnikowi dawał się widzieć strasząc go, to w postaci zwierząt strasznych, to ptaków drapieżnych. Ś. Pachomiuszowi w postaci koguta; Ś. Romualdowi w postaci Jelenia; Ś. Hilarionowi w postaci liszki; Ś. Dunstanowi w postaci niedźwiedzia; Małgorzacie Świętej w figurze smoka. Innych zwodząc, jako to Ś. Marcina, prezentował się w Osobie Chrystusa; Ś. Teodorze w osobie BOGA; Ś. Julianie w osobie Anioła; Ś. Natanaelowi Pustelnikowi nigdy wychodzić z celle niemającemu ex voto, w osobie jeźdźca na ośle, wywołując go z celle; Ś. Makaremu w osobie kosarza; Apellesowi Pustelnikowi, jako też Wiktorowi, w osobie urodziwej Panny. Chcąc wiernym poufałym się komu stawić, pokazuje się w postaci pieska, kota. W Czechach był czart Rybencał, który inter mirabilia i to uczynił, iż szklarzowi idącemu na targ i zmordowanemu prezentował blisko

drogi siebie pieńkiem, szklarz usiadł, szkła potłukł. Powiadała, że nie bierze na się postaci gołębia, owieczki, baranka, gdyż te zwierzęta Chrystusa Pana symbolizują; w czym ja nie bardzo consentio, ponieważ samego Chrystusa bierze postać, gdyż się wielom Świętym w osobie jego prezentował, chcąc oszukać. Najbardziej się delektuje postacią kozła; który znaczy szpetność, odrzucenie, lewą rękę na dniu sądnym.

11. Czart wiele wie rzeczy naturalnych, różne awantury, cuda, bo już lat kilka tysięcy będąc na świecie, nabył wielkiej experiencyi; wielką też mając w sobie chypkość, prędkość, cały świat od wschodu do zachodu oblatuje, widzi co się dzieje, donosi swym Faworytom.

12. Z woli Pana BOGA może na świat wprowadzić choroby, zarazę powietrzną, wzbudzić burzę, nawałności, i o tych samych może przepowiedzieć komu, że będą; Miasta, Fortece oblec, poddać, uwolnić od oblężenia.

13. Może się lepiej znać z pulsów, z różnych znaków, że kto umrze, niżeli medycy.

14. Choć może czart przyszłe rzeczy komu prorokować z Proroctw dawnych Świętych, i doniesie, że będzie zaćmienie, bo to dependuje z naturalnych przyczyn, alias z opozycyi Luminarów, albo ziemi; ale niemoże czynić nieomylnego prognostyku że deszcz, grad, powietrze, woyna będzie, gdy do tego nie widzi apparencyi; bo to dependuje od woli BOGA i człeka; a jeśli się jego powieść weryfikuje, dzieje się to przypadkiem, albo z koniektur.

15. Czartowską to sprawą i mocą Apollina Delfickiego bałwan odpowiedzi dawał, owszem wszyscy owi pogan Bożkowie, czy

rznięci, czy lani z metalu, czy wykuci z kamienia, gadali i dziwne rzeczy czynili dla zabobonnych pogan, ale zawsze z takim ich oszukaniem, jak princeps mendacii je nakierował, przez nie mówił.

16. Może czart nie samą rzeczą, ale tylko na oko, przez omamienie sprawić, że ludzie będą się zdawać końmi, osłami; może prezentować Kapłana, Mnicha każącego, jako świadczy książka: *Malleus maleficorum*, a to tylko w imaginacji, jako naucza Albertus Magnus w książce o zwierzętach.

17. Czart częstokroć, choć nie ma gęby, języka, przecież uformowawszy sobie ciało z powietrza i waporów grubych ziemskich, mówi w tym ciele mową artyficyjną, która się zdaje mieć voces articulatas, a nie są takie. Drugi ma sposób gadania, gdy wstąpi w jakie bydlę, jego organum, alias jego instrument ryczenia, rżania, kwiczenia obraca na organum mowy ludzkiej; że owe bydlę gada, a nie wie co, i to złą wymową, jak szpak, sroka, kruk, papuga. Tak uczynił ten zwodziciel z Ewą, przez usta węża mówiąc z nią w Raju, Genesis Cap. 3: *Cur praecepit vobis DEUS? &c. nequaquam morte moriemini*. Tak i Anioł dobry w księdze Pisma Ś. Numerorum 22 capite, Oślicę Baalama fałszywego proroka jadącego lud Boży przeklinać, w drodze zatrzymał. A gdy fałszywy prorok bił oślicę, aby dalej w drogę szła, Anioł w pysku oślicy słowa te uformował: *Quid feci tibi, quid percutis me?* Otóż zły i dobry Anioł formule głos w pysku bestyi.

18. Czart nie raz się czyni Incuburn, albo succubum, alias (jak tu zowią na Rusi) latawcem albo latawicą, do takiej przywołując ludzi lubieżnych, niepowściągliwych amatorów niecnoty, że albo białogłową uformuje z powietrza dla nich urodziwą, miłosną, a czasem ścirw skąd porwawszy przy nim kładą, pokrywszy pięknej amazyi postacią; albo też dla białogłowy naturalnej uwikłanej

amorami lub cielesności appetycznej reprezentują męszczyznę, wtedy się czyniąc Incubum, actum z nią czyni venereum; z czego może białogłowa vere impraegnari, semine virili calido aliunde allato, & debite applicato; z której koniunkcyi człek się urodzi naturalny, duszę mający i ciało jak wszyscy mamy. Ale takowa niezbożna akcja jest grzechem ciężkim, apostazją od Wiary. Mnie samego na Dziekańskiej kongregacji przed lat kilkunastu radzono się o remedium, co z tym czynić, że do pewnej nabożnej staruszki przed Obrazem reprezentującym Chrystusa Pana Ukrzyżowanego modlącej się, czart brał speciem istius ipsius Crucifixi, i do niej zstępował carnaliter coeundo przez lat kilka; aż czasu jednego na spowiedzi, casualiter wyznała (bo z prostoty nie wiedziała) że to grzech, i że sanctus sanctorum tego czynić nie mógłby, (co abszt & cogitare); podane sposoby, malum sopitum, a ona bono fine quievit. Dawniejszy cudny przykład tu kładę ci Czytelniku. Magdalenie Krucyji czyli de Cruz Hiszpance Zakonnicy w Kordubie Mieście, czart przeklęty w postaci murzynka prezentując się, lubieżne w niej wzniecił ognie i amory, i dokazał tego swemi czartowskimi sztukami, że z nim mieszkała lat 30, w posagu mu swoją sakryfikowawszy cnotę w leciech jeszcze 12, czart wzajemnie deklarował się jej u wszystkich sprawić jej wielką świętobliwości opinią, Xiążąt i Królów. Tych uciech cielesnych aby spokojnie używał, oblubieniec jej czart innego subordynował czarta, któryby Magdaleny Krucyji osobę w Chórze, w Refektarzu, często i u furty reprezentował. Cokolwiek w świecie wtedy stało się awantur, wszystkie jej reportował diabeł, a ona jak cudem Boskim wiedziała, wszytkim kommunikowała; co ją i Xienią uczyniło w Klasztorze. Nie raz od ziemi podniesiona bywała, cuda czyniła, choć zmyślone. Do świętej Kommunii, gdy przystępowała, zawsze komunikant jeden przed kominą zniknął, żeby się jej nie dostał; a ona twierdziła, iż z rąk ją przyjmowała Anielskich. Króle, Cesarze, Papieże, listownie jej, się Modlitwom polecali. Nakoniec około Roku 1546 ku sobie

Magdalena przychodzić poczęła, podczas wizyty Klasztoru na siebie zeznała tę nieprawość, dana do karceresu. Czart jej osobę tym czasem w Chórze reprezentował; czym obruszone Zakonnice o jej wygnanie z klasztoru usilnie starały się. Ale gdy Magdalena surową uczyniła pokutę, do takiej Boskiej przysłała łaski, że co przedtym zmyślane, potym prawdziwe czyniła Cuda. Majolus ex Cassiodoro Renio.

Czart przeklęty różne ma swoje Imiona, z skutków i operacji swoich różnych. I-mo zowie się w księdze 3 Tobiasza Asmodaeus, co się wyklada ogień Medów nacyi, alias kusiciel lubieżny tamtego kraju; po Hebrajsku się zowie Melech Hasshadin, to jest król rozbójników, któremi są najwięksi czarci. On w całym Medów Królestwie, owszem w całym Świecie, według Ś. Bernarda, Sermone 30. in Cantica, pożądliwy roznieca ogień. Tym imieniem może się każdy czart, Xiążę takiego kraju nazywać, jako tyrana każdego Neronem nazywała, albo Falaridesem. Tego Króla nieczystości wóz opisuje Ś. Opat Klarewalleński w mowie dopiero namienionej, iż toczy się temi czterma kołami: Obżarstwem, lubieżnością w dotykaniu, miętkością w szatach, i próżnowaniem; konie w tym wozie (mówi) szczęśliwość w życiu i obfitość wszytkiego. Tego Asmodeusza króla i Xiążęcia lubieżności u Tobiasza cap. 8. Rafał Archanioł, Wódz Ś. Tobiasza, karząc za 7 mężów Sary pobitych, wypędziwszy go kadzeniem wątroby rybiej, porwał nie rękoma, ale mocą nie widzialną, rozkazem, & vi detentiva przywiązał go na Tebaickiej puszczy wyższego Egiptu, blisko rzeki Nilus, nie sznurem, ani łańcuchem, ale rozkazem swoim, aby się stamtąd nieruszył, aby tam był póki życia Tobiasza u Sary.

W Nowym Testamencie u Łukasza Ś. Cap. 8. pyta się Chrystus czarta w opętanym: Quod tibi Nomen? Odpowiedział czart: Legio, cały pułk: iż Pułkownik z pułkiem był w opętanym, a legio

albo pułk u Rzymianów najmniejszy, kiedy 3000 zawierał w sobie żołnierza.

Nazywa się u tegoż Łukasza czart Beelzebub, to jest Dominus Muscarum, który był czczony w Mieście Filistyńskim Accaron Xiążę czartów. Żydzi rozumieją przez niego Lucypera. Zowie się po różnych miejscach Pisma Ś. Pater mendacii, Princeps hujus mundi. Aurelianus Autor w życiu Ś. Marcyalisa, Biskupa Lemowickiego, Ucznia Ś. Piotra, żyjącego leszcze Roku Pańskiego 70, pisze, iż ten Ś. Biskup i Apostoł Francuski, wiele czartów z Francyi wypędził, którzy zakłęci, pokazali mu się w postaci Murzynów kosmaci, ogień siarczysty z gęby i nosa wypuszczający; spytani jak się który zowie, jeden odpowiedział, iż mu imię Milleartifex, Tysiąc sztuk umiejący wyrabiać; drugi, iż się zowie Neptunus, wodnik, iż dusze topi w piekle; trzeci, iż mu było imię Rozoaldus, zwadca, zwady rozsiewający. Tylkowski pisze in sacro Tribunali, iż Czarownice całą litanią mają imion i tytułów czartowskich.

DALSZE CZARTOWSKIE SPRAWY

Czart odważył się samego Chrystusa Pana kusić na puszczy, u Mateusza Ś. w Rozdziale 4, kamienie mu prezentując, aby przez dni 40 wyposzczony, w chleb je sobie był zamienił. Wyniósł go i na wierzchołek Kościoła Jerozolimskiego, wzięwszy go z puszczy tym sposobem, jak nosi czarowników; pokazał mu Królestwa, chcąc Chrystusa Pana, jako. głodnego, wtedy do obżarstwa przyprowadzić, albo na wierzchołku kościelnym do desperacyi z

strachu i do wątpienia pomocy Bożej, albo do Bałwochwalstwa, adorując czarta za danie sobie Królestw. Ale niczego z Najświętszym niedokazał. Et riliquit eum diabolus wtedy; ale w całym życiu go prześladował, Żydów nań fomentował.

Ado i Metaphrastes świadczą, iż koło Roku 240 Aglaides, student, syn bogatych Rodziców w Antiochii, polubił sobie Justynę urodziwą, z Poganki świątobliwą Chrześciankę, o jej affekt dary i poselstwem konkurował nieskutecznie. Więc udał się do wielkiego Czarnoksiężnika Cypriana. Ten księgami swemi czarta przyzwał dla skłonicnia serca panienci ku owemu kawalerowi. Czarł przywołany dał słoik z jakąś essencją, aby nią dom skropić Justyny; która w nocy wstawszy na modlitwę, żądę wielką i inklinacją do owego Aglaidesa konkurrenta swego uczuła, krzyżem Ś. i modlitwą zbywała, aż zwyciężyła; czarł on bez skutku powrócił do Cypriana, od niego zhańbiony za swe małe siły. Zaczym Cyprian posłał mocniejszego czarta, ale także nic niemogącego przeciw Ś. Paniencie, BOGU się polecającej. Tandem Xiążęcia czartów posłał Czarnoksiężnik Cyprian, który w postaci Matrony Justynie zameście zalecał. Ale ta domyśliwszy się, co to za konsiliarz, odpędziła go krzyżem Ś. Ten cud Cypriana nawrócił, z Czarnoksiężnika Pokutnikiem, Xiędzem i Biskupem uczynił, tandem Męczennikiem Świętym wraz z Świętą Justyną ową.

Czarł Sekundellowi Pustelnikowi, Socjuszowi Ś. Fryarda Pustelnika, ukazał się w celli w postaci Pana Chrystusa, mówiąc: Jam jest Chrystus, któremu się codzień modlisz; jużes ty jest święty i w księgach moich napisany wybranych; wynidź z tego wyspu, a idź między ludzie, a cuda czyn. Wyszedł, chore leczył na świecie, czym w pychę podniesiony. Dlatego na puszcza się powróciwszy, Ś. Fryardowi Opatowi czynił relacją o swojej wizyi, swoim wyściu, cudach i pysze. O co zgromiony od Ś. Fryarda, iż

się czartu dał zwieść, pokutował. I drugi raz w takiejże postaci Chrystusowej, przybył do niego kusiciel, ale mu Sekundellus rzekł: poznałem w prawdzie iżeś jest zwodca &c. Jeżeliś ty jest Chrystus, ukaż mi krzyż twój, a uwierzę. Gdy tego nie uczynił, Sekundellus tedy na czole mu znak krzyża położywszy, sprawił to, że ten fałszywy Chrystus wlot przepadł. O czym Gregorius Turonensis Libro de Vitis Patrum, cap. 10. Piszą Ado i Usvardus, oba poważni Autorowie, o Wiktorze, że ten na wysokiej skale obrał sobie pustynią, w celce tak ciasnej, iż siedzący spał, a jeżeli do niej kogo przyjął, stać musiał modląc się. Tam go czart nawiedził w postaci panienki urodziwej, w lesie błędzającej i obnocowanej, zwierząt się bojącej, jako wołaniem proszącym wyraziła. Zdjęty kompassyą, jeno przylał do komórki, grzechem się zmazał cielesnym, za to ręce w roszcepionym drzewie dręczył, pościł surowo i męczeństwem poniesionym powetował z dekretu Nerwy Cesarza około Roku 93.

Dunstanus Ś., Arcy Biskup Kantuaryi, jeszcze będąc Mnichem w celli swojej różnym dla różnych bawił się i przysługował rzemiosłem; przybył też i szatan z swoją robotą, coraz to dziecięciem, to białogłową się prezentując; ale Dunstanus Ś. porwawszy z ognia kleszcze rozpalone, porwał go za nos, upalił; jako pisze Tritemius de viris Illustribus Ord. Ś. Benedicti.

Teofil Archidiakon, z urzędu Ekonomy kościelnego złożony, gdy chciał na też godność być przywróconym, do Czarnoksiężnika Żyda udał się. Ten Teofila przed Xiążęcia czarta zaprowadził; gdzie Chrystusa Pana i Maryi Panny zaprzął się, dał czartu na siebie cyrograf, wlot tego żałując, przed Obrazem Najświęt: Panny 40 dni krzyżem leżał. We śnie Matka Najś: mu się pokazała, na piersiach położyła cyrograf, który spalił Teofil, przy przyjęciu Ciała Chrystusowego Bogu ducha oddał, jako świadczy Simeon Metaphrastes.

Czarci ważą się i ludzi zabijać, jako siedmiu Sary mężów zabił Asmodeusz Tobiae cap. 3. W Magdeburgu, Mieście Saskim, udał przed wielu bis, że pod murem pewnym wielkie są skarby, ci wierząc ojcu kłamstwa, gdy po mur się podkopali, mur na nich obalił, ich pozabijał, a to z dopustu Bożego.

Jeszcze o czartach i to sciendum, iż sobie ciała z powietrza zagęszczonego formując, waporowe exhalacje, aby na tych częściach mogli kolory łatwiej wyrazić i części te skleili w jedne Corpus. Albo też biorą ciała trupów ludzkich, albo ścierw bydlęcy, i ono ruszają motu locali, non vitali; ale takie ciała wzięte, docieczono, że są zimne, bo mu rozgrzać BÓG nie pozwala. W takim ciele czart zostając, niby duszą one ożywia, witalnych akcyi w nim jakiś prezentując obraz, według Tostata. Caesarius pisze Lib. 12, miracul. cap. 3, że Xiążęcia jednego w Niemczech, niżli był pochowany, czart Rok cały ciało nosił na sobie. Tenże Autor w życiu Ś. Patrycego namienia, iż w ciele pewnego człeka zły duch mieszkał przez lat kilka, tandem na rozkaz Ś. Patrycego ustąpił, a ciało się rozsypało na proch.

O OPĘTANYCH

Opętany zowie się to Energumenus, to Daemoniacus, to Arreptitius, to Daemonium habens; w rzeczy samej jest, kiedy z dopustu i woli Najwyższego Nieba i ziemi Pana, czart, albo wiele ich, w ciało ludzkie wstąpi, albo karząc grzechy jego, lub antenatów, lub próbując cierpliwości.

Wiele się namnożyło owych sciolos, a w rzeczy samej nihil scientes, mówiących że i opętanych nie masz. Tacy mędrkowie niech słuchała Pisma Świętego, mianowicie świętej Chrystusa Pana Ewangelii, w której bez liczby wyrzucił z opętanych czartów. Więcej niż 150 razy wspominała Ewangelistowie to opętanego, to opętanych. Sam Zbawiciel u Mateusza S, w Rozdziale 12. wierszu 28. mówi: In spiritu Dei ejicio Daemonia. Marek Ś. w Rozdziale 1. w wierszu 34. pisze o Chrystusie: Daemonia multa ejiciebat, u Łukasza Ś. w Rozdziale 8. w wierszu 2. wyraźnie o Magdalenie napisano: Maria quae vocatur Magdalene, de qua septem Daemonia exierant. Bez liczby jest autentycznych, prawdziwych Historii, że Święci Pańscy także z opętanych, jako też sprawiedliwi Exorcystowie czartów wyrzucali. Dały okazją do dubitacji niektórym łatwo się gorszącym te osoby, które się często dla eleemozyny i pijaństwa udała za opętanych. Za mojej pamięci jeden Jaśnie Oświecony Prałat dewotce zmyślającej opętanie miasto Relikwiarza pokazał tabakierkę; a ona się poczęła wszytka trząść, wykrzywiać, poznał figle pijaczki, różgami dobrze kazał odstraszyć czarta, pachotków nie Exorcystów do tego zażywszy; jak się poprawiła, dobrą potym opatrzona jałmużną. Ale, czy kto prawdziwie opętany, tego wydadzą znaki. 1-mo, że mówi opętany (będąc prostym) o rzeczach bardzo wysokich, językiem nigdy nie umianym. 2-do, kiedy mówi, choć ojczystym językiem, o scyencyi iakiej, której w tym języku nie umiał ani słyszał. 3-tio, kiedy, opuszczony od czarta, o tej scyencyi nic mówić niepotrafi, jak mówił dopiero w przytomności czarta w sobie. 4-to, gdy poznaje rzeczy skryte, albo prorokuje jako Saul prorokował od czarta porwany, albo owa panienska w Macedonii, w dziejach Apostolskich cap. 16. v, 16, mająca w sobie spiritum pythonem, to jest czarta, odpowiedzi dającego, którego mocą wiele osobom wieszczyła; ale go Ś. Paweł wypędził zaraz. 5-to, na wspomnienie rzeczy świętych, vg Imienia JEZUS, MARYA, na obecność

Relikwii; Obrazów, wody święconej, dopieroż na obecność Ś. Ewangelii, Najświęt: Sakramentu, wszystek trzęsie się, wrzeszczy; Matkę Bożą zowie szeroką, od władzy po całym świecie. A leszcze lepiej śpiącemu położywszy kartę z słowy: Et Verbum Carofactum est, porwie się zaraz. 6-to, członek w którym jest czart, puchnie, albo cały człek. 7-mo, wysoko na powietrze podniesień bywa. 8-vo, Siły ma ów człek nad lata i naturę swoją. Inne znaki niżej.

Czart, gdy w człeka wstępuje, ma do niego ingres któredykolwiek, najczęściej jednak przez usta, & per secessum, i temiż wychodzi miejscami, jako pisze Tyraeus Jezuita de Daemoniacis cap. 5. Wnić w człeka własną niemoże wola, tylko Boską, ani może szkodzić dobrom ludzkim, ani zwierzętom, ani zbudzać burzę, pioruny, łyskawice bez tejże woli, A jeśli permittente Deo wstępuje w człeka, tedy jest albo w całym cieie, albo w części rej, najbardziej w sercu; ale w duszy być niemoże, bo ta jest nierozdzielna; i wtedy przez organa jego wewnętrzne mówi różnemi językami, to jest gdy opanuje pulmonem alias płuca, Wtedy człeka napędza na ogień, na wodę, na przepaść; wtedy się kaliczy opętany, wszystko szarpie na sobie.

A choć też są dwa duchy w jednym cieie opętanego, dusza i czart, różnym są sposobem; dusza jak forma w materyi, a czart jako rzecz obca, na obcym miejscu motor in mobili.

A czasem czart nie wstępuje w ciało, lecz tylko jest koło ciała, straszac osobę ową, albo w sukni, albo w skórze. Dusza nic nie cierpi z obecności charta, tylko ciało; tak gdy kto boleje na cieie, dusza nieboleje. Ale tylko z racji udrczenia złością czarta ciało słabiej bardzo, a dusza swych operacyi czynić, jako chce i powinna, nie może wtedy, Sanchez i Tyraeus.

Czart najczęściej z dopustu Bożego i kary wstępuje w człeka

takiego, który powątpiewa w wierze, który kłamstwem wielkim się rad bawi, przysięgą z szkodą drugiego; który bluźni Pana BOGA, wspomina często czartów, im się często oddało; który ciężko grzeszy, a przecie niespowiada się, rzadko komunikuje. Trafia się, że i sprawiedliwego, lubo bardzo rzadko, czart opęta, dla większej jego zasługi, jako w Jobie sprawiedliwym pokazuje się, w Magdalenie, która wkrótce stała się sprawiedliwą. A dopieroż czarci wstępują tym łatwioy w zwierzęta, drzewa, owoce ziemskie, jako wstąpili w wieprze pasące się w kraju Gerasenów, wystąpiwszy według Ewangelii z rozkazu Chrystusowego z dwóch ludzi, w wieprzów wstąpili, je w Morzu potopili, Mathaei cap, 8. Tenże czart nie zawsze jest praesens w ciele opętanego, czasem na krótki czas odstępuje. Podczas tej pauzy może człek opętany pokutować, spowiadać się i komunikować, sine periculo irreveniae. Opętani często oderwawszy się od ludzi, idą w lasy, góry, skały, groby, według Autora Abulensa, tam zapędzeni od swego czarta. Moc taką mają nawet najslabsze i delikatne bardzo osoby, że ich powrozy utrzymać nie mogą, co czart w nich praesens sprawuje, według Abulensa. A choć czasem człek mający w sobie diabła kłania się krzyżowi, Relikwiarzom, Obrazom, dzieje się to mocą Bożą, mocą Exorcyzmów, albo zaklinania, który się często uciszy, aby tym czasem słowami Bożemi nie był dręczony, według tegoż Abulensa. Gdy czart sfolguje co opętanemu, albo cale go już opuście nic niepamięta patiens, jak by spał właśnie; nic o sobie nic powiada, co się z nim działo, tak jego potence moc czartowska opanować i obrażać zwykła. Wielka i w tym moc diabelska, że zmysły człeka i zewnętrzne potence może tak pomieszać, że mu się zdaje, jak by widział góry, węże, cuda, czego tam cale nie masz.

Jeśli bowiem trunek nazbyt zażywany tak może obrazić ludzkie potence, że mu się zdaje świat obracać, budynki krążyć, że jest noc w biały dzień; dopieroż to czart uczynić może przez swoje

illuzje, mówi Abulensis. Toć samo diabeł sprawić może i z wewnętrzną potencją, to jest z fantazyą, imaginatywą i memoratywą. Samego tylko rozumu pomieszać i odmienić niemoże, bo, nie ma mocy na duszę i jej potencje, tylko sam BÓG; ani może wiedzieć dobrowolne operacje woli ludzkiej, ani operacje rozumu, bo na tym funduje się wolność; sama dusza jest panią swoich operacji. Dlatego diabeł żadnej impressyi swojej w woli ludzkiej uczynić nie może, jak napisał Prowerbialista Cap. 21. *Cor Regis in manu DEI est*, to jest wola Króla w ręku BOGA. Gdy czart opanuje człeka, już nie jest w mocy jego milczyć albo mówić co chce; bo jest związany, zatlumiony i niby śpiący, a czart jego włada organami. Osobom opętanym bies wtedy wiele złego doradza, na grzech fomentuje, na przykład bluźnierstwa, zabójstwa, według Abulensa, ale tak przymuszony i gwałtem necessitowany jeśli to uczynił, nie jest grzechem; bo wtedy nie ma wolności. A jeśli tylko czart kusił wolnego, przy dobrej reflexyi zostającego, wtenczas nie może być exkuzowany od grzechu, według tegoż Abulensa.

Znaki opętanego prawdziwego te są: 1. Jeśli koźłęciny przez dni 30 jeść niechciał. 2-do. Jeśli ma oczy straszne, członki słabe. 3. Jeśli niechce mówić *Psalmu Miserere mei Deus, et Qui habitat, Ewangellii Ś. Jana, In principio erat Verbum etc., Magnificat Anima mea etc.* 4. Jeśli mówi językiem Cudzoziemskim nienauczonym. 5. Jeśli na czytanie nad niemi Exorcyzmu strachają się kapłana i ręki jego. 6. Od niektórych wychodzi zimny wiatr. 7. Niektórych głowa dziwnie cięży. 8. Innym mózg ściśniony bardzo zdaje się. 9. Innym coś się zdaje rzucać w żołądku jak gałka, albo wąż, jaszczurka, żaba, skąd womity ciężkie. 10. Innym brzuch się zdyma jako bęben. 11. I to znak opętanego, serca ściskanie, rzucanie się jak ryba w której części ciała. 12. Przechodzenie od głowy do nóg, od nóg do głowy jakiegoś wiatru. 13. Znaki bywałą czarne, napuchłe gęby, gardła podnoszenie,

nadymanie. 14. Na pytanie hardo odpowiadała. Spytani często, choć przymuszani gadać nie chcą. 15. Czasem nad miarę dyszkurują, ale nie wiedzieć co by to był za dyskurs. 16. Sen miewają cudnie twarde, i jak by byli bez zmysłów często się prezentują. 17. Często czegoś się nagle lękają. 18. Różnych zwierząt bestyi głos naśladowują, jako to ryczenie Lwów, niedźwiedzi, wołów, szczekanie psów, kwiczenie, beczenie, &c. 19. Zębami zgrzytają, jak psy wściekłe zapienia się. 20. Idą nad jakie przepaści, na drzewa, mury. 21. Od ręki na sobie cudzej położonej czulą coś albo zimnego, albo gorącego, albo ciężkiego. 22. Położenie na sobie relikwii sekretne czują, każą odrzucić, smrodem nazywając. 23. Wszystkie rzeczy Duchowne, święcone, mają w nienawiści; osobliwie Xięży, Exorcystów; w Kościół wniść niechcą. Krzyża, wody święconej, Ewangelii, Passyi czytania tak nic lubią, że się zzymają, rzucają jak na torturze, pocą się, zgrzytają, w zmysłach tępieją, pomieszania wielkie pokazują, na ziemię padała. 24. Będąc z natury prości, nie uczeni, litery nic znający, jeśliby głębokie, wysokie rzeczy interpretowali, innych sekreta rewelowali, grali na instrumentach, prorokowali, różnymi mówili językami; jeśli by coś nad moc, naturalne siły, co supernaturalnego czynili, wtedy prawdziwie są opętanymi.

O MAGII albo CZARNOKSIĘSTWIE

Czart już dość z swojej złości i z spraw opisany, nie kontentując się, że z Bożego dopustu w ciała wstępnie ludzkie i je dręczy jeszcze niby przyjaznym sposobem, ale na koniec zgubnym, dobiera sobie subiektów, osób takich, które z nim narabiają, tym

samym apostatując od BOGA, czynią takowe osoby z bisem pactum explicitum, wyraźne, albo implicitum, niewyraźne, domyślne, szukając w tym albo próżnej chwały, albo zysku doczesnego, albo jakiejś Speciem Divinitatis, cudoczyństwa, albo ludzi omamienia. Tej Magii albo Carnoksięstwa sztuki, najpierwsi z czarta nauki albo Olbrzymi przed potopem, albo po potopie Chama plemię Zoroastes, czyli Zoroastres, to jest vivens astrum na świat wprowadzili; który to Cham, odkryty wstyd Ojcowski obaczywszy, naśmiewał się. Ten to Zoroastes, z Imienia swego czciciel gwiazd albo upatrzacz onychże według wykładu Arystotelesa, czyli Stella vivens według Grzegorza Turoneńskiego, czyli też syn Chama, jako drudzy piszą, czy sam Cham, od obcych i pogańskich Narodów Zoroastem nazwany. Od tego Chama czyli Mezraima, czyli Zoroastra, nauczyli się Egypcyanie, Chaldecyzykowie, Persowie Czarnoksięskiej nauki, według Autorów. Syn jego Chus od Żydów, a od świeckich Autorów także Zoroastes nazwany. A tego syn Nemrod Bałwochwalca, także Czarnoksiężnik. Pierwszy tedy ów, czyli drugi syn jego Zoroastes, był Królem Baktryanów Nacyi w Persyi się znajdującej, panujący czterysta latami przed Trojańczyków wojną, który ogniem Niebieskim jest spalony, przepowiedział Syryjczykom, iż jeśliby popioły jego były konserwowane, Państwo ich miało być stałe. Inni piszą, iż w batalii od Ninusa Monarchy Assyryjskiego zginął. Napisał ksiąg 4 o rzeczach naturalnych, o kamieniach drogich, o Astrologii, według Swidasa i Kirchera in Arca Noe. Pliniusz o nim pisze Libr. 7. cap. 17, że tegoż dnia którego się urodził, śmiał się, gdy inne dzieci naturalnie śmiać się zaczynała aż dnia 62. On to wszystkie wolne nauki i scientias na 14 napisał kolumnach, siedmiu miedzianych przeciw wodzie, a siedmiu ceglanych przeciw ogniewi, inquantum by Bóg Świat karał wodą albo ogniem; aby te nauki nie zginęły. On wiele tysięcy wierszów napisał o Czarnoksięstwie; jako Eudoxus i Pliniusz świadczą, jako też Augustyn, Wincencyusz, Polydorus, Vergiliusz, Euzebiusz.

Przed potopem Świata nikt nie znał sztuki Czarnoksiężskiej, aż po zalaniu wodami świata, z Noego potomstwa ta się złość na świat wylała. Lubo Delrio pisze, że przed potopem Gigantes tę naukę mieli od czarta. Ta tedy sztuka przy Boskim pozwoleniu mocą przyrodzoną, non vi supernaturali, cudne rzeczy, nie zwyczajne, od nas nie łatwo, docieczone pokazuje. Dawnych czasów Magii tej i wielcy ludzie chwyтали się, jej się uczyli, praktykowali, zwali się wtedy Mędrkami, Filozofami. Ale jak do tej nauki czarta kooperacyi zażywać poczęli, aby sobie plausum majorem uczynili byli, i rzeczy cudowniejsze wywierali byli, tak ta nauka lustr swój u Bogobojnych straciła, osobliwie ta, co z czartem narabia. Jest bowiem

MAGIA TROJAKA

Jedna Naturalna, to jest należyte skrytych własności, cnót, mocy, jakiej natury spenetrowanie, sympatyj i antypatyj wszystkich rzeczy, czas, miejsce, sposób uważając, stosowanie i kombinowanie, co się cudem u nierozeznanych zdaje. Bardzo była in usu Persów, od nich się nauczyli Marcion i Manes. Jako to jest Magia naturalna, że Tobiasza w Piśmie S. ślepotą żółcią ryby ugojona; w bęben z skóry wilczej zabębniwszy, drugi bęben z skóry baranicy rwie się i pada; bo wilk z baranem mają nienawiść naturalną; że Turczyn w Wenecyi ołowiem roztopionym ręce sobie umywał, nic ich nie obraziwszy; że na ukąszenie jaszczurki Tarantuli nie masz- innego remedium, tylko słuchać muzyki, po niej tańcować aż do potu. Alexander ab Alexandro Lib. 2. Genialium Dierum. Tej naturalnej Magii, jest Autorem Adam, według Delriona, mając tę wlaną sobie od BOGA przy swojej kreacyi scyencją, którą w swoich successorach całemu światu komunikował. Po nim doskonały był naturalista Salomon, mający także infusam scientiam, ale tylko naturalem, non supernaturalem, który disputavit super lignis, a cedro, quae est in Libano usque, ad hyssopum według trzecich ksiąg królewskich

cap. 4., to jest o drzewach, bydłętach, ptakach, o węzach, rybach, o dyspozycji świata, o mocy, o dzielności żywiołów, o czasie, o gwiazdach, o cnotach skrytych ziół, jako księga mądrości to mu wszystko przypisuje, cap. 7 ale te księgi jego po tym spalone są, aby lud o Bogu niezapomniał był, mogąc mieć pomoc od rzeczy naturalnych. Ta sama Magia naturalna albo operuje rzeczy naturalne, dziwne pokazując skutki, albo niejako prorokuje, wieszczy, prognostykuje, przez Filozofią i Matematykę; przez co róże się zimy tęgiej pokazały, woły robione ryczały, węże ksykały, gołębie zrobione latały, u Pereriusza Cap. 5. de Magia. Czasem przez Magią naturalną z Niebieskich influencyi i Aspektów, Planet i gwiazd niektórzy skutków spodziewają się dziwnych, niejake pisma, charaktery, figury rysując, liczby pisząc, wierząc, że tym znakom, pismom ich moc iest z Nicbicskiey influencyi kommunikowana; co że bardzo sapit Magią Czartowską, od Teologów nie jest rzeczą pozwołąną. Tak Xiążę Gvisius w wojsku swoim Heretyckim, dość licznym, a przecież zbitym, żadnego nie miał żołnierza, który by na szyi takich nie miał kartelusów, charakterów zabobonnych, jako się pokazało przy rewizyi trupów, którzy przez pactum z czartem uczynione ufali owym Charakterom, że na wojnie nie zginą. Ale czart, ociec kłamstwa, oszukał ich i odstąpił; wolał być panem dusz ich na wieki, niżeli panem słowa im na czas danego. Tejże Magii naturalnej przypisują vim imaginativam, że ona cudne sprawuje skutki, jako to że w Wittemberdze Matrona ciężarna, na trupa się zapatrzywszy, trupiej twarzy płód wydała; w Isenaku białogłowa szczura porodziła, nim zniennacka przestraszona. Za Mikołaja III Papieża Matrona porodziła dziecię jak niedźwiedź kosmate, iż na obrazy się takie zapatrywała. Co wszystko może się stać per accidens, albo przez sympatią, którą ma fantazja matki z potencją formującą; cokolwiek fantazja mocno uważa, Potentia formatrix swym sposobem formuje. Do tejże Magii naciągają Magowie naturalni, cokolwiek się dzieje z spojrzenia, głosu, tchnienia,

pocałowania, z czego cudne skutki dzieją się, jakoto z przyłożenia gołej chustki do rany ją leczącej, co zowią artem S. Anselmi, Włosi zowią Gentilium Ś. Catharinae, aut S. Pauli, a Belgowie zowią Ferae 6-tae Parasceves taki plaster; miłość z zapatrywania się, uroki z pojrzenia baby, zwierciadła zarażenie przez patrzącą weń białogłowy, na czas swój chorej; z patrzenia Galgali, alias wilgi ptaka na chorego człeka na żóltaczkę, polepszenie zdrowia z śmiercią ptaka; namazując miecz maścią zwaną armariunt, ciętego nieobecnego uleczenie; wilka niespodziane zdybanie, głosu ludzkiego, alias .mowy odjęcie,. sprawuje; strusia i żółwia na jaja swoje patrzenie, płód z nich wywodzi; laska z leszczyny drzewa nachyleniem swoim, gdzie skarb utajony, wydalę; Lew tak srogi i duży boi się koguta; Bazyliszek wzrokiem zabija na się patrzących; słonecznik kwiat za słońcem po Niebie idącym kieruje się; Jaspis kamień krew płynącą przyłożony zatrzymuje; Trup przy prezencji swego zabójcy krwią się zalewa; jako się stało, że z Henryka Króla Angielskiego, do grobu prowadzonego, iż tam był praesens Richardus syn Ojcu rebellis, krew się puściła, według świadectwa Maimburga w Krucjacie. Do uryny ludzkiej chorej osoby proszki lekarskie sypjąc Rewel Doktor Gdański, przed lat kilkadziesiąt tam znajdujący się, ją do zdrowia przyprowadzał, byle osoba owa nie była dalej nad milę odległa; Torpedo albo dręt wik ryba, rzecz żywą od siebie dotchniętą, zdręt wieniem zaraża; Hieny, to jest Azyatyckiego wilka cień, psom niemoję przynosi; wąż dębową dotchniętą gałęzią zdycha; Skrzydła inne przy orlich skrzydłach wraz położone niszczą, psują się; wąż cieniu drzewa Jesiona zcierpieć niemoję; Stefanowi Czarnieckiemu sławnemu wojennikowi, na chorobę podano remedium słuchanie muzyki. Te wszystkie, skutki, jeśli są które prawdziwe, albo się dzielą z Bożej permissyi, albo przypadkiem, albo sympatią i antypatią rzeczy między sobą, albo własnością nam skrytą i niewiadomą; niektóre też fałszywe są, inne na ostatek sprawą szatana wiele mogącego in naturalibus

weryfikować się zdają.

Druga Magia jest Artyficyjalna, która sztuką, inwencją ludzką dziwne w ludzkich oczach sprawuje spectacula. Nieba jednak, obrotów jego, słońca, gwiazd, żeby kotem swoim obracały się, regularnie i zawsze, nikt uczynić niemoże. Chlubił się, prawda, niejaki Cornelius Drebellius w Liście swoim do Króla Angielskiego pisanym, że umiał uformować okrąg świata in spacio 24 godzin, obracający się przez lat 1000 constanter, bez najmniejszej omyłki, trybem naturalnego Świata, lata, miesiące, dni, Słońca i Xiężycy biegi, wszystkich planet i gwiazd obroty reprezentujący. Ale tego w rzeczy samej nie dokazał. Był Xiądz Atanazy Kircher, wielki swego czasu Matematyk, przy takich imaginaryjnych świata stwórcach, ale nie było co widzieć. Inne jednak świata Opera czynić może Magia Artificialna, jako to uczynił Archytas Filozof sekty Pytagoresa, rodem z Tarentu Miasta Włoskiego, że gołębicę wyrobił tak sztucznie, że po powietrzu latała. W Norymberdze mucha z rąk jednego Magistra wyleciawszy, okrążywszy lotem swoim wszystkich u stołu siedzących, do rąk jego nazad się wracała. W Rzymie statua z miejsca na miejsce chodziła; takich teraz osób wiele jest w wielkich Miastach, jako to w Gdańsku przedaźnych, które nakręciwszy chodzą po pokojach, oczyma ruszają, w bęben biją. W zimie frukta różne Albertus Magnus w Kolonii prezentował Wilhelmowi Cesarzowi, testu Kwiatkiewicz sub anno 1348. Tenże sam statuę lat 30 formował, Ś. Tomasza z Akwinu witającą: salve Thoma. W Gdańsku rycerz w Cekauzie rzeško się obraca na koniu, strzela, arte wyrobiony jak żywy. Zegary wybijają dzwonekami kuranty i pozytywy wygrywała obracając korbę. W Wenecyi skrzynia poruszona strzela. Pod Pleszkowem za Hetmana Zamoyskiego, z inwencji i sztuki Ostrzemeckiego Generała Artylleryi machina wymyślona takowa, że w skrzyni żelaznej było pistoletów nabitych prochem strzelbnym, z cienkimi rurami

umyślnie zrobionych, tak akkomodowanych, że jednego z odwiedzionym kurkiem dotknąwszy, wszystkie mogły dać ognia i porozrywać się, cum periculo tykających i blisko zostających; włożona była do drzewianej skrzyni, sznurek wewnątrz szedł do cyngla owego pistoletu z odwiedzionym kurkiem, do drzewianej skrzyni drugim końcem przywiązany, aby tak skrzynię drzewianą, czyli otwierając, czyli żelazną z niej wyciągając; cyngla ruszono z daniem fatalnego ognia. Ta machina tak sporządzona dostała się Szuyskiemu, Wodzowi Moskiewskiemu; rozumiejąc, że wielkie w niej skarby, gdy chciwie otwierano, wiekiem szarpniono za sznur ów i cyngiel, ognia dały pistolety rozerwawszy się, kilku zabiły, drugich przestraszyły. Wiele jest wież takowych, co się zdają już lecieć, a one wiekują, będąc tak arte umyślnie wystawione. Wody gorejące, Kuglarze po sznurze na powietrzu tańczące i różne ich sztuki w łamaniu się, są to species różne Magii artyficalnej, która się. prostym zdaje cudem, albo sprawą czartowską.

Trzecia Magia jest Daemoniaca, prawdziwe Czarnoksiężstwo, albo Czarownictwo, dziwne czyniące skutki, z umową z czartem wyraźną, albo domyślną. tej Czartowskiej Magii Sadducaei, Democritus, Arystoteles, Averroes nieprzyjmowali, negując czartów na świecie, a tym samym grzesząc przeciw Pismu Świętemu. Nie jest to gratia gratis dana od Boga ta Magia, według niektórych mniemania, bo się jej uczyć potrzeba i pewne czynić ceremonie. Nie jest od dobrego Anioła administrowana, ani od dusz zmarłych; gdyż Anioł i dusza nie dają się czcią BOGU przyzwoitą wenerować, jak czarci czynią. Gdy przez wyraźne. Pactum Czarnoksiężnik w postaci widzialnej czyni z czartem kontrakt, pretenduje czart, aby się zaprzął wiary świętej, Chrzt odwołał, a czart palcem dotykając czoła jego, pokazuje zmyślnie, że Chrztu świętego charakter w duszy jego zmazuje, według Delriona, ale to nie zmazane na wieki piętno. Tego zaś wyraźnego pactum albo zmowy, czyli wyraźnej, czyli niewyraźnej, znaki te

są: 1. że do rzeczy nie święconych zażywała rzeczy świętych, 2. wiele czynią przeciw Wierze świętej directe, jakoto gdy obraz chrzczą, albo dziecię z grobu wykopują; mówią jakie słowa przeciw Wierze, namazują ręce jakimś olejkiem, albo mieszają wodę święconą. 3. Obliguje czart, aby chrzest jego i nowo imię brali czarnoksiężnicy. 4. Pretenduje bis, aby mu magus dał szaty swej kawałek. 5. Wyciąga po nim szatan, aby na okrągu na ziemi wyrysowanym uczynił iurament. 6. Aby się starał być wymazanym z księgi żywota, obliguje go diabeł. 7. Obliguje bis, aby mu człek obiecał czynić ofiary, naprzykład zabijając niemowlęta lub innych ludzi. 8. Chce czart i wyciąga po Magusie, aby sobie blizny znak, herb na czele wypiętnował z professją czarta. 9. Obliguje bis, aby nigdy BOGU Sakramentalnemu adoracyi nie czynić, Matki Najś: ani Świętych nie wzywać, kości Świętych ani Obrazów nie nosić, ani szanować, wodą się nie kropić święconą, ani soli zażywać święconej, nigdy całej nie czynić spowiedzi, krzyżem się świętym nie żegnać. 10. Ten kontrakt i pactum z czartem mieć w wielkim sekrecie; na granicę pewnych czasów przybywać na radę i co tam uradzą, nie odwiecznie wykonać, jak najwięcej do służby czartowskiej zachęcić i pociągnąć. Wzajemnie też się czart submittuje Czarnoksiężnikowi, zawsze być na zawołaniu jego, intencjom dogadzając na świecie, a po śmierci wiecznie go szczęśliwym uczynić deklaruje się. Toż wszystko czyni czart i tym, co z nim i wyraźnego nie mają pactum, byle człek do tego mający inklinacją, znaków od czarta zwyczajnie proponowanych i pretendowanych chwycił się i trzymał. Tak świnopas jeden, mając sobie zleconą trzodę wieprzów, laskę zatykał koło nich, a sam gdzie chciał odchodził, w lasce mając karteczkę imieniem Ś. Błażeja napisaną, żaden zwierz nietykał wieprzów, bo czart na ów znak postawiony, i taką z świnopasem mający umowę, strzegł trzody jego, jako dociekł tego podróżny tamtędy przechodzący, Nucleus Catecheticus. Tak czartowska Magia, albo z czartami narabiająca

mądrość, to tylko może uczynić przez się, co nie przewyższa mocy i dzielności natury; gdyż wiedząc przez naturalną mądrość o sympatyj albo antypatyj natur, a ma też czart tego wszytkiego magister potentiam locomotivam mocną i chypką, żelazo, ołów, kamień, ma za lotkie plewy, gdzie chce je przeniesie, rzeczy ciężkie lecące na dół, wody impetem płynące, zatrzymać potrafi &c.

Czarnoksięstwa tego ktoby niemiał za rzecz prawdziwą, niech się skonwinkuje świadectwem Pisma Świętego, jakoto z księgi Exodi cap. 7 & 8, gdzie Mojżesz i Aaron cudotwórnj w Egypcie, w Mieście Tanes, w polu, w oczach Faraona Króla tamecznego, na dowód, iż od Boga byli posłani, rzucili laskę swoją, ta się obróciła w węża, *Tolle Virgam tuam et projice eam coram Pharaone, ac vertetur in colubrum.* Co widząc Faraon swoich też kazał przywołać Magos alias Mędrców, vulgo Czarnoksiężników i Czarowników, z których pryncypalni byli Joannes i Mambres, którzy także projecerunt Virgas suas, quae versae sunt in dracones. Ale wąż od Mojżesza i Aarona z laski cudownie uczyniony pożarł węzów od Czarnoksiężników Faraonowych poczynionych: *sed devoravit Virga Aaron Virgas eorum.* A nie tylko w laskach swych pokazywali te cudowne oszukania Czarnoksiężnicy, ale też i w innych rzeczach, to jest żaby, krwawy deszcz prezentując w oczach Faraona przez swe czary, jak Mojżesz i Aaron czynili wprzód prawdziwe żaby i krew mocą Bożą. Na co Josephus, Tertullianus, Ambrosius, Hieronymus, Rupertus, Hugo mówią: iż te cuda czarownicie nie były prawdziwe, tylko omamienie oczu patrzących. Albo też czart na czarowników będąc posłudze, woli i zawołaniu, prawdziwe węże, żaby, krew prezentował, skąd inąd w momencie komportowawszy; jako trzymają Ś. Augustyn, Teodoret, Lyranus, Kaietan, Tostatus, Cornelius a Lapide. Alias gdyby Czarnoksiężnicy prawdziwych rzeczy skąd inąd substytuowanych nie produkowali byli, ale tylko

mamili, toby Mojżesz i Aaron wlot te bałamuctwo, oszukanie, omamienie odkryli byli z konfuzją tych czartowskich mędrców; znać tedy były prawdziwe węże i żaby prędko przyniesione ze dworu, i stały się pastwą dla Mojżeszowych węzów.

CUDOWNE SKUTKI I PRZYKŁADY TEGO CZARNOKSIĘSTWA

Oprócz cudu dopiero cytowanego z Pisma Ś. o Czarnoksięstwie, jest drugi z ksiąg I Królewskich z Rozdziału 28. Saul Król pierwszy Izraelski, mając sobie wojnę od Filistynów wypowiedzianą, a nie wiedząc o jej ewentach, czy dla siebie pomyślnych, czyli niefortunnych, a nie mogąc się ani od BOGA dowiedzieć, ani przez sen, ani przez kapłanów, ani przez Proroków, Czarnoksiężników zaś actu był wygubił, a drudzy się taili, Samuel też Prorok już nie żył wtedy, przecież Saul Osobę swą Królewską sztucznie zataiwszy, o jednej dowiedziawszy się Pythonissie, to jest czarownicy, wiele przez czarta mogącej i umięjącej, ją obligował: Samuelem mihi suscita. Ona tedy wskrzesiła umarłego Proroka Samuela, i o tym czyni relacją Królowi takową: Vir senex ascendit, & ipse amictus est pallio; opowiedział przez nią Królowi odpadnienie Królestwa od niego i śmierć. Te jednak wskrzeszenie nie sprawie i mocy owej czarownicy przypisać należy, ale mocy Wszechmocności BOGA, któremu samemu służy moc wskrzeszania umarłych. Który uprzedzając te zamysły baby, kazał ożyć Samuelowi, aby opowiedział Królestwa od Saula, a jego samego od życia odpadnienie. Tak uczynił BÓG i z Baalamem Prorokiem fałszywym, mającym z czarta złości Izraelitom złorzeczyć, a on błogostawił, nie złorzeczył. Zamysły także niegodziwe Ochozjasza Króla Izraelskiego, z ganku spadłego z wielkim potłuczeniem,

uprzedził BÓG przez Eliasza, aby się był nie radził Bożka Akaronitów Beelzebuba w swojej słabości. Eliaz mu bowiem, nie Beelzebuba bałwan przez czarta odpowiadający, doniósł, że się nie wychodzi z tego potłuczenia 4 Regum 1. Tak na te miejsca komentują Hebrajscy Autorowie, jako też ŚŚ. Ambroży, Bazyli, Justinus, Tertullian, Josephus, Augustyn, Izydor, Thomas, Abulensis, Lyranus, Bellarminus, Suarez, Delrio &c. Bogu nie czarnoksiężnikom te cuda namienione przypisujący.

Święci Trzej Królowie, dary przynoszący Chrystusowi Nowonarodzonemu Mathaei cap. 2, zowią się po grecku i w Łacińskiej Ewangelii Magi, to jest Mędrcomie, Astrologowie znający się na gwiazdach dobrze, kiedy wlot nową gwiazdę obaczywszy, za jej duetem przyszli do Jeruzalem. Ale to nie byli Czarnoksiężnicy z czartami narabiający, bo by byli niegodni BOGA w Ciele ludzkim widzieć i adorować, ale byli żyjący według światła rozumu, to z Sybil czytanych, to z różnych tradycji dochodzący, to z illuminacji Boskiej osobliwej, o przyściu Messjasza na Świat; więc go doszedłszy mądrością swoją i oświeceniem, przyszli adorować.

W Dziełach Apostolskich w Rozdziale 19 wspomina litera Pańska, że byli Żydzi, którzy na Imię niewymowne i straszne Jehowa przez Exorcyzmy od Salomona ustawicznie, teste Josepho, czartów z opętanych wyrzucali, potem za czasem Ceremonii i sposobów Chrześcijańskich do tychże Exorcyzmów przymieszali, już i Imienia JEZUS zażywali, ale jego niewierzyli Ewangelii. Czart tedy nad nimi, nie oni nad nim wzięli górę, osobliwie to czynili dwaj synowie Scewy (było ich wszystkich 7), pryncypalnego Kapłana w Efezie. Ale opętany rzucił się na nich, szaty na nich zdzierając, obnażając ich, rany im pozadawał. W tymże Mieście stołecznym Azji Mniejszej był Czarnoksiężnik między Efezjami, tym się rzemiosłem Czarnoksięstwa bawiącemi, pryncypał

Apollonius Tyanaeus, publiczną na to otwierający szkołę, za to od obywatelów tak estymowany, że mu statwę wystawili i między Bogi policzyli na początku panowania Nerona, według Filostrata Autora, w życiu. Paweł Świąty tam predykując, to rzemiosło diabelskie Czarnoksięstwa zganił tam i obmierzył, tak dalece, że księgi ich, charakterów Czarowniczych pełne, spalić kazał, taxowane przedtym quinquaginta Millibus denariorum, to jest według redukcji Tyrina Komentarza 5000 Czerwonych złotych.

Simon Czarnoksiężnik w Samaryi wielki Ś. Piotra Antagonista, pierwszy Nowego Testamentu Herezjarcha; o nim księga Dziejów Apostolskich cap. 8 świadczy: że dicens se aliquem magnum, Chrzest Ś. przyjąwszy zmyślnie, wielkim był hipokrytą; chciał kupić u ŚŚ. Apostołów dar Ducha Ś. i Biskupstwo: Date & mihi hanc potestatem. Do tego przyszedł był szaleństwa, że się zwał Bogiem Ojcem, Synem i Duchem świętym; że w Osobie Ojca dał Przykazanie na górze Sinai, w Osobie Syna pokazał się w Jezusie, w Osobie Ducha Świętego, gdy zstąpił w ogniach na uczniów. U Żydów zwał się Messjaszem, u Pogan Jowiszem, jako pisze Ś. Augustyn de Haeresibus cap. I-mo. Za Nerona w Rzymie dziwne czynił czarów swoich demonstracje, z Piotrem Ś. tam będącym emulując. Sprawił to, że umarły jeden głowę ruszył w oczach Ś. Piotra i ludu; ale gdy mu Ś. Piotr kazał ustąpić, trup ów nie był ruchomy, aż w Imię Chrystusowe wskrzeszony przez Ś. Piotra, a Simon ze wstydu figurę psiej głowy na się wzięwszy, wyniósł się. Znowu wielu czartów sobie przybrawszy, latał nad Rzymem, lecz na modlitwę Ś. Piotra spadł na ziemię, nogi połamał, na co pięknie Ś. Maxym Biskup powiedział: Et qui pennas assumpserat, plantas amisit. Wkrótce umarł w Arycjej.

Świadczy Palladius w życiu Ś. Makarego Egypckiego Pustelnika, iż Egypcjanin jeden, upodobawszy sobie z urody żonę Partenika podściwą, a będąc ku niej żądzą zapalony szpetną, i nie mogąc

inaczej jej użyć, przekupił Czarnoksiężnika jednego, aby albo jej serce ku sobie skłonił, albo mężowi ją obrzydził. Czarownik tedy oczy patrzących i samego jej męża tak omamił i zaraził, iż się żona owa klaczą zdawała, nic nie jadła przez trzy dni, co męża ciężko utrapiło. Więc się udał z żoną ouzdaną (tak się mężowi zdawało) do Ś. Makarego na puszcze, którą mąż Boży widział prawą białogłową, i jak tylko ją wodą polał święconą na głowie, wszystkim się pokazała białogłową, nie klaczą. A to się jej trafiło na ukaranie za nieczęste do Kościoła i do Stołu Pańskiego chodzenie, jako jej wymówił Święty Pustelnik.

Bazyliusz Czarnoksiężnik, żyjący około Roku 520, gdy Czarnoksiężników palono w Rzymie, uciekł do Waleryi do Klasztoru. Ś. Ekwicjusza Opata, tam diabłem, nie Mnichem być poznany, gdyż w Panieńskim Klasztorze jedna nie szpetnej urody chorując, nie innego tylko tego Bazyliusza na uleczenie siebie pretendowała; ale Ś. Ekwicjusz ją uzdrowił, a Bazyliusza z klasztoru wyrzucił, przyznawającego się na swoim z klasztoru występie, że swoim rzemiosłem Czarnoksięskim nie raz komórkę Ekwicjusza na powietrzu zawiesił, a żadnego z jego domowych obrazić nie mógł, jako pisze Ś. Grzegorz. Lib. I. Dialog c. 4.

Świadczy Ś. Amphilochius, Biskup Ikonieński, w życiu Ś. Bazylego Wielkiego, Biskupa Cezaryi, jako sługa jeden w córce Proteriusza Senatorsa BOGU poślubionej rozamorował się; a nie mogąc jej dostąpić, przez Czarnoksiężnika udał się do czartów, przed niemi zaparł się Chrystusa, dał cerograff, pretendując w rekompensie owcy córki Senatorskiej. Jakoż serce Panny do Amazjusza skłonił, dla perswazji samejże Panny Ojcu uczynionej, dana słudze za żonę swemu. Uważała to po nim żona, że w Kościele nie bywał ten nowożeniec, serio go strofowała. Aż się jej przyznał o swoim Chrystusa zaprzaniu i czartu zapisie danym. O czym smutna i strwożona Ś. Bazylemu doniosła, ten go

wyexaminowawszy, zamknął w komórcie na długą pokutę, wizytując go i na czole krzyż Ś. kładąc; gdzie ciężko zrazu, potym dyskretnie od czarta był prześladowany o niedotrzymanie sobie słowa danego. Tandem po pokucie w publicznej Processyi do kościoła przez Ś. Bazylego wyprowadzony z komórki, po całonocnej Ś. Bazylego i ludu zgromadzonego modlitwie, cerograff oddany przez czarta widomie, a człek ów od czartowskiego prawa uwolniony, do świętych Tajemnic przypuszczony był, zawsze odtąd cud wielki wszędzie głosił. Książka Nucleus Catecheticus sub Praecepto I. Decalogi wylicza wiele cudów czarownicich.

Z Świeckich też autentycznych Historii moc czarnoksięstwa wielka się pokazuje. Zedechiasz Żyd Czarnoksiężnik, za Ludwika pobożnego Cesarza, człekiem jak piłką do góry rzucał, na ćwierci go poszarpawszy znowu do kupy spalał. Wóz z końmi i sianem połykał według Majolusa in Diebus Canicularibus. Ollerus kunsztu Czarnoksięskiego w Szwecyi, tym rzemiosłem na wojnach uczynił się sławnym, jako świadczy Saxo Grammaticus. W Danii zaś był Oddo niejaki tejże nauki Mistrz, niezbożny rozbójnik Morski, który bez żadnego statku wielkie przebywał morza swemi czarami: nawałności zburzywszy, nieprzyjacielskie wywracał okręty. Sam też swego Mistrza zdradą w przepaści utonął morskiej, jako świadczy Olaus Magnus w Historii północnych Krajów. Hagninus Xiążę Norwegii, dawszy nieprzyjacielowi batalią, przez czary wielki pobudził grad, który głowy ich porozbijał według tegoż Olausu. Według tegoż Olausu Autora i Saxona Grammatyka Lappowie, Finnowie, Biermiowie, północne Nacje, różne na siebie biorą figury sztuką czarnoksięstwa. Gvaginus Autor za Kazańskim Królestwem (do Moskwy teraz należy) trzy wylicza ordy Tatarskie, które w czarach są bardzo zatopione. Barannus Król Bułgarii, ile razy chciał, w wilka się zamieniał, to niewidzialnym się czynił, według Tritemiusza, alias wzrok ludzki omamiał, oszukiwał. Waclaw, Król Czeski, miał

takiego Czarnoksiężnika na swoim Dworze, imieniem Żyto, który w Pradze Czeskiej jednego z czarnoksiężników pryncypalniejszego, rozdziawiwszy swą gębę, aż do uszu całkiem połknął, same powalane zostawiwszy trzewiki, czyli boty jego, poszedł potym na stolec, pozbył go w wannę wody pełną i stawił spektatorom śmiejącym się wszytkiego zmaczanego, jako pisze Joannes Dubravius Ołomucki Biskup Historyk Czeski libro 23. Ten sam Żyto dobrego w piekle wymłócenia godny, Królowi temuż prezentował się w purpurze jako Król, albo Xiążę, to w siermiędze jako chłop. Król po ziemi szedł, a on obok Króla płynął po wodzie: koło Króla jadącego poszóstną karytą jechał wózkiem zaprzągłszy koguty. Podczas bankietu gości siedzących ręce w nogi wole albo końskie zamieniał, rogi im dając jelenie. Trzydzieści uformował wieprzów z siana wiązanek, puścił na pastwisko jednego piekarza, potym mu je sprzedał w nadgrodeę spasiona dyskretniej, przestrzegając aby je do rzeki nic puszczał. Czego ze nie obserwował piekarz, do wody puścił, obaczył że wieprze potonęły, a tylko wiązanek siana 30 pływało. Pobici do Żyta owego, czyli Zytona, żaląc się na wielką swoją szkodę, zastał śpiącego, budził za nogę ciągnąc, nogę mu urwał; za co od Zytona na sąd pociągniony, odstąpił swej pretensyi. Tenże Autor.

Karol IX Król Francuski, że serio & rigoroze na Herezją w Francyi wszczynającą się nacierał, Heretycy takich znaleźli czarnoksiężników, którzy portret jego, alias osobkę uformowawszy z wosku adinstar Króla, ten portrecik różnemi kłuli instrumentami, to w głowę, to w bok, to w serce, to w nogi: a Król żywy w tych samych członkach w też same czasy nieznośne ponosił boleści, przez najdoskonalszych nie uśmierzone medyków. Co się na sam Fest Ś. Bartłomieia wybawiło; z czego Król musiał umierać: Engelgrave, Delrio. Crespelus w księdze de Odio sathanae, w dyskursie dziesiątym, powiada, iż widział w Awenionie Mieście Francuskim nóż w ścianę utkwiony, którym

jednego odarto czarownika z skóry, iż także zgładził jednego godnego Prałata, przez męczenie portretu jego woskowego. Ludovicus Goffredi Marsiliński, po Ojcu swym czarnoksiężniku zostawszy dziedzicem i sukcesorem ksiąg czarnoksięskich, gdy jedną z tych począł czytać, przybył czart w postaci Anioła: z nim wdał się w dyskurs, na wszystkie czarta pozwolił perswazje, w ciężkie wpadł czarnoksięstwo i wszystkie inne scelera; czym wszystkim zarobił na ogień w Mieście Francuskim Aquae Sexiae Roku 1618. Paedagogus Christianus ex Francisco Rossel.

O MALEFICIUM ALBO O CZARACH

Maleficium albo czary są jak species pod czarnoksięstwem, nie ku czemu innemu ordynowane, tylko ku szkodzeniu ludziom. Co się najlepiej podoba czartu, ludzkiemu adwersarzowi. A choćby mógł sam czart wszystkie dziwy wyrabiać z dopustu Bożego na śmiecie na złość ludziom, jednak kooperacji zażywa do tego czarowników, raz dla większego Majestatu Boskiego kontemptu, iż rozumnego stworzenia od Aniołów coś umniejszonego uzurpuje spółki; druga że sam świętych rzeczy niemoże zażyć tak, jak czarownik; trzecia iż człek z człkiem in societate żyjąc, nic od niego niespodziewa się i nie ma suspicii złej o nim, czego by czart sam przez się nie dokazał. Stąd napisał Sinesius: Calamitates mortalium, convivia sunt malorum Daemonum; to jest ludzkie nieszczęść sztylety są czartów bankiety.

Że Czary są na świecie takowe, bez wątpienia Pismo Ś. oczywiście dowodzi, Jurystowie, Historycy; któremu to pismu nie wierzyć, jest być Ateistą, bezbożnym, albo Heretykiem; które to wspomina Maleficium, to jest czarownika dwanaście razy.

Te Maleficium, alias czary, jedne są przez sen, alias usy człeka dla okradzenia go, dla strucia, dla porwania niemowlątka, albo uduszenia go, albo nieczystego sprofanowania. Inne są czary

miłosne przez Philtra, alias zadanie na miłość, na lubsze, dla wzbudzenia w kim miłosnej passyi, dając co w potrawie, tu na Rusi najwięcej w pirogach, w kaszy mlicznej, w napoju, albo mieszając proszki pewne ziele, metalla, pierze, szerść pewnych zwierząt. Co niemoże naturalnie ciągnąć człeka do amoków, ale może poalterować humory, pomieszać imaginacją, rozpalić wewnątrznie ciało, fantazję wzbudzając do osoby jakiej, różnemi kochającego nabawić obrazkami, aż się wola da nakłonić; ani też do tego swej natury mają zioła skutek, ale ex pacto z czartem inito. Philtra te albo miłosne czary ciała i rozumowi szkodzą, z racji szkodliwych swoich ingrediencji, jakie są miesięczne odchody, nasienie, mózg kozi albo oślęcia małego, żywot hieny alias wilka Azyatyckiego, virga lupi, Remora, kości ziemnej żaby, lub krokodyla, a najbardziej szalej ziele, skórka z czoła żrzebięcia świeżo ożrzebionego, którego sam zapach klacze do szaleństwa przyprowadza, jako o tym wszystkim piszą Arystoteles, Plinius, Columella. Tym Kaligula Cesarz z świata zgładzony jest.

Inne czary są nieprzyjacielskie, na zgubę czyją directe ordynowane. Jakoto był według Delriona czarownik jeden, który niewolników na galery dekretowanych dusze sobie kupował, biorąc od nich cyrografy, dając im po kilkanaście czerwonych złotych i uwolnienie z galer, a tym czasem ich truł, aby im kontraktu nie dotrzymywał. Albo też pewne formują portrety osób, którym chcą szkodzić, iż koła, smażą, pieką, ale im pierwej z ceremonią pewną dają Imię owej osoby, przez które mordowanie portretu żywa osoba nieznośnie cierpi boleści, jako się wyżej wspomniało o Karolu IX Królu Francuskim. Albo też strzały jakimiś święcą swemi ceremoniami, które odległych bodzą, śmiertelne przynoszą rany.

CZAROWNIKÓW CUDNE SPRAWY

Item Instrumenta, i co mogą, a czego nie mogą?

Czarownicy i Czarownice mocą czarta z miejsca na miejsce często przeniesione bywała, kozy, trzciny, miotły za konia zażywszy, jako z wielu Autorami trzyma Delrio Autor Lib. 2. 9. 16. A gdy tą czynią translacją, zażywała do tego sadła z dzieci małych, przed chrztem poduszonych, nim się smarując. Gdy przez sen osobiście chcą być porwane na granice, na lewy bok leżą; jeśli na ławie, tedy z ust grubą parę wypuszczała, a wtedy łąk w zwierściedle się im prezentuje, co się dzieje na ich sejmie na granicy, Majolus Autor. Jednak czart tego nie może dokazać, aby przez replikacją jedno ciało na wielu miejscach znajdować się mogło: ani w to potrafi, aby na jednym były miejscu dwie ciała razem zobopolnie się przenikając, co oboje Boską tylko stać się może mocą. Nie może czart przez czarowników jednej postaci rzeczy doskonałych żyjących w drugą inną zamienić postać; bo do dania postaci potrzeba aby dana była forma, przy zachodzącej organizacji i dyspozycji przyzwoitych (bo *Causae operantur secundum rectam objecti dispositionem*) czarownicy zdają się inną komu dawać postać, naprzykład konia, wilka, a to tylko jest illuzja, czarta omamienie, tumanu puszczenie, jak prościej mówią, przy zostaniu człeka w swojej nieodmiennej postaci naturalnej. Albo też czart inne ciało tym czasem podstawia, albo z powietrza grubego formule, we wszystkim podobne człekowi owemu: który wtedy snem bywa złożony, albo gdzie oddalony. Lub też czart bestyi jakiej, bydłęcia, skórę akkomoduje; albo bestyi powierzchowną daje postać. A że często trafia się, iż czarownica będzie cięta, raniona na owym miejscu, członku, na którym owa zmyślona, od czarta pokazana, cięta jest bestya, tedy to czyni czart, czarownicę ową na miejscu owym kaleczy, na którym ciało owej bestyi jest ranione.

Może przez czarownicze sprawy statua, bestya gadać, ale nie

potrafi, aby te rozumiały mowę swoją; jako tyle u Pogan było Bałwanów, które mówiły, jako to Delficki Apollo. Jeśli bowiem przez kunszt może mówić statua, *Arte humana*, a czemu niema tego dokazać przez czarta? Może to zrobić czarownik, żeby człek cale nieczuł bólu, przez długi czas był uśpiony, a to mocą ziół od czarta subministrowanych; na których on zna się doskonale. Trzymają niektórzy, że staremu czarownik może przywrócić młode i czerstwe lata, jako piszą Delrio i Lohner. Tak jeden Indyjski Szlachcic żył lat 340, trzy razy odnawiając młodość. Jeśli bowiem na wyspie Bonnica zwanej w Nowym Świecie, alias w Ameryce, od Hispanioli Insuły na 1200 kroków odległej, z góry, jednej wierzchołku spada jedne źródło, które młodość starym przywraca, siwizny jednak i zmarszczków niegładząc, jako pisze Cardanus de subtilitate, *Libro de Elementis ex Petro Martyre Angerio*, i ten cud natury czytała Massenius & Lohner, dopieroż to czart uczynić może przez czarowników, wiedząc naturę ziół, kamieni, wody. Mogło się to na jakiejś praktykować osobie z pozwolenia Bożego, nie masz tu nic niepodobnego: jednakże niedziele się to często; alias nie jeden i Sardanapal, Epikureyzyk w rokoszach świata zatopiony, o zapłacie w Niebie nie wierzący, albo nie wiedzący, nie żałowałby kosztu i fatygi do tego tam źródła, aby sobie życia przydłużył, kontynuując w rokoszy lata; tylko to nie każdemu i nie zawsze z źródła jest *fons vitae*. Bo sam BÓG Wszechmocny jest Panem życia i śmierci, według *Proverbialisty cap. 3. v.16. Longitudo Dierum in dextera ejus*. On sam dał Adamowi, Matuzalowi tak długie lata, nie czarownicy. On to już naturalnie skłonny do śmierci przydłużył życia, jako Ezechiaszowi Królowi. Druga, że w człeku *humidum radicale* jak wyschnie, ogień też naturalny zgaśnie, albo tych obojga jedno nad drugie będzie mocniejsze, musi człek umierać. Chyba by to oboje czarownik *artibus suis konserwował in suo gradu & vigore*, ale przy zachodzącym Pana BOGA pozwoleniu *non subtrahentis suum concursum*. W taki tedy sposób mogło by

to być, ale rzadko, aby człek wiek odnawiał. Nieśmiertelnym jednak przez te częste młodości odnowienie czarownik uczynić niemoże człeka, tylko sam BÓG.

Czary koło duszy to tylko mogą, że zmysły mogą omylić, oszukać, passję pobudzić, pamięć uczynić bystrzejszą, albo tępszą (na co i naturalne są sekreta u Medyków), sposobiąc jej organum rozum uczynić subtelniejszy co do funkcji rozumu i rozsądku, i lepsze organów jego dyspozycje, delikatniejsze sprawując humory, przeciwne oddalając, albo krew czyszcząc, novas artes nauczyć. W woli zaś ludzkiej, która cum libero arbitrio operuje, tylko czart i czary prezentują objecta zewnątrz takie amabilia, albo odibilia, albo wystawują imaginarijne wizje, albo myśli, wołę łudzac i jakoś wkładając potrzebę czynienia i nakłonienie. Czarownik czarta nie może wygnać z opętanego, chyba by takie z czartem było pactum, Delrio Libro 2. 932, bo wyższa moc jest w czarcie, niż w czarowniku, i od czarta mu dana, lecz to Świętym, albo moc na to mającym służy. Ani też może czarownik biesa w takim zamknąć miejscu, naprzykład w pierścieniu, w kącie domowym, bo jest wyższy i potężniejszy nad czarownika, ale sam się gdzie znajduje dobrowolnie, albo dla pactum uczynionego nie oddala się od owego miejsca, jako pięknie Henricus de Hossia in Genesim piszący mówi: Ipse simulat se captum, ut te capiat, se vincuntum, ut te vincat &c. Co Ś. Rafał Archanioł mógł dokazać, Asmodeusza czarta na puszczy przywiązawszy imperio ut vinculo, bo tu moc Boska była i rozkaz.

Miewają Czarownicy czartów familiares, alias poufałych, konfidentów, służących sobie w interessach, w reportowaniu nowin, w objawieniu rzeczy sekretnych; których trzymała w kątach domowych, albo niby W pierścieniu, alias inkluzów, deklarując im duszę swoją, albo obiecując Mszy świętej nie słuchać, nigdy prawdy nie mówić. Do takiej usługi nie może być

czart sprowadzony, tylko per pactum explicitum, albo implicitum i przez obietnicę jemu rzeczy jakiej niegodziwej. Takie czarta konserwowanie jest ciężkim grzechem; ani może być dana absolucja, póki czart ów familiarny nie będzie relegowany, Inkwizycyji świętej Trybunał ciężko za to karze, bo człek to czyniący jest podejrzany w Wierze.

Czarownicy nie mogą w realne transmutacje przemieniać człeka: naprzykład w konia, woła, kozę, wilka, tylko przez omamienie patrzących, jako mówi Albertus Magnus in Libro Animalium, bo by to było transsubstancją. Dla tego fałsz to jest wielki, jakoby na Żmudzi i innych Prowincjach do Polski należących mieli się .znajdować Lycantropi, alias wilkołaki, to jest z ludzi wilki, jakoby się ludzie pewnych czasów w wilków przemieniali; a jeśli to jest, tylko czarownicy postać dają taką ludziom przez omamienie, a ludzka postać jest wtedy nieodmieniona. Cudem tylko takie dzieją się rzeczy Bożym, jako w Hibernii z przekłętwa świętego Natalisa Opata, z Familii Ossiriensiów, mąż i żona w wilków się przemieniali, w las szli, siedm lat tak wypokutowawszy, do domu i dawnej ludzkiej postaci powracali się i znowu druga para z tej Familii w wilków się przemieniwszy, znowu szła do lasa na pokutę, jako świadczą Sylvester Giraldus w opisanii Hibernii cap. 16, Nierembergius w Historii naturalnej i Engelgrave.

Może czarownik czarta mocą niektóre osoby tak oziębic, że cale do płodu nie będą sposobne, per ligamen przynosząc impotentiam ad coitum, albotęz nie rodzące i nie płodne active albo passive uczynić płodnemi, przez swoje czarownicckie sztuki. Malleus Maleficorum cap. 6. Mogą, jako to najczęściej czynią czarownicy i czarownice, pobudzić burze, łyskawice, piorony, grady, deszcze wielkie, na zbóż wybicie, drzew urodzajnych obicie, połamanie, jako na Jobowe sługi i owce ogień sprowadzony z Nieba mocą

szatana, Job cap. 1. Wiatry, wichry zbudzone nieznośne na obalenie domów; ciężkie prezentowane chmury, ciemności na postrach, jako nie raz to czynili Tatarowie, według Paula Weneta, na różnych swoich wojnach i u nas w Polsce za Bolesława Wstydliwego pod Lignicą, Roku 1240 gdy na kopii już już bliscy przegranej, podnieśli coś do góry, nakształt ludzkiej brzydkiej głowy, nią wywijali, dym z niej i fetor nieznośny puszczając, tak mgłę uczyniwszy, Polaków wielkim napełnili strachem, i tak ich nieszczęśliwą znieśli klęską Cromerus, Do wzbudzenia na zboża burzy, gradów, deszczu nawalnego zażywają mocy. W Berlinie, w Brandeburskim Elektoracie, dwie czarownice u sąsiady ukradły dziecę, zabiły, na części rozebrały, w garnek włożyły dla warzenia. Szukająca matka dziecięcia po sąsiadach, zastała dziecę u owych czarownic poćwiertowane, po lamencie udała się do sądu. Wzięte na konfessaty, zeznały, iż to czyniły dla sprowadzenia gradu na zboża. Majolus in Diebus Canicul. Inne Czarownice w polu w dołek wody nalawszy, taką już z czartem mając umowę, ją mieszała póty, aż pobudzą chmury i burze ciężkie. Mogą czarownice wody zarażać, jak Polakom uczyniono pod Zbarażem, powietrze uczynić smrodliwe, zarażające, rzeki małe bieżące na czas zastanowić, źródła w swych początkach zatkać, bo to wszystko nie przewyższa naturalnej czarta dzielności. Może czarownik bydło, stada, trzody zgubić, wybić mocą szatana. Gellius Autor świadczy w ksiąszcze swojej, Noctes Atticae nazwanej, Lib. 9. cap. 4, że w Afryce znajdowały się Familie, że cokolwiek pochwały, czy człeka, czy drzewo, czy zboże, czyli konia, bydłę, zaraz te rzeczy chorować i ginąć musiały; a to czynił czart, mający już taką z ową Familią umowę. Delrio, nie raz pomieniony tu Autor, Lib. 29, 12, czyni relacją w Księdze o czarach wydanej, iż za życia jego czarownica w Trewirze, Mieście stołecznym Elektoratu Trewiskiego w Niemczech, czop w ścianę domu swego zatknąwszy, mleko z niego doiła jak z wymia krowy; a to sprawował czart, prędko mleko od krów porwawszy,

subministrując; za które słodkie mleko na gorzką śmierć dekretowana. Wiele takich Podole, Ukraina, Ruś, a najbardziej Wołoszczyzna ma wydojnic. Czarownik dobrej może zaszkodzić sławie, jako jednemu Xiędzu. miasto Brewiarza pod pachę włożył taystre kart do gry służących, o co był censurowany z pociechą czarta. Czasem na podczciwych grzechu nieczystego wkładała czarownicy kalumnia, lubo rzadko takiej rzeczy pozwala im Pan BÓG, dla ciężkiej mogącej wyniknąć hańby i konsekwencji. W Krakowie zacna Osoba wzgardziwszy konkurrentem wstąpiła do Klasztoru; gdy się zabiera do Professyi, konkurrent, sprawił to przez czary, iż się pokazała brzemienną, czysta będąc. Xiądz Modestus Wiśniewski Reformat pobożny, przy spowiedzi wyciągnął z niej przez usta woreczek , z stem łokci sznurka karmazynowego, Stephanus a S. Adalberto. A jeszcze dawniej Artemiusza, opiekuna syna Cesarskiego Teodozjusza (inni mają go za Cesarza Zachodniego), Córkę uczynił niewinną panienkę brzemienną, brzuch jej rozdmajając; ale Ś. Apollinara, siostra jej, dotknięciem ją uzdrowiła, czarta i żywot rozpędziła, Symeon Metaphrastes. Miewają czarownice swoje też bankiety, ale obłudne, zmyślane, na pozór fantastyczne, które czart jako swoim kooperatorkom i dworkom sprawuje, a to z ścierwa, z ekskrementów końskich, bez chleba, respektując Najś: Sakrament pod osobami Chleba zostający, i bez soli, iż ta bywa benedykowana i do święconej wody zażywana. Czarownicy mogą komu godność sporządzić pomocą czarta, jako Teofilowi, iż na przeszły gradus Ekonoma przywrócony; mogą też wypuścić z więzienia, z kajdan. Potrafią czarownicy i w to, że wielkie kto może mieć bogactwa, skarby, albo je z ziemi przez czarta odkrywając, albo kując de novo pieniądze. Ale i tu częste bywa oszukanie, plewy, łupiny, szkiełka, skorupki, kawałki skóry, węgle zamiast pieniędzy dając, postacią pokrywszy pieniądze albo srebra, jako wywodzi Delrio. Mogą czarownicy mocą czarta zwierzęta produkować i wyprowadzać; ale tylko nie doskonałe,

rodzące się z korupcji, aplikując activa passivis; naprzykład glisty, robaki, muchy, komary, Klaki Berykle w Hibernii z okrętów pognitych rodzące się, jako trzyma Delrio z Ś. Augustynem i Teologami; ale zwierząt rodzących się z nasienia wydawać nie mogą, według pospolitej sentencji. A jeżeli jaki zwierz doskonały mocą czarta, czarowników Inspektora, urodził się, tedy to nasieniem skąd inąd subministrowanym, jako to z czarta inkuba, a białogłowy naturalnej sukkuby, człek nie raz urodził się doskonały, nie syn czartowski, ale owego, od którego porwane semen & applicatum debite. Często czarownik w żołądek ludzki wpuszcza wielkie i ciężkie do zbycia rzeczy, jako to gwoździe żelazne, kamienie, węgle, które pozbyte obracają się w smark, w pleśniznę, w jakiś szpetny ekskrement. Często czarownik domy, Miasta, z pomocą czarta zapala, lasy łamie, zboża ściele, wywraca, groble zrywa w stawach &c.

Trzeba też wiedzieć, że czarownicy muzyką, śpiewaniem, ziołami czarta wabia, gdyż on czci jest bardzo appetyczny i nią się kontentuje, według Ś. Augustyna Libr. 36. de Civitate DEI.

Zażywała czarownice do swych sztuk czasem chleba ukąszonego od jakiej osoby, albo dostała kawałka jej szaty, mieszają to i składają z jakimi ziołami, mówiąc albo niemówiąc pewne słowa; zażywają do tegoż jakiegoś oleyku, ziół, mleka, kości lub ciała umarłego, formułą portreciki z jakiej materyi, jako już wyżej się mówiło, i je koła; zażywała też rzeczy rzadkich, uryny ludzkiej, łoju z lamp kościelnych; piszą jakieś modlitwy na karteczce, z jakimiś znakami, każą nosić na szyi jak świętość, czasem dają zęb szubienicznika, albo kawałek ukąszony jakiego zwierzęcia, albo ziele zbierane w nocy na Ś. Jan, aby kto nie był postrzelony, zabity, raniony, według Delriona.

Z dopustu Bożego czarownicy swą sprawą wiele ludzi zarażają

chorobą, śmiercią, jako to pisze Ś. Augustyn, Concilium Trullańskie, Prawo Duchowne i świeckie. Oni mogą sprawić poronienie, ciężkie rodzenie, pokarmu mamkom i matkom wysuszenie. Do Ukrzyżowanego Pana Jezusa na figurze strzylają, a tym samym ranią adwersarza swego odległego. Inni podobne swym nieprzyjaciołom robią z wosku, ciasta, portrety, nad niemi złość wywierają, żywym szkodząc.

DALSZE HORRENDA CZAROWNIC OPERA.

Już to rzecz nieomylna, z Autorów o czarownictwie piszących, signanter z Tylkowskiego w książce Tribunal sacrum intytułowanej, że czarownice wyrzekają się Wiary, Chrystusa Pana, Najś: Matki, Anioła Stróża, Świętych Pańskich, czarta sobie odtąd za stróża obierając. Spowiedź czynią dla oka tylko świętokradzką, Najświętszy Sakrament, plują, depczą. Najczęściej się obierają za baby do brania dzieci i wtedy praeveniendo Chrzest, je czartom oddają, duszą je, z ciałek ich dobytých z grobu maść czynią, którą się posmarowawszy latają. Czartu się przez przysięgę obowiązują ludziom koniecznie szkodzić, do jego usług wielu zachęcać. Biorą z kościołów różne rzeczy i ich niegodziwie na wzgardę zażywała. Boskich się wyrzekała Przykazań; a czartowskie obowiązują się wypełniać; czarownice które są w stanie małżeńskim, mężom nie są posłuszne quoad debitum praestandum, aby czartom były posłusznemi; dlatego między małżeństwami sprawują niezgody. Xiądz Jerzy Woglerus Jezuita 45 sztuk złośliwych wylicza czarownicickich, z których co znaczniejsze tu wspomnę dla Czytelnika. Że oprócz wyrzeczenia się Wiary, Chrystusa &c. zrzucają z siebie Chrzest święty (co niepodobną dla charakteru niezmazanego i wiecznego na duszy), Chrisma z czoła ścierała, łoju koziego zażywszy, nowy jakiś chrzest od czarta biorąc y nowych kmotrów. Pozwalają, a czasem proszą o to, aby ich czart z księgi żywota wygluzował, w księgę

śmierci wpisując. Sukni swej dają czartu kawałek na znak, iż z całą się czartu oddają fortuną. Ofiarę mu czynić obiecują, i czynią, i zabijają co, adorują za Boga, co rok mu dają jaką daninę na znak subiekcyi. Piętno na miejscu takim ciała ludzkiego czart im wyraża. Na swych schadzkach, bankietach, Najś: Panny ciężko bluźnią Imię, rzeczy Ś., jako to soli i słów poświęcających Ciało Chrystusowe na złe zażywają. Mszą świętą czartu akkomodują; temuż się submittują nigdy nie adorować Najś: Sakramentu, Obrazy i kości Świętych szarpać, deptać, pluć; krzyż, sól, zioła święcone nie uczciwie traktować. Obiecują przed czartem, że całej spowiedzi czynić nie będą; urzędownie się nieprzyznają do swej złości, choćby je ciężko exekwowano. Drugich do ubóstwa przywodzą, grad, burze, pioruny sprowadzając na wygubienie owoców ziemskich. Na bydło, owce, czarta nasyłają, aby je wybił, wydusił, albo przez truciznę gładzą. Daje im czart pewny proszek, którym ogrody, pola posypawszy, rozmnożą szarańcze, gąsielnice &c. Synów i córki swoje diabłu ofiarują; Hostię Najś: dostawszy jej lub podczas Kommunii, lub wykradłszy, w oczach diabła depczą. Bankiety czarownicom sprawuje czart, potrawy do gustu prezentując, albo same je sobie czarownice zastawiała, skąd inąd złodziejskim porwawszy sposobem. Stołu mają benedykcją Beelzebuba wzywając. Po traktamencie mają swój taniec przy adoracji czarta i śpiewaniu wszetecznych pieśni; świece potym pogasiwszy też czarownice, to z mężczyznami, to z czartami carnaliter coeunt. Maści sobie na czarów sprawowanie preparują z trupów tych, co na szubienicy albo na palu zostają, często potyrcenta warzą na tęż maść; a co większa, Najś: Sakramentu (Deo permittente) i Oleju świętego do tegoż zażywają. Spowiedzi, które kiedy należycie czyniły, kassują, odwoływają. Na cześć czarta śpiewają Psalmy owe, Laudate Dominum de Coelis diabła Panem Nieba mianując: Benedicite omnia Opera &c., Confitemini Domino quoniam bonus etc.. Jest Książka wydana w Paryżu Roku 1623 przypisana Królowi Francuskiemu Ludovico Justo,

Intytułowana De tribus Energumenis; w której książce opisano, jako Roku 1613 in Julio w Belgium przed dwiema Biskupami, Tornaceńskim i Buskoduceńskim, officiose czarownica pytana, wyznała wszystkie złości wszeteczności czarownic, od samych diabłów, do tego przymuszonych, na wyjawienie dyspensowana, a te są takie:

Że czarownice choćby tysiąc życia miały, ochoczo by się sakryfikowały czartu, a przytym serce swoje, krople krwi, a nie Bogu swemu, którego by rade poszarpać, a Lucypera na jego osadzić miejscu. Wszystkie członki na Obrazach bodzą z złorzeczeniem do każdego; wieleby zabijały, tylko im Anioł Stróż każdemu deputowany od BOGA, przeszkadza.

W każdy Piątek Żydów imitując nad krucyfixem zbytkują się, krew Pańską nibyto poświęciwszy swym obrządkiem, w kloakę rzuciła, co i z Hostią czynią w czary solenniejsze. Infulę ukradłszy Biskupią, ją czartu na głowę kładą; stroją go i w inny aparat Biskupi, w którym celebryje czart, niby Xięży święci, ślub daje czarownicy z czarownikiem. Jeden czart się udaje za chorego, tedy z nim spowiedź czynią, ostatnie dają pomazanie. Potym ową Infulę depczą, toż czynią z habitami Zakonnemi. Robią nibyto Ducha świętego w postaci gołębia, potym go pałą. Na dni wszystkie tygodnia swoje rozporządzają sprawy; jakoto inne dni mijając, we czwartek despektują Najś: Sakrament, i sodomski w ten dzień grzech popełniając; w Piątek lżą mękę Pańską, w Sobotę żadnej czci na Matce Bożej nie położą; bestialskim wtedy mażąc się grzechem. Formułą sobie bałwany czartowskie albo bestyi jakiej, przed nią się kłaniała z kadzeniem. Asmodeusza statwę wyformowawszy z wosku, zażywają prochu koziego i z kości ludzkich uczynionego, na zbudzenie w sobie lubieżności. Cztery mają swoje Sakramenta, Chrzest, Bierzmowanie, Eucharystią, Małżeństwo. Ten co kapłana u nich bierze osobę, kropi ich krwią

niby Chrystusową; a oni wołają *sangvis eius super nos*. Podczas mszy swojej (którą czartowskim rytuałem odprawują), wszystkiego zażywają wszeteczeństwa, śmiechów, bluźnierstwa; podczas swej elewacji tyłem się obracała; świece mają do tej Mszy jakiegoś szpetnego odoru. Psalmi też same, co i w Kościele są w zażywaniu, śpiewają, ale ku czci Lucypera; Ave Maria mówią ku czci Antychrysta matki; skład Apostolski ku uszanowaniu Lucypera Xiążęcia piekielnego, Litanie odprawują wspominając miasto Świętych Pańskich różne imiona czartów; miasto trzech Osób Trójcy Przenajświętszej, kładą te imiona: Lucypera, Lewiathana, Beelzebuba. Kazanie jeden miewa to w Osobie Ojca, to w Osobie Syna, to w Osobie Ducha Ś. Gdy chcą stadła pokłócić, czarują, gołębia czarnego rozdierała na dwoić, dają jeść małżonkom; chcąc zaś niezgodne pogodzić, albo do miłości zwabić kogo, Najś: Sakrament w ustach mając całują osobę ową. Nieurodzaj chcąc oddalić, Najświętszą Hostią kruszą na kawałki, rozsiewają po polu jako piszą Hollenus i Grillandus.

To jeszcze addendum, że czarownice na święta te, Ś. Jura alias Jerzego, na Zielone Świątki, na Ś. Jan w nocy, chodzą (jak widywano) nagie, wrót, drzwi, odźwierza ustrugują po trzaseczce, rzucają w szkopeł, rosę zbierała zrana na drodze; któredy bydło idzie z pola, swoje zakopują czary, dla odebrania krowom mleka; czasem wodę, gdzie bydło pije, na tenże koniec czarują &c. Zrzynają w ogrodach wysadki, gdy są świeżo sadzone, mieszała do tego jakieś ziele, tym sposobem nabiału sobie przyczyniają; ale to wszystko *ex pacto habito* z czartem. Na psy wściekle mata ten formularz u siebie napisany: Ilax, Pax, Max, u Delriona Autora.

O CZAROWNIC NA GRANICE LATANIU

Jest to *res curiosa* o tym wiedzieć, tanto magis wierzyć.

Wieloraka w tej materii sentencja; jedni trzymają, że te latanie, stawienie się na granicy, na schadzkach, sejmach czarownic, samą myślą dzieją się, to jest stawiając się tam myślą i czartowskim omamieniem. tej sentencji, oprócz Lutra i Melanchtona, ci się trzymają katolicy Autorowie: Franciscus Samuel Minorita w Hiszpanii, Martinus de Aries Canonista, Ponzinibius w całej książce, Baptista a Porta Lib. 2. Magiae naturalis, Alciatus, a ci we Włoszech; Duarenus, Aerodius, Michael Montanus w Francji; Joannes Salisburiensis w Anglii; Philippus Camerarius et Uiricus Molitor in Germania. Też zdanie Leonarda Waira Lib, 2. de Fascino cap. 13. Drugich zdanie, jakoto Remigiusza, że idą nogami na miejsce granicy. Czasem zaś bywają na łóżku znalezione, zastane, ale na bok lewy leżąc, przez sen lecą na granice i wszystko widzą, jakby były osobami obecne. Trzecia opinia, że często czarownice czart mere niesie na ich schadzki, alias z miejsca przenosi na miejsce na koźle, psie, trzcinie, miotle, kiju, podniósłszy na powietrze, te instrumenta do jazdy albo z powietrza uformowawszy, albo prawdziwe podawszy: I mówi Delrio, że ta jest pospolita Teologów sentencja i Juristów w Włoszech, w Hiszpanii, Germanii. Też zdanie Albertusa Wielkiego u Kantipratensa; toż rozumieją Gvillielmus, Neoburgensis, Turrecremata, Remigius, Petrus Damianus. Sylwester, Abulensis, Cajetanus, Alphonsus a Castro, Sixtus Senensis, Ananias &c. Sadełkiem dzieci niemowląt pobitych nasmarowawszy się i na swe pojazdy namienione wsiadłszy, przybywają na granice, na góry zwane: Góry Wenery; tam ogień wielki kładą jakiś, czarnej i smutnej postaci. Tam prezydent kongressu czart siedzi na Majestacie, w psiej albo w koźlej postaci, gdzie mu strygi kłaniają się to klękaniem, to nóg do góry zadzieraniem, świece smolane mu ofiarując, albo pępek niemowlęcia, całując go w twarz tylną; inne Mszą ku czci jego celebrują, inne dzieci, inne ludzkie nasienie, Hostie święte z ust swych wyjmują, czartu ofiarują, depcą; jako świadczy Jaquarius

cap. 7. Stoły tam są, potrawy, tańce etc., siadają do stołu, w cudnych larwach, po tańcach sprośnej zażywają rozkoszy. Chlubią się z najwzsteczniejszych akcji, które tam najlepiej chwala, a jeśli mniej szpetne, szkaradne, biją tych, co nie większe pełnią scelera. Schadzki te swoje czarownice mają we Włoszech o północy, gdy wielka ciemność się y chmury trafia, jako świadczy Sebastianus Michael Schol. 7. W Lotaringii w Środę i w Sobotę, mówi Remigius Lib. I. cap. II. A czasem dla drugich w Poniedziałek. Inne sejmikują w same południe, stąd Dawid boi się Daemonium meridianum.

Próba bywa czarownic przez topienie w wodzie. Ale ta przez Prowincjalne zakazana Synody; bo częstokroć czart choć na osoby najniewinniejsze wkłada kalumnię; alias niedopuszcza im utonąć w wodzie, trzymając je na wierzchu wody, skąd karane bywają i miane za czarownice. Czasem też, czy winne, czy niewinne, swą chytrą topią czarci w stawach. Księgi o Czarnoksięstwie i czarach są zakazane sub pena excommunicationis Papalis. Grzechy czarownic są oprócz niezliczonych trzy najpryncypalniejsze: Apostasia a DEO, Sodomia & sacrilegium. Jeśliby się spowiadały i serdecznie żałowały, mogą być Ciałem Boskim na drogę wieczności posilone i przy Kościele chowane.

O UPIERACH

I ta materya do czarownic należy, ich to dzieło niezbożne; toć to swoje znajduje dla mówienia o sobie miejsce. Przyznam się, że mi się w tej właśnie materyi o upiorach nietrafiło czytać Autora, choćem go chciał gdzie dopaść. Ale którykolwiek Autorowie (których bez liczby) pisali o Czarnoksięstwie, czarownicach, tym

samym pisali i o upierach, choć tego nie kładli terminu. Pełno w Ruskich krajach tej opinii, historii, Awantur z okazji upiorów. Przez tych to upierów nie co innego rozumieją, tylko czarowników albo czarownice z diabłem narabiające, którego pomocą biorą trupy ludzi umarłych z grobu i niemi jako nadgnięłemi, smrodliwemi, zarażają to ludzi, to konie, to bydło, to wieprze, gęsi, kury &c. Osobliwie tych czasów od lat kilkunastu tyle bydła zginęło rogatego; mało widać pługów ale wiele długów naczyniło się, na chleb próżne obory, ale pełne skór banty; wypaste po wsiach psy, ścierwem wrony, krucy, ale wygłodzone ludzie bez omasty jedzący, tyle krów dojnych psom wywlókłszy na paszę. Gdziekolwiek zaraza na ludzi, na bydło, ustawicznie lud pospolity widuje (jak powiada) to osoby chodzące w bieli podczas nocy, to konie, to charty białe; słyszą jakiś szelest, chodzenie, iężdżenie iakichsi osób; co wszystko lud prosty upierom alias trupom od czarta wziętym przypisuje, co czarci czynią zniósłszy się z czarownicami na zgubę ludzi chciwemi.

Ja nie piszę tu jakby to był artykuł wiary i rzecz nieomylna, bo mógłbym być unus contra omnes, ale co wiem w tej materii, to wypiszę dla ciekawości zacnego Czytelnika mego, żeby zważywszy ludzką opinią, niektórych zdanie, niebył contradicens ani negował simpliciter, ale mówił i trzymał zemną, że w tym niemasz żadnej implikancji, inkonweniencji, absurdum, niepodobieństwa, owszem coś podobnego.

Wiele mądrych tak o tych dyszkurują upiorach, że baby matronom do rodzenia służące, osobliwie prostaczki niesumienne, które często actu są czarownice, jeno się dziecię urodzi, tedy poprzedzając wszelkie przeżegnania, wodą święconą pokropienie, a najbardziej Chrzt święty, oddają ciało tego dziecięcia czartu. I choć podczas Chrztu Ś. pewnemi słowy czart bywa odpędzony, jednak po śmierci według pactum z babą uczynionego, do ciała

się owego człeka w dzieciństwie sobie oddanego interesuje; jeśli temu ciału takim exorcyzmem albo jakimi świętościami w usta jego włożonemi nie będzie zapobieżano, bierze owe ciało nadgniłe, śmierdzące, z natury zarażające, jeszcze swoich sztuk czartowskich dodaje, że w tym ciełe będąc i z grobu go wyprowadzając (z dopustu Bożego) zaraża ludzi, niespodziewających się, osobliwie śpiących, nie uzbrojonych na noc wodą święconą, krzyżem, Relikwiami, życiem świętym. Albo też zaraża konie, bydło, wieprze, kury, gęsi &c.; zgoła jaką baba uczyniła z czartem znowę, ciało jeszcze owego niemowlęcia oddając mu, takiej się trzyma. Jeśli mu pozwoliła, aby szkodził dzieciom, tylko je zarażając, albo lak tu mówią, podcinając, to takich tylko gładzi z świata; leżli mu podała kondycją, aby starym albo koniom, bydłu przynosił zgubę, starych ludzi, bydło, konie podcina. Czasem i takie czyni z czartem czarownica pactum, że póty w tym ciełe będziesz szkodził, diable, póki ci nie utną głowy, takim albo takim Instrumentem, albo póki ci serca nic przebitą, póki prawej nogi nie utną, albo póki cię nie spalą. Jeśli tedy nie trafią na te pactum exekwujący owego trupa, nic nie pomoże; najlepszy tedy sposób spalić, to wszystkie luz kondycje skończą się na popiele, który ogniem przepolerowany nie ma mocy zarażania. A nie chodząc do tak głębokiej bab z czartami znowy, dziecinne ciała oddających, może czart i ochrzczonego człeka (czasem i świętego dla większego meritum) z woli Bożej opętać, dręczyć przez lat wiele, jeszcze żywego, jako bez liczby jest opętanych, a czemu nie ma dokazać tego, aby po śmierci ciała, alias trupa, już od duszy często niewinnej, sprawiedliwej opuszczonego, opanował, w nim chodził, zarażał? co w tym za niepodobieństwo? Qui potest plus, potest & minus. Dla tego wiele podejrzanych ciał podczas jakiej zarazy, chorób, śmierci odkopują, znajdują krwiste jak żywe, które za żywota były jak chusta blade; często koszulę swą w zębach trzymające. Łeb im uciawszy, serce przebiwszy, krwie wiele z nich wypływa, co jest

znakiem na Rusi, ile u ludzi pospolitych, iż takie ciało jest upier ciężki, bardzo szkodzący. Ciało człeka zmarłego, i naturalnie, i z dekretu Bożego (*Pulvis es & in pulverem reverteris*), powinno się zepsować i zgnić; chyba że BÓG Wszechmogący te ciało, jakiej Świętej duszy mieszkanie, konserwuje; jakich ciał wiele po Kościołach Katolickich, osobliwie w Rzymie; *Non dabis Sanctum tuum videre corruptionem*); albo balsamowanie od Herodota i Diodora opisane dale ciałom konserwacją, jaki jest na trupach Egypskich Mumiami zwanych, wiele tysięcy lat konserwujących się. Item na ciałach Monarchów y Panów z racji podobnej konditury; albo miejsca i ziemi słonej, hałunowatej, salitrzanej, *vim conservandi* mającej, jest beneficium; lub z racji suchości i gorącości do tegoż pomagających. Jednak te ciała krwi w sobie niemają. Ś. Januariusza Biskupa Męczennika po dziś dzień krew wre w Neapolu w ampułce, postawiona przy ciele, ale nie w ciele. Czasem krew płynie z zabitego człeka przy prezencji swego zabójcy, albo cudownie, albo z antypatycznego ku zabójcy odium. Czasem to się trafia i przy niewinnym, a to sprawą czarta, chcącego niewinność czyją w kalumnię albo karę wprowadzić, według Delriona, Kirchera, Schotta. Czasem, według Naturalistów i Anatomistów, w ciele człeka młodego, nagle zmarłego, postrzelonego, utopionego, obieszonego, dobrego temperamentu gdy żył będącego, rumieniec i krew podają go w suspicją, trwające Niedziel kilka: czasem dni pewnych zmarły człek w Marcu krew ma także w sobie, według kilku Autorów. W dawno zaś zmarłych nie krew jest, ale posoka, sukrowica. Płynie krew i z tych, co ich w Akademiach anatomizują, choć dni kilka już nie żyją. A kiedy tych wszystkich racji niemasz wyliczonych, a trup z grobu dobyty, w Niedziel kilka po śmierci gały i rumiany, za cięciem rydla, siekiery w gardło krew sączy, jakby był żywy, na dół twarzą leży, koszulę w zębach trzyma, jak na wielu to widziano trupach, nie jest też święte ciało (bo życie w oczach wszystkich bywa nie bardzo chwalebne i bez pokuty), toć musi być upier albo

upierzycyca, tak zwani od pierza, że się tak rychło uwijają, jakby pierze i skrzydła mieli. Nie można zaś generalnie i o każdym trupie mówić, że w nim krew nie umiera, bo to widzimy na innych umarłych od suspicyi upierostwa dalekich i nie mających racji żadnej w zwyż wyliczonych, że w nich zaraz krew po separacji duszy powoli stygnie, gęśnieje, obumiera, psuje się z ciałem i humorami. A jeśli jest krew długo w umarłym, nie mając racji namienionej żadnej, przyznać potrzeba, że to jest ciało Upiera, od czarta opanowane, który krew rozgrzewa, aby trupa ożywiała, konserwowała w wigorze, aby nim ludziom, bydłu &c. szkodził. O krwi bowiem to sciendum, że się rodzi w człeku żyjącym ex chylo, to jest z części najlepszych potrawy pożytej i dobrze w żołądku strawionej; a chylus ów idzie z żołądka per venas mesaraicas do wątroby, tam się w krew obraca, a z wątroby dopiero po żyłach większych i mniejszych w całym człeku rozchodzi się, ożywia go, augmentuje. A trup, że nie jada, z czego się ów chylus i krew ma w nim rodzić i konserwować go? Wszytka wilgoć i krew z ciałem zgnić powinna. A że nie gnije w upiorach, jako przy ucinaniu głów im tyle razy docieczono, ani też to jest cudem, ani miejsca własnością (bo drugie gniją), ani jest racją jaką nam tajemną, toć musi być czarta Sprawa, iż jego ogrzewaniem krew ta konserwuje się, instrument szkodzenia, zarażania ludzi, koni, bydła. Niewskrzesa tedy czart owego ciała, bo jest dzieło samego BOGA, jako wskrzesił Samuela Proroka praeveniēdo conatus czarownicy; a czarownica sobie to przypisała; i tyle umarłych wskrzesił i wskrzesi wszystkich na dniu Sądny; ale tylko wstępuje czart w umarłego ciało per unionem accidentalem, w nim i z nim zaraża z Bożego dopustu.

Bierze też czart częstokroć postać, i owszem samo materialne corpus konia, psa, a czemu nie ma brać ludzkich trupów? Dla jednego cielesnie żyjącego sprowadził diabeł osobę urodziwą; aliści post actum pokazał się ścirw bydlęcy w łóżku, jako pisze

Gvillielmus Parisiensis Lubi czart bawić się w grobach, osobliwie ów będący z liczby czartów ziemskich, podziemnych, grobowych; według Łukasza Ś. cap. 5. v. 2. Occurrit de monumento homo, in spiritu immundo. Jako tedy tu żywego z grobu wyprowadził człeka, tak daleko łatwiej umarłego potrafi wywieść; który już mu nie może dać odporu. Wstępuje czart w bestye, wieprza, drzewo, a czemu niema wstąpić w trupa? co w tym będzie przeszkodą, chyba Relikwie przy trupie będące, albo exorcizm, zaklęcie, albo BÓG nie pozwoli. Za Pogaństwa jeszcze przyuczony czart do trupów; bo ktokolwiek umarł z wielkich Potentatów, Wojowników, Mądrych, miano ich za Bogów, Semideos, Heroes, bo w ciała te czarci wstępowali, cudne dla nich rzeczy, choć tylko na pozór, czynili, w zabobonnych utwierdzając ich błędach. Toć niedziw, że i teraz do trupów się biorą; ile oddanych sobie pacto bab czarownic, aby choć nie Bogami ich czynili, to przynajmniej cudownymi szkodnikami. Wszak w tym niemasz dubium, że są Nigromantici, którzy krwie i pewnych słów przymówek zażywszy, . przy pomocy szatana umarłych wskrzeszała, według Isidora i Sancheza, toć i w tym nietrzeba wątpić, że upierów czarownice mogą mocą czarta z grobów wyprowadzać na szkodzenie komu. Simon ów Czarnoksiężnik dokazał tego przez czarta, że w oczach Ś. Piotra trup się ruszał, toć może dokazać każda czarownica przez tegoż piekielnego Ministra, że trup i chodzić może po nocy.

Mógł dobry Anioł Abakuka Proroka jeść niosącego w pole robotnikom, porwawszy za łeb zanieść do Babilonu Miasta, na posilenie Daniela Proroka, między lwy wrzuconego Danielis Cap. 14. Mógł czart Najświętszego z Ludzi, Chrystusa Pana, nieść po powietrzu na ganek Jerozolimskiego Kościoła Mathaei 4. c. Toć może i zły Anioł, jako ów dobry, nie jednego Abakuka, Piotra, Pawła wziąć umarłe ciało i nieść, gdzie mu każe czarownica; a jeśli Chrystusa nosić odważył się, dopieroż grzeszne cielsko. Co Świętych Ciał Relikwii nie tyka, bo sam BÓG tych świętych

strzeże depozytów; Custodit Dominus omnia ossa eorum (Justorum), unum ex his non conteretur. A jako BÓG przez kości świętych sług swoich czyni cuda, tak czart przez trupy umarłych wymyślił sobie sposób cudowne wyrabiać złości. Albertus Magnus wielki Filozof, Naturalista, Teolog, a przytym Święty, pisze że woły, cielęta czart może przenieść w momencie i prezentować komu, toć w nie może wstąpić, chodzić, niemi zarażać, toż samo potrafi uczynić z ludzkiemi zmarłemi ciałami.

Pozwala Pan BÓG za grzechy: choroby, powietrze sprawić czartu, co on czyni corrupendo zboża, wody, jarzyny i aerem, toć mu wolno zażyć i tego sposobu, aby brał z grobów trupów, z dróg, z pola, z ulic ścierwa na zarazę, ile że ta rzeczy sposobne naturalnie, ile już śmierzące, do infekcyi. A jeśli mi mądrzy zarzucają, że według Teologii ciało ciała niemoże przeniknąć penetrative, czego tylko BÓG dokazać może, jako że rodząc się z czystej matki clauso utero przeniknął jej ciało i wyszedł na świat, z grobu przeniknął przez kamień; do Apostołów po swojej Rezurekcyi, cum essent fores clausae (gdy drzwi były zamknięte) przyszedł i przeszedł, a trup jeszcze niemający dotem subtilitatis, bo niebyło generalnej rezurekcyi, której on może i nigdy nie mieć, bo może być z liczby potępionych, jakże on z grobu kamieniem zawalonego, ziemią na chłopca grubą przysypanego, wynieść może? i znowu wnieść do mieszkania ludzkiego drzwiami zamkniętego? odpowiadam na tę obiekcją: że to prawda, że duo corpora niemogą się pomieścić penetrative in eodem loco, i niemoże przez kamień lub ziemię upier albo trup, choć mocą czarta, przeniknąć, bo to Opus solius DEI, ale jako strasznie mocny jest czart, może bez drażników odwalić kamień grobowy, otworzyć trunnę marmurową, spiżową, może bez grobarzów odwalić ziemię per potentiam locomotivam, i trupa wyprowadzić tam, gdzie ex pacto z czarownicą powinien. Do Rezydencji też łatwo może sobie otworzyć okno, drzwi, przy twardym

mieszkających spaniu. Jeśli złodziej potrafi którendy wniść, kiedy kogo chce okraść, dopieroż czart znajdzie takim sposobem, w trupie będąc, wniść do czyjej rezydencji, aby tam swoją zamyśloną wykonał intencją, ile *permissione Divina*.

Dla dalszej probacji, że są upiery, i tę za niepoślednią kładę racją, że w Trebniku, alias Agendze Słowieńskiej, jest modlitwa zaklinająca straszna czarta, aby ciała umarłego człeka nie tykał, w nim się nie gnieździł, nie zamieszkał, ale szedł do piekła. Straszna to bardzo modlitwa, wyliczająca dzieła wielkie Boskie, tak w stworzeniu, jako w odkupieniu, aby przez tych wspomnienie czart przekłety, zakłety odstąpił ciała. Czytana bywa ta modlitwa nad trupami, przed pogrzebem immediate, osobliwie temi, co są miętkie, czerwone, zginające się, wolne, podejrzane. Gdyby Kościół Grecki negował, że czarci w trupach wiele-złego broją, na co by ich zaklinał? Niektórzy Scioli albo Mędrkowie, co to swego zdania trzymała się, jak rzepiak kożucha, albo cudzym rozumem niedoskonałym są zwiedzeńi, powiadają, że w cudzych krajach, takoto we Włoszech, Francyi, Hiszpanii, Anglii, Niemczech niemasz czarów i Upierów. Jeśli to baje Peregrinant, mogę mu mówić cum venia, że on tyle Miast, Wsi, Prowincji przejeżdżając, z tyle ludźmi godnemi się witając, ich mores, manieri, apparencje admirując, lustrując, notując, podobno zapomniał, albo wstydzil się, o czarach, upierach pytać, czy tam są. Czasu na to i poufałości potrzeba, a najbardziej ciekawości generalnej: żeby nie po osobach, murach, wieżach głowę zadarłszy w zgórę patrzeć, ale też i na ziemię spojrzeć, co się w niej znajduje; co z niej złego albo dobrego wynika, jakoto upiory. Druga, odpowiedzieć mogą: że ci scioli myślą się, że w cudzych kratach niemasz czarów, czarownic; owszem tam ich nidus. Simon Majolus, uczony Biskup Wulturariński, nie Polak, ale Włoch, dziwne w Tomie drugim swoich *Dierum Canicularium* historie czarownic wylicza Autentyczne, z Autorów poważnych wybrane i

od siebie widziane. Drugi, Marcin Delrio Jezuita Hiszpan z Ojca, w Niemczech urodzony, także nie Polskiej Nacji człek, obszernie o czarnoksiężstwie, o czarownikach .przedziwne rzeczy pisze, od nikogo niezganione, owszem za prawdę nieomylną uznane, tytuł dał książeczke De Disquisitionibus Magicis. Z godnym jednym Teologiem mówiłem świeżo z Włoch po długim tam mieszkaniu powracającym do Polski, iż go pytali Włosi, co to tam za upiory u was w Polsce? Gdy im odpowiedział i należycie uczynił relacją, nic tylko nie negowali, ale pro re indubitata confirmowali; że to być może, permissione DEI, malitia diaboli. A dajmy to, że czarów, upierów nie masz w cudzych krajach, nie idzie konsekwencja, że i w Polsce, osobliwie na Rusi niemasz ich: bo non omnis fert omnia tellus. Indyja pełna złota, dyamentów; Malabar pieprzu, a Polska go niema, chyba kupiwszy. Naród Psyllów, według Pliniusza, będący w Afryce, samym tchnieniem jadowitym węże zabijał, a czemu nie inny Naród? Niejednakowa też Nacyi, krajów sposobność i własność, indoles. Niektóre Nacje, kraje, nie mają takich ziół, które by mogły być pro signo et pacto czarownic z czartami. Rigor też straszny gdzie indziej, topory, miecze, stopy gotowe na excessantów, to choć by najochotniejsi byli do grzeszenia, cessarunt peccare mali formidine paenae. Za czasów Pogańskich, gdy diabłom klaniać się, ich wzywać była Religio, wtedy w Włoszech Marsów Nacja najbardziej się czarami bawiła i całą zarażała Europę, od Circe czarownicy nauczona; toć trudno mówić, że w cudzych krajach o czarach nie słysząc. Tessalowie bliski Grecyi Naród także się wieszczbiarstwem i czarami bawił, zaraził Greków, a Grekowie Ruś, ci tandem Polaków, wprzód sąsiadów, potem Panów swoich; coby prędko mogło się wykorzenić, gdyby miecz sprawiedliwości nie zardzewiał w pochwach, prawdzie złotem nie zapchano gęby.

Staną za mną, Upierów broniącym, Xiądz Jerzy Gengell Ś. J.,

mądry i świątobliwy Pater, mój w Szkołach Dobrodziej, który w książeczce Eversio Atheismi, drugi Xiądz Gabriel Rzączyński Ś. J., nowy Pliniusz Naturalista w Historii swojej naturalnej, o nich mówią i zowią Upierów *cadavera incantata*, to jest trupy zczarowane, dowodzą historiami, relacjami od godnych ludzi czynionemi, że dantur upiery; wolno ich obóch czytać, kto dubituje o moim zdaniu. Rzecz kto: naco Panu BOGU Wszechmogącemu zażywać czarów, czarownic, upiorów na ukaranie świata, mogąc jedną wolą swoją najświętszą w momencie cały świat zgubić, jak mógł, *dixit & facta sunt*? któż o tym wątpi; ale Pan BÓG chce nas przez stworzenia i z stworzeniem grzeszących, przez stworzenia ukarać; druga, do rzeczy naturalnych wygubienia naturalnych szuka sposobów mediate przez jaką kreaturę, aby leksze było uderzenie, niż przez siebie immediate, aby niebyło śmiertelne. Mógł Pan BÓG Naamona słowem uleczyć z trądu, a nie leczył tak, ale kazał pójść do Jordanu rzeki; mógł ślepego uzdrowić Wszechmocnością, a przecie ślinę z błotem zmieszał, nią oczy namazał, dopiero uzdrowił. Mógł by każdego uzdrowić chorego, a postaremu kreował zioła, Aptekę, medyka, mógł wojsku Sennacheryba rzecz: padnij w momencie trupem pod Jeruzalem, a postaremu Aniołowi kazał w nocy wyciąć. Mógł Jerichońskim w oka mgnienu kazać obalić się murom, a postaremu dni siedm koło niego chodzili processionaliter Kapłani i Lewitowie, Arkę Pańską nosząc i trąbiąc, Josue Cap. 6. Tak i w tej cyrkumstancji mógłby Pan BÓG wszystkich iednym zgładzić edyktem ludzi, przecież do tego powoli zażywa czarownic, czarów, upierów, chorób, wojen, różnych sposobów, aby sobie wnosili *ex his Creatorem*, że jeśli słabe stworzenie tak może chłostać grzesznika, dopieroż Wszechmocna samego Pana Boga ręka.

REMEDIA ŚWIĘTE przeciwko czarom i czartom

Na wszystko złe BÓG i natura obmyśliła sposoby i ratunek. Człowiek Prawowierny świętych lub z natury do tego ordynowanych zażywa rzeczy, aby się .w ostatnim razie mógł sekundować. Nie należy na samego spuszczać się Pana BOGA, aby on był obrońcą od złego, albo windykatorem, bo by to była tentacja Wszchemocności jego; wzywać go całym sercem, różne wolno czynić wota w nieszczęściu, chorobie, czarach; ale potrzeba udać się i do remediów na to arte zkoncypowanych, wynalezionych, byle od Kościoła Bożego i pospolitego zdania były approbowane.

Wiedzieć zaś to potrzeba generaliter, że przy konkursie nadprzyrodzonym, to jest Boskim, albo Anielskim, może rzecz jaka cielesna mieć dzielność i moc na czarta, aby go udręczyć, wypędzić. Ale wtedy agens pryncypalne i directum jest owa nadprzyrodzona moc Boska albo Anielska; a powtórne agens mniej pryncypalne, indirectum, jest jakiej rzeczy cielesnej naturalna moc, dana owej rzeczy na początku jej stworzenia od Pana BOGA; jakie są zioła, o których tu będzie zaraz mowa. Niema tedy mocy i takiej dzielności żadna rzecz naturalna, żeby ona sama bez wyższej pomocy czarta rugowała, tylko może jego zabieżeć zamysłem, psując dyspozycje. Czart bowiem wielki naturalista, znający się na mocy i dzielności natur, może im tę dzielność odjąć, osłabić, Job Ś. Cap. 41. v. 24, o nim napisał: Cui nulla potestas super terra est, quae comparetur, qui factus est ut nullum timeat.

Pierwsze tedy Remedium na czarta i czary Exorcyzmy od Kościoła Bożego postanowione, albo approbowane, które słów świętych i strasznych z Pisma świętego wybranych mocą, czarta wypędzają

ale do tych Exorcyzmów potrzeba mieć moc i pozwolenie Starszych, żywą wiarę i życie dobre: Postem się i modlitwą na to przez czas jaki przygotować, lako Apostołom podał ten sposób Pan Chrystus, u Marka Ś. w Rozdziale 9. w wierszu 28: Hoc genus in nullo potest exire, nisi in oratione & jejunio. Że mocy na to potrzeba starszych, alias Biskupa, wyraźna na to jest konstytucja Syxtusa V Papieża. Exorcyzmów tych albo zaklęcia sposób najbardziej poszedł in usum za Ś. Grzegorza Papieża, gdyż za niego bez liczby namnożyło się było opętanych. Ś. Chryzostom Exorcyzmy nazywa Daemonum flagra & tormenta. Drugie Remedium, jako dopiero się tu wspomniało, modlitwa i post. Trzecie czytanie Ewangelii owej Ś. Łukasza Cap. I: Missus est Angelus Gabriel ad Virginem desponsatam; drugiej Ś. Jana, Cap. I: In principio erat Verbum; obie te, że są o Wcieleniu Syna Bożego, czartu nieznosne. Czwarte Remedium woda święcona rit. Ecciesiae i woda Ś. Ignacego. Piąte Remedium aplikacja krzyża świętego, Kości świętych, różnych krzyżyków, kartek eo fine poświęconych, exorcizmowanych. Agnus DEI. W Belgium blisko Samarsbrony gdy złapano Roku 1599 czarownicę i bito w podeszwy, pieczono, tego nie czuła; aż jeno Agnus. DEI wspomniane przyłożono do niej, wlot uczuła męki, bo czary od niej uciekły, Delrio z relacji X. Oliwieriusza, Prowincjała w Belgium. Święty Hilarion, Opat, woźnicy jednego czarownicze zamysły wodą święconą pozbył, jako świadczy Ś. Augustyn w życiu jego; Ś. Makariusz także wszystkie czartowskie i czarownicze sztuki zniósł i pohańbił mocą święconej wody, jako świadczy Palladius in Historia Lausiaca; temi rzeczy czart odstraszone, loca arida & inaquosa inhabitat. Mathaei cap. 12. Szóste remedium, pewnych ziół zażywanie, które naturalną mają moc leczenia, dopieroż przy ich exorcizmowaniu, poświęceniu, jako to Rosiczki ziela, Ros solis, Rorida, Salsirola, od Aptekarzy zwanej, które według Botaników, albo Zielopisów, czarom efekt odbiera. 2. Zażywanie ziela Płomyka, albo Baaras, które się według Józefa

Historyka rodziło pod murami Jerozolimskimi od strony północnej, które czartów z opętanych wypędzało. 3. Bylicy po łacinie *Artemisia* zwanej, od czarów broniącej, osobliwie białej, jakkolwiek zażywanej. 4. O Tapsji ziele pisze *Amatus Lusitanus* in *Dioscor* L. 4, że przeciw czartom skuteczna. 5. *Vebasculum*, to jest *Dziewannę*, z takimże efektem być mieni *Apuleius Botanographus*. 6. *Molii* albo *Rutę* polną zalecają *Naturalistowie* na czary. 7. *Scille*, alias *cebulę Dioscorides* medyk przeciw czarom we drzwiach radzi zawiesić, a *Pliniusz* radzi skórę z głowy albo pysek wilczy nade drzwiami lokować dla przerwatywy od czarów. 8. *Aristoteles* też moc *Rucie* przyznaje. 9. *Dioscorides* namieniony i *Pliniusz* chwali ziele *Hipericon*, alias ziele *Ś. Jana*, inaczej *Dziurawiec* zwane, po łacinie *Fuga daemonum*. 10. *Verbena*, *Verbenaca*,. alias *koszyczka ziele*, *Herba sancta* nazwane, moc ma na czary według *Dioscoridesa*. 11. Zalecają medycy i *Naturalistowie* na przeciw czarom *Herbam paridis* albo *Solanum*, to jest *psinki*; nasieniem tego ziele dni 20 się smarując pod wagą drachmy. 12. Rekomendują *Abrotanum*, to jest *Boże drzewko*, *Salviam* to jest *Szałwię*, *Rutę*, *ś. Helźbiety ziele*, *Eringium*, to jest *Mikołajek*, *Philochares*, to jest *Szantę*, *Serpillum*, to jest *Macierzankę*, *Hysop*, *Milium agreste*, to jest *Rostrzyk*, *Linariam*, *Lenek P. Maryi*, *Chamaeleon*, to jest *Rumianek*; *Morsum diaboli*, to jest *czartopłoch*, *Laser*; to jest *czartowe łayno*, *Betonicam*, *Origanum Sylvestre*, to jest *Lebiodkę*, *Palmam Christi*, to jest *Rączkę Pana Jezusa*, *Dictamum*, to iest *Dyptan*, *Aristolochiam longam*, to jest *kokornak* u *Dioskorydesa*, którym zielem kadząc, czarci uciekają, według świeżych medyków: korzenie *Bryoniae*, to jest *Tamaryszka* na szyi nosząc. A nie tylko zioła, ale tez i te rzeczy na czary pomagają: *Sphragis Lemnia*, to iest *Rubryka*, albo *Bolus Armenia*, *Theriaca* albo *Dryakiew*, *Mithridatium*, *Orli kamień* w pierścieniu noszony, *Berillus*, *Magnes*, który *Małżeństwa* serca łączy, *korale* zaś domowe uśmierza kłótnie, *Dyament* nocne pędzi strachy,

Chrizolit i Gagatek. Racja, czemu się ziela i kwiatów czart lęka, jest ta, iż Pan Chrystus zowie się Flos Nasareus, Liliū Convallium; że Matka Najś: pogrzebiona, kwiatami będąc obsypana, że ziele święci co Rok Kościół Boży, dając im moc na czary i czarty. Ziola leczące na ból oczów naturalnie pomagające, wierszem są tu wyrażone.

Faeniculum, Verbena, Rosae, Chelidonia, Ruta
Ex his confice aquam, quae lumina reddit acuta.

To jest wódka zrobiona z kopru włoskiego, z koszyczka, z Róży, z jaskółczego ziela, z Ruty bardzo na oczy pomocna i wzrok czyni bystry. Jeśliby tedy kto przez czary miał wzrok zepsuty, tych ziół naturalnie na oczy leczących mógłby zażyć, Exorcysta, ich kazać pacjentowi zażywać; ale wprzód je exorcizmowawszy, aby moc przyrodzona mocą nadprzyrodzoną skuteczniejsza była ku oczu uleczeniu.

Jeszcze i te ziola czartu się niepodobają: Paeonia nigra, to jest piwonია, według Pliniusza Lib. 25. cap. 4; Szakłaka gałaska zawieszona przy obyściu, według Dioscoridesa; knafliczki ziele, według Apulejusza, z których ziół kompiel zrobiona, albo je mając przy sobie, w domu, wprzód poświęciwszy, może na czary być remedium. Dalsze na czary i czartów może być remedium Palmy święcone na kwietnia Niedzielę; nosić na sobie skład Apostolski, Świętych obrazki święcone; wodą się kropić święconą w Sobotę Wielkanocną albo Święteczną; Grana od Paschału, alias świecy, co w Wielką co Rok święcą Sobotę; wianki z Monstrancji; Ewangelie noszone, albo gdzie przylepione, czterech Ewangelistów Gromnice, Dzwony, święcone dzwonki Loretańskiej karawaki, z Hiszpanii exportowane, alias z Miasta tamecznego Karawaka krzyżyk z literami, pocierany o krucifix tam cudowny; krzyżyk także Ś. Benedykta z literami na czary i czarta bardzo

skuteczne; Grana Ś. Joanny, alias paciorki; Obrazek Ś. Ignacego Lojoli, osobliwie w birecie; Głowa Ś. Atanazego Karmelity. A przytym wszystkim starać się signa popsuć, przy których czary przywiązane, jakoto garnuszki, podwiązania, pierze, skorupki, kostki, węzowe skórki, do których pactum diabelskie przywiązane, i póty czary szkodzić mogą, póki te znaki zepsute, wykopane, spalone niebędą.

Boi się czart i czary tych rzeczy leszcze: 1-mo: Soli, że do wody święconej jej zażywała i Świętych Apostołów Chrystus nazwał solą: Vos estis sal terrae, którzy byli wielcy burzyciele czarta. 2. Niebierze postaci nigdy gołębiczy, iż pod jej figurą Ducha Ś. malują. 3. Ani postaci Baranka, iż Chrystus zowie się Barankiem. 4. Lękał się czart Asmodeusz żółci rybiej, gdyż jej kadzeniem wygnany z stancji Tobiasza. Tobiasae cap. 6: Cordis ejus fumus extricat omne genus Daemoniorum. Lękał się czart w osobie Saula Lutni Dawidowej, a raczej Psalmów wygrawanych, I. Regum cap. 16, która lutnia Chrystusa na krzyżu wyciągnionego jak struna, według Ś. Prospera, Psalmi zaś figurowały zaklinania terażniejsze, według Teodoret, dlatego od Saula recedebat spiritus malus. Coby zaś za racja była, że się czart bał dymu owej ryby? oto ta: że ryba znaczy Chrystusa Pana u Prospera, Tertulliana, Augustyna, bo jest symbolum i figurą postu, którego czart nie nawidzi. 5. Jeszcze się czart boi brać postaci człeka powziętej przez BOGA naturze ludzkiej, a przedtym ją zawsze brał; a jeśli się pokaże w postaci ludzkiej, tedy zaraz coś bestialskiego, albo ogon, albo kopyto, albo pazury ma przy sobie. 6. Chleba też nie zażywa do swych spraw czart, iż Chrystus Pan pod Osobami Chleba mieszka w Najś: Sakramencie. 7. Dziwnie się też stracha owych słów: per ipsum, cum ipso, & in ipso, którymi Lucyfer w piekle przykuty, jako mówi Cezariusz. Boi się jeszcze czart nabożnych ludzi, modlitw, niespania, pokory, postów surowych, posłuszeństwa, częstej ich spowiedzi i Kommunii,

sprawiedliwego życia, Męki Pańskiej rozmyślania. Dziwnie czarta dręczą te słowa, któremi Exorcystowie kończą modlitwy swe: Per eum, qui venturus est judicare vivos et mortuos; któremi słowy czartu sąd surowy się przypomina. Krzyża Ś. ciężko się lęka, jako napisał Ś. Atanazy de Incarnatione Verbi: Signum Crucis tollit omnem Magiam. Condronchus w Księdze trzeciej de morbis Venesie na odpędzenie czartów podaje remedia: Vomitoria, Balnea, Linimenta, Suffimigia.

Niepoślednie remedium na czarty i czary wzywać i modlić się do Świętych, tu zaraz położonych: do Ś. Ubalda, Biskupa Ęgubii we Włoszech, który wielką na czartów miał moc i ich wypędzenie.

Drugi Ś. Fortunatus na ich pokonanie Fortunatissimus, Biskup Tudertu w Tuscii, kraju Włoskim, wiele czartów wymiatający, osobliwie z nieczystej jednej niewiasty. Trzeci Ś. Piotr Exorcysta 2 Junii wenerowany, któremu sam czart przyznał: moc Chrystusowa, która w tobie jest, Pietrze, związała mię i wyгнаła od panny; Usvardus, Ado, Surius. Czarty Ś. Patrycyusz, Arcy Biskup i Apostoł Hibernii, Czarnoksiężnika Rochait nazwiskiem, piorunem z Nieba uproszonym zabił i spalił, iż się na niego porwał, a drugi czarnoksiężnik od ziemi pożarty, iż się także brał zabić Świętego. Gdy ten święty zawitał z opowiadaniem Ewangelii do Hibernii, widział tam wojsko czartów nieprzeliczone, które wszytek wysep dokoła otoczyło, ale musiało ustąpić Świętemu, jako pisze Stanichurstus w życiu jego. Piąty S. Dunstus, bicz wielki na czartów. Szósty S. Elpidius Biskup, który samym spojrzeniem chorych i opętanych uzdrawiał, dlatego czarci sami wyznali publicznie: Juxtae Elpidii cellam ne transeamus, ne torqueamur. Siódmy Ś. Filip Argyrion, Sicilii Apostoł, terror Demonum. Ósmy Ś. Hilarion Opat, cudownie od czartów w różnej postaci prześladowany, a zawsze ich zwycięzca, gdzie się obrócił, choć w skrytych puszczech przez nich wydany,

wiele ich wypędził z opętanych, jako świadczy Ś. Hieronim, pisarz życia jego. Dziewiąty Ś. Ignacy Lojola, wielkiej dzielności jest i mocy na czarty i czary, nawet jego Biret jest ciężki na nich korbacz. Dziesiąty Ś. Anastazy karmelita, Męczennik, jest postrachem czartów, że nawet głowy jego malowanej, lękają się, jako świadczą Acta Concilii, Niceni. Jedenasta Ś. Juliana Panna, w Nikomedii, która czarta z Boskiego rozkazu złapawszy, prezentującego się w postaci Anioła i dysswadującego Pannie ponosić męki, postronkiem tyrańsko biła, aż się przyznał, iż był szatan nieprzyjaciel ludzki, Metaphrastes. Dwunasta Ś. Małgorzata, Panna Męczenniczka, która czarta w postaci smoka krzyżom świętymdo zniknięcia przymusiła. S. Fintanus do tego należy komputu, który czartów spectra krzyżem Ś. od siebie odpędzał. Trzeba zaś wiedzieć, że czary czarami znosić nie godzi się, bo non sunt facienda mala, ut eveniant bona. Może jednak przyciśniony być czarownik, albo czarownica, aby godziwym sposobem na czary swe ratunek przynieśli, sine praejudicio alterius. Commun. Theolog.

A sąż jeszcze jakie Remedia na czarty i czary?

Odpowiadam, że są, ale niegodziwe, których Prawowierni nie mają zażywać katolicy, jeśli chcą uniknąć grzechu i noty superstitionis; bo te od Kościoła Bożego ani postanowione, ani pochwalone. Jakoto Żydzi niewierni noszą przy sobie i na odźwierzach domu swego przybijają Tfyttym, niby to relikwiarze, w drzewie, za szkłem pewne słowa, aby wszytkiego złego uchronić się mogli, zamykają; wychodząc z domu, jak katolicy święconą wodę, tak oni palcem go dotykając, a potem palce całując, także na egressie z progu zbroją się przeciw czartom, czarom i wszytkiemu złemu. Powiadała, że tam jest Przykazanie Boże, napisane i zadarte. Jeno zaś Żydówka złąże, tedy bojąc się czarownicy, którą Żydzi zowią Lilis, Lilith, zaraz piszą na

ścianach słowa takie: Adam, Chava, Chutz, Lilith; to jest: Adamie z Ewą przybądź tu, a ty Lilit, to jest widmo, czarownico uciekaj; zaklinając temi słowy czarownice, aby dzieciom świeżo urodzonym i matronom położnicom nic nie szkodziły. A na drzwiach piszą Imiona trzech Aniołów: Senoi, Sansenoi, Samengeloch, jako świadczy Eliasz Żyd Niemiecki w Kircherze. Te pominawszy, jako u Chrześcian niemające locum, inne remedia tu wyliczam superstitiosa, aby je katolik mając ante oculos, ich nie zażywał, lecz strzegł się, słuchając perswazji Ś. Chryzostoma w Homilii 8. do Kolossensów, w kazaniu 19 de Passione Domini; Citius mors homini Christiano subeunda, quam vita ligaturis redimenda. Theophrastus Paracelsus Szwayczarskiej Nacji medyk, żyjący około Roku 1540, jako dobry na choroby lekarz, tak zły dla dusz prawowiernych Majster, wielu gorszący swemi zabobonnemi remediami; jakoby choroby mogły być leczone sprawą szatanów, aplikując pewne piątna, obrazy, jakie cudne charaktery, pod pewną konstellacją, na pewnym metalu wyrażone i pacjentom aplikowane. Nauczał niezbożnie, że mniejsza o to, czyto Bóg, czyli Anioł, czyli czart, Duch czysty albo nieczysty choremu pomoc przyniesie; byle był zdrow, próbując tej swojej assercyi owym z Ewangelii: Salutem ex Inimicis. O chorobach traktując, które zowie Hyperphysicos, bluźni, że choroby przez czary zadane, osobliwie kunsztem, ani Awicennie, ani Galanowi, sławnym Medykom, ani żadnej Akademii Professorowi niewiadomym, mają być kurowane: alias trzeba się mówi czarownic, Cyganów poradzić, gdyż ci lepiej, prawi, niż najzacniejsi wiedzą Professorowie. Przydaje, że takie leki nic nie są przeciwko BOGU. Znać ten Medyk nic umiał Przykazania Boskiego, które każe: Non habebis Deos alienos coram me. Nie czytał Pisma Ś. Levitici cap. 19. v. 31: Non declinetis ad Magos, neque ab Ariolis aliquid sciscitemini. Annaeus Robertus lib. 1, Rer. Jud. cap. 5 wylicza te remedia niegodziwe: I. Chartam Servilii na cieczenie z oczu. II. Periapton Periclis, & Bionis,

annulum ferreum Trallianum przeciw kolce. III. Wiersze jakieś i zamówienie przeciw krwi płynieniu. IV. Leczenie przez obrazków woskowych ulanie; na które ci Supersticiosi Medykowie choroby ponoszą, i dopiero te obrazki w ogień rzucała, aby z obrazkiem, czyli portrecikiem od całego człeka albo od członka jego choroba odstąpiła. V. Niektórzy chorego pod Niebem na ulicy, drodze, rynku położywszy, przykładają do ciała jego kartelusz jakiś z cudnemi znakami i imionami czartowskiemi; jakie są Butfar, Narthin, Olleazar, Bilech, Mammon, Oriens &c. VI. Paracelsus, namieniony Medyk, jakieś wystawił Hexagenos, o sześciu węglach figury, na jednej pisząc Imię Boskie Adonai, a na drugiej takiejże figurze Jehova; które pewnym podawszy pacjentowi sposobem, wszystkie mają być uleczone choroby. VII. U Japończyków jest in usu, iż psa zabijają ku czci Rhei i Hekaty Bogiń na odpędzenie czarta od opętanego; którego czarta tam zowią Liszką, jako świadczy Ludovicus Trois na karcie 246. VIII. Koguta pianie czarownicy odpędza: według Mikołaja Remigiusza lib. 1. Daemonolatriae cap. 14, a to pewnie dla Tajemnicy, iż zapał na zaprzanie się Piotra. IX. Umywanie poranne rąk na czary pomaga, i im się sprzeciwia: według tegoż Remigiusza. X. Uryna ludzka przeciwko czarownicom skuteczna; stąd Sędzia Paschasius męcząc Ś. Agatę Pannę, Widząc w ogniu nietykaną, uryną ją polał, aby jeśli czarami to robi, czary od niej uciekły były. Toż uczynił Klaudiusz, męcząc ŚŚ. Chryzanta i Daryą, uryną ich polewać kazał, niby czary odpędzając, a przy nich moc Boża była, nie czary. XI. Pliniusz Naturalista powiada: że Hieny, to jest Azyatyckiego wilka tłustość, nią szmarując, żółć suki czarnej, jest obroną domu od czarów, nią kadząc; jako też krwią miesięczną podwoje domu smarując. Amyant kamień w domu mając, psa czarnego krwią dom skrapiając, przed progiem jego genitale zakopawszy. XII. Varro, Terentius z Hiszpanii oriundus przed Pańskim Narodzeniem lat 40 żyjący, naucza jako Poganin tej superstycji, jakoby te słowa trzykroć powtórzone przeciw czarom

są pomocne: Sista, Pista, Rista, Xista. XIII. Pictorius Autor w książce Epitomne de Magia cap. 26, 27 twierdzi, że niektórzy czarownicy cichorem, to jest podróżnika ziela korzeń, na Ś. Jan Chrzyciel rano przed wschodem jutrzeńki klęcząc, złotem dotykając, zbierają, exorcyzmują, niby przez miecz Judy Machabejczyka, potem wyrwają, noszą przy sobie przeciwko wszystkiemu złemu amuletum. XIV. Gdy się czeszą, trzykroć poplują włosy grzebieniem wyrwane, rzucają; jayca jedząc miętko, skorupy nożem trzykroć przebijają, rzucają do kuchni, temi zabobonami się przeciw czarom armując. XV. Z domu czarownica wynieść nie może, gdy miotła będzie we drzwiach położona; a zaś jej włosy, igły, albo podkówki w wodę wrzuciwszy wrząca, zaraz tam przybywa ona, mówi Delrio. XVI. Remedia takowe, nie bywała skuteczne na czary, jeśli nie całe będą zażywane, to jest jeśli wprzód od Medyka, potem od Spowiednika będą tentowane, mówi Nicolaus Remigius, lib. 3. Daemonolatriae, aby uleczenie nie było komu innemu przypisane, to jest Medykowi albo Spowiednikowi, ale życzy sobie czart tej pochwały; druga, że pragnie ludzi od rzeczy świętych i Boskich oderwać, i od naturalnych, przez te remedia od Doktora i Duchownego zażywanych nieskuteczność. Teologowie niektórzy wszystkę moc odbierała naturalnym na czary lekarstwom, a Medycy przypisują; a przecieby pozwolić indirectam & secundariam powinni, zgodnie na tę pozwalając sentencją, że concurrens naturale agens cum supernaturali agente alias rzecz naturalna może mieć jaką moc na czarta, i wtedy agens directum primarium jest agens supernaturale. Są. niezbożni Chrześcianie, osobliwie puszczeni na wszystkie nefas, mianowicie na złodziejstwo, którzy mają dla siebie czarowniczy sposób, od diabła Autora wszelkiej złości inspirowany, że pewne nosząc signa, albo mówiąc słowa święte, ale non ad hunc finem ordynowane, w ciężkich mękach, torturach, w kręceniu w koła, nic boleści nie czują, nie gadają, snem smacznym wtedy złożeni

bywała, nic na kwestie nie odpowiadając, a to słowa zawiesiwszy przy sobie owe bluźnierskie:

Nie równo zasłużywszy, trzy ciała wiszące
 Na drzewie, Dismas z Gesmą, w śródku Wszzechmogące
 Bóstwo jest lokowane, Dismas potępiony.
 Gesmas zaś do wysokich Niebios podniesiony.

Inni na ostatek armując się na bicie, na konfessaty, aby się nie przyznali do swoich kryminałów, te słowa mówią: JESUS autem transiens per medium illorum ibat. Os autem non comminuetis ex eo &c.. Czart mając pactum przywiązane do takich znaków, karteluszów i słów, złoczyńcę czyni przez swe sztuki zaciętym, tortur nie czulącym, aby scelera nie mając karności, mnożyły się na świecie. Ale tandem czart finalnie tych swoich klientów, faworytów w ostatnim opuszcza razie, kiedy na wieki ich zgubi.

Wspominają Autorowie, położył i Morery Autor w swoim Dikcjonarzu słowo Abracadabra, od zabójników, czarnoksiężników zażywanego do sztuk czarowniczych. Piszą go klinowatą z góry na dół figurą, czytają z dołu ku górze, noszą na szyi i codziennie od dołu ku górze czytają na oddalenie wszelkiej choroby. A w tym jest wielka superstycja niegodziwa; której jeśli kto, jako i innej tu wspomnianej, zażywa, jej wierzy, czartu przynosi solatium, Bogu obrazę, sobie zgubę. Tak się ta pisze figura:

ABRACADABRA
 ABRACADABR
 ABRACADAB
 ABRACADA
 ABRACAD
 ABRACA

ABRAC

ABRA

ABR

AB

A

Bez liczby czartowskich jest inwencji, któremi ludzi zwodzi, wszędzie się mieszając; których promotorkami są czarownice, które się chyba na centrum piekielnym obaczą, wtedy ich poniechają, zaśpiewawszy sobie: Ergo erravimus.

N B

Konkluzji o tej materii przyznam się, iż się gorszę nie pomale z tych Katolików, którzy cale negują, aby czarnoksiężstwa i czary miały się znajdować; a co większa: niektórzy twierdzą, że nawet i czartów nie masz. O takich trzymam, że się cale nie uczyli, albo negligentissime przebiegli Szkoły: nie wiedzą quid est dictum & doctum; albo Autorów mądrych nie mają; a choć mają, tedy ich nie czytała; prawdziwie u nich: salvete libri sine Lectore; hreczką; miareczką, kartami, sakami, warcabami, spaniem, próżnowaniem, lub zbytnim w gospodarstwie zatopieniem bawią się, nie ksiąg czytaniem, skąd po Bogu omnis scientia; albo też haeresium sapiunt. Jak oni temu ważą się kontradykować, czemu Kościół Boży nigdy nie kontradykował, owszem czary za grzech wielki dotychczas poczytuje i święte remedia contra hoc malum podaje exorcyzmy. Ordinem też Exorcizatus w Sakramencie Kapłaństwa postanowił i daje Ordinandis. Żadnym temu wierzyć nie zakazał Dekretem; żaden też Papież tej sentencji nie wyklął ani deklarował pro impia, blasphema, haeretica, erronea scandalosa. Alias trzebaby Pisma Świętego wiele textów o czarach twierdzących, Doktorów, Teologów, Kazuistów o tym traktujących, Historje Kościelne, Świętych Żywoty Autentyczne

Mirabilia o czarach upominające, czemu tot saeculis pie creditum, popalić, Exorcyzmy, Agendy, Benedictiones różne w tej materii pokassować, interdykować. Autorów tyle mądrych i poważnych Starożytnych wiele w swych księgach o czarnoksięstwie, o czarownicach i ich cudownych sprawach, czarta pomocą wywieranych, fuse i dowodnie (jako się tu wywiodło) piszących, zakazać, wykląć, Opera ich na ogień dekretować. Chyba to ten dokaże, co to neguje; u którego fałszem, błędem, bajką to zdanie dowodne zdaje się jako nescienti; czego z konwersacji niedouczonych, albo Panów Dissydentów hausit. Ale mi nie ukaże mądrego Autora, od Akademii Katolickiej której Doktorów approbowanego vere Katolika (nie Pseudopolityka), któryby wydał swoją księgę temu kontradykującą. Ktoś to tylko jest Autor primus & novissnnus to negans, czyli nugans, ale nie wiele znajdzie sekwitów tej faryny, chyba tych, co za szkołą uczyli się, albo są heretykami, albo z złości prawdzie kontradykujący.

O ASTRONOMII, ASTROLOGII I PROGNOSTYKACH

Ta według Schotta jest Astrorum Lex & ratio, albo Scientia, która Pozycje, porządek, Bieg, wielkość, dystancją Gwiazd uważa. Jedna Astronomia jest ELEMENTARNA, druga THEORICA i PRACTICA. Motus albo Obrót na Niebie Gwiazd dwojaki, jeden się zowie PRIMUS; tak właściwie nazwany wszystkim Gwiazdom popspolity, od Wschodu na Zachód. Drugi się zowie Motus SECUNDUS, Gwiazdom w osobliwości konsyderowanym właściwy, od Zachodu na Wschód, którym Obrotem Gwiazdy na Firmamencie w lat sto pomykają się.

SFERA ŚWIATA

SFERA Świata na dwie dzieli się Części, na Elementarną i Niebieską. ELEMENTARNA część znowu Subdividitur na cztery Części, to jest na Ziemię, Wodę, Powietrze i Ogień mniemany. Które Części Filozofowie po swojemu Czterema nazywała Elementami. W pośrodku Elementów wyliczonych jest Ziemia, bo jest najcięższa. Woda zaś częścią przez Ziemię, częścią koło ziemi lokowana. stąd zowie się Infusa & Circumfusa wodami. A tak Ziemia z Wodą wraz konsyderowana, constituit Globum Terraqueum, albo Terraquam, to jest formuje kulę wodoziemną, alias z wody i ziemi złożoną. Koło tej kuli, albo Okrągu wodoziemnego przeciąga się AER, albo Powietrze na trzy Regiones, albo kondygnację niby piętra podzielony. Pierwsza Regio jest Infima; druga kondygnacja albo Regio Media; Trzecia Supremo. Koło tego Powietrza kładą dopiero Aetherem to jest Ignem putatitium o którym rozumieją, że jest czysta bardzo Aerya. Drudzy, że jest Ogniste Niebo, albo ogień. Koło tego Ognistego Powietrza dopiero Astronomowie kładą Caelum Sydereum, na którym lokują Gwiazdy ruchome, błakające się, albo Erratica Sydera, alias Planety, Słońce, Miesiąc, Marsa &c. Drugie Gwiazdy nie ruchome, Fixa Sydera. Te Niebo na Gwiazd Ruchomych i Nieruchomych destynowane lokacje, według jednych jest z Materyi stałej uformowane, na kształt krzysztálu twardego i przezroczystego, i na tym to są Gwiazdy Nieruchome; według drugich zdania jest też Niebo Fluidum permeabile, z materyi miętkiej, rzadkiej uformowane, z tej strony, z której Sydera Erratica, to jest Planety Ruchome, alias Miesiąc, Merkuryusz, Wenus etc. chodzą. O tym Niebie Gwiazdzistym zdanie mądrych jest, iż jest Sferycznej, to jest okrągłej figury. Nad tym Niebem Gwiazdzistym kładą Astronomowie Wody Niebieskie, Aquas Supercaelestes, które tam infallibiliter są jednejsze natury i rodzaju, alias speczej z naszemi wodami, tylko czystsze, subtelniejsze, klarowniejsze. O czym Litera Pańska Genesis cap. I. wyraźnie wspomina: że Fecit DEUS Firmamentum in medio

Aquarum. Niżej Firmamentu są nasze pospolite wody; wyżej są owe Niebieskie, mocą Wszechmocną Boską niepsujące się, częścią dla kształtu i ozdoby Świata, częścią dla zasłonięcia nam wygnańcom Empyrejskiego Nieba, nad Słońce klarowniejszego. O tychże Wodach nadniebieskich wyraźnie mówi Psalm 148, animując je do chwaleń BOGA.

METEORA

METEORA nie co innego jest tylko z Greckiego Sublimia unoszące się, że będąc Exhalacją, do góry się mają. Które się rodzą z Elementarnych, subtelných części, znacznie pomieszanych i znowu skupionych.

Te METEORA z czterech Elementów urodzone, są cztery, Ogniste, wodne, Powietrzne i ziemskie. Ignea, ogniste, z ognistej rodzą się Materyi, jako to Ignis Fatuus za idącym lecący, przed gonącym uciekający; jest to alias subtelną, tłustą, klejowatą Exhalacją, która zalawszy się, tu i owdzie lata ponad ziemię, dla tego Ogniem szalonym nazwany. Prości ludzie latawcami, albo diabłami nazywają, którzy w prostocie swojej causas rerum nie wiedząc, wszystkie rzeczy extraordinaryjne albo BOGU, albo diabłu imputują.

SYSTEMA COPERNICANUM

SYSTEMA COPERNICANUM, nie dla tego od jego nazwane Imienia, jakby go Mikołaj Kopernik, Prusak z Torunia, Kanonik Warmiński, Anno D. 1543 zmarły, miał zinwentować, ale że mu dał powagę & perfectionem, jako główny suo saeculo Astronom. Lecz te SYSTEMA zinwentowali dawno Philoanus Pytagoryk i Arystarchus z Insuły Samos. Te SYSTEMA jest błędne, contra Fidem trzyma, że Słońce jest in Centro Świata nieruchome

(intellige quoad motum translationis), a koło Słońca lokuje Merkuryusza, Wenusa, ziemię z całą Elementarną SFERĄ. Twierdzi, że ziemia obrotem dziwnie prędkim in spatio 24 godzin popod Słońce stojące obraca się, aby była wszystka w czasie tychże godzin cała oświecona. A ten Obrót od Wschodu do Zachodu naznaczała, zowiąc go Motum Vertigionis wirowym, jako pisze Schottus. Ale te SYSTEMA y o nim sentencja nie jest Pismu Świątemu conformis, w Szkołach Katolickich non docetur, jako (już po śmierci Kopernika) wyklęta od Pawła V Papieża Roku 1616: deputowawszy Congregationem Cardinalium od Urbana VIII Papieża, przez taką Kongregację mianą Roku 1633 Iunii 22. W ten czas dekretowano, że sentencja taka jest absurda, falsa, Haeretica i Literze Pańskiej przeciwna, która wyraźnie mówi o Ziemi perpetuo stojącej, naprzód w Księgach I Paralipomenon cap. 16: Ipse enim fundavit Orbem terrae immobilem; w Psalmie 93: Etenim firmavit Orbem terrae, quae non commovebitur; Eccl. cap. I: Terra autem in aeternum stat. O Słońcu zaś wokoło Okrąg Ziemi obchodzącym wyraźnie tenże, tamże Ecclesiastes mówi: Oritur Sol et occidit & ad suum locum revertitur. Jozue Wódz nie ziemi kazał stanąć, lecz Słońcu: Sta Sol &c. Steteruntque Sol & Luna., Jozuae cap. 10. Simplex instantia toż samo pokazuje: Gdyby ziemia się obracała, tedyby rzuciwszy kto kamień do góry, albo strzałę prościusieńko puściwszy, niżeliby ten, albo ta na dół padły, powinienby Człek z Ziemią odlecić od nich na kilka tysięcy mil, a przecie często na tegoż który rzuca, albo strzela w górę, znowu padają owe rzeczy do góry rzucone.

CZWORO jak JEDNO

albo

CZTERY ŚWIATA ELEMENTA

To jest:

1. OGIEN, który jest Element Ciepły y Suchy, 2. POWIETRZE Element Ciepły y Wilgotny, 3. WODA Element Zimny y Mokry, 4. ZIEMIA Element Zimny y Suchy.

O tych króciusieńko.

PIERWSZY ELEMENT OGNI

O OGNIU traktując, nie zapalam Ja Egypskich Pharusów, ani Trojańskich Pożarów. Nie wzniecam Etneyskich płomieni, ani Fenixowych stosów. Non subjicio Oczom Czytelnika fatuos ignes, bo o tym wszystkim na swoich miejscach tu w tym Opusculum traktuję. Nie wchodzę w Arcana Fizyki, ale tylko niektóre iskierki OGNI excutiam, illuminaturus Czytelnika.

OGNI Autorem BÓG, nie Prometeusz, który (bają Poetowie) ukradł z Nieba i za to do Skały Kaukazu na wieki przykowany. Pliniusz Naturalista świadczy, że na Insule Delos OGIEN wynalazł Protogonus tarcie drzewa o drzewo. Laercyusz pisze: Fulmen detulit in terras mortalibus ignem. Egypcjanie, wszystkiej Zabobonności Patres, wierzyli, że OGIEN jest Bellua animata, wszystko pożerająca. Lapones, Naród Septemtrionalny, ślub biorą, Ogień krzesząc z krzemienia, wierząc, że OGIEN jest Autorem życia, a krzemień Symbolum wieczności, albo długiego życia. Scaliger. OGIEN ma do siebie, że zawsze do góry dąży figurą pyramidalną, to jest z dołu szeroką, ku górze wąską y ostrą. Trzyma Aristoteles, że Salamandra Jaszczurka żyje Ogniem, jako ordinario cibo, ale Szkoła Konimbryceńska neguje. Może w Ogniu

dla zbyt zimnej natury pobyc chwilę, i jego przygasto, lecz ogrzana, musi się palić, jako inne combustibilia. Nie żyje tedy Ogniem, ale żywi sobą Ogień, zrazu gasi, a, potem wznieca.

OGIEŃ i WODA ludzkiej kompanii i towarzystwa Autorami zdadzą się być, gdyż w zimnie do OGNIĄ, w gorącu i pragnieniu do WODY schodzili się ludzie, a tak znajomość i Societatem zawarli. Vitruvius, Vindelinus.

Quaeritur: OGIEŃ Piekielny, a Materialny nasz, czym się różnią? Jest communissima Sententia OO. Świętych, że jest eiusdem speciei, z tą dystynkcją, że Piekielny nie ma jasności w sobie, że dana Piekielnemu moc od BOGA, aby i Ducha palił. Że nigdy nie garnie, jak nasz zwyczajny Ogień. Że nie potrzebnie podniety, alias słomy, drew. Że nie w jednym jest gradusie gorącości, jak nasz, ale jednego mniej, drugiego więcej pro ratione culparum piecze i pali. Tak ŚŚ. Grzegorz, Augustyn, Chryzostom, Tomasz nauczają. Tenże OGIEŃ Piekielny od OGNIĄ Czyścowego tym się różni, że OGIEŃ Czyścowy jest doczesny co do skutku czyszczenia. Że Czyścowy czyści Dusze, piękniejsze czyni: tamten ciemny, ten jasny. Że Czyścowy podczas dnia. Sądneho będzie natężony, aby srogością swoją długie karanie Dusz w czasie krótkim powetował.

VIVES u Jonstona cudowne o OGNIU wspomina Historie, że Grób znaleziono, w którym Świeca paliła się lat 1500, której dotknąwszy się, w subtelny bardzo proszek się rozsypała. Sentywani clarius toż samo podobno pisze, że za Pawła III Papieża w Rzymie w Grobie Tullioli, napisanym Tulliolae Filiae meae, Świeca znaleziona, półtora tysiąca lat gorejąca; za dotknięciem zgaszona. Roku 1401 za Henryka Cesarza Oracz blisko Tybru w Rzymie znalazł strasznej wielkości trupa, Supponebatur, że Pallantesa, Syna Ewandrowego, przy którym

także Świeca paliła się blisko dwóch tysięcy lat, jako Chronologom koniekturować godziło się.

DRUGI ELEMENT POWIETRZA

I tu nie nadymam się EOLUSA wiatrami, nie latam z Ikarusem po Powietrzu, żebym z Czytelnikiem w jakiej nie utonął trudności. Lecz jak Powietrzem spiro tak spero, że próżności wszelkich unikając (bo tu bąków po Powietrzu nie strzelam), lecz, Seria i Curiosa sectando, Czytelnika recreabo mojego, króciusięnie namieniając o POWIETRZU scienda. MONOCODIATA albo Ptak Rayski, ex sensu Naturalistów, żyje POWIETRZEM, jak mu przypisał Symbolista: Spiritu vivimus. Jest to Ptak bardzo szczupłego ciała, wielu pierzem przybrany, z długim Ogonem, małym pyseczkiem. Znajduje się na Insułach Moluckich w Indyi, nigdy na drzewie, na ziemi, na górze, na skale nie widany, bo też nóg nie ma; lecz na czystym zawsze bujający Powietrzu, a co. większa tam się niesący i wysiadający dzieci na grzbiecie pary swojej jako Majolus probuje z Autorów i Lochner, Mundus Symbolicus, który mu przydał inskrypcją: Terrae commercia nescit. Życie swoje skończywszy, dopiero spada na ziemię, curiosis do rąk się dostaje, jakiego i mnie dostało się widzieć.

Jest też Zwierzątko CHAMAELEON alias Jaszczurka, także Powietrzem żyjąca, którą (innych nie cytując Autorów) Xiążę Mikołaj Radziwił na swoich piastował rękach, opisał calamo w Peregrynacyi; a ten jeden stanie pro mille testibus. Jest też pewna Species Ryb LOLIGO, która w Morskich fluktach nabujawszy się, na powietrznym Horyzoncie bujając, zdrowego zażywa Powietrza i znowu do wodnych wraca się delicyi.

Filip Król Macedoński z Wojskiem przez pewne przechodził Skąły

z wielką ruiną ludzi, lecących jak słowa: Aristoteles Filozof, podniósłszy wysoko Zwierciadło, przyczyny upatrując, ujrział Smoków w jaskini, którzy na siebie dychając, zaraźliwe uczynili Powietrze' Libavius i Jonstonus.

TRZECI ELEMENT ZIEMI

Na tym Elemencie, że żyję, po nim obszerniej piórowi, jeżeli nie latać, to czołgać się pozwalam. Nie szperam wnętrzości ZIEMI, bom nie Ziemny kret, ani ciekawy Kircher, będę jednak Enceladem ruszającym GÓRY Świata osobliwsze, nie Niebo atakując z Olbrzymami, ale ignorantiam o nich Czytelnika. Nie kopam Mineralów, ani drogich Kamieni, Drzewek, Ziół, Kwiatów, o tym na swoich miejscach już wiele popisawszy; ale co in supersicie ZIEMI znajduje, to jest GÓRY, o tym agam krótko.

O GÓRACH ZNACZNYCH SCYENCYA

Była ta w Pogańskiej Starożytnych Filozofów Głowie opinia, ale erronea, że ex Athomis tumuere Montes, jakoby proszki latające po powietrzu, lub Aeryi lub Słońca kooperacją, lub Arcana vi loci na jednym miejscu osiadające, góry poformowały. Czemu, innych nie przywołując racji, sama experientja fałsz zadaje, kiedy żadnej góry i pagórka, a nawet kępiny z proszków uformowanej nie widzimy. Takąż to prawda, jak owa w Ezopie, że rozgłoszono, jakoby góry miały rodzić: Ludzi mnóstwo nazbiegało się, chcąc widzieć górny i durny płód, aliści z góry potężnej wylazła Myszka, śmiechu wielkiego racja, na co napisano:

Parturiunt Montes,
nascetur ridiculus Mus.

Pewniej tedy, bo Pismu Świętemu i zdrowemu rozumowi conformius, że GÓRY były ab Origine Mundi wraz z Elementem

Ziemi stworzone od Pana BOGA, i są Terrae Tumor i nierówność: Koniec kreowania ich, według Mądrych i mego błahaego zdania, aby były nie tylko refugium Herinaceis, ale też rozumnemu Stworzeniu Człękowi przed Nieprzyjacielem reclinatorium.

CZWARTY ELEMENT WODA

Nie rzucam tu sieci na Syreny i Wieloryby, bo gdzie indziej tę uczyniłem łówkę, nie weneruję Bożków Morskich Neptunów i Thetydes, bom nie bajeczny Owidiusz. Lecz umoczywszy pióro w Czerwonym i Czarnym Morzu, MORZA Species, RZEK w całym Świecie osobliwych, Źródła dziwnych (bajeczne rzeczy i mniej ciekawe opuszczając) opiszę ci Czytelniku veriora & Cultiora secutus, skąd fundamentalnej notycyi weźmiesz affluentiam.

JESZCZE DLA ERUDYCYI KLADĄ SIĘ RZEKI PIEKIELNE I JEZIORA NIEKTÓRE

TE RZEKI PIEKIELNE Pogan ślepotą, a Poetów dowcip i Energia dziwnie wślawiła miscendo mirabilia & risibilia do rzeczy, które existunt in natura i są prawdziwymi, wiele bajecznych przypięła komentarzów, i je podała in discrimen powątpiewania. Nad czym wielu potym Mądrych desudarunt, bajeczne wykładając imaginacje i prawdę emundując z fałszu.

Taki jest STYX, rzeka w Arkadyi, w Krainie Morei Peninsuły, z kamieni płynąca, wodą swoją wszelkie Zwierzęta zabijająca, żelazo, stal i rdzę zjadająca, wszelkie naczynia zbytnim swoim psuje zimnem, w jednym kopycie końskim może być konserwowana. Tą wodą od Antipatra poczęstowany Alexander, śmierć połknął, jako niektórzy supponują. Poetowie swoją tej rzece przypięli bajkę:

Że to jest PIEKIELNA RZEKA, w takiej u Bożków obserwie, że ktoby z Bogów na imię jej jaki uczynił Juraament, a nie dotrzymał przysięgi, od Bóstwa na lat 100 był odsądzony, i NECTAR, to jest Niebieskiego Napoju, albo Bożków trunku z odorem pić nie mógł. Bierze się tedy za same Piekło u Poetów, STYGIUS zaś Epithetum daje się Plutonowi i Cerberowi. STYX tłumaczy się: Nienawidzę, wzdrygam się.

COCITUS z Styxa namienionego płynąca, apud Inferos rzeka, z Greckiego sonat Gemere & Lamentem o której Virgilius: Cociti stagna alta vides Stygiamque Paludem.

ACHERON, rzeka także Piekielna, tłumaczy się z Greckiego Sine Gaudio, albo też, że samemi płynie boleściami. Inni fabulantur, że ACHERON jest Piekielny Przewoźnik. Miejsce tej rzeki Strabo naznacza w Włoszech koło Avernus Jeziora w Kampanii, nie daleko Miasta Bajae Starożytnego, które Jezioro olim Pogaństwo miało za drzwi, czyli okno Piekielne, dla exhalacji, z tamtąd smrodliwej, ptactwo przelatujące zabijającey.

LETHE, co się tłumaczy zapomnienie, jest także rzeka Piekielna, z której według Poetycznych komentów, wody się napiwszy; wszystkich zapomina rzeczy przeszłych Dusza. Twierdzili bowiem Poganie, że Dusza z Ciałem się rozstawszy, a przez tę rzekę przebywszy, wszystkich mizeryi, głodu, chorób, ubóstwa zapomina, i niby na nowy rodzi się żywot, we wszystką pomyślność, zdrowie, bogactwa obfitując. Stąd, jak my Prawowierni mamy Niebo za Port wszelkich szczęśliwości i Błogosławieństwa wiecznego, tak oni mieli ELISIOS CAMPOS, gdzie wieczna wiosna, oko rekreująca pozycja, ziemia wszelkie wydaje bez pracy pożytki, wonnych kwiatów pełno; gdzie Jowisz Sprawiedliwe osadza Dusze; Zimy tam żadnej, słoty, gorąca, pragnienia, głodu, wojen, zdrad, zwadek nie masz, lecz perpetua

quies, Pokój, Wesele. Co Poganie z Ksiąg Prawowiernych i słyszenia hauserunt, swoich do tego przymieszawszy bajecznych przypraw.

Osobliwsze JEZIORO GELUCHALAT jest w Georgii Prowincji vulgo Gurgistan w Azji, na mil Włoskich 100 obszerne. Z którego Klasztor Ś. Leonarda w Wielki Post rybami żywił się non sine miraculo: cały rok rybki niewidowano, aż się na dzień Popielca pokazawszy, do Wielkiej służyły Soboty; na Wielkanoc znowu ustępowały precz od owego Klasztoru, aż do Popielcu nie były widziane, jako pisze Marcus Polus lib. I. cap. 5.

Nie bez admiracji i to czytam i piszę z Bokaciusza, że JEZIORO AVECIGUS, w Kraju Averiga, żeglujących po sobie ludzi, a co nieprzystojnego dyszkurujących czując, zaraz mętnym się staje, burzliwe wzburza wały i o wielkie żeglujących przyprawia utonienia niebezpieczeństwo.

W AFRYKAŃSKIM Kraju, który olim Trogloditae osiedli, a teraz są Bordoia i Berno Królestwa, jest JUBA JEZIORO, Szalonym nazwane, które codzień raz jest gorzkie, drugi raz słone, trzeci raz słodkie, Testibus Plinio & Majolo.

ŹRZÓDŁA OSOBLIWSZE W ŚWIECIE

ŹRZÓDEŁ Originem jedni być twierdzą z Waporów podziemnych, zinnem w wodę obróconych, Drudzy z Śniegów, deszczów, podziemnymi na dół płynących meatami; ale to najpewniej, że z Morza i wielkich rzek, jezior mają swoje początki, alias gdyby deszcze, śniegi nie padały, uschłyby Źródła, które są perennes. Że zaś na wysokich najczęściej górach Źródła się znajdują, to pochodzi, że albo podziemne Spiritus je na wierzch wypychają, albo też, że ją Gwiazdy i Słońce do góry vi attractiva ciągną; albo

też, że ziemia na górach od Słońca i wiatrem wysuszona, naturalnie wilgoci pretendując, jak gębka z Morza i rzek wodę ciągnie w siebie; to też nawałnościami Morskimi napędzona woda przez kanały podziemne, jak z sikawki stemplem popędzona, na wysokie pnie się miejsca. Ognie też podziemne do tej elewacji nie mało pomagała. Sam ciężar tak wielkiego Morza, jak prasa ciśnie ziemię, a ta z siebie wyciska Źródła. Że zaś choć z Morza Źródła origenem mają, przecież nie słone; racja jest, że idąc przez tyle mil przez wnętrzości ziemskie, słoność tracą i zdrowia, albo zarazy nabierają, od ziemi zdrowych, albo zaraźliwych, przez którą płyną; wiele Źródeł bajecznych, albo mniej ciekawych, albo od innych fuse opisanych nie wspominam, co osobliwsze enarro in sequentibus.

CLITORIUS Źródło w Arkadyi tej jest własności, że kto z niego pije wodę, wielką ma do wina abominacją, jako piszą Naturalistowie, a Owidiusz wyraził Wierszem:

Clitorio quicunque sitim de fonte levavit, Vina fugit &c.

Na polu Lugduńskim w Francyi koło Miasta Ś. Baldomana jest także ŹRZÓDŁO FORTIS nazwane, które supplet defectum wina pobliskim Obywatelom, tak zdrowego, że kto go pije, bez lekarskich recept może się obyć; o czym pisze Kircher in Mundo Subterraneo.

ŹRZÓDŁA Veneris et Cupidinis znajdują się, z których kto pije, zapaty czuje w sobie nieczyste. Cud: woda zapala szpetne pożary! Varro, Theophrastus, Kirpher.

W Hibernii, w Krainie Konnachii, jest Źródło wszelkim rzeczom żyjącym fatalne, samemu Człowiekowi zdrowe, jako świadczy Ortelliusz.

Na Insule LOGUCA nazwanej, piszą Petrus Martyr i Eusebius Nierembergiius, że jest pewna woda, która ludziom zastarzałym Młodość przywraca. Doświadczył tego jeden zgrzybiały, który się tam udawszy, przez pewny czas przemieszkał, tę wodę pijąc, nią się kąpiąc, myjąc, z czego sił i wigoru nabrał i odmłodził, do domu się powróciwszy, Żonę pojął, dzieci spłodził. Widział go swojemi Oczyma Piotr Martyr namieniony.

W SARDYNII Insule są dziwne Źródła, Złodziejów wydające: kto się czuje do rzeczy kradzionych, przytuliwszy oczy do wody wzrok traci, kto niewinny bystrzejszego nabiera widzenia. Solinus.

W UMBRII w Włoszech, nie daleko Narnii Miasta, vulgo Narni, jest. ŹRZÓDŁO, które tylko się wtenczas z pod ziemi pokaże, kiedy Włochom głód prognostykuje, jako świadczy Leander.

W STYRYI, Xięstwie należącym do Austrii, tak wielkie od wód pewnych Białogłowom rosna wola, że dzieciom dając piersi, wola owe jak sakwy na plecy zarzucają. Ortelius in Illirico. Toż się dzieje w Polsce pod Beskidy.

W CYRENAICE Prowincji, vulgo BERCHANIE, w Afryce, jest Krynica, FONIS SOLIS, której woda o północy wrząca, z północy letnia, przy Słońca wschodzie zimna, a ku południowi tak ziębnieje, że w Południe samo zamarza i ścina się. Im zimniejsza, słodsza, im cieplejsza, gorzkości ma więcej w sobie, Teste Jonstono in sua Thaumato-graphia.

W Prowincji Lugduńskiej, vulgo LION, w Mieście Claromantium vulgo Clement, ŹRZÓDŁO się znajduje, wszystko w kamienie obracające. Z tego wodę bliscy Zakonnicy w Ogród sprowadziwszy, wszystkie drzewa i frukta w kamień obrócone mają.

Z GEHON, Źródła w Frigii, kto się napije, łyzy obfite wylewa z Oczu swoich. Jest wiele Źródeł, Oley miasto wody z siebie wydających, osobliwie na granicach Georgianów w Azji; gdzie jako Marcus Polus świadczy, z Źródła jednego w naczynia biorą na Wielbłądy i z niego robią lampy i kaganki. W Nowym Świecie, alias w Ameryce, na brzegach Insuły Cabaque, tak wiele ze Źródeł wypływa tłustości, że na mil 4 Polskich tłustość po Morzu stoi, wchodząca in Medicine usum, Ovetanus i Piotr Hiszpański.

Na Fortunnych vulgo Kanaryjskich Insułach jest jedno źródko, z którego kto się napije, w śmiertelny śmiech wpada, ale jeno z drugiego weźnie wody pobliskiego źródko, zaraz się uleczy na tenże śmiech, Teste Mela.

W Królestwie KAMBAIA, w Indyi Orientalnej, na ostatniej Xiężycy Kwadrze, Źródła też mniejsze; a gdy Xiężycy przybywa, w ten czas i Woda augetur w Źródłach, jako pisze Ludovicus Bartheta de Rebus Indiae. Takież Źródła w Górach w Polsce wyżej Krosna, koło Wsi Jeżaniec, czyli Iwonicz znajdują się cum incremento Miesiąca przybywające, cum decrermento ubywające. Teste Tylkowski. Toż Źródło zbliżywszy do niego Świecę zapaloną, zajmuje się jak gorzałka, a to z racji stojącej na wierzchu siarczystej i tłustej materyi, i nie zaraz, chyba po dobrym wody skłóceniu gaśnie. Takież Źródła od ognia zajmujące się są koło Wsiów Głowienka i Turaszówka nie daleko Krakowa, według tegoż Tylkowskiego. Wyżej Sącza osobliwie tenże Autor wspomina wody, że jak ich kto z między skał nabierze i wyniesie z tamtego miejsca cyrkumferencji, zaraz grzmoty, pioruny, deszcze powstają cudowne.

W HIBERNII, w Prowincji Momonii, takowych jest przymiotów

Źródło, że byle się jego wody dotknął Człowiek, z Nieba pogodnego czyni zachmurzone i deszcz wielki sprowadza, Caesius in Mineralogia. Racja jest, że woda pomieszana, wapory z siebie wilgotne wydaje, a z tych rodzą się chmury, deszcze, i inne Meteora.

Cudowne też ŹRZÓDŁA płynęły Imo za Benedykta VII Papieża w Lotaryngii, jedno czyste alias w krwawe się zamieniło, całemu Światu głód i powietrze prognostykujące. Teste Nauclero. 2do za Jana XII Papieża w Genui w Włoszech, krwawe płynęło Źródło i krwi rozlanie przez Saracenów Genuńczykom, a w całych Włoszech przez Hunnów wyznaczyło. Teste Vincentio.

ASTROLOGIA

Jest to Filia Astronomii i taka Sciencja, która z Gwiazd i qualitatibus ich, Obrotów, Kongressów, Aspektów i różnych okoliczności Akcydentalnych tychże Gwiazd, formule swoje zdania i predykce o przyszłych rzeczach. Jedna tedy jest NATURALNA ASTROLOGIA z Gwiazd i Planet Wschodu, Zachodu, Koniunkcyj, Aspektów i Kolorów, o Elementarnych wydaje swoje zdanie affekcjach, Influencjach; i ta jest in usu licito u Astronomów. Deszcze, Grady, Grzmoty, Śniegi, Wiatry, Posuchy, Gorąca, Powietrzną odmianę oraczom, Żeglującym, Medykom Prognostykująca.

Druga ASTROLOGIA JUDICIARIA, która z Aspektów Niebieskich wydaje swoje predykce i niby Prooctwo o rzeczach przyszłych a libera Arbitrio dependujących. Ta Scientia nie jednego w desperacją, albo w zbytnią nadzieję wprowadzająca i

BOGU Omniscio przeciwna, zakazana od Kościoła Bożego, która Fatalibus Stellis ludzkie dusze alligowała. Tacitus Starożytny Rzymski Historyk rzetelnie mówi: że ta i od Pogan była zakazana Praktyka, przecież zawsze wskrzeszona. Vetabitur semper, & tamen semper retinebitur.

Do tej ASTROLOGII JUDICIARNEY referują się GENETHLIACI, którzy ex Horoscopo, to jest z Dnia Urodzenia Człeka, całego życia jego erygują figuras, które zowią Thema, Nativitatis, alias dociekłszy którego Dnia, Miesiąca i Tygodnia kto na ten czas z progów wyszedł natury, uważała, co za Konstellacje, Znaki Niebieskie były, w ten czas tego dociekłszy, dopiero o całego przyszłego życia Progressie i Sukcessie formułą Prognostyk, to jest o jego Postanowieniu, Potomstwie, Bogactwach, Honorach, Konstytucji Zdrowia, tandem quo genere mortis ma swoje zakonkludować życie. Figury te erygując, Niebo na 12 dzielą Cyrkułów, które Domami nazywała;, konsyderują potym takie, w którym Domie Konstelacje i co komu obiecują swemi własnościami; to oni tej enuntiant osobie, in cuius favorem swoje formułą predykcje. Choć czasem zgadną, tedy to kazualnie się stanie, i to rzadko: Na wielu osobach w Historiach są przykłady, że jednym te figury były gradusem do szczęścia, drugim szubienicą. Wsparci na Astronomów deklaracyi, jedni obiecany oszukani szczęściem, evaserunt infelicissimi, drudzy e contra, mając Thema Nativitatis niepomyślne dla siebie, uznali potym Thema najszcześniejszych sukcesów. Prawda, że Alexander, straszony był od Astrologów, aby od Babylońii stronił, że contempsit, głową nałożył. Augustowi Nigidius ex Astris obiecał imperium, i nie próżne było vaticinium. Spurina Juliuszowi Cesarzowi dni Marcowych obiecał, także z Astrologicznej Praktyki, zabicie, a te go nie minęło. Pewny Astrolog na Dworze Fryderyka II Cesarza, Rudolfa Hrabie Habszpurskiego, nad innych zacnych i wielkich ludzi preferował,

o rację spytany od Cesarza, odpowiedział: Że po ześciu Domu Waszej Cesarskiej Mości, Rudolphus na tronie zajaśnieje, jakoż pokazał eventus.

Largilus Procilus ostatni życia kres Domicianowi Cesarzowi oznajmił; Aschletarius zaś drugi Astrolog odpowiedział, że w psich brzuchach pogrzeb jego będzie, Teste Svetonio. Cesarz to Proroctwo chcąc uczynić fałszywym, kazał się spalić. Lecz na stosie jeno włożono ciało, deszcz ogień zalał, Ludzi rozpędził, a psy ciało nadpieczone w sobie pogrzebli. Julianus Cesarz Apostata, gdy miał zginąć w Persyi, jeden w Antyochii widział uformowane z gwiazd słowa na Niebie: Hodie Julianus in Persia occidetur. Co że cudem było, nie próżną Astrologów predykcją, tak się stało. Teste Zonara.

1. Arnolphus de Villa-Nova Astrolog Hiszpański Roku 1564 z wielkiego zaćmienia obiecał na Świat przyście Antichristi, a przecie minął się z prawdą, bo już potym jego Prognostyku 190 lat upłynęło, a Antychrysta Świat nie widzi. Jan Galleacius, Xiążę Mediolański, gdy mu Astrolog w młodym wieku śmierć obiecywał, spytał go: Jaką też Panie Astrologu śmiercią umrzesz macie? Odpowiedział: Spokojną. Xiążę rzekł: Otóż umrzesz gwałtowną, gdyż go kazał obwiesić.

W tych allegowanych przykładach jaka JUDICJARNEJ ASTROLOGII jest falsitas i nierzetelność eventus pokazał. Choć się czasem sprawdziło, tedy. to albo mero casui, albo Sanctitati życia trzebaby przypisać Astrologa, jeżeli dobry Katolik. Ale Alciatus cale nie akceptuje Prognostyków Astrologicznych mówiąc:

Astrologus caveat quidquam praedicere praeceps,
Nam cadit impostor, dum super Astra volat.

To jest:

Niech bez rozmysłu wieszczków Astrolog nie kleci,
Bo latając po Niebach, stamtąd na łeb zleci.

Do ASTROLOGII należą ANNI CLIMACTERICI, Lata podejrzane, jaką nie Fortunności pachnące notą i przywarą, które są jedne HEBDOMATICI, to jest Posiódme, po siedm liczb mające. Drugie ENNEATICI, dziewiąte, alias po 9 liczb mające. W samej rzeczy nie co innego znaczą, tylko albo Siódmy, albo Dziewiąty rok Wieku ludzkiego; to jest, że jednemu Człękowi co lat 7 Wieku upłynie, jakieś Metamorphosim, albo Crisim cierpieć musi. Drugiego co lat 9 ubieży życia, także podobnej nieszczęśliwości jakiej na sobie uzna próbę. A najwięcej takich, którym liczba Siódma jest pro periodo, za kres i metę, gdyż to Numerus Mysteriosus, Numerus Sanctus, bo Siódmego dnia P. BÓG requievit ab opere; Siedm słów na Krzyżu wyrzekł CHRYSSTUS, Siedm Sakramentów, Siedm dni w tygodniu; Siedm Planet; w Dni 70 Pocieszyciel dusz Duch na świat zesłany, w tyleż dni dana Lex od BOGA Mojżeszowi. Sam wiek ludzki wszystko z siódmej gradatim składa się liczby, i niby siedm ma gradusów, jako świadczy Hypocrates Medyk, bo do lat siedmiu Człęk jest PUER dziecię, do drugich siedmiu lat, to jest do czternastu ADOLESCENS, PUBES, wyrostek; do trzecich siedmiu lat, alias do roku 21 JUVENIS, Młodzian; do piątych siedmiu lat, to jest do 35 jest VIR, Mąż; do siódmych siedmiu lat, to jest do 49, jest VETERANUS, Podstarzały, Stary Żołnierz; do ósmego siedmiu lat, to jest 56, jest SENEX, Starzec.

CO ZNACZĄ FIZJOGNOMICZNE ZNAKI W CZŁĘKU?

Włosy miętkie, znaczą Człęka bojaźliwego, bo mają podobieństwo z sierścią bojaźliwych Zwierząt, Jelenia, Zaiąca, Owcy.

Włosy ostre, twarde, są znakiem człeka silnego, odważnego, bo też włosy takie na Lwie, Kozłach i o ich sile, twardości świadczą.

Włosy kędzierzawe, prętkiego ołysienia są znakiem, dla suchości głowy.

Włosy rude znaczą dobrej Człeka komplexyi. Nazbyt rude, a prawie szafranowe, znaczą Choleryków, który kolor causat wielkość złości.

Twarz długa zbyt nie znamieniuje w Człeku lenistwo, płochość, serce bojaźliwe.

Zbyt nie zaś białej twarzy, według zdania Aristoteles, znaczy Niewieściuchów, lękliwych; co pituita, to jest śliny, flegmy zbytek sprawuje tę białość i zimną Konstytucję, a ta bojaźni jest Matka.

Białość Twarzy jest znakiem krwi subtelnej, a zatym bojaźliwego serca.

Twarze piegowate, nakrapiane, plamiste, mają podobieństwo z pstrymi tygrysami, znaczą też Człeka chytrego, sztucznego, zdradzieckiego.

Czoło małe, ciasne, świadkiem jest głupiego Człeka; Zbytecznie wielkie, leniwego; Miernej wielkości czoło świadkiem bystrego, ostrego i obrotnego rozumu.

Okrągłego czoła są gniewliwi. Czoło zaś jeżeli jest niby proporcji kwadratowej, przy tym na środku zakłęśło, zapadłe, znaczy dowcipnego, wielkiego serca i umysłu, dla wielkości Mózgu, Duchów, i ma ze Lwią głową podobieństwo.

Czoła ponurego, posępnego, zmarszczonego, znaczy Melancholika; śmiałym, natarczywym bywa.

Brwi wielkie, a jeszcze prawie zrosłe i ledwie nie złączone, nad Nosem z włosów gęstych i wielkich, dają znać, że taki śmiały i choleryk.

Brwi małe, małego też serca i płochego, nie śmiałego znaczą.

Powieki wypukłe, niby napuchłe, znaczą ospałych.

Oczu często mruganie jest znakiem krótkiego życia dla delikatności Muszkuła.

U kogo Oczy wielkie, ten ma być leniuch; u kogo małe, ma być dowcipny, frantowaty. U kogo leniwe, powoli się obracające, denotant tępy w nim dowcip, i bojaźliwego serca; a prędko latające świadczą obrót, dowcip, odwagę. U kogo czarne, ten amorów niewolnik i gorący.

Oka suchego są dowcipni; kto we śnie oczu nie zawiera, jest zajęcej natury, bojaźliwej.

Czerwone oko (jeżeli nie od gorzałki, wiatru) znaczy śmiałego i odważnego.

Uszy subtelne są znakiem dowcipu bystrego, a wielkie Melancholika; Czerwone wstydu; Wielkie a zarosłe włosami słuchu bystrego są znakami.

Nos długi znaczy bystrość odoru; mały nikczemnego, podły umysł i słaby odór.

Nosa Orlego; Jastrzębiego człowiek jest też serca wspaniałego, Męskiego, a co większa signum prudentiae Nos takowy.

Nos simius, to jest człek nosa wklęsłego, jest niepowściągliwy w passjach.

Piersisty człek, alias szerokich piersi, a jeszcze obrostych, miewa zbytnią serca gorącość.

Chód prędki, świadczy, że człek ma dosyć gorąca i obfitość Spirituum.

Nosa zbyt małego bywała Ludzie bardzo nikczemni.

Ust wielkich, wielkiego też bywają serca. Małych Ust, małego; jeżeli otwartych, znaczą głupi umysł.

Zęby rzadkie ominują krótkość życia, e contra gęste, mocne, są znakiem mocnej Konstytucji i dłuższego życia.

Broda długa i gęsto zarastająca znaczy Męstwo i sił vigor, tudzież ciepła naturalnego w takim człeku obfitość.

Broda zaś rzadka, albo cale u starego nierosnąca, znakiem jest albo zbytniego gorąca naturalnego, albo zimnej Konstytucji.

Chód powolny, leniwy, żółwi, znakiem zimnej, melancholicznej kompleksyi.

Kto więcej pragnie o FIZIOGNOMICZNEJ Praktyce nabrać wiadomości, niech czyta całą Książkę o tym napisane, przez Jana Baptistae Portę sub titulo: De Humana Phisiognomia, gdzie zaraz

są Figury Ludzi i bestyi, zwierząt, do których ciż ludzie podobni, gdzie ich explikuje się natura; nie mało i Szentywani, Jezuita Węgrzyn, o teźże pisze in *Curiosis Selectioribus* różnych Sciencyi.

WIESZCZBIARSTWO z Ręki, albo CHIROMANTIA do Astrologii judyciarnej zda się należyć, alias formowanie Konjektur, Prognostyków z dłoni ludzkiej, konsyderując na niej linie, albo kryski, załamania, Pagórki. CHIROMANTIA jest dwojaka, Jedna NATURALNA z chropowatości, nierówności, albo też z gładkości, długości, albo krótkości, grubości, z krysek subtelných na ręce wyrażonych, wewnętrzną człeka penetruje Konstytucję, a z niej umysłu skłonności, życia krótkość lub długość, wnosi sobie, i ta zda się być Licita bo Naturze conformis. Druga CHIROMANTIA PLANETARIA, ASTROLOGICO-JUDICIARIA, która Palcom, górkom, guzom na palcach znajdującym się i liniom na ręce będącym pewne przypisuje Planety, Konstellacje, i z takowej kombinacyi formuje Prognostyk szczęścia, albo nieszczęścia ludzkiego. Ta powtórna, że nie jest naturalna, ani connexa z Ludzkiej natury Konstytucją, nie może być bez grzechu człeka wierzącego temu.

LINE u Chiromancistów mają swoje Imiona, jako to Linea vitae, Linea Naturalis, Linea Mensalis, Linea Hepatis, mniej pryncypalne Via Solis, Via Lactea, Cingulus Veneris, Linea Martis, Linea Saturni. I dosyć namienić o tej Sciency, alias musiałbym tu Figuras delineować i każde linie i jej własność opisywać, co na nic i mnie i Czytelnikowi nie zda się, ile kiedy napisano:

In manibus propriis non est mea sorsque satusque,
In manibus Domini sorsque salusque mea.

To jest:

Nie w moich własnych rękach szczęścia, zdrowia losy,

W tych Rękach szczęście, zdrowie, co włada Niebiosy.

PROGNOSTYKI ZE SNU

FORMUJĄ też CONIECTURAS, PROGNOZTYKI ze SNU, Somnus jest spanie same, zmysłów związanie dla odpoczynku, Somnium zaś jest we śnie różnych scen, akcji, obrazów widzenie. SNY trojake bywała: Boskie, Naturalne, diabelskie. Boskie są od BOGA w Spaniu dane, jakich jest wiele w Piśmie Świętym: Abimelech od grzechu przez Sen odwiedziony Genesis 20. SNY Józefa Patryarchy o Snopku swoim, któremu snopki Braterskie kłaniały się, także Słońce i Miesiąc adorowały go; Faraonowi woły tłuste i chude wyśniły siedm lat zyznych, siedm lat głodnych; Salamonowi Mądrość przez SEN dana od Pana BOGA mówiącego: Postula quod vis, ut dem tibi: Ecce do tibi cor sapiens, & intelligens 3. Reg. 3. Ś. Józef przestrzeżony we ŚNIE, aby najświętszej PANNY nie rzucił; Item żeby uchodził z JEZUSEM do Egiptu. Trzey Królowie, in somno admoniti, nie wstępowali do Króla Heroda. Żona Piłatowa we ŚNIE wiele cierpiąc, Mężowi persadowała, aby supersedował CHRYSUSA sądzić: Nil tibi & Justo illi, multa enim passa sum hodie pervisum. Takim SNOM wierzyć należy, bo od BOGA Człowiekowi bywała podane. Drugie SNY są NATURALNE, to jest z humorów, z imaginacji, myśli, fantazji, wielu jedzenia, picia, zabaw, fatygi, uszamotania. SNY diabelskie, które szczere są illuzje, oszukania nie prawdziwe, bo a Patre Mendacii, którym wierzyć nie należy, choć czasem w nich się zdaie aliqua veritatis imago, gdyż czart zawsze jest Malarz, Obrazy wystawuje, ale fictos gerit iste colores.

Jeszcze clarius ten SEN z Autorów opisuje: Że są pięć jego rodzajów, Pierwszy Oraculum, to jest wyrok, przez Usta Boskie, albo Świętą Osobę jaką człowiekowi przez SEN opowiedziany,

doniesiony, jako Salomonowi Mądrość. Druga SNU Species jest Visio albo Visum, widzenie tego co na jawie będę widział, miał, słyszał. 3. SOMNIUM genuine zowie się nie SEN, ale w spaniu jaka reprezentacja, jakimiś figurami okryta, różnemi cyrkumstancjami uwita, zatrudniona, na którą potrzeba interpretacji albo Jozefowej, albo Danielowej, alias Świątobliwego i Mądrego człeka. Jeżeli SEN straszny, albo cięższy, P. JEZUSOWI Ukrzyżowanemu, Matce najświętszej, Ś. Józefowi przy zmówieniu kilku Pacierzy ofiarować, ut bonum eveniat, & malum evanescat. 4. Insomnium zaś jest wtenczas, kiedy to we ŚNIE człek czyni, co go na jawie ufatygowało i było zabawą jego. 5. Species SNÓW Phantasma, które nie co innego jest, tylko Człowiekowi napół śpiącemu i czuwającemu, jakieś się pokazujące strazydła, obrazy i niby nań nacierają, lecą, co z zbytnej pochodzi imaginacji, grubych humorów i krwistej człeka komplexyi.

SNU Obraz Antiquitas wyrażając, malowała Osobę w czarnym stroju gwiazdami upstrzoną, na głowie dając jej wieniec z główek makowych Symbolis SNU smacznego, wspartą na poduszce. Wierzyli Poganie, że Somnus jest Frater mortis, zwali go Morpheum.

CO TO SĄ WRÓŻKI, PROGNOSTYKI, OMINA RÓŻNE? RZECZ CUDNA W NICH WERIFIKACJA

Nie mam intencji z Teologami tę rozbierać materyą, wydawać definicją, i jaki grzech takowym wierzyć rzeczom, decydować Teologicznie, bo tu nie o grzechach traktuję. Biorąc prawdą wróżki i Omina stricte po Katolicku, będą grzechem wierzącemu. Dla tego ja o nich piszę dla ciekawości, nie dla zgorszenia. Jak Fabuły Poetyczne i Ezopowe czytać nie jest grzechem, lecz śmiechem, i jakąkolwiek dla nas moralną nauką, tak też tych wróżek mieć notitiam niezaszkodzi sumieniowi; bo choć się często

weryfikowały, tedy to per accidens stało się, albo DEO permitente. Jak oślica Baala mogła gadać z dopustu Bożego, tak niektóre Omina i prognostyki mogły poniekąd pokazać się prawdziwymi, gdy im władza najwyższa i Causa causarum nie broniła i szatan też w tym laborował lub omamił swą sprawą ludzi. Wiele tu tych wrózek wyliczę. Machabeusz Król Szkocki z wrózków swoich tę miał assekuracją, iż go ręka urodzonego z białogłowy nigdy nie pokona, z tej racji miał się za nieśmiertelnego; aliści go zabił nieiaki Magduffus, który prawdziwie nierodził się z białogłowy, ale był wyróżniony z jej żywota, jako pisze Cardanus de rerum varietate Libro 16 c. 93. Diodorus w Księdze 20 świadczy, iż Amilkar Ateński wódz z wrózków swoich, na wnętrzości bydła ofiarowanych patrząc, miał sobie uczynioną nadzieję, iż w Syrakuzach Mieście Sycylijskim, które on ściśle był obiegił, za trzy dni będzie jadł wieczerzą. Tak się spełniło, bo obywatele oblężeni wypadłszy z miasta schwytali go i na wieczerzę zaprowadzili jako niewolnika; pożywał tedy panem doloris, nie Victor ale victus. Valerius Maximus w Księdze 1. w Rozdziale. 8. rzecz następującą o takichże Wrózkach pisze: Filip Król Macedoński z Apollina Bożka odpowiedzi powinien się był warować quadrigam, to jest poczwórnego woza; co on obserwował; nigdy pojazdu niezażywał, owszem z całego Królestwa je wyrzucić kazał. Na miejscu nawet Quadriga zwanym postać wystrzegał się, ale się nie ustrzegł, bo Pausaniasz Adwersarz zabił go takim mieczem, na którym quadriga, to jest wóz poczwórny był wyrysowany.

Eschyl wierszopis Tragedii z Aten rodem, z przestrogi Bożków miał się chronić z góry rzeczy spadających. Więc on w Sycylii na wygnaniu zostając, nigdy pod dachem nie postał, ani pod górą, wieżą; aliści gdy się legendą blisko morza bawił książek, i był bardzo łysy, Morphnos ptak, to jest Orzeł morski rybami żyjący i wodnemi rzeczami, żółwia schwytawszy, na łysą głowę jego,

rozumiejąc że się skała błyszczy, puścił go, dla rozbicia skorupy; od tak ciężkiego impetu zabity. Valerius libro cap. 12.

W Hiszpanii w Miasteczku Vilillaro Diecezji Cezaraugustańskiej jest dzwon campana miraculorum zwany; item w Mieście Samera albo Sentica, także w Hiszpanii, w Salernie w Włoszech, w Kordubie, w Niemczech w jednym Klasztorze Panieńskim dzwonek sam dzwoniący jest nuntius śmierci osoby Zakonnej, na co się gotują.

S. Victorinus, Opat Klasztoru Hiszpańskiego przy wsi Azanio, ma cząstki swego ciała w Urnie srebrnej; gdzie trzykroć stuka w Urnę, gdy który z Mnichów ma umrzeć. X. Wielowieyski w Żywotach nowych 12 Januarii.

NOWY FRONCYMER z STAROŻYTNYCH SYBILL PANIEN,
albo
SCYENCYA o SYBILLACH

Non sibilum choć o Sybillach, ale słowa rzetelne o prawdzie rzetelnej z Autorów tu chcę promowować, ad eruditionem Czytelnika. Naturalna konnexia o tej materyi tu moje pociągnęła pióro, aby po Bożkach, i Boginiach, o tych Pannach coś Boskiego tchnących, pisało; aby po odpowiedziach i wyrokach różnych Deastrów i te Panny z jaskiń, skał i miejsc niedostępnych swoich wyszły in Theatrum moich Aten, Im przydając plausum et splendorem. Aby się po tysiącletniej w Księgach Historycznych sedenciaryi, inter folia tej lichej pracy mojej przewietrzyły, florę Panieństwa swego, floridum czyniąc stylum. Operis mei.

To słowo Sybilla z Greckiego języka sonat Divinorum Consiliorum consciam, alboteż Jovis consilium, albo też Divinum consilium; a według Isidora: Dei mentem znaczy. Dlatego nazywają się

Virgines fatidicae Phaebades. Każda Białogłowa mająca Donum Prophetiae może się tytułować Sybilla. Te jednak formalne Sybille są dystyngwowane, bo za czystość Panieńską integerrime zachowaną, Duchem były od BOGA udarowane Prorockim, według Ś. Hieronima. Z tej racji i Ś. Augustyn nie śmie Je damnare falsitatis, owszem lib. 13. contra Eaustum Manichaeum cap. 15 wyraźnie mówi: Sybillae de Filio DEI, aut de Patre Deo vera Praedixisse, & dixisse perhibentur.

Notandum i to, że Sybille nie razem, lecz różnych wieków, ani na jednym miejscu, lecz po różnych Krajach, skałach, Jaskiniach, odludnych miejscach znajdowały się i prorokowały, piszące swoje zdania posteritati ad notitiam pełne Proroctwa.

Autorowie: Hercules in Oraculis, Clemens Alexandrinus, Marcus Terentius Varro i Lactantius wszystkich tych Panien Sybil Duchem Prorockim napełnionych i wstawionych liczą dziesięć. Inni Autorowie liczą dwanaście, albo więcej, jako patebit in sequentibus. Z tych najpierwsza i najdawniejsza perhibetur SAMBETHE, inaczej Chaldaea, Hebraea albo Persica Sybilla; która o pięciorgu chleba cudownie rozmnożonego swoje wydała vaticinium. Druga Sybilla rachuje się Lybica Imieniem ELISSA albo LYBISSA: ta o Chrystusie prorokowała, że chromych, ciemnych, głuchych miał uzdrawiać, umarłych wskrzeszać, według Herkulesa Autora in Oraculis.

Trzecia była Sybilla Delphica, niedaleko Delfu Miasta delitescens, ARTHEMIS imieniem, którą Hercules nazywa ERYTHRAEAM, Samiam, Siculam. Ta vaticinata, lib. 6. Oraculorum, o Przedwiecznym Synu Boskim, o Chrście Jego. Tejże Pannie tenże Autor przypisuje o nienaruszonym Panieństwie najświętszej Panny Proroctwo. Thomas Gerson tejże przyznaje Proroctwo o CHRYSUSA Pana Policzkach, plwocinach i napoju z

octu i zółci.

Czwartą Sybillę CUMAEAM liczą namienieni Autorowie, Antiquissimis temporibus żyjącą i Prorokującą w Włoszech, gdzie podziśdzień przy Mieście Cumae nazwanym głęboka prezentuje się jaskinia albo Grotta tej Sybilli sedes. Własnym zowie się Imieniem EROPHILE, albo SYMMACHIA. Ta z swojej jaskini jako ex Cathedra veritatis nie fałszywe wydała Proroctwo o przyściu i Narodzeniu CHRYSUSA z najświętszej Panny.

Prorokowała i o dniu Sądym apertissime, i o Resurrekcji Pańskiej; prorokowała i to, według Autorów: Virgo pariet.

Piąta Sybilla była CUMANA, od. Miasta Cuma w Azyi Mniejszej rzeczona. Zowią ją Aerythraeam, Imieniem zaś własnym Amalthaeam Erophilen, albo Demophilen. O tej piszą, że staremu Tarkwiniusowi Królowi Rzymskiemu dziewięć Xiąg Sybillińskich Wierszów prezentowała, pretendując wielkiej za ten drogi towar Summy. Gdy na tak wielką uśmiechnął się taxę, ona trzy Xięgi w ogień rzuciła, teżże kwoty pretendując od Króla za resztę Xiąg, to jest za sześć. Kiedy w daniu Król nie łatwy, drugie trzy skazała na płomień, domawiając się Królowi, aby przynajmniej za te trzy zamierzoną Summę Król ze Skarbu wyliczyć jej kazał. Który widząc statek Sybilli W założonej taxie, tudzież jej importunią przymuszony, za resztę Xiąg alias za trzy, założoną dać kazał Summę Trecentos Philippeos Aureos, Xięgi te oddawszy do Kościoła, czyli Archivum Jovis Capitolini w Marmurowej zawarte Skrzyni, które potym zgorzały z Kościołem. Opowiadała o przyściu CHRYSUSA Pana na świat, o Błogosławieństwie wiecznym, o Resurrekcji i Cudach Jego, o końcu świata.

Szósta w komput Sybil idzie ERYTHRAEA, Szóstego Wieku po

Świata Potopie (jako sama wspomina) żyjąca, blisko Morza Erythraeum, to jest Czerwonego, mieszkająca, a loco Conversationis suae Imię mająca. Ta achrostico Carmine, to jest początkowemi wierszów swoich literami, wyraziła te słowa: JESUS CHRYSSTUS DEI FILIUS, SERVATOR, CRUX, w których wierszach (brevitatis Causa, tu ode mnie nie położonych) Prorokuje o Narodzeniu Chrystusowym, o Sądzie i objawieniu skrytości na nim, o zaćmieniu Słońca, Miesiąca, ich upadku, o wysuszeniu rzek, zrównaniu gór, o Piekłe.

Siódma Sybilla SAMIA, czyli Insuły Samos, czyli tez od Miasta Samos, albo Sames, na tejże Insule olim będącego rzeczona, proprie PHITO albo PHIGO nazwana; o CHRYSSTUSA Pana wjeździe do Jeruzalem na Osiełku prorokująca; item o Koronie Cierniowej, o napoju octu z żółcią, o karaniu sceleratów.

Ósmą Sybillę rachują Autorowie HELLENS PONTICAM albo TROJANAM w polu Trojańskiej urodzoną krainie. Imię jej DEMO albo DIPHOBE. Prorokowała o Nauce Chrystusowej, o zaćmieniu Słońca, o rozpadnięciu zasłony w Kościele Salomonowym podczas Męki Chrystusa Zbawiciela naszego. O Niepokalanym Poczęciu i Panięństwie najświętszej MARYI Panny prorokowała, Hercule teste in Oraculis.

Dziewiąta Sybilla PHRYGIA, Imieniem PHAENNIS w Kramie Frygij prorokująca o Resurrekcji i wstąpieniu Chrystusa do Otchłani. Opisała i Potępieńców nieznośne w Piekłe cruciatus, zębów zgrzytanie, wycie, strachy, głód, pragnienie.

Dziesiąta tandem concludit agmen Sybill TYBURTYNA, inaczej ALBUNEA Sybilla, we Włoszech w skale Miasta Tybur Starożytnego, teraz Tivoli nazwanego, rezydująca, od Augusta Cesarza wzywana, chcącego się od Niej dowiedzieć kto Panem

Świata być i zwać by się mógł legitime. Odpowiedziała Sybilla: (disponente DEO vero) aby w Niebo podniósł oczy, gdzie in circulo Solis ujrzał Niewiastę z Dzieciątkiem siedzącą w wielkiej jasności, perswadując mu, aby to Dziecię za prawdziwego i jednego uznał Pana. Więc od tego czasu od używania tytułu Domini, abstinuit.

MAŁEGO ŚWIATA WIELKIE CUDA

To jest

O LUDZIACH MIRABILIA

Człowiek u Greków zowie się Microcosmus, to jest Mały świat że co w Wielkiej świata admirujemy Fabryce, to w małej człeka znajdujemy strukturze. Mały jest, ale wielkiego Architekta BOGA Dzieło, który ani w świata tworzeniu więcej, ani w formowaniu człeka mniej pracujący, mniej Wszechmocny, mniej Mądry: Lecz in utroque Omnipotens, Mirabilis. Świat wielki ma Luminarze; świat mały, człowiek, ma dwie oczy; świat i człowieka cztery składają elementa i czynią sibi similes. Ten tedy mały świat, człowiek, enarret następujące o sobie Mirabilia. Tych jakom się naczytał w Jonstonie, Rawisiuszu, Berchoriuszu, Majolusie, Horniuszu, Lohnerze i innych, tak sine invidia memu communicabo Czytelnikowi.

O GIGANTACH

albo

OLBRZYMACH,

czy byli na Świecie i jak Wielcy?

Nie bajkę piszę de Gigantibus, lecz Pismem Ś. utwierdzoną Historię; Ludzie to byli, ale nad Ludzie wzrostem, męstwem i

Tyrannią wyniesieni.

Rabini Księgę Pisma Świętego Beresith albo Rodzaju tłumacząc, dają Olbrzymom sto łokci wzrostu, wysokie jodły im dając za laski. Ale tak roslim Ludziom nie małoby wołów na kuchnie, a lasów jodłowych na laski i do kuchni potrzeba. Arabowie w swoich piszą Tradycjach, że Og Olbrzym był Noego hostis in caput, i że będąc wyższy nad góry, a zaś Noe statury ordynaryjnej, krył się w jaskiniach gór przed Og Olbrzymem, nie mogącym go tam dostać, consequenter żadnej Noemu uczynić krzywdy. Raz na czystym polu napadłszy Noego, i tam dostać go nie mogąc, włosów swoich garść rzucił za nim, które się w las zamieniły i były na materię Korabiu Noego. Tego Korabiu (jak ciż Arabowie bają) szukał Og Olbrzym po wodach podczas generalnego Potopu mając wodę po kolana tylko, choć nad wszystkie góry ta wylała była łokci piętnaście. Głód mu gdy dokuczył, Wieloryby Morskie, na słońcu uwędzone lub przypieczone, były mu nie zupełnym jego jedzeniem, ale jednym kąskiem, Tak Arabes mentiuntur, a Ty Czytelniku metire, jaka wielkość tego Olbrzyma była.

Świadczy Fulgosus jako oculatus testis, iż w Francyi niedaleko Miasta Walencyi, za Karola VII, Króla Francuskiego Rodan rzeka wymuliła Grób, w którym kości Ludzkie były trzydzieści stóp mające wzrostu, co uczyni łokci dziesięć, lub więcej. W Sycylii zaś nie daleko Drepanu Miasta, gdy Pastusi na Sałasze swoje w pewnej górze ziemię ruszali, na wielkicy głębokości napadli iaskinię, dokąd ze światłem się spuściwszy, człeka strasznej znaleźli wielkości; Obywatelom Miasta znać dali. Tych około trzysta ze światłem weszło do jaskini, znaleźli Człeka drągiem jak maszt wielkim wspartego, który jeno dotknięty rozsypał się, mający ab intra drugi drąg ołowiany, ważący funtów 1500. Osoba tego Człeka także za dotknięciem w proch się rozsypała mająca

łokci 200. Zęby całe i mocne były, każdy z nich ważył sto uncyi, alias 200 łotów, które w Drepanie przy Kościele Najświętszej Panny Zwiastowania zawieszono. _Veritatem edunt & probant, jak pisze Bocatius.

W Bibliotece Ś. P. Jmści Pana JABŁONOWSKIEGO Wojewody Ruskiego, w Podkamieniu, nie raz w ręku miałem ziobro półtora łokcia długie, ząb jak bochen chleba, które znaleziono w Buszowcu nie daleko Halicza, groble sypiąc, czyli reparując. Maxymilianowi, Cesarzowi, Polak tak rosty był od kogoś muneris loco ofiarowany, który na obiad ciele i barana zjadł, jako czytam in Jonstono, i innych Autorach. Widzieć i teraz i w Wojsku Brandenburskim Regiment z samych notabiliter rosty ludzi orygowany.

Joannes Turpinus w Dziełach Karola Wielkiego świadczy, że między Wojskiem Saracenów, z którymi ten Cesarz wojował, najdował się, jeden Olbrzym na 12 łokci rosty, który 40 Rycerzom w sile komparował się. Na Insule Krocie, gdy się jedna osypała góra, znaleziono trupa stojącego, którego było 46 łokci. Pod Miastem Julia Caesarea w Afryce trupia głowa znaleziona, którą mierząc 12 piędzi namierzono, u Kirchera in Orbe subterraneo. W Kraju Ameryki Południowej Terra Magellanica nazwanym, Ludzie rośli są na 100 stóp, których zowią Patagones: ci dwa funty mięsa razem w gębę kładą, wody wypijają ile 12 ludzi wypić ledwie może. Strzałę głęboko w gardło, prawie aż do żołądka sobie wpychają. Cardanus, Jonstonus, Henricus Niderndorff.

Te wszystkie wyliczone rosty Judzi Monstra zdają się być z pokolenia owych wiekopomnych Olbrzymów, alboteż że ich Matki według zdania Ś. Augustyna rem miały cum incubo, to jst, z latawcem, i takie światu wydały straszdyła, jako extraordinaryjnych Ojców osobliwsze też dzieci.

O PIGMEYCZYKACH

Czy są, albo byli na Świecie?

Pigmaei czy byli, albo są dotychczas na świecie, ludzka o to pyta się Curiositas, ile z czytania o nich, albo słyszenia informowana. Certum że Starożytni Authores, jako to Pliniusz o nich tak pisze asseverando jak by był testis oculatus. Lokuje ich na ostatnich Indyjskich górach, opisując ich wzrost bardzo mały, jakoż w Imieniu samym Pygmaeus sonat człeka łokciowego albo Łokietka. W piątym Roku Matrony u nich rodzą, w ósmym starzeją się. Ś. Augustyn de Civitate Dei libro 16. cap. 8. świadczy o nich, jako też Aristoteles, Mela, Solinus naznaczając im sedes nad jeziorami, skąd Nilus rzeka wypada; i że tam Żurawie do nich z Scytyi zalatują wojować. Pliniusz im sedem, z razu w Scytii, potym koło Thebaidy krainy Affrykańskiej, to koło źródeł Nilowych, potym na Indyjskich granicach koło źródeł Gangiesa determinuje, i że nie są roślejsi nad trzy piędzi, i że z Żurawiami wojują.

W Gwinei Affrykańskiej Krainie jest genus jakieś Zwierząt ad formam człeka, która z ludźmi pasuje się tak silnie, że nim o ziemię uderzyć może, choć ledwo są po pas człowiekowi; jest ludziom nieprzyjazne zasadzki czyniące; zowią go Luzitani Salvagos. Atlante Contracto attestante. Wojna ich najślawniejsza z Żurawiami, usiadłszy na Baranów, albo Kozłów, Łukiem i strzałą się uarmowawszy na batalię; wychodzili z Żurawiami ku Morzu na Wiosnę, Dzieci ich lub jajca w gniazdach psując; alias nie zabiegłszy złemu in scintilla, nie wygubiwszy in herbas succrescentes in malum, potym rozmnożonym Żurawiom nie daliby rady, a tak ptactwo czując sympatycznie ich za swoich adwersarzów, na nich często biją, oni też e converso siebie broniąc, czynią wielką w nich kłeskę. Chałupki swoje budują ze skorup z jajec Żurawich, i zbiór ich nibyto trophaea wystawiając

wygranej batalii.

Na weselu Xiążęcia Bawarskiego tak był małeńki Karzeł, że w pasztecie ze szpadką był utajony. Gdy się Goście Xiążęcym kontentują Traktamentem, insperate Karzeł z Pasztetu wyskoczywszy ze szpadą, zrazu Goście do strachu, potym do śmiechu pobudził wielkiego. Jonstonus in Thaumatomographia.

Ludovicus Septalius u Lochnera świadczy, że tam widział non sine admiratione w Tyczynie tak małego Medycyny Doktora, actu lekcje dającego, że mu o dwóch łokciach scabellum musiano adaptare, aby był widziany. Małego ten wzrostu, wielkim powetował rozumem.

Nasz Polski Monarcha Władysław Łokietek od małego nazwany wzrostu, Komputu łokciowych przyczynia ludzi.

Chyba tenendum, że w tych miejscach, gdzie im starożytni Autorowie naznaczają sedes, byli ludzie małego wzrostu, ale przecież nie łokciowego, a stąd apud scriptores urosła opinia z ludzkiej często rodząca się famy, która małym rzeczom Pigmejczyków, a wielkim Olbrzymów albo Gigasom formuje figury: z myszy uczyni słonia, ze słonia muchę.

LONGAevi albo DŁUGO ŻYJĄCY

Najdłuższego życia człowiek Matusal, bo lat 969 żył, jako świadczy Księga Rodzaju. Ale letniejsi są Enoch, który przeniesiony do Raju Roku po stworzeniu świata circiter 984, Eliasz zaś wzięty Roku post Mundum conditum 3108, to już oba żyją po kilka tysięcy lat. Nestor żył wieków trzy, stąd, Triseclis, albo trium saeculorum nazwany Człowiek, stąd życzyć możesz komu Nestoreos Annos & Mathusalemia saecla. Xenophilus

Muzyk u Pliniusza nigdy nie chorując, żył lat 105. Sibylla Cumana jedna z Pogańskich Proroceń, żyła lat 700 do czasów Owidiuszowych, ex post tyle lat, ile prochu, żyć mająca; ex Voto tegoż Autora:

Nam jam mihi saecula septem

Acta vides, superest numeros, ut pulveris aequem

Trithonus. u Poetów także długoletni. Na Insule Tabrobanie w Indyi po 150 lat, Cyrnii po 140, Epiorum. Nacja, po 200, w Indyi Brachman jeden znaleziony, który żył lat 300, Seros Nacją żyje po lat 300, według Luciana.S. Servatius żył lat 373. Dawid Biskup w Szkocyi żył lat 170, teste Olao. W Północnych Krajach wiele takich, którzy długie liczą wieki życia swego, z racji zimna. W Brazylji Prowincji Nowego Świata, w ziemi Verzino, żyją lat po 140, jako zważył Antonius Pigafetta Autor. Za Luciusza II Papieża był w Francyi nie jaki Joannes a temporibus, tak nazwany, iż żył lat 300 i był, powiadają, Armiger alias Miecznikiem Karola Wielkiego Cesarza, jako świadczą Vincenciusz i Nauclerus w swoich Księgach. W Ariminum vulgo Rimini w Włoszech za Wespazjana Cesarza, znaleziony Mężczyzna żyjący lat 150 i Białogłowa która miała 177. Dando nie jaki Illyriku liczył lat sobie 500, u Pliniusza. W Indyi, w krainie Bengala, jeden z tamecznych obywatelów żył lat 350, długie referujący wieków swoich kroniki; Zęby mu rosły dwa razy; Broda osiwiawszy szarniała, jako świadczy Piotr Maffeusz i Jonstonus.

Galenus, Medyk Trajana i Antonina, żył lat 140, teste Gengell. Na Górze Timolus albo Tmolus żyją ludzie po 150 lat, według Eliana i Pliniusza.

W Polsce znacznych lat dożył Piast Monarcha Polski żyjący lat 120, według Herburta, Sarnickiego, Gwagnina. Władysław

Jagiello Król Polski mało co sto lat nie dożył. Mikołaj I i Mikołaj II Xiążęta Radziwiłłowie, trunku wody zażywający, około stu lat żyli, teste Starowolski. Zakonnica Anna Teppel lat żyła 130, Według Tylkowskiego. Śreński, Wojewoda Mazowiecki, Herbu Dołęga przeżył lat 140, jako świadczy Paprocki.

MULTIPARAE, FAECUNDAE, alias WIELUDZIETNE OSOBY

ADAM miał Synów 33; Nombe Heroina ,Chalcydycka w Eubei sto synów miała z Mężem, stąd przysłowie: Tanquam Chalcidica nobis perperit Uxor; Dictionarium Histoncum. Egypaska Matrona, według Arystotelesa i Gelliusza Autora, pięcioro razem porodziła dzieci. Lamisiusza Longobardów Króla Matka, dziewięcioro jednym powiła rażeni sukcesorów, Sigibertus w Kronikach. Małgorzata Florenciusza, Hrabi Hollandyi, razem wydała na świat 365, to jest ile dni w roku dzieci, Ludovicus Vives, Jonstonus. Machialda, Hrabina z Hennebergu, za Fryderika II Cesarza, razem powiła 1500 dziątek. Aventinus lib. 17. W Afryce Bonifacjusz z Teklą splodzili 12 synów, którzy wszyscy Męczeńską odnieśli Koronę, jak Martyrologium świadczy. Holdanus Król Szwedzki 12 miał Braci jako Szwedzka świadczy Historia.

SJLURUS Tatar miał synów 80 podobno illegitimos a 12 legitimos; ponieważ umierając i do jedności ich animując, dał im 12 strzał razem, aby łamali, czego że niedokazali, po jednej łamać kazał, nauczając: Że będąc in unione nie będą Vincibiles, a rozerwani vincentur.

Hierotimus Król Perski miał synów 600, teste Jonstono. Origentorix, Szlachetny i bogaty Pan w Helwecyi, alias w Szwajcarach, na 10 tysięcy Osób z siebie rozmnożył jednego, jako Juliusz Cesarz pisze in Commentariis.

W Hiszpanii była Wioska o stu Domach, z jednego starca rozmnożonych, jako pisze Ludovicus Vives.

Król Gilolo albo Gibolo na Moluckich Insułach sześciu set synów był Ojcem, którzy wszyscy żyli i jemu assistowali, według świadectwa Antoniego Pigafetty i Majolusa.

Ziamba, Indii Wschodniej Król, spłodził 325 synów, jako pisze Marcus Polus lib. 3. cap. 6. Inny tamże miał 650 synów.

Tiraquellus Francuz, wodę tylko pijący, miał dzieci 30, a ksiąg napisał sine numero; o których syn powiedział: że gdyby był mój Ociec wodą w sobie nie gasił ognie, księgami i synami był by świat napełnił. Matuzanna Mexicanus w Ameryce miał 150 żon, razem brzemiennych, jako świadczy Torquomada. W Afryce Król Mulet Achmet, nie dawno zmarły, zostawił synów 120. Selim Sołtan, nazwiskiem Sanghosz, to jest Pijak Cesarz, w Kościele Ś. Sophii w Konstantynopolu ze sto synami pochowany, Rikot.

Artaxerxes 115 miał synów intellige ex vago concubinato; pobił ich 50, teste Sabellio.

Albertus Magnus świadczy, że w Niewczach jedna Matrona 150 wydała na świat potomków, dobrze organizatos, wielkich na palec mizynny. O drugiej tamże pisze, że co rok po pięcioro bliźniąt rodziła przez lat 10; narodziła tedy hoc spatio wszystkich 50. Priamus Król Trojański z Hekuby miał synów 19, illegitimos zaś 31. Artaxerxes 106. W Anglii jeden zostawił 367 Potomków, jako Jonstonus i Hornius świadczą. W Polsce Małgorzata, Wirzbiśława Hrabi żona razem porodziła w Krakowskim we Wsi Nakło żywych synów 36, za Bolesława Pudyka Roku 1270, według kilkunastu Kronikarzków Polskich.

Niejaka Czechna razem 60 dzieci porodziła, według Miechowity. Golańczewska, Kasztelanowa Nakielska, eodem partu 12 powiła synów; z których ieden tylko się konserwował Maciej Golańczewski Biskup Wrocławski, teste Cromero, Olgerdus Xiążę Litewski miał synów 12 z Xiężniczki Twerskiej, teste Miechowita. Konrad Xiążę Mazowiecki 106 miał synów, teste Jonstono.

EXTRAORDYNARYJNEJ MOCY OSOBY

Samson wielkiej siły, Herkules, Polydamas na Lwa się porwał, sam go bezbronny uchodził, wóz w biegu zatrzymał, woła porwał i podniósł, kamień wiszący, gdy chciał utrzymać, nimże ubity, teste Pausonia.

Milo Krotoniates wielkimi popisał się siłami; zrazu ciełe, potym .byczka, na ostatek woła podnoszący. Drzewo rozdarte od góry chcąc rozdrzeć do ostatku, nim ściśniony, zginął. Z Polaków silni byli Zygmunt I Król Polski, łamał bowiem końskie podkowy żelazne, potężne przerywał sznury, tuziny kart grackich, według Kromera i Starowolskiego. Podobnych był sił najjaśniejszy , AUGUST II Król Polski, który jadąc na Koronację do Krakowa, Rostruchan srebrny zgmiot, jak woskowy, według Diariusza. Dymitr Xiążę Wiśniowiecki trzy dni w Stambule wiszący na haku, strzelił z łuku dobrze, ledwo co Cesarza spektatora nie zabiwszy, jako Siemek in Cive bono świadczy. Prokop Sieniawski Marszałek W. K. poszóstne Karety z góry rozpędzone zatrzymał, porwawszy za koło; konie, woły, za jednym zamachem szablą przecinał, w oczach Królewskich. Kwiatkiewicz. STANISŁAW Ciołek Woiewoda Mazowiecki w dziecinnym wieku dwóch, jednego na jednej, drugiego na drugiej ręce młodzianów piastował. Drzewo, którego 20 chłopów podnieść nie mogło, sam podniósł i zaniósł do młyna. Dzwon na wieżę od 40 ludzi nie podniesiony, zaniósł. Dwie końskie złożywszy podkowy wraz,

łamał. Szabel 12 podniósł razem do góry za końce wziowski jedną ręką, jako Bielski świadczy w Kronikach. Żołnierz Godzięba sosnę wyrwał, ciskając za nieprzyjacielem Morawczykiem, teste Okolski Woyciech Brudziński zbrojnych Husarzków sześciu do góry podnosił, Paprocki i Bielski. Marcin Brzozowski z Ziemi Gostyńskiej z beczką piwa pełną tańcował. Paprocki pod Herbem Bylina, Tomasz Olędzki Kasztelan Zakroczymski 5 Talerzów bitych jeden na drugi położonych szablą przecinał. Tannerus. Cymburga Xiężniczka Mazowiecka, Żona Ernesta Xiążęcia Austriackiego, Matka Ferdynanda III Cesarza palcem jednym laskowe orzechy i Włoskie tłukła, gwóźdź zabiła w ścianę. Kwiatkiewicz in Annalibus. Podobnych sił była Elżbieta Xiążęcia Szczecińskiego Córka, Karola W. Cesarza Żona, końskie kopyta rozrywała, ostrza u siekier, tasaków, brzytew, nożów, jak karty zawijała jako świadczą Benessius i Baldinus. Najwięcej silnych Polska miewa Nacja, z racji zimnej aerii, jako też ex copia Neruorum w ciełe.

AGILITAE albo CHYBKOŚCIĄ SŁAWNI

Filetas niejaki, że bardzo był letki, tedy żeby go wicher niepodnosił, ołowiane u nóg nosił kule. Polymnester Melesius zajęcia ugonił nie jednego pieszo dla igraszki. Filonides 25 mil Włoskich ubiezał w zamierzonym sobie krótkim czasie, Jonstonus U Pliniusza dziewięcioletni chłopiec mil Włoskich pieszą 7,5 ubiegł, co wyniesie Polskich pół dziewiętnastej mili. Laudatur ex Agilitate i Kamilla Wcisków Królowa. W Polsce Woyciech Łochocki Cześnik Dobrzyński zbroje na się wziawszy, konie ręce wybiegał; Paprocki w Herbarzu. Jan Jordan w oczach Alexandra Króla szybę Wielickiej żupy w zbroi przeskakiwał. Tenże świadczy Paprocki.

O INNYCH CUDOWNYCH i OSOBLIWYCH LUDZIACH w

świecie:

To jest o Anacephalach, alias bez Głowy, o Cynocephalach, alias psią głowę mających; i o innych, dziwnej formy ludziach.

Mógł by się takowy znaleźć Cato Censorius, że Mnie piszącego o Acephalach, to jest o Ludziach bez głowy, śmiałyby nazwać Acephalum, że takowe rzeczy piszący Autor jest sam bez głowy i rozumu. Ale ante iudicium powzięte z następującego dyskursu, niech nie formuje supplicium i Kondemnaty na pióro ciekawe; Primo audiat, potym adeat, co chcieć w tej mówić Materyi. Naprzód Autor Mela lib; l. cap: 4. rzetelnie i dowodnie pisze, że znajduje się Naród Blemij nazwany, który Isidorus nazywa Lemnios, a ci wszystkie naszyńców ludzi mając figurę i symmetrię, głowy cale nie mają, tylko twarz w pośrodku piersi. Toż świadczy i Salinus starożytny Autor cap. 55, Oczy tym ludziom przypisując na ramionach. Pliniusz zaś, wielki rzeczy naturalnych badacz lib. 5. & 7, nie tylko tenże sentyment de Acephalis, alias bezgłownych ludziach potwierdza, ale też ich niedaleko Troglodytów lokuje w Etyopii, albo w Murzyńskim Państwie. Tym Autorom nie małe powagi swojej przydaje Momentum, oculatus Testis Ś. Augustyn, w tamtej Krainie (będąc Hipponieńskim w Afryce Biskupem stamtąd nie bardzo daleko) peregrynując y Świątej Chrześcijańskiej wiary rozsiewając semina, jako wyraźnie w Kazaniu swoim mianym in Eremo do Braci Augustynianów od siebie fundowanych mówi. Ego jam Episcopus Hipponensis eram, & cum quibusdam servis CHRISTI ad Aethiopiam perrexi, ut eis Sanctum JESU CHRISTI Evangelium praedicarem; & vidimus ibi multos homines ac mulieres capita non habentes, sed oculos grossos fixos in pectore, cetera membra aequalia nobis habentes. Tegoż jest zdania i Fulgosus. Podobnym Ludziom Autorowie naznaczają sedes w Scytyi, nie daleko a Ryphaeis montibus. Dionysius nazywa ich Arymaneas, albo Arimannos: Aeschilus

Ętymon albo nomenclaturam Imienia ich wywodzi, że się zowią od słów Scythiae Lingvae: Ari, to jest jeden, & Maspos oko: zowiąc ich od Arimaspos, nie żeby mieli jedno oko, ale że będąc główni strzelcy z Łuku strzelając mrużą jedno oko, ale ci podobno cale są inni od tamtych przez Mełę, Solina, Pliniusza y Świętego Augustyna opisanych; bo Kraju Pozycja i inna; figura distinctas Gentes pokazują i samego imienia Varietas; po tych Autorach żaden zda mi się o takowych nie świadczy ludziach, lubo dobrze quoad minimas particularitates i Świat zlustrowali. Alias Dwory wielkich Monarchów nie byłyby sine hac raritate, jako nie są bez Murzynów, sąsiadów ut praemititur tych ludzi Bez-Głównych.

Podobno tedy ten Rodzaj ludzi albo wojną sąsiedzką zniesiony, albo powietrzem już po czasach Świętego Augustyna, tych ludzi spektatora zgładzony, albo Monarchowie różni raritatis ergo do swoich rozebrali Dworów. Rację dają Fizycy, że takowa generacya, albo się ex Monstroso partu rozmnożyła, tandem evanuit; albo też że Clima tameczne nie pozwala, aby ludzie mogli głową eminere, ale ją kryją w piersiach. Dobrze by aby wszyscy ludzie głowę z Sercem wraz mieli, aby była concordia cordis & oris, byłby to człek Decorus non monstrosus.

W Prowincji Parraguey w Pervacum Królestwie Nowego Świata, znajdują się ludzie bez przodu i tyłu głowy, mając ją spłaszczoną jak półmisek, albo placek; ale to nie dzieje się naturą, lecz arte, bo dzieciom ledwo urodzonym głowy biorą w subtelne y dyskretne prasy, nie dopuszczające rość głowom in rotundam figuram, tylko in planam, jako świadczy Petrus Hispalensis.

Solinus, tyle razy wspomniony Autor pisze l. 35. & 53, że na górach indyjskich znajdują się ludzie z głowami psimi y głosem psim, alias szczekaniem. Marcus Polus, który zlustrował Indyę, twierdzi, że na Insule Angamen są ludzie o psich głowach y

zębach; toż świadczy Odoricus Aelianus lib. 10, naznacza takowym ludziom pustynie i Knieje Egypskie. Te monstra ludzkie Pliniusz Nazywa Cynalogos, Aulus, Gellius, Isidorus nazywają je Cynocephalos, to jest psie głowy albo psiogłowami. Ś. Augustyn przydaje non esse incredibile. Vincentius in speculo Naturae pisze, iż za wieku i pamięci jego do Ludwika Króla Francuskiego, od kogoś takowy był człowiek przysłany głowę mający psią, grzbiet obrośli, resztę postaci ludzkiej noszący. Xiążę Mikołaj Radziwiłł w swojej Peregrynacyi w Liście 3 świadczy, że miał z sobą dwóch Cynocephalos, to jest z psimi głowami ludzi, i prowadził do Europy. W Moskiewskim zaś Państwie, w Kraju Lukomora do Samojedy należącym, koło Rzeki Tachnin, ludzie się znajdują obrośli o psiej głowie; ryba także w Rzece wspomnianej łowi się, głowę, gębę, nos, oczy, ręce ludzkie mająca, jako tameczni Krajopiscy Świata oznajmują; w tejże Krainie na zimę ludzie zamierała, si credendum.

Mela Autor Lib: 3. cap; 3 twierdzi o ludziach na Północnych Insułach się znajdujących, którzy tak wielkie uszy mają, że całe ciało, kiedy tego potrzeba, pokrywają; co, rozumiem, czynią od słoty, wiatrów tej zażywając od natury sobie pozwolonej opończy, albo też idąc spać takową się przykrywają kołdrą, będąc zawsze nagiemi. Stąd ich zowią niektórzy Auritanos; Solinus i Pliniusz nazywają ich nazwiskiem Fanesiorum, gniazdo im dając w Scytyi. Pliniusza słowa o nich te są lib: 4. cap; 14: Circa Pontum Insulae sunt Scythicae, ubi Fanesiorum Gens nudo alioqui corpore, tam grandes aures habet, ut tota ipsorum corpora contegant. Drugie im miejsce determinuje w Indyi niedaleko Tabrobany. Strabo Autor ten Naród między Poetyczne liczy Commenta, ale Megasthenes Starożytny i Majolus, świeży Autor, między prawdziwych rzeczy kładą komput. Isidorus zaś zowie ich Panotios, także w Scythyi ich lokujący. Mela, Solinus, Aelianus i to pisze, że na Indyjskich górach w ciemnych Kniejach znajdują się Satyrowie albo Panaei

twarz ludzką mający, resztę postaci bestialskiej. Item jakieś ludzie Oones, albo Hyppopedes, od naturalnej figury imię mający, to jest Końskonodzy; bo przy ludzkich głowach Końskie mają nogi. Są i Scyopedes alias jednonodzy, o jednej nodze, dziwnie lotnym biegający impetem i skokiem według Pliniusza, Solina; Isidora, Gelliusza. Według tychże na Górze Milo albo Imao taki się miał znajdować Naród, który w zad obrócone ma stopy. A w Prowincji Lambry ludzie mają ogony długie na łokieć, teste Marco Polo. O tych wszystkich cudownych figur ludziach censendum, że to były, albo i są dotychczas jakieś Zwierzęta, nakształt Małp, albo Koczkodanów. Niektóre zaś z nich mają się liczyć inter Poetarum fabulas, albo też że przed tysiącem lat mogły się znajdować, tandem aliquo fato wygubieni, Mądrym tylko novam materiam podający, aby dubitando asseverent, asseuerando dubitent, albo rozumieć należy że zły Duch augendo super stitionem brał na siebie różne figuras, albo też trafia się, że z małego Dziecięcia, dostawszy się człek między bestie leśne, ich obyczaje, naturę niejaką bestyi bierze na siebie. Roku 1657 z Niedźwiedziami ułowiony człek mruczący jak Niedźwiedź, białą na głowie obrosły szerscią, z twarzą ludzką, ale podrapaną; do trawy, mięsa surowego apetyt mający, na rękach i nogach chodzący, ledwie tandem nauczony chodzić na dwóch nogach tylko i w sukni. Imię mu dano na Chrzcie Józefa, oddano Janowi Kazimierzowi, Królowi Polskiemu. Teste oculato Tylkowski.

Gwilelmus Naubrissensis Autor Angielski pisze rem sequentem, którą w krótką zbieram relację. W Anglii Zachodniej mil 5 od Klasztoru Świętego Edmunda Króla, są jaskinie Vulsputes rzezone, koło których w czas letni, chłopci robiący ujrzeli dwoje dzieci, ciała zielonego, z jaskiń wychodzących, od jasności Słońca ślepniejących. Tych połapawszy, konkursowi ludu w Mieście prezentowali; jeść gdy nie chcą kilka dni, w tym wóz z zbożem idący postrzegli, do niego z krzykiem rwali się, dano im ad

satietaem tej potrawy. Powoli do ordynaryjnego ludzkiego przyzwyczajeni pokarmu. Chłopiec po Chrzcie Świątym umarł, siostra do lat męźnych przyszedłszy, nie szpetną będąc, za mąż poszła, języka nauczona Angielskiego. O sobie czyniła relację tę tylko, że bydło Ojcowskie pasaża; że na głos dzwonów z jaskiń z bratem wyszła; że w ich Kraju wiarę Chrześciańską trzymała, Świątego wenerują Marcina; że w tejże Krainie ustawiczna noc, przecież , tak widna, jak u nas na rozświtaniu; Że pewna Kraina, rzeką od nich oddzielona, jest Słońcem objaśniona.

W Prowincji Chińskiego Państwa i w Królestwach Junnan i Gannan znajduje się pewna zwierząt species do ludzi podobna, szerścią obrosła, śmiech ludzki imitująca, którym ludzi wywabwszy, na nich uderza. Takiego człeka widział P. Henricus Roth w Agrze Mieście wielkiego Mogola. Kircher twierdzi, że to jest Małp rodzaj nie ludzi, co jest certum.

Roku pańskiego 1663 w Litewskich Lasach Chłopiec znaleziony za dzikiego miany człeka; o którym trzyma Kircher i o innych podobnych, że jeszcze z pieluszek dzieci bywają w lasy od złych wyrzucone Matek i tam od bestii między bestiami wychowane, ich na siebie biorą obyczaje; są jednak formalni naszyńce ludzie. Henrykowi Hessyi Xiążęciu darowany był chłopiec, na polowaniu złowiony w Anglii, chodzący zwyczajem bestyi rękami i nogami, ledwie tego zwyczaju oduczony, często z tym się oświadczał, że mu milsza wilków, niż ludzi kompania. Był ten w trzecim Roku w lasy zanesiony. Majolus z Autorów.

Za Jana Kazimierza Króla Polskiego A.D. 1661, .w lasach Grodneńskich w Litwie odnowiła się Historia Romulusa i Roma, od wilczycy wykarmionych, bo i tu Towarzystwo Polskie, polując, na dwóch chłopców w Kniejach z niedźwiedziami napadli; jeden uciekł na bagna, drugi złowiony około 8 lat mający, chodził na

nogach i rękach jak zwierz czworonogi, na surowe mięso, jabłka, miód apetyczny. Królowi, ofiarowany Kazimierzowi, do Chrztu Świętego prowadzony, Józefem nazwany, ledwie na nogach tylko more ludzi chodzić przyzwyczajony, języka ludzkiego nie pojmujący, mruczenie za mówienie mający. Darował go Król Adamowi Opalińskiemu, Podkomorzemu Poznańskiemu, od którego do kuchennych usług aplikowany. Często go passja do lasów ciągnęła; Harthnoch Jan Redwiz. Oprócz tej generacji ludzi są i inne Monstra humana, jako to za Konsulów Rzymskich Fulwiusza, Kalfuryna i Lizona urodził się chłopiec o czterech nogach , o czterech rękach, o czterech uszach i tyleż oczach, natura virili duplice, jako świadczy Oresius Histor. I. 5. cap. 6.

Tandem oritur questio: Takowe Ludzie monstrosi czy są capaces zbawienia? Na tę odpowiada kwestią Katedry Hypponeńskiej Oraculum Augustyn Święty; że człowiek gdziekolwiek się rodzący, byle był prawdziwy człowiek, rozumne stworzenie, rozumną mający duszę, luboby miał inną postać od nas, kolor, głos, chodzenie, nic trzeba wątpić, że jest z pierwszego ludzkiego Rodzica Adama pochodzący, a zatem capax zbawienia. Krótko mówiący, byleby było jakiegokolwiek w kim vestigium, albo znak rozumnej i nieśmiertelnej Duszy, już go trudno nie zwać człekiem i odrzutkiem od zbawienia.

UCZENI i AESTIMATORES Uczonych

Plato, Divinus nazwany, sapientiae Antistes rzeczony od Pliniusza, Totius Graeciae facile doctissimus rzeczony od Cicerona; któremu uczeń Aristoteles statuę wystawił z inskrypcją: Hic est, quem probi omnes deberent imitari & commendare Mercurius Trismegistus, Aristoteles. Alexander Wielki, na wojnie Dariuszowej szkatułę z Apteką w drogocie oprawną klejnoty wzięwszy, z niej Medicamenta wyrzucił, a

złożył drugi skarb, Homera księgę, Plinius. Zenona Filozofa tak respektowali Ateńczykowie, że Klucze od Miasta w jego składali rękach; tą go uwieńczyli Koroną: taka należy czapka uczonej głowic, Lauritius. August Cesarz Alexandrii Miastu dla trzech przepuścił racji; dla imienia Alexandra Fundatora, dla piękności tegoż Miasta, i dla Arriusza Filozofa Alexandryjskiego, Plutarchus. Nie dla Ariusza Herezjarchy, daleko po nim żyjącego flumine & flamine godnego. Anaxagoras zaczął Dziedziczną poniechał fortunę, aby w Filozoficznych był wolniejszy zabawach, Valerius Maximus. Mononymus zmyślił szaleństwo, aby tak na wolność puszczonego będąc, udał się do Diogenesa, Laertius. Kleantes, którego i kaganiec drogo po śmierci zapłacono. Ferdynand Król wielką sumę wyłożył na Retorów, Filozofów, Teologów, Medyków. O Homera uczonego siedm Miast z sobą certowało, to jest Smyrna, Ctesiphon, Salamis, Chius, Argos, Athenae, Rhodus, świadczy Cicero. Elżbieta Królowa Angielska, Orbis Miraculum dla rozumu, Jonstonus I, 9. c. 1. Mądrym Annumerandi Prosper Fagnanus, który ociemniawszy, kilka Tomów na Ius Canonicum skoncypował; Joannes Baptista Agnensis, ślepym będąc, przez dwa roki 600 Anagrammatów napisał z tych słów: Ave MARIA Gratia plena Dominus tecum.

INWENTOROWIE RÓŻNYCH w Świecie kunsztów

Nie wszystko cum nascente mundo zdaje się być naturę, lecz proveciori saeculo crevit ingenium mówi Emmanuel Thesaurus, a przed nim ukoronowany powiedział Prorok: dies diem docet. Były prawdą Adamowi Ludzkiego plemienia Protoparenti wlane Scientiae, lecz umbrą potym przyćmione grzechową, które przecież przez Osoby różnych wieków per reminiscentias wydają się światu; mogące się zwać nowemi, bo nam niewiadomemi. Co mądrze Ecclesiastes decyduje cap. 1 Quid est, quid fuit? Ipsum quod futurum est. Quid est quod factum est, ipsum quod

faciendum est. Nil sub Sole novum, nec valet, quisquam dicere; Ecce hoc recens est. Z tym wszystkim ktokolwiek, cokolwiek za naszej pamięci na świat wydaje, Author & Inventor reputatur, bo przez niego ta sama reminiscentia Ludziom propalatur, a że nam nieznamyma, censetur nova, bo nowym akkomodowana kształtem. Jak Phaebus na Niebie non novus, sed noviter, bo po Zachodzie wschodzi, niby de novo światu. Tym pierwszy raz widziany, który przed wschodem jego dopiero in Lucem nati.

CI TEDY SĄ INVENTORES RÓŻNYCH RZECZY

Nieba i Ziemi Stwórca i Inventor BÓG; Qui ex nihilo creavit omnia. Sukni Inventor Adam, uwiwszy z liścia, potem z Futra Baraniego, Genesis 3.

Gospodarstwa około Ziemi i paszenia Owiec pierwszy Inventor Abel.

Miast budowania wynalęzca Enoch, Enochię założywszy, Gen: 4.

Pierwszy CZCI BOSKIEJ przez pewne Ceremonie ENOS, dla tego o nim Text Świąty mówi: że Primus invocavit Nomen Domini; który Text Hebrajska tak wyklada wersja: Tunc caepit invocare Nomen Domini Tetragrammaton, to jest quatuor Literarum (IHWH = Jahwe).

Wojny wynalęzca Kaima Posteritas, i Ninus Monarcha Assyryjski.

Namioty wynalazł Jabel. Gen. 4.

Muzyki Autor Jubal, Gen. 4, a wyperfekcjonował Gvido Aretinus, Zakonu Ś. Benedykta, potem Kardynał z Miasta Aretum oriundus, R. P. 1204.

Kunsztu Kowalskiego Inventor Tubalkaim, Gen. 4, i Cyklopowie w Sycylii.

Astrologii i Pisma Hebrayskiego Inventores Synowie Seta, teste Szentywani.

Kaznodziejów Protoparens w Starym Zakonie NOE, Prorocy, Ekklezjastyk, a w Nowym CHRYSSTUS i Apostołowie, osobliwie Ś. Piotr, który jednym Kazaniem trzy, tysiące Auditorów nawrócił.

Pługu wynaleźca NOE po Potopie, bo przedtym kopano tylko ziemię; i Triptolem drugi Ziemi sprawca.

Bałwochwalstwa Autor Chus, Syn Chama, i Thare, Abrahama Ociec z krety Bałwanów Fabricator.

Adam od BOGA oświecony, pierwszy Nauk i Pisma Inventor.

Starego Pisma albo Charakterów Mojżesz, Syryjskiego i Chaldejskiego Abraham, Nowego zaś po niewoli Babyłońskiej Pisma Esdras Inventorowie.

Egipskiego Pisma Mercuriusz Thot, Isis Królowa i Memnon Wynaleźce; Greckiego Pisma Inventor Linus Thebanus, drugi Cecrops Diphyes, id est bilingvis, że po Grecku i Egypsku umiejący. Trzeci KADMUS, Simonides zaś Melicus, i Epicharmus Siculus i Palamedes Liter do Alphabetu więcej przydali.

Łacińskich Liter Inventor Evander, Karmenty Syn, i Nikostrata Karmenta, jego Matka; Damaratus Hetruskich Liter wynaleźca; Ormiańskiego Pisma wynaleźca Jan Chrizostom; Gockich Liter Autor, Wulphilos Biskup; Illyryckiego albo Słowińskiego

Charakteru Ś. Cyril, a przed nim Ś. Hieronim zaczął.

Włóczkowej i wyszywanej roboty Wynaleźce Frygowie, stąd się mówi: Opere Phrygio co szytego.

Na Pieszczałkę grania sposób wynalazł niejaki Pan, Bożek Pastuchów.

Koło Chleba chodzenia nauczyła Ceres, stąd Chleb Dona Cereris, po Słowieńsku Caryna zowie się.

Aristeus Inventor zbierania miodu, od Pszczółek noszonego.

APOLLO wymyślił Medycynę, jakom wyżej namienił.

Koło Przędzy chodzenia nauczyła Arachne i Egypcjanie, Ateńczykowie; Talus Młodzian zinwentował Piłę tracką, Statków Morskich Inventores Noe, Jason, Typhis; Wina wynalęzcy Noe i Bacchus; Zoroastes, Król Baktryanów, Czarnoksięstwo wynalazł.

Anaximander wymyślił Sferę, Zegar słoneczny, inni przypisują Niemcom Roku 1530. Zegar zaś idący imputują Gerbertowi, Arcy Biskupowi Raweńskiemu; dawniej przed rokiem namienionym; który po tym Roku 999 został Papieżem, Sylwester II zwanym. Inni Boecyuszowi przyznają, że na wieży Ticyńskiej go wystawił. Klepsydrę wodną, potym w piaseczną zamienioną, zinwentował Scipio Nasica przed Pańskim Narodzeniem laty 159.

Pamięci Artificium zinwentował Symonides; aby te rzeczy, których chcemy pamiętać, na pewnych lokować miejscach, na przykład, kto ma mieć wielką Oracją, może Exordium na jakiej lokować górze, Propozycję na Bramie, Probację na Wieży &c.

Okreću Inventor NOE, według Beroza, gdyż to pierwszy był statek Morski; Cretenses Neptunowi, Pliniusz Danausowi albo Jazonowi, Klemens Atlasowi, Tertulianus Minerwie przypisują Statków Morskich Inwencją.

NUMA Czcí Bogów u Rzymianów promotor.

Obrotów Xiężyca pierwszy Observator Endymion.

Trason zinwentował Mury około Miast.

Dedal jest Inwentorem Ciesielstwa.

Minerwa wynalazła Artes.

W Starym Zakonie Ś. ELIASZ, a w Nowym Ś. PAWEŁ, Pierwszy Pustelnik, życia Pustelnicznego Inventores i Authores.

Mnichów Życia Ś. ANTONI, HILARION, BAZYLI byli Autorami.

Perillus, wynalézca miedzianego Woła na dręczanie w nim Ludzi zawartych przez palenie pod nim ognia; ale też w nim pierwszy spalony: Docuitque suum mugire Juvencum.

Dipelus pierwszy wymyślił Rzeźbę i wybijanie na Marmurze.

Servius Król Rzymski podał światu, aby na monecie jakie Cechy i Portrety wybijane były i Bydlęta, stąd a pecude pecunia.

Szyszaku, Kopii, Miecza Authores Lacedemończykowie.

Dobycia Fortec przez machinę Testudinem, albo Żółtvia wojennego Artemon Clazomenius. A zaś przez machinę Arietem,

albo Tarana, na kształt Barana, wymyślił Epaeus.

Belgowie wynaleźli wozy, kolaski, ale przed Belgami po Eliasza Wóz ognisty zajechał od BOGA przystany; Phaebus i Phaeton wozem po Niebie światu wozili światło; Frygom inni przypisują Wozów inwencją.

Tańców Inventores Izraelitowie, gdy Cielca adorowali skokiem, wtenczas, kiedy Mojżesz po Boskie na Górę Sinai pqszedł Przykazanie.

Tymele skoki wymyśliła sceniczne, za Domiciana Cesarza tegoż Monarchę swojemi kontentująca skokami.

Kunst Malarski wynaleziony w lat 200 po świata potopie, teste Soliano.

Wynaleźca Ognia jest Prometeusz, który z krzemienia wykrzesał, a według Poetów z Nieba ukradszy, na Ziemię przyniósł. Drudzy ignis inventum przypisują Achatesowi; ale ten był ab Origine mundi.

Igrzysk Olimpijskich jest Inwentorem Hercules Syn Alkmeny, Roku po stworzeniu Świata 2836, które zaniedbane Iphitus wskrzesił Roku od stworzenia 3278, od którego czasu Olympiades poczęli się rachować. Inni Igrzysk Inventores Lydowie.

Miedzianej Trąby Inwentorem Pyseus Tyrchenus, według Pliniusza.

Phidon Argius wynalazł wagi i miary u Greków; item Sydończykowie. Szkła giętkiego temperament za Tyberiusza Cesarza znaleziono, ale Inwentor z inwencją swoją zgubiony z

Dekretu tegoż Cesarza; aby złotu i srebru nie ubyło stymy, według Pliniusza.

Usum złotej Korony pierwszy postanowił Konstantyn Wielki, po przeniesieniu stolice Cesarskiej do Carogroda, teste Szentywani; gdyż przed tym Laurowa była in usu.

Tubi Phonotechnici, to jest Trąby ciche szeptanie głośnym krzykiem i Tubalnym czyniącej, Inwentorem kto jest, non constat.

Driakiew wynalazł Andromachus Kreteński Medyk. Roku 50.

Arytmetykę wynaleźli Phaenicenses, Naród Azyatycki.

Nowego Świata Inwentor Krzysztof Columbus Roku 1493.

Trunku KOFFEE, vulgo CAFEE wymyślili Arabowie i Turcy z Bobu Arabskiego, albo Egypskiego, Bon nazwanego, która Caffa teraz i w Hollandyi rodzi się przy ciekawości i Industryi tamecznych Obywatelów.

Sztucznie circumvenire Nieprzyjaciela i w nocy nastraszyć wynalazł Pan Imieniem, stąd też Panicus timor jest in Proverbio.

Sposób kowania koni wynalazł LESZEK Xiążę Polski Roku 997.

AES Corinthium, albo Miedź Koryncka, wzięła Originem od spalenia Koryntu, Bogatego Miasta; Złote bowiem, srebrne i miedziane in incendio potopione Statuy, i Ornamenta w jedną się pozlewały Masę, dały inwencje takiego temperamentu, i materyi Miedź robić.

Faederum, albo zawierania przymierza i pokojów Inwentor

Merkuriusz.

Psów do szczwania układali i uczyli Dioskorowie pierwsi i Akteon sławny, u Owidiusza. Myślistwa z Ptakiem usus nastął według jednych za Konstantyna, według drugich za Teodozjusza Starszego.

LUKA Inventor Cadmus Feniceński. Tenże wynalazł Złoto pod Górą Pangaeus. Pierścień Prometeusz wynalazł.

Golenia brody Inventor pierwszy Korses, za wieku Alexandra Wielkiego. Do Rzymu Barbirze zawitali z Sycylii, po założeniu Rzymu Roku 454, gdyż przed tym z brodami i długimi włosami Gens Romana chodziła, z których codziennie golić się począł Scipio Africanus.

Zęby wyrywać nauczył Eskulapiusz.

Kosę wynaleźli Trakowie. Siekiereę Amazonki. Sita i Rzeszota Francuzi.

Procy Inventores BALEARES Insulani, jeść Dzieciom póty nie dając, póki by nie trafili chleba z procy na mecie położonego.

Okularów usum, czyli wynalazł, czyli pokazał Alexander Spina Dominikan wieku 13.

ABRYS ŻYWY NIE ŻYWYCH, PORADA i PARADA z
UMARŁYCH
SALA OSOBLIWYCH PORTRETÓW PEŁNA,

albo

MEMORYAŁ ALFABETYCZNY OSÓB Pamięci, albo zapomnienia
godnyCh to kredą ad Cultum, to węglem ad detestatiionem
NOTOWANYCH

Na Teatrum tych Nowych Aten WYSTAWIONYCH

ADAM najpierwszy na Świecie Człowiek,, wszelkiej Sciencyi
Autor, wyklada się z imienia Homo, albo ziemski, albo rudy,
żółty, iż z takiej ziemi koło Damaszku Kraju, Wszecmocną
BOGA jest ulepiony ręką, w staturze trochę roślejszy nad ludzi
teraźniejszych, według Tirina Autora. Był Przodkiem i Arcy
Ojcem plemienia ludzkiego. Póki w Raju mieszkał, & quidem
tylko dni 8, według Pereriusza i Sallana, był in statu virginitatis,
stamtąd rugowany, wstąpił w Stan Małżeński z Ewą, z żebra
swego, gdy spał, wyjętego, i na niewiastę mocą Boską
transformowanego, według Ś. Hieronima.

A podczas Potopu uniwersalnego Kości jego w Korabiu złożono i
konserwowano, według Korneliusza a Lapide i Saliana. Miał
ADAM mądrość i wiadomość wszelką rzeczy przyrodzonych i
wielu nadprzyrodzonych; słowem: infusam od BOGA scientiam.
Był Filozofem, Astronomem, Teologiem &c. On wszelkim
zwierzętom, ptastwu (Mądrością spenetrowawszy naturę) podawał
genuine imiona. On o świata potopie i innych przyszłych
Awanturach, według Józefa Żydowina, w Księdze Antiquitatum
zostawił Synom swoim Proroctwo i różne arcana nauk.

ATLAS był to Król Maurytański w Afryce, z taką nauki i rozumu
biegłością, iż on pierwszy Słońca i Księżycy biegi upatrzył i
świata opisał. Stąd Poetom do bajki podana okazja, jakoby Atlas
okrąg świata na swoich dźwigał ramionach.

ALBERTUS Magnus Błogosławiony, w Lawindzie w Szwabii (Svevia) urodzony, z Hrabiów albo Graffów Waldstetten idący, Zakonu Ś. Dominika praeclarum Jubar.

Jakiś tego Ś. i Mądrego człeka wzięwszy imię na siebie, wydał Książki de Mirabilibus, ale pełne zabobonów. Jakiś drugi pod tegoż Ś. człeka imieniem wydał światu opus de secretis Mulierum, co wszystko nie jest Albertusa S. ale jakiegoś rozpustnika niegodziwa lukubracja.

AVERROES, sławny z kunsztu i scjencyi Lekarskiej, zwany Commentator Philosophus; który w Kordubie Mieście Hiszpańskim przebywał, człek niezbożny, z Chrześcianina Żyd, z Żyda Mahometanin, ledwo nie Atheista, to jest sine DEO. Żył około Roku 1181, kiedy i Awicenna. BOGU ujmował nieskończoności, Opatrzności i wiadomości rzeczy niżej miesiąca się dziejących, BOGU i ludziom, wolności. Sobie i wszystkim wyperswadował licentiam grzeszenia. Trzymał, iż w człeku dwie Dusze śmiertelne, jedna sensitwa, druga vegetativa, a zaś trzecia jest, mówi, Rationalis, a ta nie jest formą ciała, ale tylko ciała assistentką. Tej nierozumnej nauki jego chwycił się był nietakt Petrus Joannis, ale Roku 1311 na Wienneńskim Koncilium za Klemensa V z Averroesa i swoją nauką wyklęty. Gdyż według tej opinii żadnego nie było meritum i demeritum, cnoty i grzechu. Druga, gdyby Dusza rozumna byłaby tylko assistującym Duchem, szła by ta konsekwencja, że on ani rozumi, ani chce; actiones enim sunt suppositorum. A co większa, ani człek by był i zwał się rationalis, jako okręt nie zowie się rationalis, choć nim dyryguje flis rationalis, człowiek.

BEROSUS Chaldeczyk, Astrolog i Historyk, od Ateńczyków w Szkole publicznej statua uwenerowany z językiem złotym, iż ich

uczył po Chaldejku mówić i umieć Astronomią, którą sciencę najlepiej umieli Chaldeczykowie. Jedni jemu, drudzy komu innemu 5 ksiąg *Antiquitatum Chaldaicarum* przypisują. Był tej powagi i charakteru u Chaldeczyków, co Kapłani u Egypcyanów; alias był publiczny *Annalium Annotator*, dzieje Królów opisujący i u siebie konserwujący publiczne Archiwum, . jako świadczy *Metasthenes in libro de Judiciis temporum*. Żył po stworzeniu świata Roku 3460, czyli 3000 laty przed Chrystusem.

Hieronimus CARDANUS z Mediolanu Xięstwa Włoskiego oriundus, Medyk i Matematyk sławny, powierzchowny Chrześcianin, a w sercu Ateusz. Nauczał w swych księgach *blaspheme & impie*, że Prawo starozakonne Żydowskie wyszło od Saturna. Nowy zaś Zakon, albo Ewangelia, od Jowisza i Merkuriusza; a zaś Alkoran Mahometa od Słońca i Marsa. Trzymał, że Świat ten jest wieczny; że człek pierwszy z zgnilizny się urodził, jako myszy albo żaby; że opętanych niemasz, ale to pochodzi z czarnej żółci, albo cholery. Czarta i Piekło policzył między bajki. Sam śmierci swojej prognostykował sobie czas; a że się tak nie weryfikowało, sam siebie głodem umorzył, aby się fałszywym nie pokazał Praktykarzem. Umierał na Świętym miejscu, utinam, świętobliwie, alias w Rzymie Roku 1576. Popisał Księgi *Regulas Algebraicas*, *De consolatione Libros 3*. *De subtilitate Iibros 21*, *De Sapientia*; ale te obie ostatnie zakazane czytać, póki by nie były purgowane.

Nicolaus COPERNICUS z Torunia Polskiego, Polsko Prusak, Kanonik Warmiński. Uczył w Rzymie Matematyki. Powróciwszy do Ojczyzny, cały się udał do Gwiazdarskiej nauki. Obserwacje jednak.swoje Matematyczne aż w lat 36 na wielkie godnych Ludzi prośby wydał na świat, Pawłowi III Papieżowi je przypisawszy. Trzymał takowe Sistema, że okrąg ziemi koło słońca swój bieg odprawuje i obrót, którą sentencję zakazała była

Stolica Apostolska, iż przeciw Pismu Świętemu. Ale tych wieków chwytają się jej niektórzy. Umarł Roku 1543.

DIOGENES Filozof Cynicus, bardzo sławny. Cynikami się (sciendum) ci zwali, którzy za Antistenesa Filozofa szli zdaniem czyli od Cynesarge miejsca, na szkołę ich deputowanego, czyli od psiego kąsania, iż bez braku i respektu każdemu dojadali, czyli, iż wszystkim na świecie gardzili i byli in temperatissimi. Był uczniem Antistenesa ucznia Sokratesowego, Cynicznej szkoły Mistrza, cierpliwości miłośnika, wzgardziciela bogactw, które porzuciwszy, przy jednym został się płaszczu. Zwany ten Diogenes in diem vivens, iż tylko na dziś starał się o pożywienie, które sobie ostiatim wykwestował. Mieszkanie jego najczęstsze było w bramach i przysionkach, w beczce, którą ruchomą, toczącą się zwał gospodą. W zimie beczkę tę, w niej się skurczywszy, obracał ku południowi dla ciepła, w lecie na północ dla uniknienia gorąca. On to, jako świadczy Laertius, przyszedł do Aten, wystawił kram mądrości. Obywatel Ateński, wielkiej rekognicyi, nad tym zadumiały, posłał groszy 3 do tego osobliwego kramarza na kupienie mądrości. Diogenes za małą kwotę dał wielką rzecz i mądrość takową: We wszystkich, rzeczach patrz na koniec. Alexander Wielki, gdy go wizytował i chciał go po Królewsku regalizować, prosił Króla o to jedynie, aby mu do czytania od słońca nie zasłaniał, mówi Plutarchus in Apophtegmatibus. Na co rzekł Alexander: Diogenes esse vellem, nisi Alexander essem. Lat mając 90 umierał i w ziemi nie kazał się grzebać, ale pod niebem złożyć, kij przy sobie położywszy, aby bestie żarłoczne od trupa swego odpędzić miał czym; a ten testament czynił żartując z ludzi i nauczając, iż jedno to jest jak w ziemi od robactwa, tak na powietrzu od ptactwa być strawionym. Spytał jednej czarownicy, jak by między ludźmi nabył excellentiam, poradziła mu, aby monetę fałszował; co jeno począł czynić, z Ojczyzny wygnany, udał się do Aten, potym od Scytala morskiego rozbójnika

schwytany, Xenialowi Koryntckiemu przedany uczył dzieci jego. Piszą o nim, gdy Antistenes uczniów od siebie rozpuszczał, on go się puścić nie chciał, choć mu kijem groził. Płaszcz podwójnego dla ciepła zażywał, torbę miał za spiżarnię i piwnicę, podpora mu w starości była maczuga czyli wegiera.

Desiderius ERASMUS z Rotterdamu Miasta wielkiego w Hollandii, z Kanonika Regularnego Ś. Augustyna, vagus uczony według świata powiadają człek. Mieszkał w Klasztorze Stein blisko Rotterdamu, potym różne z nieukontentowania obiegił Akademie. Pisał daleko od modestyi niektóre zdrożne Opera, potym i w Pismo Święte zawalanemi wstąpił nogami, wiele złych naniósł jajów, które wysiedział potym Marcin Luter.

Akatolicy mają go za swego Doktora i Sekwitę; Katolicy zaś większe mają racje na swojej go mieć stronie. Graweson Autor wiele textów z listów jego cytuje ad vexam Lutrów i Kalwinów. Ze zaś w tłumaczeniu Pisma Ś. nad Ojców Świętych zdanie swój preferował rozum, Ballarminus Kardynał kładzie go inter Semi-Christianos, Possevinus radzi wygluzować z ksiąg Katolickich, Stapletonus mówi, że to był Errans mus. Uczony Francuski, Opat de Marsolier, broni go od tej złej o nim opinii, aby miał być Herezją zarażony, gdyż go wielu Kardynałów, Biskupów, Królów, Xiążąt, Doktorów listami swemi dosyć pochwalili. Owszem Leo X, Alexander VI, Klemens VII, Paweł III Papieże Listy swoje do niego pisali, do Rzymu go jako wielkiego Doktora zapraszając i na Sektarzów wieku onego animując. Paweł III Biskupią mu deklarował Infulę. Opera jego w Lugdunie Hollenderskim wydane są w dziesięciu Tomach Roku 1703, ale niektórymi zarażone błędami; a to pewnie od Heretyków terażniejszych.

FILIP, szpetnej Sekty między prostakami, bo zwyczajnie malus corvus, malum ovum, alias Filippowców Autor i Promotor....

Wzięła się ta HEREZJA Filippowa za Cara Alexego Michałowicza i Nikona, który .to Nikon z prostego Mnicha, siedzącego w jamie lat 6 przy klasztorze nad Kozim jeziorem, zjednął sobie świątobliwości opinię, został Ihumenem tegoż klasztoru, Archimandrytą nowego Spasa, Metropolita Nowogrodzkim, potem Krutyckim, tandem Patriarchą pierwszym Moskiewskim i sważorem, aby w Moskwie był Papieżem trzeciego Rzymu, alias Moskwy, bo jeden stary Rzym jest w Włoszech, drugi Carogród, a to trzeci. Poprawił on błędne księgi, ale ślepe i proste Pospółstwo akceptować nie chciało. Jako też Czercy Manasteru Słowickiego (w którym Mnichów mają za świętych ludzie prości) tej korektury ksiąg przyjąć nie raczyli a signanter Czerniec prosty FILIP ledwo Azbuki umiejący, to jest trochę czytać, nieprzyjął. Za tym pryncypałem wiele poszło Sekwitów, wiele errorum do schizmy przydali. Za to wszyscy wygnani z Moskwy, ale mała to kara dla godnych ognia i tortur. Będąc wygnani, najpierwej osiedli w Rzeczyckim Powiecie przy Chalcu za Homlem i pod Łojowem, stamtąd w Polskie Ukraińskie zbliżyli się kraje. Strzygą się jak Laicy w Zakonach, nigdy nie gołą, na plecach do koszuli mają łatę przyszytą na kształt kaptura, pod szytą koszulę rozerznietą, w białych siermięgach chodzą. W Cerkwiach Schizmatyckich i Uniackich nie bywała; krzyża ni wody święconej nietykają. Język mają Rusko Moskiewski i ritus niby Graecos. Z Dziewkami zmarłemi, by w panieństwie na świat tamten nieszły, wszeteczność wywierają.

HOMERUS, od ciemnego wzroku tak od Greków rzeczony, a przedtym zwał się Melesigenes, że nad rzeką Meletus blisko Miasta Smyrny urodził się laty około 160 przed założeniem Rzymu, a przed Chrystusem laty 836. Jego Familia na Wyspie Chio rozmnożona zowie się Homeridarum, z której Hellanicus sławny. Był ten Homerus Princeps Wierszopisów Greckich, tak estymowany, że siedm Miast Greckich, tu wierszem wyrażonych

o jego u siebie urodzenie certowało:

Septem urbes certant de stirpe insignis Homeri,
Smyrna, Rhodos, Colophon, Salamis, Chios, Argos, Athenae.

Dwoje napisał Opera, jedne w oblężeniu Ilium Miasta Trojańskiego i nazwał tę księgę Iliadem, drugie Opus, Odysseam, to jest błędy, peregrynację Ulyssesa. Opus jego znalazłszy w bogatej szkatule inter spolia Dariusza Króla Perskiego, Alexander Wielki, za najdroższe poczytał klejnoty.

Joannes HUS, albo HUSSUS natione Czech, Kapłan, vocatione Praskiej Akademii Magister Artium, potym Rektor tejże Akademii, dowcipu ostrego człek, mówca, Dialektycznemi. subtelnościami z gustem się zabawiający, a nowych się chwytający opinii; stąd poznać, iż się chwycił błędów Heretyków Waldensów i Jana Wikleffa Anglika, których wprzód nauczywszy się Petrus Payne Wikleffista, i uciekły z Anglii do Czech, uczynił ich Hussowi komunikację, a te były niezbożne Pisma i sentymenta Wikleffa, które do rozumu i serca wlot przyłgnęły Husa. Hus jak gęś na wodę na złe nowinki promptus, sam pochwalił i drugich począł nauczać. A lubo zrazu 45 Wikleffa jako Heretyckich artykułów na walnej Sessji całej Akademii Praskiej i całego Narodu Czeskiego w Pradze wyklęto było m praesentia, & ex suffragio Husa jako Akademika najprzedniejszego, jednak też same potym trzymał mordicitus i uczył, swoich przyczyniwszy errorów, i Czeskim wydawszy językiem książki tych błędów pełne, za drogi prezent Panom rozsyłał. Przywiązał się do niego Hieronymus Pragensis, także Czech, w Praskiej Akademii Magister Artium, zawołany Kaznodzieją. Ci oba błędną rozsiewali naukę; chwytano się niezbożne nasienie serc Czechów, ile prostych, lubo i ten Hieronim namienione Artykuły Wikleffa zganił był i podpisał sentencję na ich kondemnację. Namnożyło się Hussytów

Heretyków, którzy Panów zabijali, Kościoły, Zamki, Dwory rabowali, palili, godnych wiele Prałatów i Xięży różną gubili śmiercią, a to za Wacława Króla Czeskiego oraz Cesarza Rzymskiego bardzo rozwiązłego. Sbinko Lepus Arcy Biskup Praski, chcąc ten ogień przygasić, już dosyć rozgorzały, złożył Synod, doniósł Apostolskiej Stolicy, a ta zakazała prywatnie i publicznie nie uczyć Artykułów Jana Wikleffa przez Husa akceptowanych. Nic to Husa nie wzruszyło, wszędzie swych błędów nauczającego przy pobłażaniu Wacława Cesarza, a tym bardziej po śmierci pobożnego Arcybiskupa wspomnianego Sbinka, a nastąpieniu innego na Arcybiskupstwo Praskie niejakiego Albika Czecha, avaritiae monstri i dyssymulatora, począł się jad Heretycki szerzyć po Czechach. Hus do Rzymu od Jana XXIII Papieża pozwany, nie stawiał się, tylko przez Prokuratorów, za co wyklęty; ale tym jeszcze więcej zirytowany Hus, na Papieża złośliwie otworzył usta; aż Papież namieniony w Konstancyi Roku 1415 złożył Koncilium Generalne, na tym osadzony za Herezjarchę Jan Hus, artykułów jego 30 wyklęto w sessji 45, złożony i degradowany z Kapłaństwa, w Mitrę ubrawszy papierową z wymalowaniem na niej czartów i z inskrypcją taką: Hieresiarcha, sądowi świeckiemu oddany, z dekretu Zygmunta Cesarza żywcem spalony, z wielką cierpliwością (bodaj za Chrystusa, nie przeciw niemu) prorokując, iż urodzi się Łabędź z popiołu jego, ale te na Ren rzekę, jak się spalił, wysypane.

Athanasius KIRCHER rodem z Fuldy, Miasta Buchonii w Niemczech, Zakonu Societatis JESU, Mąż wielkiego i ciekawego rozumu, wszytkich starożytności compendium, Filozof, Matematyk, Teolog, w językach orientalnych i Europejskich wielu bardzo biegły, rzeczy naturalnych i niedościgłych badacz ad fundum penetrujący. Książ wiele popisał w różnych, osobliwie Matematycznych materiach. Ja mam sobie za szczęście, żem

czytał jego *Mundum Subterraneum in folio* wielką księgę, 2. *Arcam Noe*, 3. *Turrim Babel*, *Aedypum Aegyptiacum*, *Chinam illustratam* i z tych. jego ksiąg wilem się nauczył, jako często cytuję tu w moich Atenach. Uczył Matematyki w Wirceburgu, Awenionie, w Rzymie, gdzie też umarł.

MERCURIUS (po Grecku Hermes) TRISMEGISTUS, to jest ter magnus, bo Filozof,. Kapłan, Król, gdyż u Egypcyanów z Filozofów Kapłani, z Kapłanów Króle. Żył w Egypcie za czasów Mojżesza, Dziada z Matki miał Atlasa Astrologa, wszytkiej mądrości u Egypcjyanów Ociec, Mistrz, inventor, promotor. Stąd w liczbie Bogów policzony tam, według Cicerona. Napisał ksiąg 36 tysięcy; czyli według Kirchera tyle miał i uczył systematów pewnych Hieroglificznych. Inni zaś mówią, że owe ksiąg 36 tysięcy, przytym 525 zostawił światu, o mądrości Egypckiej, których Klemens Alexandryjski za swego wieku naliczył tylko 33. Wydał o Medycynie ksiąg 6 i o Kapłanach pisał. Sciendum i to o nim, iż u drugiego Xiążęcia Egiptu, Misraim zwanego, był Konsiliarzem. Charaktery jego do pisma były zwierząt, drzewa, kwiatów figury. Żył laty przed Chrystusa Narodzeniem 1380, a według drugich laty 1400. Zgoła był dawniejszy od Platona i od Pytagoresa, i nad samych siedmiu Greckich Mędrców, bo ci żyli przed Chrystusa Narodzeniem 200 laty.

SOCRATES Ateńczyk Filozof, Archelausa uczeń, Mistrz Platona, w czystości i sprawiedliwości nulli comparabilis, Etyki albo Moralnej Teologii pierwszy Autor, Xantippy żony ustawicznie gderającej nie czuł szturmów, która tak była w złości niecierpliwa, iż stół wyróciła, przy którym mąż Sokrates z Uczniami dysputował. Że nowych Bogów przyczyniał, o starych źle trzymał, dwieście ósmdziesiąt i jedną Ateńskiego Senatu kondemnowany sentencjami. Więc sam sobie miał dać truciznę. Pliniusz w *Historii Naturalnej* w księdze 7 w Rozdziale 19 mówi

o nim: Socrates nunquam risisse perhibetur, sed vultu nec hilari, nec turbato conspicuus. Mawiał: Quae super nos sunt, nihil ad nos pertinere. Tertullianus o nim mówi: że on był Animal gloriae dla próznej chwały. Umarł przed Chrystusa Narodzeniem laty circiter 428.

KONKLUZJA Tej TRZECIEJ CZĘŚCI

Tres digiti scribunt, caetera membra dolent.

To jest prawda, że Pióro nie jest cep, ni radło,
 Ani pług, ni siekiera, ani też zwijadło,
 A przecie sfatygować, tak zwykło Pisarza,
 Jak pług, istyk oracza, a bika mularza.
 Trzy palce tylko piszą, wszystkie ciało boli,
 Jakbyś go zebrał z krzyża, tak człeka zniewoli,
 A dopieroż co oczom, z niespania, czytania,
 Wyrządza się z kilkuset książek wartowania.
 Komponując, gluzując, przenosząc na czyste,
 Jak to mozól jest ciężki, ty sam widzisz, Chryste!
 Ale niemam za ciężkość, gdy rzucam przed Tronem
 Twoim Trójco najświętsza, z głębokim ukłonem,
 Czytane i pisane punkta, limy, słowa,
 Z tym, gdy czyja pogani, lub pochwali głowa.
 Więc Przyjmij o mój Stwórco, który świat na palcach
 Trzech nosisz, tę Część Trzecią, i daj po padalcach
 Jadowitych, zazdrosnych, chodzić nic nie czując,
 Albo też czuć z zasługą, a tak tryumfując.

DAMY MAJĄDRE

Debora, Sędzina Ludu Bożego, quae sedebat & judicabat Populum.

Katarzyna Alexandryjska 50 Krasomówców Filozofów Victrix. Minerva, dla tego pro Dea Sapientiae miana. Erinna Poetria, sławna Wierszopiska. Korinna, Epigrammatów i Elegiów, alias z konceptem i żalonych wierszów kompozytorka. Sapho na Insule Lesbos, różnych wierszów kompozytorka. Aspasia Milesia uczona Dama, Filozofka i Oratorka, Sokratesa i Periklesa Oratora Mistrzyni, a potem od Lekcji ad Lectum poszła, Żoną tegoż Periklesa zostawszy, Plutarchus in Pericle. Zenobia w naukach i języku Łacińskim, Greckim, Egypckim ante eruditos, w Męstwie ante Viros, Królowa Palmyrorum, w Syrii Sapora Króla Perskiego Victrix, od Aureliana Cesarza Rzymskiego Victa, w Tryumfie prowadzona do Rzymu i słusznie, aby in Orbis Capite ta mądra znajdowała się Pallas. Diotyma Filozofka, Sokratesa po Aspasi Magistra. Fabiola Romana w Piśmie Świętym biegła, od Świętego Hieronima estymowana. Proloa, Adolfa Pro-Konsula Żona, wiele na chwałę Chrystusa pisząca, teste Baronio sub Anno 393. Eudocja, Teodozjusza młodszego Cesarza Greckiego Żona, Wojnę Perską wierszem opisała. Isora Uvarrola, Weroneńska Panna, we Włoszech Filozofka, z Mikołajem V, z Piusem II korespondująca, Dialogu Kompozytorka. Kassandra, Wenecka, Dama, miasto kądzieli księgę, miasto wrzecziona pióro, miasto igły, stylem się bawiła, Politanus. Espi, Boecjusza Żona uczona. Amala Sionta, Alarika Króla Matka, w Greckiej, Łacińskiej nauce doskonała, według Platiny. Sylvia, Ruffina Konsula Siostra, Zakonnica, nie jednego tysiąca wierszów Lectrix, nie jednego Authora po siedm razy przeczytawszy. Cornelia, Matka Grachów wiele pięknych i mądrych Listów Autborissa, według Cicerona. Rosuitta, Niemieckiej Nacji Panna, dzieł Ottona I Cesarza Wierszopiska.

DAMY HEROICZNE

Judith, Tryumfatorka Holoferna. Amazonki, osobliwie Penthesilea ich Królowa. Tomiris Królowa Tatarów. Zenobia Palmyrerów

Królowa mądra i odważna; tandem od Aureliana Cesarza zwyciężona, wiedziona w Tryumfie do Rzymu; o co gdy Aurelianowi przymawiano, że z baby tryumfował, odpowiedział: *Nihil me pudet de Femina triumphasse, quae virtute plusquam virili sit praedita*. Za Libusy, Xiężny Czeskiej, nowe nastaly Amazonki w Czechach, stroju Męskiego, oręża, konia zażywające Mężów własnych zabijając. Największa ich Pryncypałka była Ulasta, która że przeciw Przemysławowi Czeskiemu rebellizowała, z swoim Babilońskim to jest babskim Wojskiem zniesiona. Kamilla, Wolsków we Włoszech Królowa, Turnusowi na Eneasza znaczne dała posiłki, według Wirgiliusza.

SZPETNE OSOBY

Proteusz, Wulkana i Minerwy Syn, dla szpetności w ogień się rzucił; u Owidiusza: *Des tua succensae membra eręmanda Pyrae*. Tersites, cud szpetności. Wenustia, Niewiasta o trzech zębach, czoła pomarszczonego, ust wypukłych, szerokich, otworzystych, u Marcjalisza.

ŁAKOMI ZBYTECZNIE

Judasz zdrajca, złota appetyczny, Towar miał nieoszacowany, a sprzedał tanio. Achilles Ciało Hektora sprzedał Priamowi, według Wirgiliusza: *Exanimusque auro corpus vendebat Achillis*. Dariusz łakomca i po grobach szukał złota, tam Semiramidy przeczytawszy Nagrobek taki: *Quicumque Regum post me futurorum pecunia indigerit, recluso conditorio sumat inde quidquid visum fuerit*. Otworzył ten grób, nic nie znalazł, jeno Lekcje dla siebie: *Nisi malus fores & avarus, mortuorum loculos non moveres*, Herodotus. ACHAEUS Król Lydów nowe na Poddanych wkładając podatki, od nich nad Paktolem rzeką złotopłynną, głową, na dół obieszony. Łakomy był i Krezus i

Krassus, złotem w gardło lanym od nieprzyjaciół nasycony
Partów. Łakomi Heliogabalus, Kaligula, &c.

DALSZE MIRANDA O LUDZIACH ALBO NA POSTRACH LUDZI UCZYNIONE

Za Damaza Papieża w Rzymie znajdował się Męszczyzna po 20
Żonach ślubnych wdowiec; w też czasy i Wdowa po 22-Mężach
owdowiała. Ci oboje pobrali się z wielką Rzymu expektacją, które
którego przeżyje. Umarła sama, a sam na pogrzebie z rozkazu
Rzymu z Palmą w ręku, z Laurem na głowie, szedł za Ciałem.
Facie ad Laetitiam non lachrymas composita, iż wiktorem został
tyle Mężów Wiktorki Żony, Majolus ex S. Hieronymo.

Ciało Alexandra Wielkiego, było temperamentu takiego, że
zawsze z siebie odór wydawało Balsamu, teste Jonstono.

Przy ostatnich Indyi Granicach są Ludzie około Gangesu źródeł,
Astonomi na całym ciełe kosmaci, samym tyło powietrzem żyjący
i wączaniem pewnych ziół, korzenia Owoców, jako pisze
Megasthenes i Pliniusz.

Antoni niejaki Benzus, mając lat 34, w piersiach tak wiele
miewał pokarmu, że Dziecię karmić mógł, teste Cardano. Owszem
ledwo nie wszyscy w Nowym świecie tym od natury obdarzeni,
Jonstonus.

W Ingolstadzie, Mieście Bawarskim, Jerzy Stengelius widział
Roku 1628 i napisał w Księdze swojej de Monstris, że tam Człek
w Konwikcie się znajdował ramion i rąk nie mający, ale palcami
u nóg grał na Organach, w karty, dzban utrzymał i nalewał
trunek, pisał wybornie, nić w igłę nawłókt, przadł cienko, &c.

ARCADES, pewny przepływając Staw, w Wilków się zamieniali posturę i z niemi w lasach przez lat 9 żyli, mięsa jednak ludzkiego nie jedząc; po skończonym czasie przez tenże staw przepłynawszy, do ludzkiej postaci i domu wracali się, Ś. Augustyn z Warrona lib. 28, de Civitate DEI. cap. 17

JAKUB Wielkiej Brytanii Regnant, Lwa, Miecz i Koronę na ciele swoim miał wyrażone. Camerarius.

Aristomenes Messonius, wielki Wojownik Lacedemończyków, po śmierci exenterowany, serce miał obrosłe, kosmate, in signum Lwiej siły i odwagi. Valerius Maximus.

SOKRATES nigdy w życiu nie śmiał się, twarz mając ani wesołą, ani smutną. Też natury Krassus. E contra, ustawicznie śmiejącymi się byli: Zenophantus, który gdy śmiech hamował, w ten czas się śmiał bardziej. Drugi Democritus ridens.

ERYK Król Szwedzki, któredy obrócił kapelusz, stamtąd wiatr wiać zaczął.

We Szwecyi Panna porwana była od Niedźwiedzia, i do jamy zaprowadzona, z nim miała Dziecię ludzkiej postaci, ale sierścią obrosłe, któremu dano imię Ursus. Saxo, Joannes Magnus, Jonstonus.

W Wojsku Xerxesa na Greków gotowym, Klacz zająca oźrzebiła, infaustum dla Persów omen, gdyż jak zajęczego serca umykać musieli, od 4 tysięcy Greków rozproszeni. Teste Herodoto.

Bello secundo Punico, alias pod czas drugiej Wojny Rzymianów z Punami, to jest Kartagińczykami, za Wodza Annibala, Wół przemówił: Cave tibi Roma, Livius & Ravisius.

TARCZA ognista od zachodu na Wschód iskrząca się leciała po Niebie za L. Waleriusza i Mariusza, Konsulów Rzymskich. Idem.

Jak się Wojna Rzymianów z Marsami Nacją we Włoszech zaczynała, Matrona Ancippe powiła Słonia. Idem.

Teridates Król Ormiański, od Ś. Grzegorza tamecznego w wieprza zamieniony, według Metafrasta, 30. 7-bris.

LEO I czyli dla erroru w poświęcaniu Kapłanów, czyli dla pocałowania ręki od białogłowy, uciął ją sobie, ale za modlitwą ludzi cudownie mu przyrosła.

Za Alexandra VI Matrona ex coitu cum cane psiej postaci płód z siebie wydała, za co publiczną w Rzymie uczyniła pokutę. Teste Volaterrano.

Na Insule Aradum, w Fenicji, w Kościele Pogańskim były kolumny ze szkła niezmiernej wielkości i Fidiasza różne Dzieła, które chcąc widzieć Ś. Piotr, umyślnie wyboczył, jako Klemens i Nicephorus świadczą.

MUNDI MIRABILIA

O Lotowej Żonie w Bałwan soli zamienionej,

i o jabłkach Sodomskich.
Czyli to oboje znajdzie się?

To oboje teraz nie znajduje się, jak świezi referują Peregrynanci. Z których Curiosissimus, bo non ex sterili gleba zrodzony, Xiążę Mikołaj Radziwił około Roku 1583 tam będący, ciekawie badał się, sam lustrował, a przecie ani o Bałwanie soli, ani o miejscu jego mógł się dowiedzieć; był Curiosus i w szukaniu Jabłek Sodomskich, ale i te odtoczyły się od wzroku jego, żeby podobno w sobie zawartym nie zaproszyły go popiołem. Takie wielkie raritates Obywatele tameczni przed Cudzoziemcami, szukając pochwały Krajów swoich, z ochotą by je prezentowali; albo by pretium postanowiwszy certum za pokazanie, wielkie by skarby zbierali od ciekawych peregrynantów. Trzeba tedy supponować, że Bałwan soli, z Lotowej uformowany Żony, będąc blisko Morza Martwego, wodą jego podmulony, lub successu temporis wilgocią i deszczem ześliznął, lub od Pogan cale obalony, zrujnowany, lub też od Pielgrzymów po kawałku różnymi czasy rozebrany. Godzi się i to mówić, że jak tamten Kraj dostał się w ręce to Saracenów, to Turków nie szanujących Obrazów, ten Bałwan soli mógł cudem Boskim zniknąć. Podobne ratiocinium być może o Jabłkach namienionych, że albo na gruntach bardzo suchych, piaszczystych, siarczystych, popiołu pełnych, kilka mil rościągłych, wyschły drzewa, które ten Frukt rodziły; albo też od gorąca słonecznego zajęły się i zgorzały, ile na gruntach siarczystych, jako się i u nas w Europie nie raz praktykowało, że od spieki lasy i ziemia zgorzały. Lub też mniemać potrzeba, że od nagłych połamane wiatrów, albo od Pielgrzymów na szczepy, chcąc je przynieść do swoich Krajów, ucinających po gałązce, wysuszone, rozebrane, albo trzęsieniem ziemi obalone, exundacją Morza Martwego zamulone; albo od Nieprzyjaciół Wiary Świętej z gruntu wycięte, aby nie było racji tam peregrynowania i lustrowania ich Kraju; tudzież aby jaka z Jabłek Sodomskich, jako ex pyxide Pandory na

nich się nie wysypała Calamitas. Albo tandem rozumieć, że cudem Boskim te Frukta zgładzone, aby niewierni na tak osobliwe nie patrzyli Owoce, będąc sami jabłkiem pod strażą piekielnego smoka. Żebyś zaś tak godnym Autorom cytowanym, osobliwie Ś. Augustynowi, Cyprianowi, tudzież Bruchardowi i Bredenbathio oczywistym świadkom nie zdał się *contradicens*, odpowiadam, że kiedy Ci żyli, i Bałwan soli stał, i Jabłka się owe rodziły; potem całe gdzieś to oboje niszczało, którymsi sposobem, z wyliczonych jednym.

O FENIXIE PTAKU Czyli jest, albo był kiedy na Świecie?

Tu moje ciekawe Pióro musi sobie po Arabskich polatać górach, szukając Fenixa, albo Jedynego Ptaka, chcąc na niego choć casu natrafić, na którego podobno od Potopu Świata, albo też ab origine Mundi żaden z fundamentalnie uczonych natrafić nie mógł. Opisują go Autorowie Starożytni, jakby byli oczywiście *Spectatores*, osobliwie Solinus cap. 35, że Fenix jest wielkości równej z Orłem, głowę mając *proportionate* wyniosłą, czubek albo kity na wierzchołku głowy z piórek mający, kształtnie się formujący. Na szyi złotawej, niżej szyi i ku ogonowi purpurowy reprezentuje kolor. Ogon różawej maści Niebieskie upstrzyły centki albo piórka. Tenże Solinus na tymże świadczy miejscu, że ten ptak jest osobliwej nad innych natury i wielki, gdyż *ex Sententia* jego pięć wieków żyje, to jest pięć set lat, *insuper* czterdzieści. Według Pliniusza 660. Herodotus Autor także Starożytny lat pięć set zupełnych jego daje życiu, tyleż i Mela lib. 3 cap. 4 de *Volucribus*. Inni Autorowie u Majolusa jakby byli *Domini temporum* Fenixowi dają lat dwanaście tysięcy 954, *Martialis* lat 1000. *Generationem Fenixa quis enarrabit?* Starożytni Autorowie i Fabuł nie posponujący, *constanter* a prawie wszyscy, *quasi uno ore & calamo* twierdzą, że ten ptak będąc Jedyne w całym Świecie, rodzi się z popiołów Ojca swego,

albo też według Conimbricenses ze krwi, dziubaniem i szarpaniem siebie. A to w ten sposób. Przepędziwszy Fenix na puszczach głębokich Arabskich i górach nie dostępnych tyle lat życia swego, jakom dopiero namienił, a czując naturali instinctu instantem interitum sui, rószczyki różnego drogiego drzewa, jako to Balsamu, cynamonu, oliwy, nardu, mirry i lawendy usławszy sobie gniazdo, czyli stos śmiertelny, według jednych Autorów na wierzchołku Palmowego drzewa, według drugich na górze lub pagórku, nie daleko Heliopolu albo Słońca Miasta Egypckiego Królestwa; na tym tedy usiadłszy stosie, skrzydłami jak wachlarzami rozdmuchuje i roznieca ogień w tłustych owych drzewkach operatione Słońca, bardzo w tamtym Kraju palącego, wzniecony, dopiero w żalonym trelu kończy życie, w śmiertelne siebie obracając popioły, a w Nasiona następującego Potomka drugiego Fenixa; albowiem z popiołów robaczek się formuje, a z Robaczka Fenix nowy, kilka set lat albo kilka tysięcy znowu żyjący.

Że taka Genealogia, Ortus & interitus tego Jedynego Ptaka, wszyscy prawie Starożytni Scnptores tak trzymali i wierzyli podobno, jako powiada Pierius wielkiej ciekawości Autor, Gesnerus piszący de animalibus cytuje Autorów Maenlimum, Herodotum, Lactantium; Claudianum, Svidam, Philostratum, tak a nic inaczej o Fenixio trzymających, jako się dopiero namieniło. Solinus i Mela w tejże są Scntencji. A co większa, że ci profani Authores pociągnęli in suam sententiam Authores Sacros, jako to Ś. Augustyna wielkiego w Kościele Bożym Doktora, który Sermone 18 do Braci na Puszczy jaśnie o spaleniu Fenixa i rcnowacji z popiołów wspomina. Isidorus Lib.12. cap. 7 o tymże Ptaku jako rzetelnym i prawdziwym czyni mentionem. Nie neguje i Albertus Magnus Animalium lib. 23. Ś. Cyprian, próbując tej prawdy, że najświętsza Matka Boska Panną poczęła i porodziła, ponieważ Fenix Ptak bez pary; Jedyne będąc, rodzi się na Świat;

Święty także Cyrillus Catechesi Octava, Ś. Ambroży in Oratione de Fide Resurrectionis, Święty Epiphanius, Tertullianus, Clemens Romanus dowodzą Ciało Ludzkich Zmartwychwstanie przyszło, & possibilem, biorąc podobieństwo od Ptaka Fenixa umierającego i znowu z popiołów śmiertelnych ożywającego. Nicolaus de Comitibus, nie dawny Autor, twierdzi, że w Indyi jest Ptak Semenda, który podobną Fenixowi śmiercią umiera i ożywa, to jest gore i z popiołów ożywa. Claudianus toż sentit, przydając, że żyje Słońca wypogodzonego upałem. Abyssynowie alias Murzyni chlubią się, że mają w Państwie swoim Fenixów, ale mnożących się more communi, ex coitu, i że są duplicis sexus. Tych wszystkich Starożytnych Autorów salva interim Autoritate, ich zdanie szanując (bo coram cano capite consurge), drugą Sentencję Negativam, ile Nowych Autorów, cale twierdzących, że in rerum natura takowy się Ptak nie znajduje, in medium proferam.

Naprzód Pismo Święte Levitici cap. 10 różne wylicza species Ptaków, jedne pozwalając, drugie jeść zakazując, alias munda & immunda specyfikując, cale o Fenixie nie wspomina. Job Święty (Job cap. 29) mówi: in nidulo meo moriar & sicut palma multiplicabo dies, które słowa insza Wersja inaczej tłumaczy, osobliwie Chaldejska, mówiąca: Sicut arena multiplicabo dies. Rabin zaś Salomon, Pagninus, Mercerus u Tyrina, czytają: Sicut Chol, to jest Phenix multiplicabo dies; ale ta wersja, że nie jest conformis vulgatae editioni Biblii Świętej, trudno jej przyjmować, consequenter i Fenixa poczytać za prawdziwego Ptaka, ponieważ Job o nim nic expresse nie wspomina, tylko Ingeniosa Tłumaczów Versio tam o Fenixie mówi, gdzie i Wróbla nie masz.

Recentiores Authores ad negandum Phaenicem te mają motiva, naprzód, że Fenix nie miał być ab origine mundi, ponieważ do Korabiu Noe z Mandatu Boskiego powinien był po parze Zwierząt wpuszczać, a Fenix, że Jedyny i bez pary na Świecie, nic miał tam

locum standi; toć tedy, albo nie był taki na Świecie, albo jeżeli był jakiś Samiec tylko bez samicy, jest exciusus z Korabiu? 2do. Pytają się, kto go i gdzie widział? ponieważ tak byli ciekawi Peregrynanci, że Muszki jakie w którym Kraju zlustrowali; a Fenixa by wielkości Orłowej upatrzeć nie mogli?

O GRYFIE PTAKU

Czyli się znajduje na Świecie?

Nie małą między Mądremi czyni kontrowersję Ptak ten, czyli jest na Świecie i jaki jest? Pisze o nim Herodotus lib. 3tio, Pausanias in Atticis, Pomponius, Mela lib. 2do, Solinus cap. 19no, Aelianus lib. 4to, cap. 26to'y Philostratus, że się znajduje in rerum natura, opisują go, a Malarze dowcipni Malują hac forma: Że jest o czterech nogach, głowę mający Orła, a uszy Lwie, skrzydlaty, alias od głowy Orła imituje, od spodu Lwa. Takowych Portretów Gryfa pełne Egypskie Kolosy: Królów, Panów, Pałace, Snycerską rzeźbą albo malowaniem spectanter adornowane; w Saxonii w Dreźnie in Theatro raritatum w Kamerze drugiej są szpony Gryfów realne.

Natale solum albo gniazdo temu Ptactwu Monstro wspomnieni dopiero Authores naznaczała in Scithicis & Hyperboreis Montibus ku północy sitis; które w tychże górach, przez naturalną sympatię czując złote Minerale, ich pilnują, broniąc ich od Arismaspów, to jest Jednookich Ludzi, ale dobrze patrzących i łakomych na toż Złoto; dlatego z niemi o tych skarbów górnych konserwacją ustawiczne prowadzą Wojny. Innych Autorów zdanie lokuje te Ptactwo na wysokich Indyjskich górach, twierdząc, że złoto wykopując bryłami, z niego sobie gniazda formują.

Litera Pańska o Gryfach Leuitici 11 wyraźnie wspomina: Haec sunt, que de aibus comedere non debetis, & Vitanda sunt Vobis:

Aquilam & Gryphem & Haliaeetum. I tak a nie inaczej tłumaczą Septuaginta, Pagninus i Vatablus, sławni Tłumacze Pisma Świętego. Te położywszy *Authoritates*, zda się być nie omylna prawda, że Gryfów rodzaj znajduje się na Świecie in *Regno Volatilium*, ale Starożytnych Autorów niektórych i świeższych, z drugiej strony dobrze zważywszy mądre *sensus*, tamta ruit sentencja. *Unus pro mille stawa Plinius, ex recentioribus Albertus Magnus*, do fabuł Poetycznych odsyłający Gryfa.

Na text Pisma Świętego odpowiadała *Recentiores*, że przez Gryfa wyrażonego znaczy się: *Gryphaquila*, to jest *extraordinarynej wielkości Orzeł*, owszem *drapieżnością całego ciała i wielkością Orłów przechodzący*. O takich Orłach pisze *Aldrovandus* z relacji *Pawła Weneta*, że in *Riphaeis Montibus* znajdują się takiej wielkości i siły, że *Woła*, lub *Konia* do gniazda swoim zanieść mogą dzieciom, owszem *samego tak dużego podniosą na powietrze Słonia*, rozbijają o ziemię, tym go *sposobem pożywając i pożerając*. *Paulus Venetus*, tamtych *Krajów ciekawy Lustrator* przydaje, że to *genus Orłów*, które on zowie *Gryfalcos*, było in *mensarum deliciis* u *Chama* albo *Hana Tatarskiego*, za jego w tamtych krajach *peregrynacji*. *Maseniusz Autor Symbolicznych kogitacji*, także *fabulosam* zowie *Avem*, *Kircher* zaś *supponuje*, że przez *Gryfa denotatur* albo *species* jakichsi wielkich Orłów, albo *Sępów*, *beneficio & natura kraju* do takiej wielkości *przychodzących*. Takich tedy *podobno Mandat Boski supra allegowany* jeść nie każe Orłów, ale nie *czworonożnych Gryfów z Orła*, czyli z *Krogulca i Lwa złożonych*; którzy *ex sententia bene sentientium* zdają się być *excludowani z świata jako Monstra*. *Monarchów, Królów, Książąt i kochających raritates* pewnie by ten *Ptak* jeżeli nie *klatki*, to *pewnie ozdobił by dziedziniec*, jako *zdobią Lwy, Słonie, Papugi z Maurytanii i Indyi do Europy magno sumptu, maiori periculo sprowadzone*. A że ich *inter delicias* nie mają *Monarchowie & Magnates*, *supponendum*, że i

Świat ich niema.

Pliniusz ciekawy Naturalista, choć często in fabulas proclivis negat o Gryfie w Xięgach swoich. Dopieroż Alexander Wielki na Gryfach nie latał, jako jest fama, bo Arrianus Autor piszący o Expedycji Alexandra cale o tym nie wspomina, co jako rem observatu dignam powinien był Światu komunikować.

O PELIKANIE PTAKU

Czyli jest taki, o jakim trzymała Antiquitas?

Napatrzy się nie jeden ponad figury, albo Męki Pańskiej wyobrażeniem Ptaka Pelikana, który pyskiem własne szarpiąc serce, karmi Dzieci. Malarska Inwencja, Symbolistów Imaginacja, Kaznodziejów Energia, tak oczom Ludzkim te Spectaculum i erudycyę objitunt, jakby była nie omylnej prawdy Historia i codzienna experientia. Co jeżeli tak jest, terazniejszy disjudicabit dyskurs.

Naprzód sciendum, że Pellicanus zowie się a pelle cana, od piór białych. Inaczej się nazywa Onocratalus, alias bąk, na Rusi Baba. Zowie się i Platea. Autorowie piszą, że są duplicis generis: Jedne są wodne, drugie ziemskie, albo lądowe. Miejsce mu naznaczają około Nilu rzeki w pustyniach Egypskich. Hieronim, Augustyn., Isidorus, Albertus Magnus i inni u Gesnera; Kircher zaś in Arca Noe z różnych świadczy relacyi, że w Polsce i Litwie znajduje się, nazywają go alio nomine Cochleariam; starzy Autorowie lokują go w Egypskich Puszczech nad rzeką Nilem. O Naturze tego Ptaka wyżej Cytowani Authores piszą, że Dzieci swoje od Wężów pozajadane, lub od siebie samego z gniewu poduszone, po trzydniowym żalu, z piersi własnych sobie rozranionych, krwią płynącą ożywia. Toż rozumie Vincentius in Historia Naturali i Ś. Grzegorz Wielki, aplikując go CHRYSZTUSOWI Panu, nas

umarłych przez grzech, Krwią swoją ożywiającemu, per quem significatus est CHRISTUS.

Alfons IX Król Hiszpański wziął go sobie pro Symbolo przydawszy inskrypcję: Pro Lege & pro Grege, rozumiejąc; gotów jestem krew przelać. Gesnerus to o Pelikanie dawnych Wieków zdanie całe kassuje, gdyż tej w nim całe nie upatrzył natury, jaka mu imputatur. Tylko z Orusa Autora dowodzi, że Sępów pewna species w Egypcie Dzieci swoje w głodzie żywi udem swoim. Przyznaje jednak, iż Pelikan bardzo lubi osobność, od Słońca i widoku unika. Z tej racji Dawid w Psalmie 101 mówi: Similis factus sum Pellicano solitudinis. A Ś. Hieronim tłumaczy to tak: Factus sum sicut Bubo gemens w kącie domu mojego przed ludźmi się kryjący. Kircher w Księdze swojej dopiero cytowanej mówi, że co Poetowie i Malarze temu przyznawają Ptakowi, mieć trzeba za fałsz i Fabułę. Żeby jednak tak Godnym i Wielkim Powagi i Mądrości Autorom nie zdaliśmy się detrahere: Satius trzymać że Pellicani nomine ma się rozumieć Sęp jakiś Egypski in Sensu Gesnera; albo że to nie ten jest co Onocrotalus, alias bąk z łyszkowatym pyskiem z workiem pod szyją wielkim, który się przy Polskich znajduje stawach i rzekach, siebie rybkami, nie Dzieci krwią własną karmiący. A na ostatek, choć takiego nie masz in rerum natura Ptaka, takiego nam Święci Hieronim, Augustyn, Izydor, Albertus Magnus opisują, oni non errarunt, takową z dawna słysząc opinią ludzką o nim, jej zażyli do reprezentowania jakiej prawdy; tak i my zda mi się nie zbłądziemy, też samą negando & cassando opinionem.

O JEDNOROŻCU ZWIERZU

Czy jest in rerum natura?

Ze skrzydeł choć bajecznych Ptaków Fenixa i Gryfa pożyczwszy pióra, na JEDNOROŻCA rogu zaostrzę go albo przytępię; alias co

o jego existencji Naturalistów zdanie trzyma, ciekawemu użyczę Czytelnikowi. Zwertowawszy wielu Mądrych Autorów i Ciebie mądrą napoję notycją i erudycją, żebyś był albo Cornutus, to jest acutus, albo coronatus między Uczonemi.

JEDNOROŻCA tak Starożytni Opisuią Authores, a z nich Cardanus, że jest zwierz rzadki wzrostem konia, szerść łosicy mający, głowę Jelenią, z której śródki róg jedyny rośnie, prosty, od dołu gruby, ku końcowi co raz ostrzejszy (Plinio czarny), tandem ostro zakończony, długi na łokci trzy, według Pliniusza na łokci dwa, szyja mu krótka, grzywa rzadka, z jednej tylko wisząca strony, nogi i golenie jak u Sarny, subtelne, nogi zadnie z tyłu szerścią długą obrosłe, kopytka dwojące się. Ze wszystkim bardzo Jeleniowi ten Zwierz podobien, rogiem jednym się od niego dystyngwujący. Ex mente tegoż Kardana, Medyka Mediolańskiego, a pierwej z opisania Solina, Aeliana i Isidora Autorów, jest bardzo dziki, okrutny, nie ugłaskany, trudny do ułowienia. Dlatego ex testimonio namienionych Autorów, jedyny złapania go i w dzikości ugłaskania znaleziono sposób: Pannę oczom jego prezentować, którą widząc deposita ferocia pod nogi jej rzuca się; co widząc Symbolista napisał nad nim: Virgineo mansuescit amore; Inny dał Lemma: Jam alius ecce. Tak u nóg Panieńskich umitygowanego Myśliwi biorą in praedam. Natale solum Cardanus naznacza Jednoroźcowi Murzyńskie, vulgo Abyssyńskie Knieje i puszcze; Aelianus góry Indyjskie. J. Caesar zaś pisze, że w lasach Hercyńskich znajduje się; Ludovicus Bertmannus u Jonstona świadczy, że dwóch Soltanowi z Etiopii do Mechy Miasta urodzeniem Mahometa sławnego przysłano w klatkach zamkniętych, w dzikości unoszonych i łaskawych, jako sam widział tenże Autor. Róg Jednoroźców jest wielkiej mocy i dzielność przeciwko wszelkiej truciznie, zarazom i jadam różnego gadu. Co o sobie naturali instinctu wiedząc Jednorożec, wodę mając pić, osobliwie od Bufonów (ropuch) zarażoną, pierwej róg w

niej swój macza, dopiero pije, teste Piccinello in Mundo Symbolico, przydawszy Lemma: Sic unda salubris. Aldrovandus i Jonstonus świadczą, że Żyd Wenet rogiem Jednorożcowym na stole uczyniwszy cyrkuł, wpośród niego wsadził Scorpiona i Pajaka, to oboje kręcąc się, a za metę cyrkułu bojąc się wynieść (quanta antipathia trucizny z lekarstwem) tamże pozdychały.

Te Animal czy revera jest na Świecie, nie mała jest między Uczonymi kontrowersja. Pismo ś. pięć razy Unicornem, to w Psalmach 21, 28, 77, 91, to w Izajaszu cap. 34. expresse wspomina, a tym Samym zda się stabilire zdanie trzymających existentiam Jednorożca. Ale na to odpowiedź być może takowa, że Litera Pańska często opiniom Ludzi akommoduje się; często tychże podobieństw i komparacji zażywa, których i Ludzie. Tak że też acuit Stylum eruditione nie reputując je jako prawdziwe, realne, ale jako vulgus credit ile w takich cyrkumstancjach, gdzie żadna nie następnie konsekwencja Świętej szkodząca Religii, albo takie przynosząca scandalum Prawowiernym.

W Dreźnie Mieście Saxonii jest Theatrum rerum Artificialium & Aestimabilium operum od kilku najjaśniejszych Elektorów Saskich erygowane i zebrane ex raritatibus Świata, na różne siedm Cameras podzielone, w każdej co innego inkludując. W Piątej z tych Kamer, Specula intytułowanej, wisi na złotym Łańcuchu Róg Jednorożca prawdziwy, sto tysięcy Koronatów taxowany, doświadczony na Człeku, w którym Jaszczurka ustami włazłszy rozmnożyła się; ten w trunku trochę uskrobanego tegoż rogu zażywszy, przez womit zbył się wewnętrznego importuna zdrowym zostawszy.

Wiele jest po innych Pańskich Skarbach i Aptekach tych rogów Jednorożcowych, z których oczywista zdaje się wynikać prawda o Jednorożcach, że są na Świecie, ale ich bardzo mało, i odległych,

bo w Indyjskich y.Etyopskich Krajach.

O SYRENACH

Czyli się znajdują?

Odpowiadam cum recentioribus że lubo znajdują się w wielkich Morzach, potrzeba o nich trzymać, że' to nie są ludzie, bo rationis incapaces, ale są Monstra Morskie Wszechmocnej ręki Boskiej opera mirabilia; nie są zaś Boginie, jako starożytna wierzyła supersticja, a terażniejszych ludzi twierdzi ruditas. Izajasz Prorok (cap. 13 Isaiae), Babylonii następującą prorokując ruinę, mówi: Et respondebunt ibi ululae in aedibus ejus, & Sirenes in delubris voluptatis. Z tych słów pokazuje się jawnie existentia takowych monstrów. Cornelius a Lapide świadczy, że we Fryzji Syrena złowiona ryba, speciem mająca Panny, tylko się prząść nauczyła i wiele lat żyła, nic nie gadała. Kircher diserte mówi: quod dentur, nulli dubium esse debet. Włosi zowią ją Pesce donna. Palców ma trzy i wielki Palec. Tenże Autor w swojej Bibliotece miał Kości i ogon Syreny.

O REMORZE RYBIE

Czy jest na Świecie?

REMORZE Rybie świadczy Naturalista Pliniusz lib. 9no, że jest rybka bardzo mała, to do siebie mająca, że do dna Statków Morskich mocno przyłgnawszy, je jak kotwica w miejscu przytrzymuje. Za tym zdaniem cała poszła Antiquitas i Symbolistowie; którzy chcąc wyrazić jaką moralitem, osobliwie, kiedy mała rzecz wielkim Interessom jest przeszkodą, REMORAM rybkę malują, Okręt wielki zatrzymującą.

(Teste Plinio); podczas Akcjackiej Wojny Praetorianam Navim Antoniusza pospieszającego exhortari suos do Heroicznej

potyczki, Remora tak mocno zatrzymała, że na inny Okręt musiał się przesiąść. Jonstonus zaś quid simile przynosi z rclacji Piotra Molata, Bonończyka, że Franciszka Kardynała Torońskiego z Francyi Morzem płynącego, jakaś occulta vis zatrzymała Okręt; ale nie docieczono, także na Remorę tę składając retardationis winę. Keckermanus, u Jonstona, przypisuje tu humori frigido tej rybki, którym woda koło statków Morskich w lód ścina się i gęstnieje i tak retardat. Tę opinię i zdanie Antiquorum Recentiores cale non admitunt, mając ją pro falsa & fabulosa, próbując, że i Starożytni Autorowie nil certi o tym pisali, powątpliwemi tę Historię opisując terminami temi: Ut aliqui volunt: Fertur, Creduntur. Żaden z nich jednak nie był Oculatus testis, żaden nie odrywał od Okrętu. Nikt nie szukał remedium resistendi huic malo, choć tyle wynaleziono machin, instrumentów do salwowania Okrętów na Morzu. Owszem tyle tysięcy lat Morza straszne wojennemi i kupieckimi opłynione Okrętami, nigdy Remory nie oglądały. Nie masz jej inter Raritates in Musaeis. Kircher i Delrio, wielkiej powagi i ciekawości Authores, między Poetyczne tę rybkę liczą commenta. Chyba to in Fontibus Parnassi albo Castalis ta się znajduje rybka, Poetów nutriens ingenia, a nie w Morzu zatrzymuje Okręty. Jeżeliby zaś kto tej assercji Pliniuszowej i Elianowej tą popierał probacją, że jak Magnes vi occulta żelaza, tak i Remora statki w wodzie do siebie ciągnie. Na to odpowiadają Uczeni, że iak Magnes improporcionatum sobie nie pociągnie ferrum, lecz mała Magnesu partykuła mały kawałek żelaza pociągnie, ale nie wielki, Rybka zaś Remora wielkości jednostopniowej na długość, pięć calowej na szerokość albo grubość, teste Trebio Nigro & Plinio, czyby straszną i ciężką Okrętu machinę, często Ammunicją i Wojennemi prowiantami onerowaną, lub Towarami naładowaną, od wiatrów pędzoną, mogła vi naturali przytrzymać, kiedy excedunt pondera vires? A jeżeli się to kiedy trafiło, jako obloquuntur Historię, że Okręt haesit na czystym Morzu, to

trzeba przypisać nagłemu burzeniu Morza, albo wiatrom od dna Morskiego, ku dnowi Okrętowemu powstającym, jako się najczęściej trafia w Morzu Sycylijskim, albo też wodzie kręcącej się wielką siłą i impetem, od których będąc statek Morski obsaczony, w żadną stronę ruszyć się nie może.

O SALAMANDRZE Czy ta żyje Ogniem?

SALAMANDRA jest to Jaszczurka, do zielonej jaszczurki podobna, poniekąd czarna, czerwonymi skropiona cętkami, głowę i brzuch mająca jak u jaszczurki, ale grubsze na czterech nogach chodząca. Miejsca zimne i wilgotne jej rezydencją najmilejsze. Jedna jest wodna, druga ziemna. Cała Antiquitas fortiter twierdzi, że te Animal w Ogniu żyje bez najmniejszego swego naruszenia. Ta prawda o Salamandrze mogłaby probari komparacją z następującym Zwierzątkiem. Aristoteles w Historii o Zwierzętach, Cicero de Natura Deorum, Solinus, Seneca w Kwestiach Naturalnych, Pliniusz Naturalista, Aelianus, Albertus Magnus i świeży Medyk Marsilius Cagnanus świadczą u Majolusa, że w Ogniu rodzi się Zwierzątko latające o czterech nogach, tylko jak mucha, i w ogniu żyje, jak długo się extra ognia zabawi, zamiera. Zowią się te animalcula Carystie albo Pyraustae, albo Pyrogoni albo Pyralis; i mają być na Cyprze Insule. Ale świeższych czasów ciekawe ingenia penetrujące ingentia arcana doszli, osobliwie Natur Scrutator Kircher, że ta opinia daleka od prawdy, aby który Zwierz bez swojej korrupcji w tęgim ogniu mógł zostawać, a dopieroż nim żyć. Grevius Author dociekł przez własne doświadczenie, że do ognia ją przyłożywszy, pali się jako i insze combustibilia. Tego jednak trudno negować, że Salamandra dziwnie zimnej będąc Konstytucji i humorów wilgotnych pełna, ogień nie wielki albo węgle może z razu gasić, będąc na nie położona, ale tandem zagrzawszy się, nie sama

ogniem się pożywi, ale ogień z niej swoje alimentum weźmie.

O ŁABĘCIU

czy śpiewa przy swojej śmierci?

Pełne są Poetów Commenta, że ŁABĘCIE, życia kończąc termin, smutne sobie śpiewają Exequie, jako Ovidius świadczy i opisuje śmierć Łabęcia przy rzece Maeander nazwanej, jakby tej melodi i pogrzebu był obecnym Audytorem i spektatorem.

Tenże pisze Owidiusz Carmina jam moriens, canit Exequialia Cygnus. Aristoteles Xiążę Filozofów Ammal. lib. 9. cap. 12. wyraźnie namienia: Olores canere soliti sunt, praecipue jam morituri. A tę Scientiam czyli bajkę hausit z Platona Preceptora swego. Tegoż zdania byli Pythagoras, Pausanias, Lucretius, Theocritus, Socrates, Cicero, Seneca, a dopiero Poetowie stylowi swojemu ex fabulis przynoszący energiam, Recentiores Authores, Melissus i Schedius, Pentastus i Restorpius, na ostatek Bartholinus świadczą, że po różnych wodach własnymi słyszeli uszyna śpiewających Łabędzi. Tym wszystkim idzie w kontr Pliniusz Naturalista, mając to za fałszywe relacje i opinie. Idą za zdaniem jego Athenaeus, Aelianus, Scaliger, Bodinus, Athanazy Kircher, Popiera teże Sentencji codzienna experiencya, po Jeziorach, Rzekach, Stawach widząca łabęci, a nigdy głosu ich nie słyszająca; giną od Strzelców, a przecie requiem i przy Kawalerskiej nie nucą sobie śmierci. Nie godni są wesołego zejścia, Faryzeuszów prowadząc życie, ab extra Kandorem, ab intra czarnym mięsem przyrodziane będąc.

De LAPIDE PHILOSOPHORUM.

Czyli jest, albo być może?

Ante omnia wiedzieć potrzeba, że Chymia jest trojaka. Jedna purgativa, Poloruiąca, czyszcząca Metalle. Druga Resolutoria, z

Metallów i Ziół Oleyki, Spiritus i essencje, albo quintas essentias wyprowadzająca. Trzecia część albo species jest Alchimia z Arabskiego znacząca Ars secreta; albo Ars Hermetica, zupełnie konsekrowana robieniu Złota Artyficalnego, aequivalentis, a prawie jedno valentis, z innych species Metallów, przez pewny sekret. A że ta Ars jest possibilis & dabilis swoje wydali judicium Daniel Sennertus, sławny Medycyny Proffessor Lib. 5 Naturalis Scientiae, probujący per instantiam, że jako Źródło jedno in Carpatis Montibus, albo na Tatrach w Węgrzech żelazo w siebie wrzucone, w Miedź optimaе notae obraca, Toż się dziać może per Alchimiam.

Historia Naturalis Curiosa Regni Poloniae sub titulo Chimiea, wylicza wiele dokumentów Auri factitii, których Ja tu nie cytuję, bo nie wypisuję cudzej pracy gotowej, nie będąc Krokodylem.

Opisawszy Alchimią krocusieńko, i jej ut allegatur possibilitatem, teraz dopiero ex sensu Alchimistów piszę, że do tego osobliwego sekretu Oni zażywają Lapidem Philosophorum, inaczej Divinum & Aethereum, nazwanego po Arabsku Elixir; który jest według niektórych Sapientów Proszek pewny, w masę skupiony, albo Olejek białawy, lub czerwony, którego jedna Uncja wpuszczona w dwieście czterdzieści drachmas jakiego Metallu, w złoto go zamienia. Inni zaś trzymała, że per alterationem żywego Srebra i siarki, & benefitio Lapidis Philosophorum tejże samej sztuki dokazują. Inni definiunt ten Kamień, że jest substantia quaedam Caelestis Spiritualis penetrativa, fixa omnia perficiens, omnia Metalla in merum Aurum convertens: Inventorem hujus Artis czynią Alchimistowie Hermetem Trismegistum, rozumiejąc przezeń Mojżesza, że był także Egypcjaniem.

Ta Ars czyli dabilis & possibilis, jedni cale negant, drudzy widzący i słyszący ex Oculatis Testibus prawdziwe dokumenta,

affirmant. Mnie należy *media sapere & segui*, ani *negować*, ani *twierdzić*, tylko to *wiedzieć*, że Kościół Boży *hanc Artem* *cale* zakazał, z *racji* wielu *bogaty*ch ludzi, do *ostatniego* przychodzących *ubóstwa*, których, czyli *Auri Sacra fames*, czyli *ciekawość* z *worka* *ogolociwszy*, do *torby* *przyprowadziła*. W Anglii *Legibus* zakazana *prywatnym osobom*, *samym* *pozwolona* Królom, *teste* *Georgio Hornio*, in *Historia Naturalis*. Jakoż *rzecz* *słuszna*, bo *Republicas* *Alchymistowie* *ubożą*, *prawdziwe* *Złoto* *psując* na *falszywe*, albo za *Species*, *materie* i *ingredience* *kunsztu* *swego*, *Złotem* *sutym* i *sowitym* *płacąc*, *tudzież* *Ludzi* *oszukując*, bo *ex mente* Ś. *Tomasza* *Alchymistów* *złoto* *accidentia* *exteriora* *ma* *złote*, *non* *essentiam* *auri*. *Dobrze* o *takowych* *Magistrach* *napisano*: *Omnis* *Alchymista* *nil* *habet* *in* *cista*. Są to *Midasi*, *koło* *złota* *chodzący*, a *chleba* *nie* *mający* z *ubóstwa*; są to *Tantali*, *pośród* *Morza* *pić* *wołający*, *quaerunt* *aquas* *in* *aquis*. *Hornius* *ich* *komparuje* z *pieskiem* *Ezopowym*, *który* *niesąc* *pieczenią* *przez* *kładkę*, a *widząc* *cień* *w* *wodzie* *tejże* *pieczeni*, *chcąc* *cień* *uchwycić*, *prawdziwą* *upuścił* *pieczenię*. *Leonowi* *X.* *Papieżowi* *Alchymista* *Księgę* *przypisał* o *Alchymii*, *alias* o *robieniu* *złota*, *pretendując* *znacznego* *pieniężnego* *honorarium*; a *Papież* *worków* *wiele* *kazał* *mu* *naszyć*, *powiadając*: *Ty* *Złoto* *robisz*, *to* *tylko* *worków* *potrzebujesz*, *nie* *złota*. *Zem* *tu* *namienił* o *Chymii*, *non* *deviabo* a *scopo* *dyskursu* *mego*, *że* *to* *dla* *wiadomości* *Czytelnika* *mego* *i* *to* *przydam*: *Chymicy* *mają* *osobliwe* *swoje* *terminy*, *jako* *i* *każda* *Ars* & *scientia*, *i* *tak* *złoto* *nazywają* *Solem*, *srebro* *Lunam*, *miedź* *Venerem*, *cynę* *Jovem*, *ołów* *Saturnum*, *żywe* *srebro* *Mercurium*, a *te* *imiona* *dane* *in* *hoc* *fundamento*: *że* *te* *Minerały* *mają* *z* *temiż* *Planetami* *podobieństwo* *w* *kolorze*. *jako* *to* *z* *Słońcem* *ma* *similitudinem* *Złoto*, *z* *Srebrem* *Księżyc*, *z* *Miedzią* *Vyenus* &c. *Picus* *Mirandula* *ustawicznie* *z* *tym* *się* *szczycił*, *że* *miał* *20* *sposobów* *robienia* *złota* *Artyficzjalnego*, *za* *co* *mu* *w* *Rzymie* *taki* *napisano* *Nadgrobek*: *Auri* *ex* *plumbo* *Collectori*; *teste* *Jonstono*.

De LAMPADE VITAE HUMANAЕ

Czyli może być?

LAMPA ta nie jest co innego, tylko Kaganek, co krwi ludzkiej akommodowany, życia dłuższego, lub śmierci następującej wydający z siebie znaki i conjecturas. Tę Lampę, e sensu wielu o tym piszących, ze krwi człeka dobrowolnie z pewnych członków i żył puszczonej formują. Kto chce życia swego mieć przed oczyma fluxum albo defluxum, i codzienną mutację, taką prokuruje Lampę; która życia jego będąc coeva, w ten czas mającą zgasnąć, kiedy i człowiek z niej koniekturujący. Pali się albo jasno bardzo, designando, że człowiek w dobrym i czerstwym zostaje humorów temperamencie i lat wigorze; albo się tylko błyszczący, sympatycznie korrespondując z melancholiczną człeka konstytucją, znaczy chorobie jakiej, albo alteracji podległego. Czasem ogień wysoko wybucha, czasem przysiada i ciemnieje. Kiedy zaś życie ma się ad occasum i człeka następuje declivium, Lampy też albo Kagańca splendor coraz ciemniejszy i słabszy. Tandem kiedy ostatnie człeka umierającego ustalą siły, a Spiritus Vitales gasną, i Lampa też in punctistitio skonania, palenia się swego czyni termin. O tej Lampie piszą Ernestus Burgravius i Jonstonus. Nazywają Lampę te Sennertus, i Deodatus Pyromantium, niby z ognia wróżenie. Takowa życia albo śmierci mensura, i codziennej konstytucji zdrowia próba, czyli datur albo nie, non disputo, zostawując to Medykom i Naturalistom, sobie i Czytelnikowi to retinendo, że takowa próba i klepsydra wyciągających życia momentów, Vere Catholico Homini est illicita, bo takowe rzeczy czynić i wierzyć jest Pana BOGA Prowidencji contravenire, która życia naszego mementa i obroty posuit in sua dispositione póty życia naszego błyszczący się lumen, póki każe supremum Numen, który i w południe uczyni człowiekowi occasum, in occasu ortum, jeżeli najświętszej i

najwyższej Jego podoba się woli.

O RYBIE LEWIATAN z Żydowskich Talmudów

Kto Pisma Świętego jest świadomy, nic innego nie może rozumieć przez ten termin LEVIATHAN, tylko rybę wielką Morską Cete, albo Cetum, alias Wieloryba. Naprzód Job cap. 3. versu 7 & 8. mówi: *Sit nox illa solitaria, nec laude digna, maledicant ei, qui maledicunt diei, qui parati sunt suscitare Leviathan.* Gdzie przez Leviathan tłumacze Aquila, Symmachus, Theodotion, rozumieją draconem, albo balaenam, to jest wieloryba, którego marynarze przez różne maszyny i kunszt chcąc ułowić i usidlić, kiedy od wiatrów i burzy gwałtownej do tego połowu mają impedimentum, złością pobudzeni in maledicta otwierają usta, dni i mementa przeklinając, według tłumaczy Świętego Textu.

Tę nie omylną z Pisma Świętego opisawszy prawdę *Authoritate firmatam*, dopiero odpowiadam, że grube starych Żydów *ingenia*, w Talmudach, czyli z tych miejsc Pisma Świętego, czyli z tradycji jeszcze dawniejszych Żydów, skomponowali dla siebie Historię, & materiom *credibilem*, a dla nas bajkę śmiechu godną, że LEVIATHAN jest to taka ryba wielka, że cały okrąg Świata sobą obtoczywszy, trzyma się za swój własny ogon, aby już rósć nie mogła. Z tą tedy rybą (powiadają Żydzi) Pan BÓG igra sobie i ją chowa Żydom po śmierci na potrawy i specjały dla nich. O czym że żadnej litery w Starym i Nowym nie masz Testamencie, przyznać to Talmudystów *fraudi & fallaciae*, i tak zaślepionym Żydom *Velamen* nowe na oczy kładących, aby *videntes on videntat*. To prawda, że Egypscy Mędrcomie wszystko w figurach i

głębokich tajemnicach wyrażający, Świat ten wyrażali Hieroglyphico; węża za ogon się trzymającego, cętkami upstrzonego, niby innuendo, iż jako wąż co rok skórę z siebie składa,. Nową na się przyodziewając, i że jako wąż cętkami, tak Świat varietate rerum abundans coraz niby renovatur. Rabini tedy Talmud koncypujący włożyli te podobieństwo, świat wyrażające, za rzecz istotną i prawdziwą, przydawszy z swojej inwencji głupstwa więcej; węża mając za rybę, ogon swój trzymającą. Podłą też BOGU Wszehmocnemu naznaczyli rozrywkę, igraszkę z Leviathan; który się justos praemiando, mirabilia operando bawi i kontentuje, Torrente voluptatis, visione sui Beatifica tu napawając i nasycając sprawiedliwych, nie jedzeniem ryby Leviathan, gdy się z tego przeniosą świata. Zaczynam Czytelniku wyśmiej Talmudystów naukę, z jednego grubego erroru wnoś innumeros, które ci kładę o Wiarach traktując.

O WOLE SZOROBOR

Czy jest na Świecie?

Thalmudistae, albo Thalmudici, czyli suum jactando ingenium, czyli Poetów Greckich i Łacińskich w komponowaniu fabuł dowcipnych imitando, czyli też z grubej errando prostoty, albo na ostatek bajeczkę do objaśnienia jakowej swojej nauki fingendo, zostawili Żydom prostym, tylko czytać umiejącym, wielką errandi materiam, którzy jako za sentencję Aeternae Veritatis i Artykuł Wiary decertant, Fortissime trzymając, że się znajduje na świecie wół SZOROBOR w pustyniach Arabii się pasący, takiej wielkości, że z tysiąca gór co dzień trawę zjada, któremu Jaskółka lotna dni dwanaście od rogu do rogu leci, teste Joannę Achatio Kmita. Ten tedy wół tak wypasiony Messjaszowi według ich nauki, kiedyś venturo, ma cedere & caedi na traktament. Czyli też Żydom z wygnania powracającym na porcję. Ta ich opinia nie rozumna nie tylko śmiechu, ale indignationis podaje materię. Naprzód

sciendum, że Arabia (gdzie Szoroborowi pastwisko Talmudystowie naznaczają) jest trojaka: Felix, petrea, deserta? obszernych prawda granic, bo według Geografa Kluweriusza wzdłuż jest na mil 350, a wszerz na 340, przecież nie jest incognita, lecz wszędzie zlustrowana; która nie jednemu by zadała curiositatem widzenia tak wielkiej maszyny woła. Nie zjada z tysiąca gór trawy, bo ich tam tak wiele nie masz. W Arabii pustej, samych piasków pełnej, trawy nie masz, dlatego tameczni obywatele, nie miejscowi, lecz tułacze i Vagabundi, koni nie mają czym pożywić, mięsem wędzonym i grubo utłuczonym karmią je; jako pisze oczywisty świadek Xiążę MIKOŁAJ RADZIWIŁŁ w swojej Peregrynacyi. W Skalistej ARABII kamieni, skał pełnej, chybaby jadł kamienie, ale by nie bardzo się takim wypaść obrokiem na traktament ich Messjasza. W ARABII tandem Szczęśliwcy złota, Myrry, Kadzidla, manny jest dostatek, ale pastwisk nie wiele, toć chybaby ten wół jadł złoto jako Midas, albo manę, której nie chcieli Żydzi. Prawda, że w Arabii jest konkatencja gór, alias długi ich szereg, ale zlustrowany od ciekawych; którzy tam ani Fenixa małego, ani woła tak wielkiego widzieć nie mogli. Jeżeli na Morzu tyle docieczono i policzono Insul, jako to samych Filippinae rzeczonych rachują 10 tysięcy wyspów, i najmniejszą na nich zrewidowali curiositatem & raritatem, a czemu by na lądzie w Arabii, nie zliczono tych tysiąca Talmudyckich gór i na nich tak wielkiego woła? A tak ani Pisma Świętego, ani Duchownych i świeckich Autorów powagą wsparty ten wół, musi ruere i z gór tysiąca kark złamać, który podobno nie na Arabskich gołych górach, ale w żydowskich ogolonych głowach znajduje się. Jak altiora Żydzi pojną o ŚŚŚ. TRÓJCY Misteria, i o Messjaszu na świat już przysłanym, kiedy oczywistego błędu o Szoroborze i fałszu o nim ciężkiego pojąć nie mogą?

O RZECE SABBATICUS ZWANIEJ

Czy była, albo jest teraz na Świecie?

O RZECE SABBATICUS, albo SABBATIUS, od sabaszu żydowskiego rzeczonej, pisze Starożytny Author Pliniusz lib. 31, cap. 2, mówiący: in Judaea rivus Sabbatis omnibus siccatur. O tej rzece pisze i Josephus żydowski Autor w Księdze de Bello Judaico lib. 7, cap. 24, że każdego dnia siódmego, to jest w Sobotę, niszczeje i wysycha, innych dni pełna będąc i płynąc. Jak tylko Ofiara Pańska skończyła się, woda też płynąc przestała i prawie zniszczała. Lokują tę Rzekę w Fenicyi. Podpisuje im Isidorus. Ci wszyscy cytowani Autorowie tej rzece przyznają, że cały tydzień płynąc constantissime cursu naturali, jak przyjdzie Sobota, w swoim biegu tamuje się i niejako wysycha. Podobno jako BÓG Septima die requievit ab opere, tak i ta woda Supremo Creatori się konformując, tudzież jego prawo, Memento ut diem Sabbathi Sanctifices, mając w rewerencji, staje się immobilis. Tandem po przyściu na świat lapsae naturae Restauratoris CHRYSSTUSA Pana, kiedy Lex vetus cessavit, i ta też rzeka tryb swój obserwowania Sabaszu zaniechała. Teste Maiolo. Zaczyn nadaremnie Żydzi tą rzeką Sabaszową swojej bronią ślepoty, bo przyszedł ten, który imperat ventis, a te ustają; tamuje rzeki, a te nie płyną, ani słyną. Większe ustały miracula, które w Staro-Zakonnej Synagodze działały się, które zaślepionym złością grzechową Żydom i niedowiarkom otwierały, a prawie kłuły oczy, jako to Oraculum przy Arce Przymierza i cuda Proroków: ogień ofiary pałacy, z Nieba spuszczoney zgasł, a czemuż i ta rzeka nie miała ustać; aby już de Fonte omnium Bonorum & Gratiarum CHRISTO na Chrześcian cudów płynęły fluenta; nie pada już Manna, nie wydaje skała strumieniów; nie biją Anielskie Pułki nieprzyjaciół teraz dla Żydów, to też nie płynie Sabbat rzeka przedtym (si credere fas est Autorom) płynąca. Recentiores Geografowie i Typografowie nic takowego o tej nie piszą rzece: znać wytchnowszy, perpetuum celebryje Sabbatum, albo którądy

inędy, zawstydzwszy się z utraconej prerogatywy dawnej, obróciła kurs swój; albo też dla nikczemności swojej u Historyków i Peregrynantów na siebie nie ma respektu i animadwertencji. Xiążę RADZIWIŁŁ curiosissimus Ziemi Świętey Lustrator, najmniejszey nie opuściwszy ciekawości, o tej rzece w swojej Jeruzolimskiej Peregrynacji, żadnej nie czyni mencyi. Podobny cud in nova Lege Wszzechmocna Pana BOGA czyni Ręka w Luzytanii na miejscu nazwanym Osem, gdzie teste Baronio sub Anno Chnsti 551 & Gregorio Turonense, w Wielki Czwartek w Kościele Sadzawkę suchą bez wody Biskup z liczną ludu frekwencją zastaje, po modlitwach Kościoł zamyka, a w Wielką Sobotę z mnóstwem ludu do tegoż Kościoła przychodzi, wielu prowadząc do Chrztu świętego w otworzonym przez siebie Kościele, pełną wody zastaje Sadzawkę z brzegami równą; którą poświęconą ludzie czerpią, piją, polewają pola. Po tych wszystkich Ceremoniach woda znowu niewiedzieć gdzie się podzieje. Podobno to ta Cudowna woda w Nowym Zakonie, na miejsce owej Staro-Zakonnej rzeki Sabbaticus subordynowana, aby się nie Żydzi swą rzeką wyschłą, ale Chrześcianie aktualną wodą cudowną chlubili.

Ceretorius, czyli Ceretorium rzeka cudowna, na Pistorieńskim Polu w Toskanii w Włoszech, nigdy z deszczów wielkich nie przybywająca; lecz jako Astrolog aż w lat dziesięć wielki szum czyni i hałas, trzy razy albo cztery na dzień, trzy dni całe to czyniąc; tandem się uspokaja, teste Bocatio; Dziesięcioro niby Przykazania Boskiego i Świętą TRÓJCĘ uwenerowawszy. Toć nie sama rzeka Sabbaticus rzeczona przedtym Sabasz obserwowawała, ale też i inne rzeki cultum BOGU oddawały.

O WIEŻY BABYLONSKIEJ

Czyli jeszcze apparet in ruderibus? i o jej wysokości.

Teraźniejszych czasów już tylko nie wielkie extant vestigia tejże Wieży, jako zlustrował Illustrissimus & Curiosissimus Petrus de Valle. Ten Turrin Babel tak opisuje: że na pięknej równinie, przez którą Eufrates płynie rzeka, o pół mile od Eufratesa, a na 50 albo 60 kroków od ruin Miasta starego, alias od fundamentów samych tylko w ziemi leżących stoi wielka Moles zrujnowanej struktury, cała w jedną masę i mogiłę obrócona, czworo-graniastą mająca formę, ku wierzchu wąsko idąca. Cyrkumferencja tej mogiły jest na kroków 1134. Na wierzchołku nic nie masz, tylko piękna równość Mogiły tej czyli góry, to wyższa, to niższa; zgoła inaequalis positio. Największa wysokość jest jak pałac który wspaniały Neapolitański, Figura jej całe z boków nie równa, to pagórki, to dolki mająca, żadnego vestigium gradusów, drzwi, albo okien niemając. Jako ciekawy człek, tenże Autor kopał motyką, dokopał się cegieł niby surowych, nie palonych, drugich dobrze wypalonych, wapnem, bilumine, albo klejem Judzkim oblanych i oblepionych; których do Włoch przywiózł kilka. Powiada, że Arabowie podziś dzień hanc molem nazywają Babel.

Miasta zaś w tamtym miejscu żadnego nie upatrzył vestigium, tylko w ziemi jakiegoś murów fundamenta, od góry tej albo Wieży o kroków pięćdziesiąt albo sześćdziesiąt.

Czy prawda, że SREBRNIKI małe w ziemi znajdowane, są Główni Ś. JANA Chrzciciela?

Pospolity lud, czego niewie doskonale od mądrych i od starych, wszystko to przypisuje Bogu, albo Świętym, albo czartom. To ma za prawdę chłopak prosty, co widzi, albo od siwej słyszy brody; tradycje w nich większej są powagi, niż Święte Pismo, które tylko w Kościele, w Cerkwi słyszą czasem, a swoje bajki, we wszystkich

swoich prawiąc sobie kompaniach, biesiadach, schadzkach, niemi sobie tak nabili głowę, i młodszych słyszających, że im tego najmędrszy wielu z głowy niewybije argumentami. Ten tedy lud prosty, osobliwie Polski, daleki od Miast wielkich, rozumiejąc, że Święci garki lepia, że pieniądze z Nieba spadała, że jakiegokolwiek osobliwości, których Maćko albo Hryńko w ich wsi nie zrobi, są dziełem Niebieskim. Trafiło się nie jednemu znaleźć srebrną monetę, od lat tysiąca kilkaset w ziemi leżącą, głowę na jednej stronie mającą; on to ma za głowę Ś. Jana, od Heroda uciętą, i ma to ze wszystkiemi za nieomylną prawdę. Bają tedy ci prości ludzie, że ta Główka znajduje się w Wigilią Ś. Jana w życie, na tym miejscu, gdzie trzy kłosy pokaże się razem; tam kopią, ale nieznajdują. Raz to kiedyś kazualnie per tot saecula komuś się trafiło, pod tyle kioskami tegoż zboża w ten dzień taki znaleźć pieniądz; i już rozumieją i wierzą wszędzie, że Ś. Jan swoje takie posiał główki. Toż by radzi leniuchy takim zasiewom; liczyliby wszystkie zboża swego kłosy, a gdziekolwiek kłós troisty mogliby upatrzeć, tego srebrnego szukaliby nasienia, osobliwie pilący i łakomcy. Tym oślim głowom, prostą tradycją zwiedzionym, odpowiedzieć potrzeba, że to nie są Ś. Jana Chrzyciela główki: bo kto by je z tak dobrego robił srebra i rozrzucał po polu? co by w tym miał za profit doczesny albo wieczny? jakaby w tym swoją miał tajemnicę? Cokolwiek na świecie ludzie czynią, mają w tym swój dobry albo zły koniec, honestum albo utile. Cóżby w tym miał za profit Pan jaki, siejący po polach srebrną monetę, że ją chłop znajdzie? Święty Jan też, wielki Marszałek Chrystusów, jeśliby cudownie takie rozrzucał główki, nic-wiem coby miał za zysk, że ją chłop znajdzie i w ziemi zakopa, albo swojej Marynce powiesi na szyi. Wolałby, assekuruję, Ś. Jan przy swoich Relikwiach, Rękach, Piszczelach, Głowie, popiołach cuda czynić, jako i czyni, niżeli przy tych główkach (supposito) przez niego rozrzuconych, w ziemi się walających; alboby wolał ich komu wiele nasypać do worka, do szkatuły; pewnie by nie jeden głowę

mu skłonił swoją na podziękowanie za te główki. Nie Jana tedy Świętego są to główki, ale pieniądze srebrne jeszcze Rzymskich Cesarzów, Juliusza, Augusta, Tyberiusza, Wespazyana, Tyta, a najwięcej Trajana, który zawojowawszy Dacją, alias Wołochy terazniejsze i Transylwanią, od nas bliską, i tu Wojska Rzymskie trzymając, tą srebrną monetą płacąc wojsku, te bliskie nappełnił kraje.

Co to jest: Ore flamma?

Ore flamma, albo auri flamma, albo aurea flamma, złoty płomień, jest to znak Krzyża Świętego, bardzo świtny i lśniący się, z Nieba Francuzom podany. Ten Krzyż, albo złoty płomień, z wielką rewerencją chowają Francuzi w Mieście Remi zwanym, gdzie Królów koronują Francuskich ab aevo. Jak Izraelitowie w starym Testamencie Arki Pańskiej pomocy zażywali na różnych idąc nieprzyjaciół, tak Francuski Naród tym Krzyżem cudownym na różne wojenne armuje imprezy.

IMPOSSIBILIA niektóre

Zda mi się, że będzie to connexe post Mundi Mirabilia położyć IMPOSSIBILIA, to jest takie rzeczy, które naturalnemi stać się nigdy nie mogą siłami, które Starożytność Pogańska miała za rzecz nigdy niepodobną, aby się kiedy stały, jako u Filozofów są: Esse & non esse eodem instanti. Te tedy są takie.

1. Danaidum albo Belidum urnas implere. Danaides bowiem, Danaa Córki (50 ich było, a Bela wnuki, za zabójstwo ciężkie Mężów, do piekła skazane, beczkę dziurawą nalewają i nigdy nalać nie mogą.

2. Herculi Clavam extorquere, to drugie niepodobieństwo,

naprzód, że Herkules był silny; druga, że jego Buława była ostrosękata, niedotkliwa, ostro nabita.

3. Sysiphi saxum sistere, to jest ten Kamień, który on na górę jeno wyniesie, znowu nazad leci, zatrzymać w impecie niepodobna.

4. Jovi Fulmen eripere.

5. Rzeszotem czerpać wodę.

6. Sycylię Insułę od Włoch oderwaną morzem, znowu przyłączyć i jedną uczynić continentem.

7. Prometeusza od skały Kaukasu oderwać, tam in paenam od Bożków przykutego.

8. Apenninum górę Włoską przenieść do Grecyi.

9. Żółciem powolnym zająca albo sarnę ugonić.

10. Delfin ryba przywyknie do lasu.

11. Słońce wszędzie od Zachodu.

12. Pługiem Niebiosa orać.

13. Wilk paść będzie owce, albo przed owcami będzie uciekać.

14. Rzeki do źródeł swoich wrócą się.

15. Morze przelać, albo wyczerpać.

16. Desinet esse prius contrarius ignibus humor,
Atque eadem Regio vesper & Ortus erit.

17. Homero subtrahere versum.

18. O jednym Venusinus napisał: Delphinum Sylvis, appingit
fluctibus Aprum. To wszystko zdaje się i jest u ludzi za
Impossibile.

NOWY ZWIERZYNIEC

WYBORNYCH tylko i Osobliwych ZWIERZĄT PEŁNY.

Alias

SCYENCYA o ZWIERZĘTACH PRYNCYPALNYCH.

Sciendum naprzód, że ZWIERZĘTA jedne są Dzikie, w Kniejach, w Lasach, w polach dzikich się kryjące. Drugie są domowe albo Swojskie. Trzecie w Wodzie i na Ziemi czasami przebywające, AMPHIBIA zwane, jako Wydra. Czwarte w Ziemi się chowające i inne różne od Naturalistów konsyderowane, i różne dystyngwowane. Ale Ja tym głowy Czytelnikowi nie mozołac, co tylko w kilkunastu Naturalistach osobliwego o ZWIERZĘTACH nauczyłem się, jemu też Communico. Nie wyliczam Species wszystkich ZWIERZĄT, ani ich natury explikuję, bom nie Aristoteles, ani Plinius, ani Solinus, ale Studiosus Curiositotis. Co tylko mirandum w Zwierzętach osobliwych, o tym mi tractandum w terażniejszym dyskursie & non enumerandum wszystkich Species onych z Aldrowandem, Gesnerem, Gesą, którzy

wyliczają Species 130 ZWIERZĄT.

O ZWIERZĘTACH

ARCHOPITECUS, zwierz Amerykański, nazwany leniwym, albo pigritia; a to dla bardzo leniwego chodu swego. Jest miętkim pokryty włosem, na dwie stopy długi. Za dni piętnaście ledwo na rzucenie kamienia zajdzie. Na drzewo wysokie aby wyczołgał się, dwóch albo trzech dni potrzebuje; do czego mu długie pomagają pazury, właśnie jak trzy palce. Nóg ma 4; gdy się po ziemi czołga, głowę podnosi do góry. Gdy co w swoje porwie łapy, pazury póty trzyma, aż zdechnie owa rzecz. Jedni powiadają, iż żyje liściem z drzewa; drudzy, iż mrówkami, albo muchami; inni, iż samym posila się powietrzem, jako doświadczone podczas chowania go w domu, iż nic nie jedząc, głowę tylko w tę obraca i podnosi stronę, skąd wiatr wieje. Xiądz Torus, Jezuita, gdy temu kijem pogroził zwierzęciu, tak się kija uchwycił pazurami, iż od owej laski na dwóch balkach położonej wisiał dni 40, z podziwieniem Spektatorów. W nocy tylko zwykł śpiewać: ha ha ha &c. owym koncentm i harmonią, jak idą noty muzyczne la sol fa mi re; P. Kircher libr. 1 Musurg. cap. 14; P. Schottus in Physic. Curios. lib. 7. cap. 2; P. Masenius in speculo Imaginum Ventatis, lib. 7. cap. 49.

CATOPIEBA, albo CATOBLEPHON, w Afryce nad Nilem Zwierz się znajdujący, zieleń żyjący, truciznę mający w sobie, do byka podobny, tak wzrokiem zabija, jako i Bazyliszek. Co czując sympatycznie i przez naturalny instynkt, inne Zwierzęta ucieczką się salwują, z daleka złęgo omijając towarzysza. Na co on też osobliwej zażywa sztuki, oczy zanurza w ziemię, aby wzrokiem swoim fatalnym tak nie odrażał od siebie Zwierząt żeby cale ich w bliskości siebie nie mając, in victualibus nie był ukrzywdzony.

Aelianus, Mela, Pliniusz, Ludovicus Vives, Albertus Magnus testantur.

CHAMELEON jest Zwierzątko Cudzoziemskie, w Afryce się znajduje, między Czworo Nożne Zwierzęta od Jonstona policzone, podobne postacią do Jaszczurki. Najwięcej tych Zwierząt żywi Insuła Indii Wschodniej Soqotra rzeczona. Nie kąsa, pyska me ma, tylko dziureczkę jak ziarno, którą powietrze w siebie ciągnie i nim żyje. Jeszcze powolniejszy daleko nad żółwia w chodzeniu, bo ledwo na łokieć przez dzień uczołga się. Kolor na sobie odmienia często, taki na siebie biorąc, do jakiego się zbliża. Czerwonej jednak maści i żółtej nigdy na sobie nie bierze. Oczy ma okrągłe, wypukłe, któremi na jaki kolor pojrzy, za pacierz na sobie reprezentuje, makuły ordynaryjnie nigdy nie odmieniając, które są po nim czarniawe. Widział ich trzy Xiażę Mikołaj Radziwił będący w Jeruzalem i na swoich piastował rękach, zdjawszy jedno z oliwnego drzewa (na którym się ordynaryjnie bawią) i tak go w Listkach swojej Peregrynacji opisał, jakom namienił. Cardanus eadem formalia o nim pisze, przydając, że obróciwszy się ku Słońcu, promienie Słoneczne zda się połykać i wiatr w siebie ciągnąć. Przeciwno Węża jadowi się armuje, żdźbło pewne w szczupłym trzymając pyseczku.

CHIURGA, albo semivulpes, Połową Lis, znajdujący się w Indyi, Brazylii, w Murzyńskiej ziemi, przodem do liszki, zadem do Cerkopiteka, albo koczkodana podobny, z długim ogonem; na nogach do ludzkich podobnych chodzi. Między zadniemi nogami nosi jak torbę wewnątrz kosmatą, w której po siedmioro, czasem po dziesięcioro zawiązuje się dzieci. Jak czas przychodzi rodzenia, owa się otwiera torba z tyłu; a nawet i na pastwisko codziennie z tego miejsca wypuszcza dzieci, i znowu tamże na noc przyjmuje i karmi piersiami w onej torbie ukrytemi. Jest bardzo prędkiego ten zwierz biegu. Cardanus, lib. 10. Subtil. P. Masenius.

CYNOCEPHALUS, po polsku genuine PSIGŁÓW, jest Zwierz w Egypskich Puszczach, naksztalt Człeka, ale głowę psią mający, jakich i Xiążę Radziwił z tamtych był wywiózł Krajów. To ma do siebie podziwienia godne, że co godzinę puszcza urynę, od godziny do godziny to czyniąc 24 razy. Dlatego Egypcy na Kompasach i Zegarach go rysują, jako denotantem. Czasem bywała ta bestya za ciekącą Klepsydrę. Także też czuje naturalnie Conjunctionem Solis cum Luna, w ten czas w cale wzrok tracąc. Samiec wtedy nic nie jada, głowę w ziemię wnurzywszy; i dla tej samej experiencji w domach chowany bywa. Jonstonus.

JELEŃ, pewny rodzaj robactwa cierpiąc we wnętrzościach, Wężów jedzeniem salwuje się, które tchem swoim silnym z jam wyciąga. Potym w głęboką zabrnawszy wodę, tegoż jadu pozbywa, przez oczy łzy wylewając, w kamień BEZOAR zamieniają się, naprzeciwko wszelkiej truciznie praesentissimum remedium. Jeżeliby zaś JELEŃ Wężów się objadłszy, nie wyplakawszy się pił, napój jego byłby mu śmiertelny, według Gesnera. Tenże senio confectus, rogi roni i traci, w ten czas kryjąc się ze wstydu w Kniejach. Innych zaś zdanie, że co rok na wiosnę rogi gubi, a inne mu rosna.

KOŃ jaki jest, każdy widzi.

KOŃ Morski, po łacinie Hyppotamus, animal. amphibium albo Wodą i Łądem Zwierz bawiący się. Najczęstsza jego w Nilu rzece rezydencja, przy brzegach Afryki Południowej i na Insułach Philippinach, w Chinach, w Czerwonym Morzu, w Indyi Południowej, w Kraju Solafala. Jest Inwentorem Phlebotomii albo krwi puszczenia; gdy bowiem jaką cierpi affekcją, idzie na ostrokończyste trzciny, niemi brzuch sobie kaleczy, krwie płynieniem zdrowiu swemu succurrendo.

Pana jednego Malabarskiego gdy Luzytańczykowie zabili, krew żadną nie puściła się raną. Gdy go z sukien obnażono, na szyi sztuka zęba znaleziona wisząca, krwie płynienia z ran nie dopuszczająca, co jeno odjęto, krew z ran lunęła się obficie. Zimnej konstytucji takowe być mają zęby. Autorem tej relacji jest Pater Boym, a z niego Kircher in China.

KOZY, śmierdzący rodzaj zwierząt, w Piśmie Świętym znaczą grzesznych i potępionych, mających stać na dniu ostatnim na lewicy. Według Naturalistów uszyna i nosem oddychają, w nocy widzą jak koty, sowy, puhacze, nietoperze. Wątrobę kozią jedząc, wzrok ludzki naprawuje się, owszem oddala się ślepotą. Tygrys zwierz mięsa koziego nigdy nie jada, pierwiej na śmierć, niż na tę potrawę rezolwowany. Taka między kozami jest sympatia, że czasu jednego gdy koza z kozą na ciasnym bardzo mostku czyli kładce zeszyły się, i nazad obrócić się jedna nie mogła, położyła się, aby druga przezeń przeszedłszy, kontynuowała podróż swoją. Plinius, libr. 9. cap. 5. W Indyi zaś zachodniej, alias w Ameryce, według Gwilelma Pizona w Historii Naturalnej libr. 3. znajdują się kozy dzikie, a raczej Sarny, w których żołądku Kamień Bezoar rodzi się.

KRÓLIK dziki, polny, po Łacinie Dasypus, od niektórych zajęcem mniemany. Według dziewiątej Księgi Nierembergiusa w Historii naturalnej, w Indyi tak są te wielkie Dasipodes, że chartowi wielkością się równają, głowę mają na kształt kocicy, po całym ciele taranciznę; rącości extraordynaryjnej, którą jelenie i inne ściga zwierzęta, samym tylko liże językiem, a tym samym ślepotę im przynosi, drugie całe zabita jadem swoim. Wiele tak pobitych zwłóczy na jedno miejsce, darniem pokrywa, na drzewo się wychwyciwszy, głosem zwoływa zwierzęta do owego mięsiwa nagotowanego. Jak się najadłszy zwierzęta rozejdą, Dasypus czyli,

królik zstępuje z drzewa, owe pożywa ostatni, wprzód nietknąwszy zębami, aby zwierząt owych nie potruł swoim jadem.

LAMPARD, po łacinie Leopardus, Pardus, zwierz do charta podobny, po sobie czarne mający centki, bardzo człekowi nieprzyjazny, na oczy i twarz się jego porywający, przecież ludzkie lubiący excrementa, które w lesie w jakim wysoko zawiesiwszy naczyniu, zwabisz lamparta, że skacząc do nich, umorduje się, a wtedy złowiony bywa. Na łopacie zawsze nosi płamę na kształt księżycy, która z miesiąca kwadrami to mniejsza, to większa.

LEW Królem jest Zwierząt; z natury swojej bardzo się lęka ognia i koguta piejącego. Do gniewu się animuje ogonem. Człekowi rzucającemu się na ziemię nie czyni wiolencji. Lwicy post coitum z Lampartem, wiatrem czuje Samiec adulteratam; więc ona facti conscia, w wodzie się kompa, Samca oszukuje.

LIS, LISZKA, jest Symbolum chytrości; często rozciągnąwszy się na ziemi, udają się za zdechłe, interim ptactwo jako to Wrony, Kruki, na ścierw appetyczne, zlatują się, chcąc tego w sobie pochować trupa; w tym Liszka je łowi, dusi, pożywa. Piccinellus in Mundo Symbolico. Albertus zaś Magnus, Olaus Magnus i Jonstonus świadczą o Liszce, że ta od pchłów cierpiąc persekucje, wzięwszy w pysk żbło, albo słomkę, w wodzie nurzy się powoli, interim pchły co raz na suche pomykała miejsce; a kiedy siebie całą zanurza, złażą się na owe słomkę, którą ona razem puszcza w wodę, sama na brzeg od nich umykając. Jeżeli to prawdziwa experientja, wielką Lisa denotat industrię & Solertiam.

Tak jest frantowaty zwierz i ostrożny, że w Tracji przez lód mając przechodzić, wprzód uszy do niego przykłada, grubości jego i

stałości próbując; jeśli bowiem wodę słysząc biegącą, nie exponuje się na niebezpieczeństwo, jako świadczy Plinius, libr. 8. Cap. 28. Toż samo czyni, chcąc przechodzić przez grunt bagnisty, aby nie ulgnęła, mówi Pierius. Z węzami jakąś mają przyjaźń, gdyż w jednej jamie często przebywała. Mózg liszki, często maleńkim dawany dzieciom, je od złej prezerwuje choroby. Z Ossami czyli wojując, czyli na nie mając apetyt, według Eliana i Olausu świadectwa, lis idzie do gniazda ich, ogon tam wraża, je irrytuie, jak się ich mnóstwo do ogona naczepia, o co twardego bije ogonem, ossy tak zabija i ich pożywa. Tenże namieniony pisze Olaus, że liszka będąc od psów obskoczona i niebezpieczna, także szczeka jak psy, i tym się salwuje sposobem.

MAŁPA, Koczkodan, po Łacinie Simius samiec, simia samica, albo też Cercopithecus, zwierz kosmaty, głową i twarzą coś pochodzi na człeka.

Bardzo dowcipne Stworzenie, łapkami, jak Człek rękoma wszystko robiące, Czasu jednego widząc jak Mamka kąpała Dziecię, w niebytności jej wpadłszy do domu, Dziecię toż same w Wanience położywszy, ukropem polała, sparzyła, według Eliana.

Wielką ma antypatią, albo wrodzoną nienawiść z Żółwiem. Łowią je tym kształtem. Upatrzywszy miejsce, gdzie się znajdują, idzie tam Człowiek, i usiadłszy, ręce i nogi sobie pląta mocnymi sznurami, potym sznury zostawiwszy, odchodzi; Małpy, Ludzkich akcji imitatorce, sobie też krępują nogi i łapki, a tak idą in praedam Myśliwych.

Rosprawują trochę materii klejowatej, umywają się w oczach ich wodą, a im ową preparowaną zostawiają łówkę, one też umywają się, oczy sobie zaklejają, tak schwytane bywają; albo w ich prezencji mocne piją wino, im zostawiają, tak upitych dostają.

Często też zwierciadła im stawiając, wzrok im psują i do złapania czynią sposobniejsze.

MUMERUS jest Zwierz osobliwy w Lybii, Teste Lochnero, który łup swój, albo pożywienie, zawsze na jedenaście dzieli części, dziesięć zjada, jedenastą na dalszy czas rezerwuje.

MYSZ, choć podły zwierz i mały, ale wielkiej szkody czynicielka.

W Arabii się znajdują większe niż nasze koty, na nogach jak człek chodzące, jako pisze Gellius do Kardynała Armaig w Rozdziale II. Jak myszy z wyspy Gyraus Obywatelów wyrugowały, mówiłem o krecie traktując tu pod literą K. Azotowie w Piśmie Ś. za wzięcie Arki Pańskiej do siebie, od myszów pobici I. Regum cap. 5. Popiela z żoną, z dziećmi, Xiążęcia Polskiego w Kruszwicy, za potrucie stryjów swych 20, myszy zjadły z trupów urodzone. Hatto także, Arcy-Biskup Moguntcki, iż stodołę z żebrakami kazał podczas głodu spalić, od tychże zwierząt pożarty, jako świadczy Sigfridus sub Anno 923.

NIEDŹWIEDŹ qua forma, napatrzemy się Polacy. Najwięcej ich od Klewania Dóbr JJ. OO. Xiążąt CZARTORYJSKICH wychodzi, które tańcowaniem i różnych sztuk reprezentacją Ludzkie rekreują oko. Jest wielu opinia, że Niedźwiedzica płód swój wydaje ad instar sztuki mięsa, bez należytej członków organizacji potym lizaniem swoim do należytej przyprowadza organizacji i postaci, co i przez racje i przez docieczenie, że się rzecz ma inaczej, przez Mądrych doświadczone.

To jednak certum z Platyny i Tylkowskiego, że kilka niedziel nic nie jedzą ani piją, tylko łapy liżą i ssą przednie, bardzo w ten czas na siebie nabierając tłustości; humorem podobno, przez żyłki z ciała wszystkiego w łapy spadającym, posilając się.

Rzecz w NIEDŹWIEDZIACH admiracji godna, że w nim co rok Nerka przybywa. Ile tedy ma lat, tyle Nerek w sobie, jak grono winne zrosłych. Na Rusi jeden z ciekawych w Niedźwiedziu naliczył Nerek takich 140.

SAXO Grammaticus rzecz dziwną enarrat, że Pannę jedną w Szwecji na polu Niedźwiedź porwawszy i w lasy zaprowadziwszy, impraegnavit. Syn się urodził, casu od Myśliwych w Kniei z Matką znaleziony, pojmany, Imieniem Ulfo czyli Urno nadany.

OSIEŁ pijąc, głęboko pyska nie zanurza w wodę, by sobie wielkich nie zamaczał uszu, według Kardana. Jest lenistwa i gnuśności oraz stupiditatis Symbolum. Przecież Kairskie są z większą od naszych Europejskich pojętnością, kiedy jeden był Słuchaczem i Dyscypulem Ammoniusza Filozofa, według Wolaterrana i Swidasa.

W Indyi OSEY są o jednym rogu, jako też w Scytii, które rogi tę własność mają do siebie, że Wodę z rzeki Styx nazwanej, wszelakie naczynia, nawet żelazne, penetrującą strzymują. Pisze Aldrovandus libro I. de Quadrupedibus, cap. 2. Że Niemiec jeden wodził osła z kozą po wsiach tańczącego, który nawet i na kolana swe przypadał; z czego się pokazuje, iż jest animal docile osieł, a przy tym ma w sobie frantostwo; gdyż pisze Cardanus, iż osieł w Afryce unikając pracy ciężkiej, chorym wlot, zdechłym się uczynił; inny, gdy pannę wieść potrzeba było, stawiał się ochoczym; gdy starą babę, bardzo leniwym, a co większa, chromym na nogi; w tym dobry, że w jedzeniu nie przebiera, liściem, plewą, łupinami z owoców, bodakami &c. będąc kontent.

PIES z wielu cnót swoich notandus, niech też do mego przyjdzie Zwierzyńca. A żeby innych nie straszyl Zwierząt, zwyczajnym

"nie rusz" terminem, uspokajam go. Najwięksi są w Brytanii, w Molossi, Krainie Egiptu, w Kalifornii w Nowym Świecie. Najmniejsze z Malty Insuły Melitenses zwani; tejsze szczupłości są i Bonońskie. Są PSÓW niezliczone Species i Cnoty: w Indyi są bardzo złe i okrutne, z tej racji, że się z Matek rodzą z Tygrysami coitum mających, na to umyślnie do drzewa przywiązanych, według Eliana Autora.

W Peruzie Mieście dowcipny Rymotwórca, Psu, na Złodziejów ujadającemu, a dla Zalotników Pani swojej milczącemu, taki Nagrobek napisał:

Latrabam ad Fures, sed Amantum furta tacebam,
Sic placui Domino, sic placui Dominae.

Co tak swoim Ojczystym genuine wyrażam Wierszem:
Szczekałem, gdy szedł Złodziej; gdy Gamrat, milczałem,
Panu się głosem, Pani milczkiem podobałem.

Xiążę jeden Francuski tak miał wyćwiczonego psa, że stół nakrywał dla gościa, klucz wzięwszy od Pana, otwierał do skrzyni dla obrusa, który na stole rospostarłszy, talerze, łyżki, noże, serwety porządkiem kładł należyty, jako świadczy Schottus libr. 7. cap. 19. W Piotrkowie u nas pies tak był dowcipny, iż na rozkaz Pański szedł z nożem do kuchni, tam go wyszorował łapami, oplukał: w wodzie, przynosił Panu, jako świadczy P. Rzączyński Soc. JESU in Historia, naturali curiosa. Blisko Etny góry, za czasów Pogańskich, był zabobonny erygowany Kościół, u którego szylwach psy duże odprawowały, tym co niewinnego sumnienia, nic nie czyniąc, niesumiennych i skalanych grzechem kąsając, szarpiąc, nie wpuszczając; Plinius. Ale to nad wszystko mirandum, że w Lusytanii, w mieście Lizbonie, ile razy kapłan szedł z Najświętszym Sakramentem do chorego, czy w dzień, czy w nocy, jeno pies dzwonek usłyszał, biegał zaraz dla assistencji,

wprzód przed całym gminem uprzedzał; a zdybawszy kogo na koniu jadącego, poty go szczekaniem nań, skakaniem, szarpaniem nastawał, póki zsiadłszy z konia, Najś: Sakramentowi nie skłonił kolana. Nierembergius libr. 9. Histor. Natur, cap. 94.

RYŚ, po Łacinie Panthera albo Pardolis, także ucentkowany, jako Tygrys. Dziwnie przyjemnym odorem wszystkie do siebie wabi Zwierzęta, zwabionemi się pasie, allicit ut perimat. Tak Świata rokosz. Myśliwi łowią go, wino nastawiwszy, którym upiły, idzie im in praedam.

ROSOMAK, to ma tylko w sobie notandum, że jest Zwierz żarłoczny, stąd po łacinie GULO rzeczony. Objadłszy się, idzie między podwójne gałęzie, tam się per vim, póty ciśnie, póki żołądka obepchanego ową nie wypróżni wioleńcją, i znowu na nowe obżartości swojej czyni zadosyć.

SŁOŃ, po Łacinie Elephas, z Zwierząt największy, że zwierz jest wielki, wiele też o sobie ma do mówienia materii. Przypisują mu docilitatem, pojętość wielką we wszystkim. Pismo nawet pojmuje i swoim nosem długim albo trąbą, genuine mówiąc, Proboscide pisze. Czasu pewnego (Teste Plinio) Słoń te słowa napisał: Ipse ego haec scripsi & spolia Celtica dicavi.

Próżnej chwały są bardzo appetyczni i nią się delektują. Odoru myszego, dopieroż samych Myszów cierpieć nie mogą. Słoń imieniem Hanno, gdy mu w drogę się rozkazano gotować, pokazał swe nieukontentowanie; ale jak się dowiedział z relacji Mistrza swego, że w prezencie od Emmanuela Króla Luzytańskiego darowany jest Leonowi X Papieżowi, wtedy się ochoczym pokazał. U Antiocha Króla był słoń imieniem Ajaz, wódz innych słońców, który gdy na rzekę jedną puścić się nie chciał, a gdy Mistrz rzekł, że ten wodzem będzie, który pierwszy

w wodę wnidzie, i zaraz wszedł; a Patroclus słoń, za to z konfuzji głodem się umorzył, u Pliniusza.

SPHINX, zwierz w ziemi Murzyńskiej, w kraju Troglodytów, z rodzaju małp, podobny wyższą częścią alias od głowy człękowi, z pierściami niby białogłowskiemi, kosmaty, z ogonem czarnym długim. Widział zwierzka tego Pierius, jako sam pisze in Hieroglyphicis libr. 6. cap. 11, u jednego Francuza figlarza, Ciarletana, że od niego wyćwiczony, chodził jak człek i tańcował.

TYGRYS, Indyj, Partyi, Persji, Hirkanii, Armenii i Krainy koło Kaukazu Góry Obywatel, wielkiej srogości Zwierz, wielkością do Charta miernego, formą do Kota podobny, cętki czarne po sobie mający, sam będąc jasno płowy, wiatru najczujniejszco między Zwierzętami. Gdy jest głodny, dziwny jest rącości i prędkości, a syty powolny. Szerść koło pyska jadu pełna, dla tego nigdy nie piją stojącej wody, tylko prędko bieżącej, ani przeciw wodzie, aby włosy koło pyska .będące jemuż samemu nie były fatalne, Teste Kirchero. Myśliwi dzieci ich zabrawszy, aby od drapieżnych Rodziców goniących ocaleli, ten wynaleźli sekret, kawałki potłuczonych śladami swemi rzucać zwierzadeł, na które Tygrysy napadając i widząc siebie reprezentowanych w zwierciadle, tym czasem rozumiejąc, że to ich dzieci, retardantur, a Myśliwi spiesznym uchodzą krokiem.

WIELBŁĄD, po Łacinie Camelus, jaki jest, żywy jednym, drugim malowany bywa obiektum w oczach. Jest bardzo swojej pamiętny urazy i po długim czasie na swoim pastwiący się Adwersarzu. Nigdy czystej nie pije wody, aż ją pierwej nogą zamęci i pokłóci. Skąd od Symbolisty pijący odniósł Lemma; Turbida placet. Rację dają Fizycy, żeby swego nie widział w czystej wodzie garbu.

Dziwnie z natury delektują się koncentem Muzycznym. Na wielu

miejscach przyuczone bywają do tańcu tym sekretem: Rozpalą pawiment w miejscu obszernym, tam prowadzą WIELBŁADÓW, które gorącem przypieczone mając nogi, je podnoszą, interim na jakich Muzycznych instrumentach, Kottach, Tufumbasach, lub Trąbach, pewny już i jeden grają kurant, póty to czyniąc, póki się WIELBŁAD będąc Animal docile nie przyzwyczai płaszać; że potym na każdym miejscu słysząc Muzykę, obawiając się, żeby mu nóg znowu pawiment nie parzył, podnosi je, ad musicos sonos & tonos. Kiedy też w długiej drodze ustalą, nie kitem, lecz Muzyką do kontynuacji dalszej drogi bywają animowani przez swoich dozorców. Cum Matre non coeunt. A jeżeli przez swoich dozorców do tego bywają przymuszeni, na nich złość swoje wywierają. Żyją po sto lat. Teste Plinio.

CAMELO PARDUS zaś, albo Wielbłądo-Ryś, tak wielki i wysoki jest, że mu pod brzuch Rycerz na koniu roslým wjedzie, nie schylając się.

WYDRA Egypaska po Łacinie Ichneumon, inaczej Mus Pharaonis, albo Aegyptiacus. Bardzo jest śmiała, na Konia, Wielbłąda, Słonia odważnie porywająca się. Krokodylowi w pysk otwarty śpiącemu wpadłszy, we wnętrzościach ruinę i śmierć przynosząca. Ogon ma okrągły, długi, pysk jak u Wieprza, Oczy bystre, Uszy wyniosłe. Znajduje się w Egypcie, szerścią obrosła gęsta.

WÓŁ nie długo in Theatro moich zabawi Aten, to o nim tylko wspominających, że Bello secundo Punico alias z Kartagińczykami WÓŁ w Rzymie przemówił: Cave tibi Roma, Ravisius.

WILK tę ma o sobie mówienia materiam, że jest Zwierz żarłoczny, szkodliwy. Żeby silnego mógł uchodzić konia, ziemi się obżera, dopiero z impetem za gardło chwyta konia, poty

trzymając, póki Koń z nim ziemią obciążonym nie ufatyguje się i nie padnie. Dopiero zajadłszy go, ziemie z siebie wyrzuca per vomitum, a Końskim się mięsem dobrze napycha. Albertus Magnus. Myśliwi czynili relacją, że WILCY w lasach mają exercitia siły swojej, to jest pniaki, kłody biorą w pyski, z niemi przez grube drzewa czynią salty, a tak wyćwiczeni, tegoż dokazują na dzikich prosiętach, a potym Wieprzach, Baranach, Cielętach. Pisze Cellius, z Pliniusza podobno, że konie tropy jego czując, w niejake wpadają zdrętwienie i zapomnienie, dalej nie chcąc postąpić. Jeżeliby się zaś Barania i Wilcza na jakim instrumencie znajdowała strona, albo Kocioł, lub Bęben jeden skórą Owczą, drugi Wilczą były okryte, tedy strona Owcza żadnej nic wydaje rezonancji, a Kocioł, lub Bęben z Owczej skóry zaraz się przy rezonancji Wilczej skóry popuka i spada, tak jest Antypatyczna nienawiść. Albertus Magnus lib. 2. de Lupo, Alciatus.

Nie mały i to cud, kiedy na Paryż Miasto napadłszy wiele Wilków, Ludzi pożarli ośm kroć sto tysięcy, Teste Gvagnino lib. I-mo., & Majolo. Zaczym dla odwrócenia tej plagi Bożej, w Świecie vix słyszanej, postanowił Supplikacye Ś. Mamertus Biskup Wienneński, śpiewając Litanie o Wszystkich Świętych. Processionaliter koło Miasta chodząc. Skąd się origo takiejże Ceremonii wzięła w Kościele Bożym na dni Krzyżowe i po dziś dzień servatur, na oddalenie wszelkiego złego, a uproszenie omnis boni.

Jest uparta opinia między prostym Ludem, że niektórzy Ludzie stają się Lycanthropi, to jest w postać Wilków zamienieni, zowią ich Polskim terminem WILKOŁAKI, co jest daleko od prawdy, oprócz że Arte Magica może Człekowi być dana figura jakiej Bestii, i to tylko oczom Ludzkim tak się prezentująca, non substantialiter. Dopieroż cudem Pana Boga, bez żadnej

kontrowersji, inne postaci mogą być na wyobrażeniu Człeka, jako się stało z Nabuchodonozorem w Woła zamienionym, z Terydatesem Królem w Wieprza transfigurowanym.

Czy wszystkie Zwierzęta były w Korabiu Noego?

Odpowiada Ciekawy i Mądry Kircher in Arca Noe, że następujące Zwierzęta niepewna rzecz, aby się znajdowały:

1. Muł, bo jest Animal spurium, z Konia i Oślicy.
2. Camelopardus, to jest Wielbłądo-Ryś, z Wielbłąda i Rysia.
3. Tragelaphus, albo Hirco-Cervus, alias Kozo-Jeleń, z Kozy i Jelenia.
4. Hyppelachus, Equi-Cervus, Jeleń brodaty, z Konia i Łani, niby Konio-Jeleń.
5. Hyppardium, Konioryś, ex Equo & Pardo.
6. Leopardus, Lworyś, z Lwa i Rysia.
7. Allopecopithicum, Lisomałpa, z Lisa i Małpy.
8. Leocrocuta, ze Lwa i Hyeny.

I inne Zwierzęta w Cudzych Krajach od Autorów opisane, ponieważ się zdają być Imperfecta Animalia, a bardziej Monstra i Hybrides, to jest zrodzone z Natur różnych, między Fabuły Poetyczne odsyła je Kircher, nie do Korabiu zagania Noego; Tirinus także in Commentariis od Korabiu takowe ekskluduje Animalia.

Czym Zwierzęta żyły w Korabiu Noego?

Odpowiadam, że wszystkie miały swojej naturze służące Victualia, według Textu Świętego Gen. 6... Które trawą, liściem, sianem żyją, miały trawę, liście, siano w Korabiu od Noego złożone; które są Carnivora, alias mięsem żyjące, jako to ORŁY, JASTRZĘBY, miały w sadzach i kojcach gołębie, kury, kurczęta; Wilkom były zgotowane barany; na których sto według Pereriusza Autora demonstracji, każdemu ósmą część barana dając, trzeba było Baranów co dnia 12 i pół; a na rok cały, który ma dni 355 trzeba by Baranów 45622. Noe też dla siebie, Synów i Synowych musiał wziąć nie mało Zwierząt (supposito, że był esus carniūm przed i podczas Potopu). Dla Zwierząt też Amphibia zwanych, alias raz na lądzie, drugi raz na wodzie żyjących supposito, że tam były według wielu Autorów, trzeba było i wodnego pożywienia, alias ryb suchych, i lądowego, to jest korzenia, trawy, liścia, ziół.

PTACTWO

BOCIAN, u starożytnych źle ominował obywatelom, jeżeli się gdzie indziej przenośli. Stąd Attyla Król Hunnów wziął sobie za omen przyszłej swej wiktorii, obaczywszy, że bociany z Akwilei, miasta Włoskiego, które on ścisnął oblężeniem, wylatywały, dzieci swe w pyskach wynosząc. Pierius lib. 17. cap. 9. Gdy w Bawarii Delphitium miasto gorzało Roku 1086, Bociany swoje sobą pokryły dzieci, i tak pogorzały wraz z nimi; tantus amor suorū. Majolus... Z tej racji Królowie Egypscy w górnych

końcach swych Bertów bociana dawali figurę, siebie łaskawemi poddanym pokazując protektorami; a w drugim końcu dolnym u tychże Sceptrów dawali Hyppotama albo konia wodnego kopytką; który jest swoim niewdzięczny Rodzicom. Pierius i Svidas Autorowie. Czasu jednego młody bocian gdy z gniazda wypadł, złamał nogę; Herakleida obywatelka Torrentu miasta, kompassyją wzruszona, nogę też wzięła w leszczoty, obwinęła, wygoiła, puściła na wolność. Ptak wdzięczny tej sobie przysługi, wkrótce kamień drogi, po nad nią lecący, na podolek jej spuścił; który jak pochodnia świecił się w nocy. Aelianus Ub. 8. cap. 22.

JASTRZĄB z natury jak Orzeł, lubi swe oczy w jasnym zatapiać słońcu; wysoko lata po pod obłoki. Alhertus Magnus o nim pisze, że połów żywy do gniazda dzieciom przyniósłszy, coraz wypuszcza, ulatający chwyta w oczach dzieci swoich, aby się do łupiestwa z ojca. zaprawiali. Jeśli z nich zdechnie który, ziemi nasypią na oczy jego drugie jastrzęby, pogrzeb sprawując; Masenius. Mają do siebie, iż widząc sowę od drugich ptaków infestowaną, jej bronią, ptactwo rozganiając. Jeśli jastrząb pod noc jaką schwyta ptaszynę, przez noc w szponach ją trzyma delikatnie, rano puszcza wolną, i choć mu się ta trafi drugi raz, jej przepuszcza.

KOGUT, KURA, domowe ptastwo. Lew i Bazyliszek tak krutne zwierzęta, małego lękają się koguta z natury. Gdy tedy przez Afrykańskie kto przechodzi grunta, gdzie się znajdują Bazyliszki, z sobą noszą kogutów, aby mu byli obroną od zabijającej wrokiem bestii. W Pergamie mieście Azyatyckim, w kraju Troady, corocznie publiczne wystawiano Spektatorom Sceny, bijących się kogutów, według Pliniusza. Koguta starożytna supertycja poświęciła to Marsowi, Bożkowi wojen, iż jest bitny i zwyciężywszy pieje, to Merkurjuszowi Bożkowi, iż dzień następujący pianiem oznajmuje swoim. Zowie się animal Solis, że

z Słońcem zachodzi, z Słońcem wstaje. A że i na swego Ojca albo Matkę porywa się, ani im przepuszcza, dlatego Ojacobójców gdy starożytne karały Trybunały, z nimi w jeden wór koguta, zmiję i psa zaszywszy, w głębokich topili wodach. Sybarytowie, jako pisze o nich Ateneusz, kogutów i kowalów, kotlarzów i wszelkich brząkających rzemieślników z miast rugowali swoich, aby w delicjach i spaniu zatopionym nie byli przeszkodą. Julia Cesarzowa będąc przy nadziei, a nie wiedząc, czy Syna, czy Córkę powije, na podółku swoim nosiła w ciepłe konserwowane jaje kurze, z którego wyklął się kogucik, Syna Nerona, na świat cały sławnego prognostykując tyrana i lubieżnika. Plinius Ub. 10. cap. 55.

KANIA swego ogona librowaniem albo ważeniem, jego rozpostrzenieniem, nauczyła Marynarzów, jak żagle mają i maszt wykorygować na Okrętach do wygodnej żeglugi. Czasu jednego Kupiec Lugduński napakowany złotem z skóry cielejącej worek oczywiście na dorędziu położył w okręcie; kania nadleciawszy, mniemając iż jaki dla niej będzie mięsny połów, porwała z okrętu; a widząc że nie mięso, w wodę puściła; przez co ukarał Pan Bóg tego Kupca wodą, że winem handlując, wodę do niego mieszał, jako pisze Grzegorz Turoneński in Gloria Confess. cap. 109.

PORPHIRIO po Grecku, po Polsku niby Czerwonak ptak, bardzo piękny. Ma z natury, iż z wielkim upodobaniem igra i trzepie się w prochu. Przed ludzkiemi bardzo się kryje oczyma i przed zwierzętami. Czystość ściśle obserwuje, a jeśliby do cudzołóstwa był przymuszony, sam sobie śmierć zadaje. Aelianus, 1. 3. cap. 40. PUHACZ ile razy inne postrzeże ptastwo, bywa prześladowany, zakrzyczany. Według Aldrowanda w ptaszej Historii, nad wszystkie zwierzęta najwięcej zbiera w nocy połowu, do gniazda dla dzieci komportując. Co inne wiedząc do

niego zwierzęta, wtedy gdy odleci dla szukania więcej połowu, nanoszonego wprzód kradzionym mu unoszą sposobem, pomiarkowawszy jednak, aby tyle zostało, ile dzieciom jego dosyć będzie dla pożywienia. Popiołek z oczu jego spalonych, do plastra na ból oczu służącego przymieszany, ślepotę oddała. Wiele sekretów do złych akcji z puhacza bywa, ale ja ich nie reweluję zgorszonymu i tak światu.

PTACTWO, które jaką ARTEM wynalazło?

Odpowiadają Autorowie, że Grammatykom przysłużyli się Żurawie, gdy dwie litery Lambda i Y Ipsylon lotem swoim do Alfabetu Greckiego przydali, a raczej Polemedes z uważania lotu ich jakom namienił wyżej. Słowik, Skowronek, Kanarek koncertu Muzycznego, Poetyki i Retoryki (które się na pięknych słów wyborze fundują) niby są Autorami. Ekonomiki nauczyły SROKI, KUKUŁKI na zimę przątające Victualia. Ptacy nauczyli ludzi malarstwa z różnych swoich kolorów na piórkach. Budowniczego kunsztu, albo Architecturam Militarem przelał świat z Jaskółek gniazda lepiących. Wojennych kunsztów, to jest Straży, Podśluchów, chodzenia Pułkami, dały informacją Żurawie; toż same z długich nosów dały inwencją do Trąb Wojennych. GOŁĘBIE nas nauczyli Korrespondencji, listy nosząc. Gęsi Pisania, piór dodając. Sposób pływania wzięliśmy od Kań, na powietrzu skrzydeł rozciągnięciem in aequilibrio się zawieszających. Krajów poznania nauczała Tabrobańskie wróble, na Morzu puszczone i do domu trafiające, któremi Marynarze swój miarkują obrót, i powrót, w tamtym Kraju.

PTACTWO Wieszcze po Łacinie AVES AUGURALES

Starożytni, ile Paganizmem zarażeni Ludzie, żadnej nie poczynili sprawy, póki z Ptaków głosu, albo lotu, śpiewania nie wzięli

prognostyku. Przyjaciołom BONAS AVES, Nieprzyjaciołom MALAS AVES życząc; skąd urosło: Bonis Avibus albo Felicibus Auspiciis, to jest Fortunnie, Szczęśliwie co zacząć, albo skończyć. BONAE AVES były, które lotem, śpiewaniem, pokazaniem się co dobrego obiecowały wierzącym. Takie są: Orzeł z prawego boku nadlatujący; KRUK od Wschodu Słońca z krakaniem wesołym lecący; jako też Sęp, Gołąb, według Homera; BUTEO, alias Jastrząb, albo Raróg, Kogut piejący, Sokół, Dziecioł na południe, albo na północ lewirujący, Wrony, albo Gawrony z lewego boku nadlatujący. Te szczęśliwe Ptactwo od Poetów wzięło Epitheta, że są Albae, Dexteræ, Felices, Laetae. Orła na Obóz Nieprzyjacielski lecącego widząc Aristander jeszcze ante pugnam obiecywał sobie triu Triumphum, jakoż w rzeczy samej pokazał eventus. Tarquiniuszowi Pysznemu z głowy czapkę porwawszy Orzeł i do góry podniósłszy, potym znowu na głowę włożywszy, Rzymskiego Królestwa był prognostykiem. Sępów 12 pokazawszy się Romulusowi durationem Rzymskiego mu obiecowały Państwa.

AVES MALAE, które lotem, piskiem, śpiewaniem co fatalnego, albo niepomyślnego obiecowały, od Poetów Dirae, Ferales, Nigrae, Laevae, Tristes, Funestae nazwane, jakie były: Kania, Sowa, Jaskółka, Kokosz, Puhacz, tak lotem jako głosem coś nieszczęśliwego prognostykujące, olim Pogaństwu, nie nam Katolikom, którzy temu wierzyć nie mamy, tylko wiedzieć dla erudycji. I tak Jaskółki Dariuszowi na Scytów idącemu przez gęste przed Wojskiem latanie, na Chorągwi siadanie; były złym prognostykiem, jako sam pokazał skutek, teste Majolo. Sowa jednak nie wszystkim fatalna, bo lecąca wiktoryę wyznaczyła nigdy. W słotę gdy piszczy, pogodę obiecuje. Pyrrusa jednak Króla na Argiwów idącego nie ukonsolowała, bo usiadłszy na Kopii, przegranej była prognostykiem. Puhacz, lubo Herodowi Agryppie Żydowski wyprorokował Królestwo, ale nie wszystkim jest pomyślnej fortuny Wieszczykiem, owszem upadku jakiego. Do

Rzymu wleciawszy i tam tetryczny głos wydawszy, klęskę Rzymianom pod Numancją w Hiszpanii wyprorokował.

REPTILIA, albo GAD,
RZECZY CZOŁGAJĄCE się po ZIEMI,
Mianowicie WĘŻE cudowne.

Nie wyliczam tu z Naturalistami mnóstwa GADU, tylko które wielkie i admirationem Czytelnikowi przynoszą, tu enucleabo z Autorów. Naprzód sciendum, że REPTILIUM Gesnerus, i Aldrovandus wyliczała Species 30, z których te znaczniejsze.

AMPHISBENA, jest Wąż potężny, o dwóch głowach, jednej na miejscu ordynaryjnym, drugiej u ogona; a tak pro libitu tych głów, wprzód i wzdą czołga się. Znaczą Człeka nie zupełnie rezolwowanego. Według Pliniusza i Eliana te, dwie głowy, znaczą dwojaką płeć, to jest Samca i Samicy.

AMPHISBANA ...samym dotknięciem zabija. Skóra z niego wszystkie zwierzęta, osobliwie węże pędzi i straszy, według Eliana. Autor zaś Josephus Acosta Roku 1560 pisze, że w Brazylii kraju nowego świata, co przedtym i Diodorus Siculus napisał, że na Taprobanie wyspie, o czterech głowach, ku czterem światom częściami obróconych, wąż znajduje się, czterograniastą mając formę, a którądy jedna głowa, tędy inne trzy udają się. Toż twierdzi Majolus, przydający, że w kraju Malabar w Indii znalezione węże o siedmiu głowach, co jeżeli certum, tedy owe monstrum o siedmiu głowach, przez Herkulesa uchodzone, nie jest fabulosum.

BAZYLISZEK, po Łacinie Basiliscus, Regulus, jest rodzaj Wężów osobliwych, według Solina rodzący się w Egypcie, który jadem swoim drzewa suszy, dopieroż rzeczy żyjące i czujące, toicst Ludzi, Zwierzęta. Forma jego jest na kształt Koguta, Białe makuły jak koronę noszący, lub też podobny do Indyka. Ogon ma Węża zakręcony do góry, na dwóch chodzi nogach, pod skrzydłami żółty. Wzrokiem swoim zabija patrzących na pysk swój, głowę, oczy, ale nie na resztę ciała. Zwierciadła przed oczy jego stawieniem, ginie, nań spojrzawszy, gdyż tak dolor ipsius in caput ejus. Niektórzy twierdzą z Naturalistów, że BAZYLISZEK jeżeli pierwszy na zwierza spojrzy, zabija go, ale jeżeli pierwiej od zwierzęcia będzie zoczony, ginąć musi. Delrio iednak i Kircher cum recentioribus dowodnie probują, że nie Oczyma ten Wąż zabija jadowitemi, ale będąc pełen jadu ciężkiego, bliskie zaraża powietrze, a te zaraża Subjecta & Objecta capacia. Znajdują się Authores świeżsi, jako to Delrio &c., którzy nie pozwalają na te generalne zdanie, żeby miał siebie w Zwierciadle zabijać BAZYLISZEK, bo te qualitates jadowite nie mogą być jemu szkodzące, bo konnaturalne, z nim zrodzone, i w nim zawsze będące, alias i bez zwierciadła by go zabijały. Genesim jego żaden należycie nie opisał Autor. Jedni rozumieją, że to jest monstrosus partus casu się rodzący, nie z nasienia. Drudzy mniemają, że z jaja Koguciego, jakoby w starości dziewięć lat mając, zniesie się, w gnoj koński z wstydu zakopuje jaje, które ciepłem płód ten straszny Światu wydalę, co jest ridiculum u Mądrych. Naturalne odium ma ten Wąż z Łasicą i Rutą, dlatego te zwierzątka w pysk biorą rutę jako orężę nań mocne, a tak od jadu BAZYLISZKA bezpiecznemi zostają. W jamę samą też wsadziwszy Adwersarkę jego, ginąć musi, według Solina. Za LEONA IV Papieża w Rzymie się był wylągł, bardzo Obywatelom tamecznym fatalny, jako świadczy Platina. Podobny Roku 1587 w Warszawie u nas wylągł się w piwnicy, śmieciem i obalinami zarzuconej i zaniedbanej, u

jednego Miecznika, w której chłopcy, gdy ze swawoli jeden przed drugim kryli się, dwóch padło nagle, a trzecia służebnica ich szukająca. Gospodyni Dzieci szukając to postrzegła, krzyk uczyniła; trupów SENATOR jeden wywleczonych widząc i słysząc relacją o ich śmierci, domyślił się, że to BAZYLISZKA Węża ma być sprawa. Uradzono wkrótce Człeka, nazwiskiem Jana Pareusza, na śmierć dekretowanego, tam wpuścić, który .zwierciadłami i skórą uzbroiwszy się, a oczy maszką, ręce orężem i pochodnią, do owej puścił się piwnicy, gdzie kąty lustrując, aż w drugiej piwniczce zawalonej znalazł tego zabójcę, śmiercią zabitego, w dziurze murowej, wyniósł ad spectaculum wszystkim, jako świadczy Chwałkowski in Singularibus Poloniae z czterema innemi Autorami. Z natury boi się koguta, dlatego w Afryce miasto Oręża, na tego Nieprzyjaciela noszą Kurów podróżni.

DRACO, to jest Smok, to ma singulare o sobie: Koło Jordanu rzeki tak wielki się znajdował niegdy, że całe staje sobą zasłonił, jeżdżca z koniem w swoim pysku pomieścić; łuska z niego była tak wielka, jak tarcze. Przy rzece Bragadus, czyli Brugada, w Afryce koło Utyki w morze wpadającej, tak wielki smok się wylął, że Attilius Regulus z całym się wojskiem z nim potykał, pociskami, strzałami, kuszami położył bestię; skóra z niej do Rzymu posłana na stóp 120 duża. Gellius libr. 6. cap. 3. Może Smoka ugłaskać, że nic człekowi szkodzić nie będzie. Tiberius Cesarz tego doznał przez experientję, gdy mu z rąk własnych dawał pożywienie. Ale go potym znaleziono od mrówek zjedzonego cum proginosi, że też i ten Cesarz od pospólstwa będzie zgubiony. Tranquillus.

SMOK jest także z Wężów rodzaju; gdy Wąż w miejscu ukrytym, wygodnym przez długość lat, do wielkiego przyjdzie wzrostu, nawet i skrzydła mający, nie z piór moreę Ptaków, ale z błonek i skóry jak nietoperz. Natale solum daje mu Pliniusz Murzyńską

Ziemię. Ex mente Kirchera rodzą się SMOCY jako i inne Monstra z pomieszania nasienia circa coitum. Gdzie Orłów i Sępów wiele, tam mało tych strasznych bestii, Teste Kirchero. DRACO u Greków nazwany od widzenia bystrego i czujnego. Ten, iż jest ciała silnego i długoletniego, a co większa Szatan w postaci Węża oszukał Adama i Ewę, Bóstwo mu błędni przypisują Paganie. Tenże sam u Starożytnych był Symbolum Sapientiae, Prudentiae i Prorocstwa, według Karola Paschaliusza. Oddawano mu pod straż Pałace, Budynki, Oracula Bożków, Skarby, Adyta, to jest miejsca skryte Kościołów, samym Kapłanom przystępne,. Bohatyrów w Kolibkach, jako to Herkulesa i Nerona; Kolchickiemu SMOKOWI oddane w czujność złote Runo. Rzymianie też na uspokojenie Powietrza, WĘŻA Epidauryjskiego do Rzymu wprowadzawszy, wenerowali go, jakoby AESCULAPIUM, alias Miasta Rzymu Lekarza, jako świadczy Waleriusz. Były też i Świątnice, a raczej Bałwochwalnice, u Pogan nazwiskiem DRACONARIA, to jest SMOKOWI Bożkowi poświęcone. Owszem (quod dolendum) Chrześcijanie znajdowali się Ophitae Imieniem, którzy SMOKA na miejscu CHRYSUSA Pana wenerowali i karmili, według Epifaniusza, Teodoreta, Augustyna, ale z taką Wiarą i Deastrem wyklęci. Około Damaszku w Syrii tak wielki znajdował się SMOK, że jeźdźca z koniem połykał. Było go stóp 240, jako sam widział Possidonius, a napisał Fulgosus. O nie małym SMOKU pisze i Pliniusz, którego było stóp 120, w którego wnętrzościach Dziecię Ludzkie znaleziono. Roku 1345 za Klemensa VI Papieża na Insule Rhodus, na ten czas do Kawalerów Jerozolimskich, vulgo Maltańskich należącej, nie daleko Kościoła Świętego Stefana wylął się w skale straszliwy SMOK, zrazu kogo napadł pożerający, potym uchwaloną porcją od Obywatelów sustentowany. Miejsce nazwane owo było Mal passo, gdzie jadem i pożarciem niemało ginęło Ludu, aż Mistrza Ordinis zaszła dyspozycja, aby się nikt tamtędy nie prezentował, ani irytował bestii. W tym Franciszek Deodatus de Gozon, Kawaler na on czas

Rhodjiski, pod pretextem wyjechania do Ojczyzny wziął Licencyą albo Ferlop, dowcipnego wynalazł Majstra, który SMOKA owego (wprzód jego całą zlustrowawszy proporcją) z drzewa wyrobił; skórą i malowaniem ad vivum udał i uczynił ruchomym na sprężynach; do tego SMOKA Artyficyjnego ów Kawaler Konia, Brytana i siebie przyuczył. Powróciwszy się nazad, polecając się Ś. JANOWI Ordinis Patronowi i Świętemu Stefanowi Tutelari loci, uderzył na żywą bestią jak na ową Artyficyjalną, włócznią gardło przebiwszy, przy pomocy Brytana głowę uciął, Victor SMOKA, Obywatelów od ruiny Vindex, a dla siebie chwały nieśmiertelnej Author i na Mistrzostwo wielkie w 4 lata po Elionie de Villa-Nova Successor, jako świadczy Bosius, libro 2. W Powieście Berneńskim w Szwajcarskiej Ziemi Roku 712 Bracia Syltram i Baltram, Xiążęta Luxemburskie, polując, w Kniei strasznej pomiędzy skalistemi górami na strasznego trafili Smoka, który Beltrama pożarł, a Syltram od Assystentów posiłkowany, po długiej utarczce włócznią zabił bestyą, z żywota żywego, ieszcze wydarł Brata; gdzie na pamiątkę salwowanego życia Kościół Ś. Małgorzacie, która też Smoka Krzyżem Ś. zabiła, wymurowali. Nizeli Ludzie mieszkać poczęli w Sylwanii Straszny się tam wywiódł był Smok, nie daleko Wsi Weyla, tak na ludzi i bydło okrutny i żarłoczny, że Obywatele stamtąd wynieść się musieli; wieś od odeścia swego Odeweylą, to jest Pustą Wsią nazwawszy. Był natenczas w więzieniu znaczny Kawaler Winkelried, obwiniony za Zabójstwo, śmierci godzien; ten pod kondycją darowania sobie życia odważył się uchodzić przed bestią; więc z konsensem Jurisdycji, snopek ciernia zrobiwszy, i na miecza koniec wsadziwszy, gdy bestia paszczę otworzyła żarłoczną, on snopek w nią wrzucił, i bawiącą się tym kąskiem niestrawnym, w słabym miejscu ugodził, zabił. Gdy miecz Victor prezentuje, krwi kropla jadowita na jego gołe padła ciało, śmierci mu wkrótce następującej dała okazją; Kircher in Mundo Subterraneo. Bednarz jeden z Miasta Lucerna w Helwecji poszedłszy do lasa dla

obręczów, tam zbłądził i obnocował się. Na rozświetaniu szuka drogi, a że jeszcze ciemno było w jakiś błotnisty dół wpada i w mdłość. Jenó się dobrze rozwidniało, widzi, że w jamie jakiejś skalistej jak w studni zostaje, czyni od strachu Bogu i Matce jego śluby. W tym do jednego z lochów pobocznych udaje się kąta, napada na straszne SMOKI, tam w cięższym strachu ponawia Vota. Bestie go ogonami poczęły ścisnąć, przecież bez lezji. Tam sześć całych mieszkań Miesiący, to jest od dnia 6 Nowembra, aż do dnia 10 Kwietnia, posilając się lizaniem skał, sok słony wydających, którym i SMOCY się posilali. Jenó mijać poczęło Aequinoctium Wiosnowe, i cieplejsza czuć się dała Aura, Smocy skrzydeł wachlowaniem z jaskini onej wylecieli; co Bednarz widząc, drugiego za ogon się uchwycił, na brzeg wyleciał, BOGU wdzięczny, Ornat bogaty (na którym ta Historia włóczkową wyszyta robotą) dał do Kościoła Ś. Leodegariusza. Wkrótce i sam duszę BOGU oddał, zepsowany mając żołądek. Cysatus. Alexander Wielki przez jedne dzikie idąc miejsca, nad jedną doliną, wielką miał w Wojsku ruinę, gdyż ludzi wiele nagle padło.

Obecny w Wojsku Aristoteles, na wysokich drągach zwierciadła wystawić kazał i wlot dociekł racji, skąd owe śmiertelne było miejsce. Widział bowiem w zwierciadłach, że w owej dolinie Smocy straszni z swych legowisk wyszedłszy, wzajemnie ucierali się i Aerią zarazili jadem. Leslaeus Autor pisze pod Rokiem 1588, że w Szkocyi Smok się znajdował, długi na stóp 120. Wiadomy Exteris, dopieroż Lecha Synom SMOK w Krakowskiej skale Wawelu, za Krakusa Monarchy wypłodzony, który po Przedmieściach ludzi, bydło chwycił, pożerał, a jeszcze zarażał więcej jadowitym tchem swoim. Krakowianie Majori damno per minus zabiegając, uchwalili co dzień temuż dawać pewnej godziny żarłokowi po troje bydła. Ale i tej szkodzie Krakus Xiążę occurendo, zinwentował sposób, aby cielęciami skórę świeżą

napchawszy saletrą, smołą i siarką, je przed dziurą jaskini owej położono; co głodny postrzegłszy Smok, połknął, wkrótce rozgrzana w nim gorącym naturalnym siarką niewypowiedziane pragnienie wzniciła, które gdy wodą z bliskiej gasi Wisły, rozpukł się, jako świadczą Kronikarze Polscy, Aldrovandus. W Bibliotece Carogrodzkiej była kiszka Smocza, na stóp 120 długa, na której Wiersze Homera Poety pisane były literami złotemi, według Zonara. Do Alexandryi Miasta za Ptolomeusza II, Króla Egypskiego, przyprawdzono Smoka żywego, którego wzduż było łokci 30, Fulgus.

W Makrze, koło Jordanu rzeki, tak srogi znajdował się Smok, że dwaj Jeźdźcy na kontur jeden siedzący z jednej strony, drugi z drugiej strony koło niego, widzieć siebie nie mogli. Łuska na nim jako tarcza wielka, Teste Strabone. Tenże świadczy, że w Indyi widywano Smoków na 80 łokci, a czasem na 140 długich.

WĘŻE osobliwe są in Orbe terrarum. Na Insule Taprobanie w Indyi znajduje się Wężów rodzaj dziwny, że jest kwadrangularnej formy z każdej strony po jednej głowie z okiem, to jest na wschód Słońca, Południe, Zachód i na Północ patrzące, któredy iedna zamyśli i czołga się głowa, tędy drugie, i całe ciało, według świadectwa Diodora Sycylijskiego i Lochnera.

W Szwecyi, w Jeziorze Mos nazwanym, widziany bywa Wąż długi na łokci 56, zawsze coś fatalnego tamtej Koronie obiecujący, ile razy się pokaże.

DIPSAS jest Wąż mały ale wielkiego jadu, inaczej Situla nazwany, który ukąsiwszy człeka, nie wypowiedziane w nim causat pragnienie. Wrzeszczy jakby od ognia był pieczony, im więcej zaś pije, tym więcej pragnie, a stąd rozpuka się, Lucianus i Kircher.

HEMORRHOIS jest Wąż, który ukąsiwszy, krwie płynienie nie pohamowane sprawuje, śmiercią się zastanawiające. Rodzi go Ameryka, gdzie z deszczem spada.

KROKODYL, Zwierz Wodno Ziemny, na czterech chodzący i pływający nogach, Nilu, Indusa, Gangesa, item Kuomy, Nigra Rzek wielkich Obywatel, jako też w Rzece Marta w Nowej Hiszpanii, w Perwańskich Jeziorach, na Insułach Molukkach, na Philippinach, na oboch Jawach Insułach, wielka ich znajduje się liczba, tak dalece, że gdyby Ludzka ich nie gubiła industria i przezorność, o nowej z tamtych Krajów trzebaby pomyślic transmigracji.

Łzy Krokodyla są życia periody; płaczą nad Człeka, lub innego Zwierzęcia głową, by z rozpadnionej mózgiem posilić się mogli.

Nigdy się nie czyszczą, nawet i miejsca na to nie mają z natury. Teste Ovetano. Ale się excrementa obracają in Substantiam aliti, to jest w nichże samych, jak się dzieje w drzewach. Jest Zwierz łatwo od Ludzi ugłaskany, est animal docile.

KROKODYL w dzień bawi się na lądzie, w nocy w wodzie, ale w tej wzrok mu tępieje.

Jajec 60 pokładają, i tyleż dni na nich siedzą, a według drugich, patrzeniem na nie dzieci z nich wywodzą. Egypski kraj krokodyla, jako tam bardzo gęsto rozrodzonego, mając go za zwierza boni ominis, ma za rzecz świętą i za szczęście, jeśliby czyje połknął dziecię.

VIPERA, rodzaj żmii, u Łacinników niby vipara, to jest żywiem rodząca, czyli vi pariens, to jest gwałtem rodząca rzeczona.

Według Ś. Bazylego ma spółkę swoją z węgorzem, kszycaniem go z wody wybawiwszy. A jeśliby z swoim rodzajem łączyła się, z zbytniej lubieżności łeb ugryzą samcowi. Powiadają, że na tej żmii ukąszenie granie i śpiewanie, jako na Tarantuli jad, pomaga.

Czy były REPTILIA w Korabiu Noego?

Odpowiadam, że Zwierzęta ex putri materia, albo z zgnilizny mnożące się, nie były, jako to Glisti, Pchły, bo te mogą zawsze genus suum reparare, choć wyginą; gdziekolwiek się co zepsuje, zginie, wlot tam robactwo zrodzi się. Nierembergus Autor w Historii Naturalnej mniema, że tych Zwierząt Pan BÓG nie stworzył, ale ich jest Matką korrupcja, albo zgnilizna.

PSZCZOŁY

PSZCZOŁY, aby się Arte mogły mnożyć, Konstantyna Cesarza Florencki nauczył Biskup tego sekretu. Wziąć Woła Miesiący 30 mającego, chudego, ale przecież mięsistego, i zaprowadzić do jakiego zawartego miejsca, tam go kijmi bez rozlania krwi póty bić, póki nie zabije, wszelkie meaty szmata i smołą najmniejsze owego miejsca dobrze pozabijać, i szpary, położyć owego wołu zabitego na wielu ziela Thymus, alias dziecielinowym, vulgo Tymianem zwanego. W trzy niedziele zewsząd owe miejsca otworzyć dla nabrania, nowej aeryi. Odtąd znowu za niedziel jedenaście znajdziesz miejsce owe pszczoł pełne. Matki się rodzą z mózgu, albo też z szpiku w kości pacierzowej, teste Jonstono.

MRÓWKA

W Suzie olim Mieście Perskim na Rynku Avianus nazwanym,
Mrówka była, która co dzień po funcie zjadała mięsa, jako
świadczy Rhasis i Jonstonus.

MATNIA na ryby DOSTATNIA,
WÓR na RYB WYBÓR
SADZAWKA Ryb Morskich i Rzecznych PEŁNA,
lub
O WODNYCH ZWIERZĘTACH NATURALNA SCYENCYA.

Po Ptactwie kładę RYBY, bo to oboje z jednego wodnego kreowane
od BOGA Elementu. Napływałem się po różnych Autorach, com
osobliwszego między Rybami Morskimi i Rzeczniemi ułowił,
tobie ofiaruję Czytelniku. Z WYDRĄ i SZCZUKĄ ich nie
pożeram, lecz wybieram dla Ciebie co lepszego do zadziwienia,
nie jedzenia.

O RYBACH OSOBLIWYCH

Potopem uniwersalnym, powiada Ś. Augustyn, że ryby nie
wytonęły, jakom wywiódł alibi, Tirinus jednak zda się pociągać,
iż i te zalane wodami karzącymi, gdyż Genesis cap. 7. v. 21,
wyraźnie mówi litera Pańska; Consumptaque est omms caro, quae
movetur supra terram, ab homine usque ad pecus, tam reptile,
quam volucres Caeli. Tylko że w korabiu Noego o ryb schowaniu
żadnej nie masz wzmianki. Częstokroć kości po przepaściach i
górach znajdują się wielkie, znać wielorybie, skąd zdaje się
verosimile, że też i ryby wytonęły. Co podczas panowania
Antychrysta, to rzecz pewna, że ryby w morzu wyginą dla wód
krwawych, w stawach jednak i w sadzawkach wtedy

konserwowane ocaleją, Apocalipsis c. 16. v. 3., Lessius, Cornelius a Lapide, Tirinus.

AMIRON Ryba tej jest natury, gdy człek na nią patrzy, upije się i gniewem zapali; gdy zaś jej pożywa, z pijanego trzeźwym, z gniewliwego łagodnym się staje. Vincentius w Historii Naturalnej, i Aesculapius świadczą.

AROTANUS, Ryba rzeki Arotan na Insule Zejlan, która się złowić dopuszcza, ale Rybołowca w febrę wprowadza ciężką, póty trapiącą, póki tej Ryby na wodę nie wypuści. Nicolaus de Comisibus.

ATTILUS, ryba Padewska, iż się pod Padwą miastem Włoskim w rzece Padus poławia; która że jest gnuśna, do takiej przychodzi otyłości i tłustości, że na tysiąc funtów jej waga wynosi; i jak się uchwyci za wędę, aż kilka par wołów do wyciągnięcia jej z wody potrzeba, a przecie tak wielką machinę clupea rybka, alias sardela, w pysk jej szeroki wpadłszy, pewnej tam uchwyciwszy się pyskiem żyły, ją zabiła. Plinius, libr. 9. cap. 16.

BALAENA, albo CETE, Wieloryb Xiążę i Król Ryb dla wielkości extraordinaryjnej; osobliwie w morzu Indyjskim, gdzie na cztery Morgi, według Pliniusza, alias na 960 stóp znajdują się. Bywała pięć razy większe od Słonia, według Eliana. W Oceanie bywała wielkie na stóp 200, koło Groenlandii. W rzece Scaldis pod Antwerpią na 18 stóp. Ogon sam szerokości miał stóp 14, od oka do pyska stóp 16, szczeka na 6 stóp, ząb najdłuższy na 6 wielkich palców, Jonstonus in Thaumographia. Na Insule Sumatrze w Indii są jak Wyspy wielkie. Wielkość jego pokazuje się z cudu Makłowiusza, Biskupa Brytańskiego, który gdy czasu jednego do Insuły Ivan przyplłynął, i ujrzawszy sposobny do Celebrowania Ofiary Pańskiej pagórek, nań z swoją wyszedł Assystencją. Gdy

Mszą Ś. tam Celebryje, i już Pater Noster ku końcowi Mszy mówi, czyli śpiewa, ów mniemany pagórek, a w rzeczy samej WIELORYB dziwnie wielki, trawą obrosły, ruszać się począł. Co słuchający Mszy Ś. postrzegłszy, uciekać poczęli, a Święty Celebrant zatrzymał ich, dobrą im czyniąc nadzieję; jakoż bestia do końca Ofiary już się nie ruszając przetrwała. Było przytomnych tego cudu Mężów 180, jako świadczy Segebertus i Vincentius. Beczki im Flisi rzucają, aby się bawiąc, żegluga nie tamowały.

BRITANNICUS Ryba, która koło, czyli pierścień nosi na głowie, człeka do siebie wabi, jakiś mu prezentuje affekt i przychylność, tak nic się złego nie spodziewającego pożera, Albertus Magnus.

DELPHINUS, Delphin albo Świnia morska, według Ateneusza i Aristotelesza zółci nie ma, dlatego pełen łagodności. Sami się in suo genere dziwnie lubią. Gdy pod Karyą Miastem jednego złowiono, drugich przybyła gromada bronić towarzysza, aż go wypuszczono nazad w wodę, teste Jonstono. Najbardziej lubi, gdy go kto Szymona woła imieniem; śpiewaniem, świstaniem i muzyką dziwnie się delectuje; co jeno usłyszy na Okręcie, zaraz się w wielkiej innych komitywie zbliża do niego. Żyje ex mente Aristotelesza 120 lat. Jest Zwierz z wodnych i ziemnych naprędszy. Gdy chce zasypiać, po wierzchu Wody pływa, zadrzymawszy, na dno morskie zwolna się spuszcza, tam sobą o dno uderzeniem obudzony, znowu na wierzch wody wypływa, wypłynawszy zasypia, i znowu na dół puszczonej, tymże sposobem ocuca się, a tak in motu zażywa quietem. Święty Martinnus, gdy przed Niewiastą na złą rzecz sollicytującą uciekł i na morze się puszczał, koło Cezary! w Palestynie dwóch przybywszy DELFINÓW, na brzeg go przenieśli bezpiecznie, jako świadczy Metaphrastes.

Za panowania Augusta Cesarza, z Bajanu do Puteolów, vulgo Pozzolo miasta, studenta jednego do szkoły przewoził, Szymona imieniem z wody wywołany i chleb z rąk jego jadał. A jak student umarł, i on z smutku zakończył życie. W Neapolitańskim Królestwie pod miastem Gaetą mnóstwo jest w morzu Delfinów. Tam jeden rybak złowiwszy Delfina, w sadzawce wychował, nim potym po morzu pływał, głosem jak cugłami, w lewą albo w prawą dyrygując. Ale jak rybak zawerbowany do wojska Hiszpańskiego i na okręt wzięty płynął, Delfin też z nim w też się puścił drogę, i stało się, gdy okręt rozbity, Pan jego tonął, po głosie go poznawszy, salwował go z toni, do domu zaniósł.

FATINUS, albo Fasten Ryba, która w gardle swoim wody morskie czyni słodkimi, potym je wypuszcza, aby inne do siebie zwabiła Rybki, a te pożera, według Pliniusza i Wincencjusza. Tak świat z swojemi czyni Sekwitami! Allicit, ut deouret.

GLAUCUS, Modrzeniec, w niebezpieczeństwie dzieci swoje połyka, cessante metu, znowu ich wyrzuca z siebie, teste Aeliano. Oppianus zaś u Hyppolita Salwiana przydaje, iż podczas tej bojaźni, same dzieci czasem per loca secreta do wnętrzości wdzierają się Macierzyńskich i znowu niby się rodzą.

GALLUS Marinus, Kur Morski, jest Ryba czarna z białemi cętkami, pióra mając aż do ogona, pysk żabi. Conservatur w pokojach Pańskich, na wieżach miasto wietrznika, dla pokazania skąd wiatr ma wiać; gdyż w tę stronę pysk sympatycznie kieruje. Stąd tę Rybę Kircher zowie Aeolium Magnetem, Wietrznym Magnezem.

LUCIUS Szczuka, Szczupak, inaczej Lupus Fluviatilis, który i swemu nie przepuszcza rodzajowi, takiej jest żarłoczności, propriis nec parcit Alumnis. Długość wieku Szczuki z tej patet

Historii: że Fryderyk II Cesarz Rzymski ręką swoją koło Hailbrum, vulgo Haitbrunny Miasta Szwabii, do stawu, czyli sadzawki nowej wpuściwszy jednego, włożywszy wprzód na kark jego obręcz miedzianą z Greckim napisem takim: Ego sum ille piscis huic stagno omnium primus impositus Friderici II manu die 5 8bris Anno 1230. Konfrontowano czas wpuszczenia Szczuki z czasem znalezienia, admirowano, że żył lat 267, jako pisze Gesnerus, Jonstonus i inni. Janowi III Królowi Polskiemu, saeculis deplorando, Szczukę z Liszką w pysku przyniesiono, którą złowił pilną przy brzegu; świadczy Rzączyński in Historia Naturali Curiosa Reg. Pol. Raniony Szczupak trze się o Lina i jego klejowatym humorem leczy się; stąd ma z nim jakąś przyjaźń i Consortium. W Anglii jest zwyczaj, że Szczupaka kupując brzuch rozrzynają, patrząc leżeli tłusty, potym leżeli nie będzie do upodobania Kupcowi, nazad w wodę puszczają między Liny, apertura zrasta się, teste Jonstono.

Roku 1531, według drugich 1525, w Morzu Bałtyckim w Prusiech, złowiona Ryba, Człeka, a jeszcze Biskupa w Infule i stroju należycie reprezentująca, Zygmuntowi I Królowi Polskiemu ofiarowana, według Aldrowanda i Gesnera, która nie którymi znakami pokazywała Królowi, iż do morza przywrócona być pragnęła; do którego przyniesiona, wlot się weń rzuciła, jako świadczy Rondeletius. Lohner jednak pisze, że trzy dni przeżywszy, zdechła. U Majolusa zaś Authores twierdzą, że koło Miasta Elepochum w Norwegii te złowiono Monstrum, i przerzeczonemu dane Regnantowi. Niedalekie od pierwszych, Monstrum morskie Specie Białogłowy Roku 1403 w Hollandii około Harlemu Miasta w Jeziorze złowione, tam z Morza zapędzone nurtami, które dało się w szaty ustroić, mlekiem i chlebem żyjąc, nauczyło się prażyć i posługować, przed Krucyfixem klęczyć, a przecież lubo wiele lat żyło, mowy nie przejęło ludzkiej. Te Monstra Antiquitas zwała SYRENAMI.

MANATI, Ryba w rzekach Hiszpanioli Insuły poławiająca się jest głowy niby wolej, nogi ma długie na stóp 14, albo 15, grube na dłoni ośm. Ledwie para wołów uciągnie ją na wozie. Jest łatwa do pojęcia, ale też pamiętna urazy. Król tameczny, Imieniem Caeramatexi, maleńką złowiwszy, trzymał w Jeziorze Gvaynalo przez lat 26 tak łaskawą i przyswojoną, że z rąk jadała, na zawołanie Mato, to jest Magnifice, przyplływała do brzegu, owszem aż do Pałacu czołgała się, i znowu nazad in assistentia ludzi dziwujących się, przyśpiewujących (bo się śpiewaniem delectowała) do jeziora odprowadzona bywała. Jeździć na sobie pozwalała, czasem po dziesięciu ludzi z brzegu na brzeg transportowała. Hiszpan jeden chcąc spróbować jak twarda na tej rybia skóra, strzelił do niej z łuku, czyli też rzucił pociskiem i ranił, odtąd i na zawołanie już nie przyplływała, ale jak woda zebrała, z jeziora owego Gvaynalo w rzekę Hajbońską, a z tej w morze, wyniosła się. Franciscus Lopes i Jonstonus.

PHOCA, Bocas, Vitulus Marinus, Ciele morskie, albo Pies morski, wielkością do cielęcia, albo psa podobna Ryba; skórę ma na sobie twardą, szerścią obroslą, zęby wielkie na kształt piły żelaznej akkommodowane od natury, nóg cztery na kształt gęsich, głowę małą, krótką. Wyrzuca się na brzeg morski i tam twardym snem złożona bywa i chrapi. Co wyraził Martialis: Dormitis nimium griles, Vitulique Marini. Gdy największe na morzu szumy i nawałności, ich nie czuląc skały się uchwyciwszy, mocno śpi, i we śnie ryk wydaje, skąd Cielęciem, albo Wołem nazwana. Jest to Zwierz człekowi przychylny z natury. Jeden Matacz, albo Szarletan, miał psa morskiego ćwiczzonego, którego z sobą dla zysku wszędzie prowadził, który na wspomnienie imion Chrześcijańskich wesolą miną jakąś wyrażał znaki, szmer czynił; na wspomnienie Turczyzna i Heretyka milczał, jako sam widział Aldrowandus.

To też mirabile w tej Rybie, że z Morzem ma sympatią, alias skóra jej gdziekolwiek się znajduje, korresponduje z morską konstytucją, z burzącym się włosa do góry podnosi, z spokojnym pokłada, według Pliniusza.

PHYSITER, albo Physeter, Sikawka Ryba, która jak kolumna przed Okrętami podnosi się, jak sikawka, albo fontanna na Okręty wodę leje, aby tak mogła być do rozbicia Okrętu okazją i do pożywienia siebie prowizorką. Dlatego obviando malis trąbami i armat hukiem odpędzona bywa. Tak wielka,, że ją 30 par wołów ledwie wyciągną. Perfumy robią z tej ryby, Arabraca nazwane; Solinus, Olaus, Albertus Magnus testantur.

POMPYLUS, Przynawet, albo Prowadziciel, Ryba od swojej własności tak rzeczona, że koło Okrętów zbłąkanych zawsze pływa, & quidem jeżeli przodem płynie, dalszą znamiennie drogę, jeżeli z zadu za Okrętem, myśleć każe o regressie, albo rzucić kotwicę.

SARGUS, Kozolub, Ryba, która po nad brzeg chodząc, postrzegłszy kozę, do niej wyskakuje, cudowną sympatią, nawet samą jej delektując się umbrą. Rybacy o tej wiedząc Ryby naturze, w kozie stroją się skóry i tak zwodzą. Stąd pięknie napisał Alciatus, że tę Rybę wyraża Inamorat, a Kozą reprezentuje Amazonkę, albo Inamoratkę, często źle cuchnącą trybem Kóz.

Które Zwierzęta Powietrzne, Wodne, Ziemskie Ludziom usługiwały

ELIASZOWI z Króla Achaba kuchni Kruk nosił pożywienie; ŚŚ.

ANTONIEMU i PAWŁOWI Pustelnikom i ERASMUSOWI na Puszczy chleb także Kruk; Romulusa i Roma wykarmiła wilczyca; Semiramidę Królowę Babylońską Gołębica; Brutusowi obłożonemu Gołąb listów latorem; Ś. NORBERTA Arcy Biskupa owce paść wilk; Ś. HELENUSOWI sfatygowanemu Osieł dziki aż na miejsce zaniósł rzeczy na sobie. Tenże Ś. i drugi PAROCHIMIUSZ Opat na Krokodylu przepływali rzeki. Cyrusa Króla suka wykarmiła, według Troja; Kamilę Królowę Wcisków klaczy mlekiem wykarmiono. Pszczoły Ś. Ambrożemu w ustach plastr miodu zrobiły w dzieciństwie; KORBINIANOWI Biskupowi do Rzymu idącemu niedźwiedź zjadłszy osła, sam jego ciężary nosił: DIDYMUS po węzłach bez obrażenia deptał. Ś. FILIP Apostoł rozkazał smokowi, aby się do swojej wrócił jaskini, i zaraz usłuchał. Ś. ZOZYMOWI Opatowi był posłuszny Lew; EUSTORGIUSZA wilk słuchając, dał się do woza zaprząć, ciągnął jak koń. Ś. IDZIEGO karmiła Łania i Ś. ONUFREGO.

WSKRZESZONA DODONA,

De NOVO

WSZCZEPIONA HERCINIA.

To jest

OSOBLIWYCH DRZEW, DRZEWEK, ZIOŁ Opisanie z wielu Naturalistów.

LASÓW sławnych w Świecie, to DODONY, w której według Poetów Vocales były Arbores, to HERCYNII wielkiego w Europie LASU zażyłem tu Imion do utytułowania materii terażniejszej, gdyż w niej o DRZEWACH i DRZEWKACH krótki exordior

dyskurs, ich *Raritates & Mirabilia* opisując memu Czytelnikowi. Ante omnia tu informuję Czytelnika, że w świecie największe Lasy w Afryce Tebaickie, w Europie Arduenna vulgo: Forest Dardaine, Las w Francji na 500 mil Włoskich patens według *Kommentarzów Juliusza Cezarza*; Drugi Hercyński w Niemczech, którego ledwie za dni 60 przejdiesz wzdłuż, a wszcz ledwie za dni 9. Idem.

A SIGNO CRUCIS najpierwej zaczynam. W Japonii gdy Świętą szczepiono Wiarę, dziwne ścięte Drzewo, w którego śródku Krzyża znak znaleziony. Praenotandum o Drzewach i Drzewkach, że według Clima, albo pozycji kraju, odmieniała się; sub zona. torrida liściem, skórą od naszych różniąc się; Z Indji przywożne, całe się w Europie zdają mienić. Cynamon od Luzytańczyka sadzony, odrodził się w Laurowe Drzewo, Pieprz w Bluszcz, Gwoździki w Kasztan, Brzoskwiny w Persji, natali suo loco, są trucizną, a u nas smaczny owoc i zdrowy, iako wywodzi Kircher.

ANONYMUS jest Drzewo bez imienia, inaczej się zowie Arbor Pudica, wstydlive drzewo, nie wielkie przy ziemi, albo Noli me tangere, które gdy się do niego człek, lub inny zwierz zbliża, listki swoje niejako stula i zawiera; a jak tylko oddali się człek, lub zwierz, znowu się rozkłada. Temu Drzewu dowcipny przypisał Symbolista: Non aspiciat me visus hominis.

Drugie podobne temu Drzewo ARBOR Tristis, albo Melancholica, według Duranda, które tylko w ciemnej nocy kwiat swój wydaje, a przy wschodzącym kryje się Słońcu, Symbolizując ukryte pokornego serca cnoty.

W KRÓLESTWIE MALABAR jest Drzewko, którego dotknąwszy się ręką, starzeje się zaraz, odjąwszy rękę, odnawia się i młodnieje, jako świadczy Acosta i Jonstonus.

BAARAS, od Syreniusza Medyka wytłumaczony Płomyk, inaczej się zowie AGLAOPHONDES, u Eliana CYNOSPASTUS. Jest to Ziele pod Jerozolimą od strony północnej na Dolinie Baaras zwanej, rodzące się olim, według Józefa Żydowina lib. 7. cap. 27, de Excidio Hierosolymae. Jest barwy płomienistoogniowej; świeci wieczorem tylko, jako Zwierzęca Gwiazda; gdy kto zbliża się do niego, zniknie; chyba antecedente, płci białej Lotio było polane, dopiero dało się wziąć, ale biorącemu śmiertelne. Zaczyn przez psa do niego przywiązanie bywało wyrwane, który też zaraz zdychać musiał; ale odtąd już te DRZEWKO, czyli ZIELE nie szkodzi. Nadto według Józefa tegoż, Czartów z opętanych wypędzało Żydów dotknięciem samym; na pnium zaś stojąc, śmierć dotykającym przynosiło; czytam to w Sereniusza Zielniku, w Jonstonie, toż pisze Zonaras i Maseniusz. Teraz o nim non constat, znać że ruinami Jerozolimy zawalone, mówi Syreniusz.

BALSAM z Arabskiego sonat Dominus Olei; jest DRZEWO zawsze zielone, na dwa łokcie wysokie, którym w Kairze zasadzony Ogród, i Indyjskie Kraje, i góry Syrii. Instrumencikiem z Drzewa twardego, albo z kości zrobionym, skórę tylko nadawszy, nie tykając samego Drzewa, sok ad instar łez puszcza z siebie, tak powoli, że ledwo przez dzień koncha napelni się, DRZEWA samego tykać instrumentem nie trzeba, ani też żelazem, bo z oboch racji usycha. Jest BALSAM pomocny na rany, jako przypisał Symbolista: *Vulnus opem, Aliis mea plaga medetur.* Wężę pod tym DRZEWEM swoje tracą jady; kto by go nad miarę zażył, szaleństwo, w sobie causabit, według Jonstona. Matrony tylko one, co się to po śmierci Mężów na śmierć ofiarowały, z BALSAMU nabierały serca, a raczej wariacji, dlatego na śmierć szły ochocze. Pisze Burchardus w Opisanii Ziemi Świętej, Avicenna i Dioscorides, że między Babylonem i Heliopolem Miastami był Ogród BALSAMOWY, który jeźeliby z źródła, w

którym Najświętsza PANNA kąpała Pana JEZUSA, nie był polany, wysychał.

OLIWNE Drzewo jest tak Sympatyczne z Myrtowym Drzewem, jako Myrtowe z Pomogranatem. Jeżeliby Oliwnemu drzewu kozy uczyniły lezią, albo drzewianym a nie żelaznym instrumentem uczyniona była incyzja, bo *Vulnere non verbere gaudet*. Z Dębom ma antypatią, blisko niego będąc, całe zniszczeje. Jeżeliby Panna Oliwne sadziła drzewa, bujniejsze rosną, według Lemma: *Dat Virgo Vigorem*. *Hedera* albo *Bluszcz* toż drzewo suszy, koło niego się obwinąwszy; *Mala faedera perdunt*, W *MAGARZE* Mieście Greckim na rynku długo Oliwne stało drzewo, na którym *Bellatores* - odważni Rycerze swoje zawieszali *Arma*. Za czasem rozrastając się drzewo owe korą okryło *Arma*, tak dalece, że tam całe zarosło i wrosło, stało się potym dla *Megarensów* fatalnym drzewem, gdyż w ten czas upadek Miastu temu obiecywały *Oracula*, kiedy Oliwa porodzi *Arma*: jakoż zarosło żelazne groty i szyszaki znaleźli, jako *Pliniusz* i *Jonstonus* świadczą.

PALMOWE Drzewo jest *Symbolum patientiae*, z tej racji, iż nakładszy na gałęzie jego najwięcej kamieni, drzewa, ugina się, nie łamie: *Inclinata resurgit*. Są i roku Hieroglifikiem u *Pieriusa*, iż na każdym Nowiu miesiąca latorośl z siebie wydaje; skutków zdrowych liczą w niej lekarze 360, jako świadczy *Kwiatkiewicz*. Jest zawsze zielonością przyjemne. jest Płci dwojakiej, *Samiec* i *Samica*, która nie rodzi, jeżeli in *vicinia* nie ma *Samca*; w *Egypcie* tak je sadzą, ażeby wiatr od *Samców* wiał i piasek rzucał na *Samicę*, jako świadczy *Pontanus*. Trafiło się, że *samiec* był posadzony w *Brundusium*, a *Samica* w *Hidruncie* Miastach kalabryjskich w *Włoszech* blisko siebie: jednak póty *samica* nie rodziła, aż wyrósłszy, mogła widzieć i być widzianą od *samca*, teste *Jonstono*; a z tej racji też drzewo może być *Symbolum Casti conjugii*, albo szczerzej przyjaźni. *Palmy* te takim sadzą sposobem:

Wziąwszy Daktylów 120 albo 30 je w dołku w ziemi ułożą pyramidalną, to jest z dołu ku górze coraz węższą figurę, tak żeby ostatni daktyl zawierzył, a tak Palma zejdzie i daktyle rodzi & quidem od Roku trzeciego do stu lat. Z jednego Drzewa beccka będzie owocu; który przebrawszy, podlejszy do Europy posyłają z Egiptu, teste Duce Radzivilio.

THE, które u nas HERBA The zowią, jest Drzewo Iapońskie, Chińskie wysokie, tak grube, że ledwie go osób dwie obejmie. Posadziwszy go, aż w lat 3 wypuszcza z siebie listki, które w Maju i Kwietniu zbierają, kiedy są najbardziej soczyste i żółte. Nabierawszy, trzymają je długo nad parą wody wrzącej, potem na deki żelazne gorące kładą, aby wyschły. Najlepsze THE znajduje się blisko Miasta Hoicheu, tamże w Chinach. Skutki tego ziele, że głowy letkość sprawuje, grube humory tłumi, żołądek posila, od kamienia prezerwuje i nań leczy, głowy ból uśmierza, torsje uspokaja, ociężałość oddala, krew zastanawia, na wrzody leczy.

ZIÓŁ jeszcze niektórych tu przydają Admiranda

HELIDONIA albo Helidonium, alias jaskółcze ziele, którym jaskółki ślepo narodzone, dotknięciem do wzroku przywodzą, według Pliniusza, stąd ma cnotę Medendi affekcje oczu; kwitnie, gdy się jaskółki pokazują, a gaśnie, aż odlatują. Teste Syrenia.

ROSICZKA, ziele od Medyków Ros Solis zwane, to Rorides, to Rosella, nie znajome Dioskorydesowi ani Galenowi, starym Medykom, świeżym dopiero wiadome z dziwnych i dzielnych efektów. Większe niż na dwie dłoni, na miejscach wilgotnych i piaszczystych rosnące; listeczki ma adinstar łyżeczek, kwiatki białe. Alchymistowie komparują go słońcu w niektórych skutkach, osobliwie: że rozgrzewa i suszy, gdyż nań słońce swoje promienie

z osobliwą puszcza influencją. Jest złożone ze czterech elementów. Co jest Złoto między kruszcami, to Rosiczka między ziołami, ex mente Syreniusza. Skutki ziele tego cudowne: Płód martwy wyprowadza, od kaduka prezerwuje, szatany w opętanych ucisza. W czym podobne to ziele do cnót Baazara ziele; rany świeże in spatio dni 10 ściąga, goi; długoletnim czyni noszącego. Na truciznę przez usta daną jest ratunkiem wielkim. Naczynia same, strute, włożeniem w nie ziele tego przyskają, a jeżeli są kruszczowe, likwor w się wlany wrzącym czyni. Czarom efekt odbiera, &c.

O ZIELU KONITRUD Vulgus trzyma, że przy nim konie stanąwszy, tak się poca, jak by na nich kto biegł; ale raczej stąd Konitrudem nazwane, że go konie tak łakomo i smaczne jedzą, że się aż utrudzą. Zowie się inaczej Gratia Dei, a po włosku Stanca di Cavallo, niby stanie, zatrzymanie konia.

WYTRYCH albo Klucz, Podkownik, Otwieracz, ziele, Zielników terminem Hedisarum equinum, Lunaria Major, Securidaca Montana, Solea equina, smaku gorzkiego, w Maju kwitnące, na miejscach górzystych i kamienistych i chudych rośnie na Podolu. Ma tę moc z żelazem Antypatyczną, że podkowy koniom oddziera, pęta otwiera żelazne i kłódki, według Syreniusza.

BETONIKA, po polsku Bukwica, inaczej ją zowią Veronicam, Herbol Sacram; rośnie w Lasach, na łąkach, Miejscach trawiastych, cienistych, chłodnych. Natury jest rozgrzewającej, Mocy osobliwej przeciw Wężom; które tym otoczywszy ziele, stamtąd nie wynidą, kąsając się wzajemnie i zabijając, według Pliniusza i Dioscoridesa. Głowę i Mózg samym zapachem posila: na paraliż, kaduk i Żółtą niemoc pomaga, i na Suchoty, z wodą pijąc, od upicia tego dnia prezerwuje, Wzrok czyści. W którym się Domu znajduje Betonika, tam czary szkodzić nie mogą, według

Pliniusza. Wiele o Cnotach Betoniki popisał Musa Attonius, Medyk Augusta Cesarza, zowiąc ją Ludzkich Dusz i Ciał stróżem. Włosi, kiedy kogo chcą pochwalić, mówią: Tu hai plu virtu chenon ha La Betonica, to jest: Masz więcej Cnót, niżeli ma Betonika.

CARDUUS BENEDICTUS, Carduus Sanctus, po polsku zaś Bernardynek, Turecki czubek, Oset Włoski, Czubek jest natury gorzkiej, dla tego gorącej, suszącej, otwierającej. Pomaga na Powietrze pijąc go w trunku, na jad i truciznę, bólenie głowy, na zawrót głowy, na ból oczu Sok wypuszczając, Pamięć ostrzy; krew poleruje, Febry pędzi, rany do trzech dni leczy, serce mdłe posila, poty wzbudza. Piekielny Ogień gasi.

KOFFE vulgo KAFFE albo Kawa, jest pewna Species Bobu w Egypcie i Arabii, którą Arabowie Bon nazywała. Podobną kaffę ma teraz Hollandia, pewnie z Egiptu i Arabii sposób jej siana przelawszy i przeniósłszy do siebie. Piją ten trunek prawie wszystkie Orientalne i Europejskie nacje. Skutek tego Napoju, że głowę wolną czyni od waporów żołądkowych, sen odbiera, wiatry rozpędza, w żołądku sprawuje konkokcją, ex mente Szentywaniego i innych.

TIUTIUN, po Łacinie Tabacum inaczej Herba Nicotiana, jest także wszędzie in usu, który potrzeba siać jak rosadę, sadzić jak kapustę, i podlewać, jak urośnie pasenkować, to jest nie dać się rozrastać na wiele latorośli, alias byłyby małe listki, potym listki obrywać, w słomie jęczmiennej suchej chować, póki się nie uleżą, alias żółknieją; potym na sznury nawlekać i w chłodzie, nic na Słońcu, pod dachem suszyć, składać. Skutek jego ten: że Mózg chędoży, humory z ciała wyprowadza, powoli suszy Człeka, od zarazy broni powietrznej.

DROGICH SZKATUŁA KAMIENI

Albo

JUBILER doskonały osobliwych KAMIENI, Moc, Cnoty i ich raritates Explikujący

Nie wyliczam tu niezliczonego Regestru Kamieni i Klejnotów, chcąc aby mojej Księgi był omnis Lapis pretiosus operimentum, lecz obawiając się niemi obrui, znaczniejsze i droższe dobywam de Thesauris Autorów, porządek obserwując alfabetu. Cardanus redukuje Kamienie do pięciu Species, to jest na Gemmom, Marmor, Cotem, silicem, Saxum. Ex mente tegoż Autora i drogie Kamienie senium patiuntur i jakąś śmierć swoją mają. Tak Herculeus Lapis, to jest Magnes, nie dozorem i nie ochędóstwem koło siebie vim traci trahendi.

AMETYST, po Łacinie i Grecku Amethystus, znaczy z Greckiego sine vino, że wina czerwonego ma kolor, choć jest sine vino; albo też jedno sonat co te słowa: non inebrians, gdyż natura tego kamienia czleka przerwować może od upicia się. Jest koloru fiałkowego, purpurowego, różowego. Gemmam veris nazywa ten Kamień Plinius, iż oczom kolor jego przyjemny. Ma w sobie jak Bursztyn moc ciągnięcia. Rueus o nim świadczy, iż noszących szczęśliwemi czyni i czujnymi.

ASBEST albo Amianthus, jest to Kamień według Pliniusza. w górach Arkadyi rodzący się, tak miętki, że się da prząć i płótna z siebie robić, z płótna Obrusy, koszule, Szaty; które zabrukane, nie praczki ani wody, lecz ognia potrzebują; w który wrzuciwszy, wypaliwszy się, czyste została. Stąd Symbolista szacie asbestowej

przypisał: Purgor non uror, Kircher zaś twierdzi, że to nie Kamień idzie na przędzę, ale jakiś na nim mech i obrosłość, która wybornie daje się prząść; i przydaje, że się takowe kamienie w Królestwie Tatarskim Taniu znajdują. Królom Szaty z takowego płótna szyto, i w te, gdy ich Ciało na stos pogrzebowy iść miało, uwijano, aby szatą ową okryte, w popioły mocą ognia obrócone, nie rozsypało się pomiędzy węgle, ale in toto do grobów było rezerwowane, teste Jonstono. Lampy z tej robione materii, perpetuo goreją, według Solina, Pliniusza, Izydora. W Kościele pewnym Wenery pod Niebem kaganiec z Asbestu i Oliwy preparowany, ani wiatrem, ani deszczem był ugaszony, według świadectwa Izydora. Może ten Kamień Symbolizować albo potępieńców, którzy palą się i na dalsze servantur męki; albo cierpiących dla BOGA, którzy purgantur afflictionibus. Sam widziałem na kształt bibuły kawałek asbestu, który do ognia przytkniony, był jak ogień; odjęty od ognia, wlot znowu cały jak bibuła.

BEZOAR jest słowo Hebrajskie, sonat jedno co i te słowa: veneni Dominus, że kamień ten przeciwko wszelkim pollet truciznom. Jonstonus z Autorów genesim jego tak wywodzi, że Jeleń w kratach Orientalnych staremi przyciśniony Laty, aby odmłodził nieco, węże z jam, ducha w siebie ciągnieniem nad jamą wyciąga i pożera in copia, potym w wodę jaką głęboką wstąpiwszy, poty stoi, póki aż ten jad z łzami nie wyjdzie przez oczy. Z tych łez Kamień się formuje i zaraz, od pilnujących na to, wzięty bywa. Tenże twierdzi znowu o innym sposobie, że jeleń lat życia mając sto, jakiś humor z Oczu wypuszcza, który mu jako sopol pod oczyma do kości przywiera i dziwnie twarde, extraordinaryną w sobie mając letkość. Innych tandem zdanie, & quidem pozorniejsze, że ten kamień rodzi się w żołądku Kóz Perskich, Indyjskich i Moluckich i w Peru. Cnota jego ta najchwalebniejsza, że wszelką wyprowadza truciznę i na nie

pomaga. Co pochodzi z Ziół lekarskich, ktoremi namienione żyją Kozy. Kamień ten składa się z warstw, jako Cybula z łupin, jedną warstwę zdarszy, druga następuje jaśniejsza, co raz od wierzchnich; w pośrodku jest jak dęty, prochu tejże substancji z kamieniem pełny.

BERYL, po łacinie Berillus, koloru zieleniawo błękitnego, według Boecjusza, albo Modrobladej, albo oliwkowej maści. Indyjski najdroższy dla przezroczystości. Ku Słońcu obrócony, tak reperkussją Słońca pali, jako vitra ustiva. Na affekcje pomaga katarowe, na trąd; woda, w której by był moczony, wielce pomaga oczom; Matrony ciężarne prezerwuje od poronienia; na Wojnie animuje bijących się, według Boecjusza.

CHRYZOLIT, złotawym jaśnieie i ognistym kolorem; stąd. Chryzolitus z Greckiego znaczy Aureum numerum po Hebrajsku zowie się Tharsis, to jest morski kamień. Cnota tego kamienia, według Rueusa i Kardana, że duszność z piersi ruguje i wszelką odetchnienia ciężkość, nocne odpędza strachy; według Piotra Berchoryusza złych Duchów odpędza i melancholie. Blisko ognia położony, ogień przyciąga do siebie vi arcana, według tegoż Autora i Izydora mówiącego: Rapacissimus ignium. Orientalny jest twardszy i rodzi się w Indii, Arabii i Murzyńskim Państwie. Europejski jest miększy, którego natale solum Niemieckie kraje.

COBRA de Capelos, z Luzytańskiego języka, wąż kosmaty, tak nazwany Kamień z racji, że niby od końca jednego ma czapeczkę albo peruczkę. Kamień ten znaleziony od Brachmanów w Indii, jeden naturalny, rodzący się w węzłach; drugi artyficyjalny z różnych Species jadowitych bestii, osobliwie z węzów, robiony, na ukąszenie od żmii praestantissimum remedium. jest koloru modrobladego. Ma do siebie, że na miejsce od żmii ukąszone przyłożony, jad wyciąga w siebie, wyciągnawszy i prawie opiwszy

się jak pijawka, odpada; w ten czas w mleko ma być wrzucony, tedy wszystkiego tam pozbywa jadu i trucizny, a mleko stanie się żółtym. Sam Atanazy Kircher tej cnoty kamienia przerzeczonego był spektatorem na psie od żmii ukąszonym, jako świadczy in China Illustrata.

DYAMENT, ze wszystkich kamieni najwyśmienitszy, owszem Rex Gemmarum, twardy, przezroczysty. Matka jego India, rodząca go w skałach i w ziemnych wnętrzościach, który z subtelnej, czystej i letkiej formule się materii, z innych minerałów mixturą nie zmieszanej, w skałę lub inne miejsca podziemne schodzącej się. Indyjskie są primae Classis i najdroższe. Inne są Arabskie, Macedońskie, Egypskie, ale te ciemniejsze nad inne Cypryjskie &c. Wszyscy prawie starożytni Naturalistowie, jako to Solinus i Plinius, przypisują Dyamentom jakąś twardość, że ani młotom na kowadle, ani ogniom ustępują. Stąd Symbolistowie biorą go za Symbolum jakowej trwałości i stateczności, Lemmata przypisując: Nec ferro, nec igne; Semper idem Pliniusz twierdzi, że innym sposobem nie może być Dyament zmollifikowany, tylko w koziej namoczony krwi, toż samo przyznaje Isidorus, Veteres secutus; z tej racji Symbolista przypisał nad tak macerowanym Dyamentem: Cruore dissolvor. Ale terażniejsi dociekli Naturalistowie, że Dyament w subtelny może się zetrzeć proszek w mózdzierzu, jako też długim paleniem w wapno się obraca, jako wywodzi Autor Le Grand. Kiesslingius Autor w Fizyce Experientalnej dowodzi, że krwią kozła cale zmiękczone być nie może. Ale według Agrykoli de natura Fossilium traktującego, rznięty i polerowany bywa, z trocin, opiłków własnych, a tak suo se robore vincit. Trociny Dyamentu ad omnes Celaturas innych idą kamieni, nie tylko do polerowania jego samego; za jeden skrupuł opiłków albo trocin jego dać potrzeba 6 koronatów złotych, ex mente Kardano. Docieczono i tego, że Dyament nie jest trucizną, gdyż wielu niewolników, teste Jonstono, nim sobie zażyty mizernego ukroić

chciało życia, ale całe im to nie szkodziło: owszem, teste Medyków experientia, jest Dyament Lekarstwem. Ma do siebie ten kamień, że przy Magnesie położony, vim activam Magnesowi ujmuje, że żelaza do siebie ciągnąć nie może, według świadectwa Świętego Augustyna, stąd Epigraphen przydano takowej koniunkcji: Vis altera vetat. Bodinus świadczy, że tarcie rozgrzany, do drugiego przytknięty, z nim się łączy i klei. Niektórych Autorów jest zdanie, że Dyamenty inne też mniejsze rodzą dyamenciki z siebie, jako świadczy Rueus i Anselmus Boecius, Ferdynanda II Cesarza skarbcza klejnotowego Dozorca; próbując tego, że Pani jedna Herwereńska, z Domu Luxemburskiego idąca, dwa miała Dyamenty Dziedziczne, które inne z siebie drugie wydawały Dyamenty, jako ciekawe dociekleły oczy. Majolus też twierdzi, że Dyamenty pariunt ova. Cesarz Turecki za jeden Dyament wyliczył 50 tysięcy, teste Jonstono. Według Kardana wielkość jego rzadko przechodzi Uncję: w Antwerpii jest jeden Uncję wazący bez skrupułu, taxowany sexagies sestertio, to jest 150 tysięcy koronatów. W skarbie Xiążat Florenckich, jest Dyament szeroki jak palec, którego taxują Million Pięćkroć sto tysięcy sztuków; co uczyni Polskich Piętnaście Millionów. Tawernier go taxuje 2608305. Mogol wielki nosi Dyament podczas publiki jak perłę przedryłowany, duży jak jaje kurze, jako widział Fainez; Tawernier go taxuje jedenaście Millionów siedmkroć dwadzieścia i trzy tysiące, dwadzieścia i ośm tynfów. Adam Weber, Kanonik Regularny, Dom Austriaków przykomparował do Dyamentu, a Europę do Pierścienia.

DIACOSTIDES, Kamień wielkich i przedziwnych cnót, drugi DIADOCHUS; oba to do siebie mają, że dotknięciem trupa, albo w usta jego włożeniem, te cnoty tracą, jako świadczą Piotr Berchoryusz, Beluacensis, Arnoldus i inni Jubilerowie. Te konsiderując Symbolista ich naturę, daje im Inskrypcją: Perit tacto cadavere virtus. Kamień ten, według Berchoryusza, wiele

pomaga czarnoksiężnikom i czarownikom. Co jeden wyraził wierszem: *Nec Lapis est alius, qui fortius evocet umbras.*

HYACYNT, Kamień koloru niebieskiego, jako o nim napisał Ś. Hieronim: *Radiat colore Caelesti*, a Symbolista: *Fulget imagine Caeli*. Rznięty i polerowany być nie może inaczej, tylko dyamentem, dla extraordinaryjnej twardości swojej, według Ś. Izydora. Ma cnotę takową, że zły humor i melancholią oddala od człeka, na powietrzną chorobę pomaga, na zarazę i truciznę ciała umacnia, sen sprawuje, według Rueusza z Niebem sympatyzuje, z pogodnym jest wesołego koloru, z zachmurzonym nie wesołego, i niejako poci się, i niby płacze, teste Solino.

GAGATEK, powiadają, że jest przeciwny szatańskiej mocy.

KRZYSZTAŁ, Kamień szczęśliwy, cnotę leczącą w sobie inkluduje, według Pliniusza, Teofrasta, Kardana, Mattiola. Starożytnych wielu było zdanie generalne, że się rodzi z Śniegów i Lodów długo leżących, mrozem ciężkim zatwardzonych. Ale i z tamtych Solinus, z świeższych zaś Cardanus, Matthio!us i Agricola, tamtej sprzeciwiają się sentencji, gdy Alabanda w Azji i Cypr Insuła, Egipt i Mesoe Insuła tameczna w krzyształ obfitują, choć tam extraordinaryjne są gorąca, śniegom i lodom przeciwne. Druga, że lód topnieje od Ognia i Słońca, a krzyształ nigdy; że lód po wierzchu wody pływa, a Krzyształ tonie na dno; Lód ognia nie daje krzesany, a Krzyształ daje. Docieczono też, że lody po dołach i rozpadlinach Gór Alpes po kilku set lat leżące, lodem się przy ciepłe pokazały; nie krzyształem. Jest tedy Krzyształ sok subtelny, czysty, zimnem w, ziemi zatwardzony, *ex mente Agricolae*, albo bardzo z czystej Lodowatej Soli, *ex mente Kirchera*. Pomaga na cholereę, dissenterią, na kaduk, na zawrót głowy, na omdlewanie, na kamień, na truciznę arsenikową. Livia Augusta Dzban krzyształowy, 50 funtów ważący, dała do

Kościół w Kapitolium Rzymskim in Anathema. Indyjski krzyształ najlepszy, według ŚŚ. Bazylego, Augustyna i Polityka Seneki. Leander twierdzi, że się w Włoszech pod Etną górą znajduje. Inni twierdzą, że też w Tartaryi, item koło morza Gotckiego, według Olaususa, osobliwie że koło Miasta Ostrogotckiego imieniem Suderkoeping, albo Suderkopii.

MAGNES Kamień nazwany jest albo od swego pierwszego wynalascy, Magnes rzeczony, który na górze Ida gdy past był, a miał obuwie żelaznymi nabite ćwiekami, tudzież kij zakowany, casu na ten trafiwszy Kamień, przez Sympatią Magnesa i żelaza, ani laski, ani nóg oderwać nie mógł, i o tej skrytej Kamienia naturze dał Światu notitiam, według Pliniusza. Inni mniemają, że wziął imię od miasta Magnesia w Ionii. Tandem twierdzą, że od wielkiej dzielności rzeczony Magnes, niby magnus. Zowią go inaczej Heraclium, Herculeum Lapidem. Jest maści żelaznej, z tej racji z żelazem sympatyzujący według Izydora. Dwie rzeczy w nim są godne admiracyi, że na Polum Arcticum i Antarcticum zawsze się obraca. Druga, że z natury do siebie ciągnie żelazo. Rodzi się w Indyi, w Murzyńskim Państwie, w Macedonii, w Beocji, w Hiszpanii, w Włoszech, Niemczech, Szwecji, w Norwegii, w Czechach, koło rudy żelaznej, owszem między rudą częstokroć. Góry Kaspjskie także w Magnes obfitują, dlatego strzały, że są z żeleścami, Tatarom wydzierają, więc z daleka od nich bywają, albo bez żeleśców mają strzały, Vincentius. W Indii są Magnesowe na morzu skały, które tamtędy okręty żelazem kowane ciągną do siebie cum discrimine; dlatego świadomi i ostrożni do statków żelaznych oków i goździ nie zażywają, tylko kołkami zbijają drewnianymi, teste Szentywani, a przed nim o tym Ś. Augustyn, i Wives napisał i Majolus. Moc ciągnięcia żelaza do siebie Magnes traci, Dyament, albo czosnek koło niego lokowawszy, według Pliniusza i Ś. Augustyna, albo żywe srebro, Paracelsus. W Alexandrii, w

Kościele Serapidesa Bożka, statua Słońca zawieszona wisiała na Magnesach w sufficie Kościoła osadzonych, według Rufina Akwilejskiego. Ciało, ale certius, że Cząstki Kości niezbożnego Mahometa w Trunnie żelaznej złożone, wiszą także na Magnesach w Meczecie w mieście Medynie vulgo Talnabi w Arabii szczęśliwej, jako w wielu czytam Autorach. U Xiążęcia Florenckiego jest Magnes Orientalny, jak Kula wyrobiony, gruby in diametro na Łokieć. Ten to Podobno sam, który żelazo 60 funtów wazące trzyma na powietrzu; tamże Francuz jeden w swojej Peregrynacji pisze, że o mil 6 Francuskich od Stambułu jest Fodina Magnetis, w którą się spuszczał, i przydaje, że w samym Stambule przedają go w kilku miejscach.

Zgoła jest to cudowny Kamień, jakby żyjąca i rationalis była Creatura, tak wielkimi światu przysługuje się Cnotami; słusznie od Bodina tak pochwalony: In tota rerum natura nihil est admirabilius Magnete, estque usus ejus plane Divinus. Filip Król Francuski gdy Benedykt Chmielowski: Nowe Ateny...nnowie dobywali Miasta Francuskiego i już blisko byli korony zwycięskiej, na odsiecz, przyszedł, wojsko na jednej uszykował górze, wielki magnes podnieść kazał, który magnes wlot broń z ręku jednego wydarł Benedykt Chmielowski: Nowe Ateny...ńczyka. Co widząc Benedykt Chmielowski: Nowe Ateny...ńczykowie jedni w rozsypkę, drudzy w niewolę poszli: skąd powiedziano o tym Królu: Philippus utitur in bello Dexteram Magnetica, in Pace aurea. Radau.

SZMARAG, Aspisa według Teofrasta proles, podobno na zielonością świtły, owszem, czystej oliwy reprezentuje kolor, a światłością błyskawicę. Wzrok Ludzki bardzo recreat i naprawia; zwierciadła bardzo świtnemi czyni. Jest zbyt twardy i gorzkiego smaku, według Epifaniusza. Najlepsze Smaragi Scytyjskie. Według Albertusa Wielkiego, uśmierza żądze, sprawy

szatańskie oddala, broni od Kaduka, pamięć zaostrza, na ukąszenie psa wściekłego jako też na truciznę, Kamień, trądy, zażywszy utartego.

U Nerona Cesarza tak był wielki Szmaragd że w nim jak w zwierciadle patrzył się na igrzyska szermierskie. Teofrast świadczy, że widział Szmaragd na łokci 4 długi, szeroki na trzy, który teste Plinio, Król Babiloński Egypcyemu w prezencie przysłał. Fryderykowi Cesarzowi Sołtan przysłał dzban z Balsamem ze Szmaragu, Krantzius. W Egypcie w Kościele Jowisza ze czterech Szmaragów był obelisk, teste Masenio. W tym Kamieniu to nad wszystko notandum, że Veneris impatiens, jako się pokazało, że Król jeden Węgierski mając go w pierścieniu, gdy się nie przystojnym zabawiał i delektował ściskaniem, na trzy części rozpadł się, według Pieryusza, stąd mu symbolista przydał inskrypcją: Cyprio diffringitur aestu.

SAGDA, albo Sagada jest Kamień w Chaldejskiej znaleziony Krainie, trzy cudowne mający własności, 1. Czując statek przechodzący, z dna wypływa do góry. 2. Statku się tak chwyta mocno, że aż drzewa część opanowaną odciąć potrzeba. 3. Że gniazdo swoje Ojczyście rzucając, do statków i naw na to się zdaje chwytać, aby do innych Krajów tak zapłynął, jako o nim Solinus, i Izydor świadczą.

TURKUS, po łacinie Turcois, który od Pana jednego noszony, w pierścieniu, za żywota jego wesóły prezentował Kolor, a tylko co Pan z tym się pożegnał światem, niby Panu condolens, smutną figurę pokazywał i spadał się: ale po Akcie pogrzebowym i Fortunie Nieboszczyka dysponowanej, innemu dostał się Panu, znowu wesółość i całość miał przywróconą, Teste Ruto & Jonstono.

ŻABI KAMIEŃ, po łacinie Bufonius, inaczej Gretterianus, iż go

Berchtoldus Gretterus Bednarz znalazł Roku 1473 27 Junii, mieszkający na on czas w Hopstachium. Ten do lasa idąc po drzewo na obręcze do beczek, usłyszał kszycanie węzów koło jednego strumienia, zbliżył się, aliści znajduje żmij i żab ziemnych kupę zajadających się, nie śmiał natrzeć, ale miejsce naznaczył owo. Drugi raz dnia tegoż nadszedł, toż samo zastał spectaculum: aż , dnia trzeciego już zastał owe kupę rozlazłą i zabita żabę ziemną wielką; tuż zaraz znalazł Kamień, otarszy i ochędożywszy, zaniósł do domu; który w domu Gretterów był konserwowany, i wielom pożyczany, ale wzięwszy zastaw 50 albo sto złotych valoris.

Ma moc na wyciągnięcie jadu, trucizny, na czary, na powietrze, puchlinę, jako piszą Crusius i Jonstonus. Coś podobnego czytam w Kardanie, piszącym, że się Kamień jakiś znajdował na kształt klina, alias figury kliniasto-podługowatej, z końcem utłuczonym, który węza wyrażał na sobie, jakby umyślnie był wymalowany, z dołu bladawy, ale cale nie przezroczysty. Darował go był znalazca Albertusowi Wielkiemu, twierdząc, że na 500 węzów koło niego widział wijących się w Swewii, vulgo Szwabii, których pobiwszy, ten kamień wziął, o którym trzyma Kardan, że do niego Węże naturalną mają sympatią, i ich ciągnie do siebie.

Kircher in Mundo Subterraneo pisze, iż się znajduje Kamyk charakterami alfabetu A.B.C. od natury popisany; pisze i to, iż Magninus Kawaler i Patritius Rzymski, ma Kamień HELLOTROPIUM, albo Słonecznik, cztery na sobie pasami Elementa wyrażający, alias na jednym pasie idzie kolor złoty, a ten znaczy element Ognia, na drugim szafirowy Kolor, a ten znaczy element powietrza, na trzecim Kolor błękitny, znaczący żywioł wody, na czwartym Kolor czarny, denotans elementum ziemi. W Tycynie, vulgo Pawii w Włoszech, w Klasztorze Kartuzjanów widział Ambrosinus na marmurze naturalissime

wyrażonego Pana JEZUSA ukrzyżowanego w Koronie cierniowej. Takież drugi widział w Wenecji na marmurze w Kościele Ś. Jerzego. W Hiszpanii nie daleko Kompostelli na skale ad vivum natura wyformowała Obraz Świętego Jakuba Apostoła, Teste Kirchiero. W Szwajcarskiej Prowincji, między Górą Gottes-Vald, znaleziony Kamień jak Wąż, albo powróż zwiniony, w którego śródku Obraz był Najświętszej Panny, Idem. W Kaplicy Najświętszej Panny u Świętego Piotra w Rzymie, po prawej stronie, jest Konterfekt bardzo sztucznie i kształtnie uformowany, natura artifice, Najświętszej Panny Loretańskiej z Synem, w Koronie, Aniołami otoczonej. Idem. W Ziemi Saraceńskiej, nie daleko Miasta Septy, w źródle znajdują się Kamyki ze słowami od natury wyrażonemi: Ave Maria, drugie: Gratia plena; trzecie: Dominus tecum, teste Kwiatkiewicz. Belgowie Kamień mają jako węgiel, którego też miasto dREW zażywają, z Ziemi wykopując, teste Majolo. W Nowym Świecie, osobliwie koło Weżynu w Brazylii, tak są twarde, i ostre Kamienie, że ich miasto siekier i oręża zażywają, Rzemieśnicy miasto swoich instrumentów, jako pisze Antonius Pigafetta. Takież są na Hiszpanioli Insule, któremi łodzie jak siekierami albo cieślicami wyrabiała i dłubają, Petrus Hispalensis i Ovetanus. W Egypcie tak są wielkie Kamienie, że jeden kamień obrobiony w kwadrat, każdą stroną ma 40 Łokci, z którego Kościół był wykowany w śródku, Teste Herodoto. W Murzyńskim Państwie w Saxuinie jest Kościół Ś. Maryi z Syonu z jednego Kamienia cały. Jedna tam Kamienna jest tablica zamiast Ołtarza, sztorcem stojąca, wysoka na Łokci 64, szeroka na łokci 6, gruba na stóp 6, jako pisze Alvarez de rebus Aethiopiae. W Włoszech także, pod Rawenną, z jednego Kamienia był Grób na kształt Kościoła, Teodorikowi Królowi Gottów wykowany, z którego teraz Kościół, Sanctae Mariae rotundae nazwany, uformowany jest. W Kościele Diany Efeskiej był Kamień Lapis Fortunne, którego dotknięciem wszystko się zamieniało w złoto. Nie małego podziwienia godne Kamienie owe

w Indyi, Ludzi przy sobie stojących i na się patrzących w Admiracją i niemotę podające: Na które Alexander Wielki tam natrafiwszy i te widząc na wojsku swoim skutki, Kościół z nich wymurował Admirationi, do którego ktokolwiek wszedł, w podziwienie i niemotę wpadał, a wyszedłszy, do siebie przychodził, jako świadczy Arystoteles. Margraff Badeński w Skarbie swoim takowy z rewerencją Konserwuje Kamień, że na wszystkie strony obracając, krzyżowanego Chrystusa Pana reprezentuje Konterfekt, jako świadczy Autor Nider Gyges, Król Lydów, z osobliwym Kamieniem miał Sygnet, którego beneficie wszystkich widział, a od nikogo nie był widziany, i tak pod tą pokrywką latuit adulter i innych excessów patrator, według Cyclerona. W Chinach, w Prowincji Huquang po pod górę Xeyen, po deszczach znajdują się Kamienie ad vivum Jaskółki, którym jednego nie dostaje życia. Kircher in Chyna racjocynuje, że to formalne były łaskotki, w skalistych rozpadlinach chowające się i tam succu Lapidisico w kamień obrócone; potym nawalnemi z tamtąd wymulone wodami. Tamże w Prowincji Xensi jest Kamień bardzo drogi u Chińczyków, który naturalnie Phases albo Mutacje, alias Nów i Ostatnią kwadrę Xiężyca na sobie rzetelnie reprezentuje, jako świadczy Kircher, który mniema, że to jest species kamienia Taleus, albo specularis nazwanego, który będąc przezroczysty ad instar zwierciadła, namienione odmiany adumbrat Xiężyca. W Helwecji albo Szwajcarach na górze Piłatowej Gospodarz kosząc jedno siano, ex opposito ujrzał wielkiego smoka, który z siebie jakiś wypuszczał likwor, tym widowiskiem zrazu przestraszony, potym się ośmieliwszy, zbliżył się, znalazł, krew stygła i zgęśła, a w niej Kamień, który po dziś dzień w Lucernie Mieście chowany, różne leczy choroby, Cysatus i Kircher.

O POLSKIM KRÓLESTWIE

Nie chcę być w Ojczyźnie mojej Kretem ciemnym, będąc w cudzych Krajach Ostrowidzem; ani jednak będę Długoszem...

W SARMACJI jako Perła kosztowna wydaje się POLSKIE KRÓLESTWO, z Słowiańskich Narodów najślawniejsze, o którym tu esencjonalne tylko rzeczy enarro, żeby nie był, Polskę Ojczyznę swoją opuściwszy censurowany, że jestem foris Lynx, Domi talpa. POLSKA ta nazwała się od Pola, na którym żyć i umierać lubili Polacy; albo też a Polo Artico, to jest od Północnej gwiazdy, ku której, nadało się Królestwo Polskie, jako Hiszpania nazwana Hesperia od gwiazdy zachodniej Hesperus. Innym się zda, że imię to nadano Polakom od Zamku Pole olim na granicach Pomorskich będącego. Inni rozumieją, że od Miasta Kolchickiego Pola, skąd originem prowadził Lechus, Monarcha Polski. Może też być, że Poloni per corruptionem kilku liter ciż są, co i Bulanes Nacja w Sarmacji nad Wisłą, według Ptolemeusza, mieszkając. Jest i to zdanie Autorów, że Polacy niby Polachy, to jest po Lechu potomkowie zwać się powinni, jako dotychczas Lachami nas Ruś zowie. Paprocki zaś ingeniose racjocynuje, że za Mieczysława I Xiążęcia Polskiego, gdy Polacy Wiarę Ś. przyjmowali i wielkimi do Chrztu Ś. kupami przystępowali, tedy Kapłani z Czechów na to wokowani, kupy od kup distinguendo, pytali się: Czy jesteście polani? id est już ochrzczeni? tedy ci co byli ochrzczeni, odpowiadali: Jesteśmy polani, stąd Polani, czyli Poloni poszło Polakom in nomen gloriosum. Polska innym imieniem nazywa się LECHIA od Lecha Fundatora, z Słowiańskiej Nacji obszernie panującej, tu zachodzącego. O Zacości POLSKJEJ Nacji dość mówić z Gwagnina i innych Autorów, że idzie per longas Generationes od Japheta Syna Noego, który swemi Potomkami wszystkie kraje, zacząwszy od Medii, aż do Insuł Brytańskich, Północne kraje osadził, zaczym es te precor memores, qua sitis Gente creati.

Polskiej Monarchii rzucił fundamenta LECHUS, z Kroacji oriundus, który tamecznej domowej wojny impatiens, z Bratem Czechem i z liczną ludu wyszedł kwotą; Brata Czecha w kraju tym, który się od niegoż Czechami nazwał, zostawił, a sam aż tu, gdzie Polska teraz, zawitał Roku po Narodzeniu CHRYSZTUSOWYM według Hageka 644, według Wapowskiego Roku 550, według innych 555. Wtenczas właśnie słońce było w Niebieskim Znaku Byka, który od Pogan jest Marsowi i Wenerze konsekrowany, z tej racji Venus Wielkiej, a Mars Małej Polsce są Panami, według ratiocinium Astronomów.

WIARĘ Świętą przyjęli Polacy około Roku Pańskiego 965 z instynktu Ducha Świętego, i starania Dąbrowki, Córki Bolesława Xiążęcia Czeskiego, a żony Mieczysława I Xiążęcia Polskiego; który i Bożków zaraz Polskich wszędzie obalać kazał, Jowisza, Marsa, Plutona, Cererę, Dyanę, po swemu ich nazywając Lessą, Ładą, Lią, Marzaną, Zizilą, Ziewaną, Lelum Polelum, podobno Kastora i Polluxa, Ziewią, Pogodą, Świst, Poświst, &c. których i Czechowic wenerowali. Tenże Xiążę i Biskupów fundował 9, według Łubieńskiego.

SERIES, Sukcessya XIAŻĄT i KRÓLÓW Polskich.
Pierwsza Classis Monarchów Polskich.

LECHUS, pierwszy Monarcha Polski, z Kroacji Oriundus, Monarchii Polskiej Fundator i Gniezna pierwszej Stolicy; od którego Polacy Lachy, albo Lechi nazwani. Familia jego jak i w których panowała osobach, non constat, to jednak piszą, że początek panowania jego incidit in annum 550.

WIZIMIR od wielu nie położony w Królów Sukcessji. Dwunastu Wojewodów, alias Wojny Wodzów, niezgodnie rządzących.

KRAKUS, czyli Gracchus, jedcn ze dwunastu Wojewodów obrany, Krakowa fundator Roku 700 na górze Wawelu, i Znosiciel smoka przez Skubę.

LECH II, na łowach Bratobójca, dla tego złożony z Państwa: Krakusa do grobu gdy składa, siebie z tronu złożył.

WENDA czyli WANDA, Córka Krakusa, od łowienia serc urodą tak rzeczona, Ritygiera Niemca, zwyciężonego wprzód swoją miłością, Victrix, w Wisłę skoczyła na Ofiarę Bogów, w Mogile pochowana. A że Damy jej Froncymeru za Panią żałując wodą się polewały co rok, stąd w Polsce zwyczaj polewania się na Wielkanoc wniesiony, teste Carolo Barthold. Życ przestała Roku 750.

Dwunastu Wojewodów znowu, nie tak panowało, jak rujnowało Polskę.

PRZEMYSŁAW I, czyli LESZEK I, od Złotniczej Kondycji Faber Fortunae Polaków, pozłocistemi pniakami Węgrów i Morawów nie tak poraził, jak strachem przeraził i odraził od Polski. Żył około Roku 760. On pod swoim imieniem fundował Przemyśl.

LESZEK II Chytry, Revelator zdrady Leszka, który do korony i berła, na słupie pod Krakowem położonych i najprętszemu Kursorowi destynowanych, aby był dobiegł, swego ukował konia (oto pierwszy Inventor podkowy), a dla drugich drogę ostrym nabił żelazem; tę zdradę odkrył Polakom prostak jeden, za to Xiążęciem obrany Polskim, imieniem tez Leszka Poradliwego nadany; a ów zdrajca koźmi rozszarpany. Pamiętny swojej kondycji podłej, Leszek przy Tronie siermięgę albo kozuch wieszał; jako Kadłubek i Pastorius świadczą. Żył około Roku 804.

LESZEK III, Leszka II Syn, Prusaków i Morawów Zwycięzca, sam od Wenery zwyciężony, aby tak etiam a magnis virtutibus, parum absint vitia, gdyż z nierządu Synów miał 20; jednego Popiela legitimum. Sasów Victor, tam też pochowany, około Roku 810.

POPIEL I, Syn Leszka III ex thoro legittimo. To w Krakowie, to w Gnieźnie, tandem w Kruszwicy Stolicę mający, tam też lat 15 panowawszy, umarł Roku 815.

POPIEL II, Syn Popiela I, według Długosza Pompil zwany, Stryjów swoich 20, owych Leszka III Synów, wizytujących zmyślnie chorego, trujący, ex consilio żony, i w jeziorze Gople topiący; z trupów zrodzone myszy, z Żoną, z Dziećmi, w Zamku Kruszwickim zjadły go i pokazały, ze Quicumque alterius sangvinem sitit, suum effundit. Stał się ten pogrzeb w myszach Roku 830, czyli 840.

DRUGA CLASSIS MONARCHÓW PIASTEJSKA

PIAST od Piasty w kole, gdyż był kołodziejem Kruszwickim, nazwany, za ludzkość podczas elekcji ku Polakom, Xiążęciem obrany, a Securibus ad Fasces Imperii elevatus mający lat 70, a żyjący całego życia lat 120, Pokoju i Polaków amantisimus, umarł w Kruszwicy koło Roku 890. Żona jego była Rzepicha. Piastejska Familia aż do Kazimierza Wielkiego inclusive panowała Polakom lat circiter 500, a według Kromera 900.

ZIEMOWIT, Piasta Syn, pierwszy porządku w Polskim wojsku artykuły napisawszy, czyli ustawy pewne, wodzów postanowiwszy, Autor. Wojował z Morawczykami, Węgrami, Niemcami, Prusakami, Pomeranią, Kaszubami, namienione do Polski przywróciwszy kraje, za obóh Popielów Polakom wydarte.

Był to Pan bardzo wojenny i sprawiedliwy, w Gnieźnie umierający po pięciu latach Panowania Roku 895.

LESZEK IV, Ziemowita Syn krótko panujący, oleae quam palmae studiosor około Roku 900.

ZIEMOMYSŁ I, Leszka IV Syn, to tylko chwalebne uczynił, że Syna Mieczysława, długo bezpotomny, zostawił, pogrzebiony w Gnieźnie około Roku 904.

MIECZYŚLAW I, Syn Ziemomysła I, ślepo urodzony, podczas ceremonii Pogańskiej Postrzyżyn & nominalium alias Mianowania w lat siedm po urodzeniu przejrzał. Wziąwszy za Żonę Dąbrówkę, Bolesława Króla Czeskiego Córkę, z nią Świętą Chrześcijańską przyłał Religią, Roku 964; która w wieńcu za to chodziła do śmierci. Podczas ich wesela pogrzeb był Bożków Pogańskich w sobotę, w którą Wigilia Ś. Jana przypadała, w ogień wrzuconych, skąd sobótki origo w Wigilią Ś. Jana, alias ognie palić, in memoriam spalonych Bożków; lubo innych zdanie, że pod Gnezną, w Jezierze Święte imieniem, potopione są.

O XIAŻĘTACH i KRÓLACH Polskich to notandum, że Leszek III, Xiążę miał z nałożnic Synów 20, a ci byli Xiążętami Pomeranii, Magdeburskiemi, Mekleńskimi, Pomorskiemi, Bremeńskimi &c. poczynieni. Popiel I Syn legitimi thori, był Successor Throni. Ten Stolicę z Gniezna przeniósł do Kruszwicy, a iż się łątał: Bogdaj mię myszy zjadły, spełniło się na Synu jego, zabójcy przez truciznę 20 Stryjów, bo go myszy zjadły. Semowit, Syn Piasta, znowu Stolicę przeniósł z Kruszwicy do Gniezna. Jest niektórych opinia, że Leszek II wojował z Karolem Wielkim Cesarzem, według Autorów przez Długosza cytowanych. Że Leszek III dodał Wojska Sasom i Węgrom przeciw temuż Karolowi; ale jest zniesione, a Polacy do haraczu przymuszeni, teste Kromero.

Bolesław Chrabry Król od Ottona III od trybutu Cesarzom winnego uwolniony.

Pierwsi Lechów MONARCHOWIE jak od Wiary, tak od miejsc Świętych dalecy byli. Lech Poganin w Gnieźnie umierał, tam ma być albo spalony, more Pogan, albo w Polu, jako Polanów Patriarcha, pochowany. Wizimir nie wie gdzie spoczywa Poganin. Krakus pod Krakowem na górze Lassocinskiej, za Wisłą w mogile Rękawka. Wanda, czyli Wenda córka jego, także w Mogile o milę od Krakowa blisko Dłubny rzeki. II Krakus Bratobójca gdzieś na wygnaniu. Leszek III w Saxonii, tam wojując, pogrzebiony. Popiel I w Kruszwicy. Popiel II tamże w brzuchach myszów pochowany. Piastus w Kruszwicy. Ziemowit w Gnieźnie. Ziemomysł I w Gnieźnie. Ci wszyscy Poganie byli.

HERB KORONY POLSKIEJ

HERB KORONY POLSKIEJ nie Mury lub Wieże, bo na gołym polu Polacy piersiami swoje i Ojczyzny swojej zasłaniaли zdrowie. Nie GRYFA wzięli sobie pro Insigni, bo nie grypsają niesłusznie Państw cudzych będąc paucis contenti. Nie Jeleniem insigne, bo z pola umykać mieli zawsze za rzecz sromotną. Nie sowa: gdyż są in splendore żelaza educati. Lecz ORZEŁ BIAŁY o jednej głowie Korony jest INSIGNE na polu czerwonym, któremu przypisz: Elementum meum Libertas. Wysoko i z samymi Imperialnemi chce bujać Orłami. Wielkiego zaś XIĘSTWA LITEWSKIEGO HERB POGONIA, to jest Jeździec zbrojny z mieczem i Tarczą, na której dwa Krzyże na polu błękitnym.

BRYLANT NIEOSZACOWANY,
KORONY POLSKIEJ
WOLNOŚĆ ŻŁOTA

Wolność wspaniałym Geniuszom jest najśodsze Imię; miło go słyszeć, w nim żyć i w nim bez żadnej niewolnictwa umbry smakować sobie. Jeżeli ptastwu i wszelkim sublunaribus bestiom, tylko ductu natury i instynktem żyjącym, miła Wolność, stąd siatek, klatek tak cierpieć nie mogą, że na śmierć nie na wydarcie sobie wolności woła się rezolwować. Szczygieł u Abstemiusza Autora, choć wyśmienitemi w klatce był karmiony specjalami, nie chciał się, wyleciawszy, i na prośbę wrócić ptasznika, swobodę nad wygodę preferując i nad łakotki. Dopieroż Człek rozumne stworzenie, a jeszcze ów sensatus i cordatus BOGA Stwórcy ni od kogo independentis będąc Obrazem, Wolność szanuje często z życia utratą. Dlatego Najwyższy Świata Monarcha BÓG, nie chcąc Panem być despotycznym, Ojcem nie tyranem prezentując się, rozumnej człeka kreaturze liberum nadał arbitrium, ut possit quae, vellet, & vellet rationi consentaneum; kilka tysięcy lat z dzieciństwa wyrastającemu Światu żadnego nie dał Prawa, lege naturae tylko żyjącemu, aby człek był liberrimus na swobodzie u dobrego Pana Niebieskiego. Prawem potym przez Mojżesza podanym swawolnego coercuit Człeka, jednak nie prywował raz nadaną wolnością, którą nam na ostatek, krwie swojej świata całego pretium przechodzącej nabył Chrystus, qua Libertate nos Christus liberavit, Gal. 4.. Ciężko na mnie długi indukować katalog różnych Narodów, które osobliwie Japheta Szlachetnego progenies szczupłość, bo kilka mil mając gruntu, wolność mierzyli Świata całego granicami, aequali lancea ważąc ją z życiem, niewolniczego jarzma cierpieć nie chcąc; bo to nierozumnego woła, nie Człeka rozumnego onus & honos. A dopieroż tyle było Atheńskich, Lacedemońskich, Rzymskich latissime panujących Rzeczypospolitych, które rządziły władzą, zwyciężały Orężem, żyły wolnością. A jak tylko umbra, a bardziej larwa niewoli w Senat Rzymski (mówiąc in particulari zazierać poczęła, katem się stała na Katona Wolności Rzymskiej Obrońcę, jako przyznaje wielki Sensat, bo Seneka: Simul ista extincta sunt & Libertas &

Catos, neque enim Libertas sine Catone, neque Cato sine Libertate stare potuit. Wielki szacunek Wolności daje Plautus, że naturalnie wolnemi a nie niewolnikami być i żyć lubiemy: Omnes libentius liberi sumus, quam sermmus. U Ateńczyków wolność malowana siedząca na Orle, nie na wole albo Ośle, zwierzętach niewolą symbolizujących. Aegystus Spartańskiej Rzeczypospolitej wolny Syn, u Rozina Autora wolność (w niej złoty wiek pędząc) nazwał animae suae animam, wyrażając, że jak Rajski ptak Manukodiata wiatrem, tak wolne Narody nie oszacowanej wolności tchną elementem. Nieśmiertelną żyje sławą ów Lakończyk, który w niewolą dostawszy się, o Kamień głowy biciem wydarł sobie życie, aby na wolności łonie natus & educatus niewoli był nie cierpiał, ostatnie uczyniwszy przed śmiercią effatum za Testament: ne serviam. Drugi tejże Ojczyzny Patriota dostawszy się w niewolą, gdy od kupca był pytany, co by umiał, rezolutnym odpowiedział sercem: liber esse: ta moja umiejętność, znać się być wolnym, jako świadczy Plutarchus. Krates Filozof żeby się nie zdał był siedzieć za kratą swoich chciwości, mając wiele srebra, złota, utopił je w morzu, a przez to serce przykute do złota na swobodę wszystkim miłą wyprowadził, piękny o tym wydany sentyment: Crates Cratem libertate donavit. Raczej obrał sobie żyć w nędzy bez pieniędzy, a złotej wolności bogacąc się konserwacją. Starożytność chcąc Portret wolności wystawić Światu, wyrażała, jako to na monecie Heliagabala, Cesarza Rzymskiego, Matronę trzymającą czapkę w prawej ręce, którą dawano sługom i Niewolnikom darowanym wolnością, a w lewej ręce Cornucopias, alias obfitość naturalnie wiążącą się przy swobodzie. Na monecie Antonina Cesarza Karakalli wolność trzymała czapkę, i różgę, i gwiazdę przed sobą. Inni wyrażali Młodziana honeste ustrojonego, a ten czapkę i jarzmo pokruszone piastował. Hollandia gdy się konfederowała, kapelusze, czyli czapkę na laskę założywszy, do wolności się animowała.

Partykularnie mówiąc o Wolności Polskiego Narodu, klejnotem takim ją nazywam, któremu żaden Jubiler nie znajdzie szacunku. Nad Arabskie, Amerykańskie ją preferuje złoto, omne aurum in comparatione ejus, quasi arena est. A Poeta: Libertas auro pretiosior omni. Jest to złote Runo, którego Antenaci nasi szukali, Jasones przez morze krwie swojej, i dostali odważnie. Jest to korona szacowniejsza niż na Olimpijskich gonitwach zwycięzcom Grekom preparowana. Jest Vena Vitae, wszelkich nie oszacowanych rzeczy compendium. Jest to Perłą wszelkie excedens pretium, która się urodziła inter bellorum fulmina, które jak były częste, tak tryumfalne przy zgodzie dla naszych Antenatów. Kossiolus, Wenet Cudzoziemiec, libr: II Politic. Lechidów primis labris skosztowawszy wolności, nazywa Polskę Pierścieniem, a w nim osadza za drogi klejnot wolność, tytułuje Polskę Świata okiem, a w oku tym wolność czyni źrzenicą; tytułuje Niebem, a na nim wolność lokuje za Słońce. Niech tam Arsinoi, Żonie Ptolemeusza Filadelfa Regnanta Egypskiego, z Topazu czterolokciowego wyrabia antiquitas Statuę, a Jowiszowi posąg z winnej macicy w Populonii. Nasi Sarmatowie złotą Wolności Statuę wystawili w Gnieźnie, suorum natalium gnieździe, jawnie pokazując Światu, że zaraz jeszcze in ipsa Infantia, dopieroż in adultiori aetate równo z złotem szacowali Lechowie Libertatem: w której a tot saeculis vivimus beati, violentiae tyrannicae metusque expertes, mówi Łukasz Opaliński. Inne Gentes to barbarae, to trochę politiores, chcąc z siebie excutere niewolnicze iugum, albo z iakiej wyłamać się tyranii jako Hollandowie niedawno, długą wojną, fortun wszystkich azardem, krwie obfitej wylaniem, tandem kupili sobie Wolność; a tak im turpissima Mater niewola, pulcherrimam genuit Filiam libertatem. U nas w Polsce Libertas coeva Polonis, ledwo się na Polskim zjawili z Lechem polu, in Liberiori Aura, zaraz złotej swobody rzucili fundamenta, ugruntowali mieczem, ale bez tynku pięknej polityury. Aż za Mieczysława I Chrześcijanina; który z

Dąbrówką przez Chrzest Święty na wolność Synów Boskich nas pierwszy wyprowadził, swobodę naszą zbawiennie ugruntował. Którego *successores stupenda praemiando acta*, coraz w dystyngwowane Polaków ozdobili *decora*, w Przywileje wolności. Ale Kazimierz Wielki, *Praw różnych Conditor*, swobód Polakom mocniejsze niż jego *praedecessores* uczynił *Munimentum*, nie tylko wiele w Polszcze namurował Zamków, ale też dla wolności przez różne prerogatywy *inconcussam* uczynił *Tarpeiam Arcem*, Ludwik Węgrzyn jakąś jeszcze *servitutis speciem*, trybut sobie należący Poradle darował Polakom, a co większa, *jus liberae Electionis* im oddał w ręce. Za Kazimierza III na Wiślickim Sejmie żółdu na Wojsko Małopolanie dać zbraniali się, na Króla *postulata* i *memoriał*, aż się z Wielkopolanami wprzód chcieli naradzić, co samo *Libertatis, non servitutis* jest dokumentem. Zygmunt August z Rzymskim *comparandus Augustem*, najwięcej swobód, Przywilejów ponadawał Koronnym Synom, a co większa z tytułu *haeredis* wyzuł się, *non terrore* jako tyran, ale *amore Civium* jako łaskawy Pan, respektem niektórych *dominiów*. Henryk Walezjusz na swojej Elekcji tegoż wyrzekł się solennie tytułu, a Stefan Batory *de Jure antiquo* na Fortunę i życie Polaków *sibi competente, cale cedendo*, Trybunału Głównego z Zamoyskim Kanclerzem stał się *Autorem*, tę na Szlachtę Polską zlewając *potestatem*, żeby *Cives Patriae civilia & criminalia* sądzili sami, karali *facinora*, a nie Król sam *Pater Patriae*, *despotycznej* w tym władzy unikając *speciem*. Tej Wolności naszej pierwszy jest *Fundament* i *Matka aequalitas*, to sprawująca, aby Szlachcic na Zagrodzie był równy Wojewodzie. Tęczyński mówi: *Haec est vera Libertas, in qua aequali jure omnes inter se continentur imperantes sibi, ut prosint aliis*. U Rzymianów dość było na tym, że kto *Civis Romanus*, u Polaków dość, że Szlachcic Polski, a ten *si fata volent*, do Berła, Buławy, Krzesła Kandydat i Seminarysta.

A jak tylko Cudzoziemskich tytułów, Hrabiów, Xiążęcych mitr,

Kardynalskich Biretów na Polskiej Osobie konstytucjami zakazana zajaśnieje preeminencja, już owa *aequalitas* zamienia się in *inaequalitatem*, Wolności Polskiej Macochę, od Polaków zawsze nie lubianą; a stąd rodzi się *diffidentia*, *inaequalitatis* Filia. Jako się dało widzieć całej Europie z *affrontem* Polaków, kiedy w Francji za Henryka Walezjusza Posłowi Polakowi Cudzoziemski tytuł mającemu, to jest *Comitis* a Górka, pierwsze dawano miejsce, niż drugim Polakom, Posłom, Kasztelanom i Starostom, a w Berlinie *Comitem* a Łabiszyn, także Polaka bardziej respektowano na Akcie weselnym Radziwiłłowskim, niż Podkomorzego Poznańskiego *Principem Nobilitatis*. Co oboje na obóh miejscach z wielką agitowało się kontrowersją. Tak jest Polski humor i Honor *impatiens* nierówności. Drugi dyamentowy fundament Wolności Polskiej *Libera Regum Electio*, z której, jak ze źródła, & *ex aurifodina* Polskie Prawa, Przywileje, *Immunitates* &c. biorą *Originem*; którzy bowiem konkurencji w Polszcze chcą dobieżeć Korony, drogę sobie nadaniem swobód, Przywilejów, Prerogatyw Polakom ścielą zwyczajnie. Trzeci fundament *Libertatis Lechicae liberum VETO*, alias NIE POZWALAM; gdyż te wolne mówienie na Sejmikach i Sejmach jest Matką i Duchem Wolności, jest nie konającej Ojczyzny status i znak, gdy jeszcze gada. U Katona Wolność mówić nie mogąca gdy trzeba, jest *gemma plumbo inclusa*. Dobrze, choć *ore malevolo* Tiberiusz powiedział: *In Republica liberus esse lingvas oportet: quia nihil ibi liberum est, cui lingva libera non est*. Tyran jeden gdy w Państwie swoim pod gardłem Poddaństwu gadać zakazał, a oni miganiem i mruganiem na siebie leszcze się rozmawiali, rąk ucięciem, oczu wyłupieniem ukarał, ale im nie zabroniwszy *legem naturae* płakać i ryczeć aż pod *Niebiosa* (*lachrymae pondera vocis habent*) dał okazją, że *viritim* skonfederowawszy się, na Tyrana *vindicem manum* podnieśli i zabili. Tę prerogatywę *Sacro-sancte* zawsze obserwowali Polacy; którzy są *potentes sermone & opere*.

JĘZYK POLSKI,

wielu podszyty językami Cudzoziemskimi, osobliwie Łacińskim, Niemieckim, Francuskim, &cz jakiej racji?

Naród Polski jako WOLNOŚCI inne Narody praecellit prerogatywą i kleynotem, tak nie tylko w rządach i w mowie, ale też w słów zażywaniu Cudzoziemskich non adstringitur niewolą, jak Moskiewska Nacja; jedyną tylko ma regułę i hamulec Polak od Ducha Świętego: Tempus tacendi & tempus loquendi. Jako Hebrajski Język po niewoli Babyłońskiej wiele mieć w sobie począł słów Syryjskich i Chaldejskich z ustawicznej z tamtym Narodom konwersacji, tak Łaciński wiele terminów zabrał z Greckiego języka i ma te in usu perpetuo: tak nasz Słowieńsko-Polski język podszywa się wielu językami, osobliwie Łacińskim, Niemieckim, Francuskim. Łacińskim najprzód z racji sprowadzonych Biskupów i Sekretarzów Łacinników z Włoch i Francji na Biskupie Katedry, na Sekretarie, na Statutów pisanie zaproszonych (takich w Polszcze ab primordiis nie było); z racji drugiej: dla posyłania Polaków pod sławnych Mistrzów Puteana, Erazma &c. do Cudzych krajów. Z trzeciej racji: erygowanych Szkół, Akademii Łacińskich w Polszcze. Z czwartej racji, iż Królów mieliśmy po Łacinie mówiących, jako to Ludwika Węgrzyna, Stefana Batorego Siedmigródzkiego Xiążęcia, do Honorów nie przypuszczającego, któryby Łacińskiego nie umiał języka, który był ad tractandum cum exteris & orandum potrzebny. Z racji piątej, że język Łaciński jest język Uniwersalny i Święty, jako wiadomo uczonym. Z szóstej racji, iż Polacy była z dawna Gens ad hiorrida promptior arma, szable na karkach

nieprzyjaciół, nic język polerując, dlatego mieli język Słowieński prosty, nie polerowny; więc dla tego niekształtu, tudzież ob defectum słów dobrych i należytej expressii, terminów Łacińskich i innych dla okraszy zażywać musieli w Kazaniach, Mowach, Listach, publicznych instrumentach, i niektóre słowa polonizarunt, to jest spolszczyli, na Polski dialekt i konstrukcję nakłaniając. I prawdę mówiąc, nasze pierwsze Polskie Statuta, Prawa, są Łaciną pisane, Kancellarya Koronna, Trybunały, Ziemskie i Grodzkie Acta (wyjąwszy niektóre Województwa, którym Polszczyzna pozwolona konstytucją) są Łaciną, albo wespół Łaciną określone, jako też publiczne do Monarchów Legacje i do Republicas tylko Łaciną, albo Polszczyzną nie innym językiem są pozwolono, & expediuntur. Z racji Siódmej Łaciny zażywają Polacy: ob defectum słów genuine rzecz każdą wyrażających. Skąd to idzie, iż gdy teraz kto co samym językiem Polskim in materia politica pisze, albo mówi, namozoli sobie głowy i często sens zaćmi. A potym nie lada słów z Łaciny dobierając, ale ex Classicis Authoribus pięknie akommodując z rozumnym brakiem z owych Cyclerona, Tacita Florusa, Pliniusza Panegirysty, Wirgiliusza, Owidiusza w słów kilku albo kilkunastu podszywszy aptissime jaki fragment albo ucinek kładą, Kaznodzieje zaś i Historycy dla potwierdzenia swoich assertów długie czasem kładą texta Łacińskie z Pisma Ś., z Doktorów i Historyków, jako się pokazuje słuchającemu albo czytającemu Mówcę Polskiego i Swadę Polską świeżo w Lublinie drukowaną.

Wszystkie też Artes liberales, zacząwszy od Grammatyki, aż do Teologii i Matematyki, Łaciną nie Polszczyzną uczącym się traduntur; bo by Polskimi nieładnie i trudno były wyrażone. Skąd piękniej i składniej mówić z Łaciny Rhetoryka, niż Krasomówstwo, Philosophia, niżeli Miłość mądrości; Physica, niż Szkoła rzeczy naturalnych; Astronomia, niż Gwiazdarska nauka. W Muzyce też nie bez łaciny, na przykład tony, klawisze,

konsonancja, są słowa z Łacińskiego języka. I gdyby Polacy (jako teraz invaluit Usus) Łaciny poniechawszy, albo Spolszczonych terminów, samą mówili i pisali Polszczyzną, musieliby się wrócić, do zarzuconej i nie zrozumianej Słowiańszczyzny owej w Pieśni Ś. Wojciecha znajdującej się: Już nam czas godzina grzechów się kajaci, BOGU chwałę daci &c., i do owych: drugdy, Basatyk, Lepak, Sypialnia miasto Dormitarza, jadalnia miasto Refektarza, chałupka miasto Celle, które są z Łaciny słowa. Nie pięknie by mówić Stolec Królewski albo Stolica, miasto: Tron Królewski; Stolec Sądowy główny, miasto: Trybunał; Biskupia czapka albo Xiążęca, miasto Infuła, Mitra. Nie bardzo by to gładki był Mówca albo Sekretarz, lub Patron z Lublina, piszący do swego Pryncypała taką samą Polszczyzną: Wypadło skazanie od Sądowego Stolca Lubelskiego; piękniej z Łacińska: Ferowany Dekret w Trybunale Lubelskim. Sprostą by to było bardzo: Nakazano w tej sprawie szukanie albo szperanie, miasto: inkwizycje. Piękniej się mówi: Miałem u Konfessjonau wielu Penitentów, niż: Miałem u spowiadalni wielu Pokutników. Czyliż to jest tych wieków gładko? Zalecam się W. Pana bacznosci, albo obzieraniu, ładniej podobno: Rekomenduję mię W. Pana respektowi. Nieładna to Phrasis: Otworzył się widok nieszczęścia nieraz w Polsce, na które wielu w Europie było Patrzaczów. Ładniejsza ta z łaciny. Otworzyło się Theatrum nieszczęścia, na które wielu w Europie było spektatorów. Nie bardzo ładnie mówić: Będzie tego roku w Stolcu Sądowym Piotrkowskim wielu cierpiących. Czyż nie składniej z łaciny: będzie w tym roku w Trybunale Piotrkowskim wielu Pacjentów. Piękniej: Generał Artillerii, niż: Starszy nad Armata &c, &c.

Z racji ósmej tej Polacy Łaciny i innych Cudzoziemskich zażywają terminów, że są geniuszu i gustu Ateńczyków, którzy zawsze co lubili słyszeć i mieć nowego, i chwytają się jak Chameleon co raz różnych Kolorów, o co ich z Eremu Ś. Pawła wielki tak censuruje

Moralista: Żupan odmienny, w tyle płócienny, przód atlasowy; Mody przedziwne co raz przeciwne w Dworskim ubierze, już niby z Grecka, już też z Turecka w szerokiej mierze &c.

Dla ostatniej tej podobno racji Łaciny usum i innych języków mają Lechowie, iż żaden Naród tak gładko nie mówi, jak oni każdym, osobliwie Łacińskim językiem; nie mówią bowiem z Włochami: Redzina, ale Regina, ani tridzinta, quadradzinta, ale triginta, quadraginta; nie mówią Coniasco, ale cognosco, Dzienua miasto Genua. Nie psują Łaciny jak Niemcy i Francuzi, którzy Miasto JESUS Christus mówią JEDZUS Krystus, miasto Michael – Mikael, miasto charus – karus, miasto bibere – vivere, za Claustum wymawiają Clostrum. Polak zaś tak gładko mówi po Łacinie, jak by się w owym urodził i wypielegnował gnieździe, genus unde Latinum. Na ostatek Polski Naród jest to Gens culta, polita, wszelkich mądrości jak capax, tak plena, zaczym słusznie w Łacińskim języku gust ma i pokłada, bo według Mureta, Lingua Latina non Romanorum propria est, sed sapientum; toć jej zazywać ani levitas jest, ani vilitas w Polsce.

Czasów dzisiejszych Kaznodzieje (oprócz Świeckich wielu Oratorów) czyli vanam gloriam aucupando; czyli iactando swój rozum (pewnie nie chwały Boskiej w tym szukając, bo jej w tym nie widzę) czyli płci białej się chcąc podobać, samą Polszczyzną koncypują i mewają Kazania (a Świeccy Mowy, Listy), w czym ja ich nie cenzuruję bo volenti & amanti nihil difficile; ale ich w tym pracę wielką i pamięć admiruję, z czego, jak słyszę od wielu, mniej plauzu odbierają od Audytorów, bo vox praetereaue nihil: milej słuchać rzucane, sentencje, Fragmenta, symbola, lemmata łacińskie, niż mieć wodę bez rybek, suknie bez potrzeb. Jedyny X. Piotr Skarga, wprzód Świecki Xiądz, potym Jezuita i załowany onych czasów Kaznodzieja, samą kazywał Polszczyzną; ale to Polakom wtedy rudibus i gdy było wiele Lutrów i Luterek, i to z

natchnienia Ducha Ś. Ale inni celebres Kaznodzieje, ciż dotąd, jako to X. Starowolski Kanonik Krakowski, X. Birkowski, X. Sarbiewski, X. Młodzianowski, X. Kałuski, X. Kowalicki, X. Bielicki, X. Kiersnicki, X. Murczyński i inni wielcy Kaznodzieje na Koronacjach Obrazów wielu Matki Najś. zawsze Łacińskimi textami swoje adornują, jak nie oszacowanemi klejnotami kazania; ci wszyscy konfundują Neoteryków, samą każących Polszczyzną. Ciekawy jestem, jak ci nowi Kaznodzieje po polsku wykładają genuine owo Job. cap. 41 Cornustibii?, jak owe tłumaczą słowa Psalmu 67: Si dormiatis inter medias Cleras columbae deargentatae & posteriora dorsi ejus in palore auri. Czyli oni mówią z Łacińska: Psalmista Pański, czyli śpiewak Pański? czyli mówią z Łacińska: Prowerbialista Pański, czy też zowią go Przysłowistą Pańskim? Jak oni zowią genuine, po Polsku bez perifrazesów, Księgi owe Pisma Ś. Leviticum, Numeros, Exodum, Deuteronomium, Paralipomenon &c.. Bo jeżeli Łacinę zarzucają Panowie niektórzy Polacy, osobliwie jactabundi Neoterycy, za cóż Synów swoich po lat kilka lub kilkanaście w Szkołach suszą, na stancje, stoły i Dyrektorów expensują się? lepiej u Fary (z czego Xięża Proboszczowie i Bakałarze będą kontenci) nauczyć ich czytać i gryzmolić, dać do Dworu, aplikować do Ekonomiki, czyniąc od ogrodów, Hortensios domesticos; albo trybem starych Polaków ćwiczyć in stylo acuto, to jest pisać żelaznym piórem na karkach nieprzyjacielskich, abyśmy honor i sławę krwią Antenatów nabytą (w której apud exteros upadamy) w dawnej porze postawili, pomniąc, qua simus Gente creati. A jeżeli się Łacina podobała jednego Cycerona, i jego imitacja, a na cóż się zdadzą Tacitowie, Liwiusze; Pliniusze; Seneki, Kurcyuszowie, Justynowie, a z Poetów Wirgiliusze, Lukany, Owidiusze? chyba ich popalić? z których namienionych wzięwszy ucinek Oratorowie, zawsze Mowy swoje, Listy, ślicznie adornowali, a Kaznodzieje Kazania ad stuporem słuchaczy kształcili. I teraz który nowej Szkoły (której Matka emulacja) nie

apprehenduje , i na ambonie, w krześle Senatorskim, na Sejmach, Sejmikach, Mowach, Listach pięknie akkomodowanych (byle nie ustawnie) zażywa textów, Sentencji, Łacińskich ucinków, tak zdobi mowę swoją jak gwiazdy niebo, jak brylant Królewską koronę; słodsza taka dla uczonego kompozycja, niż sama Polszczyzna; czego i Dama dokaże polerowna. Co innego Francuz, który wszystkie ma verba ponderosa, culta, wszelkie kogitacje, expressje słów wybornych może wyrazić, non item Polak defectuosus w słowach, jako znać z Książek Francuskich po Polsku wytłumaczonych, które nie mają tantam gratiam w Polszczyźnie. Ci Ichmość illiterati i Damy wolą samym czystym Polskim mówić językiem, niż zażyć Łaciny w mowie, Liście, per figuram Solaecismi.

MONETA W POLSZCZE

Te tantus DEFECTUS Monety w Polsce, te są racje.

Imo. Ze tylko cum consensu Omnium Ordinum na Sejmie doszłym Monetę biją: Co jeszcze było za Króla Jana III, dlatego jej nie masz: a za dwóch już Królów jej nie robią. Robić zaś nie masz z czego i koszt wielki i Sejmy nie stają.

2do. Każdy Nieprzyjaciel co przyjdzie do Polski, dobrze się obłowi, przyjdzie z Sakwą, odejdzie z Kassą. Toż czynią Cudzoziemcy u Polaków służący.

3tio. Panięta Polscy wszyscy i Szlachta do cudzych Krajów peregrinując, nie jedne Sto tysięcy pieniędzy wywożą z Polski, nabawiają innych złotem, siebie ubóstwem: dobra czynią cudzemi krajami.

4to. Łakomcy, chłopi bogaci, wielkie summy chowają w Ziemi, o

nich nikomu nie powiedziawszy, bo ubi thesaurum, ibi & cor pogrzebszy, wielką szkodę czynią bono publico.

5to. Złotnicy też wiele Talerów bitych, półtalerków psutą na rzędy, szabel oprawę, na posrebrzanie, Czerwone złote na pozłocenie.

Psują też monetę to żydzi, to Pisarze Prowentowi, to Szyprowie, to Podskarbiowie, a czasem sami Pankowie łakomi, którzy wzięwszy do rąk znaczną summę, obrzynają Talery bite i Czerwone złote; za co by im potrzeba ręce ucinać, albo głowy, że tak wielką szkodę czynią bono publice; sumienny tę monetę mając, na niej utraci, nie sumienny drugich oszukuje in caput swego fałszerza; bo to mała i dyskretna kara przez konstytucje Annorum 1607, 1611: Fałszerza w Trybunale convincere i ukarać go paena infamiae & confiscatione bonorum, kiedy żyd, drab, cygan, Pisarczyk pofalszuje, oberznie Monetę, nie dba o infamią, nie masz też co u niego konfiskować; trzeba za taką nieprawość innego rygoru i zabieżenia tot damnis, według Prawa Saskiego żywcem ich palić należy.

6to. Nie jedne Sto tysięcy wyidzie od Panów Polskich i Kupców za wino do Węgier, za konie do Turek i Niemców.

7mo. Co wysypią Polacy splendide i wygodnie żyjący na Kaffy Tureckie, Holenderskie, na cukry przednie, za Herbatkę, wódkę Gdańską, Piwa Angielskie, za Ostrygi, Porcellany tłuczące się a drogie; co za korzenie; Sukna bogate, koronki, wymyślne materie. Choć zboża co poszłą lub potażu statkami do Gdańska, poszłą wołów do Wrocławia i znaczne wezmą za te towary summy, prawie wszystko to zostanie się u Niemców, za srebro i różne towary, galanterie.

8vo. Co kosztują Bale, Bankiety, hojnych Panów ambitiam albo luxum szukających.

ZŁOTA, SREBRA.

Bogactw bywało dosyć w Polsce około Krakowa i Sandomierza, koło Tatrów i w rzekach niektórych, jako to pod Buczaczem na Podolu z żyłkami złotem, które woda wymuła z gruntów przez które bieży. Dość srebra starego w Skarbach, nowego na Stołach, Kredensach, Tuwalniach u Panów i Szlachty usque ad admirationem. Było by więcej, gdyby nie rabunki nieprzyjaciół, nie Peregrynacje Paniąt, wina wiele kupowanie, Polaków nie ubożyło. Znać jak Polacy mieli się dobrze, kiedy na koronacji Zofii, trzeciej Żony Władysława Jagiełła, Xiężniczki Kijowskiej, był Cesarz Zygmunt, pięciu Królów, Kardynał Brandus, Xiążąt udzielnych 13, cały Senat Polski i ci wszyscy splendide są uczęstowani.

ŻELAZO

ŻELAZA quanta copia w Polsce wiadomo Patriotom; wiele jest Dębni, gdzie go robią. Orzą nim ziemię i karki nieprzyjaciół Polacy; hartują we krwi barbarorum Gentium. Polskie żelazo było by nie złamane, gdyby je oprowowano w ów klejnot rzadki w Polsce, animorum unio, i gdyby go złotem nie pocierano Cudzoziemskim. Najlepsze jest Podolenieckie ad omnes usus, a Staszowskie na szable w Sędomirskim, gdzie je pławia, i Korzkiewskie w Krakowskim. Gdyby żelazo od Indyj, do Insuły Zabur kto zaprowadził, za funtów 14 byłoby złota funtów 250, według Majolusa.

CO W POLSzcZE jest ZŁEGO?

Złe są Rządy i złe drogi w Polszcze, złe i mosty.
Złych ludzi jest bez liczby, że nie mają chłosty.

CUCOŁOWCE

Partykularz w Województwie Ruskim, w Powiecie Żydaczewskim, drugi Hesperyjski Ogród, Polski Wersal, Locus deliciarum. Zaczęto i znaczono Inwentora J. W. Jmści Pana Jerzego DZIEDOSZYCKIEGO, Koniuszego Koronnego, Polskiego Hortensjusza Dzieło kosztowne, wielkich sum na się urygowanych scopus & scopulus; gdzie Pałac, Gabinety, Kaplice malowaniem, sztukaterią, przedniami i drogami były adornowane, kanałami wodnymi, co raz inaczej prowadzonymi, jak Insuły separowane. W ulicach, szpalerami ozdobionych, perspektywy, Fontanny, Eremitoria, drzew różnych to rekreujących oko, to gust ludzki, pełno kwiatów odór kontentujących nic mało. Widzieć było różne wieże, zegarnie, kolumny z Statuami, jako to Atlasa świat dźwigającego, a rzucającego światłość daleko z okręgu Świata poźlocistego, admiirować było kaskady wód spadających, konsyderować Amphitheatrum różnie łamane, elogiami Najjaśniejszego Króla Augusta II i Senatu całego opisane, wyborcznego stylu. Było tam miejsce, alias na wodzie Pałacyk, ultima Thule w końcu Ogroda, gdzie najczęściej ten Pan mądry bawił się lukubracją. Były różne sztuki i poławki na mostach dla uciechy, inskrypcje po gmachach wyborne dla erudycji. Największy ornament miejscu temu dawał Ś. Benedykt Męczennik, wspaniałą mający na bramie kaplicę, a na dziedzińcu Statuę, Odpustem i wielkim ludu konkursem i zacnych gości corocznie in Junio uwenerowany, gdzie i la miałem honor na Fest Jego mieć Panegiryk Roku 1726. Teraz tenże Święty

Męczennik i Żołnierz CHRYSTUSÓW Ignatianae, w Lwowskim Kościele ze wszystkimi ornamentami tam transportowany, militat Cohorti, a Cucołowce in splendoribus suis idąc w ruinę, Fundatorowi swemu parentare zdają się. Jedyne tego Polskiego Wersalu było vitium in mente Fundatora praevisum, że z słabej wszystko było materyi, z jedliny nie z dębipy, z gipsu nie z marmuru.

FRAWERBURGA

Miasto FRAWENBURG olim Varmia, według Kromera Autora, a ta sama Warmia Miasto i całe Xięstwo imię wzięto od Varmusa Xiążęcia, według Alexandra Gwagnina; u Niemców się zowie Warmland. W Mieście jest Katedra wspianiała i wodna machina inventionis Sławnego Matematyka Kopernika; której woda z dołu na wysoką wieżę wzmaga się, a stamtąd rurami do Miasta na górze stojącego copiam sui użycza, cum admiratione wszystkich.

GOSTYŃ

GOSTYŃ, Miasto Województwa Rawskiego, sławne mocnym Zamkiem, w którym Suski, Car Moskiewski przez Hetmana Żółkiewskiego wzięty, siedział do śmierci. Siedział tam i Królewicz Szwedzki około Roku 1626, i Baldisius Oficer Szwedzki. Tam w wieży jednej straszna żaba Bufo znajdowała się, niewolników pożerająca, znaleziona i zabita, długa na łokci 2, szeroka na jeden; której zrazu skóra na bramie Zamkowej, a potem jej odmalowanie dawało się widzieć ciekawym. Zjawiła się była Roku 1642, według Rzączyńskiego Ś. J.

KRAKÓW

KRAKÓW Miasto, Stolica Królestwa Polskiego, od Krakusa

Xiążęcia Polskiego fundowane Roku 700 nad Wisłą, od jego też nazwane Imienia, albo od krakania kruków wielu, zlatujących się do ścierwa smoka zabitego w górze Wawelu, albo też Grochovia zwała się od Gracha, znajdującego się między Ministrami Krakusa, w starożytnych Autorach zowie się Carodunum.

Tam miejsce Koronacji Królów Polskich, w Warszawie pod Wołą obranych; tam ich Sepultura; tam Królewskie w Zamku asservantur Insignia i Archiwum za ośmią kluczami ośmiu Senatorów Polskich. Wielki temu Miastu, na trzy inne Miasta, to jest na Kazimierz, Stradom i Kleparz, koło siebie leżące, podzielonemu, daje Ornament Akademia dwiema Bertami się na krzyż złożonemi pieczętująca; obronę daje mocną Zamek potężny, niegdy miraculum Poloniae, na górze Wawel od Zygmunta I erygowany, w którego śrzodku Ś. STANISŁAWA Biskupa Krakowskiego Męczennika, z Skałki transportowane, w Katedralnym Kościele leży Ciało; gdzie też Coronantur Reges. Kaplic ta Bazylika koło siebie ma 22, wspaniałych. Ś. STANISŁAW ma Ołtarz srebrny, trunnę trojaka: srebrnych dwie jedna w drugiej, trzecia złota, od czterech Aniołów z srebra ulanych trzymana, z Munificencji, czyli Pierwszego czyli Trzeciego Zygmunta. Mszy Świętych co dnia się tu odprawuje 100, ośm śpiewanych; species różnych Relikwii znaczniejszych naliczyłem 83, osobliwie Góźdz Pański, od Ursyna Kardynała Władysławowi Królowi przysłany; Krucyfix Cudowny z Ś. Jadwigą mówiący; Dzwon Zygmunt od Zygmunta sprawiony, w który 24 dzwoni chłopów. Kraków dla wielu Świętych Ciał i Relikwii może się zwać altera Roma, jako pokaże się ex sequentibus.

W Kościele Najświętszej PANNY Śnieżnej jest 20 kilka spesdes różnych Kości Świętych; w Kościele Wniebowzięcia PANNY MARYI Mensa, na której celebrują, jest cała z Agatowego

kamienia, Krucyfix kamienny, ale miętki jak żywe ciało, cudami słynący; gdzie jest Ołtarzów 35. Ma swego Archi-Presbitera, Infulatum i Kapłanów 60. Relikwii tu Świętych, to Apostolskich, to Męczeńskich, to Wyznawców, to Wdów, to Panien, naliczyłem species 69, i Ciało jedno jednego z Młodzianków od Heroda pobitych. U Ś. Barbary jest Ręka z Ciałem i skórą uwiędła Ś. Katarzyny Męczenniczki, jako tam jest tradycja, i innych tu wiele Relikwii. W Kościele ŚŚ. Trójcy u OO. Dominikanów nie mało jest Relikwii, jako to Cierń z Korony CHRYSZTUSOWEJ, mleko z piersi N. PANNY; z szat, z Rańtucha Jej, częśćka kamienia z Grobu Jej, przy tym to Apostolskich, to Męczeńskich, to Wyznawców i ŚŚ. Panien w kilku Relikwiarzach jest na 430 species. W Kościele Ś. J. ŚŚ. Apostołów PIOTRA i PAWŁA jest Drzewo Ś. KRZYŻA, Głów różnych Świętych 12, najpryncypalniejsza Ś. STANISŁAWA KOSTKI, Patrona Polskiego; Ramię Ś. PAWŁA Apostoła; innych Relikwii oprócz specyfikowanych jest znacznych, na 27 species, w Kaplicy na to erygowanej. Kościół Ś. Idziego Sub regimine OO. Dominikanów będący, zdobią Sacra Lipsana, to jest Relikwie 10 tysięcy Męczenników Thebańskich; oprócz tych więcej niżeli 30 species innych. W Kościele Ś. Bernardyna na Stradomiu sub cura Zakonników Ś. Franciszka de Observantia jest Cierń jeden z Korony CHRYSZTUSOWEJ, wielka kropla Krwie jego, Włos z Głowy N. PANNY, Paciorek Ś. Joanny od samego P. CHRYSZTUSA dotknięciem poświęcony. W Kościele Ś. Katarzyny jest znacznych Relikwii kilkanaście species, krople Krwie i mleka z szyji Jej płynącego po ścięciu; tamże Obraz cudowny N. PANNY. W Kościele Ś. Jadwigi jest szklenica, z której ona piała, i woda w wino obracała się, teraz pilącym z siebie jakilikwor zdrowie przynosząca. W Kościele Bożego Ciała jest Palec Ś. Jana Chrzcziciela, którym pokazywał:

Ecce Agnus DEI (Oto Baranek Boży). Dwa Zęby Ś. Apollonii, i innych wiele SS. Relikwii. Kościół Ś. Mikołaja szczyli się także

Świętych Bożych Kościami więcej niżeli 20. Kościół Ś. Floryana •floret (kwitnie) Relikwiami, pnmno (przede wszystkim) Drzewem nam zbawienie przynoszącym, Piszczelcm od ramienia Ś. FLORYANA Męczennika, dwiema sztukami z Krzyża Ś. Andrzeia Apostoła, z Palcem iego, i innemi 40 kilka Kościami, to kawałkami z Jasełek P. JEZUSA, z słuPa biczowania iego, to Obrusa ostatniej Wieczerzy Pańskiej, to Relikwiami 11 tysięcy Dziewic, to z Młodzianków, to z Zawicia N. PANNY. Drzewa KRZYŻA Świętego jest po znacznej Partykule Autentycznej w kilku tamecznych Kościołach, to jest w Katedralnym, Ś. Michała, Wszystkich Świętych, N. PANNY Wniebowzięcia, ŚŚ. TRÓJCY, Ś. Bernardyna, Ś. Katarzyny, Bożego Ciała, Ś. Mikołaja, Ś. Floriana &c. Kościołów wszystkich Krakowskich jest 70 kilka; wiele po nich leży różnych to Wielebnych sług Bożych, to Błogosławionych, to Świętych &c.

PIECZARY KIJOWSKIE

Koło Kijowa samego są PIECZARY, po łacinie Catacumbae, Cryptae, po włosku Grotty, alias Lochy, albo Groby podziemne, głębokie, długie i szerokie, to od pobożnych, dla utajenia tam życia swego chlebem jednym i korzonkami żyjących, pokopane wielką pracą; drugie wyrobione dla konserwowania życia, od ludzi podczas wojen tam się chroniących. Zaczęte Roku 1000, według Księgi Nepericon nazwanej.

Ciał w obóCh Kryptach jest koło 44, a te są Metropolitów, Episkopów, Ihumenów, Kapłanów, Diakonów, Męczenników, Xiążąt, Bohatyrów i pracowitych tam żyjących i umarłych jednych, drugich tam importowanych. Z których tu principaliores kładę: Antoniusz i Teodozjusz, pierwsi Pieczar Fundatorowie; Stefan Ihumen, Nikon Ihumen, Barlaam Ihumcn, alias Przełożony; Efrem Eunuch, Nicetas, Ezaiasz, Nifon, Symon czyli Symeon

Episkopowie; Prochor Cudotwórca, Kuksza Męczennik, Mojżesz Węgrzyn, Olympiusz malarz cudowny, Spiridion Piekarz Prophorów, to jest Proskur albo chleba na Ofiarę Pańską, Mikołaj Swiatosz Xiążę Czerniechowski, Grzegorz Cudotwórny, Polykarp Archimandryta, to jest Opat Kijowski, Nestor Kronikarz Ruski. jest tam i Głów Świątych kilka, Oleiek z siebie wydających. O czym Hiperocón, to jest Księga Żywotów Świątych Pieczarskich, i Cryptae Kijovienses Johannis Herbinii. Ciała te coroczna Ceremonią Ihumen Kijowski wizytuje na Fest Resurrekcji przy thurifikacji, przy Wierszach i Responsoriach. Czasu jednego Celebrans Dionyziusz, gdy czynił też Ceremonią i do Ciał leżących mówił: Świąci Ojcowie i Bracia, dziś CHRYSSTOS Woskres; Odpowiedzieli wszyscy w Pieczarach odpoczywający: Woistenno woskres, Otcze Dionyzi, według Nestora Autora. Tu oritur quaestio: Czy trzeba tych Pieczarskich Świątych mieć za Świątych? Odpowiadam, że jeżeli pomarli w dobrej Wierze i uczynkach stante Unione Kościoła Greckiego z Łacińskim, ani jej kontradykowali, trzeba ich wenerować za Świątych; gdyż te Pieczary poczęto kopać Roku 1000, a odszczepienie od Kościoła stało się według Baroniusza Roku 1008, i to nie zupełne i nie wszędzie, o którym owi w BOGU zatopieni mogli i nie słyszeć. Sam ten cud, że tot saeculis Ciała ich są bez Korrupcji, a inne wniesione zaraz gniją, dowodem są Ich Świątości, bo: Non dabis Sanctum tuum videre corruptionem. Nie ma się ta nieskazitelność przyznać beneficio miejsca, ziemi, albo aerii, gdyż inne Ciała skazitelności zaraz tam podlegają.

POZNAŃ

POZNAŃ, Miasto nad Rzeką Wartą, Stolica Wielkopolska z Zamkiem; ma wiele w sobie gracji z wysokich kamienic i obszernego rynku. Nazwane jest tym imieniem od Xiążęcia Poznego, teste Bielski, albo też poznania się Króla Bolesława

Chrabrego z Ottonem III Cesarzem Rzymskim, goszczącym w Polsce dla nawiedzenia Ś. Woyciecha w Gnieźnie. Przedtym zwało się to Miasto Stragona, według Ptolomeusza. Wsławiły to Miasto owe Hostie przez niewiastę niezbożną Żydom przedane, od nich klute przy płynącej z miejsc klutych krwi, potym w bagno z gnojem wywiezione, po powietrzu latające od pastuszka widziane: o czym Duchowieństwo uwiadomione, też Hostie z Processją solenną w Kapliczce, a potym w Kościele przez Władysława Jagiełłą Króla Polskiego, sub titulo Corporis CHRISTI lokowane po dziś dzień praesentantur, ale ledwo co znaczne ob diuturnitatem; gdyż się to stało za Jagiełłą namienionego około Roku 1386.

Na wierzchu Ratusznej tamecznej Wieży stoi trzy Statuy: Lecha, Czecha i Russa Braci, Polski, Czechów i Rusi Fundatorów. W tymże Województwie koło Śrzemu Miasta, na polu Wsi Kochów i w Połukach wykopują garnuszki z ziemi, jakby dopiero od Gancarza zrobione; które od Słońca twardnieją, które Roku 1415 sam Władysław Jagiełło widział i Posłowi Ernesta, Xiążęcia Austriackiego, prezentował świeżo przy sobie kopane, Długosz Historiae Pol. bil. II. Podobne naczynia wykopywano w Czechach pod Kunakiem górą, teste Balbino w Czeskiej Naturaincej Historii. Najdowano blisko Sprembergi w Lusacji Dolnej (co trzeba przyznać naturae ludenti), że to ona, jako i inne cudne formule fossilia, czyli też, że stante Paganismo ciała spaliwszy, tameczni Obywatele w garkach, dzbankach, kaflach popioły grzebli w polach.

WARSZAWA

WARSZAWA, Miasto w Województwie Mazowieckim nad Rzeką Wisłą, Rezydencja Królów Polskich, rzeczona według niektórych od Wawrsza i Ewy, małżonków; mieszkających nad Wisłą w

budzie, częścią dla ryb, częścią dla brania myta; jakoż Mazurowie zowią to Miasto Warsewa; albo też od tych słów: Warsz Ewa, alias gotuj jeść. Że tamtędy przechodzące szkuty zawijały do brzegu, i Rybiarce Ewie, w budzie mieszkającej, kazały sobie jeść gotować. A tak od budy ad tantam Majestatem przyszło Miasto, że jest locus Electionis Królów pod Wolą Wioską, jest Theatrum Sejmów Ordynaryjnych i extraordinaryjnych. Gdzie Zamek stojący nad Wisłą ma Królewskie wspaniałe Pokoje, Izbę Senatorską z Tronem Królewskim, Krzesłami Senatorskimi, z Herbami Korony Polskiej, Xięstw i Województw wszystkich; drugą Izbę Poselską także adornowaną, gdzie Posłowie Województw i Ziem swoje mają Sessye. Ma wiele to Miasto Kościołów; Pałaców vere Senatorskich mnóstwo, takich i tak wiele, że nie wiem które by w Europie Miasto, oprócz Rzymu miało; którym prym biorą Królewski, Krasińskich i Mniszchów, tanta w nich Majestas. Zdobi go Cekauz, Szkoły Jezuickie, Collegium Nobilium i Scholarum Piarum, gdzie otwarte Akademie dla exercitacji Młodzi Polskiej. Przy bramie Krakowskiej eminent Kolumna marmurowa z jednostajnego kamienia, pod Chęcinom kopanego, wystawiona Zygmunтови III Królowi Polskiemu od Syna Władysława IV ex Voto Reipublicae, na miejscu tym (ut fama est), gdzie Car Moskiewski Suski pogrzebiony, na. stóp, 42 wysoka, na której Statua jego stoi pozłocista, w jednej z mieczem, w drugiej ręce z Krzyżem.

WILNO

WILNO w Wielkim Xięstwie Litewskim w Województwie sui nominis, Stolica, potężne murowane Miasto nad rzeką Wilią, czyli Wilna, stąd też i nazwane, fundowane od Gedymina, Xiążęcia Litewskiego, Roku 1305, z dwiema Zamkami, snem będąc do tego animowany; bo mu na polowaniu nocującemu przyśnił się Wilk żelazny wyjący, innych wilków 100 w brzuchu

swym mający, co mu Lisdejko czyli Lezdziejko Ofiaroczyńca (ne dicam: Kapłan) wytłumaczył, że wilk żelazny znaczy mocny i niezwyciężony Naród, a w nim wilczęta będące znaczą licznych i walecznych Obywatelów. Więc Zamki owe i Miasto Wilno założył Gedymin felicibus auguriis.

Tria Sabbata tutejsi obserwują Obywatele: Tatarzy tam od Witolda Xiążęcia osadzeni, mający swoje Przedmieście, będąc Mahometańskiej Religii obserwują Piątek, Żydzi Secundum Legem Moysis Sobotę, Chrześcijanie Niedzielę.

KARPAT GÓRA

KARPAT Góra, a raczej długo się ciągnących gór kontynuacja, nazwana od słowa Carpo, że tam zbierano i zbierają różne profity Obywatele i minerały; albo od Miasta Carpis starożytnych Bastarnów. Niemcy ją zowią Górą śniegową, Węgrzy Tarczał, Polacy Tatrami, iż ku krajom Tatarskim nadała się; nazywają się i Beskidami. Widać z nich na mil 20, a czasem 30, gdy wypogodzona aerya. Kamień stamtąd zrzucony, niżeli się stoczy na dół, wiele innych ruszy z sobą w kompanii. Śniegi tu po całym leżą lecie, sensim czarnieją, w jakieś obracają się robactwo; Dzikich kóz na nich mnóstwo, nie nogami chodzących, ale na rogach się od gałęzi i skał zawieszających. Rodzi się w nich Krzyształ, Dyamenty, Magnes, różne Metalla, według Szentywaniego. Na samym wierzchołku gór jest źródło, a raczej jezioro Oculus Maris nazwane, gdzie sztuki statków Morskich często wypływają, znać, że z morzem ma komunikację. Z gór tych wypadają Polskie rzeki, Dniestr, San, Styr, Cissa, teste Długosso.

PODGÓRZE

Tu o PODGÓRZU agendi locus, że w nim po górach niedostępnych wiele jest Zamków cudem nie ludem erygowanych na Skałach i górach, na przykład w Baligrodzie, Odrzykoniu o milę od Krosna &c. Kraj ten ma wiele kóz dzikich, które cudną letkością z góry na górę skaczą, rogami się na skałach obrosłych zawieszają. Ale to większa, że się tu mnożą Górale, lud letki, owsianym tylko żyjący Chlebem, muszkiet Cieszynką zwany i siekierkę noszący. Życiu, Fortunom Szlachty, Żydów i Chłopów bogatych inbianis nie raz, extorquendo pieniądze, leją słoninę, Ołów roztopiony w gardła Osobom ex suspicione ich bogatym. Napadają kupami, Herszta sobie obrawszy e medio sui. Takim był nie dawno Doboszczuk, wiele zabójstwa i łupiestwa, rabunków Autor, autoritate publica na złowienie dekretowany, ale nigdzie nie poślakowany, długo impune grassował, aż u jednej lubej kumy, cudzej Żony, od Męża zatajonego, kulą w bok wzięwszy, kupidyna porzucił strzałą, Skarbów swych nikomu nie rewelowawszy.

WAWEL

WAWEL góra skalista, na której Zamek stoi Krakowski: gdzie w jaskini straszny smok się wylągł, jednych pożerający, drugich zarażający; z rozkazu Krakusa Monarchy Polskiego przez niejakiego Skubę zaszcieniem w cielecą skórę saletry, smoły, siarki (nie prochu, bo go nie było w Polsce na ów czas) i przy weściu położeniem, zabity Roku 770. W tej teraz jamie smoczej smoczą piwo i wino, zimne od skał zimnych.

ŁYSA GÓRA

ŁYSA GÓRA, vulgo Świątokrzyska w Sędomierskim Województwie, na której o mil 10 pod czas pogody widać Kościół i Klasztor. Był tam niegdy Polaków Asylum Forteca i Antemurall, jako z kamieni wielkich i murów trzech olim górę tę otaczających

łatwo wnosić. Tam bogata mieszkając Pani, a tryumfując z Nieprzyjaciół, udała się za Dianę Boginię, od pospólstwa odbierając cultum, za to a DEO deorum piorunem zabita, według Kronik tamecznych. Tam Dąbrówka Chrześcijanka, Xiężna Polska obaliła Bałwany, Łady, Body, Leli, a Świętej Trójcy wystawiła Kaplicę. S. Emericus Królewicz Węgierski te wizytując miejsce krzyż złoty z Partykułą Drzewa Krzyża Ś. jemu darował; gdzie Bolesław Chrabry, Regnant Polski, Kościół i Klasztor OO. Benedyktynów wymurował Roku 1006, czyli jeszcze 1003.

Ten Skarb Krzyża Świętego Litwa, na ów czas Paganie, rabując Świętokrzyską Górę, wzięli byli z bogactwy innemi; ale blisko swoich granic będąc, ruszyć wozów, wszelkich zażywszy sposobów, nie mogli, zaczęli Święte depozyta Świętemu nazad odesłali miejscu, według Historyków.

CZARTOSKA GÓRA

CZARTOSKA Góra jest pod Rohatynem, w polu o mil 8 ode Lwowa, która na samą Wielkanoc Roku 1650 i 8 Aprilis przed wojną pod Beresteczkiem z Kozakami, i z miejsca na miejsce przeniesiona, czyli motu terae, czyli ex Mandato Najwyższego Pana. Pospólstwa zdanie, że czarci tą górą Rohatyn, Miasto chcieli przywalić, tylko kur zapiawszy, mocy im ujął; stąd po dziś dzień Czartowską zowie się górą, koło której nieraz jechałem. Piszą o niej Krasuski i Rzączyński, oba Soc. Jesu.

DNIESTR

DNIESTR albo NIESTR, po Łacinie Tyras albo Nester, po Tatarsku Turto, rzeka z góry Beskid niedaleko Sana i Tibiska z tamtądże wypadających poczynająca się; Polskę od Wołoch i Multanów separująca, krwawą się pokazująca Roku 1620, gdy Żółkiewski

Hetman przez nią się przeprowiał z Wojskiem, co było wróżką zginienia jego, teste Twardowski in Vladislao IV. Ta rzeka skierowawszy nieco bieg swój ku południowi, nad Białogrodem Miastem Tureckim, niżeli w Czarne Morze, pierwaj się w przyległe morzu wlewa Owidowe Jezioro, tak rzeczzone od Nazona Owidiusza sławnego Rymotworcy, z Rzymu Dekretem Augusta Cesarza pro Libro amorum, czyli za inne obiekcje, aż tu wygnanego; gdzie Librum Tristium i de Ponto napisał; a przy tym sobie na kamieniu Nagrobek, który tam Curiositate ductus Roku 1581 z innemi Szlachtą, sześć dni drogi ujechawszy od Dniepru, sławny Poeta Historyk Woynowski, znalazł, koło źróźdła, na jednym zielonym padole przy Greckich granicach, gdzie quondam jakiegoś miasta, czyli wsi rudera pokazała się; i ochędożywszy go z trawy i obrostu, czytał cum admiratione w te słowa:

Hic situs est Vates, quem Divi Caesaris ira

Augusti, Latia cedere jussit humo.

Saepe miser voluit Patriis occumbere terris,

Sed frustra! hunc illi fata dedere locum.

To jest:

Tu złożon Rymotworca: tego Cesarz gniewny

August, z Włoch swej Oyczyzny, wygnał za akt pewny,

Pragnął nieszczęsny złożyć swe w Ojczyźnie zwłoki,

Lecz darmo! bo mu miejsce, tu dały wyroki.

Niektórzy twierdzą, że Owidiusz na Polisiu był wygnańcem, iż tam i górę i jezioro pokazują Owedowemi nazwane, twierdząc że Czarne Morze aż się tam opierało, wielkimi jeziorami i kotwicami często znalezionemi tego zdania popierając. Ale pierwsza probabilior sententia.

ODRA

ODRA od odzierania krajów i brzegów nazwana. Roku 1270 trzy dni całe krwawy reprezentowała kolor, Teste Miechowita.

WISŁA

WISŁA, najślawniejsza Polska rzeka, Princeps Fluviorum Poloniae, Navigabilis albo spustna, nie złote piaski, lak Tagus i Ganges mająca, ale za zboża i różny frukt cudzym krajom komunikowany, wiele Polakom przynosząca złota. Po łacinie się zowie Vistula, Vistillus, Visela, Bisula, Vżsula, Justula, Jstula, od Tatarów i Turków Biła Woda rzeczona, od Niemców Weizel, Wisła się zaś zowie, że albo ze skały wysokiej na dół spada i niby wisi z góry na dół, albo od wiosła, do którego się Flisi często zwołują: Do wiosła, do wiosła.

Vandalus się zaś nazywa od mieszkańców starożytnych Wandalów ponad tę rzekę, albo od Wandy Xiężny Polskiej, na ofiarę Bożków oraz ochronę państwa swego w Wiśle się topiącej pod Krakowem.

Exundacja Wisły barzo fatalna Polakom, bo wszystko zalewa i zabiera. Roku 1575 pod Toruniem trzy dni, jak krwią, czerwoną płynęła wodą.

KURPIKI

W Powiecie Ostrołęckim same lasy, a te napełnione KURPIKAMI, Wojennemi i bitnemi Ludźmi, nie dającami żadnemu tam natrzeć nieprzyjacielowi. Jest to rodzaj chłopów, którzy occuparunt lasy, albo Puszcę między Prusami, Mazoszem i Litwą na mil 20. Mają swoje dywizje puszcza odłączone; w których są wsie, Miasteczka. Jedni są mere Bartnicy, koło pszczół chodzący, drudzy prawdziwi KURPICI, albo leśni Strzelcy. Na

niedźwiedziów, rysiów, Jelenie z strzelbą, sieciami idą, w główkę ćwieczka trafiają. Mają swych Panów, czynsz im dają. Króla też za najwyższego uznają Pana.

PRUSACY

PRUSACY, oprócz tego com mówił o ich bałwochwalstwie... pod tytułem: *Scientia o Bożkach Pogańskich*, i tu więcej o, ich zabobonach przydaję z *Alexandra Gwagnina in Prussiae compendiosa Descriptione*: że panując w Ulmigawii (vulgo Prusach) około Roku 503, niejaki Bruteno, czyli Pruteno (skąd Prusacy i Pruteni zowią się) Weydenutowi Bratu ustąpił tronu, sam się kreował najwyższym Ofiarnikiem, dawszy sobie nazwisko: Kirie Kirieyto, co znaczy Bliski nasz Pan. Wystawili mu jako i Bałwanom Prusacy na miejscu Romowe wspaniałą rezydencję pod srogim dębem, zasłoniwszy jedwabną materią wszersz i wzdłuż ośmiolokciową tegoż dęba; za którą kortyną tylko ten Arcypop z swemi Ofiarnikami mieścił się; a Pospółstwu, Gościom odślaniano. Dąb ten od trzech stron miał dla siebie dystyngwowane honory; stał, gdzie potym było Miasteczko Heyligenbeil, to jest Święta Siekiera. Z pierwszej strony jego czczono Bałwan Petuno, czyli Peruno, alias Piorun ku którego czi ogień z dębiny dzień i noc palono, pod ucięciem głowy nie pilnych. Z drugiej strony był bałwan Patrimpo wenerowany węża żywego, mlekiem karmionego, ustawną konserwacją. Z trzeciej strony szanowano bałwan czartowski Patelo imieniem, którego honor był, głowę ludzką nieżywą piastować. Innych Bogów czcili, a zawsze w dębinie, osobliwie Bałwan Wurschayto niby chatny Bóg, któremu wszystkie konie, woły, owce, kozy, wieprze w opiekę oddawali. Drugi Bożek, był Schneybrato, a temu w protekcją zlecali gęsi, kury, pawy, gołębie, kaczkę. Trzeci Bożek domowy był Gurcho, tego wszystkiego dozieraiający, co się zowie legominą. Wiare Świętą potym przyjęli, jakom już mówił; ale po

przyjęciu nie raz się wracali ad Paganismi vomitum; aż Krzyżaków 20 tysięcy Xiążęta Mazowieccy z cudzych Krajów na ich uspokojenie sprowadzili. Te Tedy Prusy trzy podzielone Województwa od Kazimierza Jagiełłowicza, gdy się mu same poddały, tyrannii Krzyżackiej znieść nie mogąc.

LITWA

XIĘSTWO LITEWSKIE albo LITWA ma imię od Xiążęcia Littalona, albo Litwona, Syna Weneduta, Króla Pruskiego, czyli jeszcze około Roku 172, według Erasma Stelli, czyli później, Roku 175, od Ojca, w te kraje posłanego, które były od Alanów Sarmackiej Nacji osiadłe, czy też od Iglionów. Successu temporis w ten kraj, Litwanią od Litwona nazwana, przybył Palaemon Włoskiej Nacji człowiek, czyli Nerona crudelitatem unikając, lub też za jaki exces popełniony karanja uchodząc, lub też Attili Króla Hunnów, Włochy pustoszącego, effugiendo rąk okrutnych, i niewoli, tu odnogą Morza Bałtyckiego i rzeką Niemnem z liczną zacnej krwi Rzymianów, Juliana Dorsprunga, Cezariana z Kolumnów, Ursina, Hektora i innych, kompanią zawitał, i tu swojej peregrynacji, założył metę. A że Litewska Nacja na ów czas actu Xiążąt Ruskich latissime i crudelissime panujących jugum, nie mogła unieść, znieść go rezerwowała się, udawszy się pod protekcją Gościa owego Palemona in artibus bellicis nie skomparowanego, swoim go kreując Wodzem, pod jego manudukcją Rossyjskiemu rigorowi wypowiedziawszy: Vale. Gvagninus zaś twierdzi, że namieniony PALAEMON jako Włoch, Kraj też Litewski na on czas bez imienia podobno będący, nowym obdarzył nazwiskiem, La Italia nazwawszy, które vocabulum corrupte potym wymawiane La Italta, Lithvania uformowało. Michalon, Litewski Autor, toż samo o swojej mówi Ojczyźnie: Nos Lithvani ex Italico Sangvine oriundi sumus; jako się wydaje w wielu słowach Litewskich, podobnych do Łacińskich.

CUDOWNE i ŁASKAMI SŁYNAĆCE OBRAZY

Najświętszej i Najjaśniejszej KROLOWY POLSKIEJ MARYI
w Koronie i w Wielkim Xięstwie Litewskim.

Częstochowski, od Ś. Łukasza malowany na stoliku Cyprysowym w Jeruzalem, stamtąd do Konstantynopola przez Helenę Ś. posłany Roku 326. Gdzie lat 300 bywszy, Karolowi Wielkiemu od Nicefora Cesarza darowany, a od tegoż Leonowi Xiążęciu Ruskiemu, kompanowi Karola; od tego w Bełzie lokowany, od Władysława Xiążęcia Opolskiego, rządzącego Polską za Króla Ludwika, przed Tatarami na to miejsce, gdzie teraz Klasztor Częstochowski, zaniesiony, tam Cudem zatrzymany R. 1384. Roku potym 1430 od Hussytów rąbany, połupany. Nieraz uznany, że jest Sarcophagus Svecorum, to jest Grobem Szwedzkim. Cudów było od Roku 1525 do Roku 1717 co większych 770. Ukoronowany jest tegoż Roku w Dzień Narodzenia N. Panny, za Klemensa XI Mszy Świętych było przez całą Oktawę Aktu Koronacji 3252, Kommunikantów rozdano sto czterdzieści i ośm tysięcy 300.

Dzierszkowski, blisko Lelowa w Krakowskim, krwawemi łzami płaczący, teste Kochowski.

Fragski, ze Lwowa jadący ku Haliczu, w Dobrach Ich M. PP. Jabłonowskich, gdzie same dzwoniły dzwony, gdy się urodziła Marya Anna Jabłonowska z Kazanowskich, Woiewodzina Ruska, Hetmanowa W.K.

KODEŃSKI w Wielkim Xięstwie Litewskim, kopiowany z Oryginału rzniętego od Ś. Łukasza, Grzegorzowi Papieżowi darowanego przez Maurycego Cesarza Greckiego; który Oryginał tenże Papież Leandrowi Biskupowi Hiszpalskiemu darował

Clypeum contra Mauros; ten uniesiony przed nieprzyjaciółmi z Hiszpału aż między Góry Gwaldelupańskie, y tam nad rzeką Gwalde Lupa, to jest Wilcze Wody, zakopany, aż cudownie w lat 60 znaleziony, wprzód Kościołem, potem Klasztorem Hieronimianów uwenerowany, tam cudami od Roku 1313 słynie. KOPIA zaś tego Originatu z rozkazu Grzegorza Papieża od Ś. Augustyna Opata malowana, została w Rzymie, w Kaplicy Papieskiej, Cudami także słynąca; którą Mikołaj Sapieha Chorąży Litewski, potym Kasztelan Wileński, w Rzymie z żoną dla dewocji będący za Urbana VIII, skorrumpowawszy Zakrystiana, z różnemi Relikwiami uniósł do Polski; Sacrilegus Zakrystyan spalony, Sapieha unosiciel wyklęty był Excommunicatione Popali, siedzeniem wieży, Restytucją Obrazu, Peregrynacją i fundowaniem Kościoła puniendus, ale za żwawe powstanie contra Haereizcos na Sejmie Anni 1634, przy instancji Nuncyusza, od klątwy i obligacji restitutionis Obrazu uwolniony, tudzież od siedzenia wieży; Rzym jednak visitaturus i Kościół structurus: co chętnie uczynił, Ojca Ś. przeprosił, Kościół fundował w Kodniu, Obraz ów z Rzymu uniesiony solennie wprowadził do niego z Relikwiami Roku 1636, 8 Januarii, gdzie potym od Klemensa XI Infulata Praepositura confirmata, a Obraz od Innocentego XIII Roku 1723 Ukoronowany, Cudami słynie; Relikwii tam różnych 68 species.

Sokalski z Częstochowskiego przez Jakuba Wężyka, a bardziej Anielską przekopowany ręką, od Roku 1580 wstawiony, między Bugiem i Ratą rzekami lokowany. Cudów przy tym Obrazie uczynił BÓG dla instancji MARYI od Roku namienionego 1580 aż do Roku 1724 trzysta ósmdziesiąt i kilka: w którym też Roku jest solennie Koronowany, od Innocentego XIII.

NOWY PEREGRYNANT
 STAREGO ŚWIATA LUSTRATOR,
 DOMATOR WSZĘDZIEBYLSKI;
 alias
 ESSENCYALNE i OSOBLIWE SCIENDA
 O Państwach, Królestwach, Xięstwach, Prowincjach, Miastach
 wielkich,
 cum sui mirabilibus
 KRÓTKO SKOMPENDIOWANE
 Ex prbatissimis Authoribus Multis.

Najpierwej tu dla PEREGRYNANTÓW kładę Tabellę, z której mieć
 mogą Informacją i Instrukcją służącą do Peregrynacji.

1mo. PEREGRYNANT tę powinien mieć intencją, aby jako
 Pszczółka, z Państw, Królestw Xięstw, Prowincji, Miast, jako z
 kwiatów, cnót, nauk: i pięknych manier słodycz zebrał. Żeby,
 mówię, od Francuskich Lili kadoru, z Sorbony tamecznej sorbeat
 naukę, od Florencji nabrał odoru Cnót, z Bononii bonitatem, z
 Genui ingenuos mores, a nie.wiciów. Nie ma się uczyć od Greków
 kłamstwa, od Lygurów vanitatem, od Hiszpanów zbytnej
 grandecy. Lutetiae, to jest Paryż, a luto nazwane, nic mają
 pocziwości twojej inspergere maculam. Nie powinieneś z Kapui z
 Annibalem capere rozpustnego życia scandalum. Dopieroż od
 Turków nie naucz się Polygamiam, to jest wielożeństwa, ani
 Sodomii, od Greków Schismy, i od Heretyków zaraźliwych nauk;
 od Machiawelów powierzchownego, układnego życia, a w sercu
 niezbożnego. A że we wszystkich Narodach nemo sine naevo:
 stąd, mówią, Germani bibaces, Galii Leves, Hispani Lenti &
 Grandes, Poloni Jactatores, Anglici superstitiosi, Hungari pessimi,
 na te ich Vitia nie obracaj oka, ale na Zelum w Religii

prawdziwej, na Rządy Reipublicae, na sprawiedliwość, Męstwo, industrią, inwencją; bądź stoocznym Argusem, magna admirare, honesta imitare. Bądź Dunajem rzeką, w którą by wiele źródeł, potoków, rzek wpadało Virtutum, a nie kloaki szpetnego życia i manier. Wieków naszych erexit Politicam ex Barbara Monarchiam Rossyjską Piotr Alexiewicz Imperator z ciekawej lustracji cudzych krajów. Dawniej Jan Zamoyski, Kanclerz Polski, w cudzych krajach Studiosus Peregrinans, dla Polaków w fundowaniu Trybunału i innych Politycznych maxym Doktor i Lektor chwalebny, czego się w postronnym nauczył, tego swemu komunikował Narodowi Polskiemu. Nie tabaki Hiszpańskiej jako teraz, nie Dryakwi Weneckiej, nie Brzytew Francuskich; nie Zegarków Londyńskich, nie Manufaktur Norymberskich, nie Tutiunu i Cybuchów Tureckich, ale pięknych manier, rządów Dobra pospolitego, nawozili do Ojczyzny dawni Peregrynanci. Apoloniusz Filozof zlustrował Persów, Scytów, Indią, Babilonią, a w tych wszystkich, lub[o] grubych krajach: Invenit ille Vir ubique quid disceret & semper se melior fieret, mówi Ś. Hieronim. Nie wielką dali pochwałę Wielkiemu Alexandrowi Poddani, widząc w nim vitia od Persów przejęte: Persarum te mores & disciplina delectant, Patrios mores exosus es.

2do. Kto nie chce z Ojczyzny swojej wyjechać ciołkiem, a powrócić wołkiem, te dalsze ma obserwować Regulas. Z Ojczyzny movens gressum, weź Paszport Króla, Xiążęcia, przy tym Benedykcją; Spowiedzią i Kommunią preparuj się, prosząc BOGA: Dirige gressus meos in beneplacito tuo. Weź za Przewodniczkę Matkę Najświętszą idącą do Egiptu; Ś, Rafała,, Ś. Anioła Stróża, ŚŚ. Trzech Królów, Ś, Ępedita za Patronów. Tę wzięwszy armaturę, z ochotą wyjeżdżaj do cudzych Krajów według perswazji Kassjodora mówiącego: Interdum expedit Patriam negligere, ut Sapientiam possit quis acquirere.

GEOGRAFIA

GEOGRAFIA jest to część KOSMOGRAFII, albo Sciencji i opisującej cały świat z Niebem i ziemią; o czym to kładę scienda: Naprzód, że według niektórych zdania, wiele jest Światów. Czego i Talmudy uczą Żydowskie; że BÓG na Cherubinach lata, aby co dzień zlustrował 18 tysięcy Światów, jako to pisze Masquardus Autor. Alexander Wielki słysząc z ust Filozofa, że wiele jest Światów, płakał, że i jednego nie zawojował, mówiąc: Heu me miserum, qui nec uno quidem potitus sum. Anaximander nauczał, że Światów jest bez liczby. Toż było zdanie de Pluralitate Mundorum Xenofanesa, Demokryta, Laerciusza, Zenona, Epikura i Epikurejczyków, jego nauki Sekwitów; którzy bajali, że ex Athomis wiele się uformowało Światów. Ale te zdania konfunduje Litera Pańska; kiedy zawsze o jednym tylko wspomina Świecie, jako u Joba cap. 18.

Partykularnie mówiąc, te Państwa, królestwa, Prowincje od Synów Noego i Potomków jego osiadłe, albo pofundowane są:

OD JAPHETA Syna pierwszego, Gomora, poszli Gomorytowie w Galacji, według niektórych w Gallogrecji; koło Troady osiedli Frygie, po większej części Aguilonis latera opanowali, to jest według Józefa Żydowina, Azję i Syrię, respektem Palestyny, albo Ziemi Świętej, ku północy leżące Krainy, albo też według Autorów Pomponiusza Meli, Teodoreta, Watabla, od Gomera namienionego nazwani są i rozmnożeni COMARI albo Cimbri, alias Duńczykowie i Holsacy i Cimmerri in Taurica Chersoneso, gdzie teraz Krym Tatarski.

Od MAGOGA, drugiego Syna Japhetowego, idą Północne Narody, to jest: Getae, Messagetae, Sarmatae, według Józefa Historyka i Ś. Hieronima zdania; gdzie i my Polacy Gens Sarmatica zapewne

inkludujemy się. Od MEDAJ, trzeciego Japhetowego Syna, poszli Medowie, jako Autorów uczy Scntncya. Czwarty Japheta Syn, JAWAN, Jonów i Greków Ociec i Autor. Hecataeus świadczy u Strabona, że Jones z Azji do Grecji w Europie leżącej przenieśli się i Ateńczykom sławnym dali initia, którzy też JONES dawnych nazywali się czasów, a ich Kraj JONIA, potym Attica, teste Plutarcho.

Piąty Syn JAPHETA perhibetur TUBAL, Autor, według Pisma Ś. Tłumaczów i Geografów, Hiszpańskiej Monarchii. Moskiewskiej Nacji, tudzież poblizszej Scytii dał początek MOSOCH, Syn szósty Japheta, ale wprzód, według opinii Józefa Historyka, w Kappadocji Mosechę Miasto od swego imienia założywszy, stamtąd dopiero tanquam ex primaria sede alias sedes w innych świata Krainach, Potomkom swoim szukający lokował się w Moskwie, alias w tamtym kraju fundował Miasto pod imieniem swoim Moschow, albo Moskwę, a to całemu Państwu potym dało imię.

Siódmy Syn JAPHETA był Ojcowskiego imienia JAPHET, inaczej Thiras; który Thrakom dał imię i początek; Thraków namienionych stolica była Bisantium, albo Konstantynopol vulgo Stambuł.

GOMER zaś ów pierwszy Syn Japheta, a Wnuk Noego, był Ojcem sześciu Synów; pierwszego ASCANEZ, albo według Rabinów legendy ASCENAZ, który był Autorem, GERMANII, albo Niemieckiej Nacji, gdzie się i Rabini tameczni Ascenazim tytułują. Tego Askaneza, czyli Asceneza Authores mają za Thuiskana, pierwszego Króla Germanii i Fundatora, owszem wszystkich Nacji między Czarnym Morzem i Renem rzeką, według Beroza Autora.

Syn drugi GOMERA tegoż był RIPHAT, od którego Riphaei pod górą tegoż imienia sedes suas mieli, i Paphlagonες mają początek swój. Trzeci Syn Gomera był TOGORMA, Phrygów Ociec i Fundator, a według Rabinów, Parens Turcarum, których też Cesarz Thogor się zowie.

JAVAN, Syn Japheta, a Wnuk Noego, miał .Syna Elisa, Eola owego Greckiego, lub Włoskiego; całego Morza Medyterrano Pana i Fundatora Narodu ponad też morze osiadłych. Ten sam JAVAN miał drugiego Syna, imieniem THARSIS, od którego Tharsus sławne niegdy Miasto, Pawła Ś. Ojczyzna, i Cilices Naród swoje wziął principia; albo też ten Tharsis dał okazją Mari Mediterraneo, .aby się Tharsis nazywało. Trzeci JAVANA Syn perhibetur CETHIM, od którego Cyprus Insuła i Cyprii, Obywatele Insuły, swój prowadzą początek, jako też CRETENSES, Krety Mieszkańce. Według zaś Rabinów, Włoskie Państwo zowie się Cethim, mniemając, że tego Narodu namieniony Cethim jest Autorem. Innym Autorom zdaje się, że Macedonia zwała się Cethim, co być może łatwo, że tam fundowawszy to Królestwo, potym do Włoch się przeniósł, oba Kraje Cethim zowiąc od swego imienia. Czwarty Syn JAVANA był DODAIM, Ociec Dodoneów w Chaonii, gdzie starożytne było Oraculum Jovis Dodonaei. LXX, alias siedmdziesiąt Tłumaczy Pisma Ś., a przytym Hieronim i Izydor, miasto tego Dodaim czytają Rodaim, wnosząc stąd, że od niego RHODII, Obywatele Insuły Rhodus wzięli suam originem. Innym się zdaje, że Francuzom, po nad Rodanem rzeką dał początek ten Dodaim, czyli Rodaim.

Od SEMA, drugiego Syna Noego, te poszły Narody, to jest: od Aelam, Syna jego, wzięli początek Aelamitae vulgo Persowie, których była Stolica Aelam, potym Susis nazwana. Od Assura, drugiego jego Syna, idą ASSYRII, CHALDAEI, MESOPOTAMI. Od ARPHAXADA, Semowego Syna, także wzięli się Susii, albo

Susiańska Kraina. Od LUDA pochodzą Lydii, albo Lydia, Kraina Mniejszej Azji.

Od Aram idą ARMENI, generalnym i pierwiastkowym terminem Aramaei zwani. Od Syna zaś Arama, Mes rzonego, pochodzą Mesi, albo Missii. O innych Synach SEMA taceo, mniej Eruditionis Czytelnikowi przynoszących.

Od HEBERA, Hebrajskiego języka Konserwatora, Potomkowie idący, różne Państwa i Ziemie de lumbis suis osadzili; jakoto OPHIR, Wnuk jego, Fundatorem stał się Krainy Ophir w Indii za Gangiesem bogatej w złoto.

HEVILA był Autorem Indii Orientalnej, Seba Saków, według Ptolomeusza Scytów, albo Tatarów byli Autorami.

Od CHAMA tandem trzeciego Syna Noego i od Potomków jego te idą Nacje: to jest od CHUSA fundowana jest Aethiopia, albo Murzyńskie Państwo Husim nazwane. Od drugiego Syna jego, MISRAIM, jest Egipt, niegdy od Imienia jego Misraim nazwany. Trzeci Syn Chama jest PHUT, Afryki i Mauritanii Propagator, która się antiquitus według Ptolomeusza Geografa, Phutaea od imienia jego nazywała. Chanaan, Czwarty Syn Chama, osiadł tę Krainę, która od jego nazwiska zwała się Chanaan, potym Palestyną i Judea nazwana. &c. &c.

Zgoła ci to są Posteri Noego, w całym świecie Ludzkiego Plemienia Propagatores według Książ Genesis cap, 10. Ab his divisae sunt Gentes post Diluvium. O tej Propagacji po świecie wszystkim ex lumbis trzech Synów Noego uczynionej pisali Ś. Hieronim, Josephus, Oleaster, Arias, Cornelius a Lapide, Emmanuel Sa, Kircher.

GERMANIA albo NIEMCY

Stare i Nowe, albo też Ś. PAŃSTWA rzymsko-NIEMIECKIEGO
Geograficzne i Topograficzne cum singularibus krótkie bardzo
opisane.

GERMANIA i GERMANUS co do nomenklatury albo wykładu
imienia znaczy Braterstwo. Germanus bowiem u Łacinników
starszego znaczy Brata, że Niemcy zawsze Fraterna sinceritate
certowali ze wszystkimi, jako Cretenses i Grecy dolo &
mendacio. Co Conradus Celtes wyraził wierszem: Quod Fratrum
soleant inter se vivere morę. Inni to imię Germanus tłumaczą
jakoby: totos Viros, Viriles, jakoż Gverre w Francuskim języku
znaczy wojnę, a Man znaczy Męża, według Tacita zdania; skąd
jedne uformowane słowo Gverre Man, niby: Wojenny mąż;
tandem longo usu stało się German, albo Germanus. Innym się
widzi, że od słówka Hermannus, albo Hermenner, znaczącego
żołnierza, Wojennego Męża, wzięto się Vocabulum Germanus.
Tacitus jeszcze mniema, że Germani stąd rzeczeni, że ich germen
nie skąd powstało, tylko z ich własnej Ziemi, będąc tam
urodzonymi Patriotami, nie zaszłemi inwazorami. Zowią się
Synonimice, to jest innym terminem Alemanni, to jest Nobiles. A
czasem też primam originem suam respiciendo, nazywała się
Tuiscones, albo Teutones od Tuiskona, czyli Teutona, inaczej
Askanez, czyli Ascenes rzeczzonego, Syna Gomera, Wnuka
Jafetowego, Prawnuka Noego, który był Europejskich Narodów
Ojcem, Fundatorem i pierwszym Niemieckim Królem, który
umarł Roku po stworzeniu Świata 1964, za panowania
Semiramidy w Babilonii.

Jest i to zdanie Autorów, że ten Król Niemiecki, czyli inny
Deuten imieniem, co się wyklada Interpretari, był jako
Merkuriusz trudnych rzeczy tłumacz, Prawa i dobrych obyczajów

Nauczyciel i Fundator. Julius Caesar w swoich *Kommentarzach*, Florus i Paterculus twierdzą, że Teutones, albo Teutanes, albo Teuto, był dziewiąty, albo dziesiąty Król Niemiecki, od którego między Elbą i Wisłą mieszkający lud, a potem sensim wszyscy Niemcy Teutones nazwani. Albo też wzięli to nazwisko od słowa Niemieckiego Theut, albo Toit, to jest BÓG, jako by sam BÓG był ich nie tylko Kreatorem, ale też w tym tu miejscu Fundatorem i Osądca. Po Polsku się zowią Niemcy z tej racji, że od Polaków w mowie swej niezrozumiani milczeli, albo na migach jak niemi interessa wyrażali, dla tego po Polsku Niemcy, niby niemi rzeczeni.

AUSTRYA

AUSTRYA, albo Rakusy przedtym była Xięstwem tylko, potem udarowana Arcy Xiążąt tytułem, i tylko w całym świecie ten jeden jest Archi Ducatus. Od Frydcryka Barbarossy osobliwemi Austria nadana wolnościami, prerogatywami, że od samego tylko dependuje Cesarza; że wszystkim Imperii Xiążętom prym biera; ma Jus creandi Comtes & Barones. Haeredes Austrii tak byli u BOGA szczęśliwi, że zacząwszy od Rudolfa I ab Anno 1291, na Tronie Cesarzkim fulserunt gloriosissime, aż do Roku 1731, w którym in Carolo VI Płeć Męska ustała. O tej Najjaśniejszej Familii i to certum, co pro Dote Domus reputatur, że Męszczyźni, a czasem i Damy, rodzą się z wargą spodnią wypukłą, a to według Aristotelesia in *Physiognomicis*, jest znakiem człeka Pobożnego, miłego, statecznego, nie zmieszanego umysłu. Druga dos, że ten Dom urodził się prawie regnare, gdyż samych Cesarzów z niego było 16. Trzeci Przymiot, że żaden z Austryaków tyrańską sobie krwią Purpury nie farbował, zawsze będąc justi, Religiosi, Zelosi; dalecy od Herezji. Jedna Austryaczka Elżbieta była Córką Cesarzką i Królewską, Wnuką Cesarzką, Siostrą Królewską i Żoną, Matką trzech Królów i Babką.

Była bowiem Córka Cesarza Albrachta V, Czeskiego i Węgierskiego Króla; Dziada miała z Matki Zygmunta Cesarza, także Czeskiego i Węgierskiego Króla, Matką była Królów Polskich, Jana Albrachta, Władysława, Alexandra i Zygmunta, Czeskiego i Węgierskiego Króla, Fryderyka Kardynała, a co większa, Ś. KAZIMIERZA Regnanta Niebieskiego. Żoną była Kazimierza IV Jagiellończyka Króla Polskiego, a Babką Ludwika Węgierskiego i Czeskiego Króla.

KARINTIA Xięstwo. Dzieli się na Wyższą i Niższą Karyntią. Kraj jest górzysty i wielu oblany rzekami, W tej tu Prowincji jest Miasto Willach, albo Villacum Biskupa Bamberskiego, stojące nad Drawą piękne Miasteczko; blisko którego jest Klasztor OO. Benedyktynów z Opactwem, gdzie Bolesław Śmiały za zabicie Ś. Stanisława, Biskupa Krakowskiego, w kuchni pokutował i tam pochowany z nadgrobkim: Hic jacet Boleslaus Occisor S. Stanislai.

TYROL jest Hrabstwo najpryncypalniejsze między Bawaryą, Swewią i Karyntią leżące, długie na mil 24, szerokie na 20 Niemieckich. Stolicą Hrabstwa jest Miasto Aenipontum, od Aenus rzeki nazwane, vulgo INSPRUCK, z Akademią.

Koło tego Miasta Maxymilian I Cesarz Roku 1493 polując, gdy za kozami dzikimi skalnymi poskoczył, na taką uniósł się skałę przepaścistą, że z niej zstąpić nie mogąc, dwa dni całe nie jedząc, od swoich jest opłakany ludzi; których obligował Kapłana z Najświętszemi przyprowadzić Tajemnicami, aby przynajmniej z góry serce i oczy napasł, nie mogąc Pana życia przyjąć do ust swoich, na drogę wieczności. W tym młodzian jakiś niby wiejski przybył, opokę w jednej począł łamać stronie, descensum preparując; którędy zstąpiwszy Maximilian, gdy chce owego

upremiować. młodziana, wlot go nie widzi; supponitur, że to był Anioł. O czym Stephanus Pigkius in Hercule Prodicio i Kwiatkiewicz in Annalibus. Na tego cudu pamiątkę w tejże skale wysoko wyrobiono Nikę, alias framugę, i lokowano Krucyfix wielki na stóp 40, który się z dołu na dwie stóp tylko mały wydaje.

CZESKIE KRÓLESTWO

W MORAWSKIM Margrabstwie, na miejscu Gradisko, kopią Kadzidło różnej figury. Pan pewny, gdy na groncie swoim Sternbergeńskim sadzawkę na ryby rznać kazał, czyli groble sypać, ciało ludzkie całe z Mirry uformowane znalazł, którego do kadzenia i Janowi Dubrawiuszowi o tym piszącemu udzielił.

RELIGIA Starożytnych Czechów była Pogańska. Wenerowali bowiem Prona albo Poruna Swatowita w postaci młodziana, przy samym witaniu się powinni go byli wspomnieć, stąd sposób witania: Witeg, witeg, to jest: witam cię. Innych Bożków czcili takichże, jakich Polacy u Kromera opisanych...koło Roku 550, czyli według innych Roku 640, Sławi czyli Slawi albo Słowacy opanowali Bojerię pod Wodzem Czechem, i kraj ten nowym nadali imieniem Czechy; pierwszym Xiążęciem Kreowawszy Czecha. Kraj ten lasami zarosły, dla orania i siania wychędożyli, widząc iż w złote, w srebrne góry obfituje, w ołów, msiądz, kamienie różnego koloru, podobne Orientalnym, a lasy pełne zwierza, rzeki ryb, pastwiska bydła, koni. Od Czecha począwszy panowało tu Xiążąt Serie non interrupta 22, których tu nie cytuję dla krótkości. Między Xiążętami Czeskimi była też Xiężna Libussa Córka najmłodsza Krakusa, mając sobie 12 panów Radnych przydanych. Była to Czeska Sybilla, alias Prorokini Pogańska; której gdy Męża Czechowie dobrać chcieli, ona tego sobie obrać deklarowała, przed którym by koń jej własny,

wyuzdany w pole puszczony, stanął jedzącym przy stole żelaznym. Stanął koń przed Przemysławem I, wtedy połudenkującym na roli na lemieszu żelaznym. Ta Libussa Pragę założyła, a jedna Wlasta z Dam jej inne sfomentowała Białogłowy do stroju Męskiego i boju, z którymi miał co czynić Przemysław, jako z Rebellizantkami przez lat 7, a to około Roku 650. Aż tandem Przemysław te Czeskie Amazonki od Oręża do wrzeczona napędził, od kopii do ożoga. Wiara Ś. zawitała do Czech za Arnulfa Cesarza koło Roku Chrystusowego 895, za Xiążęcia Borzywoja I. Ś. Waclaw był 15 z królów Czeskich, który co rok swemi rękami siał pszenicę i żął na Hostie do Mszy Ś. i Winograd sam zbierał dla Wina na Ofiarę Świętą. Zabił go Brat z instinktu Drahomiry Matki, za co ją żywcem z karetą i końmi ziemia pożarła. Stolica Czeskiego Królestwa jest PRAGA, która że ma w sobie Miast trzy, to jest stare, nowe i małe Miasto, nazwana jest Tripolis, to jest Trzygród, a te wszystkie łączy most wspinały na rzece Moldawie. Zwało się to Miasto przedtym Bubienum i Marobudum według Awentina, Casturgis według Ptolomeusza; tandem nazwane Prahą od Słowieńskiego Narodu z tej racji: Przemysław III Xiążę Czeski i Libussa Panna, Prorokini Czeska około Roku 723, chcąc nowe imię dać miastu od siebie restaurowanemu, tak u siebie konkludowali, że będąc między cieślami, jakie od nich pierwsze słowo usłyszą, takie dali Miastu. Spytali tedy cieśle, coby cieszał? Odpowiedział: Parah, albo Prah, alias Próg, a tak Prahą, a potem dla lepszej w mowie expressyi Pragę nazwali, jako świadczy Aeneas Sylvius w Historyi Czeskiej, potym Papieżem uczyniony.

SAXONIA

Tu jest Dresden albo DRESNA, Miasto nad rzeką Albis, albo Elbą, nią na nowe i Stare Miasto rozdzielone, Mostem cudnej Struktury złączone, długim na kroków 800, na 24 Arkadach stojącym

przyozdobione, Zamkiem mocnym, Pałacem Elektorskim pełnym ciekawości i Arsenalem. Hunni te Miasto założyć mieli, ale pewniej, że Slawi; takż Drezno z Słowieńskiego języka znaczy niby drażninie, albo też znać się powinno Dreysen, niby Drey see, trzy jeziora, nad które stoi. W Historyach miejsce te zowie się Nisie albo Nisia. W tym samym Mieście Najjaśniejszych Elektorów Sacri Rom. Imperii Xiążąt Saskich od lat kilkuset Rezydencjonalnym, Zamkiem mocnym, Pałacem Elektorskim, Theatro raritatum, Biblioteką, Apteką, Cekauzem przyozdobionym, odprawił się solenny Mariasz albo Akt weselny serae posteritati Polskiej ciekawości króciusięńko memorandum, a to Najjaśniejszego natenczas Królewicza Imci, a teraz Augusta III, Króla Polskiego z Najjaśniejszą Austryaczką MARYĄ JÓZEFA, Córka Józefa Cesarza Rzymskiego w Miesiącu Sierpniu Roku 1719 splendide celebrowany, na który jako różne Nacje były solennie zapraszane, tak retro actis seculis że nil simile widziały, lub słyszały, Światu głosiły. Nie żałował nań wielu milionów w koszcie, pompie, splendecy Najjaśniejszy Król Jegomość, Ociec Serenissimi Neosponsi od wspaniałości serca & ab aucto Polakom Honore vere AUGUSTUS Serie & re secundus. Miesiąc prawie cały temu destynowany Weselu. Sprowadzona z Wiednia Najjaśniejsza Neosponsa, z honorem, pompą, paradą Cesarskiej Synowicy, Córce, Wnuczce, Prawnuczce równemi do Drezna tego, z ukontentowaniem całego Kongressu, sic flantibus Austris. Były ledwie nie wszystkie Europy zaproszone Magna Nomina & Numina, dystyngwowane osoby, które distinctis diebus nacjonalnym ich językiem na komediach, Operach pięknych i kosztownych, dla siebie reprezentowanych ad satietatem były kontentowane. Indukowane też cztery świata Elementa, Ogień, Powietrze, Ziemia, Woda, przez ludzi bogato strojnych na koniach, każdemu elementowi connaturali & concolori habitu & apparatus, i przez Osoby dystyngwowane ad spectaculum Gości admirujących wprowadzone. Gorzały często Festivi Ignes, alias

Feierwerki, cudnej inwencji i kosztu na powietrzu i wodzie. Wystawione umyślnie bogate kupców przednich kramy, towarów drogich i osobliwych pełne, aby były od dystyngwowanych Gości pro libitu gratis brane, a potem za pokazaniem kwitu na towar kupcom, od biorących danego, była sprawiedliwa z Skarbu Najjaśniejszego Gospodarza satysfakcja. Wiele strawiono czasu na igrzyskach i widowiskach na Elbie rzece, przez same Drezno płynącej, osobliwie na strzelaniu wielkiego i mnóstwa Jeleni, z Zwierzyńców na wodę napędzonych, od kawalerów i Dam z bacików strzelanych przy żalösnej trąb rezonancji.

Austerie, Gospody, Panom Gościnnym, dopieroż Polakom destynowane i zapisane były przy wszelkiej wygodzie i sufficiencji z Skarbu Najjaśniejszego Króla prowindowanej i zastapionej. A dopieroż stoły qua arte & sumptu były zastawione? pewnie jeśli nie przewyższyły, tedy doszły stołów Kaliguli Cesarza złotemi bochnami dla Bellatorów zastawionych, albo Domicianowych.

Rozdawane, też Ordery Polskie Orła białego Osobom zacnym tam przytomnym przez Najjaśniejszego Pana. Przydali parady dobierani zacnego imienia i symetrii Polacy Dworzanie w Polskim modnym, bogatym stroju barwianym, w znacznej liczbie. Zgoła wiele millionów Liberalitas wtedy Najjaśniejszego Króla na tę pompę Mariaszu wysypała, ale też millionowej sławy dla siebie, dla Polskiej i Saskiej Nacji u wiekopomnych czasów przyniesła pamięć pretium & praemium.

W Mieście Dreźnie, vulgo Dresden, ist THEATRUM RARITATUM, Operum aestimabilium od Najjaśń. Elektorów Saskich Augusta, Jana Jerzego I, Jana Jerzego II od Roku 1560 zaczęte, fundowane, z całego świata osobliwościami napełnione.

To Theatrum dzieli się na 7 Kamer, alias Pokojów i Sal, ślicznym malowaniem, sztukaterią i szafami etiam hebanowemi, i z. różnej materii robionemi, dziwnie adornowanych. W pierwszej sali są instrumenta Złotnicze, Tokarskie, Trackie, Cerulickie, których Xiążę August, Fundator hujus theatri zażywał, gust mający in Mechanicis. W drugiej Kameronie znajdują się, w szafach pięknych, rostruchany, a te są z pereł, perłowych macic, z Kryształu, Topazow, Achatków. Krucyfix z korpusem Pana Chrystusa z złota, w dyamenty i inne drogie kamienie osadzony; drugi z koralu rznięty; przy tym łyżka, noże z koralu formowane. Są tam Rostruchany z jajec strusiowych, orzechów Indjiskich, to jest z Insuły Indjiskiej Maldywy, przeciw truciźnie pomocnych. Jeden kubek taki szacowali Belgowie 10 tysięcy złotych. Inne są kubki z żuźłów i piany od metalów odchodzącej, inne z rogów Bawolich, inne z szpon Gryfowych, alias wielkich orłów robione. W trzeciej Sali są skrzynie, malowania osobliwe. Jedna skrzynia jest kryształów, nad którą wisi imię Najjaśniejszego Elektora z dyamentów Saskich sztucznie wysadzone; Skrzyneczka z. Porcją Drzewa Krzyża Świętego. Miara długości Grobu Chrystusowego. Zegar misterny, kuranty i Hymny wybijający. W czwartej Kameronie są instrumenta Matematyczne, alias Geograficzne, Geometryczne Wojenne, Astronomiczne, Opticae służące, Muzyczne, Organy z szkła Weneckiego, piszczałki i głosy także z różnego koloru. Drugie Organy z Jaspisu, Alabastru Orientalnego i Saskiego, kamieniem węzowym adornowane.

Trąba Optyczna, alias Perspektywa, długa na stóp 10, nie tylko w nocy ciemnej, ale i w dzień jasny Niebieskie obroty dobrze reprezentująca, odległe miejsca czyniące przytomnemi. Tamże jest instrumentum Acusticum, albo Phonurgicum, to jest Trąba taka, że za milę całą głos ludzki i słowa distincte daje słyszeć dobrze, albo tu wymówione, tam aby słyszane były sprawuje. W Piątym Pokoju są różnego rodzaju i kunsztu Zwierciadła wypukłe,

zapukłe, szkła pałace, w srebro, złoto i perły oprawne. Wisi inter caetera od suffitu róg Jednorożca wielkiego szacunku, o którym Historiae naturalis gnari twierdzą, że jest prawdziwy, taxowany 100 tysięcy Koronatów. Cnoty tego docieczone na człeku, w którym się wywiodła Jaszczurka, i na psach umyślnie trutych. Jest tam i drugi róg na łokci 4 długi. Morskiej ryby którejsi. W szóstej Komerze NATURALNA utytułowanej, są Perły Orientalne i Okcydentalne, Saskie, jakiś kamień, w którym jak w Macicy wiele szmaragdów wrosłych prezentuje się; jeden tak wielki szmaragd jak kurze jaje. Jeden Jubiler dawał za niego 30 tysięcy monety Joachimicorum.

Wielka sztuka się tu znajduje kamienia Porfirowego z ruin Kościoła Salomonowego, przez Najjaśń: Elektora Saskiego Woyciecha Roku 1476 z Jerozolimskiej peregrynacji tu przyprowadzona. Są tu i drzewa morskie, Korale, Ptaki Rajskie powietrzem żyjące, Fenix artyficyjalny, bo naturalnego nie masz na świecie, jakom alibi wypróbował, albo inny jaki Ptak; tamże ząb i goleń Olbrzyma, ziobro Syreny. W siódmej Sali są misternej roboty stalowej, wyśmienitych Skulptorów jako to Michała Bonarotty Automata, to jest same się ruszające rzeczy, jako to Zegary formą Baranka, Pawia, Papugi, Okrętu, Kukułki; Zegar wielki Astronomiczny 16 tysięcy Talerów estymowany. Nie wyliczam tu sztuk Malarskich, innych dziwnych raritates, na które same jest Komer 36 destynowanych.

Tu MAGDEBURG Miasto Imperialne w Saxonii, teraz Xięstwo Świeckie, Juris Brandeburgii, przed tym Biskupstwo. Opactwo tu było Zakonu Ś. Benedykta, gdzie Kościół teraz Katedralny. Tu odpoczywa Editha, Ottona I Wielkiego Cesarza Żona, zmarła Roku 968, która z Mężem Kościół i Klasztor dla OO. Benedyktynów wspaniały erygowała sub nomine ŚŚ. Jana, Piotra, Pawła, Innocentego, Maurycego. Ołtarzów w Kościele 24. Wielki

Ołtarz z apisu szacowany dwie beczki złota, takąż Krzcielnica i organy cudne. W tym tu Mieście za Pogan szanowano Bałwana nieczystej Wenery, na wozie złotym siedzącej z trzema Charites, albo Gratiami to jest z Glaią, Talią, Pasiteą. Ale te zabobony Karol Wielki Cesarz zniósł, na Kościół Ś. Stefana obrócił, który potym Hunnowie nieprzyjaciele zrujnowali, jako pokazują rudera z niego. W tym samym Mieście najpierwszy Henryk Auceps albo Myśliwy, Cesarz de Domo Saxonica Roku 930 czyli 940 pierwsze zaczął i solennie odprawował TORNEAMENTUM albo Hastiludium z porady mądrych Konsyliarzów i Bellatorów, a to dla exercitacyi Niemieckiego Narodu Kawalerii; aby się w trybie żołnierskim wyćwiczywszy, na wiekopomną zarobili sławę, chcąc aby te in posterum kontynuowały się exercitia, dwanaście dla kawalerów napisawszy ustaw, których tenore nie mogli być przypuszczeni do kompanii ci, którzy jakim byli notowani kryminałem. W rzeczy samej były to pewne czasy i miejsca w wielkich Niemieckich Miastach. naznaczone przez publiczny edykt albo Uniwersał konwokujący z Niemiec Kawalerią, aby się stawili i sił swych i odwagi przez ucieranie się, potyczkę, pojedynkę pokazali specimen. Od zacyęcia aż dokońca alias do Roku 1487 było tych Torneamentów, albo Rycerskich exercitia, numero trzydzieści i sześć, co lat kilka albo kilkanaście prezentowanych, to w Trewirze, to w Auszpurgu, to w Kolonii, to w Ratisbonie, to w Moguncji, to w Bamberdze, to w innych Miastach znacznych Niemieckich, to przez Cesarzów, to przez Xiążęta Imperii nakazanych, solennie wyprawionych. Które Torneamenta że były zgubą dusz i szwankiem wielu Kawalerii, Kościół Ś. stracie takiej zabiegając, na Koncilium Lateraneńskim trzecim za Alexandra III Papieża, około Roku 1180 czyli 1190, w Kanonie 20 pod ciężkim rygorem zakazał, aby zabijający w tych exercycjach był na gardle karany; a zabity, choćby co miał czasu do pokuty, nie był przy kościele grzebiony. Jednak rozswawolona Nacja Niemiecka nitens in vetitum, po tym jeszcze zakazie wiele

tych exerciów wyprawiła, aż w Mieście Wormacji Roku 1487 koniec uczyniła. Trwały tedy te Torneamenta lat 557. W tym jeszcze Mieście i to non omittendum, że około Roku 985 za Ottona III Cesarza, Udo Opat swawolny głos słyszał fatalny z Nieba w nocy: Cessa in ludo, lusisti nam satis Udo; to jest: Przestań gry twej, Czartów Sługo, Zły Udonie, już grasz długo.

O tym głosie i śmierci jego strasznej każdemu prawie z Katolików wiadoma historia; którą jako prawdziwą pisze Trithemius in Chronico Hirsaurginensis Monasteri y Neulerus Generatione 34 fol. III, potwierdza i Baptista Fulgosus, godni wiary Autorowie; ci i inni świadczą, że właśnie za złe życie ten Opat był sądzony sądem Niebieskim i ścięty; jakoż znaleziony nazajutrz kamień skrwawiony; który potym (był przed wielkim Ołtarzem) podczas Elekcji Opatom prezentowano, aby się podobnego życia i traktamentu strzegli.

COLONIA

COLONIENSKIE Arcybiskupstwo i Elektorat ma chleba i wina dosyć, i Miast koło 30. Między temi Stołecznym jest COLONIA Agrippina, od Agrippiny żony Klaudiusza i Cesarza, a Córki Germanika tam sobie rezydującej, rzeczona. Nazywa się i Colonia Ubiorum, że tam Nacja Ubiorum miała nad Renem swoje osiedliska, teraz to Miasto zowią pospolicie COELN. Dla wielości Kościołów i Ciał Świętych zowie się to Altera Roma, to Colonia Sancia. Jakoż w Kościele Archi Katedralnym leżą Ciała SŚ. Trzech Królów Gaspra, albo Kaspra, przedtym zwanego Heri, którego głowa od Pana JEZUSA (gdę go nawiedzali w Betleem), paluszkim dotchnięta, po dziś dzień ma Ciało całe na tym miejscu; drugiego Baltazara, albo Balcera, olim zwanego Peri; trzeciego Melchiora, albo Malchra, przedtym zwanego Mane, jako

Historia Kolonińska opiewa. Leży tam siedm Ciał ŚŚ. Machabejczykow w Kościele Machabejskim. Przydałją świętości Miastu i defensy jedenaście tysięcy Dziewic z Urszulą, Heroin CHRYSSTUSOWYCH pomęczonych, tam mających leże.

Tyle tu jest Kościołów samych, ile dni w Roku całym, to jest 365. Bram 34, Kościół Katedralny Ś. Piotra od wielkości ozdób i Nadgrobków miedzianych, spiżowych, marmurowych, alabastrowych, Cud Europy. Szpitalów 22. Miasta w Cyrkumferencji staj 38, teste Ulpiano. Ren po pod Miasto płynie, piękne spectaculum z statków przychodzących i odchodzących Kupieckich przynoszące Obywatelom. Tu Trajanus Cesarz Imperii odebrał Insignia od Nerwy przysłane.

MOGUNCIA

MOGUNCIA, vulgo Maynz, dobrze ufortyfikowana, z Kasztelem i Zamkiem; Akademią nad rzekami Maenus i Rhenus. Tu most jest na 60 łodziach przez Ren fundowany. Ś. Krescens, pierwszy Moguncki Biskup, Uczeń ŚŚ Apostołów; Ś. Bonifaciusz, pierwszy tutejszy Arcybiskup; Hatto drugi Arcybiskup, od myszów żywcem pożarty, że podczas głodu ubogich do stodoły zwoławszy, z niemi spalił stodołę. Jest wpośród Renu na wyspie wieża zwana Turris Murium, gdzie ta na nim była exekucya. Na górze zaś Jacobaeus zwanej, blisko Miasta, są rudera nadgrobków z ciosów Druzowi wystawionego, który te Miasto założył, będąc Hetmanem Wojsk Rzymskich. O Moguncji poszło w Proverbium (którego nie approbuję i miejsca nie chcę carpere) że jest nequam, iż go nequam zakładał. Zakładając bowiem Miasto meliori forma, znaleziono na kamieniu słowa: Verte & Invenies. Obrócono prędko kamień, skarbów się spodziewając, aliści napadli na drugi napis: Me struxit Trevis pulsus, Cognomine Nequam. I. Hybners.

FORSCHEIM

O trzy mile od Bambergi Miasta Frankońskiego jest Miasteczko Forseheim nad rzeką Rednitz, najlepsza Forteca w Frankonii; tam się urodził Piłat, jako pisze Joannes Hybners.

ROTTEMBURG

Rottemburg Miasto tak zwane od dachówek, i wież czerwonych, jest formą założone Miasta Jerozolimskiego, jest wolne Imperialne, dlatego swawolne, osobliwie w Damach, skąd na swawolne damy przysłowie: że musiała być w Rottemburgu; stoi nad Tubarem rzeką.

HALLO

Hallo albo Halla Svevorum nad rzeką Kocher, czyli Koper, wolne Imperialne. Bywał tu zwyczaj, że na pojedynk wyzwawszy jeden drugiego, póty się bili, póki jeden nie zabity, i bywał honeste pogrzebiony; a Victor był Bannitem perpetuo, już do śmierci ni konia, ni oręża nie zażywający. Kto by się zaś odważył był ich mediować, tracić powinien był rękę prawą, nogę lewą. Głupi zwyczaj ten u Katolików wyklęty.

HAMELEM

W Xięstwie Luneburskim dziwna trafiła się awantura blisko rzeki Wisurgis, w starym Miasteczku Hamelem. Jeden kuglarz skontraktował z Obywatelami, że wszystkie z Miasta wyprowadzi myszy; co bijąc w bęben gdy uczynił, a oni mu według umowy nie zapłacili, odszedł przegrażając się. W rok też bramą przy bębnieniu wszystkie z Miasta wyprowadził dzieci na pagórek bliski i tam zniknęli. Tak świadczą Acta Miasta tamecznego i

Arnoldus Medyk. Teraz tam Acta tak zaczynała: Ab egressu Puerorum nostrorum .

O WĘGIERSKIM KRÓLESTWIE do Germanii Wyższej teraz należącym

Krółów Seriem nie kładę dla krótkości, to tylko dignum admiratione wspominam, że Ludwik II Król Węgierski bez skóry urodził się, lat mając 15 zarósł, wasy i brodę mając, w dwudziestym drugim Roku Wieku swego osiwiiał, zginął pod Mochaczem, wojując z Turkami Roku 1525.

W Hrabstwie zaś Zolieńskim jest sławna przepaść ptakom przelatującym, Kurom i kotom na żerdzi podniesionym w momencie śmierć przynosząca. Pod Zamkiem Fileg w Hrabstwie Neograd jest woda, która na wierzchu obraca się w kamień; widać tam jak statuy stojące kamienie.

RAGUSA

RAGUSA Miasto Arcybiskupie, fundowane o dwie mile od dawnej Raguzy, albo Epidaurus Miasta Illyryckiego (bo drugie Miasto Epidaurus w Achaii w Grecji), stoi na Peninsule nad morzem i przy górze, przy mocnych wałach i Bastionach. Ma Fortecę Ś. Wawrzyńca, na skale przeciw Fortecy Chiroma, skąd całe Miasto Raguzę może zburzyć, i Port należy do Wenetów; co oboje Wenetowie trzymając, mają Raguzanów w musztuku. Opłaca się Turkom i Wenetom. Przedmieście przyozdobione Pałacami. W Mieście wiele pięknych Kościołów, pełnych Relikwii

Świętych. Jest tam znaczna Porcja Ligni Sacrae Crucis i Pieluszką jedną Dzieciny JEZUSA. Błażej Ś. jest Patronem Miasta; na jego Święto wielkie z Processją po Mieście Nabożeństwo, dni cztery trwające. Wiarę bowiem trzymają Katolicką. W Południe na Fest namieniony tańce wyprawują po Mieście Wieśniaczki, do pierścienia się ubiegając. Raguzanie sami w Maszkach przy Karnawałach, w strojach, z włóczniami, do okien pomarańcze, cytryny &c. rzucają do Dam pięknie ubranych stojących wtedy w oknach Stancji i Domów swoich. Damy tameczne piękne, białe, rosłe, włosy swoje czernią; za mąż idą w leciech 25; dla tego tam Mężczyźni rośli, silni, skąpi, do wojny niesposobni, Cudzoziemców kochający. Ex mandato Senatus Rodzice tu z dziećmi rzadko jadają z sobą, obawiając się jakowej Konspiracji, dla tego tam w Mieście nie masz i Austerii. Rządzi Rzeczpospolitą Rector, niby to Doże, jak u Wenetów, co Miesiąc obrany od Rady Senatorskiej, złożonej z stu Mężów wybranych na to od Szlachty. Strój ich Toga Karmazynowa z rękawami długimi, biret na głowie aksamitny pensowy. Chodzi między dwiema Konsyliarzami a dziesięciu za nim chodzącymi także Konsyliarzami, i z nim na Pałacu ustawicznymi. In publicum idącemu dwóch trębaczów praeceunt. Senatorowie nie tylko tego Rektora obierają, ale rozdają Officia, kreują co dzień Gubernatora w wieczór do Fortece Ś. Wawrzyńca, porwawszy go insperate i oczy zawiązawszy. Do Strzeżenia Ulic i ochędóstwa jest 6 Kapitanów, i 100 Węgrów. W Arsenale mają 500 dział, zbroi na 2000 Ludzi. Porcie Tureckiej płacą Trybutu 20 tysięcy Cekinów, Wenetom 10 tysięcy tejsze Monety.

HELWECYA

Niemczech Wyższych jest Państw co większych i znaczniejszych 26, jako to, zaczynając od Włoskich Krajów, jest HELWECYA alias Szwajczary, niby Schwitzari, od Miasta Schwitz. Leży ten

kraj między górami Alpes i między rzekami. Góry przykre przepaściste, a wierzchołki mają z paszą wyśmienite, dlatego tam masła; mleka dosyć. Austryakowie tu panowali, ale że crudeliter, Roku 1508 te jarzmo zrzucili Helwetowie. Gvillielmus Tellus vulgo Tell swój Kanton Schwitz, albo Szwajczer zbuntował. Za nim i drugie poszły kantony, jako to Kanton Ury, z racji, że Gubernator Gyslerus Alberta Austriaka czapkę na lasce kazał adorować. Czego że, nie uczynił namieniony Gwilelm Tell, kazał Gyslerus jabłko na głowie Syna własnego ustrzelić, co szczęśliwie choć uczynił, jednak inkarcerowany, przecież uszedłszy, swój Kanton Schwitz zbuntował i skonfederował z Ury i Underwaldem Kantonami; wkrótce z innemi się zniósłszy, Austryaków wypędzili Wojska, ich 20 tysięcy znieśli, Alberta Xiążęcia trupem położywszy.

Jeszcze w Helwecji i krajach do niej per Faedus należących to się znajduje do wiadomości, że tu jest HABSPURG Zamek pół obalony, nad Areolą rzeką, starodawny, Familii Graffów Habszpurskich w Kantonie Bern, z którego jako ze źróźdła wyszedł Najjaśniejszy titulis & factis Dom AUSTRYACKI w Osobie Rudolfa Graffa albo Hrabia Habszpurskiego Lancgraffa Alsacji, Roku 1278, z którego Domu było kilkunastu Cesarzów Rzymskich. W tym Zamku per curiositatem będąc niedawno Poseł Cesarski Graf Fon Trautmansdorff i klękawszy całował ziemię, że stąd Dom Wielkich wyszedł Austryaków, z których był i Pryncypał jego. Jest i drugi Zamek Habspurg nad Lucerną jeziorem w Kantonie Lucerneńskim, także w Szwejcarach. Tuż jest PILATIBERG alias Góra Piłatowa; gdzie Pontius Pilatus (taka tam jest tradycja, jakoż podobna, bo tamtędy błakał się wygnany) miał się rzucić w jezioro Lucerneńskie namienione; w które jeno co wrzucono dawnych czasów, zaraz grzmoty powstawały; ale teraz tego nie masz mówi Joannes Hybners.

O ITALII, albo WŁOCHACH

ITALIAM, albo WŁOCHY (które są Paradisus albo Hortus Europae i zwały się olim Samenese, Virallia, Argessa) zakładał Gomor Syn Jafeta, Wnuk Noego, tu z Azji peregrynujący. Po nim nastał Janus, po tym Lybius Hercules, stąd do Hiszpanii przeniesiony, a na jego miejscu w Italii rządził Tuscus, po nim Alteus, po tym Atlas, czyli Italus i Córka jego Roma, Fundatorka Rzymu, co respektem jej fabulosum. To pewniej, że za tego Itala Króla Państwo Włoskie na dwie rozdzielone Królestwa, jedne TUSCII, albo HETRURII, trwające aż ad Annum Mundi 3689, do Tyreneusza albo Laerta, Króla Heturrii ostatniego; za którego Tusków, albo Hetrusków, Rzymianie zawojowali. A na drugie Królestwo ABORIGENÓW, którego Panem miał być Satumus I, potym za Boga miany, i innych tu Królów anonimów rządziło pięciu, aż do Saturna II panującego za Debory Żydowskiej; po którym rządili Picus, Faunus, Latinus, ostatni z Aborigenów, gdyż od, tego Latyna zwać się poczęło te Królestwo Latium, a Obywatele Latini, u których panowali: Eneas; Askaniusz, Sylwiusz, właśnie za Samuela Proroka. Po nim successerunt 12 Sylwiuszów przez lat 366 panujących. Po tych Numitor Sylwius, i wlot detrusor jego Amulius Brat. Po nim Wnukowie Numitora namienionego, przez Amuliusza na utopienie w Tybrze skazani (praecidendo spem successionis), ale zachowani w życiu; panowali po Amuliuszu Romulus i Remus Bracia. Romulus ten Rzym założył, zowiąc się nie Latinorum, jak Antecessorowie, albo Albanorum, ale Romanorum Rex. Miał ten nowy Fundator samych Mężczyzn Obywatelów w Rzymie 3300, dla tych pomyślił o żonach, więc wymyślił Agones, albo gonitwy w polu, zaprosił bliskich Sąsiadów, osobliwie Sabinów. Żony ich na tych widowiskach pochwytili, co się zowie Raptus Sabinarum, z owemi Rzymskimi poženili Mężczyznami. Sabini tej się mszcząc krzywdy kilka razy wojowali z Rzymianami, tandem z

niemi wieczny Romulidae zawarli pokój, do Praw swych przyjęli Rzymskich, a Króla ich Tacyusza uczynili Towarzystwem Państwa, iż Romulus Jovi Statori, a Tacyusz Weście Bogini Kościoły powystawiali. Po Romulusie panowali Numa Pompilius, Tullus Hostilius, &c. Po Królach wypędzonych, rządził się Rzymianie przez CONSULES, za których długość Romani Imperii była mil Niemieckich 1200, szerokość połowicą większa. Nicephorus *Historiae Ecdesiasticae* lib: II cap: 17. Było wtedy Prowincji 64 na Zachód, 56 na Wschód.

W Ankonitańskim Powiecie jest Miasto LORET vulgo Loreto, po łacinie Lauretum, nie daleko Morza Adriatyckiego, dokąd nabożni z całego Prawowiernego świata schodzą się, wenerując tam Domek MATKI Najświętszej, w którym się urodziła i Słowo Przedwieczne Wcieliło się, po Archanioła Gabryela tam expediowanej Legacji. Był tam przed tym las Pani jedncy Bogoboynej, cały Laurowy, stąd Lauretum nazwany, dokąd Aniołowie wzięwszy z Judzkiej Ziemi, z Miasta Nazareth ten DOMEK, z kominkiem, oknami, drzwiami, dachem, przynieśli i tam lokowali przy ślicznej swoich głośów Anielskich harmonii. Ale niżeli na tym postawili miejscu, naprzód w Dalmacji niedaleko Miasta Tersactum. Roku 1291 za Mikołaja IV Papieża złożyli; i znowu na początku Papiestwa Bonifacyusza VIII do Piceńskiego vulgo Ankonitańskiego Powiatu przenieśli i koło Recinetum Miasta, vulgo Recanati na pagórku w lesie lokowali. Lecz i tam w jednym roku trzy razy miejsce odnowiwszy, tandem tu w Lorecie osadzili, Roku 1295 za Ś. Celestyna V, które miejsce Alexander VI, Juliusz II, Sixtus V Papieże, murem, basztami, fossami opasali, armatą wzmocnili. Sixtus V najwięcej świadczył temu miejscu; jako w życiu jego wyraziłem.

DOMEK ten jest w samym Kościele z ciosów murowanym, ex Votis Katolików dziwnie zbogaconym, osobliwie od różnych

Monarchów. Gdy te święte Domostwo murem Kościelnym wesprzyć dla dalszej konserwacji chciano, zawsze cudownie mury odsuwały się od ścian Domku, zaczym tak sine adminiculo stoi cum miraculo, na żadnych nie wsparty fundamentach, z daleka marmurową opasany Kaplicą śliczną, sculpturis mirandis adornowaną. Jest tam za szkłem Sukienka MATKI Najświętszej, kominek, na którym CHRYSZTUSOWI Panu, sobie i Józefowi Ś. jeść gotowała, jest i miseczka gliniana, z której karmiła. Stoi Statua MATKI Najświętszej, Pana JEZUSA trzymająca, przed którą wisi lamp szczerozłoty z dwanaście; jedna z tych Zygmunta, Króla Polskiego ręką zrobiona, złotniczy kunszt umięjącego; jest i Chorągiew Jana III Króla Polskiego z pod Wiednia przysłana.

W SABAUDII, w Stołecznym Mieście Camberium, vulgo Chambery, jest Prześcieradło z wyobrażeniem całej Osoby Chrystusowej, w które był uwiniony P. CHRYSZTUS do grobu. Te Święte Relikwie Małgorzata Karna, z Królów Jerozolimskich idąca, wzięła z Cypru po wziętym Konstantynopolu. Skrzynie z tym Świętym Depozytem dwaj złodzieje ukradli, gdy się chcieli tym Ś, Prześcieradłem dzielić, wlot krającemu ręce się pokrzywiły, a drugi blizny z Prześcieradła zmyć chcący, promiennymi, wynikającymi z Świętych Relikwii tych, oślepił. Oba do Spowiedzi udali się, do zdrowia przyszli. A gdy Anna Cypryjska chciała też Prześcieradło wziąć z Miasta namienionego Chambery, pod nim muł, choć bardzo chłostany, nic chciał postąpić; więc Xiążęciu darowała Sabaudii też same Relikwie, teste Kwiatkiewicz in Annalibus Ecclesiasticis.

W XIĘSTWIE WENECKIM jest Stolica całej Rzeczypospolitej i Xięstwa WENECYA vulgo Venegia, albo Venezia Miasto na Insule Morza Adriatyckiego, cud Miast wszystkich z starożytności, położenia i założenia na wodzie cudownego, z

Potencji i Rządów, Sedes Dożego, alias Xiążęcia Weneckiego, i Patriarchy. Imię Wenecya wzięła od swoich Fundatorów Wenetów w tamten kraj przychodniów, a rugujących stamtąd Naród Euganeów. A ci sami Wenetowie wzięli imię od Enetów, Nacji Francuskiej nad Oceanem mieszkającej, albo też od owych Enetów, którzy z Wodzem Antenorem z Paflagonii tu w kąć Adriatyckiego Morza zaszedli. Założyli, mówię, to Miasto Wenetowie Roku 450 czyli 454 na Insule Morza Adriatyckiego, w ostatniej będąc toni, w niebezpieczeństwa Fortun, życia, od Attyli Króla Hunnów, Flagellum Dei zwanego, który Roku wspomnianego całe pustosząc Włochy, i Akwileję, potężne w onczas Miasto, zburzyli. Ci tedy Fortunae & vitae suae consulendo, temu Miastu słabe zrazu rzucili fundamenta, bo tylko na pilotach albo palach, na Wyspie Rialto, a potem rozszerzyli na drugich kilkadziesiąt Insułkach, dokąd z całych Włoch ludzie rejterowali się i zgromadzali, animując się temi słowy: Veneteiqua, to jest: Przydź sam; i stąd, według niektórych zdania, Wenecya nazwana; która się in spatio 200 lat w wielką obszerność, w piękność, w Potencję, w bogactwa wbiła, nad inne Miasta.

Nikodem Trischlinus na imię Wenecji tak konceptuje, że albo od Wenecji Wenetowie, albo od Wenetów Venus wzięła się, bo jak Venus z piany morskiej urodziła się, według Poetów, tak Wenetowie z morza wyniknęli.

Przy Kościele Ś. Marka Skarbiec nieoszacowany, w raritates obfity; gdzie wielkiego szacunku jest Mitra Dożego, alias Xiążęcia Weneckiego, która że jest na kształt rogu, Rogiem się passim nazywa; ma w sobie na wierzchu nieoszacowany karbunkuł; taxatur na dwa milliony czerwonych złotych taż Mitra.

Jest tam Puszka Turkusowa droga, Dyament wielki od Henryka Walezyusza Króla Polskiego a potem Francuskiego darowany, gdy tam był gościem. Koron Królewskich 12. Jabłek w klejnoty osadzonych 12. Rubinów 10. Z tych 2 bardzo wielkich, Dyamentów, Szmaragów, Chryzolitów, Hyacyntów in copia. Ale te Klejnoty superat Gwóźdź cały, którym Zbawiciel Świata był do krzyża przybity. Są w tymże skarbcu dwa rogi wielkie Jednorożcowe, trzeci mniejszy. Naczynia z Agatu, kalcedonu, złota, srebra, okrąg Szmaragowy &c.

WENECYA, krótko, bo 6 wierszami pochwalił Actius Syncerus Sannarius Wierszopis, i za wszystkie sześć wziął po sto czerwonych złotych; tak ukontentował Senat, jako świadczą Joannes Baptista Crispus i Aldus Manutius; których ten jest tenor: Viderat Hadriacis Venetam Neptunus in undis
Stare Urbem, & toti ponere Jura Mari;
Nunc mihi Tarpaejas, quantumvis Juppiter arces
Objice, & illa tui maenia Martis, ait
Si Pelago Tyberim praefers, Urbem aspice utramque,
Illam Homines dices, hanc posuisse Deos.

To jest:

Uyżrzał w Morzu Adrii Neptun Wenecyą
Stojącą i jej morską wielką potencją,
Rzekł: niech wkontr Jowisz Zamki Tarpejskie wystawia
I swe Mars, Bożek wojen, niech mury wysławia,
Nad morze Tyber kładziesz, zważ dwóch Miast cud srogi:
Mów: Rzym Ludzie stawili, Wenecyą Bogi.

W Xięstwie Weneckim... jest Miasto (a bardziej obaliny jego) AKWILEIA, Roma secunda od wspaniałości olim zwana, niegdy Stolicą Patriarchów, nim do Wenecji przeniesiona, niegdy Rzymówi równało się. Stało między dwiema rzekami Soncyuszem

i Alfa. August Cesarz je był rozprzestrzenił, a Tyberiusz swoja założył rezydencją. Podczas oblężenia ciężkiego Maxima tyrana, gdy sposobu nie stawało bronienia się, Damy tameczne warkoczów swoich dodały na cięciwy do łuków (podobną akcję uczyniły w Bizantium Starożytnym i w Kartaginie). Na którą pamiątkę Kościół tam Poganie wystawili byli z napisem na facjacie: Veneri Calvae, Lysej Wenerze, ten Kościół ku ofierze. Attyla Król Hunnów, gdy też Miasto lat 3 trzymał w oblężeniu i już miał odstąpić, tym się nazad cofnął attak kontynuując, iż bociany z Miasta z dziećmi wylatując, wrózkę mu uczyniły bliskiej wygranej. Więc natarszy, dobył, zburzył, sine spe powstania teraz.

GENUA vulgo Genova cum epitheto superba dla wspaniałych Kościołów, Pałaców, Budynków, po Włoskiego Państwa Stolicy drugie Miasto. Imię to ma Genua od Janusa Fundatora Króla Włoskiego, lub też a Januo Syna Saturna, albo od słówka genu, że jak kolano jest wygięta pozycja Miasta od Morza Ligustyjskiego, albo tandem od Genuina, Syna Faetonta.

Są tu i Ś. Jana Marszałka Chrystusowego Kości opalone i osmalone, z Myry Miasta Licji tu Roku 1149 przywiezione, alias Ręka, która jak Dexterę Excelsi czyni cuda, uśmierzając nawałności morskie, wyniesiona w Processyi. Na Ś. Jan tylko ten drogi skarb prezentują, za sześciu kluczami, u sześciu Osób deponowanemi zachowany. Inne Sacra Pignora są: Głowa Ś. Barnaby Apostoła, Głowa Ś. Sebastiana Męczennika, Ramię Ś. Mateusza, Ramię Ś. Jerzego. Ma cztery ramiączka i dwie Główniki ŚŚ. Młodzianków od Heroda pobitych, Ręka prawa Ś. Jakuba Mniejszego, po części z Myrry, kadzidła i złota od Świętych trzech królów P. Chrystusowi ofiarowanego. Ząb Ś. Krzysztofa. Taca owa, na której głowę Ś. Jana Krzyciela Królowi Herodowi przyniesiono uciętą. Talerz jednostajny Szmaragowy od Królowy

Saby Salomonowi ofiarowany; w Kościele Ś. Mateusza jest Ciało Ś. Anastazji Panny Męczenniczki, z Carogrodu tu sprowadzone. W Skarbcu Czara Szmaragowa kilka garcy bierąca w siebie. Wydała GENUA Kościołowi Bożemu 3 Papieżów, 30 Kardynałów, a tak non erubescit in purpura. W tym tu kraju Damy prym biorą Mężczyznom (proh dolor w całym świecie!) stroją się solennie, a Mężczyźni dla powagi w czerni chodzą najczęściej, podobno w żałobie po fortunie przez Damy straconej. W Włoszech na Genuńczyków, carpendo ich mores, to jest Przysłowie, że tam ludzie bez wiary, Damy bez wstydu, Morze bez ryb, powietrze bez ptastwa.

W UMBRII jest Miasto ASSISIUM vulgo Assisi albo Assyż, na górze Asus, albo Asi, nad rzeką Asius, Ojczyzna Ś. Franciszka i Ś. Klary. W Mieście tym pryncypalnym jest Kościół Ś. Franciszka, założony i fundowany ex Eleemosynis przez Grzegorza IX Papieża, na tym miejscu gdzie był Collis Inferni, alias góra destynowana na wieszanie winowajców, albo Pagórek piekielny; gdyż się tam kazał chować Ś. Franciszek z wielkiej pokory, który pagórek odtąd Collis Paradisi nazwany z rozkazu namienionego Papieża. Woli tedy ostatniej jego czyniąc zadosyć, tę górę rozkopać kazał Ociec Ś. namieniony, mając grunt darowany od Assyzynatów alias Obywatelów Assyżu. Trafił się kamień właśnie na tym miejscu, pod szubienicą, więc w nim wykuto kaplicę pod ziemią i ją opasano podziemnym Kościołem, dwa roki go murując. Tam z wielką pompą Ociec Ś. z Kardynałami i Biskupami kamień ów wykuty poświęciwszy, Ciało Ś. Franciszka reponował, w jedne cyprysową, w drugą ołowianą, w trzecią marmurowe włożywszy trunnę, przeniósłszy go z Kościoła Ś. Jerzego, teraz Ś. Klary zwanego, wprzód go solennie po śmierci Kanonizowawszy. Na tym Kościele podziemnym wymurowany drugi figurą litery T drukowanej, niby Krzyżową z kaplicami pobocznymi.

Kościół ten z decyzji Grzegorza IX jest głową i Matką całego Zakonu Ś. Franciszka, rządzą nim Ojcowie Franciszkani, Conventuales zwani generalnie. Ozdobili go Święci i różne Osoby Relikwiami magni, valoris & distinctionis. Alias jest tam Krzyż złoty z drzewem Krzyża Ś. od Grzegorza IX Papieża dany po Kanonizacji Ś. Franciszka. 2. Ciernie z Korony Chrystusowej od Ś. Ludwika dane, gdy te miejsce nawiedzał. 3. Koniec Goździa Chrystusowego dany od Mikołaja V Papieża Roku 1454. 4. Sztuka rękawa szaty purpurowej Chrystusowej, podczas męki nań włożonej, od Syxtusa IV. 5. Krople mleka Najś: Panny, kawałek Sukni, Pasa i Włosów jej po trochu od Klemensa IV, ofiarowane Roku 1266. 6: Żebro Ś. Jana Chrzciciela dane od Innocentego IV Roku 1253, od niegoż w Wielki Ołtarz tam inkludowane, gdy go sam poświęcał i Kościół. 7. Członki Palców ŚŚ. Piotra i Pawła Apostołów. 8. Ramie Ś. Stanisława Biskupa Krakowskiego .w srebrnej trunience. 9. Wiele Bustów alias Osóbek po pas, srebrnych, z Relikwiami, Towarzyszek Ś. Urszuli. 10. Trzy Obrazy na drzewie malowane od Ś. Łukasza, tu dane przez Syxtusa IV. 11. Plaster z znakiem krwawym blizny boku Ś. Franciszka; z którym na Fest Stigmatum bywa po Assyżu Procesya co rok. 12. Kartelus z pergaminowy z Benedykcją pisany ręką Ś. Franciszka dla Brata Leona, aby był uwolniony od pokus, w Relikwiarzu srebrnym. Bywa noszony w Processji na Porcjunkulę corocznie: 13. Głowa Ś. Jakuba Większego. 14. Trumienka srebrna od Mikołaja IV dana z Relikwiami ŚŚ. Andrzeia, Mateusza, Filipa, Jakuba. 15. Kawałek stołu Wieczery ostatniej Chrystusowej, item słupa Biczowania jego, item kawałek stołu weselnego z kany Galilejskiej, od Ś. Bonawentury danego; item kawałek Trzciny urągania Chrystusowego. 16. Welum Najś: Panny; którym w Bethleem Narodzonego Pana pokryła, dane temu miejscu Ś. Roku 1320 od Xiążęcia Rzymskiego Ursyna Hrabiego Manupelskiego, Flotty Admirala podczas Krucjaty, którą miał od Saracena Kommendanta Damaszku niewolnika swego w wykupieniu; jest

tam w głębokjej Zakrystii za kilką kluczami Obywatelów Assyzkich. Z tym Velum co rok na Fest Zwiastowania Najświętszej Panny i w Poniedziałek Świąteczny czynią Ojcowie po Mieście publiczną z kazaniami, kapelą, Benedykcją na 4 części Świata, przy akklamacji Ludu: Misericordia, misericordia! Inne drobniejsze cum reverentia mijam Relikwie. Między miastami CUMAE i BAJAE na polu były podziemne Lochy, jak Kijowskie Pieczary, po wielkiej części trzęsieniem Ziemi zawalone i zasypane, w których nigdy w dzień na świat nie wychodząc i słońca nie widząc mieszkali CIMMERII ludzie, metalle pod ziemią kopiąc i je za chleb dając, żyjący, to też swoje wydając Proroctwa, wieszczbiarstwo, jak u nas Cyganie.

Tych i pod Ziemią wynalazł Król pewny i wygubił za ich fałszywe Oracula. Strabo i Pliniusz o nich piszą, wspomina i Festus, twierdząc, że na jednym padole górami otoczonym znajdowali się. Stąd mowimy: Cimmeriae tenebrae, wielką opisując ciemność. Cimemerii, ci byli przed tym w Scytii, od których po dziś dzień Bosphorus Cimmrius tameczne ciasne morze zowie się. Ale Scytowie ich stamtąd wyrugowali; więc oni w Włoszech namienione podziemne lochy osiedli.

KAETA, Miasto z znaczną w Neapolitańskim Królestwie fortecą, alias z dwoma Zamkami i dwoma Kasztelami nad Portem. Łacinnicy go zowią Cajeta. Prezentują tu Skalę nad morzem, która się (powiadają) rozpadła podczas śmierci Zbawiciela świata. Niewiernik jeden gdy w szparę tę wraził rękę, od Skąły wnet stulonej jest ucięta, i tam się konserwuje.

W KALABRII Oltra w Diecezji Melito Miasta nadmorskiego, jest Miasteczko olim błahe, teraz bardzo znaczne, SURIANUM nazwiskiem, do którego innych ośm należy Miasteczek, nad którymi ma Ius Gladii Przeor Suriański, ex Privilegio Alexandra

VII, Innocentego XI Papieżów. W którym to Surianum Klasztor i Kościół fundowany jest z rewelacji Ś. Dominika Patriarchy Roku 1510 w Grudniu uczynionej Zakonnikowi Wincentemu, trzykroć potwierdzonej, będącemu wtedy w Mieście bliskim Cantazaro, czyli Catanzaro. W którym samym Kościele, w lat 20 po tamtej rewelacji, to jest Roku 1530, w Oktawę Narodzenia Najświętszej Panny, w nocy przed Jutrnią, Najdroższa MARYA Panna w assistencji dwóch Świątych, Magdaleny i Katarzyny, Zakrystianowi oddała Obraz Ś. Dominika, nie ludzką ręką malowany, z zadziwieniem Przeora i Braci na ten cud prędko konwokowanych. W czym żeby byli nie dubitowali Bracia, Ś. Katarzyna Panna i Magdalena następującej nocy nabożnemu do siebie Zakonnikowi to wszystko objawiła widzenie. Odtąd te miejsce wielkim konkursem ludu wszelkiej kondycji i Stanu co dzień jest uwenerowane, osobliwie dnia 15 Września; w który czas Msze Ś. Zaczynają się odprawować od Północy. Odpust nadany perpetuo trwający od Benedykta XIII Papieża, Roku 1725 trzech Penitencjariuszów z laskami postanowiwszy. Bywa tu po trzysta Zakonników. Prior tameczny triennialis, oprócz prerogatywy miecza na poddanych, pisze się Comes Terrae Suriani, ma i żołnierzów i zbirów.

O KRÓLESTWIE SARDYŃSKIM wiedzieć potrzeba, iż Obywatele tutejsi dawni byli źli, dzicy. Contemptores mortis. Ojców swoich z prawa na to postanowionego kijmi zabijali, aby ich siwizna jaką makułą błędów nie była skalana. Ale teraz Katolikami będąc, tego prawa tyrańskiego contra Legem naturae bez wątpienia musieli odstąpić. Koni tu mnóstwo, ale małych, przecież dziwnie rączych. W tym tu kraju rodzi, się ziele Sardonis, albo Sardonica, śmiech śmiertelny w pożywającym sprawujące, teraz Raruncula zwane. Tu komary tak jadowite, że śmierć przynoszą swym ukąszeniem. Szczurów moc wielka, ale też i kotów na nie.

Tuż jest Insułka Lampeusza o mil 100 Włoskich od Malty. Na której jest Kaplica wykuta w skale zwana Ś. Marya de Lampadosa, alias Najś: Panny, od Marynarzów nawiedzana i wenerowana. A ta Kaplica ma dwie części: w jednej Katolicy bogate ofiarują regały, Vota, alias szpady, zegarki; w drugiej części Turcy i Poganie toż samo czynią. Kto chce stamtąd co wziąć, powinien co innego ejusdem zostawić valoris. Kto by zaś wziął furtivo modo albo per modum rapinae, okręt się nie ruszy, aż odda rzecz porwaną. Sreber tu nadanych co rok umniejszają Maltańscy Kawalerowie, dając je na ratunek Szpitala Anuntiationis w Drepanie Mieście Sycylijskim, ex Laudo antiquo.

Miast Handlownych Najślawniejszych 7 w Włoszech, alias 15 Wenecya, Medyolan, Neapol, Messyna, Kalaris w Sardynii, Bastha w Korsyce.

PORTÓW 48, ARCYBISKUPSTW 31, Biskupstw 224, Akademii 12, Fortec mocniejszych 79, Rzek wielkich 4, Padus Największy z Włoskich, Athesis, Arnus, Tyber. Góry wielkie Włochy otaczające ALPES, Apennini; Ogniste: Etna i Wezuwiusz. Cabo albo Promontoriów alias Gór w morze wysadzonych 22. Fatalnych miejsc 4. Scylla, Charybdis na Morzu, na. Łądzie Jezioro Trasimenus i Cannae Wioska, przy których obóh miejscach wiele Rzymianów poginęło. Chwałą w Włoszech Krzyszał Wenecki i Dryakiew Wenecką, Konie Neapolitańskie, Wina Setyneńskie i Albańskie, Sery Parmeńskie, Oliwę Genueńską, Hatlasy Weneckie, Kolczugę w pancierzach także Wenecką, najbardziej piękne tej Rzeczy-Pospolitej Rządu.

O HISZPANII

HISZPANIĄ tak piękne Królestwo, założył Tubal Syn piąty Jafeta, a Wnuk Noego, który przebywszy Morze, Miasto w tych Krajach

fundował. Tubal vulgo Setubal jako w Lusitanii Josephus, Berosus, Munsterus świadczą. Po Tubalu panował Iberus, Krajowi dający Imię IBERIA, i rzece Iberus. Panował dalej w Hiszpanii Brygoda, po nim Tagus, od którego nazwana rzeka Tagus złotopiaszczysta. Po nim Bettus był Królem, z którego imienia Baetis rzeka, i kraina Baetica. Po nim bezpotomnie zeszłym wpadli z Afryki Libijczycy Z Geryonem Wodzem, mającym dwóch Braci, z którymi on trzeci tam panując, dał okazją Poetom, że ten Geryon był triceps, alias o trzech głowach, i wtedy jeszcze widzę miano to za Monstrum, gdzie wiele głów rządziło. Herkules z Libii przybywszy, Wielki Junak, zwyciężył te trzy głowy, albo. trzech Rządców, i stąd Monstrorum Domitor, i Syna osadził na tronie, imieniem Hiszpała, a ten Hiszpałowi Miastu dał nazwisko. Po śmierci tego Regnanta, Herkules z Włoch redux kreował Królem Hesperusa; od którego Hiszpania nazwana była HESPERIA, a bardziej od gwiazdy Zachodniej Hesperus.

KRÓL Hiszpański lubo tak wielkiej powagi, salę sądową ma koło Pałaców, aby sam mógł często spojrzeć, słuchać. Trybunał MADRYCKI ma swego Inkwizytora Generalnego i Inkwizytorów, przy tym Szpiegów i Szlachtę wielu wolnościami nadaną, która łowi, prowadzi Błuznierców, Heretyków, Familiares de santa Inquisition zwaną. Złowionym dają znak el Sanbenito; stąd złapani i do Inkwizycji porwani zowią się Sanbenitos. Piszą ich imiona z Krzyżem po murach. Szpiegów namienionych w cały Hiszpanii jest na 20 tysięcy, którzy chodzą po wszystkich miejscach, kompaniach, a napadłszy gdzie Żydów, Heretyków, Sodomczyków, Polygamos, Błuznierców, donoszą, łapają, mówiąc: w Imię Świętej Inkwizycji. Porwany bywa od wszystkiego co ma, włosy mu obrzynają; fortunę jego taxują, przedają. Nie zaraz złapany idzie na examen, po którym dekret wypada. Kiedy zaś uwolniony bywa, po swojej emundacji stamtąd, tedy iuramentem obligowany bywa, aby nikomu nie rewelował, co się tam z. nim

działo, owszem powinien chwalić Świętą sprawiedliwość. Processye z takimi czynią z wyznaniem Wiary świętej. Stąd się zowie ta ceremonia Actus Fidei, vulgo: Auto de Fe.

W NAWARRZE Prowincji należącej do Korony Hiszpańskiej, blisko Sangwezy, albo Huryssy, są Pylae Roncevallenses, alias ciasne pomiędzy góry Pyreneńskie przeście. Tam Rolandus, Hetman Wojsk Karola Wielkiego, trupem swoich pokrył pola Roku 785. W tejsze Nawarrze na górze Pyreneńskej zwanej Capsi, blisko Villa Franca, na wierzchu jest źródło na kształt sadzawki; do którego wrzuciwszy kamyczek, dym się jakiś czyni, wlot chmury, deszcz, grad, ale to za kwadrans ustaje.

O FRANCJI

Prowincji Francuskjej BRITANNII oilm Armoryce dziesięć successive mającej Królów, a potem Xiążąt, z Anną Dziedziczką ostatnią Karolowi VIII Królowi Francuskiemu dostającej się, Obywatele najlepsi do morza sprawni, Stolica Rennes, u Łacinników Rhedones, gdzie kamienice są o 6 i o siedmiu piętrach. Britania ta ma Portów 122. Jest tu miasto Vannes, to jest Venetiae Britannicae. Tu się rodzą Krabany Ptaki z zgniłych Okrętów, na podobieństwo kaczek. Te tylko vitium tutejszych Obywatelów, iż blisko Morza będąc, lubią pić bardzo i kompanie, antypatycznie zaś nienawidzą Benedykt Chmielowski: Nowe Ateny...ndów. W tymże kraju Brytańskim, w Miasteczku Palais, o mil 4 od Nannetum Miasta, urodził się Piotr Abailard, wielkiej sciencji, osobliwie Filozoficznej, Roku 1079, który będąc Dyrektorem Heloissy Wnuki Fulberta Kanonika Paryskiego, z nią wpadłszy w ścisłą przyjaźń, uczynił circulum vitiosum, podszedłszy Pannę; stąd się Syn urodził scommaticze Astrolabium nazwany od uczonych Zoilów; za co od Krewnych Heloissy Piotr Abellard sekretnie Castratus; a od Xiędza Fulberta, aby Heloisse

pojął za żonę, przymuszony; ale on aby Szkół uczył, oddał ją do Argenteolińskiego Panieńskiego Klasztoru, blisko Paryża i Ś. Dyonizego klasztoru. Ona velum przyjęła od Biskupa, była Xienią potom. Lecz stąd rugowana przez Minichów Ś. Dyonizego; Zakonnice w Treceńskiej lokowały się Diecezji, na fundacji Alexandra, pod tytułem Ś. Parakleta. Piotr Abellardus u Ś. Dyonizego Kaptur wzięwszy, szkoły tam otworzył, wiele mając Dyscypułów. A że nauka wielka była mu do ambicji i pospozycji innych okazją, zarobił na niechęć, a jeszcze więcej zdania jego pełne errorów, których Graveson Autor ad 19 revocat capita, które błędy jego Swessionieńskie i Senoneńskie Synody, a przy tym Innocencyzus II Papież kondemnują. Z czego, się Abellard in Apologia Fidei emunduje, za podrzucone sobie te erroru udając; które do Kluniaku się przeniósłszy poprawił, od Opatu tamecznego Petro Venerabili exkuzowany w Rzymie, i z Ś. Bernardem pojednany. Stamtąd do Kabillonu dla poratowania zdrowia posłany, mało chorując, życie zakończył 1142 4 Aprilis. Piotr Venerabilis Opat Heloissie o śmierci Abellarda dał znać. Ciało jego do Ś. Parakleta jako życzył sobie, odesłał. Główny był Dialektyk, trybem Perypatetyków różne zwiedził Akademie, po tym w Paryżu Pisma Ś. uczył, w Hebrajskim i Greckim oprócz Łacińskiego był perfektem językach, a do tego Wierszopis, czego i Heloissę pojętą Dyscypułkę motivo wzajemnych amorów, wszystkie nauczył. Graveson Autor.

W DELFINACKJEJ Prowincji są cudne rzeczy, Wieża w Gracjanopolu vulgo w Grenoblu, węzom nieprzystępna. 2. Góra niedostępna. 3. Źródło gorejące w Grenoblu. 4. Kufy w górze Sastenarze. 5. Kamienie bogate w teje górze. 6. Manna Brigantyńska, albo Briansońska, tam się rodząca pod Brigantium Miastem, 7. Grotty podziemne, alias Pieczary Najświętszej Panny, Balme zwane. 8. Źródło winne. 9. Wiatry Niońskie. Grotta Balme tu dopiero wspomniana nie co innego jest, tylko podziemne

pieczary, na mil 4 od Lugdunu, gdzie po kolumnach wynikają fontanny, dalej jezioro, na którym są Nawy dla pływania przy pochodniach. Podobne pieczary w Hrabstwie Burguńskim długo się ciągnące, źródła chłodnych pełne znajdują się. Tego DELFINATU Stolica jest Vienna nad Rodanem i Gerą rzekami, pod górą. Widać tu leszcze Rzymskie Amphitheatra, Akwedukty, Pałace, Zamki. Pokazują Praetorium, Pałac Piłata, tu wygnanego według jednych, według drugich do Lugdunu był wysłany in exilium, gdyż stamtąd miał być rodem, aby się między rodakami wstydził swego ponizenia. Inni świadczą, że swą ręką wydarł sobie życie; inni, że został Chrześcijaninem ex merita Żony jego, w Chrystusie niewinność wyznającej.

W kraju PROWINCIA, albo Provence zwanym, Główne miasto jest Aix, u Łacinników Aqvae Sextiae; gdzie wody lekarskie zdrowe; stoi nad rzeką Arcus. Ludzie w tym kraju trzeźwi, Białogłowy urodziwe. Stąd wyszła kompozycja wierszów, Rytmów, wiele uczonych i Świętych ludzi.

Jest tu miasto SALON od Konrada III Cesarza erygowane; gdzie w Kościele Franciszkańskim Michał Nostradamus Medyk i Astrolog wieku 16 pochowany w ścianie, połową na Cmentarzu, a połową w Kościele, z racji, iż nie wiedziano; czy to był Prorok, czyli czarnoksiężnik. Zakonnicy tameczni twierdzą, ex Actis Klasztoru, że widząc świata skazitelność sam się kazał żywcem w grobie tym zamknąć, wzięwszy oliwy do lampy, inkaustu, papieru, piór. Ma tam swój nadgrobek wszystkim wiadomy.

Tu jest sławne i Starożytne Miasto MASSILIA, vulgo Marsilia z swemi Przedmieściami obmurowanemi, Galiom i Kartagińczykom nad morzem przed tym resistens; za to uprzywilejowana od Rzymian Republica Massilensis. Prawa i nauki tu kwitnęły. Założone wtedy, kiedy u Macedonów Astyx:, u Żydów Sedecias

panowali sześciu set trzynastu lat przed Pańskim Narodzeniem. Tu Rzymianie miasto Ateńskich Szkół udawali się na naukę. Zrujnowało się było, ale Focensowie z Grecji, Cyrusa unikając Tyranii, tu osiadłszy restaurowali go. Czynami i bogactwem sławne zawsze było Miasto, od Platona i Cycerona pochwalone. Jest tu u Obserwantów niezwyčajnej wielkości głowa niejakiego Borduna nie rozumnego; skąd tam przysłowie na mniej rozumnych: ma mózg Borduna. W tym tu Mieście Ś. Łazarz z Magdaleną i Martą Siostrami zawitawszy, Wiarę Świętą zaszczepili. Nie daleko tego Miasta jest miejsce Ś. Maximina nad Argensem rzeką, gdzie w Kościele jest Krwie Chrystusowej szklanna ampułka od Ś. Magdaleny na Kalwarii nazbierana, co Wielki Piątek od jedenastej do dwunastej godziny wrząca. Tamże jest S. Baume, to jest Grotta na niedostępnej skale, trzy tysiące kroków wysokiej, na wierzchołku niby z czubem, od Zachodu jak mur, o trzech wieżach się wydającej, a przy jej początkach jaskinia formą pieca piekarskiego; przed jaskinią źróźdło, gdzie Ś. Magdalena lat 33 pokutowała.

W teźże Prowincji kładą Miasto Tarrascon, u Łacinników Tarasso, Tarassum nad Rodanem rzeką, czyli nad Wezerą (inni go kładą w Okcitanii, albo Langvedoc); w tego Miasta Kościele jednym jest Ciało Ś. Marty, Gospodyni Chrystusowej, w Urnie szczerozłotej z szmaragiem jak Włoski orzech, kosztującej 9 tysięcy Dukatów, sprawionej od Ludwika XI Króla Francuskiego. Jest tam i Krzyż z drzewa nie gnijącego, którym Ś. Marta pokonała bestię Taraskę nazwiskiem (skąd Miastu nazwisko, czyli od Miasta bestyi) która tam ludzi pożerała, mająca głowę lwia, grzbiet pod skorupą żółwiową, ogon węzowy.

Tu jest Miasto Montpellier, u Łacinników Monspessulanus nad rzeką Lez. Ma swoją Akademię, której Doktorem kto zostaje, 7 razy przyodziewa się w Toge, kładzie na się Biret Rebellaisa

sławnego Doktora; z tej rayi: Porwali się byli Akademicy na Mieszczan tamecznych, za co są prywowani z wolności Akademickich. Więc Rebellais Doktor i Zakonnik w Todze i Birecie poszedł do Kanclerza Francuskiego; gdzie Szwajczar, na szelwachu będący, miał go za szalonego i pytał go: czego by potrzebował? Odpowiedział Doktor po łacinie nierozumiejącemu, dał replikę po Grecku pytającemu po Grecku, dał respons po Hebrajsku. Tandem puszczony do Kanclerza, za taką języków biegłość otrzymał relaxacją Dekretu. Na tę pamiątkę Doktorowie biorą tam 7 razy Togę i Biret. Był po tym Plebanem Meroduskim, umarł w Paryżu wielki ten Jowialista Roku 1553. Jest tu blisko jezioro, gdzie Ś. Antoni Padewski żabom zakazał krakać podczas swych Pacierzy.

Francuskie Prowincje to mają z cudzych Krajów Europejskich: W Pikardii wolność Niemiecką; w Kampanii, czyli Szampanii Ludzkość Szwedzką. W Okcitanii, albo Langwedocji, Odwagą i wymowę Polską. W Prowencji rozum Włoski. W Paskonii Stateczność Hiszpańską. W Delfinacie Wierność Szwajczarską. W Nortmandii, albo Neustrii Subtelność rozumu Greckiego. W Burgundii Industrię F!andryjską.

O HOLLENDERSKIEJ RZECZY-POSPOLITEJ

Stolica całej HOLENDERSKIEJ Rzeczy-Pospolitej jest AMSZTERDAM, po Łacinie Amstelodamum, nad Amstel i Zuydersee jeziorem, czyli odnogą, wielkie i ludne Miasto, mające co dzień intraty najmniej 50 tysięcy złotych Ryńskich. Są tu Kaplice OO. Augustynianów i Jezuitów dla Katolików, Żydowska Synagoga albo Bóżnica wielka dla Żydów Portugalskich; Ołtarz w szkole z drzewa Indyjskiego, gdzie Przykazanie swoje lokują, misternej roboty. Na Ratuszu jest Gelda vulgo Bursa, miejsce schadzki i konferencyj Kupców, tam swoje czyniących consilia

respektem handlów. Zegar tu duży, Psalmy wygawający dzwonekami, nim uderzy godzina. Tu Białogłowy, nierządne mają swoje paenas, za kratami bawiąc się manufacturis. W Sali Ogrodu Akademickiego stoją po szafach w naczyniach szklanych węże; jaszczurki, ptaszki, dziecię przed czasem urodzone in spiritu Vini, alias w wódce konserwującej na ścianach różnych bestii skóry, na środku Hyppotamus, albo koń wodny, słomą wypchany wisi. Jest tam i THEATRUM Anatomicum, gdzie ludzi i bestye anatomizują, tam prezentują Sceleta, to jest kości nierozsypane, z mięsa tylko obrane, Mężczyzn i białyglów, i różne Mumie, to jest ciała zasuszone, z Egiptu tu sprowadzone, osobliwie jednego Pana Egypskiego przed 1800 lat zmarłego. Auget Katalog mirabilium, chłop Pruski, który nóż szeroki na 10 cali, to jest dziesięć palców poprzecznych połknął, który mu z żołądka wyprowadzony, bez ujmy życia chłopca, lat po tym 10 żyjącego. Tam buty czarne Polskie, klubok, alias kaptur Bazyliński i kobza Kozacka wystawione ad spectaculum.

W Amsterdamie wszystko to sprzedają, co ma świat potrzebnego, a stamtąd wszędzie tego jest komunikacja. Z Ameryki ma perły, Szmaragi, dyamenty, Cukier, balsam, tutiun, Cacao, Cokolatę, zybet; z Afryki daktyle, Rhabarbarum, Kaffę, Płótno, Migdały, Rozynki, Cytryny, Pomarańcze, Ambrę, Słoniową kość; z Azji i Persji jedwab, bawełnę, lite materye, kobierce, Orężę, noże Damasceńskie, daktyle, Szafran, kaffę, koral, balsam, Aloe, Mastyx, myrrę; z Chin i Indii drogie kamienie, karbunkuły; Bczoar, Kamień Lazulus, gummilakę, Cordamomum, kamforę, kolory, drogie drzewa alias heban, Sandalum, pieprz, imbir, ryż, goździki, orzechy, kwiat muszkatolowy, Cynnamon, kość słoniową, srebro, złoto Magnes, cynober, vitriolum, porcellanę, bawełnę, Ziele The, złote nici; z Europy, mianowicie z Polski, ma wełnę, maszty, lój, deszki, płótna, jarzyny, smołę, żyto, pszenicę, potasz, len, miód, wosk, skóry, futra, bursztyn; z Anglii wełnę,

sukna, cynę, węgle kopane; z Hiszpanii sól, wino dobre, pomarańcze, granaty, cytryny, Oliwę, figi, migdały, rozynek, sukna; z Francji zboże, oliwę de Provans zwaną, płótno, sukno, padier, wino białe i czerwone; z Włoch biesiory, nici jedwabne, srebrne, złote, aksamit, Krzyształ; z Niemiec zboże, wino Ryńskie, drzewa, roboty Norymberskie, Auszpurskie: z Grecji wino kretyckie, to jest Alakant, Malvanicum to jest małmazję, muscatum to jest muszkatele, figi, jedwab, bawełnę; z Północnych krajów tłustość z Wielorybów, albo tran, Sobole i inne drogie futra, ryby, śledzie. Sami Hollandowie łowią i sprzedają śledzi najwięcej. Te same Miasto Amsterdam pomnaża się w budynki, pałace, bogactwa. Najmniej co dnia ma intraty 50 tysięcy złotych Ryńskich. Też Miasto ma Obywatelów więcej nad 3króć sto tysięcy, Domów na 55 tysięcy, jednc z nich na palach i kratkach stoją, inne marmurami adornowane. Ratusz Amsterdamski Kosztuje na 20 Millionów. Kanały idą po Ulicach, kamieniem kwadratowym usłane; mając brzegi kształtne, lipami dla cienia obsadzone. Za każdą godziną trąby słyhać. Samych drukarni tu jest 40, w których różnych języków drukują księgi. Jest tu wielki Arsenał, Bursa albo Pałac obszerny gdzie septentrionalny West i Ost, Indyjska Societas, albo Bractwo kupieckie, swoje składała towary. Tam co dzień po sześć set, po tysiąc okrętów przychodzi. Tu Syryjczycowie, Arabowie, Persowie, Indyjczycowie, Japończykowie, Chińczykowie przybywała z towarami, interessami i po Europejskie towary. Z tak znacznego Miasta uczynili Hollandowie Zamek niezbożności, kasztel rozbójników, gdyż tu wszyscy zbiegowie i źli mają Asylum dla siebie; wszystkie sekty żadnej nie cierpią persekucji, oprócz Katolików, którzy ledwie 40 domów mają prywatnych dla nabożeństwa. Desertor Wiary, służby wojennej, Apostata tu ma protekcją.

W tej samej Prowincji Hollandii, Miasto LEJDEN u Łacinników LUGDUNUM Batavorum, dla dystynkcji od Lugdunu

Francuskiego, bardzo jest obszerne nad Rhyn rzeką. Ma Obywatelów na 40 tysięcy, Akademię sławną, budynki kształtne, ulice z kanałami. Jest tu i Sala jedna publiczna lub theatrum raritatum, to wiszących na hakach i (ramach; to na ścianach, to w pudłach wielkich i małych reponowanych, literami wielkimi Abecadła znaczonych; które raritates z całego prawie świata są tam komportowane, to od peregrynantów miejscu dane stare i nowe; było ich w liczbie na trzysta kilkadziesiąt species. Jako to Scelety czysto z ciała obrane, alias kości to Ludzkie, to Zwierząt osobnych ziemskich, wodnych, powietrznych, to Mumii Egypskich, alias Ciał przez lat czasem tysiąc zasuszonych (jakie są w Kairze, mieście Egypckim pod Pyramidami), to Głowy; to zęby wielorybów, to Lampy z grobów Rzymskich, w których się wiecznie alias półtora tysiąca i więcej ogień palił w grobie zacnego Rzymianina którego; różne Pisma różnych Nacji; wyobrażenie niewiasty z Malaki wyspy, lat 180 żyjącej; Boty z Ludzkiej skóry, pudełka jaj krokodylowych z Egiptu, z donatywy Xiążęcia Maurycego.

Jest tu Miasteczko LOOZDUYNEN, gdzie Małgorzata Hrabina Roku 1276 razem urodziła Dzieci 365. Lubo wyżej inne miejsce tej awanturze Historycy dają.

W Hollandii sama Szlachta trzyma Honory. Każda Prowincja ma swój Trybunał bez appellacji w Kryminalnych akcjach, w Cywilnych currit większej importancji. Nie masz tu żebraków, dla wielu szpitalów. Zdrowi, a żebraniem się bawiący, ani po chłóście poprawieni, do Indii albo do Ameryki bywają relegowani. Czego się obawiając, wiele się uczy rzemiosła; którego tu mnóstwo. Akademii też wiele dla nauki, ale Herezją różną zarażonych. O tej Rzeczy-pospolitej sciendum, że Legem frugalitatis obserwuje stricte. Nie zastawują tam stołów przepysznych, ale żyją Chlebem, syrem, śledziem, piwem. Z Kommercjów do wielkich przyszli

bogactw, z pięknych rządów do wielkiej stymy. Roku 1602 zebrało się kupców 56, to z Amsterdamu, to z Delffu, złożyli się na kapitał 645984 Olenderskich złotych. Tą summą nakupiwszy towarów w Portugallii i w zachodniej Indii alias Ameryce, sprowadzili do Europy, za lat trzy wrócił się im Kapitał, i zarobili 400 beczek złota; w sześciu leciech profitowali 36 Millionów Talerów. Z tego ich przykładu i inni zachęceni bogacić siebie i Ojczyznę, według Hibnera.

Ma Rzeczpospolita Hollenderska obszerne extra Europy ditiones i Dominia, jako to w Indii Orientalnej ma Indiam BATAVICAM, gdzie 160 Okrętów wojennych i Wojska 16 tysięcy trzyma. Z brzegów Insuły Zejlan albo Cejlan (podobno starożytnej Tabrobany) ma wielkie bogactwa, gdyż ten wysep, w środku od Króla tamecznego osiadły, jest Paradisus Indicus, w złoto, srebro, dyamenty, karbunkuły, szafiry, Cynamon dziwnie bogaty. Krajem Pomorskim tego Indyjskiego Raju Hollandowie mają kilka Zamków potężnych. Trzymała Insulę na ciasnym morzu imieniem MANAR; w tejże Wielkiej Insule Cejlan; gdzie mają potężny Zamek i łówkę bogatą PEREŁ najkosztowniejszych, które łowią Obywatele, Paravi zwane. Dnia 15 Marca na morzu tym Manareńskim stanie Okrętów 300, Ludzi 150 tysięcy. Na każdym statku 20 Pływaczów albo Nurków. Każdy nurek ma 2 pomocników. Pierwsza łowka należy Panu Okrętowi, i łowka dnia dziesiątego . każdego; inne łowki należą Nurkom. Każdy Nurek płaci Hollandom 6 Koronatów; z czego nazbiera się summa Million w złocie. Dlatego Hollendowie tych statków pilnują i łowiperłów w swojej mają obronie i protekcji. Ciż sami Nurkowie kamień jeden do nogi, drugi do pasa przywiązują sobie, aby się falom morskim nie dali unosić i na dno Morskie prędy się spuszczały. Tam jedni kwadrans, drudzy pół godziny bez odetchnienia bawiąc się, pomiędzy skały, szperają; od skał oddzierają ostrygi perłowe alias macice; w worek albo w siatkę na

szyi wiszący wrzucała; który napełniwszy, sznurem u okrętu i do siebie przywiązany szarpiąc, dają znać, aby ich do góry windować. Po 50 do 500 Ostryg wyrzucają, znowu się spuszcza. Widywała różne straszdyła pod wodą, które Chrześcijanie Krzyżem Świętym odpędzają. Łowka ta perel trwa trzy miesiące. Po tym Ostrygi w dół składała, aż je wiatr, deszcz i słońce utworzą już zamarłe, dopiero łatwo wybrane z swoich macic.

Tuż w FRIZJI psów morskich osobliwą łowią sztuką. Rybacy przebierają się po kuglarsku i komediancku, po brzegu morskim wywierają skoki i pływania, a ryby się tym delektując do brzegów co raz bardziej się zbliżała, a Rybacy zaś od brzegów się po trochu z swemi tańcami odmykają, i wlot zarzuca sieci owemi miejscami, któredy ryby owe mają się powracać od brzegów na głębią morza, i tak ich obłowem kontentują się.

Tuż w Brabancji leży nad rzeką Scaldis Miasto Biskupie ANTWERPIA vulgo Antorff, umocnione Kasztelem, tytuł mające Marchionatus Imperii, bardzo handlowne ab antiquo. Imię Antwerpji z tej się wzięło okazji: Mieszkał tam nad rzeką i portem Olbrzym tyran, który od przeprawy rzeki Scaldis w zapłacie brał rękę uciętą i w rzekę wrzuconą; na którą pamiątkę Zamek tam założono, Hant-Werpum nazwany, to jest rąk rzucanie. Czego świadkiem dotychczas Herb Miasta, dwie Ręce ucięte nad Zamkiem.

WIELKA BRYTANNIA

BRYTANNIA nazwana od słówka Britt, to jest od koloru

błękitnego, którym sobie tameczni Obywatele twarzy farbowali albo od Britona Króla, albo też od Bruta, Wodza Trojańskiego. Grecy ją nazywali Wretania, trybem swoim literę B jak W Literę pronuntiando. Jest to największa w Europie Insuła ku Zachodowi leżąca. Skąd Wirgiliusz tamecznych nazwał Obywatelów całym światem odległemi:

Et penitus toto, divisos Orbe Britannos.

Ta Insuła przed tym na dwie mniejsze dzieliła się, na Albion od białych skał lądowych nazwaną, to jest na terazniejszą Anglią i na drugą Hibernią.

Terazniejsi Brytannowie wielcy Politycy, ludzcy, w obyczajach poważni, urody pięknej, osobliwie w Anglii, tak dalece, że co Anglicus, niby Angelicus, od urody. Scientias i artes, jak szukają, tak też i mają nie małe; manufakturami, kształtną inwencją i robotą, na lądzie i na wodzie zaleceni, rozumu są bardzo, obrotnego i żywego, Cudzoziemców nie bardzo cierpiący. Stoły hojne, polowania częste i muzyka; te ich rekreują geniusz, długiej nie cierpią pracy, ani na oczywiste exponują się niebezpieczeństwa. Wielcy jednak Junacy, na wodzie i na lądzie. Mają swoje też vitia, że passjonaci, od morza nabierała często burzliwości, na wielkie odważając się molimina. Generalnie o tamtych mówią Nacjach, signanter o Anglikach, że longas habent caudas, to jest: że wielkiej zażywała assistencji. Na morzu główni pływacze i Rozbójnicy, na lądzie w złodziejstwie notowani; stąd w Londynie co rok po 300 wieszala; więcej mięsa, niż chleba jedzą; Zwierzchności są posłuszni, chybkości extraordinaryjnej. Cokolwiek pięknego, kształtnego, subtelnego ex artefactis admiruje i szacuje Europa, od Angielskich, jak od Anielskich rąk pochodzi. Starożytni Brytanni Pałaców, Dworów, chałup nie mając, pod Niebem mieszkali; gdzie się obsypali wałem, lasem wyciętym ufortyfikowali, tam ich Miasto było. Aż od

Rzymianów, swoich zwycięzców, Miasta i Domy stawiać nauczyli się.

Porządek LONDYNA i w tym chwalebny, że ma Szpital porządnym dla samych od rozumu odeszłych, różnej kondycji i płci; dla każdego osobna destynowana z kratą celka, nic w sobie nie mająca, czym by się szalony ranić, albo zabić mógł. Jest od Miasta dla nich wszelka wygoda w jedzeniu, napoju, okryciu, a przy tym Gościnni, tam curiositate & charitate ducti, dają im jałmużny, rzucając do Karbony.

LONDYN Królowi importuje na dwa kroć sto tysięcy Szterlingów. Przez rok tam wychodzi na wikt, wołów sześćkroć siedmdziesiąt i pięć tysięcy: skopów trzy razy więcej. Na Rynku rybnym gdy kto sztukę kupuje, brzuch mu przerzyna, jeśli chudy, nicią zaszywa Rybak, puszcza między liny, między którymi trąc się, goi sobie ranę; a kupujący, drugiego podobnym probuje sposobem, aż tłustego znajdzie. Theatrum Urbium.

KRÓLOWIE w Anglii panowali to z Anglo-Saxonów Familii, potym Duńczykowie, potym Nortmannowie, których Seriem, że inni nazbyt fuse opisali, ja dla krótkości opuszczam. Jeden Henryk VIII staje w moich Atenach, sławy Antecessorów swoich utratca i zakąta, Bolenii zaślepiony amazjusz, a żony własnej Katarzyny repudiator, o co od Duchownych i Parlamentu, a najbardziej od Stolicy Apostolskiej mając admonicją, wołał Wiary Katolickiej, niż Bolenii odstąpić, siebie głową Anglicanae Ecclesiae czyniąc, kontradycentów z Państwa albo z życia wyganiając i tyrańsko traktując. Niestłusznie sobie wziął był Różę pro Symbolo z napisem: Rutilans rosa sine spinis, bo nikt bardziej nie ubódł Ś. Religii i poddanych serca. Nigdy bardziej nie boleli Anglikowie, jak z racji Bolonii. Ośm tysięcy Kościołów w Anglii z bogactw złupił; z Grobu Ś. Tomasza, Kantuaryjskiego

Arcybiskupa, bogactwem, złotem i srebrem 26 wozów nappełnił i zabrał. Miał żon sześć, z których dwom łby poucinać kazał, z dwiema się rozwiódł. Ale też qualis jego vita, finis ita, jako sam umierając Roku 1545, wyznał:

Amici omnia perdidimus:

Regnum, famam, conscientiam & coelum.

Nie daleko od Zamku Woodstocke od Henryka I fundowanego, dają się widzieć rudera rezydencji nieiakiej Rozamundy, którą Henryk II z dziwnej ukochawszy urody nad wszystkie, choć są tam urodziwe, i nad żonę preferował Damy Angielskie: ale tę Różę Królowy zazdrość arsenikiem przesadziła; że bodła jej serce ta Rosa munda, de mundo ją rugowała. SZKOCYA od Szkotów Nacji wzięła imię, a ci od strzelania dobrego z łuku nazwali się, według Kariona. Przed tym się zwała Caledonia, Knieja Jeleniów, koni dzikich, wieprzów, a Ojczyzna grubych i okrutnych Obywatelów. Teraz od Anglików pięknych nabrali manier, są wojenni, odważni, Szlachetni, których tam zowią Geltilmel, wiele mając Komesów, Milordów, Baronów.

O HIBERNII KRÓLESTWIE

W HIBERNII za Pogaństwa wenerowano Bożków: Jowisza, Marsa, Merkuriusza, Słońce, Miesiąc, Wiatry, im rządy wszystkich na świecie rzeczy przypisując. Kapłanów mieli takich, jak i Gallowie starzy, to jest Druidów. Teraz tam Calvinismus, w ten czas kiedy i do Anglii wprowadzony. Żadnego tam zwierza jadowitego nie masz, ani pajaka, ani żaby, które skąd inąd tam przyniesione zdychają; co się stało Patrocinio Ś. Patrycyusza, tamecznego świętego, teste Kirchero. Na Insule Arram leżą ciała umartych nie pogrzebione, całe od korrupcji, co się dzieje albo beneficio ziemi, albo aeryi konserwującej. Blisko Jaskini Ś. Patrycyusza nikt skonać nie może na jednej Insulce, aż na drugą będzie

przeniesiony. W Jeziorze Erno dzwony często słyhać, a czasem widać wierzchołki dzwonnicy Kościelnych i krzyże, które się ze źródła zrobiło, grzesznych obywatelów funditus z krajem, chudobą, domami, zalewając, wielkie wody z siebie wylawszy na kraj tameczny, jako świadczy Arnoldus Gambrese. W Momonii Prowincji jest źródło, pijących ludzi siwemi czyniące: e contra w Prowincji Ultonii źródło spędzające siwiznę teste Botero.

O SZWECJI, DANII i NORWEGII

SZWECYA jest kraj od północy, bardzo zimnem Obywatelów opprymujący, ma wiele rzek i Jezior w morze wpadających. Lasów tam wielkość zmniejszona teraz z profitem Królestwa, bo paląc drzewa, tym posypują góry popiołem i skaty gołe, po tym sieją różne zboża na nich, dosyć bujno rosnące i plenno rodzące się. Są tam minerały żelazne i miedziane bardzo obfite. Wielka tu sposobność do budowania Okrętów, które robią w Sudermańskim Xięstwie, pod Miastem Nikoerping albo Nikopią, a to dla żelaza i drzewa zgodnych abundancji, Majstrów na 6 tysięcy wlot stanie. Prędeż tam i więcej statków za tysiąc sprawisz czerwonych złotych, niżeli gdzie indziej za million.

Geniusz Szwedzkiej Nacji ten jest, że od kolebki na zimno cierpliwi, silni i długo żyjący, próbą jest Ś. Dawid Opat tameczny, który żył lat 150. W Ojczyźnie ku Cudzoziemcom są z dobrym affektem, extra, Ojczyzny na nich tyranni nieludscy.

Lapończykowie, kraj swój pod Szwecją, Danią i Moskwą mający, geniuszu są osobliwego i natury, że chleba nie mają i nie znają, ani chałup, pod Niebem i w sałaszach rezydujący, zwierzyną tylko, more bestiarum żyją, z których prostych skórą się odziewała, z piękniejszych futra przedawają, żyją i rybami, jako wydry i rybołowy. Zwierz tu osobliwszy Rangifer, do Jelenia

podobny, rogi tylko ma płaskie, który przez noc i dzień 30 Polskich mil ubieży. Jeżdżą nim tameczni Obywatele w sanki zaprzągłszy, po wierzchu śniegów zamarzłych; które zgłodzone kopytami łamią śnieg i trawy szukają.

Obywatele zaś w kraju Skriefinnii między Botnią, tak rzeczonej od Łyż zażywają tychże łyż, niby sanie naszych, żelazną blachą podkowanych, pod nogi obie je włożywszy, bardzo prędko po wierzchu lodów, mrozem zatwardzonych biegają, gdzie zamyślą. Kraj ten leży w Finlandji, albo w Finnomarchii.

DANIA od pierwszego Króla swego, Dan, wzięła imię, albo też od słowa Dannemans, to jest od rośłych i brakownych ludzi rzeczona. Jonas Koldingensis Autor piszący o Danii, wywodzi, że Dani, Svevi, Nortmanni, są Ortu & genere Gotowie i Getowie, a Ci od Gomora Syna Jafetowego pochodzą; który Gomer jest Cimbrów w Danii Autor i Rodzic, to jest tych krajów, gdzie teraz jest Peninsula, alias, Cimbrica Hersonesis, pospolicie od Juttów mieszkańców Jutland nazwana.

KRÓLÓW Duńskich Seriem nie kładę, bo bym Opus swoje onerował długością; kilku tylko wspomnę, że pierwszy był DAN Król; po którym liczą 100 kilkunastu. Żona jego była Gritha. Frotho, zwany Author pacis, panował, kiedy się narodził Król Pokoju, Chrystus Pan. Za Fridleusa II dwanaście Olbrzymów zjawilo się było w Norwegii, ale ich pobito. Za Sniona głód ciężki Danią uciemieżył, że Duńczykowie aż za Alpes zaszli, Longobardów wycięli, żony ich sobie pobrali. Haraldus, pierwszy Chrześcijanin Król w Danii Roku 826. Ericus III, nazwiskiem Bonus, z Jeruzalem powracając, na Insule Cyprze pierwszy z ludzi pogrzebiony i od ziemi przyjęty, gdy tam ziemia umarłych wyrzucała. Roku 1105. Waldemarus III, Cognomento Reprobus, chytry, łakomy, scelerat, o co od Papieża strofowany, hardo

odpisał, Wiarę Ś. postponując: Naturam habemus a DEO, Regnum ab Incolis, Divitias a Parentibus, Fidem autem a Tuis praedecessoribus, quam, si nobis non faves, remittimus per praesentes. Vale.. Nie wielki był Zelant! Chiristiemus II był w Danii niezliczonych nieszczęść Autor, Tyran, Wiarołomca, Świętokradca, Infamis, Nerona i Falarydesa w tyranii przechodzący, dlatego z trzech Królestw wyzuty.

NORWEGIA rzeczona jest od słowa Niemieckiego Nord, to jest Północ, i Weg, to jest Droga, niby Północna Droga, od Pliniusza Nerigon rzeczona, vulgo Norrick.. W tym tu kraju lokują Geografowie Starożytnych Sitones.

Obywatele tutejsi są wielkiej poczciwości; ku Cudzoziemcom przychylni, na zimno i głód trwali, pracami nie ustraszeni, różnemi bawiący się kunsztami, w których są bardzo ćwiczeni. Którzy w północnej mieszkała Norwegii, chałupy sobie z kości wielorybów klecą, skórami tychże ryb przykrywając.

ŁOWKA w Norweskim Królestwie pod Spitzbergą i Gronlandią Insułami nie płotek i ślizów, ani mrzewek; ale WIELORYBÓW, którą tu mają Francuzi, Anglikowie, Hollandowie, Duńczykowie, Hamburczykowie w ten sposób: Gdy jest letnie Solstitium, tam jest trzy miesięczny dzień ustawiczny, wtenczas Flis na skale wartuje, jeno postrzeże Wieloryba igrającego, wodę rzucającego do góry, daje swoim znak towarzyszom, ci zewsząd przybywają na łódkach, pocisk ostro zakowany na niego ze wszystkich sił rzucają, na zad się cofając i sznur z pociskiem owym w nim utkwionym puszczając. Wieloryb ból czując, to do dna, to do góry z impetem wielkim i szumem tłucze się; interim krew go uchodzi, zdycha, na wierzch wyptywa. Tak umorzonego Flisi na brzeg wyciągają, rąbią toporami, sadło w kotły kładą, topią, tłustości, albo tranu wiele wysmażając. Jedna Łowka im czasem na 120 barył tranu uczyni,

i nie dziw, bo jeden Wieloryb bywa często na stóp 200, teste Ortelio. Żeby zaś żeglującym nie były Wieloryby na przeszkodzie, tedy Castoreum to jest Bobrowy strój, rozpuściwszy, w wodę puszczają, którego odoru nie mogąc znieść Wieloryby, na dno zanurzają się morskie.

MOSKWA

albo

ROSSYJSKIE IMPERIUM

RUSSIA wzięła imię, według niektórych Autorów od Russa, Brata Lecha i Czecha, i te dawniejsze imię i popospolitsze tej Monarchii, albo od rudych włosów tamecznej Nacji, albo też od terminu Słowieńskiego Rozsiewa.

MOSKWA zaś nazwała się też obszerna w swych granicach Monarchia od Stołecznego Miasta Moskwa albo Moskaw, które pewna Rusi Familia fundowawszy, Sąsiadom dawała repraesalia, i ich pokonawszy swoje granice i imię Moskiewskie bardzo rozszerzyła. Gwagninus zaś z innemi Autorami trzyma, że to Miasto wzięło swoją denominacją od Mosocha, albo Moscha, Syna Jafetowego, a Wnuka Noego, który Mosoch, według Kirchera, w Kappadocji Mozechę Miasto założywszy, w Scytyjskie Nacje, i w te, gdzie Moskwa, miewał swoją expedycję, i tę mógł założyć, albo dać okazję założeniu Miasta Moskwy. W innych czytam Autorach, że Kraj ich osiadły były dwa Narody, Rossi albo Roxi i Alani, które oba tak ściśle z sobą uczyniły Alliance, że się wraz nazwali ROXOLANOS; i niżeli Moskwę Stolicę założyli, mieli starożytne Miasto Nowogardia, albo Nowogród za gniazdo, po tym Kijów, tandem Włodzimierz; imię sobie formując od Rurika albo Rurecha Wodza, czyli Kniazia przed Włodzimierzem panującego, z Bułgarami wojującego, jako Ruskie Annales, Zonaras Grecki Autor i Paweł Potocki sentiunt.

Są Autores twierdzący, że Moskiewskie Państwo ma originem od Augusta cesarza, jako by ten ostawszy Orbis Dominus, Prowincje swoim nadawał kolligatom, jako to Prussowi Ulmigarią, potym Prusami od niego nazwaną; od którego Prusa, in 4to gradu idący Potomkowie Rurech, Sinaus i Truor czyli Truwer, którzy wszyscy od Gostomyśla Obywatela Nowognordskiego, na Moskiewskie zaproszeni Panowanie, Roku Pańskiego 562, albo też Roku 861. Ci jeszcze do siebie Olecha krewnego wzięwszy za kompana, Moskiewskie między siebie podzielili Kraje. Sinaus i Truwer bezpotomni zszedłszy, Ruricha Brata uczynili Jednowładcą tamecznych Krajów, po którym Igor nastąpił Syn, który Olchę Mieszczanina Pleszkowskiego wziął za Żonę, Woyny różne wiódł z Sąsiadami; na jednej sam zginął, a Zwycięzca głowę jego obrócił na Czarę, napisawszy na niej:

Dum aliena sequitur, perdidit sua

W SAMOGEDII Prowincji ultra Circulum arcticum, a tym samym nieznośnie zimnej, jest Prowincja mniejsza Lukomoria, podobno Ludomoria, w której Ludzie adinstar jaskółek około 27 Nowebra (jako powiadają) zamierają dla zbytnej zimna, i znowu ożywają około 24 Kwietnia. Na którą śmierć gotując się, chudobę swoje znoszą na jedne miejsce, a tę biorą sąsiedzi, inne in aequali pretio zostawując; jezeli nie będzie aequivalens kommutacya, wojnę tymże wypowiadają sąsiadom. Ciz są jedni szerścią obrośli.

O BUŁGARII

BUŁGARII albo WOLGARII olim Królestwie, to notandum, że to jest Mysia albo Maesia Dolna Nazwana od Mieszkańców nad Bolgą czyli Wołgą rzeką w Scytii olim osiadłych, tu od Bazilego Cesarza Greckiego przeniesionych, na miejsce Tryballów, zabijających jadem w samym spojrzeniu, według Pliniusza.

O TATARACH, TURKACH i PERSACH O TARTARII

GENIUSZ i ŻYCIA proceder Tatarów jest taki, że non aperto Marte, ale sztuką niespodzianie uderzą na nieprzyjaciela; a tak furantur non lucrantur victorias; tu się w małej prezentują kwocie, a z tyłu hurmem napadną wielkim; czasem uciekała, aby lepiej gonili; w samej ucieczce odstrzeliwaniem się ścielą goniących. Puszczają i jakieś tumany, i czary, straszydła, jako z Polskich patet Historii; krzykiem się niezmiernym animują do batalii. Persów, Medów i samego niegdy nie apprehendowali Alexandra Wielkiego, jego Victores według niektórych. Oparli się aż o Egipt, świeższych czasów o Austrią przez Węgry. Nie darmo krwią się posilają końską, aby na ludzką większy mieli apetyt; mleko piją kobyłe, a tych biją, co kanarsekty; mizernie mieszkają, bo w sałaszach z derhy, a tym strasni, co w Pałacach. Gruby lud, ale wojenny, męstwa cnota pięknie go unobilitowała; stąd Tatarzy inter nobilissimas świata liczą się Familias: choć są Barbari, ale ferreo calamo corigunt barbarismum. Są to Myśliwcy Turków, obłowem ich i siebie żywiący. Często zabiegając w Sąsiedzkie kraje na Czambułach wiele mil umieją upaść, napaść i zrabować. Na zdobycz quidem cicho się i modeste puszcza, ale nazad szarpia jak wilcy, palą, nabierają Jasyru, to jest niewolnika; osobliwie chwytają chłopięta i dziewczęta urodziwe; z czego się nie jeden z bogaciwszy, kozuch rzuca, porządne wdziewa suknie; Sałasz zamienia w Dworek. Jest Naród wszelkich cierpliwy niewygód: konia zdechłego, jako by go Niebieska zarżnęła ręka, smaczne pożywa: kuchnia w ciągnienu, miejsce na koniu pod kulbaką, dokąd mięso surowe kładą, gdzie w pocie jak w rosole, w ciepłe zagrzanego konia, jak przy ogniu, nie upiecze się, ale rozparzy kobyлина, baranina; chleb z prosa to potrawy, trunek beza także z prosa zrobiony. Koni do okazji i czambułu prowadzą po kilka, aby in casu zabicia jednego, albo ustania, na drugim się

salwowali, albo unosili Niewolnika i zdobycz wtroczoną. Ciężkich robót nie robią sami, tylko niewolnicy, a oni liczą wiktorie, myślą o nowych wszyscy prawie są Rymarzami, Siedlarzami, sami sobie wszystkie do konia robią necessaria; umarłych na stosach palą ciała, stroją się jak Polacy, nie zawój lecz czapki krymki mający. Oręż Szabla, Łuk i strzały Religią obserwują Mahometańską; a ci, którzy są w Większej Tartarii, graniczą z Chinami, od nich zarażeni Paganizmem. Sława Tatarów nie mała z Tamerlanesa Hana ich, o którym to czytam w Horniuszu: Roku 1200, niejaki Zingis Han z Kowala Magnae fortunae suae Faber, wielką dzielnością i kredytem całą Scyтіę w jedną był skompendiował Monarchią, cztery potężne uformował Wojska, jedno ku Czechom, Austrii, Szląsku; drugie na Wschód słońca ku Indii i Chinom; inne w inne strony expediował, wszędzie Victor; dla tego Wielkim Chamem czyli Hanem nazwał się; ale wkrótce per discordias suorum ta upadła Potencja.

W Prowincji Tatarskiej Nobal wierzą, że świata Machina jest Zwierz, którego głową jest Niebo, oczyma Luminarze Niebieskie, włosami drzewa, latorośli i liście, kośćmi kruszce, teste Kirchero. Cham, albo Imperator Wielkiej Tartarii, kiedy umierał, wiele mu ludzi na tamten świat dawano in assistentiam, alias po 30 tysięcy osób na jego zabijano pogrzebie, według Pawła Weneta. Słysząc było świeżo, że do Tartarii Viri Apostolici na opowiadanie Wiary Katolickiej z Rzymu posłani na prośbę tamecznych obywatelów.

Tu w Tartarii panował Presbyter, czyli Pretiosus Joannes albo Pop Jan; ale na którym miejscu, nie masz zgody między Autorami. Ja o tym dyszkuruję w Afryce, pod Abyssyńskim Imperatorem, tam informaberis, Czytelniku. Tego w Tartarii Imperatora, czyli Chama, jak Bożka wenerowano, tandem tę cześć na Lamę Arcypopa złano.

W tym tu Kraju Scytii Azjatyckiej, czyli w Tartarii Wielkiej, ex mente Pisma Świętego było Państwo MAGOG od Magoga, Syna Jafetowego rozkrzewione, pod którego Państwa imieniem Scytowie, Tartarowie zawierała się, olim Magogami zwani, rościagnieni od początku góry Kaukazu, od Meotyckiego Jeziora, aż do Indyj, według Józefa, Hieronyma, Teodoretą, Doroteusza, Eucheryusza. Han większej i mniejszej Tartarii zwał się Gog, jakom w mniejszej wspominał Tartarii. Paweł zaś Wenet w Tatarskiej Prowincji Teuquchu, czyli Tenduc podobno to w Tanchut, dzisiejszej Prowincji Tartariko Chińskiej, kładzie kraje Gog i Magog, twierdząc, że się zwały Tatarskim Dialektem Lug, Mangug, i tam kładzie Imperium Presbyteri Joannis, albo Popaiana. Gok u tłumaczy Pisma Ś. znaczy albo Antiocha Epifanesa, który z Tatarskimi Azyatyckimi Narodami Żydów uciemieżył, albo Antychrysta, który ope tychże Narodów elevandus na Tron, albo za Wodza jego pryncypalnego.

O CESARZU TURECKIM

ZABAWY Cesarza Tureckiego są tylko w rozkoszach & carnis spurcitiis, a Rządy Państwa w rękę Wezyra Azem, Najwyższego Urzędnika. Najpryncypalniejsze jego krotofile konwersacja z Białogłowami w Saraiu, non attenta ich Religione & moribus, byle urodą cudną i Panieństwem była z nich każda zalecona, takich po ośm set miewa, od nikogo, nie widzianych w Saraiu, z różnych Nacji nazbieranych. Dozór ich polecony tyleż Eunuchom czarnym, jak one piękne, tak szpetnym; których Ochmistrz albo Marszałek jest Eunuch jeden, Kiślar Agazy, i Matrona poważna, Ochmistrzyni nazwiskiem Kadyn Kiabya, wszelkiej swawoli przestrzegająca. Są przy tym inne Ochmistrzynie, co piąte łóżko pomiędzy, te Panny sypiające w dwóch odach albo izbach, gdzie się różnemi bawią exercycjami, to jest śpiewaniem, szyciem,

haftowaniem, tańcem,. zawsze się czysto i bogato strojąc. Cesarz i wszystkie, do jednej przez Ochmistrynie Sali konwokowane, wizytuje, śpiewania słucha, robotom się przypatruje, a bardziej na tych obiektach nie szpetnych oko i gust swój Pański pasie; która zaś bardziej nad inne mu się, podoba, rzuceniem na nie chustki digna suo thoro sądzi, i miewa oddaną ad thalamum. Osobny jej potem naznacza apartament, Dwór i wygody w Saraiu, zowiąc ją Hin kiarkazy, to jest Cesarska metresa, prezent ofiaruje w worku 3000 czerwonych złotych. Jeśli Syna powite, zowią ją Chaseki-Soltana, bogatą koroną i tronem jako Cesarzową ją wenerując: po takim rozwiązaniu rozwiązuje Cesarz worek swój na ulgę bólów 5 tysięcy ofiarując Cekinów. Syna tego aż w trzynastym obrzezują roku, przy tygodniowych weselościach. Innym zaś Metresom, choć płodnym, tego nie czyni honoru. Jeżeli się Córka urodzi, zaraz w pięciu leciech za mąż destinatur za Beglerbeia, albo Paszę którego, ze wszelką pompą weselną i wyliczeniem posagu 500 Karyków, to jest 8 Kroć sto tysięcy czerwonych złotych. A tak mąż bierze ją i edukuje sobie.

Żony ślubnej Cesarz Turecki nie miewa, zacząwszy od Cesarzów po Bajazetesie, z tezy racji, że Bajazetesa żonę Tespinę, szpetnie Tamerlanes w oczach jego profanował. Po tych bestialskich zabawach ma inne Sołtan Turecki, lustrując i przechodząc się po Pałacach, Pokojach, Ogrodach Fontannach Magnifico opere erygowanych; delektuje się na łóżach słoniowych, złotych, na wezglówkach bogatych. Bawi się z niememi, głuchemi, Karłami w Saraiu niezliczonemi.

OBSERVANDA od POSŁA u Porty

Ma być Poseł wielkiej pacjenci na niektóre dyzgusta Turków, śmiałym jednak przy powadze swego Monarchy. 2. Powinien mieć *magnam prudentiam, rerum gerendarum magistrum*. 3.

Humorowi Turków czasem non obstat dogodzić, bez postpozycji jednak charakteru swego. 4. Prezenta u tegoż Narodu najwięcej valent dokąd si nihil attuleris, ibis Homere foras; ale w tym moderamen potrzebne, abyś ich animusz trzymał w expektatywie, apetyt ich do brania ostrząc, a nie razem nasycając. Non ita, ut dare plus non possis 5. W największej u nich apprehensji statek, powaga, a jeszcze surową miną męską utemperowana. 6. W zbyteczną z Turkami nie wdawać się konfidencją, obserwując owo Seneki effatum; Utrumque vitium est, & omnibus credere, & nulli. Możesz ze Wszystkimi przestawać, politycznie, ale z żadnym poufale. 7. Tłumacza mieć należy Cudzoziemca, nie Turczyzna, bo u nich indigena, ut indigna creatura, mówić z Monarchą nie może. 8. Generalnie zaś w Pośle requiruntur omnigena Virtus, temperantia w jedzeniu i trunku, w mowie, ręka powściągliwa i daleka od korupcji. 9. Umystu wspaniałość przeciwko Tureckim pogróżkom. 10. Wierność ku swemu Pryncypałowi tak in commissis, jako in responsis nic nie opuszczając. 11. Rozum piękny, umiejętność języków, wiadomość Historii, znanie się, jak który Monarcha positus u Porty.

SCIENDA generalnie o TURKACH

Wina nie piją, chyba ukradkiem, słoniny nie jedzą, bo to Haram oboje u nich, to jest rzecz niegodziwa. Na wojnie z Chrześcijanami zginąć, mają za znak Błogosławieństwa., Idąc na wojnę, żonie, dzieciom certas sortes zostawują, biorą wiele bogactw z sobą, aby się z niewoli (w nie padłszy) mieli czym wykupić; a zginąwszy mieli przy nich pretiosam mortem, i u samego nieprzyjaciela opinią dobrą, ze nie byli mendykami.

CHRZEŚCIJAN Turcy zowią Giaur, to jest niewiernemi Bałwochwalcami, że Figury CHRYSZTUSOWE i Obrazy wenerują, sami. żadnych nie mają obrazów, ani siebie samych malować nie

pozwoła, chyba by arte secreta. Są wielcy Hipokryci, człowieka ujrzawszy Chrześcijańskiego, zaraz na rynku, na błocie klękają vanam laudem aucupando. Są Turcy truces, to jest okrutni na swoich i obcych, hardzi, zdradliwi, wiarołomni. A jako wszystkie Azjatyckie Narody, osobliwie od południa, tak Turcy najbardziej są molles, voluptuosi, w cielesności zanurzeni, wielozenni ad mentem głupiego Alkorana. W Gospodarstwie nie ciekawi, niewolnikami robiący większe roboty, a sami delikatne. Cokolwiek opanują, imiona miejsc, Miast, Wsi, Królestw abolent, osobliwie vocabula Greckie i Łacińskie mając suspecta. Dlatego napatrzysz się u nich ruin cudnych, gdzie były Cuda świata. Są to Simiae, albo mały, co widzą u Chrześcian in politicis, to u siebie imitantur, mając się za pierwszych w tym Autorów, nic naśladowców. Panowaniu swemu jednak nic obiecują diuturnitatem, owszem że Primogenitus Ecclesiae, to jest Francuz im odbierze Państwo. Cornelius zaś a Lapide twierdzi in praefatione super Minores Prophetas, że apud Turcas in fatis est & certum quasi oraculum, suum Imperium a Polonis evertendum. Inni zaś Turcy mają in Proverbio, że przez Rudych, to jest Moskwę, aż do Rudej Ziemi, to jest do Damaszku mają być zawojowani. A że Chrześcijańskiej irrupcji w Judeę Turcy się spodziewają od Alexandrii, tedy do Portu starego Chrześcijańskich nie puszczają okrętów. A że taż irrupcja ma być w piątek, w ich Sabasz, dlatego w Piątek Meczetów pilnują; wina Turcy nie piją, bo go Mahomet, ich Pseudo Prorok, pod przeklęctwem zakazał, z racji, że jest okazją wszystkiego złego człekowi nim upitemu. Muzyka Turecka są bębny albo Tułumbasy, Surmy; trunek: Sorbet, Masłok. Niektórzy u nich tańczą, ale manierą osobliwszą, dziwnie prętko. Kręcą się, nagle zastanawiając, w jakąś admiracją wpadając. Cmentarze swoje lokują przy gościńcach publicznych, aby zmarłych dusze mogły mieć suffragium od podróżnych. Ubodzy grzebią się bez trunny, twarz tylko bawełnicą zastoniwszy; bogaci w urnach

marmurowych, ale ziemi pod i na trupa nasypawszy w trunnie. Białogłowy ich proste w domu się modlą, nie w Meczetach, które z zakrytą twarzą chodzą, wyszedłszy na publikę, oprócz Konstantynopolitańskich, które mają przywilej, i to tylko na Perze i Galacie, Przedmieściach Stambulskich. W Stan Małżeński wstępują Turcy przed swemi Kadyami, to jest Sędziami (bo i ci u nich Duchowni). Tam Mąż sam stanie, oprawę deklaruje żonie pewną i własną po śmierci, lub po separacji, Kadya w księgi wpisuje. Imieniem żony przy tym ślubie i intercyzie ma być Ociec, Brat, albo krewny poblizszy. Wolno Turkom pojąć żonę jakiegokolwiek Religii, byle mądrej, Księgi, Prawa, Pisma o sobie mającej. Żon więcej nad cztery podlejszym Turkom mieć nie wolno, nie z Alkoranu, ale z Prawa pospolitego. Co *distinctiores*, bogacze, Panowie mają żon ślubnych i nie ślubnych wiele. Sam cesarz kilka set. W Kairze za bytności tam Xiążęcia Mikołaja Radziwiłła Kupiec jeden miał metres białych 12, a czarnych 18 w osobnych stancjach zawartych. Skąd i z nauki Alkorana patet, że wszelka Beatitudo Mahometanów zawisła w cielesności, którą im Prorok ich i w Raju obiecuje takąż.

Praktykuje się u Turków, że żony sobie pojmują nie dożywotnie, ale na pewny czas przy Kadyi, to jest na kilka Miesięcy, na pół roku, na rok najmują, certum quantum zapisując, co się dzieje in favorem Gościnnych Mahometanów. Przestępców Alkoranu karzą sieczeniem i wodzeniem po Mieście; za drugi raz odesłaniem na galery; za trzeci raz karzą na życiu, chybaby obrał sobie peregrynacją do Mechy. Chrześcijanom Dzwonów, erekcji nowych Kościołów, Processji publicznych Turcy nie pozwalają. Jako też Chrześcijanom w Miastach na koniach i na osłach jeździć bronią, tylko piechotą pozwalają, teste Duce Radzivilio.

Miejsca Święte Chrześcijańskie, to jest Narodzenia CHRYSTUSOWEGO, Ostatniej Wieczery, w Niebowstąpienia,

mają w wielkim poszanowaniu, przyznając, że to wszystko przystało Wielkiemu Prorokowi CHRYSZTUSOWI. Ale miejsca Męki CHRYSZTUSOWEJ i wszelkich despektów obracają in derisum, twierdząc, że ani umierać, ani cierpieć nie mógł CHRYSZTUS, będąc DUCHEM BOŻYM. Ale muszą tak bajać, bo Boskich tajemnic tak nie wiedzą, jak wiedzą i wierzą Chrześcijanie, że sic oportuit Christum pati, że BÓG wziął na się Ciało, aby w nim równą malitiae peccati uczynił satysfakcją, której purus homo uczynić nie mógł, chyba Deus Homo. Piątek Mahometani mają za swój Sabasz, albo Niedzielę, z racji, że w ten dzień urodził się Prorok Mahomet, i w Piątek też uciekał. Kanonizowali czworo zwierząt: Ośła, że Pana CHRYSZTUSA wiózł: wielbłąda Mahometowego, Psa siedmiu śpiących, a Derwisze Egypscy konia Ś. Jerzego, teste Ricoto. Wszyscy za Mahometa idący nauką zwać by się powinni Mahometami, a oni sobie nomen speciale obrali, nazywając się Musulman to jest Prawowierny. Papierowi nie dają się walać po ziemi, ale znalazłszy, w szparę gdzie wścibią, pałą, bo prawia: imię BOŻE bywa na nim. Nowo obisurmanionego, albo oturczonego (co consistit in circumcissione) na białym koniu w zielonym zawoju po ulicach Miasta wodzą in assistentia, a on trzyma grot ostry obrócony do serca; na dokument, że pierwej życia, niż zakonu Mahometowego odstąpi. Dzieci młode w siódmym roku obrzezują, non in die octava według starego Zakonu. Wielbłądów szanują z racji trochę wyżej namienionej, i z drugiej, iż na nich Księgi swoje, idąc do Mechy, wożą; item Psom, kotom co dzień jeść dają; na wodę chleb rzucają, ptastwo z klatek wypuszczają, temi uczynkami dusze ratując, i podobno implicite błąd Pogański, to jest Metempsichosim fovendo.

O KRÓLEWICZACH PERSKICH

KRÓLEWICZOM PERSKIM dają edukacją Eunuchowie w

Pałacach osobnych, między ogrodami murem wysokim opasanemi, gdzie słońca i Matki (chyba z pozwoleniem) nie widzą; gdzie się Pisma i pięknych manier uczą, item strzelania z łuku do celu &c. Drudzy Eunuchowie uczą ich Nabożeństwa, Alkoranu się nie uczą, ani czytają, ani umywania pięciorakiego na dzień nie obserwują, póki się aż nie obrzeżą w Roku 14, od tego czasu dopiero w czytaniu Alkorana i surowości życia, jak Pustelnicy, żyją, proste, nie delikatne jedzą potrawy aż do 20 roku wieku swego; przed, wschodem słońca wstawać muszą dla modlitwy; w wełnianych chodzą strojach, albo w płótnianych, w czapkach wełnianych, nie bogatym Turbanie, to jest Zawoju. Który Królewicz znaczniejszy nad drugich w namienionych exercycjach uczyni progres, osobny ma apartament, w Prawach, Rządach Państwa, bierze instrukcją in spem successionis na Tron.

KRÓLEWNĘ Ociec wydając za męża, podaje jej do rąk Kandziar, to jest puginał, albo nóż, aby nim męża zabiła, jeżeli jej dobrze służyć nie będzie. Gdy by to u Chrześcijan się praktykowało, jak wiele by było Holofernesów bez głów, od niejednej Judity.

O ZIEMI ŚWIĘTEJ

DRUGIE Jezioro w Ziemi Świętej jest Asphatites, Martwym Morzem rzezone, na mil 20 długie, na 6 szerokie. Woda w nim zaraźliwa, ani ludziom, ani rybom, ani ptastwu wodnemu zdrowa, owszem odorem swym cuchnącym i ciężkim zabijająca. Martwym Morzem nie bez racji to nazwane Jezioro, od wód bowiem gęstych, sierzystych, stojących, żadnej na sobie nie miewa żeglugi, fluktów żadnych, alias falów nie zna, dla stojącego po wierzchu kleju jak oliwa. Wszystkie rzeczy nie żyjące tu zaraz się zanurzają na dno, oprócz natartych hałunem. Ludzie, konie, bydło i cokolwiek jest żyjącego, po wierzchu pływa, nigdy zanurzyć się nie może, choćby chciało, tak woda tameczna nic żywego cierpieć

w sobie nie może. Na tym tu miejscu było 5 Miast: Sodoma, Gomorra, Sochot, Amona, Soben, które dla grzechów sierzczystym z Nieba spuszczoneym spalone ogniem, jako sama sierzczysta świadczy woda; a według Cedrena Autora, zapadły się w przepaść. Na brzegach kamienie palą się jak drzewo, gdyż są sierzczystej kompozycji. Woda tutejsza trzykroć na dzień kolor mieni, z rana jest czarna, w południe modra, w wieczór lubo jak błoto zmieszana, przeciw czerwona się wydaje, jako dociekli Josephus Historyk i Xiążę Radziwiłł Peregrynant, który tu i Żony Lotowej w bałwan soli zamienionej, i Jabłek Sodomskich popiół w sobie mających nie oglądał.

Tuż między górą Kalwaryą i Murami Jerozolimskimi leży Dolina Trupia, dokąd kości trupów z Kalwaryi strącano; dokąd też Krzyż Chrystusów i Łotrów z krzyżami dla następującego wielkiego Sabbatu wrzucono, śmieci po tym, rumu, gnoju, ziemi narzucano, obliterando pamięć Chrystusowej śmierci. Tak leżały Święte Relikwie około lat 300 zagrzebane; Grób Chrystusów podobnym zatarasowany sposobem, nad nim Bałwan Jowisza, a nad miejscem śmierci Chrystusowej Bożyszczce Wenery lokowali po tym Poganie, na kontempt Chrześcijan na on czas znacznie krzewiących się Roku po tym 326, gdy się pokój Kościołowi Świętemu wrócił, i Synod ze 300 ósmnastu Biskupów złożony przeciw Aryuszowi Herezyarsze, negującemu w Chrystusie Bóstwa, wziął swój skutek w Nicei, że Chrystus jest Bogiem oraz Człowiekiem; Ś. Helena Konstantyna Cesarza Matka, przybyła do Jeruzalem z Wojskiem, rujnując Kościoły i Bałwany Pogańskie z miejsc poświęconych krwią tegoż Chrystusa, ogniem i mieczem grożąc Żydom, jeśliby tych miejsc, osobliwie Kalwaryi i Grobu i Krzyża Chrystusowego nie objawili. Wydany Juda, najletniejszy Żyd, aby ten wielu rzeczy pamiętny informował Helinę. Ten w studni suchej więziony, głodem sześć dni morzony, siódmego wypuszczony, poszedł na miejsca, których wyjawienia Ś. Helena

pretendowała; tam się modląc, uczuł ziemi trzęsienie i odór dziwny wybuchający z miejsc, gdzie Święte Depozyta były ukryte, kopano tam, szpyrano, wyrzucano rury i śmieci; znalezione w tym Krzyże trzy, Chrystusów i dwóch Łotrów; trudno było rozeznaczyć, który Chrystusów, gdyż tabliczka z słowy owemi: JESUS Nazarenus, Rex Judaeorum osobno leżała; więc z rady pobożnego Biskupa Jerozolimskiego, Makaryusza, przykładano do chorej osoby wszystkie Krzyże, skoro dotknięto Chrystusowym, wlot zdrowie a Ligno salutifero odebrała. Juda, ów Żyd, Cud widząc, Chrzest Święty i imię Quiriacus odebrał, po tym Biskupem będąc Jerozolimskim, od Juliana Apostaty Cesarza zamordowany. Rozrzucano zaraz i mogiłę, i Grób Pański znaleziono, a w nim goździ trzy i koronę cierniową. Na miejscach zaraz tak Świętych, to jest w Bethleem, gdzie Zbawiciel Narodzony, na Kalwarii, gdzie zamęczony i blisko pogrzebiony, i tam, skąd do Nieba wstąpił, i na innych tym podobnych też Ś. Helena 300 Kościołów, jako hojnego serca dla BOGA Pani, wystawiła.

MOGOLA IMPERIUM vulgo MOGOLISTAN w INDYI PÓŁNOCNEJ LEŻĄCE

Państwo to zowie się MOGOR, to Mangi, to Mongul, to MOGOL, co się tłumaczy albus, że Imperator Mogolski pierwszy był z Tamerlana Familii białej twarzy.

Obywatele tutejsi są dzicy, okrutni, nie wstydlivi, dla częstej Królów swoich i Praw mutacji prawie bezprawni. Domowych kłótni i niezgody mnożyciele. W Piśmie są cale nie biegli, w Wierze Arlekini, co raz inną trzymający Sekte, pomieszani będąc

to Bałwochwalczy, to Mahometani, to Żydzi. Trzymają Dusze Transmigrationem w insze ciała; za dobre uczynki w ciała zacniejsze; za grzechy w ciała prostych bestii, osobliwie w krowy, a to z nauki Ramak, ich Legislatora. Stąd krowy szanują. Jeden Obywatel tameczny, in praesentia Texeiry Autora, wesele sprawił krowie i bykowi, na które wydał 12 tysięcy dukatów.

W Państwie Mogolskim około Roku 1667 Chrześcijan było wiele, pracą Missionarzędów nawróconych. W ten czas Selym Imperator tameczny rozkazał pisać na osobnych karteluszach swoich 12 Brachmanów Prawodawców, Mojżesza, Mahometa i CHRYSTUSA Imię, i je sam włożył in praesentia 3 tysięcy Obywatelów w losową puszkę, skinął na małpę, aby imię wzięła tego Prawodawcy, którego najlepsza wiara. Wyjęła małpa i wszystkim prezentowała Imię CHRYSTUSOWE. Znowu innemi charakterami popisane imiona poznała w puszcze. Tandem innych Prawodawców imiona włożono w puszkę, a CHRYSTUSOWE jeden trzymał sekretnie. Małpa w puszcze nie znalazłszy Imienia CHRYSTUSOWEGO, inne kartki poszarpała, a CHRYSTUSOWE Imię z rąk owego wydarła, wszystkim prezentując. Thomas Roe Anglicus.

INDYA

BRACHMANES Indyjscy Filozofowie, albo Mędrzy, a raczej Uczeni wykrętarze, Hypokryci, po Grecku Gymnosophistae zwani, w upatrywaniu Niebieskich Obrotów, w tajemnicach natury ciekawi szpyracze. Wierzą oni i uczą, że trzy córki P. BÓG zesłał na świat, z których Naród ludzki rozmnożył się, a że oni są z jednej z tych zrodzeni, biją i chlubią się; na tę pamiątkę na ciele gołym ramienia swego aż do śmierci noszą trzy cienkie nici. Prosty lud ma ich za Świętych, widząc ostrość powierzchowną umartwienia, bo tylko zieleń i korzonkami się posilają, często

koląc i krając ciało własne. Wierzą jak wszyscy Indyanie Metempsichosim, to jest Przechodzenie dusz z ciała jednego w drugie; ten błąd mając z Pytagorosa, od Kościoła Bożego wykłety; z tej racji żadnego bydłęcia, nawet i pchły, wszy, komara zabić strzegą się, mając to za grzech. Modlą się obróceni ku słońcu, mając go za Boga i niektórzy dzień cały jak wryci na tej trwają modlitwie; czczą item Brumę, Wesnę, Butzen Bożków, i innych 35 millionów Deastrów. W skrytości jednak są wielcy sceleraci, prostego ludu zwodcy, do lepszego przedsięwzięcia przeszkodnicy.

Autorem Brachmanow był Brachman niejaki, nauki Pytagoresa Sektarz, wielki zwodca, w pośrzedku Indii sam centrum nequitiæ, na miejscu Tien- Truc Gnoć urodzony, którego Matce przywidziało się, że słońca porodziła białego przez bok lewy. Filozofa tego zowią Indyanie Rama, Chińczykowie Xekiau, Japończykowie Xaca. Dzisiejsi Brachmanowie mają go za Trismegista. Miał zrazu Brachman na puszczy Uczniów 500, tych zmniejszył do 50, tandem do 10 najwyborniejszych. Trzymają o nim, że Transmigracji z ciała w ciało uczynił 50 tysięcy razy, tandem wstąpił w białego słońca. Z tej racji Sekwitowie jego Drachmanes mięsa żadnego, syra, mleka nigdy nie kosztują, żeby swego Prawodawcy duszy nie połknęli, w tym albo w tym zwierzęciu będący. Nauczała, że jest 7 species morza na świecie: 1. z wody, 2. z mleka, 3. z śmietany, 4. z masła, 5. z soli, 6. z cukru, 7. z wina. Pismo i charaktery swoje mają osobliwe, dowcipne i język własny Brachmański. Trzymają, że życie tutejsze jest Conceptio ad Vitam, śmierć zaś mają za prawdziwe wejście do życia, dla tego dobrowolną sobie śmierć zadają, prędzej transituri ad veram vitam. Poważniejsi między Brachmanami zowią się Joghi, którzy prowadzą żywot pustelniczy w jaskiniach na wielkich utrudzeniach, po tym dostępują tytułu Abdutów, a z nim licencji na wszelką sprośność. Taka jest mądrość i życie tych Filozofów Brachmanów. Religia SIAMCZYKÓW (taką w Japonii,

w Pegu i Narsindzie) bardzo jest błędna i nie rozumna, wierzących pluralitatem niezliczonych Bogów; nawet 4 elementom Bóstwo przyznała; a kto z nich bardziej do którego elementu był nabożny, na tym się każe po śmierci chować, alias nabożny do Powietrza, na pewnym drzewie ciało swoje ad pastum avium każe zawiesić; nabożny do Ziemi, w ziemi zakopać; dewot do Wody, w wodę wrzucić; do Ognia nabożny, w ogień wrzucić.

CHIŃSKIE IMPEPIUM

CHIŃSKIE Państwo Luzytańczykowie i Hiszpani nazywają CHINAM, Włosi Toskańscy Cinam, Niemcy Tchinam, Arabowie zowią Sin, Ptolemeusz Geograf Sin i Sericam; Saraceni Katay albo Kitay. Sami zaś Chińczykowie Państwu swemu co raz inne dają imię: gdy inna tam panuje Familia, inne Państwu daje nazwisko ad placitum ale takie, żeby w samym słowie jaką znaczyło Magnificencją, osobliwość. Nazwali byli swę Ojczyznę Tan, to jest sine termino; Cheu, to jest Królestwo nad inne Królestwa; Han, to jest mleczna droga; Cium, to jest piękny ogród, Raj; Chiumhoa, to jest szrodek świata; wierzą bowiem Chińczykowie, że ich Państwo jest Centrum okrąga świata, według Kirchera.

Sam tylko Cesarz żółtego zażywa koloru, i Osoby Krwie Królewskiej; a nie godzi się innym osobom, pod karaniem na życiu. Sam też tylko Cesarz może mieć obrazy Bożka smoka w Pokojach, na szatach, na naczyniu wyrażonego. Pewnych czasów Poddani obraz jego wystawiała i wenerują jak Boga. Cesarz tutejszy jest absolutny Monarcha, bez którego woli nic się nie dzieje, ani instrumenta nie mają waloru bez podpisu ręki jego. Tytułują go poddani terminem VANSUI, to jest dziesięć tysięcy lat.

POTENCYA in armis jego przechodzi 59 millionów: bo tyle może

mieć samych Mężczyzn do wojny sposobnych. Oprócz tych, jaka ma być Obywatelów liczba na wojnę, nie idących, białyglów, dzieci, starych, kalek? Martinius Autor Obywatelów tamecznych naregistrował 57 millionow 9 kroć czternaście tysięcy i ośmdziesiąt osób; ale nie rachuje Dworu Cesarskiego liczego, Bonzyuszów, białyglów, dzieci, starych, kalek? Alexander Rhodensis liczy tam Mieszkańców 250 millionow. Trygaucyusz liczy 250 millionow. Za Vanlie było Patriotów 200 millionow; Dwór, Eunuchów, białyglów, dzieci non computando.

CHINSKI Naród jest dobrze uczony; ten u nich zacniejszy, kto nauką znaczniejszy, ten Nobilis, co ex arte notabilis. Nie korupcja i rekomendacja, ale w nauce fundamentalność jest u nich do godności gradusem; do której praevio examine czołgać się potrzeba. Słów wszystkich Chińskich Kircher naliczył tylko 600 (krótki to Dykcyonarz), z których cała mowa ich składa się i Pismo, co raz inne mając pronuncjację i accentus, a tym samym inaksze signifikacje. Trzeba by do Europy ten język wprowadzić dla wielomownych pohamowania. Terminy ich w jednej, w dwóch, w trzech syllabach zawierają się. Piszą od prawej ręki ku lewej ad instar Żydów, na dół zstępując. Dawnych czasów Chińczykowie Egypcyanów imitując, charaktery swoje formowali z różnych na świecie kreatur: o powietrzu, Niebie, gwiazdach, chcąc conceptum mentis wyrazić, malowali ptactwo różnie oblokowane; o ogniu dyskurs wyrażając, malowali po papierze smoki, zmije, węże, i piórem rysowali. O ziemi dyskurs pisząc, kwiatków podobieństwa malowali &c.

LANZU był to Filozof, a raczej Czarnoksiężnik Egypski, w ten czas, gdy i Konfucjusz żyjący; o którym trzymają, że lat 80 był w żywocie macierzyńskim, i urodził się starym, jakoż to słowo Lanzu znaczy Mędrca starego. Sekta ta głupia swoim Sekwitom Raj obiecuje; Kapłani a raczej Ofiarnicy tej Sekty największą

mają dewocją czartów z domów wypędzać, których rysują atramentem w dziwnej postaci, do drzwi przybijają i cudownym wrzaskiem wypędzają z obyścia.

GÓRY u Chińczyków są w wielkiej weneracji. Góra Cagnien w Królestwie Xuntien wysokością chmury przechodzi, na wierzchołku ma źródło dziwnie zdrowe. W Królestwie Fokien góra formalnie jak jajo kurze, a ta podczas wiatrów zda się chwiać i ruszać, co się dzieje sprawą diabła, albo wzruszeniem góry od wiatrów, albo że chmury przechodzące i mijające tę górę, motu suo zdają się i górę ruszać. W tymże Królestwie na jednym miejscu jest taka gór pozycja; że ad vivum Bałwan ukoronowany reprezentują: za dwie mile widać dobrze oczy, usta, nos cum admiratione patrzących, co sprawuje pewna pagórków koordynacja w perspektywie oka Ludzkiego. W Królestwie czyli Prowincji Kiamsi jedna góra jest adinstar smoka, druga na kształt tygrysa, przeciw sobie stojące, niby walczące, trzecia na kształt Wozu Niebieskiego.

Na górze Taipe w Prowincji Xensi byle w kotły uderzono, pioruny, grzmoty, ślota powstaje. W prowincji Uquang jest góra, która rąbiących na sobie drwa, zbierających kwiaty, pagórkami jak Labiryntem zamyka, póty nie mogących się wyblagać, póki nie porzucą, co stamtąd wzięli.

Drzewka i Ziola wydaje Chińskie Państwo osobliwe, jako to Rhabarbarum koło murów Chińskich, drzewko na 2 dłonie wysokie; najwięcej go pod Miastem Socieu; za wóz świeżego dać trzeba szkut jeden.

INSULEY oraz Szóste w AZJI Wielkiej
JAPÓŃSKIE IMPERIUM

JAPONSKIE INSULEY Ptolemeusz Geograf nazywa Argentieres, ab argenteo, że go tam wiele znaleziono, teraz się Japon albo Japan zowią.

Nacja tameczna jest dowcipna, przemyślna, i do okrutnych akcji skłonna, kryminalistów szubienicą karze krzyżową, nie przybijając do niej, ale łańcuchami lub powrozami krępując, a potem serce lub oba boki przebijając. Są Japończykowie pyszni, z Cudzoziemcami nie przestający, dlatego ostrym Prawem akces tam Cudzoziemcom zawarty, chyba pod pretextem Poselstwa, albo handlu; dopieroż teraz tam żadnemu Missyonarzowi zajrzeć nie podobna; bo albo życie trzeba zaraz położyć, albo Bożków ich wenerować, Krzyż Święty zdeptać.

Trzymają, że Raj Amidy Bożka ich odległy jest od Japonii na 30 millionów mil, dokąd Dusze ich prędzej zajść nie mogą, aż za lat 3; dlatego aby Dusze w tę daleką puszczając się drogę posiliły się, postanowili w Sierpniu Święto, w którego Wigilią w nocy, lampami i różnym światłem oświetlają ulice i drogi, weścia i budynki, jak mogą, jak najpiękniej stroją, około północy obchodzą ulice, niby to gościnne Dusze witając, zapraszając.

Koło Miasta Ozaka, leżącego nad odnogą morską, są góry skaliste z przepaściami takimi, że niektóre po 200 łokci mają głębokości; z tych skał wychodzi róg zbytnio przykry, straszny, wiszący, nazwiskiem Sagenotocono, w (tym rogu jest osobliwą industrią osadzony żelazny drąg, na trzy łokcie wysadzony na dwór, na końcu jego osadzone dwie szale, tak duże, iż człeka siedzącego lub stojącego każda z nich obejmie. Tam obywatele peregrynują z nabożeństwa, jakąś owemu miejscu świętość przypisując, raczej czartom, którzy się tam w postaci ludzkiej prezentują, Soqui ordinarie nazwani. Stanąwszy na tym miejscu, wiele Dewotów na owej szali ważą się, z wielką odwagą. Jeno zaś kto usiedzie na

szalę, ona misternym kołowrotem, i ów drąg z nią, dalej się jeszcze od skały odsuwa nad samą przepaść. Na drugiej szali usiada namieniony Soqui piekielny ów posługacz, i każe się człekowi owemu grzechów spowiadać; za każdym wyznaniem grzechu oraz szala z nim podnosi się, za ostatnim wyjawionym grzechem obie szale zrównają się; Soqui nazad ku skale kij ów cafa, człekowi zstąpić z szali na skałę każe, puszcza jak sprawiedliwego. Jeśli by zaś który Penitent nie wyznał grzechów na owcy wadze, szalę jego Soqui tak na dół spuszcza, że aż z niej w przepaść pod ową skałą wpada, a stamtąd do piekła za złą wiarę swoją. Na tej wadze 7 razy był jeden Japończyk, i zważył, że lepiej być Chrześcijaninem. Acosta.

PEREGRYNANT AFRYKĘ LUSTRUJĄCY,
albo
TRZECIA CZĘŚĆ ŚWIATA
AFRYKA

AFRYKA nazwała się albo od Afra, Syna Herkulesowego, albo Syna Abrahamowego z Cetury, według Józefa Autora. Grecy Afrykę nazywali Libią od Libii Córkę Epafa; Ptolemeusz Geograf zowie Phutaeam, że ją (powiada) Phut Syn Chama fundował; Stolicą było Miasto olim Garthago. Łączy się z AZYĄ przez Isthmum, alias przez ziemię jak szyję albo język, którego Istmu jest na mil 25. Jest oblona Morzem, stąd się można nazwać Peninsułą największą w świecie; od Wschodu bowiem słońca ma morze Czerwone, od Zachodu morze Zachodnie, Alianckie; od Północy Medyterran, od Południa Morze Południowe, Murzyńskie.

ABYSSYŃSKI IMPERATOR czy jest Presbyterem, albo Popem, Janem?

Wielu jest takich Autorów, którzy erronee mniemają, że Abyssyński, albo Murzyński Cesarz jest PRESBYTER JOANNES, albo POP-JAN, i w samym zaraz pomylili się nazwisku, które językiem effertur Perskim, Progestiani, to jest Mąż Apostolski, a oni corrupto sono vocis, mówią Presbyter Joannes, jako twierdzi Scaliger. Inni go nazywają Murzyńskim językiem Juchanes Belul, to jest Joannes Pretiosus, tak rzeczony, że w złoto w kraju swoim rodzące się bogaty; zowie się leszcze Prete-Gianni. Ale quocunque nomine zwany jest i był, nie w Abyssii albo Abyssynie, to jest w Murzyńskie ziemi, która leży w Afryce, albo w Azji panował, w Tartarii Wielkiej, w Królestwie Tanehut, albo Tendue pryncypalnym, i w innych 72 Królestwach, to Chrześcijańskiej Religii, to Pogańskich błędów, jako to Barantola, Boratay, Lassa, według Pawła Weneta. Są i tacy, którzy rozumieją, że to Presbyter Joannes jest jedno, co i Wielki Cham wielkiej Tartarii. Miało go wielu za Kapłana i Króla, z racji, że more Arcybiskupów przed sobą podniesiony Krzyż kazał nosić. Pierwszy Petrus Covillanius od Jana II Króla Luzytańskiego umyślnie po to wysłany badacz i szpieg, aby się o tym Popie Janie należycie wywiedział; ten udał się do Abyssyńskiego Państwa, gdzie widząc tamecznego Monarchę, wiele podobieństwa mającego z Królestw wielu, bogactw i ceremoniałów do owego quondam w Azji panującego Popa-Jana, powróciwszy do Luzytanii, jak by dociekł rem certissimam, uczynił Imperatora Abyssyńskiego Popem Janem, i nazwał go Preste Jean; ale cale nim nie jest, jako Paulus Venetus, Kluweryusz, Kircher, Joanaes Gruberus stamtąd powrócony Roku 1661, piszą.

O OBYWATELACH ABYSSYŃSKICH

OBYWATELE Abyssyńscy generalnie zowią się Aethiopes od Etyopa Wulkanowego Syna. Przodkiem ich był Chus Syn Chama. Które słówko Chus znacząc z Hebrajskiego czarnego człeka, dało okazją, że tamta ziemia, Murzyńska, alias czarną rzeczona. Diodorus Siculus o tym Narodzie trzyma, że Nacjonalistowie tutejsi niskąd tu nie zašli, ale się tam urodzili i rozrodzili, z gniazda swego też dla niedostępnych górzystych granic nigdy nie ruszeni. Kircher świadczy, że Królowa tutejsza Saba, inaczej Makeda albo Nikayla nazwana, przybyła do słuchania Mądrości Salomona, z nim miała Syna Melicha, albo Dawida, który w Murzyńskim Państwie po tym rządy wykorrygował. Po nim nastąpiło 22 Królów aż do Narodzenia Zbawiciela Świata. Panowała tu zaraz po Narodzeniu Pańskim Judytha, inaczej Kandacis Królowa, od. Eunucha swego, wprzód przez Ś. Filipa Ap. ochrzczonego, do Chrztu Ś. przyprowadzona. Ta Kościół na górze Sion Najś. PANNY wybudowała. Po tej Apostołce nastąpił Apostoł i Ewangelista Mateusz, całej Murzyńskiej Ziemi Oświeciciel, Ewangelii Hebrajskim językiem dla nich Scriptor. Język bowiem oni mają z Chaldejskiego, Hebrajskiego i Syryjskiego złożony. Mają swego Patryarchę Murzyńskiego. Franciszek Alvarezius o Murzynach pisze w swoim Itinerarium, że do Klasztorów tam męskich nie tylko białogłowa, ale toż samica zwierząt, bydła, ptastwa nie ma wolnego przystępu, bo i to za grzech mają. Mnisi Post Wielki odprawują dni 50 o chlebie i wodzie, inni na korzonkach, inni nie sypiają, 'w wodzie siedząc po brode zanurzeni. Kapłani są żonaci, częste Processye i turyfikacje czyniący. Do Kościołów Duchowne Osoby, dopieroż świeckie bosemi tylko wchodzą nogami, tam nie pluja, żadnego nie wpuszczą zwierzęcia, dlatego mury dają wysokie koło domów Bożych. Obrzezują się jak Żydzi, chrzczą jak Chrześcijanie, i to tylko w dni Niedzielne i Sobotnie. Męszczyźni się chrzczą aż w dni 40, albo 50 po obrzezaniu, in memoriam Ś: Ducha w dni 50 po Resurrekcji Pańskiej zesłanego. Białogłowom Chrzt Ś. dają aż

w dni 60, a co mirandum, że etiam faemmas circumciduntur. Na Świętych Trzech Królów zawsze się kąpią, że CHRYSSTUS od Ś: Jana wodą Jordanową był polany, i że wodę w wino przemienił. Po Chrzcie Ś: Najświętszy SAKRAMENT zaraz dają dzieciom. Spowiadają się stojąc, nie przestrzegając sekretu, i kominikują także stojąc, idąc do Stołu Pańskiego z podniesionemi przed sobą rękami, otwartemi dłońmi.

Żon miewają po kilka. Aniołów malują czarno, bo to jest ich Murzyński kolor, a diabła biało, bo ta maść jest Cudzoziemska, Europejska.

Generalnie o EGYPCYANACH Sciendum.

Obywatele Egypscy dawnych czasów jedni zwali się Arabaegyptii, a to ci, co od strony Arabii, drudzy Libyaegyptii, którzy od strony Libii mieszkali. Tutejsi Obywatele dawnych czasów w dwóch miesiącach rok zawierali, według Censoryna, po tym w czterech miesiącach, według Solina; Macronius jednak twierdzi, że u samych Egypcyanów pewni Rok był opisany granicami. Twierdzili, że ludzkie serce co dnia aż do lat 50 rośnie, i przybywa go po dwie drachmy, a od lat 50 znowu po tyleż ubywa; a tak jak sto lat upłynęło człekowi, życia termin znaleźć był powinien. Ci ciała maściami namazane od korrupcji zachowane mieć chcieli, teste Plinio. Ci pierwsi Bożków adorując, świat zarazili Bałwochwalstwem; w Hieroglificznej nauce oni pierwsi w świecie; u których Hermes Trismegistus wynalazł artem alias wysokich i głębokich rzeczy zatajenia sposób, pod malowaniem, lub rysowaniem, lub rznieniem pewnych figur, żadnej nie dając inskrypcji, aby nieme obrazy loquantur abscondita.

Między MIASTAMI EGYPSKIEMI teraz prym bierze Miasto

Kair, albo Alkair nowy, blisko Memphisu, albo starego Kairu wielkiego olim na 130 staj. Ten nowy Kraj, Stolica Egiptu całego, leży między rozsochami albo rozdzielonym Nilem, literę Deltę reprezentującami, bez murów żadnych; z Zamkiem jednak w pośrodku leżącym potężnym, między temiż widłami leży Memphis, olim Sedes Królów.

Targi w Mieście są dwa razy na tydzień tak ludne, jak jarmarki, na których nawet ludzi sprzedają, osobnemi kupami męszczyzn nagich, osobnemi białogłów, od pasa zakrytych. Uszy przckłute u wszystkich, u nozdrza niektórzy mają wiszące gałeczki, białogłowy u niższej wargi zawieszzone noszą jakieś gałki, czyli paciorki. Bywa obojej płci po półtora i po dwa tysiące. Wywożą je Maurowie z Barbarii, na wojnie nabrawszy, albo po złodziejsku nachwytawszy. Chłopca i dziewczkę często po 10 dukatów sprzedają. Dehonestat Kair Metres publicznych mnóstwo, po ulicach jeżdżących na mułach z zakrytą twarzą, a bywa ich po 100 tysięcy, myto płacących od siebie do skarbu Cesarskiego. Santonów, niby nabożnisiów Tureckich, in re Hypokrytów nago chodzących & Faeminis publice abutentium jest mnóstwo nie małe, którzy do tej niegodziwcy preparując się akcji, jakieś czynią gusła: lud prosty ma sobie za szczęście, kiedy u którego Santon weźmie co dla siebie.

Aremele Meczet Cesarski przed samym Zamkiem, od Assan Paszy i Tyrana zmurowany; który uczynił famę, że miał wspaniały Meczet wystawić. Niż nań rzucił fundamenta, stał się Jałmużnikiem, a raczej sztucznym zdziercą. Nagotował koszul i sukien bardzo wiele, mając je rozdawać ubogim. To samo rozgłosiwszy, niezliczona liczba z całego Egiptu mendyków Tureckich skupiła się; puszczano po jednemu na dziedziniec Zamkowy, zdejmowano szaty stare, koszule, zawoje, w których niemało złota, srebra, klejnotów zachować zwykła łakoma

zebraków nędza, a inny nowy strój dawano; wypuszczano po jednemu (tak de novo ubrawszy) do innego przez krużganki dziedzińca, zapobiegłszy wszelkiej kointelligencji obdartych z nieobdartymi, za Zamkiem stojącymi. Wszytkich tak przebrawszy (bardziej obrawszy) wypuścili z zamku, lamentujących na taką ubożącą jałmużnę. Spaliwszy stare szaty i zawoje, wielkie z nich zebrał skarby, którymi siebie zbogacił, i Meczet namieniony wymurował; jako Egypskie świadczą Kroniki.

PEREGRYNANT AMERYKĘ LUSTRUJĄCY,

albo

CZWARTA CZĘŚĆ ŚWIATA AMERYKA

Nowym Światem i Indią Zachodnią zwana,
z wszystkimi Osobliwościami opisana.

Queritur tu:

Ten NOWY świat albo, AMERYKA czyli była ab origine Mundi, czyli razem z całym starym Światem była od Architekta summo rerum Opifice stworzona?

Odpowiadam, że razem z całym okrągiem Świata kreowany i ten NOWY świat, jako część jego, ale osobliwym oderwany kazusem. Jedne tedy obóch Światów senium, jedne lata i czas creationis; był uterque mieszkany od Potomków Noego; tandem, kiedy Ocean Morze, nowe nurty, kanały i brzegi sobie czyniło, przy Zachodzącej Najwyższego Pana woli, oderwana owa Część od innych Części Świata, poszła sensim w niepamięć u ludzi; bo dla straszego Oceana ani od nas, ani od tamtych ludzi do nas żadnej

nie było wiadomości, korespondencji, komunikacji. Potwierdza tej prawdy Divinus Plato w Księdze swej Timeus nazwanej, w niej de natura traktując, jako Kapłani Egypscy wielkiej mądrości ludzie czynili relacją Solonowi Ateńskiemu, żyjącemu przed Narodzeniem Chrystusowym lat 600, że przeciw Morzu Herkulesowemu znajdowała się Insuła od Azji i Afryki większa ATLANTYDĄ nazwana; którą ciężkie ziemi trzęsienie i powódź extraordinaryjna całodniowa i całonocna, właśnie jak pożarty, tak. wodą zalały; skąd poszło, że morze owo wierzchem Insuły stojące było innavigabile, trudne dla przebycia dla miążkości, którą Insuła zatopiona sprawowana, i tak powoli owa część Świata stała się incognito. Toż samo twierdzi Diodorus Siculus żyjący przed Chrystusowym Narodzeniem lat 40, że Fenicensowie za Kolumnami Herkulesowemi lądy lustrując, gwałtownymi wiatrami zanieśieni byli na Insulę niezmiernej wielkości na Oceanie leżącej, przeciwko Afryce od Zachodu, a ta nie inna Insuła supponitur tylko AMERYKA. Tenże świadczy Diodorus, że Kartagińczykowie do tej Insuły, Europejczykom akces cale praecluserunt, a tym czasem i sami upadli, a z nimi znajomość owego Kraju. Innych zdanie, że Ateńczykowie znalazłszy Insulę, a na niej do okrętów budowania sposobne drzewa, tam się częstą bawili nawigacją, w niemałej liczbie między tamecznym przestając ludem; co że było z ruiną Ateńskiej Rzeczy-Pospolitej, pod gardłem zakazano Ateńczykom w tameczny kraj rozpuszczać żagle, stąd nastąpiła niepamięć i separacja owego Zamorskiego świata z tutejszym. Autor Księgi de Mundo, czyli to Aristoteles, czyli Theophrastus, od Apuleiusza Łaciński przetłumaczony język, rzetelnie assent, że oprócz Europy, Azji, Afryki, znajduje się osobliwej wielkości Insuła. Manneus Siculus pisze, że w Ameryce znaleziony złoty pieniądz z Portretem i Imieniem Augusta Cesarza, toć musiała Ameryka jakąkolwiek już za tego Cesarza, albo post fata jego mieć z starym Światem komunikacją. Jonstonus napisał, że w Nowym Świecie w królestwie Chile, na

Dolinie Kauten, w Miasteczku Imperiola potem z tej racji nazwanym, wiele Domów znaleziono adornowanych Orłami o dwóch głowach, co także jest znakiem, że Świat tamten miał z dawnym konjunkcją. Seneka też, Filozof, częścią z penetracji swojej, częścią z czytania namienionych Autorów widząc, że znaczna część świata oderwała się i poszła w niepamięć, prorokował, że kiedyś znowu będzie odkryta i poznana. Słowa jego są takie:

Venient Annis
 Saecula seris, gulbus Oceanus
 Vincula rerum laxet, & ingens
 Pateat tellus, Typhisque novos
 Delegat Orbes, nec sit terris
 Ultima Thule

To jest:

Późnych lat wiek nastanie, gdy Ocean Morze
 Zamki rzeczy rozerwie, granice rozorze,
 Kraj się zjawi obszerny, Żegluga Świat Nowy
 Znajdzie, Thule nie będzie Kraj świata kontowy.

Nie tylko to Divinus Plato sagacitate rozumu i ciekawą w starożytnych Autorach dociekl legendą (lekturą), iż AMERYKA z EUROPA z AZYĄ i AFRYKĄ była niegdy Czwartą Częścią Świata, po tym przed wielowiekami bardzo rozlanego i burzliwego Oceanu malacia z Państw, ludźmi, zwierzętami tak nagle jest oderwana, że nec nuntius hujus cladis i awulsii do starych pozostałych Części Świata superuenit, któryby o tym był uczynił relacje. Nie sam mówię, Plato o tym nas informat, ale też i same racje evincunt, że tak ma być, to z figury sferycznej Świata, to z superstycji bałwochwalstwa i ceremonii wielu w Ameryce upatrzonych, a w Egypcie, w Grecji i w Rzymie dawnych czasów praktykowanych; to z fabuł Poetycznych, tamże

obserwowanych, to z stroju i nagości, to z zwierząt ziemskich i powietrznych, podobnych wiele do naszych. Innych zdanie, że ten świat NOWY, był ab origine mundi odległy, ale nie oderwany; dokąd doskonałe w nawigacji Nacje, jakie są Tyrjczykowie, Sydonii, Phaenicenses, lubo Oceanu straszego permeandi, nie mieli śmiałości i umiejętności, acus magneticae, do tego zgodnej, nie znając wtedy usum; przecież, czyli łakomstwem stimulatī, czyli obszerniejszych szukając Krajów, czyli tyrannidem Panów swoich uchodząc, a w tym wszystkim życie swoje wydalać na azard, nagotowali okręty, ludźmi, nasionami, zwierzęty naładowawszy, puścili się na morze i na szczęście, i tam zapłynęli, komukolwiek przecież tego sekretu zwierzywszy się, a ten wyszeptał wiekom bliskim Platona i innych Autorów życiu. Innych zdanie, że świat NOWY z starym gdzieś musi mieć konnexye, suis extremitatibus go dotykając przez ciasne morza albo też per continentem, per Isthmos, przez które konnexye i małe intervalla, mogli się ludzie i zwierzęta tam przenieść od naszych, to wojną, to powietrzem zniesionych, tam zapomnieni; tanquam mortui a corde. Jakoż Kalifarnowie, tamecznych w Ameryce pewnych Krajów Obywatele, świadczą, iż słyszeli od swoich Przodków iż w tym Naszym Świecie są ludzie brodaci (tak do nie dawnych czasów Europejskie i Azyatyckie nosiły się Nacje), odziani sukniami, nie tak nadzy, jak my; co pokazuje, iż ich Antenaci ante multas generationes stąd wyszli, tam ich rozkrzewili Mexikani, także tameczny liczny Populus & praedominans, mieli relacje od swoich Prapradziadów, iż oni tam zaszli z innych Krajów. To certum, że ich tam nie zaniósł, jako Ganimedesa orzeł, albo skrzydlaty Pegaz, ani jak Abakuka Anioł, ani tam wyrosli jak grzyby, ale są potomkowie Adama i Noego, wraz z nami od BOGA creati, a Diluvio salvati, i tam jakimśiś jednym z wyliczonych dostali się sposobem. Świadczy jeszcze namieniony Plato Filozof przed Pańskim Narodzeniem żyjący laty 363, że AMERYKA przed swoim od nas oderwaniem i

zapomnieniem była większa Kraina, czyli Insuła ATLANTYDA imieniem, nizeli AZYA i AFRYKA wraz wzięte; że tam był Kościół długi na tysiąc, szeroki na pięćset kroków wewnątrz złotem i kością słoniową adornowany; co się ex parte weryfikuje w Perwańskim Królestwie, w Ameryce, w Cusco Mieście. Constat, że i Wiara tam już była Chrześcijańska; Xiądz bowiem Emmanuel Nobrega Jezuita, Prowincjał Braxilieński Roku 1552 o tym pisze, że w Nowym Świecie, mianowicie w Krajach tamecznych Brazalii, Perwanie, Parakwarii, Ś. Tomasz Apostoł Wiare Ś. opowiadał językiem tamecznym i zwany był Zoma. Ślady jego nad jedną rzeką pokazują, nigdy, choć rzeka wylewa, nie zamulone; o których śladach przez tegoż Xiędza Nobrygę widzianych, Obywatele tameczni z tradycji swoich Antenatów twierdzą, że je tam uczynił namieniony Apostoł, przed ludem dzikim uchodząc, nań strzelającym; któremu się i rzeka wtedy rozstała, lasy z drogi ustępowały, wolny czyniąc przechód. W Królestwie Ingarów w tejsze Ameryce Krzyż marmurowy był w poszanowaniu, w Królestwie Jukata Krzyżowi się kłaniano, twierdzono, że na Krzyżu umarł jakiś Człowiek nad Słońce jaśniejszy; obchodzono tam pamiątkę ŚŚŚ. TRÓJCY. Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Ś., a to pracą Ś. Tomasza tam będącego. Stamtąd powrócił się do Indii Wschodniej. Z czego jawno się pokazuje, że już po Narodzeniu Pańskim (bo Tomasz Ś. umęczony Anno Christi 43, za Wespazjana Cesarza) starego świata z nowym była jakakolwiek, choć bardzo trudna komunikacja. Z kraju bowiem Taraohe w Indii Wschodniej leżącego, przez wielkie pustynie przeszedł ten Ś. Apostoł, przebił się do Perwanów i Parakwarii, do Paranum, Arakaium Krajów w Zachodniej Indii, alias w Ameryce leżących, tam wydał Proroctwo, iż tam swego czasu przyjść mieli Mężowie z opowiadaniem Wiary Ś., co się też już stało.

Wielu Amerykanów te jest zdanie, że z jeziora wielkiego, tamże

w Ameryce w Królestwie Peru będącego, które zowią Titicaca, wyszedł niejaki Wiracocha, i obrał sobie Stolicę w Tiganace, gdzie po dziś dzień wielkie dają się widzieć rudera. Stąd się udał do Miasta Cusco Stołecznego, po tym tegoż Królestwa, i tam ludzki rozmnożył Naród. Na tym samym wspomnionym dopiero jeziorze pokazują Insułę, gdzie bają, jakoby tam Słońce kreowane, któremu tam z ludzi i woiec zabijanych czyniono ofiarę; Inni, osobliwie Pamotae Obywatele twierdzą, iż z jaskini niejakiej Pacaritambo nazwiskiem, Słońce przez okno sześć ludzi wyciągnęło swojemi promieniami; i że Tambo są to najpierwsi tam ludzie, z których procedencją swoją wzięli Mangapa; Przodek najpierwszy INGÓW Królów Perwańskich. Z tych idą mówię, Hanan de Cusco i Brincusque, dwie pryncypalne Ingów Regnatrices Familiae, na wszystkie sobie Prawo subjectionis uzurpując Narody, jakoby z ich Lumbis wyszły. Inni Amerykanie udają, że niejaki CON z północnych Krajów cudowną prętkością do ich Ziemi przybył i samym skinieniem górnym wielkim zniżyć się i rozsypać kazał na płaszczyny i równiny; na tych miejscach kreował ludzi i ziemi owoce wszelkie wydawać rozkazał na ich wyżywienie. Lecz będąc ten sam CON od Obywatelów obrażony, wszystkie owe równe grunta zasypał piaskami, żyzność ziemi gładzącami, deszcze zatrzymał i rosy; samo źródła i rzeki przecież zostawił, gniew swój temperując. Był miany od Amerykanów za Syna Słońca i Miesiąca i za najwyższego Boga. Za długim po tym przeciągiem czasu, od Południa przybył inny Bóg, Pachacama, to jest Stwórca, także z Słońca i Xiężycy mający originem, ale od CON Boga namienionego potężniejszy, jakoż tamten zniknął, temu ustępując. Ten miał swoją adoracją w Pachakamie Mieście, od siebie nazwanym, od Limy Miasta, teraz w Peru Prowincji Stołecznego o mil 4, gdzie wielkich Panów tamecznych wspaniałe były groby. Ale jak tylko światło Wiary Ś. w tamte ciemnie Bałwochwalstwa umbry zajaśniało; tak zaraz ten Bożek, alias czart w bałwanie wenerowany, zniknął, którego tam

wenerowano w postaci człeka.

W Królestwie Perwańskim Obywatele spowiadali się swoim Kapłanom grzechów, i często taili; czego przez czary dociekszy Kapłani, póty swych Penitentow kamieñmi bili, aż się przyznali, teste Botero.

Kraina Północnej AMERYKI jest Nowa Anglia, tak rzeczona od Anglików, gdy ją Hollandom wydarli; przed niemi zwała się Novum Belgium od Hollandów nazwane. Wiele tu Anglikowie uczynili Provincji, jako to Karoliną, Wirgilią, Maryaną, na imię Maryi Królowy Angielskiej, Pensylwanią, Nową Cesareą vulgo Nev Jersey; która przed tym Szwedzką będąc, Nova Svecia zwała się. Nowy Eborak, i prople Nową Anglią, Akadyą, albo Nową Szkocją, na której jest Insuła Sable. W tym tu kraju Obywatele stroją się w skóry zwierząt zszywane. Łodzie sobie ogniem wypalają, budy sobie wystawiała z łubów, w nich się z całą Familią mieszczą. Bogactw nie znają, ani dbają o nie. BOGA jedni żadnego, drudzy Dyabła wenerują, zowiąc go Menuth, albo Menetto; ale ceremonii żadnych mu nie wyrządzają.

SIEJBA DEUKALIONA i PYRRY.

A ta jest

SEGES CLYPEATA VIRORUM
 KOŃ TROJAŃSKI PEŁEN KAWALERYI:
 OBÓZ CALEMU STRASZNY ŚWIATU
 KOMPUT LICZNEGO RYCERSTWA
 alias

NARODÓW WALECZNYCH, któremi Świat cały Obsadzony,
i napełniony GEOGRAFICZNA LOKACYA i explikacya krótka.

Dla łatwiejszego GEOGRAFII następującej zrozumienia przez
Autora i Autorów poważnych starych i nowych za dokumentami
wprowadzona ad oculum.

ZWIERCIADŁO GENIUSZÓW,
ŻYWY OBYCZAJÓW OBRAZ
ROŻNYCH w Świecie NARODÓW.

Nie iestem tu Juvenalis Satyrista, abym czyje censurował
obyczaje, ani Zoilus wszystko krytykujący, ani Pasquinus, ani Cato
Censorius. Co w starożytnych i świeższych czytam Historiach o
narodach, to krótko wspominam. Jednych tu chwalebne postęпки,
drugich occurens vitia, obie Czytelnikowi ad notitiam, non ad
censuram kładę; przy tym Synonymiam, to jest jak się inaczej
który zowie Naród, abyś czytając Historyków i Poetów rozumiał,
i sam też w stylu swoim nie kładł wszystko jednego terminu: na
przykład Poloni, Poloni, ale to Sarmatae, to Lechiadae. &c.
Najpierwszych kładę

ARCADES, bo tak porządek każe Alphabetu i tego Narodu opinia,
gdyż ta Nacja kładzie się za najdawniejszą w świecie, jeszcze
przed Jowiszem i Miesiącem będąca, jako mówi Lucanus.
AGATHIRSI albo PICTI, byli ludzie w Scytyi włosów błękitnych;
złota i srebra wiele mieli, ale bez łakomstwa i zazdrości, według
Ś. Hieronima, niby habentes, cor non apponentes jak inne nacje.

ALBANCZYKOWIE zmarłym nie czynili pogrzebu. Do
Nabożeństw i Ofiar był sługa deputowany, który od Kapłana
utuczony i do Ołtarza przyprowadzony, sam się mieczem
przebijał.

ANDABATOW Nacja biła się zawartemi oczyma Cicero.

ANTROPOPHAGÓW Scytyjska Nacja ludzkim żyła mięsem, z trupich głów piła jak z czar. Getowie po śmierci Mężów zabijali żony, aby były *soctae vitae & mortis*. Massagetowie Tatarska Nacja mlekiem żyli z krwią pomieszawszy; Rodziców zabijali starych. Sardowie, Obywatele Sardyńskiej Insuły, niegdy także starych Rodziców swoich kijmi bili, do prętszej dając okazją śmierci: *Ex levitate* poszli byli w przysłowie na świecie.

HERULOWIE w Włoszech nago chodzili zawsze na wojnę, ale cale zbici od Francuzów Roku po założeniu Rzymu 1312.

PEPALII, Nacja Indyjska, od Bożków podczas Ofiar o nic bardziej nie prosiła, jako o sprawiedliwość, którą miawszy, wszystkich rzeczy na świecie spodziewali się stać uczestnikami.

SYRAKUZANI, Obywatele Insuły Sycylii, wielkich bogactw Possessores, Pańsko żyli zawsze; stąd urosło przysłowie: *Syracusana Mensa*.

ARABES dwie obserwowali lata, dwie zimy, cztery Solstitia. Między krewnemi u nich *communis Uxor*. Podczas wesołej chwili nad 12 kieliszków lub kubków pić więcej nie godziło się u Arabów. Strzały swe jadem napawają, aby były śmiertelne. Na swoich nieprzyjaciół obyścia kamienie rzucali, mogiły niby śmiertelnej im życząc. Inaczej się zwali Thurilegi, że *thus legunt*, alias kadzidło zbierają tam się rodzące; *Panchaet &c*.

AMAZONES były Heroiny, waleczne i bitne Matrony w Azji, zrazu około Termodoonta i Tanais rzek Scytyjskich mieszkające, po tym wielką Część Azji armis opanowały, zaczepiły Europy. W

obóh Częściach Świata suos dilatarunt fines, Walecznym Bellatorom i Mężom straszne, same Heroiny, mężne, choć bezmężne; Mars bitny, to ich Amazyusz, Bellona Matka, Tarcze kolibki; żeby jednak ich waleczna nie ginęła była Familia, z sąsiadami męszczyznami commercia mieli carniss; jeżeli Córka się urodziła, auxit ich potentiam, jeżeli Męszczyzna, katalog umarłych, będąc zaraz zabity. Pierś sobie urzynały prawa, by do łuku ciągnienia nie była impedimentum. Stąd z Greckiego w samym imieniu Amazones sonat: bez piersi. Miały swoje Królowe, Martesię, Lampedę najślawniejszą, Pentezileą na Trojańskiej ubitą wojnie, Inwentorkę Alabardy i Tarczy, które ich własne było Arma, a przy tym łuk i strzały. Inne ich Regnantki były Marpesia, Orithia, Antiope, ostatnia Minothea; która gdy z Wielkim Alexandrem cielesnych szukała rozkoszy, zgubiła Państwo Amazońskie i imię, według Justyna. Kraina ich zwała się Amazonia. Dzieło ich Ephesus Miasto, sławne Kościołem Dyany Efeskiej. Potrawy ich surowe mięso, słuszenie, bo napój krew nieprzyjacielska. Świeższe Peregrynacje także Amazonki te lokują w Hirkanii vulgo Gilan, koło góry Tauru i Kaukazu, gdzie i teraz Męszczyźni słabi, a białogłowy rosłe, zdrowe, rześkie, polujące. Dionysius świadczy lib. 5, że też były w Afryce Amazones, pospolicie Oblybiae rzezzone, podobno od tamtych oriundae, albo tychże obyczajów Bellatorki. W nowym także Świecie, Inventores tego kraju. trafili na matrony łukiem i strzałą wojujące, pomieszane pomiędzy Męszczyzn, stąd ten kraj nazwali Regionem Amazonum, gdzie i rzeka wielka jest tegoż imienia.

ASSYRYJCZYKOWIE chorych kładli przy drogach, aby Podroźni dawali i radzili remedia Pacjentom, trupów woskiem y miodem nacierali.

Agrigentini w Sycylii solennie się i smacznemi tuczili potrawami i mocne ich były Fabryki. Stąd mówił Plato: Eos aedificare ac si

perpetuo essent victuri, itemque convivari, velut semper morituri; bo się na śmierć i drogę wieczną dobrze najadali.

Aethiopes albo Murzyni, żyli przed tym bez prawa żadnego, zwali się Gentium servi; Dzieci za chleb przedawali. Teraz się ta ziemia zowie Abassia albo Abyssinum Imperium, mające Imperatorem. Dzieciom, tylko co na Świat wyjdą, na czole wypiekają piętna, ból oczów zawczasu praaocupando. Tychże trochę podrostych, na pewne sadzali ptaki, jeżeli się śmiało do tego brali, dobrą im dawali edukacją, męską; leżeli się lękali, mając zły o nich prognostyk, wyrzucali. Za potrawy zażywali szarańczy. Taki ku swoim Królom mieli affekt, iż dla nich jedne sobie wyjmowali oko, nogi kaleczyli, aby chramali, do głuchoty dawali okazją, jeżeli mieli Króla jednookiego, kulawego, i głuchego. Jak umarł im miły Król, wiele też z. nich znacznych umierało osób Królowi przychylnych, śmierć. sobie zadając, według Diodora Sycyliczyka.

ASTEMI ludzie bez ust w Indyi Orientalnej, porośli liściem się okrywający, samym odorem żyjący, alias noszą z sobą korzenia cytryny, balsamy, cynamon; ich wachają. Plinius Nierembergus, Garzias.

AUSES ludzie w Afryce z długimi czuprynami; u których co rok ku czci Minerwy Bogini, Panny potyczkę miewały, kamieniami na się rzucając, to palcami się bijąc, która została na placu zabita, miano ją za przestępcicę państwa, a tryumfatorkę w orężu uzbrojoną, na wozie prowadzono trymfalnym, przez inne Panny ciągnionym.

AZANAGHOWIE olim w Murzyńskiej ziemi ludzie z wargami dolnemi na łokieć długimi, które sobie solili, od korrupcji prezerwując. Isidorus.

BABIŁOŃCZYKOWIE są Inventores Astrologii, Primus Populus in Orbe terrarum, według Beroza. Ci, jako i Assyryjczycy, Arabowie i Saraceni, żony sobie najmowali, co się w Turkach po dziś dzień praktykuje. Medyków nie zażywali, lecz ad imitationem Egypcjanów na drogach kładli chorych dla odebrania jakiej w chorobie rady i leków, według Herodota. A Carnalitate jako i Indowie są w świecie faetentes: gdyż tam według Kurcyusza: *Comitas habetur vulgati Corporis vilitas*. Panny zgodne do zamęścia na rynek w wielkiej prowadzone kupie, tam za kwotę proporcjonalną urodzie przedawane bywały Kawalerom: Herodotus. Podczas bankietów, tam z wielką zrazu były damy modestyą; po tym pudore seposito, suknie wierzchnie, tandem .koszule zrzucały do niegodziwych provocando akcji.

Bactriani, Obywatele za Assyrią, starych ludzi albo schorzałych psom wyrzucali na pożarcie, których zwali Sepulchrales, albo Grobarzami. Toż czynili Brachmanes, Indowie zaś sami takich jedli, w brzuchach pogrzeby sprawując swoich. Hirkani, nie bardzo dalecy sąsiedzi Bactrianom, także zmarłym *justa persolvebant, injusta u politycznych Narodów*.

CANTABRI vulgo Vascones, Nacja Hiszpańska, takie miała heroiczne Matrony, że Synów, by w nieprzyjacielskie nie wpadli ręce, same zabijały. Urodzone dziecię zaraz w zimnej umywali rzece, Mężę za nie leżały połów, a one im wszystkie czyniąc wygody, usługiwały. Mąż tu żonie dawał posag.

CENTAURI, byli ludzie niby Konio-ludzie w Tessalii, którzy najpierwej koni zażywać i ujeżdżać poczęli; dlatego *stimulatores equorum* z imienia się zowią, stąd bajka u Poetów, że centauri byli zwierzęta czyli monstra z konia i człeka złożone razem, a to wtedy skoncyrowali, gdy z daleka obaczyli jeźdźca pierwszy raz

na koniu siedzącego; i trzymali, iż mieli corpus konia a szyję i głowę ludzką.

CYGANI jest Gens po świecie vagabunda, których Patria: ubi bene. Włosi ich zowią terminem Cygari, albo Cigali, według Goropiusza. Po Niemiecku zowią się Zigeuner, niby Zihe einher, że są Tułacze, żebracy, impostores, Rozbójnicy. Francuzi ich zowią Aegyptios, gdyż się oni stamtąd chlubią oriundos. Hiszpanie ich nazywają terminem Gittani. Jest stek z różnych Nacji, swoich siedlisk nie mający, ale. po różnych błąka się krajach, z wrózek, któremi prosty lud ludzą, żyją, to z kradzieży, z handlu koni, złe za dobre frymarząc, to z zdzierstwa, z czarów, a czasem Czarnoksięstwa, z żebrania. Jedni mizernie, drudzy lepiej, jako to w Węgrzech, mają się. Złotnictwo, Ślusarstwo i Kowalstwo, Rzeszotarstwo, konowalstwo, a wszystko Imperfecte umieją, najlepiej kraść i szalbierować, hac in arte Magistri. Ciało sobie czernią, alias gęsim smalcem smarują, jeszcze w kolebce, aby tak czarnego nabierali koloru, a przez to samo Cudzoziemcami się wyznają, albo Egypcyanami; partim też czarnych Rodziców & prolem fata sequuntur, to jest czarne się rodzą Synowie i Córki; a choćby do tego żadnych nie zażywali sekretów, takiej by nabierali cery z chodzenia prawie nago, z siedzenia na słońcu, przy ogniu i dymach. Mieszkania ich w Satyrach alias z weret nad wozem rozciągnionych, adinstar żołnierskich namiotów. Religia częścią Rzymska, częścią Grecka, zgoła pro ratione kraju, w jakim się tułają. Ci co się na Rusi, Wołyniu, Podolu znajdują, są Greckiej Religii. Z Wołoszczyzny ich najwięcej wychodzi, gdzie obstinatum Schisma. Języków umiewają kilka, ale nie doskonale; mają jakiś osobliwy, który swoim własnym Egipskim nazywają; ale certius, że to jest Tatarski z Wołoskim i Węgierskim pomieszany. Imperium ich nie cierpi, legem przeciw nich mając; Polskie Konstytucje także Annorum 1557, 1565, 1578 z Polski ich wypędzić każą. Jednak Szlachta niektórzy za Przywilejem

Królewskim mają ich Jus coercendi, regendi; a ci zowią się królami Cygańskimi.

ESSEDONES, Tatarów Azyatyckich Nacja, opłakawszy zmarłych Rodziców, i płaczkliwy sprawiwszy Kondukt, stypę mieli z ciał ich, z innym Mięsem pomieszanych, sprosiwszy na ten traktament wiele Gości; z trupich głów Czasze sobie do napoju formowali. Takichże naczyń pozłocistych i Celtowie w Hiszpanii zażywali do swoich traktamentów.

FANESI, są to Auritani na Północnym Oceanie Ludzie, nadzy, według Meli Autora, lib. 3, tanta longitudine mający uszy, że je rozpuściwszy, jedne sobie ścielą, drugim się nakrywają. Toż trzyma Magastenes, Starożytny Autor, i Majolus; wspomina ich i Solinus mówiący, że membra membranis contegunt, Pliniusz ich lokuje koło Morza Czarnego na Scytyjskich Insułach i w Indii, nie daleko Taprobany Insuły.

GRECY, inaczej się zwali Graji, Grajungenae, Argivi, Argolici, Dorici, Pelasgi, Achaei, Achivi, Danai, to od miejsc, to od Królów tak compellati; jako virtute, tak vitiis w świecie sławni: Europę omni genere disciplinarum ozdobili, w Włoszech Kraj znaczny opanowawszy, Magnam Graeciam nazwali. Levitatis & vanitatis nomine male w świecie audientes. Manilius napisał, że Grecya bardzo obfita w Miasta uczone. Horatius im wybór pięknej mowy i wymowy przyznaje; i że oprócz jednej sławy, niczego nie są na świecie appetyczni. Praeter laudis, nullius avari, Tandem tenze sam Autor wiele w nich i w Trojańczykach upatrzywszy defektów, je światu publikuje.

Cokolwiek mieli w estymacji, zaraz kanonizowali, Bożkiem uczynili, Boską cześć mu przypisali, jako mówi Kircher: Graeci tam Sapientes, nihil reliquerunt, quod non Duvino Apotheoseos

honore cohonestarent. Plato censurując ich letkość, powiedział: Graeci semper pueri, nunquam Senes.

Oni to owo, Kastylijskie Światu pokopali acumine ingenii źródła. Oni Parnaskie sublimitate ingenii posypali Góry; Cokolwiek energii w stylu, bajecznych erudycji w Poezji, Greckiemu to przypisać konceptowi. Zgoła Muzów uczonych sedes były Głowy uczonych Greków. Po dziś dzień byliby nieoszacowani w świecie, tylko im jednego nic dostaje kleynotu, Unii Świętej z Rzymem, do szacunku; bez której pereunt felicia regna. Solenne przysięgi, czy raz sponte czyniono, a nigdy niedotrzymane, a przy tym odium na Łacinnikow, tak chwalebny .Naród servilem uczynili Bissurmańskiej Potencji. Są zawsze tam jak na Galerach, bo na Piotrowej navigare nie chcieli łódce. Na traktamentach swoich Grecy, najpierwej różne proponowali Aenigmatas, kto nie mógł solwować, słonej musiał wypić wody kielich; kto e contra: zgadł łatwo zagadkę, najspejalniejszą był kontentowany porcją. Na końcu bankietu ozory dawano pieczone. Przed napojem w Wino kawałek rzucano chleba., co i Rzymianie czynili, Bożkom domowym i stołowym czyniąc ofiary. &c.

GALLI starożytni nazwani a Galla, to jest od mleka i białości; nazwani po tym Francuzami, od Franków Nacji, która z Frankonii wyszedłszy, wielką część Gallii opanowała. Wojowali strzałą i łukiem. Strzały, czemierzycą napawali, przy tym proce, kopie, kije mieli na wojnie. Człeka, który był na wieszczbiarstwo destynowany, bili w tył różgami, a on i bólu dziwne prawił rzeczy, które mieli pro Oraculis. Dzieci na oczy swoje nie przypuszczali, aż dorośli i sposobnemi stali się ad opera belli. Co który lubił w życiu, to na jego palono pogrzebie. Więcej wojenną niż gospodarską bawili się professją. Powadzonych Męszczyzn, mediatorki były lzy białygłów rzesiste. Ci Galii ciasne mając sedes, dla licznej kwoty ludu, nowych szukali w Włoszech, lecz

od Kamilla, tam wzięwszy repressalia, udali się do Grecji, zmieszani z Grekami, z niemi pod komendą Leonoryusza Wodza przeszli do Azji, tam między Bitynią, Kappadocją, Pamfilią, nowy Kraj Gallogreciam albo Galatiam fundowali, według Strabona. W tejże Gallii była Gens starożytna Celtae, którzy z pozłocistych trupich głów sobie robili roztruchany, nauki dali Gallom. Król ich wielki był mędrzec, Sarro imieniem, od którego Filozofowie nazwani Sarronidae. Czčili. Boginię Wymowy i perswazji, Swadełę.

O FRANCUZACH, terażniejszych Andrzej Maximilian Fredro, z Kasztellana Lwowskiego Wojewoda Podolski, Senatu Polskiego Oraculum Miraculum Eruditionis daje Judicium w Księdze Vir Consilii, które w kilku zawieram peryodach. Ze są odważnym krokiem natarczywi, największych niebezpieczeństw Contemptores; kto ich pierwszy wytrzyma impet, uzna Lentiores. Prętkie awantaże do ich są humorów. Nacierają żywo za ordynansem, lecz ustępują, kommendy nie czekając. W Kunszty Wojenne, w sposoby zebrania pieniędzy, w kredyt uczynienia Pokoju, między walczącemi Potencjami nad innych szczęśliwi. Odniósłszy wiktoria, chwałą się, nic zyskiem kontentują; w tym naganni, że zbyt nie exprobrują zwyciężonym upadek; a swoje exaltant męstwo; Konny i Pieszcy Żołnierz z krwi Szlacheckiej flintę dźwigając, szpadą szermując, na żołd i pochwałę zarabiają i pojedynczem i kupą nacierają, równego są serca, jeżeli nie są uprzedzeni, tedy uprzedzą. Piękną serc rezolucją największe i niepodobne prawie ułatwiają przeszkody. Największych awantażów biorą nadzieję nie z długiego rozmysłu: żeby powolnej zażywając bacności, do wiktorii nie mieli retardacji, lub jej nie opuścili. Częstokroć u nich lekkomyślne początki chwalebnych końców, z pochwałą swego męstwa bywają końcem; stąd byle swego dokazać, najcięższe media mają za łatwe. Wolą nic nie mieć, niżeli wiele nierychło, tak w czekaniu są niecierpliwi;

kontentniejszym znoszą sercem już całe upadłą nadzieję, niżeli długo wyglądają; wolą niebezpieczeństwo, niżeli jaką ponosić dylacją. A tym modeluszem na wiele rzeczy z precypitancją odważni Francuzi, nad inne Narody sobie przytomną i pomyślną mają fortunę; zamysłów swoich nie chcą stać w pośrodku, ale co jest, albo całe złe, albo arcy wyśmienite, to ich kontentuje. Krajów jak prętko dostają, tak prętko tracą, zwyciężonych Nacji niby contemptores. Woluntarzów tu wiele, lecz nieswawolnych, bo swą wolę poddających Marsowi: Co Szlachcic, to szukacz sławy przez służbę wojenną; w której innych animować, sami z jednej sławy, nie z żołdu profitować mają in animo. Żaden w świecie tak pieśzcotami i próżnowaniem nie brzydzi się, nikt też z Heroizmu tak nie szuka chwały, jako Francuz. Inni Authores to o nich piszą, iż z natury rozmowni, łagodni, rześcy, impetyczni, niespokojni, z swoich dzieł chełpliwi Panegirystowie, w Wojennych i politycznych rzeczach, w inwencjach, rzemiosłach nikomu nie ustępujący, Sidonius o nich pisze, że Francuz omni hoste truculentior, i że nieprzygotowany uderza na nieprzyjaciół, a przygotowany uchodzi; nacierającami lekceważy, nieostrożnych znosi, &c. Boter to przyznaje Francuzom: Irrequieta Mens Gallorum, & otii impatiens nil agendo, male agere discit. Dawnej nienawiści niepamiętliwi, z zakończonym interesem kończą urazę. Niepoślednia ich chwała, że prawie całej Europy są Gwarantami, polityki Jubilerowie i prawie Magistri; w Dyskursie ob copiam wybornych słów nie przekonani.

GERMANI starożytni, po Polsku Niemcy całe improprie zwani, opisani ode mnie w Peregrynancie pod Niemieckim Państwem, skąd ich samych i imienia bierze się origo. Odebrali censurę od Tacyta: że są w napoju immoderati: Convictibus non alia Gens effusius indulget: diem noctemque continuare potando nulli probrum. Pliniusz także w Księdze 14 w Rozdziale 22 nad inne Narody w tymże vitium Niemiecką przenosi Nacją, lecz tę

przywarę innemi według Kluweriusza licznemi, osobliwie Religii i męstwa, wetuje przymiotami. Wexują z tejsze racji Włosi i Francuzi Niemców napisawszy:

Jak ciężkie znoszą prace Niemieckie Narody.

O! by tak znieśli chciwość do trunków ochłody!

Odpowiedzieli Włochom i Francuzom na te wiersze tak Niemcy:
Jako nas Wino trapi, tak was chuć Wenusa.

Na Wino nie masz prawa, na tę Juliusa.

Starożytni Niemcy do żon swoich i Matek za gościniec przynosili rany, blizny, a te liczyć, nie leczyć, ubiegały się. Do obozu żony nosiły Victualia, częstokroć już przegrającym, łzami i prośbami dodały serca do śmielszej potyczki. W samej okazji Wódz miał za dyshonor i sromotę w męstwie być od innych upośledzonym. Nie z mniejszą ohydą było żołnierzowi z Wodzem w odwadze nie iść w ekwał. Mieli to sobie za gnuśność tego dokazać potem, czego krwi wylaniem piękniej. Mąż żonie dawał Posąg woły, tarcze, szpady i miecze; także od żony brał regały. Napój Niemców Piwo ze słodu, Dywertymant był patrzeć na młodź naga pomiędzy szpady i miecze skaczącą. Pogrzeb zmarłych na stosie zgorzeć ognistym, i Oręż rzucone nieboszczykowskie, tyle pompy pogrzebowej. Matrony zdołało opłakiwać Mężów, a mężom przystało w pamięci konserwować żony, według Tacyta. Starzy Niemcy żadnych Miast nie mieli, Niebo mając za dach, czujność za mury i parkany. Osiedlisk bliskich strzegli się: każdy Populus osobne miał sedes; gdzie las i woda, tam dla nich lokacja najlepsza. Jeżeli im się uprzykrzyło jedno miejsce, albo stało się incapax objęcia rozmnożonych, szukali innego w sąsiedzkich Państwach, albo też w samej Germanii z miejsca rugując którą Nacją; stąd tam wiele było transmigracji. Ni do Fortun, ni do kraju przywiązani niebyli, dla tego na wojnę paratissimi.

Alexandra Wielkiego Postom pytającym się, jeżeliby kogo apprehendowali? Odpowiedzieli, że jedynie się bali tego, aby ich tylko Niebo nie przywaliło. Pisma poniekąd niektórzy zażywali Greckiego, jako dociekł Juliusz, kraju tamecznego in ferro Lustrator, kiedy znalazł Tablicę w Obozie Bawarczyków i Szwajczarów pisaną po Grecku. Laudantur Niemcy z wierności i szczerości ku Panom swoim, dla tego do usług bywali Panów zażywani, jako i teraz najwięcej Lokajów z tej racji, iż August Cesarz najpierwej zażył, po tym inni Monarchowie. Synonimice zwali się olim Niemcy: Teutones, Teutonici od Tuiscona Fundatora swego, Flavi Gens accola Rheni. Niemców w wojennych Kunsztach imitują Anglicy, tylko że na wodzie są mocniejsi, i do tego zahartowani. Tuż Belgowie, Hollandowie referendi, ziemią i łądem mocni, i porządni nie tylko ręką i siłą, ale też machinami, aproszami i ogniem, inwencjami nad innych waleczniejsi. Ciż sami GERMANI albo Niemcy i Szwedzi terażniejsi, ex mente Andrzeja Fredra in Viro Consilii, tej są natury, że sercu wielkiemu nie puszczają cugłów; gdy na wielkie kuszą się rzeczy, wielkie mają deliberacje; nic ważą się, aż zawżą; jak w prawach, tak w niebezpieczeństwie pomiarkowany ich umysł i zamysł. Najazdy i pierwsze ognie statecznie wytrzymują, tak w batalii, jako w attaku i defensie. Tak piechotą, jak konną siłą przy dobrej kommandzie mogą siłą, żółtym postępują krokiem, dla tego ostrożnie i rozumnie. Prętkości tedy trzeba użyć na nich, stronami uderzać, i tak osłabiać, prowiantów zabranie lub zabronieniem pierwej pokonać, z miejsc nie przystępnych na czyste wywabić, po wytrzymanym pierwszym ogniu i złamanym szyku, jazdą z dzidami, lub kopiami natrzyć na nich, i różnych sztuk zażyć Wojennych, a przy najwyższej pomocy, a twojej wielkiej roztropności, ich złamiesz, sam się zbliżysz ad palmam victonae.

Terażniejszym zaś HISZPANOM Vir Consilii te przyznaje qualitates: że Włoskiemu w wielu cyrkumstancjach podobni

Geniuszowi. Pieszym jednak żołnierzem od nich mocniejsi. Szczeroci więcej tym prezentują, z którymi po zwadce pogodzeni; apetyt w zbieraniu, usilność w staraniu większy u nich, niż u Włochów. Powaga nadęta, ta większa, bo humorowi Nacji przyrodnia, które vitium prawie ich ćimi w interesach. Powagi tej przy chytroci zażywają najwięcej z temi, co im subjecti. Na przyszłe rzeczy są stooczni Argusowie, a przez to każdą rzecz oni mają za podejrzaną, dla tego ostroźni. Przez wojnę pobrano miejsca i prowincje potężnie utrzymać umieją, to potencją, to śmiałą prewencją, to możnemi śrzodkami, to też jakąś ukrytą i zmyśloną łaskawością. Publiczne obserwują przyjaźni z wielką negliencją, albo pod pokrywką oszukania. Afekt ich i łaski letkie jak pióro, ale zawziętość i gniew jak ołów. Fryderyk Marselaer in suo Legato mówi o Hiszpanach: że wzrostu są miernego, krwi wyniosłej, chodu męskiego, mowy Oratorskiej, jak w chodzeniu, tak w akcjach powolni, od pijaństwa i prętkoci dalecy, meliori fortunae inhiantes; owszem jakąś ufnością bezpieczni, w radach długo deliberujący i przezorni, w zamysłach sekretni, z pieszej Milicji bardzo chwalebni. Czyli pokój, czyli wojna być powinna, czas uważają. W ochędóstwie i stroju gust mają, od dawnych zwyczajów nie łatwo odstępujący. Boter o nich mówi: Hispanorum deliberationes tardae & executiones lentae processus graves, molimina tarda. Obyczajów dawnych trzymają się, nowemi brzydzą; aby publiczne struktury, kościoły, Klasztory, Zamki, Pałace były ad miraculum, bardzo desudant, o prywatnych Domów nitorem mniej dbając. Chwały Boskiej Promotores zelosissimi; stąd Trybunały Inquisitionis u nich na Żydów i Heretyków. Stąd Rex Catholicus, stąd tam 70 tysięcy Kościołów Królowie wystawili, sam Jakub 2000, Lochnero teste.

Między SARMACKIEMI Nacjami lokują Geografowie HYPERBOREOS, Naród głęboko na północ mieszkający, przy wszelkiej abundacji, na zdrowej aeryi, dłużej nad ludzi innych

żyjący, z racji dobrego temperamentu powietrza, a najbardziej, że są sprawiedliwi; w lasach, kniejach, pod Niebem rezydencja ich ma być. Jeżeli się to życie, lub niczym niepoalterowane, sprzykrzy starym obywatelom tamecznym, sami sobie śmierć przynoszą, na drugi i lepszy niby przenosząc się żywot, najadłszy się tedy i napiwszy i wieńcem głowę ukoronawszy, ze skały w morze się rzucają, rozumiejąc, że tak beato fine zakończą życie. Tak o nich Festus pisze z innemi. Diodorus mniema, że to jest Insuła w szczęśliwości abundans. Wszelkie Recentiores Geographi między kommenta liczą poetyczne ten Hyperborejski naród, który się tłumaczy wyższy nad Boreasza, Wiatra północnego; to jest, że niby wyżej jeszcze mieszka nad te miejsca, skąd Boreas wiatr wieje.

ITALI albo Włosi, od Italusa Króla nazwani, jakiej są natury, patet z Autorów to im przypisujących: Że wszytkich sciencji, cnót i wiciów są bardzo capaces, chwały, zemsty i pieniędzy appetyczni. W Kunsztach Rzemieślniczych nie wielki gust pokładają i exercitium, w Malarskiej i Architektońskiej Professji, w muzyce prym biorą wszystkim. Kościołów, Pałaców, Ogrodów, tam mirabilia, a tych u Włochów, jak włosów na głowie jest wiele osobliwych. Co Włoch, to Eloquentiae Magister, to słów dobieracz do wyperswadowania, żartów zbytnich i częstych nie lubią; jak w mowie tak w akcjach letkości strzegą się, oko i rozum swój do tego kierują, aby w człeku nutus i akcje uważywszy, z gruntu go spenetrowali; w dyskursach mili; łagodni i wielcy Politycy; w kompaniach ostrożni, w przyszłych rzeczach przezorni, żeby Awantaże, nie awantury, mieli; w Modach, stroju utemperowani, z chodzenia i twarzy prawdziwi Mężczyźni, w jedzeniu i napoju moderaci, w kompaniach ostrożni i francja; zemściwego a pamiętnego wraz animuszu, ukryć umieją sekret; jak dowcipu, tak rozsądku ostrego bardzo. Dobra pospolitego rządów umiejętni, potężni w utrzymaniu; dla Cudzoziemców

wielcy humaniści.

Teraźniejszych Włochów Geniusz pięknie opisał nowy natur ludzkich Fredro Wojewoda Podolski, w Księdze swojej Łacińskiej mądrze napisanej: *Vir Consilii*. Iż na Wojnę, do różnych konsztów znalezienia i zrobienia Machin i ogniów artyficyjalnych ostry dziwnie mają dowcip. Natrzyć, pójść defensive i dobrą dać rezystencją, umieją doskonale; zwolna nie z nagła robią rzeczy, i tym bezpieczniej. Niżeli jaki zaczną interes, sekretnie dyssymulujący, deliberujący, sztuczni, zgoła powolni; woła odnieść actu zwycięstwa, niżeli niemi chlubić się i tryumfy głosić przed potyczką. Żadna ich umysłu nie złamie przeciwność, owszem wielkich rzeczy czyni nadzieję. Częściej dla delikatności naturalnej na ciele, niż na umyśle upadną. Żółtym postępują krokiem, nie jelenim, i swoje wyrabiają zamysły. Są to Łowcowie czasu i okazji, więcej głową, niżeli ręką, więcej siedzeniem, niż czynieniem rzeczy robią, nie sfatygowani. Zawsze tedy są podejrzani i straszni. Lepiej Włochów bać się jak nieprzyjaciół, niż z niemi konkurować o przyjaźń.

DAMY też WŁOSKIE według różności Miast, różne też mają qualitates, maniere, dcfekta. Seneńskie są piękne; Florenckie delikatne, Peruzańskie wyborne i ochędożne, Kajetańskie kształtne, Benewentańskie prostaczki, Genueńskie zalotliwe, Bononeńskie wiele o sobie trzymające, Motyneńskie łaskawe, Placentyńskie trudne, Luceńskie albo Lukiewskie czyste, poczciwe, Kapuańskie pyszne, Neapolitańskie troskliwe, Rawenneńskie Ludzkie, Urbinackie rozmowne, Wincentyńskie stateczne, Parmeńskie łakome, Medyolańskie polityczne, Weneckie swawolne, żartobliwe, Laudeńskie zabobonne, Tarwiańskie zazdrosne w amorach, Kremoneńskie strojnisie, rozrzutne, kosztowne.

KOZACY wzięli stąd imię, że jak kozy dzikie wszędzie i rześko skaczą; albo też od kozuchów kozich, według Piaseckiego; albo od kosa niby kozacy nazwani, według Herbiniusza. Lubo też od kozy, wodnego statku, którego na Dnieprze i Czarnym Morzu zażywali. Nie jest to jaka Gens distincta w Polsce, ale raczej stek, zbiór i niepocziwa kompania hultajów, zbiegów, nierobów, łotrów, Popowiczów, Browarników, i chłopów Polskich, swobodę i zdobycz lubiących, którzy w Dnieprze ryby, ponad Dnieprem ludzkie łowią chudoby, kóz dzikich i innych zwierząt bawią się i żyją strzelaniem. Częstokroć obrawszy sobie bardziej licentiosum, niżeli Bellicosum jednego za wodza, raz Polaków uznając za Panów, drugi raz onychże chcąc mieć sub suo Dominia, w liczbie kilku kroć sto tysięcy na Polaków, Panów swoich karki i Fortuny wychodzą. Nie raz z Turkami i Tatarami (ich Morzem Czarnym i lądem nic przez ekskursye także zrabowawszy po tym z niemi się skupiwszy na sąsiad wypadali. Ci sami teraz z pod subiekcji Panów Szlachetnych Polskich wybiwszy się, i owszem ich stamtąd wyrugowawszy (gdyż przecie respekt jakiś i sąsiedztwo z Szlachtą utrzymywało ich w subiekcji, bojaźni i służbie Rzeczy-Pospolitej) własną sobie pod imieniem Ukrainy formują Prowincją, u sąsiedzkich Monarchów to tego, to owego dobrowolnie przyjmując służbę i protekcją, aby sobie żart z nich czynili, z natury będąc szalbierzami, w poddaństwie często odmiennemi, bo gust ich i humor każe być na wolności, bez wszelkiej dependencji. Do przeszłej subiekcji i wierności inaczej nawróceni być nic mogą, tylko przez gęste możnej i mocnej Szlachty w Ukrainie mieszkanie i Katolików po Miastach tamecznych oblokacją; częścią też nadaniem pewnych Kozakom Praw, Wolności, na ugłaskanie grubych ich animuszów i na przyjęcie jednej Religii, albo Unii w Wierze, gdyż generalnie observatum, że Religii, języków, Praw dissimilitudo dissimilitudinem czyni animorum. NA WOJNIE KOZACY tych są przymiotów: na miejscu niedostępnym bardziej się upornie, niż męsko stawiają, i to przy

liczbie znacznej; ale na gołym polu i w formalnej potyczce nie dokazą niczego. Żadnego nie obserwują porządku, wszyscy w zamieszaniu, każdy z nich Hetman, każdy Przywódca. W szyku nigdy, tylko w krzyku głośni, i złodziejskim popisują się napadnieniem. Gdy im posłuży fortuna, tyrańską exorbitują złością i rabunkiem. Nie mają Kunsztów Wojennych, ani siłą narabiają, tylko samą zdradą i ostrożnością. Za sztukę i męstwo u nich oszukanie, chytrość za cnotę roztropności; kradną bardziej Wiktoryą, niż odnoszą; niepogod, niewygód niewolnicze znoszenie. Ran i śmierci nie apprehendują, a to nie czynią z serca odważnego, ale że szczęśliwego nie znają życia. Dla tego roztropnie i ostrożnie ich trzeba wytrzymywać, bo w tym punkcie, gdy zwycięzcy proszą o klemencją, zdradliwie uderzała i biją. Wiary nigdy nie dochowują, owszem przysięgi ich solenne, są za sztuki Wojenne. Zwyciężywszy ich, są z wielką subiekcją, ale za najpierwszą okazją głowę podnieść gotowi, o zdradzie bezprzestannie myślący. Łatwość w pokazaniu klemencji i daniu pokoju, za bojaźń w swoim poczytają adwersarzu, albo za niemożność zwyciężenia. Odważnych tedy i natarczywych na nich potrzeba iezdców, z kopiami, po tym dział Wojennych, a przy tym pieszego żołnierza, to łatwo będą pokonani. Otrzymawszy z nich zwycięstwo, w ostrożnej pilności mieć ich potrzeba, to postrachu, to łaskawości pozorem ich kaptując, a tak w posłuszeństwie utrzymani będą. Że poczciwości nie znają imienia, dla tego ku cnotliwym akcjom nie mają passji, ani też wstydu za Wiarę nie dochowaną. Piechotą niż jazdą mocniejsi, z samopałów do celu nie omylni strzelce. Machin Wojennych, podkopów i okopów, jeśli czasu dosyć mają, zażywają czasem, i to złodziejskimi sztukami, mając to nie z umiejętności, lecz przymusu naturalnego i nie regularnej praktyki. Siła wielością rąk i mnogością ludu wyrabiają; a tak czego ars nie potrafi, nagradza mnóstwo.

LIGII ludzie są częścią Ślężacy dalsi, między Wiadrem rzeką i Czeskimi górami, mając Wrocław za Stolicę, a drugie Lignicz Miasta; częścią znaczą Polaków za Odrą; których Stolica olim Gnesna i Poznań, gdzie też byli Henetowie, Bessinowie.

Poszła ich Partya znaczna do Gallii.

MASSAGETAE (czyli Maesi Getae, Myzowie i Getowie razem) idą od Magoga, Syna Jafetowego; Naród Scytyjski, po miejscach pustych olim się tułający, za pokarm i napój krew końską i mleko mając. Umarłych jedli, w brzuchach czyniąc pogrzeby.

MONOMOTAPÓW Król (w Afryce) gdy kichnie, kaszle, albo pije, wszyscy w pokoju, na dziedzińcu, w Mieście kichają, kaszlą, wołają: Vivat. Theatrum Politicum.

PANDORAE byli ludzie na równinach Indyjskich, według Pliniusza, którzy w dzieciennym wieku byli siwego, a w Starym czarnego włosa. Żyli po lat 200, podobno za to, iż w młodości, jak starzy statkowali. Dictionarium Historicum.

PEGUSIANI i SIANITAE Indyjskie Nacje rozmnożyli się z psa i Niewiasty, jako pisze Joannes de Barros.

PSYLLI byli ludzie przy Garamantach w Afryce, od urodzenia jadowitą trucizną napojeni i samym nią węzom szkodzili, i je tchem swoim usypiali; innych ludzi od żmije ukąszonych wysśaniem jadu ratowali. Dzieci swoje czy są legilimi thori, położywszy między gadem, jeno się urodzili, próbowali; jeśli bowiem od samego tchu dzieciennego węże nie umykali, owe Dzieci Ojcowie mieli za nie swoje, ale źle od Matek nabyte. Oni się na Austra, alias na Wiatr południowy (co jest bajka) do oręża porwali; ale od wiatru piaskami zasypani i górami, według

Herodota.

POLACY od Pola, albo też a Polo Arctico, inaczej Sormatae albo Sauromatae, jaszczurczych oczu ludzie, Lechiadae od Lechusa, Fundatora Narodu, nazwani Potomkowie. Polacy, są natarczywi w pierwszym podkaniu z nieprzyjacielem, ale nie cierpliwi w wytrzymaniu ognia. Chybkość i obrót dość żywy w Polakach. Nie mała na wszystkie niewygody wojenne i prace ich jest pacjencja i statek, kiedy mają ochotę. W tym corrigendi, iż na przyszłe rzeczy nie mają oczu, tylko ad praesentia, i to non serio. Kunszty ich wojenne mierne, siły przy małej Pieszego Żołnierza kwocie przysłałe. Gdyby wojenna służba z Szlachetnych Osób się składała i exercytowana była, był przy tym należyty Pieszego wojska polor, pewnie by Polska Potencja wszystkim była metuenda, przy wielkich Wodzów obrotach i roztropności. Konny Żołnierz w Polszcze zawsze bywał currens ad victoriam, lecz skarbowi Publicznemu ile tyle wojnami exhausto przyciężki; potrzebna w Polskim Żołnierzu obedientia Militaris, aby nie co Towarzysz Rotmistrzowskiej uzurpował sobie powagi, nie co Rotmistrz Regimentarzem chciał być. Nie ma Polak mieć in animo lucrum, zdobyczy, sed lucrum victoriae. Kommendanci nie w liczną Ludzi, koni, wozów paradę, w częste Kompanii traktamenta, lecz w Marsowe zdobić się & efflorescere mają akcje, w okazji, na polu, nie w gospodzie pokazać Heroismum; zawsze mieć ochotę dobrze usłużyć Ojczyźnie, wykonać ordynans i zarobić na chwałę nieśmiertelną. Unum velle, a razem i szczyrze velle potrzebne Polakom; nie wiele, lecz gdzie są? pytać się. W tym też nieszczęśliwi Polacy, że przy szczyrości swojej, nie głębokiej rzeczy penetracji, wielu patent zdradom; jeśli nie Orężem na placu, pewnie na papierze w Traktatach zdradliwie pokonani bywają. W tym jednak merentur pochwałę, że bardziej rezolwowani szwankować na fortunie, niżeli wiary danej i parolu nadwerężyć; stąd w ostatniej toni i rzeczach zdesperowanych

Boskiego doznają Sukursu, ile też Czci Boskiej i Religii tenacissimi. Wojny niesprawiedliwej ani z letkości nikomu nie wypowiadają; na cudzą krew nie upragnieni, ani na Fortunę, owszem gdzie by się o własną upomnieć mieli, i tam są nieskwapliwi. Dopieroż nowo zawojowanych miejsc i Krajów utrzymać nie umieją, ani o nie kusić się śmieją. Nie imitują niektórych Nacji, które byle pretext miały wojny, na cudze fortuny są Helluones, krzząc to rationem Status; a Polski Naród takowe nie sumienne inwazje ma za akcją sceleracką.

SARMATAE, albo z Grecka SAUROMATAE, to jest oczu jaszczurczych ludzie dzicy, idący od Magoga Syna Jafetowego. Nacja ta rozciągniona przez cały trakt od Bałtyckiego Morza, aż do Meotyckiego jeziora, na Południe aż po Dunaj. A w tych Sarmatach wiele drobniejszych zawierało się Nacji. ... Dzisiejszych czasów Sarmatów osiedliska, osobliwie nad odnogą Morską Venedicus Sinus zwaną, osiedli, opanowali częścią Prusacy, Żmudź, Kurlandia, częścią Inflanty, Mazosz, Ruś, Morawia, Polacy najwięcej, dlatego zwani Sarmatami zwyczajnie.

SCOTI alias Szoci, Obywatele części Insuły Wielkiej Brytanii Scotia zwanej, olim mięsem ludzkim żyjący, według Ś. Hieronyma.

SLAVI albo SLAWINI, Słowacy lud Sarmacki pod imieniem Wenedów inkludowany, za czasów Cesarza Justiniana Mysię, Trację, Macedonię, Ilyrik, Panonię nawiedzili hostiliter, przez Dunaj przeprawiwszy się; po tym swego Marsa na Niemieckie Kraje po nad Bałtyckie Morze obrócili; między Wisłą, Wiadrem, Elbą, Sałą rzekami Kraj cały opanowali. Gdy bowiem Gothowie, Wandalowie, Longobardowie, Rugiowie, Anglowie (pars Saxonii tak się zwała), Burgundowie alias Pomorczykowie, do Gallii i Hiszpanii, Brytanii, Italii i Afryki, Państw i zdobyczy szukając, z

krajów ruszyli się swoich, w te same czasy i tropy Wenedowie, potężny Naród, Sarmackie Kraje po nad morze Bałtyckie najechali i nazwali się SŁAWAMI albo SŁAWNEM! od tej sławnej cudzych Krajów inwazji, jako wywodzi Harknoch, lib. I. cap. I. A tak pod Imieniem tych SŁAWÓW includuntur Bułgarowie Rascy, Serbowie, Bośnacy, Karnowie, Kroatowie, Russowie, Podolanie, Wołynianie, Moskwa, Czerkasy, Luzatowie, Kaszubowie, Słężacy, Morawczykowie & imprimis POLACY; Cromerus lib. I. cap. I. de origine & rebus gestis . Polonorum. Pod SŁAWÓW, albo SŁOWAKÓW imieniem, oprócz POLAKÓW, CZECHÓW, MORAWCZYKÓW, inkludują Autorowie I-mo POMERANÓW, 2-do LEBUZIÓW, STODERANÓW, WILINÓW, to jest dzisiejszych Berlińczyków i Brandeburczyków. 3-tio Bryzanów, to jest Prignicensów, Perlebergensów. 4-to. Hawellanów i Helweldów, to jest Halwelburgensów dzisiejszych, 5-to Sudynów, to jest Szczecińców, a pod temi byli Wilszowie, alias Wilcy, od drapiestwa, albo Lutecowie, Welatabowie. 6-to Z Wilszów przerzeczonych, było pięć następujących Nacji, to jest Circipanowie, Wolganslensowie, Sudensowie, Demminensowie, Wilsnacensowie. 7-mo. Kiffinowie, na których miejsca nastąpili Guszgowienses, i Grypsiwaldensowie. 8-vo. Redariuszowie czy Ridariuszowie, czyli też Riadurowie, a ci są dzisiejsi Stolpensowie i Anklamensowie. 9-no. Tolenzowie, to jest Neobrandeburczykowie. 10-mo Warnawowie, albo Warinowie, Herulowie, Werlowie i Wendowie, alias dzisiejsi Rostochowczykowie, Buzowiensowie, Gustrowiensowie. 11-mo. Obotrytowie, to jest Mekerburczykowie i Swerinowie. 12-mo. Połabowie i Poławowie, to jest Razenburgensowie. 13-o. Wagryowie, na których miejscu Lubeccy i Adbelgurscy Obywatele. 14-o. Ranowie, albo Rugianowie. 15-o. Lingonowie, Linowie są dzisiejsi Luneburczykowie. 16-o. Sorabowie, Serbowie, zdają się być Serwastanowie, Lusatowie, Miśnensowie. 17-mo. Uchrowie albo Ukrowie, są Ukraińskiej Marchii Obywatele. 18

Daleminaowie, gdzie dziś część Misnensów osiadła. 19-o. Licikawowie w Lusacji olim mieszkali. 20-o. Susowie albo Śliuzowie, to jest dzisiejsi Ślęzacy. &c. A te wszystkie wyliczeni Populi byli Słowacy z innemi pomieszani Nacjami, o których Cromerus Kronikarz Polski, i Cliverius w Geografii całego Świata &c. Jeszcze pod SŁOWAKAMI, albo SLAWAMI, te się mieściły oprócz wyliczonych Populi, według Adama Bremeńskiego 1. Chizinowie. 2. Heweldowie. 3. Doxanowie, 4. Libuziowie. 5. Wilinowie. 6. Rotarowie, a ci najpotężniejsi, których Stolica olim RHETHRE, sedes Bałwochwalstwa, gdzie Kościół był czartom wystawiony, osobliwie ich Xiążęciu Redigast zwanemu; ale to Miasto i Bałwan zburzył Ś. Otto Biskup, Apostoł Słowiański w tamtych i bliskich Krajach. Ciż SŁOWACY, SARMATOWIE, HENETOWIE, trzy Narody, na Wschód idąc Słońca, z obu Stron Meotyckiego Jeziora, potężną Czerkassów ufundowali Nacją. Która w Mammelusach, branych z Czerkassów, aż do Egypckiego Tronu posunęła się. Stamtąd na Zachód i północ powróciwszy około Rha, vulgo Wołga, albo Wolha, i koło Thanais vulgo Don rzeki, aż do odnogi Wenedyckiej, Moskwę, Inflanty, Ruś białą rozmnożyła; a z tych wyszli Rossi, albo Roxani albo Roxolani, a generalnie mówiąc Moskiewska Nacja; Istria też i Dalmacja, Czechy, Morawia, Lusacja, Słowiańskie były Kraje; a Sławonia albo Sklawonia jest ich gniazdo.

SYROWIE w jedzeniu, napoju i cielesności excedebant, a przy tym lekkomyślni, w grach różnych zatopieni; stąd urosło przysłowie: Syrissare to jest rozpustnie żyć, miętkie życie prowadzić.

SYBARITAE, od Stolicy swojej Sybaris nazwani, Naród w wielkiej Grecji, to jest w Kampanii, w Włoszech olim bardzo sławny, po tym zbytnim w rozkoszach utopieniem światu głośny; sute stoły i nikomu niezawarte wystawiali, przed rokiem Gości na traktament do siebie zapraszający, aby przez rok z zamorza i odległych

Krajów Gospodarz się w victualia i w napoić solennie przygotował, a Gość się też w stroje bogate przysposobił. Wszelki rzemieśnik brząkający, stukający extra Miasta mieszkać powinien był; kogutów tamże wyrzucano, aby długiego i smacznego w puchach snu nic nie nieprzeszkadzało było. Mieli pod sobą cztery bliskie Narody, Miast 25 znacznych zawojowali, na Krotoniatów bliskich trzy kroć sto tysięcy wojska wyprowadzili, według Strabona. Ale namioniona rozkosz zgubiła ich, bo i konie przy trąbach i muzyce płaszać nauczyli; w tym Crotoniatae sąsiedzi wojnę im wypowiedziawszy, nie wojennych ale muzycznych zażyli instrumentów, wlot konie pod Sybarytami w tańce poszły, a. tak zniesieni, ledwo imię i pamięć o sobie zostawili.

TRAUZOWIE, Nacja w Tracyi vulgo Romani, gdy się im urodziło dziecię, sprosiwszy krewnych i sąsiad, ciężkie lamenta czynili, oplakując przyszłe dziecięcia tego nieszczęścia, choroby, kazusy, głód, ubóstwo; ale skoro umarł Człowiek, wszelkiej wesołości reprezentowali Scenę, iż zakończył mizeryą, do grobu go jako do tańcu z wesołością prowadzili.

TIBARENI zaś lud Scytów w Azji, miłe Osoby i kochane sobie, gdy podstarzeli, wieszali na szubienicach. Położnice Męszczynom na swoim miejscu leżącym usługiwały.

TONEM PHOAE byli ludzie, psa za Króla wenerujący, jego skinienia, ruszenie mając za wyroki i prognostyki; Dictionar. Historicum. W którym to kraju było, nie piszą Historycy, aby genti aut populo nieczynić ignominiam; bo może tego wieku być Gens politissima na tamtym miejscu.

U TROGLODYTÓW Afrykańskiej Nacji zwyczaj był dzieciom dawać imiona Bydłał alias Wołu, Krowy, że ich mięsem żyją, od bydłał też siebie zrodzonych być twierdzili. Jedni dawnych

wieków byli wielkimi moderatami w jedzeniu i w napoju, servando legem, jako Anacharsis radził: jeden kieliszek wypić ad extingvendam sitim, drugi ad hilaritatem, trzeci ad voluptatem, czwarty ad insaniam. EBULUS Poeta radził mniej, to jest jeden sanitati, drugi amori, trzeci somno. Białogłową widzieć pijaną, za równy z cudzołóstwem poczytano kryminał. Stąd całowania żon nastął zwyczaj, aby odorem dociekł Mąż, jeśli żona trunkowego niezżyła piżma.

WIELKI LINGWISTA BIEGŁY TŁUMACZ JĘZYKÓW

albo

SCYENCYA o JĘZYKACH ich ORIGINEM & declinationem
opisująca z wielu Autorów.

Po różnych NARODACH wyliczonych, zda mi się aptissime i connexe o Językach idzie materya, którymi discernuntur Narody. BÓG Wszechmogący jako stworzył Adama, wlał mu omnem Scientiam, oraz Język jego instruxit mową tą, która się Hebrayską potym nazwała od Hebra, przy którym samym tylko przy Wieży Babyłońskiej, in confusione Lingvarum Język pierworodny, alias najpierwszy, Adamowi od BOGA wlany, i Potomkom Jego komunikowany był został. Przy budowaniu zaś Wieży Babilońskiej, że to było superbum opus, aequataque Machina Caelo, próżnej ostentacyi fabryka, Nemroda BOGU obmierzłego

Inwencja i promocja, wszystka owa ludu niezliczonego mnogość, koło fabryki robiąca, Dekretem Pana BOGA Ultoris tanti ausus, ukarana pomieszaniem Języków, czyli nowych stworzeniem, gdyż Philo Żyd uczony bardzo Starożytny trzyma, że była tylko confusio Języków już będących na świecie, Hebrajski in sua puritate rezerwując, a nie nowych wlanie w onych niebożnych Architektów. Jednakże ta najpewniejsza sentencja, że przy Wieży Babyłońskiej wszystkie nowe urodziły się Języki, gdyż ab Origine Mundi, cały Świat był unius labii według Pisma Świętego; i ten Język był konserwowany w sprawiedliwym człeku, do Fabryki tej się nie implikującym, Heber nazwanym, Ojcu Falego.

Dopiero ile Familii było od Noego Synów trzech pochodzących, każdej Familii nowy dany jest Język. A że Familii od Jafeta, Sema i Chama poszło 72, tyle też i Języków urodziło się przy Wieży Babyłońskiej, według zdania Euzebiusza Epifaniusza, Prospera. Pererjusza, cytującego po sobie Hieronima, Arnobiusza, Origenesa.

A tak przy nowych Językach jakaś urodziwszy się diffidencja, dała okazją każdej Familii Novas Colonias szukania w obszernym Świecie. Lingvarum diversitas, hominem alienat ab homine, mówi Ś. Augustyn. Tegoż jest zdania i Claudius Marius mówiący: Gentem lingua facit. Różność tedy Języków różność serc i Nacji kreowała na świecie.

HEBRAJSKI Język bierze prym, jako najpierwszy na Świecie, o którym, lubom dopiero mówił, i to leszcze dicendum & addendum restat: że on najlepiej i genuine każdej rzeczy wyraża naturę, propriissima vocabula wszelkim rzeczom akommodujący, bo od samego Boga Adamowi pierwszemu człekowi inspirowany; być tedy musi w tym Języku każda denominacja, istotę i naturę in ipso sono należycie wyrażająca.

Corrumpitur przy tym najwyborniejszy Język, per usum terminów Cudzoziemskich, jako się najbardziej u nas praktykuje w Polsce; o których liceat mówić: Exterorum Vos mores & disciplina delectat. Patrios mores exosiestis. Mając dość dobre Ojczyste terminy, Cudzoziemskimi słówkami, jak wrona Ezopowa różnych płatków piórkami, stroi się. Stąd w Polsce na Pańskich Dworach Ekipas, depans, wojanżować, forysterować, Lauffer, Kuffer, nasłuchasz się. Gdyby to terminów Polskich na expresją rzeczy wyliczonych był defectus, wolno by i Cudzoziemskiego zażyć słowa, i to cum venia. Jedyna tylko Łacina Polskiej mowy, ile in publico była zawsze okrasą od panowania u nas Stefana Batorego, dobrego Łacinnika, który chcąc z Polskiego Senatu tollere ruditatem i do traktowania Łacińskich nauk negligentiam, obligował się żadnej nikomu nie konferować Godności, póki by do niej per gradus Scientiae i Łaciny nic wstąpił. Jakoż w Mowach Sejmowych i Sejmikowych, Weselnych, Pogrzebowych, kto się zna na stylu Oratorskim i dobrej aplikacji Fragmentów i Sentencji Łacińskich, było co zawsze admiirować w Polsce. A gdybyś w też mowy Francuskie, Niemieckie, Hiszpańskie rzucał Polaku terminy, risum, non aplausum odniósłbyś, bo to jest novitas; consequenter i w dyskursach familiarnych, że często Cudzoziemskich zażywasz terminów, Język Ojczysty i swój psujesz; Patriotą będąc jesteś Cudzoziemcem, bo cię drudzy nie rozumieją. Tak w Moskwie, lub grubym Narodzie, że Patriam Lingvam obserwować w mowach publicznych, w Pismach, prawach i Edyktach cautum lege, jest tam copia verborum genuine rzecz każdą i naturalissime efferentium. Daleko bardziej in Politissima Gente Polona, a czemuż by być nie mogła Ojczystych terminów abundantia, wszystkich rzeczy expressja, żadnego oprócz Łacińskiego, i to ad culturam tylko, nie zażywając, wstępując w ślady dawniejszych Polaków ten tryb obserwujących?

Ludzi wesołych i światowych Levia & Jovialia kontentują.

Kto nazbyt w czym zeluje tego potym żałuje.

Turczyn Hali tej akcji nie pochwali.

Nie każdy zgodny do parady sposobny do porady.

Ta jest gra Fortunna jednym Tron, Drugim trunna.

PARONOMAZIE albo, SŁÓW PODOBIENSTWO Z których Ja nieudolny Kompozytor, następujące poformowałcm Sentencje

Takie Lusus Verborum tu propono swoje, i różnych Autorów, ode mnie excultos :

Regit, gerit

Stąd uformuj period: Nie tylko Imść chwalebnie Wojskiem regit, ale też sam dzielne akcje gerit.

Turcam, Trucem

Z tego formuj: trzeba contra Turcam, agere Trucem

Laurea, Aurea

Piękny to gradus Laurea, ad Auream coronam, jako Niezwyciężony uczynił Jan III Król Polski.

Thynni More videre, to jest zyzem patrzyć, albo jednym okiem: Tuńczyk bowiem ryba jedno oko ma widoczne, na dół nim patrząc, drugie ślepe.

Rana Syriphia, to jest mało mówiący: Jest miejsce, gdzie żaby nie kraczą, lecz są milczące.

Cornix alba, to jest Nowalia. Białego kruka nikt nie widział u nas.

Aristigiton claudicat, mówi się, gdy kto słabość zmyśla, albo defekt, by nic nie robił.

Cavere Thoracem, to jest nie censurować drugich, Thorax góra była, na której Daphias Grammatyk obieszony za censurowanie, teste Strabone.

Indoctior Philonides, to jest prostak, Idiota nieuk: Philonides ten nic nie chciał umieć.

Boliti paenam luere, to jest za fraszkę być karanym: Boliton jest gnój z Greckiego, na którego z podwórza cudzego zabranie Solon surowe napisał prawo.

PROVERBIA albo PRZYSŁOWIA WYBORNE,
aby ich czytając Czytelnik w Autorach, rozumiał, i wiedział gdzie, i kiedy zażyć.

Wyrwał się jak Filip z konopi, to jest, gdy kto co nie a propo mówi: Filip, ze wsi własnej Konopie, będąc za Augusta I Posłem na Sejmie Piotrkowskim, w swoim odezwał się interesie; krzykniono: Panie Filipie, z konopi wyrwałeś się, jako pisze Cnapius in Adagiis.

Stroi Baba Firleje, kiedy w czubek naleje, to jest: że Królowa Polska Bona będąc na Panów Firlejów łaskawa, kiedy była dobrego humoru, najwięcej Im rozdawała i ich bogato stroiła, mając ich przy boku swoim.

KRÓCIUSIEŃKA

od STWORZENIA Świata aż do Narodzenia Pańskiego

CHRONOLOGIA

Rzeczy innych cale potrzebnych, drugich przedziwnych
WYRAŻAJĄCA SERIEM

NB. Przestrzegam, że Authores w Chronologii, Anatomii i Botanice niezgadzą się; zaczym proszę ich, i mnie nie censurować.

Roku od stworzenia świata

ADAM i EWA od BOGA Kreowani ex limo terrae Roku 1

POLIGAMIA, albo Wielożeństwo wzięło originem od Lamecha, mającego ADE, a po tym SELIĘ żony Roku 2

Pierwszy na Świecie ADAM Zwierzętom i wszystkim rzeczom podawał imiona 2

Pierwszy na Świecie urodził się KAIM 6

Pierwszy z Ludzi, Primogenita, albo Pierwiastki Owiec swoich BOGU Ofiarował i oddał ABEL, Pierwszym tenże był Oraczem, Pierwszy Owiec Pasterzem, Pierwszy z Ludzi umarł 130

Pierwszej na Świecie Wojny authores Kaima Potomkowie 461

HENOCH przeżywszy lat 365 do Raju przeniesiony ... 922

ADAM Mundo Coaevus, Rówieśnik Świata, to jest mający lat 930 umarł 930

NOE Patriarcha urodził się 1056

W też czasy za Noego byli Olbrzymi, Gigantes autem erant super terram in diebus illis. Gen. 6, to jest około Roku ... 1536

NOE pierwszy Wino sadził, tłoczył i nim podpiał sobie..... 1671

Za Noego Potop Świata z deszczów 40 dni, 40 nocy padających, 15 łokciami nad najwyższe góry podniesiona woda, mający dni 375 był Roku 1656

ESUS CARNIUM, nastał po Potopie 1685

SALE spłodził Hebra, od którego Hebrajski język ... 1753

Pierwszy Dział Krajów Świata stał się na trzech Noego Synów, to jest na Sema Azya, na Chama Afryka, na Jafeta Europa 1788

Wieża Babyłońska poczęła się murować 1909

Abram, to jest Pater Excelsus urodził się z Tary, Antenat i Ociec Messyasza CHRYSTUSA obiecanego 2039

Abram Obrzezany, od tych czas Abraham, to jest Pater mullitudinis zwany. A tak tego Roku Lex Circumcisionis jest wniesiona. 2138

Melchisedech pierwszy na Świecie Kapłan i Król . . . 2118

Izraelitowie poszli do Egiptu z Jakubem i całą Familią Roku
..... 2288

Ciż Izraelitowie wyszli z Egiptu Roku 2513

Gdzie nota, że choć Pismo Ś. mówi, że 430 lat bawili w Egypcie
Izraelitowie, tedy rozumieją Ojcowie Święci przez te lata całą ich
Peregrynacją, nie tylko Egypską.

PASCHA Żydowska, inaczej Pasche, instituitur i Baranka
pożywianie Roku. 2544

Pierwsze obchodzenie Anni Sabbatici, to jest co siedm lat
pauzowanie od Orania i Siania (aby też i ziemia Sabbatizet) było
..... 2595

Ilium albo Troia, założona od Troesa 2600

Ilium spalone od Greków 2800

Pierwsze Anni Jubilaci obchodzenie, to jest co lat 50, alias po
leciech siedm (kiedy pauza i odpoczynek był od BOGA
pozwolony, w której sobie Izraelitowie długi darowali i Possesję
oddawali) było 2637

Debbora Prorokini, nad Mężów Heroina, Judicabat Populum &
sedebat sub palma, na Górze Ephraim Sądy odprawując . . 2760

Homerus Poeta urodził się 2900

Saul oślic szukający, od Samuela Proroka na Króla namazany

..... 2961

ARKA Pańska od Filistynów wzięta, Dagona Bożka skruszyła, 50 tysięcy Betsanitów trupem położyła (nie uczciwie patrzących na nie) i Ozę Kapłana 2939

Salomon od BOGA wziął Mądrość i Bogactwa 3022

Salomon założył Dom Boży 3023

Salomon rzucił fundamenta na Bałwochwalnicę Bożków Metres swoich 3054

W Królestwo Izraelskie Bałwochwalstwo wprowadził Jeroboam Król, Syn Salomona 3061

Aza Król też zniósł Bałwochwalstwo, jako Bogobojny 3080

ELIASZ, Prorok Wielki, ognistym wozem wzięty do Raju 3139

JOAS lat siedm tylko Wieku swego mając, Królom uczyniony 3157

Romulus, Fundator Rzymu, urodził się Teste Kirchero 3214

Amos Prorok Dziesięciu Pokoleniom za lat 659 niewolę obiecuje 3249

Rzym od Romulusa założony 3230

Tenże Rzym według Varrona inakszej supputacji wziął swoje fundamenta Roku od Stworzenia Świata 3251. dnia 21. Kwietnia

przed Narodzeniem Pańskim 749

Jeruzalem od Chaldejczyków wzięta i Królestwo Judzkie lat 485 stojące, upadło 3446

Septuaginta Hebdomades Daniela Proroka nastąpiły przed Chrystusem laty 453 albo według Drugich 555. Nie co inszego są, tylko siedmdziesiąt tygodni lat, alias 490, po których skończonych, obiecuje BÓG Danielowi wyzwolenie Świata z Niewoli grzechu, śmierci i czarta przez Messyasa CHRYSYUSA, Et ungatur Sanctus Sanctorum; Danielis 9. Zdaje się Autorom, że zaczęte te Hebdomades Roku 3393

Dom Boży, który stał lat 424, od Nabazardy spalony . . 3447

Taż Świątynia Boża po wyjściu z Niewoli Izraelitów restaurowana 3518

PLATO Filozof, nazwany Divinus (Teste Kirchero) urodził się 3615

ARISTOTELES, Princeps Philosophorum, urodził się, Teste eodem 3565

Alexander Wielki, Król Macedoński, Helluo Regnorum, urodził się 3595

Alexander Wielki Daryusza Króla Perskiego zwyciężył, sto tysięcy Piechoty, Jazdy dziesięć tysięcy zbiwszy, a z ludzi Alexandra Wielkiego pieszych padło Żołnierza 300 a Jazdy 150. Wiktorya ta była 3721

Alexander Wielkie umierając między swoich Państwo podzielił

Roku od Stworzenia Świata 3731

PTOLOMAEUS Philadelphus, Król Egypski, chcąc prawdy dociec in rectitudine Biblii Septuaginta duos Tłumaczyów zebrawszy z Dwunastu Pokolenia, z każdego po sześć najmędrszych, i osobno ich każdego zamknawszy, kazał im tłumaczyć Pismo Święte; factum, że jakby uno Ore & Calamo napisali, tak się zgodzili w Interpretacji, około Roku 3837 a przed Narodzeniem Pańskim 279.

CHRONOLOGIA, albo KRONIKI DRUGIE osobliwsze Rzeczy i Ewenta wyliczające.

Od Rewelowanego Światu Zbawienia, alias od CHRYSZTUSOWEGO Narodzenia aż do naszych czasów.

Podczas Narodzenia Pańskiego na całym Świecie pokój wieku pierwszego. Tegoż Roku popis całego Świata z rozkazu Augusta. Gdy do Egiptu uchodził CHRYSZTUS z MARYĄ i JÓZEFEM, Drzewo Brzoskwiniowe nakłoniło się, tak zawsze po tym stojąc, chorym, liściem swoim medendo. Wchodzącemu zaś do Egiptu samego wszystkie Bałwany padły in adorationem. O tej adoracji testantur Athanasius, Origenes, Eusebius, Baronius. Co się działo wieku pierwszego; w krotce po Narodzeniu Pańskim.

Tegoż Wieku Roku Pańskiego 20 w Azji Miast 13 upadło trzęsieniem ziemi. W Mieście Fidewatów Amphitheatrum zawaliwszy się, 50 tysięcy ludzi to pobiło, to pokaleczyło, Roku Pańskiego 28

Pan CHRYSZTUS list pisał do Abagara; Króla Edessy, Roku
31

MATEUSZ Ewangelista pierwszy, swoją napisał Ewangelię Roku

Pańskiego ... 41

Symbolum, albo Skład Apostolski wydany Roku 42

Imię Chrześcijan urodziło się w Antiochii Roku 43

Pierwsze Koncilium złożone w Jeruzalem przez ŚŚ. Apostołów
..... 48

Anneusz Seneka, Hiszpan Filozof, skryty Uczeń Chrystusów (ut
supponitur) puszczaniem krwi w Wannie z rozkazu Nerona umarł,
Roku . . 56

Tegoż wieku Tytus zburzył Jerozolimę, wygubiwszy Żydów
jedynaście kroć sto tysięcy, a w Niewolę zabrawszy
dziewięćdziesiąt i siedm tysięcy, Roku 72

Nero, chcąc sobie Troi reprezentować incendium, Rzym zapalić
kazał, Roku Pańskiego, Teste Jacobo Gvalcerio Soc. Jesu
66

Pantheon, Kościół Bogów w Rzymie Piorunem spalony, Roku
..... 112

Wieku Pierwszego Niedzieli obserwowanie postanowione,
Suchedni czworo pościć przykazano, Domek Nazaretański
Najświętszej Panny w Kościół zamieniony od ŚŚ. Apostołów,
Obrazów Najśw. Panny malowanie i szanowanie tegoż wieku
wniósł Ś. Łukasz. Liturgii, albo Mszy Świętej odprawowanie
szerzyło się. Wody Święconej usus bardziej ustanowiony od
Alexandra Papieża, około Roku 132

Thelesphorus Papież trzech Mszy celebrationem na Boże

postanowił Narodzenie, Roku Pańskiego 147

Święta HELENA, Konstantyna Wielkiego Matka, Drzewo Krzyża
Ś. Znajduje, Roku Pańskiego 225

Rzym od Założenia swego Rok tysięczny celebrował, Roku
..... 294

Konstantyn Wielki przeciw Maxencyuszowi idąc, na Niebie
widział Krzyż jasny z słowami: In hoc Signo vinces, dlatego
Chorągwie, Tarcze, szyszaki Krzyżem Ś. poznał i otrzymał
Wiktorię z Maxencyusza, sto tysięcy jego zniósł Wojska, swego
człeka i jednego nie straciwszy, Maxencyusz w Tyber się wrzucił
Roku Pańskiego 312

Symbolum Ś. Athanazego alias Skład Wiary o ŚŚŚ. TRÓJCY onże
sam skomponował i napisał roku 340

U Atrebatów w Francji wełna z deszczem padała, Roku 371

W Carogrodzie tak wielki Grad padał, że ludzi zabijał, Roku
..... 379

Julianus Cesarz Apostata na Wojnie Perskiej zraniony, krew ku
Niebu swoją rzucając, mówił: Vicisti Galilae, vicisti, Chrystusa
temi słowy bluźniąc roku 363

Na Insule Rhodus, w Mieście Gaza, gdy była Processya z
Krzyżem, Bałwan Wenery na śród Miasta stojący obalił się z
pobiciem kilku ludzi. Do tej Wenery modliły się Damy, za których
iść mieli Mężów, i przez sen były informowane, R. 401

W wschodnim Państwie we Wsi Meltina, w Lilibei Krainie, na

górach w lasach w małym Kościółku do Chrzcielnicy woda na Wielkanoc przychodziła, choć tam żadnego nie masz strumyka; ale że się Grecy omylili w czasie Celebrowania Wielkiej Nocy, ta Woda nie pokazała się, aż innego dnia, Teste Baronio, Roku

417

TRISAGIUM, to jest Pieśń Trój Święta Sancte DEUS, Sancte Fortis, Sancte & Immortalis, Miserere nostri wzięło stąd początek. Za Cesarza Teodozjusza i Patryarchy Procha, czyli Patrokła, ciężkie było w Carogrodzie trzęsienie Ziemi, którym 57 Wież obaliło się. Ludzie z Miasta wyszli na przedmieścia. Wtem dziecię z między nich porwane na obłoki, i znowu spuszczone, oznajmiło, że w Niebie te namienioną śpiewaną słyszało Piosnkę, które jeno śpiewać nabożnie poczęli, trzęsienie ustało Ziemi. Dziecię umarło owe, jako świadczą Marcellus, Nicephorus, Damascenus, Baronius. Działo się Roku ...

446

ARKADYUSZ Cesarz gdy szedł na Persów, na szatach Wojska jego Krzyże się pokazały, tegoż Wieku.

W Carogrodzie Malarz jeden CHRYSSTUSA Pana gdy chciał namalować jak Jowisza, ręka mu uschła, stało się około Roku

450

ZENO Cesarz, pijany, od Żony swojej Aryadny żywo pogrzebiony, Roku

491

OLIMPIUS w łaźni bluźniąc ŚŚŚ. TRÓJCE, oczywiście ognistym z Nieba postrzałem zabity, Roku

503

Baroniusz zaś ten cud kładzie sub Anno

494

ADRYANUS, Biskup Carogrodzki, inną cale formą od Katolików

gdy chrzcić zamyśla ludzi, woda z Krzcielnicy zniknęła, Roku 506

W Dardanii, Azyatyckiej Prowincji, alias w Troi Królestwie, 24 Miast trzęsieniem Ziemi upadło, a dwieście się zapadło, Roku 518

W Turonie Mieście Francuskim gdy chleb krajano, krew się z niego lunęła, Roku 583

W Francji jednego szalwierza czart opętał, gdy w lesie drwa rąbał. Ten czynił się Chrystusem, futura opowiadał, chorych leczył, złoto, srebro, dane sobie ubogim rozdawał. Przybrał sobie Żonę Maryę. Biegli do niego Świeccy i Duchowni, mając go za Proroka. Zabity po tym, a żona jego Czarnoksięstwa i zdrady odkryła, roku 595

Mahomet Niezbożny urodził się w Arabii, w Mieście Mesze, R.. 597

REGINA Caeli Letare skomponowane od Ś. Grzegorza Papieża, Roku Pańskiego 590

Tegoż Roku Litaniae Maiores na Fest Marka Świętego, od tegoż Grzegorza Papieża uchwalone.

Cezarea, Królowa Perska, przybyła z Mężem do Konstantynopola, mając z sobą 40 tysięcy Wojska, gdzie wszyscy Wiare Świętą przyjęli Chrześcijańską, około Roku 683

Wieku siódmego Herakliusz w Afryce przywitany Cesarzem, Obrazami CHRYSTUSA Pana, Matki Najświętszej uzbrojony, je mając z sobą, Fokę Nieprzyjaciela zwyciężył na Morzu. Tychże

czasów od Kozdroasza, Króla Perskiego, powtórnie zaczepiony, poleciwszy Wojsko swoje Aciei Castrorum Ordinatae, to jest Matce Najświętszej, znaczną odniósł wiktorię.

Bazyлиз, Cesarz Wschodni, udanego mając Syna Leona, przez Santabarena Czarnoxięznika, jakby on zabić miał Ojca, i że na to żelazo nosił w obuwiu, na polowaniu (a te było na zwierza nagotowane) wsadził do więzienia, w tym Panów solennych traktował bankietem, podczas którego Papuga wyraźnie, wymówiła: Heu! Heu! Leo. Czym przestraszeni Goście, instancjowali do Cesarza za Leonem, działo się to koło Roku 886

Było Koncylium w Akwizgranie, na którym uczynioną konfirmacją wszystkich Donacji Kościołowi Rzymskiemu od Karola Wielkiego, Pipina i Ludwika poczynionych, która Donacja po tym in Jus Canonicum inferowana, Roku 816

W Francji extraordinaryjnej wielkości grad spadłszy, wielu ludzi i bydła pozabijał. W ten czas że bryła z obłoków lodu upadła na ziemię, na stóp 15 długa, na 6 stóp szeroka; a na dwie stopy gruba, Roku 824.

W Brixii Mieście, w Włoszech, całe trzy dni krwawy deszcz padał, Roku Pańskiego 869

W Anglii, w Mieście Wintonia, Krucyfix przemówił podczas Koncylium, Roku Pańskiego 975

W Niemczech na obłokach Wojska ogniste widziano, aliści wkrótce Grecy wyszedłszy, Apulię i Kalabrię wzięli, R. P. 979

JAN XIII Papież, Dzwon wielki in Laterano gdy na Wieżę podnoszono, przeżegnał, stąd powstała Ceremonia Benedicendi campanas, Roku Pańskiego 966

Z Rusi zebrawszy się Wojska z Tatarami i Bułgarami na trzykroć sto trzydzieści tysięcy za Jana Zemiski, Cesarza Greckiego, na Carogród uderzyli; ale rozproszeni, a Król Bułgarski Borys wzięty w niewolę, Roku Pańskiego 971

Antiphonę Salve Regina Ś. Piotr Biskup Kompostellański w Hiszpanii skomponował. R. P..... 959

W Francji z deszczem Pszenica i rybki padały. R. P. 990

Antiphona Alma Redemptoris Mater złożona, około R. P. 1031

W Xiężycu pokazał się Krzyż w pośrodku, Teste Ravisio, R. P. 1157

Za Wodza Dominika Michała Weneta Morze na dwie mili krwią było zafarbowane, jako świadczy Książka Gladius contra Turcas Roku Pańskiego 1124

W Paryżu Młodzian spowiadając się, gdy z płaczu i łkania grzechów wyrazić nie mógł, z rady Spowiednika napisał, a gdy czytać dla płaczu nie może, oddaje kartę Spowiednikowi, a ten zmazane na niej serdecznym żalem widzi grzechy, Teste Caesario, Roku 1191

Na Niebie pokazało Się pięć Xiężyców, jeden w pośrodku Nieba między Gwiazdami, a cztery od czterech Części Świata, Teste Kwiatkiewicz, Roku 1200

Hrabia Namurceński, Filip, przed czterema Opatami czyni Spowiedź z takim płaczem, że Opatów rozkwilił; na końcu powróż włożywszy na szyję sobie, prosił, by go po ulicach włóczyli, mówiąc: Żyłem jako pies, słuszna, abym jako pies umierał, Teste Caesario, Roku Pańskiego 1218

Od Albigenów Heretyków głowy mając ucięte sześciu Dominikanów na Wojnie, też głowy swemi rękami do Klasztoru zanieśli, Teste Kwiatkiewicz, R. P. 1229

Słońce tak się było zaćmiło w same południe, że Gwiazdy jak w Nocy widać było, Kwiatkiewicz Testis, Roku..... 1239

W Kremonie Mieście Włoskim w Klasztor Świątego Gabriela, gradu sztuka wpadła, na której Krzyż i Twarz CHRYSYUSA była wyobrażona i JESUS Nazarenus napisano. Gdy się ten Lód topił, kroplami ślepy uzdrowiony; Vincentius Histor. lib. 30. Roku 1240

HUGO Kardynał Zakonu Kaznodziejskiego, admirande pracowite Opus, to jest Bibliorum concordantiam, z pomocą pięciuset Mnichów skoncyrował, to jest ile jest słów wszystkich w Starym i Nowym Testamencie, i ile razy położone, wszystkie, przez Alfabet rozłożył, Księgę, Rozdział, Wiersz, specyfikując, R. P. 1250

W Toletańskim Powiecie w Hiszpanii, rozprzeźniając Żyd winnicę swoją, w skale znalazł Księgę z kart drzewianych pisaną po Łacinie, Grecku, Hebrajsku, inter caetera było: Syn się Boży narodzi na Świecie z Panny MARYI; i ucierpi za Zbawienie ludzkie. Żyd ten nawrócił się z całym domem. Roku Pańskiego 1260

Matylda, Hrabina Olendcrska, naśmiewając się z ubogiej Białogłowy z Dwojgiem dziećmi żebrzącej, tyle porodziła dzieci, ile dni w Roku, to jest 365, które razem chrzczył na tacy Otto Biskup Trajektański, dawszy Mężczyznom Imię Jana, a Białogłowom Elżbiety, Teste Kwiatkiewicz, R. P. 1275

W Włoszech trzęsieniem Ziemi 70 Miast zapadło się, jako świadczy Długosz Roku Pańskiego 4 Aprilis 1279

Alexander Król Szkocki, w tańcu na weselu swoim z drugą żoną swoją, widział jasnokościstego bez ciała umarłego, że kończył koło taneczne, a Królowi śmierć wkrótce prognostykował, jakoż tegoż Roku kark złamał R. P. 1296

W Anglii na Synodzie Prowincjalnym Wielki Piątek i Dzień Zaduszny Świąć jak największe Świąto postawiono, R. 1328

Student w Lubece zasnąwszy, siedm lat spał, Kwiatkiewicz, R. P. 1376

Na Morzu Holenderskim do Batawów Monstrum na kształt Niewiasty przyplłynęło, złowione; chlebem, mlekiem żyło, przedło, Krzyż Świąty czyniło, między ludźmi chowane, po kilku lat umarło, Roku 1403

Alphonsus Tostatus Biskup Abulenski, od Mądrości i Nauki Miraculum Mundi nazwany; Ecce Stupor Mundi qui scibile discutit omne. Tomów 14 na Ś. Pismo napisał, R. 1442

Jan Huniades Wojewoda Siedmigrodzki, wielki Turków Wojennik, umarł Roku Pańskiego 1456

Mahomet II wziął Konstantynopol 27 Maja na Zielone Świąta, Roku Pańskiego 1453

SIXTUS IV nakazał Fest Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny obserwować, Mszę Świętą i pacierze i nazaczywszy, przeciwnych tej Sentencji wyklinając..... 1476

W Anglii nastąpiła była choroba, in spatio 24 godzin ludzi zarażająca, Sudor Anglicus nazwana, Thaurus lib. 6. Roku 1486

Biblia na Rozdziały podzielona. Roku 1240 na wiersze, Roku 1516 Jutstinianus Codx; alias Prawo Świeckie, dokończone Roku 529, promulgowane roku ... 1533

Za Pawła III Papieża znaleziony Grób Tullioli, Córki Cicerona, i Lampa czyli Kaganiec gorejący lat 1500 (jako się miarkowali, od jej śmierci do życia tego Papieża) Roku Pańskiego, Teste Szentywani 1534

Concilium Tridenckie skończyło się Roku 1563, trwało lat 18, które zaczęło się Roku 1545

Carogród przez 4 Miesiące trzęsieniem ziemi był kołatany, Roku Pańskiego 1546

W Niemczech Niewiasta opętana była od Dwunastu tysięcy sześćset diabłów, od nich przez Exorcystów uwolniona, R. 1583

W Sycylii trzęsienie ziemi w kwadransie zawało Miast 50, Wsi 100. Roku 1585

Hiszpani Zelantes o przyczynienie Honoru Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, sprawili obicie taxowane 80 tysięcy Czerwonych złotych, złotem tkane; na którym kamieniami drogiemi wyrażone były litery: Beata Virgo Concepta est sine peccato, stało się to około Roku 1621

W Francji, Niemczech, Polsce, Węgrzech, taka zaraza była powietrzna, że ledwie trzecia część ludzi została, Roku 1623

Karol XII Król Szwedzki, audens plurima, w Norwegii w oblężeniu Miasta Fridenball zginął, R. P. 1718

Zajęte Powietrze, trwało lat 50 na cały Świat, Roku 1644

W Włoszech, Anglii, Hibernii, owszem w całej Europie głód taki afflxit ludzi, że szczury, koty, własne dzieci na pokarm brali, trupów jedli Roku 1639

W Włoszech było Dziecię siedmiu letnie, wszystkie języki umiejące, de omni scibili odpowiadające mądrze, a to działo się arte magica, bo miało Czarnoxięźnika Pedagoga 1645

Traktaty Karłowieckie, to jest pod Karłowiczem w Sklawonii między Leopoldem Cesarzem i Portą Othomańską zaszły, Roku Pańskiego 1699

Pierwszym Królem Pruskim dopiero Kreowanym z konsensem Leopolda Cesarza i Monarchów Europejskich Fryderyk III Margraff Brandeburski, Roku 1701

W Neapolitańskim Królestwie, w Mantuańskim i Medyolańskim Xięstwach, w same Zapusty trzęsieniem ziemi około 60 Miast obaliło się, Roku 1703

Traktaty Alt Rastadzkie, alias w Alt Rastadzie Mieście Saskim; między Najjaśniejszym Augustem II Polskim, i Karolem XII Szwedzkim Królami stanęły, R. P. 1706

Traktaty Pokoju Passerowickie w Serbii, między Cesarzem, Porta i Wenetami stanęły, Roku 1718

Wieku Siedmnastego wystawienie Kolumn ku czci Matki Najświętszej, od Pobożności Austryaków wprowadzone w Imperium, którego Autorem Ś. JAKUB Apostoł, zdaje się być w Hiszpanii wkrótce po śmierci Chrystusowej.

POWIETRZE I GŁÓD W POLSZCZE

POWIETRZE zaś było tych lat ciężkie w Polsce: 1205 Roku, 1211 skończyło się; trzy letnie ciężkie Roku 1312 w Prusach i w Litwie, Teste Schutz. Roku 1358 przez sześć Miesięcy prawie połowę Polaków wymorzyło, najwięcej Szlachty i Majętnych. W samym Krakowie 20 000 tysięcy ludzi wymarło. Teste Cromero. Roku 1424 tak ciężkie było, że Władysław Jagiełło z królową i Witoldem Xiążęciem w lasach mieszkali, Teste Herburto. Roku 1456 w Gdańsku 20 tysięcy wymarło, Teste Curicken. Roku 1548 w Gdańsku 40 tysięcy wymarło. Roku zaś 1602, tamże wymarło 18 tysięcy. Roku 1652 w Krakowie wymarło 36 tysięcy. Ludzie do lasów, a bestye do wsiów i Miast szli, trupy jeść ludzkie, Teste Kochowski. Roku 1704 w Lwowie na dziesięć tysięcy wymarło; ze Lwowa po Polszcze kilka lat grasujące. Roku 1709 w Gdańsku 26

tysięcy, w Warmii 12 tysięcy. Roku 1710 w Wilnie Chrześcijan zmarło 20 tysięcy, Żydów 4 tysiące. Tegoż Roku i po innych Krajach Polskich grassowało. Roku 1620 pokazało się w Lwowie.

GLÓD Ciężki był w Polsce tych lat: Roku 1220 trzy lata trwający, z deszczów wielkich, Teste Cromero. Roku 1310 z tejże okazji. Roku 1312 trzyletni tak ciężki, że ludzie dzieci jedli i trupów z szubienic zdjętych, Teste Miechowita. Roku 1315 także Głód, Teste Cromero, Długosso. Roku 1404 z racji ciężkiej i długiej Zimy, że ludzie z liścia sobie pożywienie robili, trupów jedli, inni szli do lasów na pożarcie bestyom. Na Rusi Białej psy na ludzi porywali się i jedli, Teste Kojałowicz. Roku 1570 w Wilnie 25 tysięcy ludzi z głodu umarło; a Szlachcica jednego Zboże w węże się obróciło. Roku 1638 na Podolu Miarę żyta sprzedawano po 24 złotych; liście z Drzewa z korą mieszano, żywiąc się; Ex Manuscriptis. Roku 1699 na Wołyniu Miara żyta była po 45 złotych, Korzec Pszenicy po 50 złotych, owies po 18 złotych, Teste Rzączyński. Roku 1710 miara była żyta po 60 złotych, konie zdechłe, psów, kotów jedli ludzie, karczmarze gości na pożywienie sobie zabijali. Dwadzieścia i dwa tysiące ośm set sześćdziesiąt dwa trupów pochowano wtenczas, Teste Załuski.

KTÓRY WIEK, CZY STARY, CZY NOWY POLEROWNIEJSZY?

Jeszcze za czasów mądrego Salomona Eccles. 1. nihil sub Sole novum. Filozofia też ma walną dysputę; czyli dantur de novo scientiae; i konkluduje, że tylko dantur reminiscentiae, alias już na świecie byłych rzeczy jest przypomnienie według zdania wielu. Nad tym ni sobie ni Lektorowi nie suszę głowy; wywiode wiele starożytnych i nowo inwentowanych rzeczy; a czytelnik

niech wniesie konkluzją: czy dawny, czy terażniejszy wiek ma więcej poloru. Wiek starożytny, będąc światu coevus, tyle lat liczący, ile świat od swego stworzenia, to jest 5700, wiele nabył experiencji, wiele rzeczy zinwentował nowych, które z czasem zastarzały się i spowszedniały, z tej to racji Consilium in senibus est Thales Mędrzec spytany, co jest najmędrszego? odpowiedział: Tempus. Wiek młody wieku starego przez setne generacje jest potomek; cokolwiek ma inwencji, jest to, co już było, ale się uprzykrzyło i zapomniało. Na początku świata pierwszy nasz Rodzic Adam infusas mając scientias, Synom, Wnukom, Prawnukom tych komunikował, a ci swoim Sukcessorom, jeśli nie same też sciencie i artes, to przynajmniej w naturze sposobność, industrią, dowcip obrał, że łatwo sobie przypomną co umieli, albo umieć przyzwoita, albo honestum est lub utile. Cokolwiek w Ekonomice Gospodarskiej i politycznej, jako też w agrykulturze jest perfekcji, wiek starożytny nam podał, czego wiek młody jako gotowego pilnuje, aby szło ad amussim, lub się też wydoskonalilo. A czy jest tych wieków taki zelus, tak żywa wiara, ochota cierpienia i wiele czynienia dla Boga? Lapidati sunt, secti sunt. Nie masz Męczenników, Tyranów aż nazbyt w Chinach, Japonii, Anglii, Hollandii, a rezolwowanych iść w ich okrutne ręce, mało. A ktoby teraz krew lał, fortunę, zdrowie tracił, na lat kilka, kilkanaście, od żony, dzieci się oddalił i od własności, a windykował miejsca Święte, grób, Jeruzalem? A to czynili starzy Katolicy; nie sto tysięcy ich zginęło, utonęło, w więzieniu pogniło. A gdzie owa Dewocja? Ewangelii Świętej obserwancja? że podczas jej czytania Polacy szabel dobywali, parati będąc sangvinem fundere. Klasztory, Kościoły fundowali wielkimi bogactwy, Funduszami, dobrami nadawali. Pewnie wiek dzisiejszy Luterską, Kalwińską zarażony Herezyą, wstydzili się modlić, Boga adorować, czynić na Chwałę co jego świętą. A kto sławne one cuda świata, to Babilońskie mury obszerne wysokie, to Kolos Słońca, to Pharum albo Latarnią Egipską? kto

Piramidy Egipskie, na miejscu starożytnego Miasta Memphis stojące, powystawiał, jeżeli nie starożytne czasy, expensu i prac niezałujące? A kto wieżę Babilońską, na milę Niemiecką, już wysoką, według Ś. Hieronima, podniósł? jeżeli nie wiek stary. A który terażniejszych czasów chciałby czyli ad fastum czyli ad immortale factum, taką, jaką Nabuchodonozor Monarcha Babiloński, wystawić złotą statuetę, wysoką łokci 60, grubą łokci 6. Wiek to siwy czynił takie dziwy.

Francuzi strzelbę nazwali bombardam że wydaje w strzelaniu bombum, & ardorem. Jeżeli tylko i tej inwencji nie mamy przyznać wiekowi dawnemu; gdyż constat z Geografów, że inventiosi Chineńczykowie od lat tysiąc kilkaset, strzelby zażywali, pewnie prochem, nic grochem nabitej. Tej samej Nacji i druku inwencja jest od Autorów przyznana: jakoby po Chrystusa Pana Narodzeniu w lat 50 wynaleziona; toć wiek nowy niema sobie tego przyznawać, jakoby Jan Guttembergus w Strazburgu, czyli Jan Faustus w Harlem R. 1440 był pierwszym inwentorem; chybaby Chineńczyków imitatorem w Europie. Wieku starego to cudna inwencja, że nieprzebyte morza przez Tyryjczyków i Sydończyków a przed nimi przez Noego Okrętów wynalazkiem. On to zamorskie statkami zlustrował kraje; on Cudzoziemskich do nas morzem nawiózł bogactw i raritates zwierząt. Jak lądy pługami, tak sulcabat maria okrętami starożytność. Jednej zgrzybiałym wiekom nie dostawało rzeczy, Acum magneticam, to jest zegaru albo kompasu morskiego, który nie możemy mówić, że wiek świeży wymyślił światu; bo jeszcze Flavius a Gloria Melfeńczyk w Kampanii Włoskiej Roku 1303, czemu lat czterysta kilkadziesiąt, zinwentował. A przed tym wynalazkiem Stella Polaris, alias Gwiazda Polarna, północna, była na morzach dla żeglarzów przewodniczka zawsze Fortunna, jeżeli od chmur grubych nie była zasłonięta. A że nowy świat wynaleziony, alias Ameryka, dopiero Roku 1491, zda się być wynalazkiem ciekawego

nowego wieku? odpowiadam: niech sobie tej nowalii nie przyznaje żaden Juwencjusz. Stale starożytny Seneka za starym wiekiem, a przed nim Divinus Ploto Filozof, jako też Diadorus Siculus, że ten kraj był znajomy części dawno mieszkalnych ludziom, tylko Oceana morza malicia i niesłychane zburzenie się ten kraj oderwało, zalawszy i demoliowawszy Isthmum, alias ziemię czyniącą konnexią naszych krajów z tamtym zamorskim teraz; a tak straszna morza Oceanu exundacja tamten kraj potężny nam uczyniła z czasem nieznanym. Kościół Salomon wieku starożytnego lat tylko siedm i Miesiący siedm z marmurów, Cedru, złota, przy wielkich inwencjach murował. A czasów świeższych Kościół Ś. Piotra Rzymski, in Vaticano, nie sto lat fundowano, a jeszcze w Ołtarzach swojej nie doszedł perfekcji; toć wiek młody nie lepszy nad stary.

I to był dobry i do konserwacji pism potrzebnych sposób, pisać je na pergaminach, alias skórach: nie zaraz je tempus edax rerum pożarł, ile przy pilnej konserwacji. A wieki świeższe zwykły teraz pisma swoje periturae credere chartae: na nietrwałym pisząc papierze; który molom prędko staje się potrawą, albo zbutwiałości; prędko białość te żałobna zepsuje korrupcja; nie masz co legere tylko lugere, osobliwie, gdzie idzie o fortunę; nie konserwują na wieki papierowe biblioteki, bo to marmurowych i miedzianych, a przynajmniej pergaminowych jest prerogatywa instrumentów, których wiek siwy zażywał.

Nie mogą terazniejsze tym się chlubić wieki, że stylem przechodzą dawnych, osobliwie Łacinników. A kto piękniejszą mówił łaciną, nad Xiążęcia Romanae eloquentiae Cycerona? kto nad Tacyta, Liwiusza, Florusa, Pliniusza Panegyrystę? kto nad Hieronyma, Ambrożego, Augustyna, Grzegorza; lubo z tych jedni przed tysiącem kilkaset latami kwitnęli, drudzy z nich posterius. Nie pożyczali pięknych terminów od terazniejszych Neoteryków:

owszem jeśli ci za niemi idą w stylu imitacji, nowemi Tulliuszami nazywać się godni. O innych nie mówię językach, które z czasem nabierają culturam, coraz piękniej mówią coraz szpetniej żyjący ludzie, u których Verba lactis, fraus in factis. Ludwik Wielki, Monarcha Francuski, wieku szesnastego panujący, dość polerownemu językowi Francuskiemu dał jeszcze kształt piękniejszy; toż uczyniła temi czasy i Korona Szwedzka. Ma tedy i nowy świat niektóre laudabilia, ale nie większe nad wiek stary. Czyli który Neoteryk skoncypował novum genus wierszów; czy się znalazł nowy Asclepiades, Horatius, Virgilius, Ovidius, wierszopiska Sapho, któryby z tych tamtych poprawił; dość by na niego, jeśliby dobrze imitował. Są cudnej inwencji różne wiersze, cudowną pisane industrią; które koncypując, nie jeden głowy sobie nafatygował nowy Poeta; a dawnych czasów tak łatwa rzecz była wierszopistwo, jak nam familiarna mowa. Owidiusz za wiersze od Matki bity, wierszami się wyprasza, inaczej nieumiejąc.

Teraźniejszy wiek nie psuje sobie głowy nad syllab, słów, do wiersza dobieraniu i rachowaniu, mierzeniu, woli liczyć pieniądze, bo Virtus post nummos, a mierzyć Hreczkę, nie Horatiana pisać Carmina, wieku starożytnemu zostawując w tym palmam.

Zastawia wiek terażniejszy porcellanami i farfurarni stoły, i wytwornie szlusowanemi, pije szklami, filiżankami piękne szyje i delikatne, Paryskiemu oneruje bisiorcami, kwiatkami, które stare wieki zdobiły sztukami dyamentowemi, nie jeden tysiąc taxowanemi. A w tym co tu za polor świata, błoto nad złoto, szkło nad kamienie preferować? dziecię małe lepszego by było gustu. Więcej niż tysiąc kilkaset lat temu jak Tyberiusz takich dziecinnych szklanych czaczków inwentora ukarał tyrańsko, że rzeczom drogim rzeczami podłemi ujął szacunku. Podobno to

świat już ma się ku swemu końcowi, więc swojej krótkości lubi res coaevas. To tylko estymuje, co prędko stać się może, choćby najstabsze było; to piękne, co nie trwałe; to gustowne, co nie drogie; czaczki, fraszki wieku tego oblectamenta. Zważże czytelniku, i czy za starym, czy za nowym wiekiem dasz sentencją, daję ci ad optionem: mnie się stare wieki podobają bardziej.

O RZECZYPOSPOLITEJ i jej ADMINISTROWANIU

Odpowiada Aristoteles affirmative: Ubi Praeses fuerit Philosophus, ibi Civitas erit felix. Powiedziała mądra głowa: Princeps illiteratus, est Asinus Coronatus. U Persów nie był królem, kto nie był Mędrce; u nich ten Magnus, kto Magus, alias Mądry. Numa II Król Rzymski na głowie Mądrej nosił Koronę, Julius Cesarz i Mieczem i Piórem zasłużył na Elogium, że Ex utraque Caesar. U Chińczyków po dziś dzień ten nosi Koronę, kto pierwaj odniesie Lauream w naukach, pierwaj na Examen, niżeli na Tron wstępując, bo tak należy.

CZY STARZY CZY MŁODZI DO URZĘDÓW SPOSOBNIEJSI?

PLATO w leciech 70 zostających od Magistratu releguje do kominka. MACRIANUS Cesarskiej Godności akceptować nie chciał, że w Krześle, nie na koniu siedzieć był aptior, że się w łaźni kapać, nie potem zalewać Marsowym, wygodnie spać, smaczno jeść, pić, rzecz Staremu przyzwoitszą osądził, niż in imperio od tego wszystkiego być umartwionym, jako o nim świadczy Trebellius Pollio. Starzy mają do siebie, że są lękliwi, suspicaces, narzekający, e contra Młodzi serca są śmiałego i

odważnego, Sławy i Chwały appetyczni; pro meta nie interes i profit, ale honor stawiający. Nie na lata patrzeć należy Młodego Człeka, lecz na rozum i mądry proceder. Same Prawa, jeżeliby Młodość wykroczyła, dyskretny na nią extendują rygor. Nie zbytnia jednak Młodość ma do Rządów adhiberi, choćby była extraordinaryjnym opatrzona rozeznaniem, gdyż według Katona: *Senilis Juventa praematurae mortis est signum*: Kto w Młodości dojrzałego doszedł rozumu ten prędko przyścignie pod kosę śmiertelną; Dawid Król Najmłodszy między Bracią, a Najstarszy do Korony z statecznych postępków; Salomon w trzynastu leciech Król i Sapiens; Alexander Macedo, w małych leciech Wielkim, w 33 leciech garść prochu, tam już skończył, gdzie drudzy zaczynają.

O TYRANNACH

Magistratu każdego największe *DEDECUS TYRAN* Rządca, który in *privatum commodum* wszystkie kieruje *interest*: częstą wznieca Wojnę na utrzymanie siebie na Urzędach, a Poddaństwa pod swemi rządami. Daną sobie licencją, na wszystko mniemają *cum dato imperia*; zawsze się boją, nikomu nie wierząc, wszystkich szeptają, za swoje poczytają *censury*, według Wiersza: *Conscius ipse sibi, se putat omnia dici*.

Dionizjusz Sycylijski i Nero Cesarz zawsze lub strażą opatrzeni, bojaźnią też otoczeni byli. Nawet włosy sobie przypalał głownią Dionizy, bojąc się zdrady od Barbierza; Kaligula i Karakalla Cesarze w skrzynkach truciznę mieli gotową, aby i siebie i innych wytruć mogli, dostawszy się Nieprzyjaciołom; Heliogabalus sznury jedwabne z sobą nosił na uduszenie, puginały złote na przebicie siebie; Caligula Cesarz życzył sobie, aby wszyscy Rzymianie jedną mieli szyję, aby za jednym zamachem wszystkich razem wyciął, *teste Fulgoso*. Utrzymują się Tyranni

przez rozsądzenie Szpiegów: którzy najmniejsze Poddaństwa penetrują zamysły i akcyę; przez zakazanie Schadzek i rad dla uniknienia wszelkich konspiracji, która bez Schadzek być nie może; przez ustawiczne klócenie i czynienie kolizji między Obywatelami; aby się prywatnemi zabawiając niechęciami, nad Tyrannami nie myśleli; przez zniesienie i zawarcie Szkół; wolnych nauk, przykładem Karakalli, który Philosophos zniósł, Xięgi popalił, przez wygładzenie zacnych i Wielkich ludzi, aby się ich radą nie wspierali, przez trzymanie Dworu z Cudzoziemców złożonego, aby od indigenów urażonych o niebezpieczeństwo swej nie przyprowadzili dostojności, jako MARIA Królowa Szkocji, nie Szkotów, lecz Włochów otoczyła się Dworem, przez pokazanie swojej około pospolitego zmyślonej pieczołowitości, przez zubożenie Poddaństwa, &c.

ŻOŁNIERZ jaki BYĆ POWINIEN?

ŻOŁNIERZ być powinien nie delikacik, na wszystkie niewygody gotowy i zwyczajny; nie twarzy, lecz serca pięknego; Forma *Virum neglecta decet*. Niech będzie straszdyłło, prędzej uciecze Nieprzyjaciel. Na Amazonki to z piękną iść było potrzeba twarzą, bo *pictis bellantur Amazones Armis*. Marsowatych twarzy do Marsa potrzeba. Nie strojem lecz orężem świecić pięknie na wojnie. Seneka mówi: *Miles fortior e confragoso venit*, to jest: nie z gładsza gładszy Żołnierz, którego nie muszki, ale ciosy twarz ozdobiły; którego garb od pracy, nie piękny Stanik kształci; którego ręce popadane gnojem końskim i prochem, a nic mydłem śmierdzą. Nie lubi Mars Łosich, tylko zbrojne rękawice, ani delikatnych koszulek, tylko żelazny Pancierz i zbroje. Kato od roli in *Arenam Martis* brać radzi: *Ex Agnocolis, & Viri fortissimi, & Milites strenuissimi gignuntur*. Nie żal im ginać, bo żadnych nie znają rozkoszy. Nie Dobra, nie Folwarki, nie cudne Dworki, jak u Szlachty retardant; umrzeć chwalebnie, niż żyć mizernie gotowi

Oracze. Zachodne i Północne Narody zdrowszej konstytucji do Wojny, niżeli od Wschodnich i Południowych krajów mieszkańcy, gdzie dla gorąca mdlejsze siły. Vegetius po Żołnierzu pretenduje, aby był w młodym wieku, oka czujnego, karku prostego, piersisty, pleczysty, w palcach silny, brzucha małego, rąk niezbyt krótkich, subtelných łydek, Nóg suchych a żyłowatych.

Czy Rosłych, czyli Miernych Ludzi brać do Wojny? Marius brał na Wojnę Ludzi, których było po sześć stóp, to jest miernego wzrostu. Pyrrus Popiścy albo Rekrutującemu dał Ordynans: Tu grandes elige, ego fortes reddam, jako świadczy Frontinus. Ale Vegetius de re Militari traktujący, radzi: Utilius est fortes Milites esse, quam grandes. O Wielkim Alexandrze extat Wiersz: Magnus Alexander, corpore parvus erat. Spartańczyk jeden, kaleka i wzrostu małego, szedł na Wojnę; pytającemu po co by tam iść miał, i sił i wzrostu będąc małego? Odpowiedział: Choć tym Ojczyźnie uczynię przysługę, że na mnie Nieprzyjaciel miecza przytępi swego.

A co po Olbrzymie na Wojnie, chyba żeby cum majori sonitu, ruat; i większe trupem zasłonił Spatium Golą Goliatów z życia maleńcy Dawidowie. Łatwiej trafić do Wołu, niż do Wołowego Oczka Ptaszka. Są tacy Patentior meta ad ictum. Taż Gigasa, co i Pigmejczyka położy kula; nie więcej życia w większym Człeku, więcej chyba krwi, ale ta jednego tylko ucieszy Annibala. O! quam pulchrum spectaculum. Za naszej pamięci nie pożarł Królestw Prusak swemi Olbrzymami, lepszy Cel mieli Austriacy do wielkich Korpusów. Przynieśli ci Olbrzymi Potop, lecz krwawy dla siebie, bo Magnorum magna ruina. Pokojów Monarszyńskich z Olbrzymów Parada, nie wojenny zaszczyt; niech zasłaniają sobą Majestat Królów, gdy na Wojnie nie mogą. Zaczyn niech będzie i mały Żołnierz, byle wielkiego serca.

O EKONOMICE, mianowicie o WINIE

WINO nie ludzką zinwentowane jest industrią, jako piwo, gorzałka, miód, ale od samego BOGA kreowane, którego usum & virtutem pierwszy dociekl Noe Patriarcha po Potopie świata, kiedy nim podpiał sobie.

WINO człowiekowi jest pomocą, bo mu żywność i posilenie przynosi, pomiarkowanie zażywane, gdyż się w krew przemienia czystą, w której zawisła trwałość zdrowia i zachowanie. Rufus Medyk naucza, iż Wino nie tylko potwierdza naturę, ale też mętną krew czyści, drogi w żyłach otwiera, zatkanie wątroby oddala, fumy smutek sercu przynoszące odwraca, w starych ludziach zimność ogrzewa, konkokcji pomaga, stąd się zowie Lac senum, a zaś venenum iuvenum, bo Wenusa zapala żądze. W Krajach zimnych służy wino klarowne, same pite, w gorących z wodą zamieszane. Młode wino nie wiele czyni skutku, owszem zimnej konstytucji ludzie niech go nie piją, jako radzi Galenus, starożytny Medyk. Wino stare, iż jest suche w trzecim gradusie, ma być pite od osób pełnych wilgotności. Takie wino zbyt pite rozum psuje i bystrość zmysłów. Wino średnie najlepsze, iż gorące i suche w stopniu wtórym. Wino słodkie nieco jest wilgotne, dla tego jest grubej strawności, laxuje bardzo i rodzi kamień w nerkach. Wino ostre albo cierpkie z trudnością żyły otwiera, nie mnoży dobrej krwi, przecież posila wnętrzości. Wino bez smaku, niby woda, żołądkowi gorącej natury najlepsze, lubo mało tuczy. Wino męskie mocne, szkodzi zażywane, chyba wody przymieszanem utemperowane, najlepiej rozgrzewa, ale rozum obraża. Wino wonne przyjemne czystą krew mnoży, serce rozwesela, troski oddala, złość obraca w dobroć, oziębłość w Nabożeństwo; łakomstwo w szczodrość; pychę w pokorę; niedbałość w pilność; bojaźń w śmiałość; ale miernie pijąc. Bodaj Panowie i Katolicy takim sobie podpijali winem ad hilaritatem,

nie upijali się, gdyż wtedy jeszcze większe w pijącym wzbudza vitia. Generalnie mówiąc: Wino naturze ludzkiej służy dwuletnie, albo trzyletnie; a starsze tylko na lekarstwo ma być zażywane. Żółtawe jest zbyt gorące; zdrowsze i lepsze jest zielonawego koloru i białawego. Wino jeśli chcesz komu od pieluszek obrzydzić, ten podaje sekret Jarcas: Uważaj pilno, gdzie sowa gnieździ się i niesie, zabierz jej z gniazda jaja, uwarz albo usmaż, daj niemowlęciu do zjedzenia, już odtąd wina nieskosztuje. Żeby się zaś kto nie upił aż do stracenia reflexyi, pierwszy sekret moderacja w napoju. Drugi ten, niech kozie płuca zje upieczone, pijaństwa w głowie nie uczuje, choćby był nie wiem w jak pijatykę lubiącej kompanii i był na pojedynkę wyzywany kuflowy, mówi Africanus in secretis.

O ARCHITEKTURZE

DWORY SZLACHECKIE MOGĄ extrui ad formam Pałaców, lubo z mniejszą apparencją i sumptem. Quid vetat pięknie, honeste mieszkać Szlachcicowi; może mieć jeżeli nie pokoje, tedy pokoiki; miasto sali izby obszerne; ganki separowane od obór i chlewków, aby nie śmierdział między ludźmi gnojem; nie siedział między gęsiami, kurami, kaczkami Polonane Aquilae Pullus. Nie wielka rezydencja żółwia, przecież wygodna i modna; jeszcze mniejsza ślimaka, i ta nie lada jaka: bo modniejsza od niektórych szlachty rezydencji, którzy titulo jactantur gospodarzów, a mądrej Ekonimiki nec vestigium u nich, bo wszędzie szpetnie, nie regularnie; przy wielkim ich znoju pełno gnoju, w worku tylko niektórzy porządni, nie w Dworku, ale przy takim nieporządku i srebro zaśniedzieje, złoto zblednieje. Nobilis, niby jest Notabilis, żeby we wszystkich dobrze był notowany, admiirowany, nie w gnojach Domu szpetnego sordescens.

ŻYCIA LUDZKIEGO przydłużenia sekret i industria

Jako mocne korzenie i wino stare pite nad miarę, spiritus trawia w człeku i je pała, tak saletra codziennie zażywana w potrawach, do soli jej część dziesiątą przymieszając, lub w rosole z rana zażywając; lub w napoju, ale pomiernie, zdrowia długoletniego bywa okazją. Sen smaczny, niczym alterującym nie przerywany, i to pomiarkowany, bardzo służy chcącym żyć długo. Snu zaś smacznego przyczyną będą fiałki, sałata gotowana, syrop z róży suchej, szafran, melissa, alias ziele pszczelnik, chleb w winie Malwatyckim maczany i pożywany, pigwy i gruszki pieczone. Którzy już do słusznej dopędzili starości, a jeszcze zgrzybiałych życzą sobie lat, mają sobie już tylko leżyć, odpoczywać, w ciepłe się konserwować, często się przespać ale krótko, potrawkami posilać się strawnymi. Affekta też i passje rozumnie utemperowane siłę człekowi przynoszą na życie dłuższe. Zbytne bowiem i ustawiczne wesołości, krotofile wycieńczają w ludziach duchy rozpraszają, z czego i nagłe przypadają śmierci.

Pociechy jednak spodziewane w samej zostające pamięci i imaginacji (byłe nie z grzechu), jako też pociecha w sercu przytłumiona, albo trochę życzliwym komunikowana, także duchy umacnia i posila. Przeciwnym sposobem smutek, utrapienie zbytne, bojaźń ciężka, życia przykrócają, duchy i wilgoć susząc w ciele. Gniew przytłumiony, zazdrość, wstyd z jakiej ignomii, szkodliwe są długiemu życiu. Miłość nieszczęsna także życia ujmuje, jeśli jest długo nie utemperowana. Nadzieja ze wszystkich affektów naszych jest najpożyteczniejsza, fantazją naszą pasąca, byle nie zawiedziona, do długości życia wielce pomaga; stąd wiersz napisany:

Serce smutne, gniew ustawny, myśl rzadko wesoła,
Te troje żywot króca i grzebią do doła.

Jeden seneka, alias starzec, temi trzema rzeczami życia

przydłużył sobie:

Słodocy zażywając, nigdy surowizny,
Ciepło się konserwując, dożyłem siwizny.

Przydłużają starym życia kawa, cykolata, rosół.

Na ostatek, kto ma zębów wiele a gęstych twardych, całych, nie dziurawych, temperament krwisty, staturę średniego wzrostu, linie na dłoniach długie, głębokie i czerwone, wielkie barki nachylone, piersi szerokie i wielkie, ciało gęste, twarde, gruntowne, kolor jasny glancowny, nie rychły wzrost, uszy szerokie, rozłożyste, powieki wielkie, wyższą część od pępka równą niższej części pod pępkiem, może sobie tuszyć o długim życiu według Fyzjognomików (Nestora).

Ale ten najlepszy Sekret prolongacji życia.

Chcesz lat Matuzala doczekać - BOGA,

Stwórcę wszechrzeczy, zażywaj Doktora,

A przy tym potraw zbytńich strzeż się i Bachusa,

Rozpust, smutku i trosków unikaj Wenusa.

Dieta przy sumnieniu od wszech grzechów wolnym

Sprawi cię z łaski BOGA żyć wiek długi zdolnym.

SZKOŁA SALERNITAŃSKA daje też swoje Receptę dla konserwacji zdrowia, radząc na Wiosnę nie wiele, w Lecie mniej, w Zimie ile się chce potraw zażywać.

Taż Szkoła ma za zdrowe rzeczy Jajca świeże, Wina czerwone, polewkę tłustą, podbitą mąką przednią pszenną.

Między Regułami tejże Szkoły Salernitańskiej i to svadetur po obiedzie:

Post Pisces Nux sit, post Carnes, Caseus adsit.

Bo Orzech Włoski suchej natury wilgoć Rybną suszy, a Ser Mięsne Potrawy ad fundum ventriculi popycha.

Po Gruszkach radzi zażyć Wina i Orzechów Włoskich na prezerwatywę od trucizny, mówiąc:

Adde Pyro potum, Nux est Medicina Veneno.

Tejże Szkoły jest przestroga, aby dwóch rzeczy zbyt wiele nie zażywać, to jest Sera i Węgorza, chyba byś starym Winem to oboje zalał w sobie.

Kto się upije Winem, niech klin wybije klinem.

Ale to tylko ci czynić powinni, których Deus venter est; a Katolik dobry powinien mortificare membra sua super terram.

SEKRETARZ PRODITOR TAJEMNICE NIE TAJEMNE

albo

RZECZY spod RÓŻY KWIATU WYJAWIONE ŚWIATU;
alias Niektórych SEKRETÓW OPISANIE.

Nie wyliczam ja tu tych sekretów, ani wyławiam, do których albo prawem natury, albo Prawem Boskim i Świeckim obligowani jesteśmy; nie testem in multorum ruinam positus, opisując owe Sekreta pełne zgorszenia, circa matrymonia, Venerem, herbas,

czego wiele popisali Naturalistowie, Medycy, Heretycy i książka Alberti Magni tym ukoloryzowana Imieniem ut sub hoc nomine zarażała dwornych geniusze; bo S. Albertus Dominikan jest Kanonizowany, nic dla świata zgorszenia nie wydawał. Wielki był Filozof, ale w granicach Świętej utrzymany modestii; choć co pisał naturalnie, to dowcipnym i wstydliwym opisał piórem, a po tym sciolus jakiś profligati pudoris Imię wzięwszy Alberti, jako pisze Graveson, naturalne popisał rzeczy na zgorszenie Czytelnika, de mirabilibus, de secretis Mulierum. Ja widząc świat zgorszony, oleju ani słomy do wybuchających nie przydaje płomieni, ani leżącego nie popycham w przepaść, bo vae Mundo a scandalis. Piękne, ciekawe, potrzebne, śmieszne, z Autorów wyczerpnione, tu kładę Sekreta.

Jak się w Niebo dostać?

Nie trzeba Babilońskiej dziś murować Wieży.
Tak Katolik do Nieba bez kosztu dobieży,
Z wiary mając drabinę, a szczeble z cnót innych,
Będąc pełen pokuty, postępków niewinnych.
Skrzydła mając jałmużnę i Post miarkowany,
Z nabożną i gorącą modlitwą związany,
Miłość BOGA i Bliźnich, Prawa wypełnienie,
Bez wątpienia sprawią ci nieba osiągnięcie.

Jak wiedzieć może siedzący w pokoju, co się dzieje na dworze

Kto by chciał widzieć wszystkie akcje, co się dzieje w dziedzińcu, oknem; nie patrząc, ale leżąc sobie, tedy niech ma ciemny pokój, okna tak dobrze pozamykawszy, aby nic całe światła ze dworu w nich nie było, niech po tym zrobi dziurę okrągłą, ku dziedzińcowi wprost nie wielką, w niej niech osadzi szkło, lub z perspektywy, lub z okularów, które by rzeczy większe niż są reprezentowało, to

uczyniwszy w pokoju ciemnym przeciw onego okienka zawieść cienkie, białe, gęste bardzo płótno, albo papier biały, obaczysz na owym płótnie albo papierze wszystko, co się dzieje na dziedzińcu, kto alias idzie, jedzie, bije się, swawoli, wynosi z piwnicy, z szpizarnie &c. Engelgrave ex Francisco Aguitonio Mathematico.

Co czynić, aby jaje było jak głowa ludzka?

Oto wziąć jajec kilkanaście, osobno żółtki oddzielić i je skłóciwszy, wylej do pęcherza świeżego, czystego, niewielkiego, zawiąż, włóż w gorącą wodę, uwarz; wyjmij z pęcherza, ładnie obierz, aby była owa masa okrągła; dopiero ją włóż w wielki pęcherz czysty, świeży, aby w pośrodku niego wisiła ona Massa na niteczce lub włosie, dopiero owe białki z jajec wlej w tenże pęcherz, z taką proporcją, żeby owa masa żółtkowa w pośrodku była tych białków, dopiero zawiązać w garnek duży, pełny ukropu włożyć, a raczej zawiesić na kijku przez krysy garka położonym, aby się prosto pęcherz trzymał, tak warzyć, aż owe białki twarde się ugotują, ugotowawszy, wyjmij z pęcherza, daj świecić na Wielkanoc, wielką Gościowi uczynisz pociechę z tak wielkiego jaja. Skąpym ten Sekret nie podoba się, którzy by nie z wielu jaj jedno, ale z jednego wiele by radzi uczynić. Jeśli by zaś chciałeś te same jajo tak uczynione mieć w skorupie, dokażesz i tego, tak natłucz (wprzód ususzysz w piecu) skorup czystych z jaj naturalnych kurzych, czy gęsi, natłucz w moździerz na proch, wsyp bardzo w tęgi ocet, niech moknie, aż się obróci w masę jak śmietana albo blejwas rozprawny, weź peźlika i tą masą owe jaje wkoło posmaruj, włóż w wodę zimną, jak stężeje owo malowidło, znowu ową masą smaruj, włóż w wodę zimną. A tak skorupa się uformuje na jaju. Sam tego próbowałem.

Jak poznać w jaju, czy samiec czy samica?

Aristoteles i Avicenna. nauczają, iż jaje podługowatej formy jest kureczka, a zaś okrągłe, krótkie, jest kogucik.

Co czynić, aby jaje latało po powietrzu?

Weź jaje świeże w Maju, przcbij igłą lub szydełkiem w obóh końcach, wydmij z niego wszystko, dopiero do próżnego nalej prawdziwej samej rosy, przed Wschodem słońca zbieranej, i to w Maju, bo innych czasów nie jest tak czysta i sprawiedliwa rosa, i to nie po deszczu. Nalawszy pełną skorupkę jaja, woskiem ciepłym dobrze zatkał obie w końcach jaja dziury, wystaw te jaje na gorące słońce, tedy go gorącym swoim do góry pociągnie na powietrze. Ale to w tych krajach się praktykuje, gdzie słońce bardzo operuje; w tych krajach Polskich ja tego próbowałem bez skutku.

Nic na jaju surowym, ani chusta nie zgorę

Jaje świeże obwiń nicią, albo chusteczką, pal nad świecą albo pochodnią, tedy ani nić, ani chusta się zajmie, bo zimność jaja jest przeszkodą i surowość. Widziałem i kamień w chustkę owiniony, nad świecą palony bez naruszenia chustki, co pochodzi z zimnej konstytucji kamienia.

Co robić na ból zębów?

Wyjąć ząb kretowi żywemu, puścić go, tym zębem ból zębów leczyć będziesz, mówi Cornelius Agrippa. Albo też kość wyjąć z uda bufona, alias ziemnej żaby, tą kością zębów się dotykać, przestaną boleć, gdyż jakaś jest w tym antypatia, mówi Cardanus Medyk.

Sekret dziwny o węgorzach

Napisał Szentywani z Autorów, że Węgorza uwędziwszy i na kawałki porąbawszy, te kawałki kto by w sadzawkę, w jezioro powrzucił, miałby z tych kawałków nowe węgorze żywe.

Dla nabycia pamięci

Kadzidła wybrać bardzo białego, utrzyć, i jeśli w zimie zażywasz, zmieszaj z winem, jeśli w lecie, z wodą, w której rozniki warzone, wypić, i to wtedy, gdy miesiąca przybywa, z rana, w południe, i w wieczór, pamięci sobie przydasz wiele, Autor Phasi. Albo też wyjąć z kuropatwy żółć, nią skronie smarować choć raz na miesiąc, pomaga do nabycia pamięci, jako pisze Simeon Sethi. Albo też zawieść na szyi serce, lub oczy, lub mózg dudka, zapomnienie oddala, a rozum czyni subtelnym, według Korneliusza Agrippy. Albo też, jeśli by kto połknął serce dudka, albo jaskółki, lub łasice, albo kreta leszcze drgającego, ostrzy pamięć i rozum, według tegoż Korneliusza Agrippy. Inni piszą, że mózg kury rozum i pamięć znacznie umacnia, i owszem cierpiącym szaleństwo bywa ratunkiem.

By w zgodzie żyło Małżeństwo

Orpheus Autor, traktujący o kamieniach, radzi, aby mąż nosił przy sobie róg jeleni, tedy zgodne będzie Małżeństwo, co poświadcza Mizaldus, przydając, że mąż piastując przy sobie serce samca przepiórki, a żona samicy, żadnej między sobą mieć nie będą, zwadki, w czym kto chce uniknąć grzechu superstycji, niech temu zbytnie nie wierzy, albo złoży na sympatię, która wiele czyni.

Włosów pozbyć i znowu nabyć

Uryna, albo mocz myszy domowych, albo też polnych, na miejscu włosami obrosłymi wylana, włosy spędza. Albo koci ekskrement suchy utrzyć, z octem mocnym zmieszać, posmarować włosy, wypadną. Z manuskryptu. A zaś krwią kreta posmarowawszy, albo skórą jego potarszy miejsca z włosów огоłocene, znowu włosami pokrytą się, według Mizalda.

Jak Grad odwrócić?

Powiadają niektórzy, iż chmurze gradowej pokazać wielkie zwierciadło, i przeciwko niej wystawić, kędy inędy obróci się. Philostratus.

Abyś widział w wodzie Zamki, Wieże, Kościoły

Mając szklane naczynie na kształt tygła szerokie, nalej w nie wody, wpuść w chusteczce szafranu, aby się z wodą kolor jego zmieszał, ubity po tym białek jaja, zakłócić kilka razy to wszystko, obaczysz przez szkło patrząc Miasta, Zamki, Wieże.&c. Cardanus.

Aby się kto zdał mieć głową psia

Wziąć tłustości z ucha psiego, nią napoić knotek bawełniany, postawić w lampie zielonej nowej; lokować tę lampę między kupą ludzi, będą się zdawać mieć psia głowę. Albertus. A to nie będą czary, ale sympatia.

Co czynić, aby Matrony piękne rodziły dzieci

BÓG, piękności niestworzona, wszystkie piękne rzeczy daje na świecie. Z Rodziców pięknych żadnego w formowaniu płodu nie mając impedimentum piękne się rodzą dzieci. Ale jeśli likwory trunkowe często nad miarę odwilżają żywot Matek, potrawy jedzą

się brzydkie, zapatruje się na szpetne obiekt, szpetny też płód wydają. Niektóre Matrony w pokojach umyślnie trzymają portrety bardzo pięknych osób, jako to Parysów, Adonidesów, Ganimedesów, Kupidynów, na które najbardziej pewnych patrzyła czasów; nie powinny jednak całą w tym pokładać nadzieję, bo często BÓG takie Matrony straszny karze płodem. Za Kupidyna daje Murzyna; za Parysa szpetnego jak biesa.

Jak z ołowiu zrobić żywe srebro?

Fallopilus Autor każe wziąć ołowiu, ukuć z niego młotkiem na obuchu cienkie blaszki bardzo, przesytać je solą pospolitą, włożyć oboje w naczynie szklane; dobrze zaszpuntować i zakopać w ziemię na całe dni dziewięć, tedy się ta materya zamieni w żywe srebro; jakoż w Olkuszu z ołowiu go wyprowadzają. Próbowałem ja tego, ale bez efektu, znać w ziemię niesposobną zakopałem, albo nie zaszpuntowałem dobrze słoika, albo grube blaszki były ołowiu.

NIEKTÓRE HIEROGLIFICA

1. Słońce i Miesiąc, albo Bazyliszek, znaczą wiek.

2. Jastrząb, że długo żyje i że w Słońce patrzy, znaczy BOGA, czasem Słońce, podczas kładzie się za Duszę Ludzką i życie, iż jako Jastrząb krwią i sercem żyje, tak i Dusza w ciele.

3. Sęp z wiatru poczynający, znaczy Matkę, albo że jest wzroku bystrego, znaczy wzrok.

4. Cenocephalus albo z psią głową ludzkie .Monstrum, znaczyło Xiężyc, iż podczas zaćmienia jego głowę ku ziemi schyla toż monstrum.
5. Lew znaczy animusz, gniew, strach.
6. Liczba 1095 znaczy milczenie, iż przez dni 1095 to jest przez trzy lata, dzieci swoje ćwiczone w milczeniu.
7. Liczba 16 znaczy wiek swawolny i rozkosz, iż od lat 16 Ludzie swawolić zaczynają.
8. Woda i ogień, iż oczyszczają, znaczą czystość i niewinność.
9. Kozieł znaczy nieczystego człeka.
10. Mysz symbolizuje podwalenie, albo upadek, iż Miasta Myszy podkopały niektóre.
11. Pelikan znaczy kochającego.
12. Pszczoła, że Matki albo Króla swego słucha, Królowi swemu znaczy subiekcję.
13. Lwia głowa z oczami otwartymi znaczy czujność.
14. Lew często znaczy wylanie Nilu rzeki, iż wtenczas exundat, gdy Słońce wchodzi w Lwa.
15. Język z okiem znaczył mowę rozumną.
16. Fenix, Ptak długo żyjący, znaczy Duszę nieśmiertelną, czasem

Słońce, które wszystko oświeca i nawiedza.

17. Bocian Ptak denotuje serce, gdyż Bocian Merkuriuszowi serca rządzej poświęcony, znaczy i miłość ku Rodzicom.

18. Niebo rosę puszczające znaczy naukę innym communicabilem.

19. .Pies znaczy świętych rzeczy Pisarza, albo Doktora, który powinien allatrare, Ludzi ucząc mores. Tenże znaczy Kościołów, Kaplic, Ołtarzów Dozorcę albo Zakrystianina.

20. Ogień i woda znaczy czystość.

21. Ryba wszystko, i Ryby same jedząca, znaczyła rzecz jaką sprośną, obmierzłą.

22. Wół znaczył Męstwo, wstrzeźliwość; a przez wołowe ucho słuch wyrażali; Koza także bystrego słuchu Hieroglifik.

23. Mucha figurowała niewstyd, bo choć odegnana, znowu się wraca.

24. Gołąb znaczy niewdzięczność, iż Matkę lub Ojca od swojej odpędza pary.

25. Wąż cały BOGA znaczy.

26. Krokodyl figuruje łakomego zdziercę.

27. Gwiazda, to BOGA, to Noc, to czas znaczy.

28. Ręka jedna Łuk, druga Tarczę trzymająca, znaczy gotowość na Wojnę.

29. Palec Ludzki znaczy dimensję.
30. Hyppotamus alias koń morski, gdy na wodę pokazuje się, Wiosnę znaczy.
31. Jeleń figurą jest wieku, czasu długiego.
32. Wilk ze Psem nienawiść znaczą.
33. Nocny kruk, wronom dzieci w nocy wyjadający, znakiem jest śmierci wszystkich pożerającej.
34. Drabina denotuje oblężenie.
35. Jaskółka znaczy Dziedzictwo bogate, Dzieciom od Rodziców zostawione.
36. Ichnejmon, albo Wydra Egypaska w niebezpieczeństwie Towarzyszów zwołująca, znaczy niemocnego.
37. Wieprz, obmierzły Egypcyanom, znaczy człeka zgubionego.
38. Mulica, z natury nie płodna, figuruje nieplodne Matrony.
39. Siodło znaczy miłosne pęta.
40. Nietoperz, z natury bez pierza, znaczy człeka wiele bez sił należytych zaczynającego.
41. Żmija, wyjadająca się z żywota Matki, znaczy niewdzięczność ku Rodzicom.

42. Wilk z uciętym trocha ogonem (co sam sobie czyni w niebezpieczeństwie) znaczy człeka z niebezpieczeństwa uchodzącego.
43. Słoń, który nosa do zwietrzenia i do różnej usługi jak ręki, zażywa, znaczy człeka rozumem i siłą obrotnego.
44. Wrona zdechła, która po cztery sta lat według Naturalistów żyje, znaczy człeka już lat zupełnych.
45. Żuraw, czuwający na jednej nodze, znaczy czujność.
46. Ręka ludzka jest znakiem człeka w budowaniu gust mającego.
47. Koło znaczy Fortunę.
48. Krokodyl niewstydu i wszelkiej niecnoty jest znakiem.
49. Gałązki, dawane Kapłanom ofiaroczynnym, znaczyły przez Listki i frukta serce i język, który BOGU podczas Ofiary powinien być sakryfikowany.
50. Koń znaczy wspaniałość serca albo męstwo, ufność i wolność.
51. Łódź albo Nawa figuruje Słońce, że jak łódź po wodzie, tak Słońce po wilgotnym buja powietrzu.
52. Wół znaczy Ziemię, Oraczów, kunszta i żyźność.
53. Sphinx, Monstrum z twarzą Lwią, znaczy rozumu obrót, z męstwem złączony; item ukrytej mądrości tajemnicę, teste Kirchero.

54. Dwa Psy z Jastrzębiem i Bocianem, znaczą dwie półsferza z Słońcem i Miesiącem.

55. Oko Sprawiedliwości Przestrzegacz i Ciała stróż.

56. Ręka prawa otwarta znaczy wikt opatrzenie, a lewa Ręka skurczona znaczy konserwację i oszczędność fortuny.

57. Baranek purpurowy Państwo znaczy.

58. Kotwica z Rybą Delfinem znaczy roztropność, albo nieskwapliwość.

59. Pierścień żelazny na ręku Damy figurował wierność w życiu, oblig miłości i niewoli. Sygnet złoty znaczy wolność i Szlachectwo, jako świadczy Ricciardus.

60. Głowa Ośła słuch, albo głupstwo znamienuje. Goła zaś i ognia głowa w ogrodach, znaczy urodzaj. Idem.

61. Złoto znaczy Bóstwo, według Platona, lub miłość, według Rikciarda.

62. Wielkie gwoździe, albo bratnale na prawej ścianie Kościoła w Kapitolium Rzymskim znamionowały lata, co rok bowiem w Jowiszowym Kościele gwoźdź jeden wbijano w ścianę. Rufinus.

63. Wrona jest znakiem zimy i lat zgrzybiałych, nadziei i codziennego odwłóczenia, Cras Cras, i zgody. Przed człkiem siedząca, czas przyszły; za Człkiem będąca, czas przeszły; po prawej ręce lokowana, czas terażniejszy; po lewej, czas przeszły znamienuje; na głowie kracząca, śmierć następującą figuruje, według Rikciarda.

64. Korona, na umarłych złożona, znaczy prac koniec i zwycięstwo. Taż Korona z dwunastu promieni znaczy Królów, którzy tak poddanym sprawiedliwość i hojność powinni prezentować, jak Słońce swoim 12 w roku miesiącom jasność i urodzaj. Jeszcze znaczy doskonale dokończonej rzeczy koniec. Idem.

65. Buława znaczy męstwo; sękata, guzasta znaczy trudność w cnotach.

66. Kądział z wrzecionem znaczy nieszczęśliwe lata; z nicią przerwana, śmierć figuruje. Wrzeciono próżne, Pannę i Panie młode znamionowało.

67. Cyprys wieczności Symbolum, że zgnilizny nic czuje.

68. Smok czujności znak, dla tego dawany przed tym na chorągwiach.

69. Pochodnia zapalona znamionowała Monarchy, Pana, Rządcy przykładne życie, którym powinien swoim praelucere. Dwie zapalone Pochodnie związane, wzajemną Miłość znaczą; zgaszone obie zmarłych Kochanków; rzucona gorejąca na nieprzyjaciół wojnę znaczy. Rykciardus.

70. Kura, a przy niej jajo, obfitość figurowały; Kogut czujność.

71. Kopia z czapką, albo z kapeluszem na wierzch włożonym, wolność znaczy; porzucona kopia na ziemię jest znakiem desperacji; dwie utkwione, trzecia na ukoś leżąca, jarzma niewolniczego są znakiem, jako świadczy Ricciardus.

72. Kozieł przy Bachusie znaczy nieczystość z okazji pijaństwa wielkiego.
73. Ogień, nałożony na Ołtarzu Westy Panny, znaczy Religię i Panięstwo; przygaszony, jego utratę i gwałt.
74. Ogniste płomienie na kopiach u Rzymianów i Arkadów boni eventus znakiem były.
75. Xiężyc niestatku znakiem; Szlachectwa u Rzymianów, do obuwia akkommodowany.
76. Papuga uczona w klatce, figuruje, że potrzeba nas czyni pojętnymi, według Sambuka Autora.
77. Kapłani, od Psa i kozy uciekający, znaczą tego charakteru do czystości oblig.
78. Sybilla na Trypodzie Bóstwo znamienuje; w Lochu albo, w skale, znaczy ukrytą prawdę, Valerius.
79. Mur, według Kirchera, znaczy albo Królestwo, albo Miasto, który mur jeżeli ma 12 Wież, albo 7 Wież, znaczy, że jeżeli te Królestwo lub Miasto będzie podległe 12 Znakom Zodyacznym, albo siedmiu Planetom, będzie szczęśliwe u BOGA.
80. Scarabaeus alias Chrząszcz, czyli Jelonek robak, znaczy Królestwo, znaczy i Słońce.
81. Wół znaczy Aspida, Bożka Egiptu starożytnego.
82. Dwa Jastrzęby znaczą Marsa i Wenusa.

83. Mała granata i główki makowe znaczą jedność.

84. Wróbel prostego Ludu jest obrazem.

85. Przepiórka znaczy Tyrona.

86. Zając czujności jest znakiem.

ARTIUM LIBERALIUM

albo Nauk wyzwolonych niektórych i różnych Scyencyi
Symboliczne Abrysy.

1. Scientia generalnie wyraża się przez Pannę, która na głowie skrzydła, w prawej ręce zwierciadło, w lewej globum, albo Sferę piastuje z tryangulem.

2. Disciplina, albo ćwiczenie się, maluje się z cyrkułem i munsztukiem.

3. GRAMMATYKĘ wyrażają w postaci małej Panienki, która na tablicy z Alfabetu niektóre nosi Litery, z różgą, w lewej ręce Papugę, na znak, że w Grammatyce uczą gadać dobrze.

4. FILOZOFIA maluje się jak Panna, w subtelnej sukni, w prawej ręce Księgę, w lewej berło, na piersiach wielką literę T, na końcu szaty literę P, i między obiema literami drabinki malują. Filozofowie przed tym nosili suknie długie po kostki, brodę długą, na głowie mieli Tyaram, to jest czapkę, w jakiej i Kapłani chodzili, w jednej ręce Księgę, w drugiej Sferę noszący, jako pisze Clemens Alexandr.

5. MATEMATYKA, także specie Panny adumbratur w białym stroju, na głowie skrzydła, w prawej ręce cyrkiel, Kompas, w lewej

na sukni noty i znaki mająca Matematyczne.

6. MUZYKA się wyraża jak Panna w szatach różnego koloru, w prawej ręce trąbę, na której siedzi słowik, w lewej Lutnię, na której konik siedzi.

7. MEDYCYNĘ wyrażając, malują Niewiastę z laską, koło której wąż się obwinał, po Łacinie Caduceus się zowie, czasem przydają tej Niewieście Koguta.

8. TEOLOGIĘ wyraża Caesar Ripa w postaci Panny o dwóch, twarzach, jedną, którą w Niebo, drugą, którą na ziemię patrzy, siedzi na globie, albo Sferze Niebieskiej, prawą rękę przytula do piersi, kraj szaty lewą podnosi ręką, a przy niej na ziemi koło stoi wozowe.

CNOTY i NIECNOTY

Symbolicznemi wyrażone Obrazami

1. Amor Patriae wyraża się przez Męża zbrojnego, w jednej ręce Laur, w drugiej Oliwną piastującego róższczkę; ogień i oręż pod nogami jego, na znak: że na to oboje gotów z miłości Ojczyzny. Caesar Ripa w Księdze Iconologiae ou Nouvelle.

2. Ambitio na głowie nosi Kapelusze, Triregia, Korony, Berła, Laski &c., aż się zgina pod ciężarem, a przed nią idzie Lew. Albo też Niewiasta w podrapanych sukniach, bosa, oczy mając zasłonięte, powywracane Korony rękami chwyta.

3. Amor DEI, w postaci Młodziana, rękę położył na piersiach lewą, skąd wypadają z serca płomienie; prawej zaś ręki indice na Niebo skazujący.

4. Amor zaś Divinus, Młodzian skrzydlaty, na głowie Koronę, nad którą Słońce, w ręce łuk i strzałę złocistą piastuje; Caesar Ripa. Albo też Młodzian skrzydlaty na Niebo patrzący, na którego piersiach JEZUS, w prawej ręce Hostyą z Kielichem, w lewej serce strzałą przebite.

5. Avaritia, albo Łakomstwo, maluje się w postaci Panny chudej, z rozpuszczonemi, poplątanemi kosami, w ręku worek trzyma, przy niej Dziecię chude, albo Wilk.

6. Authoritas, albo Powaga, maluje się w postaci poważnej Matrony w złotogłowi, w prawej ręce berła, w lewej klucze piastującej. Inni ją na stolicy sadzali. Inni przydają Księgi i oręż, koło niej rozrzucone. Caesar Ripa.

7. Benevolentia, albo przyjazna chęć, wyraża się w stroju białym, w wieńcu liliowym, przy. której stoi pies łaszczący się.

8. Charitas, wyraża się w postaci Matrony w czerwonym stroju, z której głowy wybucha płomień ognisty, w prawej ręce serce gorejące, w lewej dziecię piastuje.

9. Clementia, albo łaskawość, na Lwie umitygowanym jeździ, pociski od siebie niby odrzuca, albo też oliwne różgi trzyma, a oręż ma podeptane pod nogami.

10. Concordia, Zgoda, jedność, reprezentuje się przez Matronę siedzącą, w ręce jednej tacę, w drugiej Cornucopiam, alias róg obfitości trzyma; albo też Matrona trzyma szalę pełną serc; albo para Synogarlic, berło rozdwojone dwiema gałązkami Laurowomi spajają z napisem: Revincta virebunt. Albo też trzyma. Osoba snop pocisków, lub kopii, związanej; a na nim siedzi para gołębi; albo też Niewiasta trzyma Fasces z toporem i serce na tacy.

11. Castitas, albo Czystość, maluje się specie Młodziana, dyscyplinę piastującego w prawej ręce, a w lewej sito, podpasany pasem popisanym temi słowy: Castigo corpus meum. Przy nogach Kupidyn, zawiązane oczy, mający, z zerwaną u Łuka cięciwą. Caesar Ripa.

12. Conscientia, albo Sumnienie, wyraża się obrazem Niewiasty pięknej na twarzy, w zwierzchniej sukni białej, a w spodniej czarnej, piłkę trzyma w ręce, na piersiach siedzi wąż serce gryzący.

13. Constantia, albo stateczność, adumbruje się w osobie Młodziana z gołemi ramionami, ręką prawą Koronę, lewą miecz piastujący, i tenże do ognia kładzie; albo też Niewiasta z jednej strony Kolumnę, z drugiej miecz piastuje, i tenże z ręką nad ogniem trzyma.

14. Consilium, Rada, reprezentuje dobrze obraz starca, który na szyi złoty nosi łańcuch z sercem wiszącym, w prawej ręce Księgę, w lewej sowę, według Bochiusza.

15. Crudelitas, albo okrucieństwo, reprezentuje się osobą Niewiasty, na głowie szyszak do tygrysa podobny, w prawej miecz, w lewej głowę ludzką jeszcze krwawą piastującej.

16. Desiderium, to jest pragnienie, maluje się w postaci Panińskiej, z otwartymi piersiami, z welum różnego koloru, a na sercu daje się widzieć płomień. Możesz przydać jelenia, blisko z źródła pijącego.

17. Dolor, albo żal, wyraża Mąż w pół obnażony, którego nogi w łańcuchach, piersi wąż kąsa. Caesar Ripa temuż Mężowi przydaje

dla lepszej expressji pochodnię zgaszoną, dym puszczającą, i gałązkę piołunu.

18. *Dominium sui*, albo Rządzenie, władza nad sobą; Mąż siedzi na Lwie ochelznanym i zacinanym.

19. *Distinctio*, albo różność, jest Niewiasta, w prawej ręce grabie, w lewej sito piastująca.

20. *Ecclesia*, albo Kościół Święty, alias Prawowiernych zbranie, wyraża się osobą Niewiasty w Koronie Papieskiej, piastującej Krzyż, na ramieniu wspartej, a tu koło niej tablice z Mojżeszowym Przykazaniem leżą z oboch stron. Albo też osoba poważna w *Trireginum* Papieskim wsparta na Księdze z napisem: *Credo*; w prawej trzyma Krzyż, do którego Bałwochwalstwo i Herezja przykrępowane, według Bochiusza. Przydaje Caesar Ripa tejeż osobie gołębicę nad głową i dwa klucze w ręku.

21. *Eleemosyna*, albo jałmużna, maluje się w postaci Matrony z twarzą zasłonią i całym pokrytym ciałem, na wierzchu głowy kaganiec a rękami z pod szat ubogim daje jałmużnę, według Bochiusza.

22. *Error*, albo błąd, dobrze adumbruje Młodzian, Męża na tarczy malowanego mający, i zawiązane oczy na rozstaniu dróg, kijem drogę macający.

23. *Fama*, albo Sława wyraża się przez Niewiastę w delikatne chusty ubraną, podpasaną, tu owdzie latającą, trąbiącą; albo też wyraża się przez *Monstrum* skrzydlate, wiele języków, oczu i uszu mające; albo też osoba ta i suknie i skrzydła ma oczyma napełnione, na dwóch trąbach grająca, jedną ku górze, drugą na dół. Lub też Panna w długim, delikatnym welum aż do ziemi,

oczu, uszu, ust pełnym, z skrzydłami; w prawej ręce trąbę piastuje. Jeżeli zaś chcesz Famam bonam reprezentować, osadź ją na tygrysie, od trąby daj Chorągiew, na której Imię Encomizandi napisz. Fama zła wyraża się tak, jak wyżej, ale z skrzydłami Niedoperza, z Chorągwią czarną wiszącą od trąby.

24. Felicitas wyraża się przez Matronę w prawej ręce Caduceum, alias Laskę w górze skrzydlatą, węzłem obwinioną, piastującą; w lewej ręce Cornucopiam, alias róg pełen kwiatów, fruktów. Albo też dwa rogi takich, a w pośrodku ich trzyma Caduceum Matrona. Lubo też siedzącą wyrazić na tronie osobę wysokim, w jednej ręce Caduceum, w drugiej Cornucopiam piastującą.

25. Fides, albo Religio, maluje się w postaci Niewiasty z długim Krzyżem, jedną nogą ukoronowanego Cesarza Poganina, drugą Heretyka do góry Ewangelię źle tłumaczoną podnoszącego depcze. Czasem się maluje Panna w stroju białym, Krzyż i Kielich piastująca, na który wlepione ma oczy; albo też niech Prawo Mojżeszowe na tablicach trzyma, albo też w jednej ręce klucze piastuje, drugą Pyramidy się tyka z napisem: Super hanc Petram, Caesar Ripa. Inni u Besseusza Fidem malowali, że Fides Króla, to jest rozum, rzuca w łańcuch, innych ma pod nogami, to jest zmysły; w ustach ma zausznicę: bo Fides ex auditu; w rękę Kielich z Hostią. Inni Religią wyrażają przez Merkuriusza Bożka, że jak ten Nuntius Deorum, tak Religia ima Summis, alias Niebieskie rzeczy z ziemskimi godzi, Iże tenże Bożek sercem włada, które BOGU Święta Religia ofiaruje, według Augustyna. Caesar Ripa wyraża Religię osobą Panienki w długich szatach białych, w paludamencie błękitnym, gwiazdami upstrzonym, w wieńcu z kwiatów, na piersiach ma Słońce, w rękę Krzyż długi.

26. Flagellum DEI, wyraża Mąż w szatach czerwonych, z dyscypliną i piorunem.

27. Fortitudo, albo Męstwo, w wieńcu dębowym stojąca, przy wielbłądzie, pracowitym bydlęciu, w rękę buławę, na głowie paszczę Lwią piastuje. Albo też osoba na kształt Pallady zbrojna, kopię z palmą i tarczę z Lwem piastuje.

28. Fortuna trzyma w prawej ręce żagiel, w lewej Cornucopiam, alias róg z kwiatami i ziołmi, znacząc abundantiam. Drudzy ją malują stojąca na jabłku albo kuli, z warkoczem na czole rozczochranym od wiatru, z welum od wiatru nadętym i jak Xiężyc na nowiu wygiętym. Inni ją malują z kołem częścią białym, częścią czarnym.

29. Gratia DEI, maluje się w postaci Paniienki obnażonej, promieñmi otoczonej zewsząd, która z kornukopii albo rogu sypie na ziemię Berła, Korony Papieskie, Królewskie, Kapelusze, Infuły, Laski, Buławy. Inni ją malują także w postaci urodziwej, w złoto, klejnoty ukoronowanej, w prawej ręce gałązkę oliwną z Księgą, w lewej tarczę piastującej.

30. Herezya, maluje się pod osobą wyschłej baby, szpetnej na twarzy, z rozczochranemi włosami, z ust dym wypuszcza, w lewej ręce trzyma Księgę, z której węże dobywają się, w prawej także piastuje węże.

31. Hypokryzya, wyraża się postacią Białogłowy w stroju Dewotek, modlącej się na książce, jedną Koronę w rękę, drugą ma u pasa, daje jałmużnę publicznie, nogi ma drapieźnych ptaków.

32. Honor, jak Panna stoi z podniesioną kopią, z tej strony aż po pas odkrytą, w lewej ręce piastuje Cornucopiam, na głowic włosy rudo, pod nogami zdeptany szyszak. Albo też Młodzian się maluje pięknie w Laurowym wieńcu na kopii wsparty; od ramion

złoty wisi łańcuch, jedną nogą szyszak depcze z napisem: In omne aurum. Inni wyrażają Honor siedzący na wozie, który ciągną Słonie, a z tyłu Gloria wkłada na głowę Koronę.

33. Idololatria, albo Bałwochwalstwo, wyraża się osobą Matrony ślepej przed cielcem z trybularzem klęczącej, według Cezara Ripy.

34. Ignorantia, albo nieumiejętność, maluje się jak Młodzian na osle siedzący z zawiązanymi oczyma.

35. Indocilitas, to jest Tępość, nieuczenie się, wyraża się przez Niewiastę siedzącą, która osła uzdeczką do siebie ciągnie; z drugiej strony wieprza trzyma za ryło.

36. Irresolutio, maluje się w osobie Niewiasty siedzącej na kamieniu, w jednej ręce jednego, w drugiej drugiego podobnego piastuje ptaka.

37. Jus Canonicum Caesar Rypa maluje w postaci Matrony poważnej, z głową w promieniach na Niebo patrzącej, w lewej ręce ma Księgę i Infułę, w prawej wagę, na szali jednej Kielich w promieniach z Hostią, na drugiej Koronę, ku której Duch Ś. z góry leci.

38. Inconstantia, albo Niestateczność, w Niewieściej postaci, trzyma nowy Xiężyc promieniami oświecony.

39. Justitia, wyraża się w postaci Panny niezbyt strojnej, twarzy surowej, rzymskiej, głowę ma różami jako Regina Virtutum, ukoronowaną; że jako róża, piękny wydaje odór. Inni ją malują na wole siedzącą, od Aarona BOGU za sprawiedliwych ofiarowanym; w prawej ręce szalki, w lewej Sępa piastuje, który na trupów najłakomszy, żywym nie szkodzi. Albo też na głowie ma wieniec

z maku; Fasces, siekiere i wagi lewą ręką pokazuje, a przy nogach jest Sęp, sprawiedliwości u Herodota Symbolum. Maluje się z oczyma zasłanionemi, w stroju złocistym i białym, w Koronie złotej, od której wisi oko, w ręce prawej miecz, w lewej szalki. Justitia zaś Rigorosa jest śmierć w Paludamencie i Koronie z mieczem i wagą.

40. Libertas, na monecie Heliogabala wyraża się przez Matronę, czapkę w ręce prawej piastującą, (czapkę bowiem na wolność Wypuszczonym in signum Libertatis dawano), w lewej ręce Cornucopiae; bo przy wolności wiąże się obfitość. Albo osoba czapkę i różgę piastującą. Albo młodzian nadobnie strojny, uzdeczkę porwaną trzyma, po ostrzu miecza chodzący. Albo jarzmo połamane z czapką Młodzian prezentuje. Albo Panna w białym stroju, w prawej ręce berło, w lewej czapkę trzyma. Caesar Ripa.

41. Majestas, jest Matroną z piorunem i gałązką laurową; albo też. z okrągiem świata i krzesłem Starożytnym Rzymskim Senatorskim, stąd Gloria, z owąd Acclamatio stoją koło niej. Bochius.

42. Matrimonium, albo Małżeństwo, wyraża człek w kajdanach, głowę w jarzmo kładący; albo też Młodzian w pięknym stroju, złoty pierścień na prawej ręce, na ramionach jarzmo niesie.

43. Memoria, wyraża się przez osobę o dwóch twarzach, na strony dwie patrzące, w jednej ręce piastuje Księgę, w drugiej pióro; albo też osoba palec do czoła przytyka, Księgę przewraca.

44. Mundus, albo Świat, maluje się adinstar węża ogon swój gryzącego; albo na kształt Męszczyzny w długiej szacie, na głowie Sferę ziemską złotą trzymającego.

45. Wzgarda Świata maluje się w osobie Męża zbrojnego, który Koronę depce, w Niebo patrzy, w prawej kopię, w lewej palmę piastuje.

46. Natura, wyraża się przez osobę z piersiami, która przybiegającym stąd i owąd dzieciom daje pokarm.

47. Nobilitas, na monecie Kommoda i Gety Cesarzów wyraża się przez Matronę, która w lewej ręce Palladium piastuje, to jest statwę Pallady zbrojnej, po Troi spalonej do Włoch przeniesionej przez Eneasza i tam przez Rzymianów, idących z Trojańczyków Familii, za znak Szlachectwa wziętej. Inni malują Pannę w pięknym stroju długim, z gwiazdą na czole, w lewej ręce z Berłem.

48. Oratio, albo Modlitwa, maluje się jak Panienska w sukniach zielonych i białych klęcząca, z ust jej płomień wybucha, w lewej ręce ma serce płomieniste, prawą ręką ku Niebu czyni incensację.

49. Otium, albo próżnowanie, wyraża Młodzian leżący obdarty, z rękami założonemi, a tu koło niego wiele rzeczy poobalanych, popsowanych.

50. Pax, wyraża się na monecie Cesarzów, jako Niewiasta; stos oręża pochodnią podpalająca. Inni Pokój malują w postaci Panny, róższkę oliwną w jednej, w drugiej ręce Cornucopiam, albo Caduceum trzyma (Co to jest, tyle razy explikowałem). Albo też Panna Caduceum i Pdlladium, to jest statwę Pallady trzyma, nogami depce węża, znaczącego wojnę. Albo też wyraża się przez osobę siedzącą po pracach wojennych; trzymając w ręku Caduceum, albo laszkę wężami otoczoną; przydają jej skrzydła, na znak, że Pokój łatwo od ludzi uleci i jest coś Niebieskiego, z Nieba danego. Wyrażają inni osobę, która w ręku piastuje róższkę

oliwną i Caduceum, a przy nogach jej stos wielki oręża, Lew leży z Barankiem. Albo Wulkan, Bożek ognia, kowal oręża Jowiszowego, z oręża formuje lemiesz. Albo Panna w białym stroju, na którym wilk i Baranek wyrażone włóczkową robotą.

51. Peccatum, wyraża się przez Młodziana ślepego, w szatach czarnych, opasanego węzem, drugi piersi jego gryzie; a on nad różnemi będąc drogami, niemi się puszcza.

52. Pietatem, albo Pobożność, wyrażają jedni osobą przy Ołtarzach z skrzynką, albo puszką, w której rzeczy są do kadzenia. Metellus Pius, wyrażając Pobożność, Białogłowie malował z Bocianem. Antoninus Pius Cesarz teje Białogłowie przydał dziecię. Caesar Ripa wyraża Pobożność przez Niewiastę skromną, z skrzydłami, w stroju czerwonym, nad której głową płomień; prawą ręką sypie obfitość z roga, lewą skazuje na Bociana.

53. Periculum, wyraża Młodzian stojący z jednej strony nad przepaścią, z tyłu od węża ukąszony.

54. Paenitentia, maluje się adinstar Niewiasty smutnej, w stroju podłym, która na Krzyż wysoki patrzy, w ręce jednej rybę wiszącą, w drugiej miotłki i dyscypliny trzyma, a tu krata, jak owa Świętego Wawrzyńca, o nie oparta Caesar Ripa.

55. Prudentia, albo Roztropność, maluje się o dwóch twarzach, Męskiej i Białogłowskiej, pod jednym szyszakiem, w jednej ręce piastuje zwierciadło, w które patrzy; w drugiej kopię, węzem okręconą, przy nogach leży Słoń.

56. Opatrzność Boska, adumbruje się osobą Białogłowy, w lewej ręce kopię, w prawej berło piastującej, a przy nogach leży okrąg

świata, na którym siedzi orzeł; albo też z kopią i tarczą . stojąca na globie, na którym Orzeł malowany.

57. Pugna, albo Bitwa, wyraża się przez Białogłową w sukni powalanej, opasaną wężem, która trąbi w trąbę, a z niej płomień wybucha. Bochius.

58. Prodigalitas, albo Rozrzutność, maluje się ślepo z kornukopii sypiąca pieniądze.

59. Securitas, na monecie Gordiana Cesarza stoi Matrona z Berłem, na Kolumnie wsparta; do tej przydaj Ołtarz z ogniem zapalonym, wyrazisz, że BOGA kto czci, jest bezpieczny; albo też wspiera się na buławie Herkulesa, albo na łokciu na kolumnie wspartym, z nachyloną głową, niby drzymiącą, niczego się nie obawiająca.

60. Scandalum, wyraża Mąż w stroju niby żydowskim, w ręku ma karty grackie, w drugiej instrument Muzyczny, przy nogach jego leżą Księgi z tytułami, Romans Amadis, losy, trąby.

61. Sapientia, maluje się w postaci Paniienki, w sukni koloru Tureckiego, w ręce prawej pochodnię zapaloną, w lewej Księgę trzyma otwartą. Mądrość zaś Boska jest Niewiasta w szatach długich, na piersiach zbroje, na kamieniu kwadrzastym stojąca, w lewej ręce Księgę z siedmiu Klauzurami i Barankiem, a koło głowy promienie; w prawej ręce trzyma Ś. Ducha in specie Gołębic. Caesar Ripa.

62. Spes, maluje się w postaci maleńkiej Paniienki, na znak, że te lata nadziei dobrej znakiem, z twarzą wesolą, szatą długą, cieniuchną, za wiatrem się podającą, która trzyma ziele o trzech listkach wynikających, na znak, że Spes in Herba wszelkiej

krescencji; lewą ręką podnosi kraj szaty. Albo też Panienska skrzydlata wspiera się na kotwicy; albo też Panna w stroju zielonym, w wieńcu z gałązki kwitnącej, na kotwicy oparta, w prawej ma rękę Lilię, lewą sieje zboże.

63. Timor, reprezentuje się w osobie Męża, odzianego skórą Jelenia, bojaźliwego zwierza, przy nogach jego zajac, u nóg skrzydła.

64. Tarditas, albo Powolność, albo lenistwo, siedzi na złotwiu ochelznanym i złotwia zacina.

65. Tentatio, wyraża się przez osobę do kagańca tłustości przylewającą.

66. Veritas, wyraża się przez Panienskę ubraną w welum bardzo subtelne, ut Veritas appareat; z brzoskwiniowego drzewa na głowie wieniec. Albo też w bieli Panienska, Słoneczne rękami trzyma promienie, a na głowie jej siedzi gołębica; albo też przytula do piersi prawą ręką brzoskwiniowy owoc z listkiem, który serce i język wyraża ludzi; w lewej zaś rękę trzyma klepsydrę, albo piaseczny zegar, pokazując, że Veritas temporis Filia, bo czas prawdę wykole. Czasem malują Pannę w stroju białym, bogatym, z kosą złotawą, w prawej zwierciadło, w lewej wagę, albo Słońce piastującą.

67. Victoria, maluje się w postaci Panny skrzydlatej, w prawej rękę Laurową Koronę, w lewej palmę noszącą. Na monecie Sewera i Kommoda Cesarzów siedzi osoba na tarczy, drugą zwycięzcy prezentuje. Czasem ją malują na froncie okrętu, albo pod Tropheum siedzącą; czasem na poczwórnym, albo podwójnym pojeździe siedzącą jedzie. Przydała Wiktorji Jastrzęba, Koguta przy nogach, gdyż te są Hieroglifica zwycięstwa. Bywa malowana,

iż Lwem się powozi, w wieńcu laurowym i z gałązką takąż. Wyraża się Wiktorja przez trzy Jastrzęby na tarczy do siebie pyskami lecące, między którymi inskrypcya: *Aeternum victores*.

68. *Vigilantia*, albo Czujność, wyraża się przez Matronę w szyszaku, na którym siedzi Żuraw; w prawej miecz, w lewej pochodnię trzyma, z gęsią przy nogach. Gdzie nota, że żuraw czujny, Gęś też Rzym obroniła swoim krzykiem. Inni przydają koguta i kamień do nogi owej Panny.

69. *Virginitas*, wyraża się przez Pannę w kwiaty ukoronowaną, w białej szacie, na lutni grającą, na polu zielonym, idącą za Barankiem. Albo też Panna Jednorożca głaszcząca, o którym piszą, że *Virgineo mansvescit amore*.

70. *Vanitas*, maluje się w stroju Białogłowskim, ręce na boki rozciągnięte mając, a na głowie tacę z sercem.

71. *Vita brevis*, wyraża się przez Niewiastę, która kwiat w jednej ręce piastuje z karteluszem napisanym: *Una dies aperit, conficit una dies*; w drugiej ręce ma rybę.

72. *Vita longa*, także w Białogłowskiej adumbruje się osobie, w długim stroju, w jednej ręce kruka trzyma, drugą na Jeleniu wspiera się, gdyż ten Ptak i ten zwierz długich lat są Symbolum u Naturalistów.

73. *Virtus*, maluje się jak Amazonka zbrojna, z włócznią i puginałem, alias takim instrumentem, który bez ostrza, do obrony, nie do wojny zgodnym, gdyż Cnota tylko się strzeże, nie strzyże, zasłaniać, nie rozrzniać powinna; nogą depta szyszak i Okrąg Świata. U Pieriusza wyraża się też Cnota przez Młodziana

w szyszaku, w lewej ręce kopię, w prawej berło piastuje; prawą nogą na żółwiu stojącego, na honor w postaci Białogłowskiej przed sobą będącej, patrząca. Marcellus, gdy Cnocie i honorowi na osobnych miejscach chciał powystawiać Kościoły, Wieszczkowie poradzeni radzi złączyć do kupy obie struktury, z taką dyspozycją, aby przez Bazylikę Cnoty do Kościoła Honoru, była droga. Na monecie Walentyniana Cesarza Cnota w prawej Chorągiew, w lewej okrąg świata piastuje, lewą nogą niewolnika depce. Wyrażają inni przez Herkulesa za rogi Jelenia chwytającego. Inni przez Matronę na kamieniu kwadratowym jedną nogą stojącą, w lewej ręce berło, w prawej węża trzymającą.

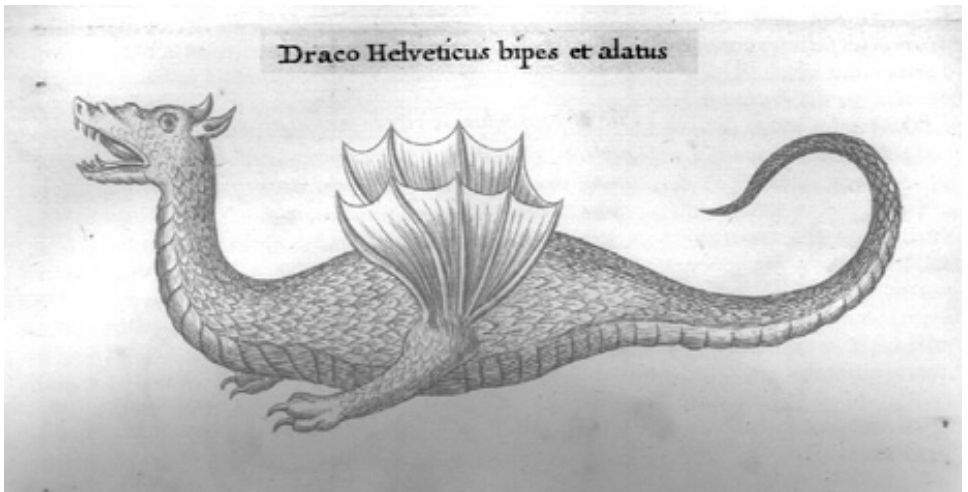
Virtus invincibilis, wyraża się przez. Niewiastę, na piersiach mającą kolet, miecz na głowie, kopię w ręku i tarczę z napisem: Nec forte, nec fato. Caesar Ripa.

74. Zelum, wyraża osoba w stroju Kapłańskim, w prawej ręce bicz, albo dyscyplinę, w lewej lampę zapaloną.

FINIS.



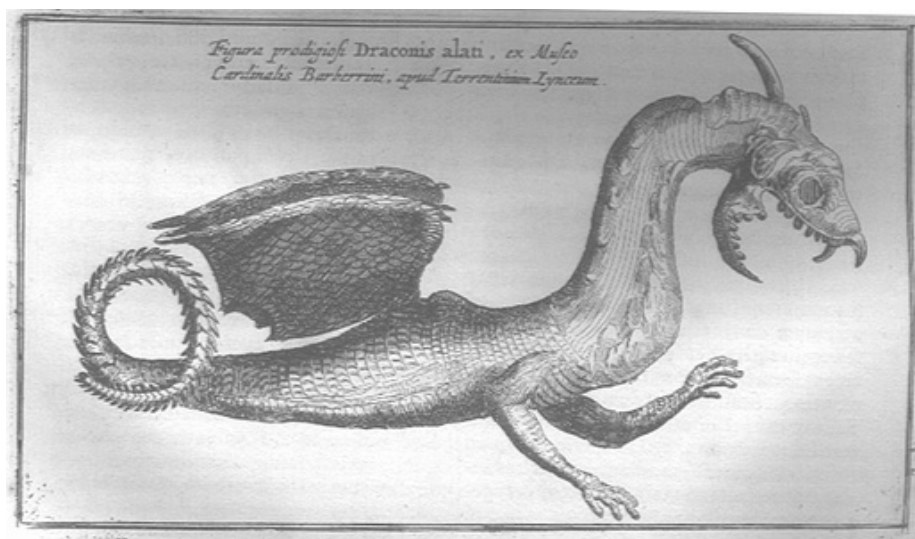
HIC EST DRACO



DRACO HELVETICUS - BIPES ET ALATUS



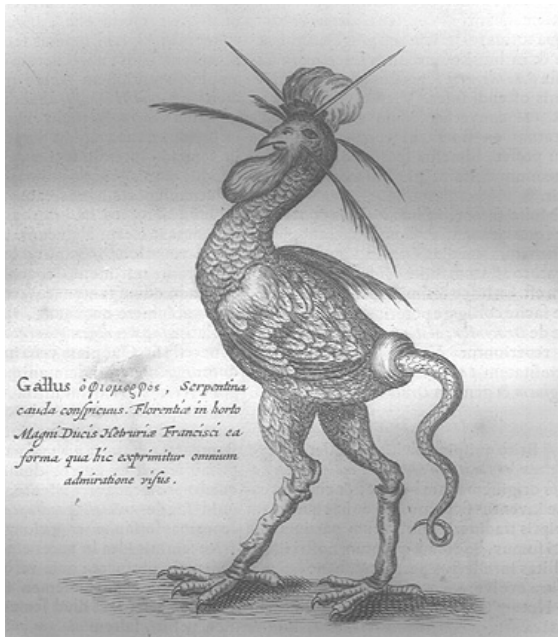
SMOKI LATAJĄCE, Z NATURY RYSOWANE



SZKIELET I REKONSTRUKCJA SMOKA
DRACONIS ALATI

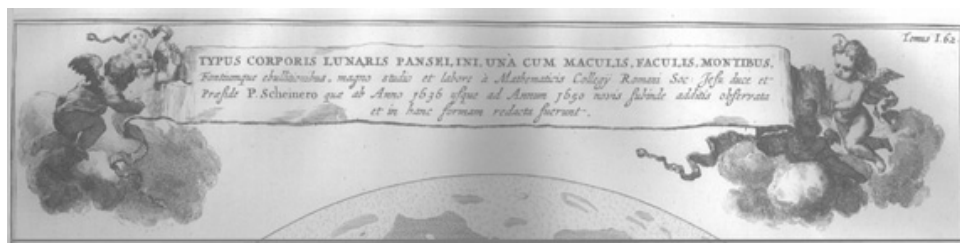


SMOKA POKONAĆ TRUDNO, ALE STARAĆ SIĘ TRZEBA

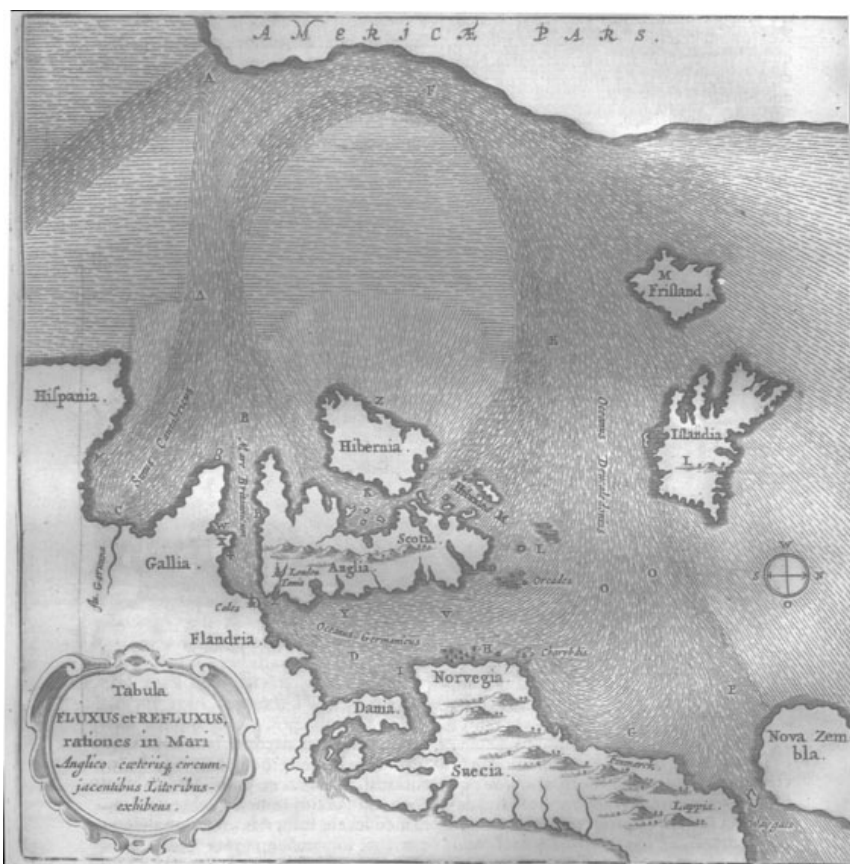


*Gallus ophiurogaster, Serpentina
cauda conspicuus. Florentia in horto
Magni Ducis Aethuriae Francisci ea
forma, qua hic exprimitur omnium
admiratione visus.*

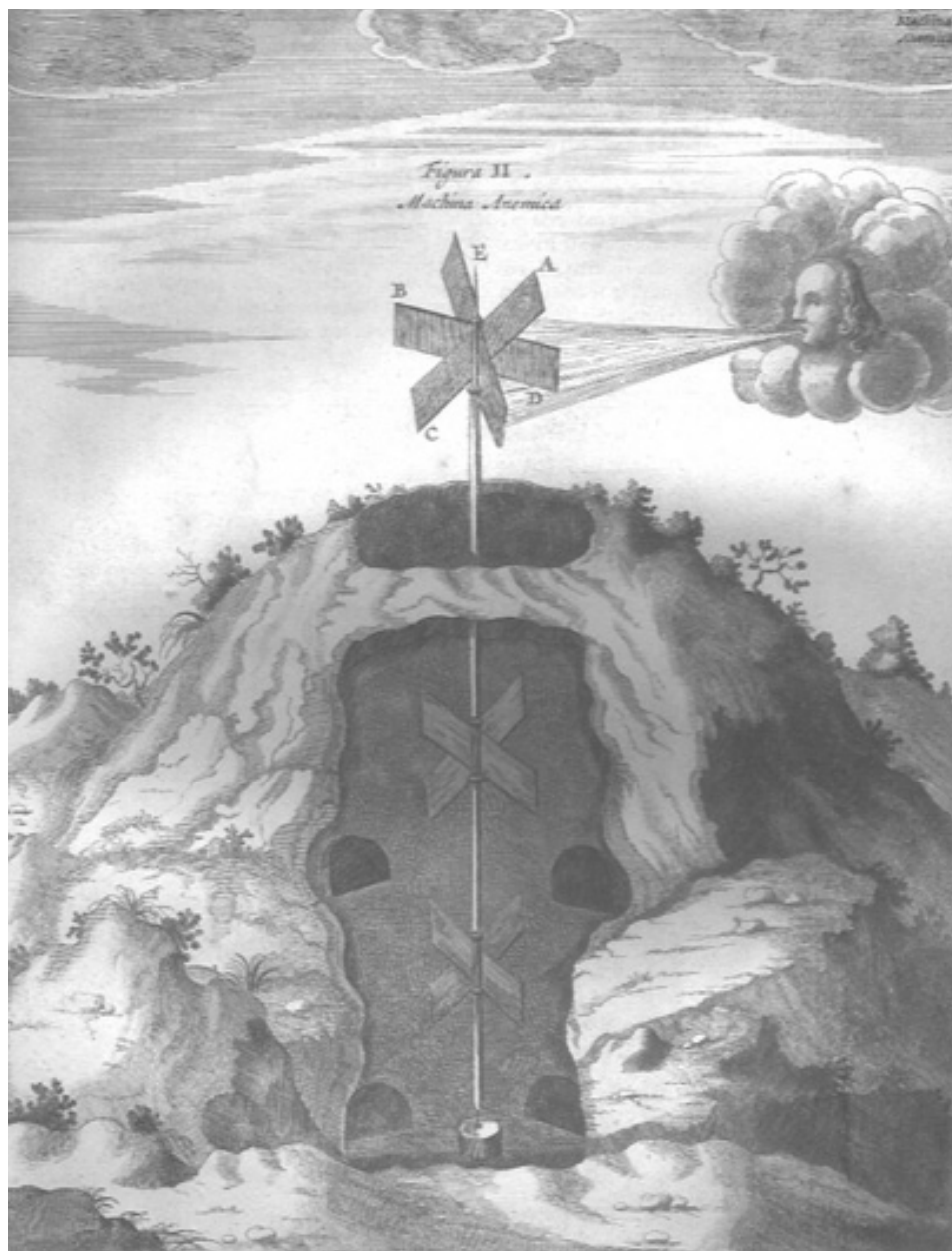
KOGUT NIEKIEDY WĘŻA OGONEM KOŃCZYĆ SIĘ MOŻE



OD DNIA ZALEŻY, CO NA KSIĘŻYCU WIDAĆ,
 PUNKT, Z KTÓREGO SIĘ PATRZY TAKŻE JEST WAŻNY

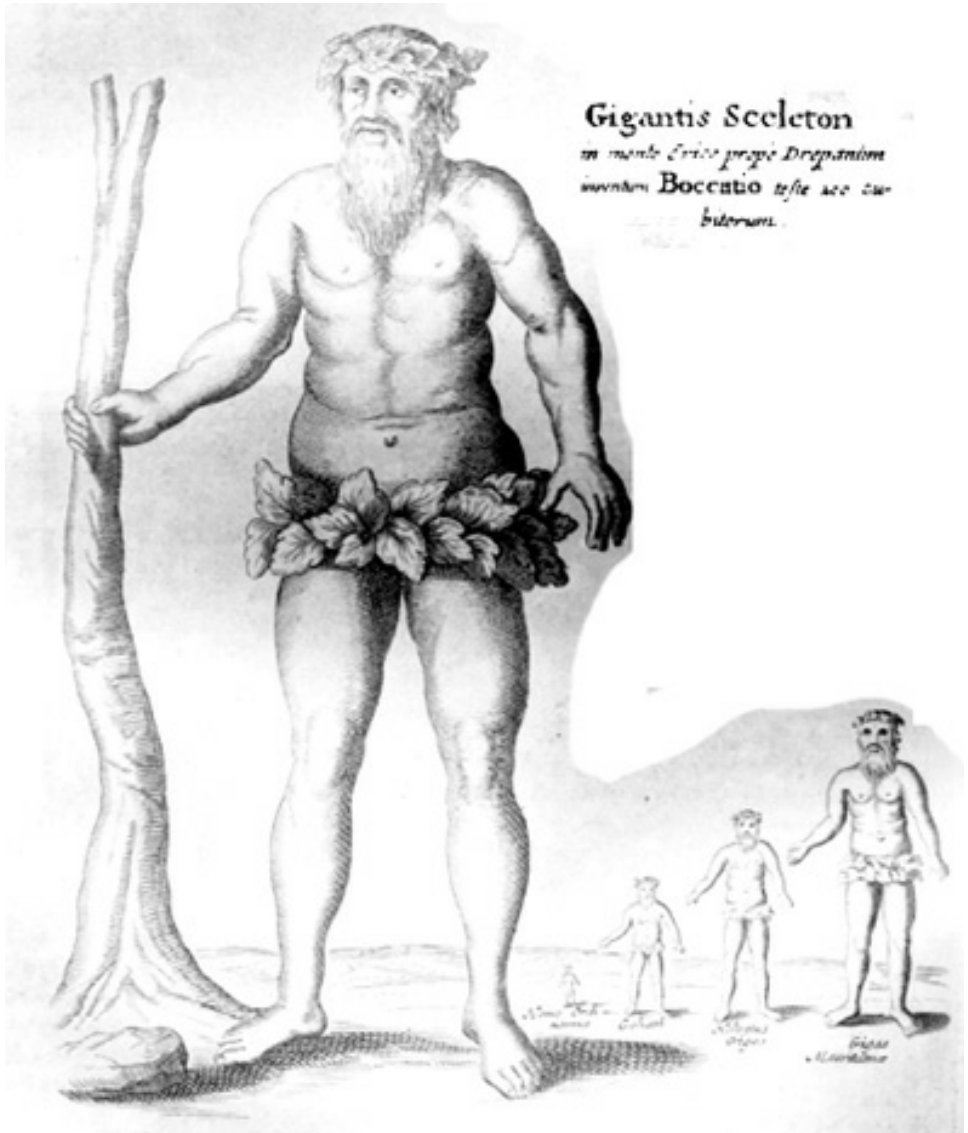


ŚWIAT - JAKI BYŁ



ŻYWIOŁU POWIETRZA UKAZANIE

Benedykt Chmielowski



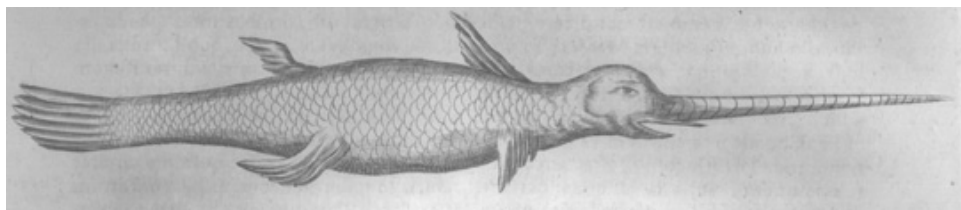
GIGANCI BYLI, WZROSTEM ODZNACZALI SIĘ GIGANTYCZNYM



HIC EST SALAMADRA



SAKSONSKIE RYBY-WĘŻE



RYBA TA SZKODY WIELKIE CZYNIĆ MOŻE



WODA ŻYWIOŁEM JEST JEDNYM Z CZTERECH



BENEDYKT CHMIELOWSKI NA TO DZIEŁO
 NIEJEDNOKROTNI SIĘ POWOŁUJE

Benedykt Chmielowski

Benedykt CHMIELOWSKI

Prof. dr hab. Edmund Kotarski

Benedykt (Joachim) Chmielowski urodził się w roku 1700 w Lucku. Nauki pobierał w kolegium jezuickim we Lwowie i w seminarium katedralnym. Jakiś czas uczył w szkołach lwowskich. Wśród jego uczniów był Dymitr Jabłonowski, syn Jana, wojewody ruskiego, który w późniejszych latach wspierał materialnie swojego nauczyciela. Dzięki protekcji Jabłonowskich, już jako ksiądz, otrzymał Chmielowski probostwo firlejowskie. W późniejszych latach został - kolejno - prałatem domowym arcybiskupa lwowskiego Mikołaja Ignacego Wyżyckiego, dziekanem rohatyńskim, kanonikiem katedralnym kijowskim (tę ostatnią godność zawdzięczał Józefowi Andrzejowi Załuskiemu). Zmarł w Firlejewie (pod Rohatynem) w 1763 roku.

Początkowo publikował modlitewniki, żywoty świętych i kazania, lecz rozgłos zyskał jako autor kompendium *Nowe Ateny* albo *Akademia wszelkiej sciencji pełna*, na różne tytuły jak na *classes* podzielona, mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana. Dzieło ukazało się we Lwowie; tom pierwszy w roku 1745, tom drugi w 1746. Wydanie drugie - z lat 1754-1756 - było czterotomowe (tomy trzeci i czwarty przyniosły suplementy, informacje w wcześniejszych tomach pominięte).

Była to pierwsza w naszym piśmiennictwie encyklopedia powszechna. Chmielowski nie miał w Polsce poprzedników, a wzorów obcych, angielskich czy francuskich, nie znał. W układzie rzeczowym (z podziałem na działy i hasła) na podstawie dostępnych wówczas źródeł zgromadził wiadomości z różnych dziedzin wiedzy: teologii, astronomii, astrologii, geografii, historii, polityki, matematyki, zoologii, botaniki, mineralogii.

Oparł się na dziełach ponad stu autorów - współczesnych i, znacznie częściej, dawnych epok, starożytności grecko-rzymskiej nie wyłączając. Skupił się przede wszystkim na kompendiach o charakterze encyklopedycznym i syntetycznym. Stosunkowo często przywoływał dzieła historyczne i geograficzne (na przykład Marcina Bielskiego, Jana Długosza, Marcina Kromera).

Dzieło w kilkadziesiąt lat po opublikowaniu - w epoce oświecenia - zostało surowo osądzone. W autorze widziano kompilatora, naukowego grafomana i naiwnego fantastę; zarzucano mu nawet plagiat. Wytykano omyłki, powtarzanie nieprawdziwych faktów. Tego typu opinie powracają niekiedy także dzisiaj. Nie zawsze się pamięta, że Chmielowski swój obraz świata budował na podstawie ówczesnego stanu wiedzy, zwłaszcza historycznej i geograficznej, i że z jej weryfikacją, krytyczną oceną wystąpiło dopiero oświecenie. Zapomina się też, że osobliwe i anegdotyczno-sensacyjne opowieści w Nowych Atenach służyły rozbudzeniu zainteresowania i ciekawości ówczesnego czytelnika, były ponadto z reguły opatrywane krytycznym komentarzem autora. A poza tym nagromadzone w encyklopedii wiadomości na przykład o ludowych zabobonach i przesądach, o czarach, upiorach i czartach stanowią źródło wiedzy o mentalności, poziomie umysłowym ludzi epoki saskiej. Wywody językowe mogą zainteresować lingwistów, z kolei szczegóły obyczajowe, ciekawostki - literatów. Wyżej ceniony Zbiór potrzebniejszych wiadomości (Warszawa 1781-1783) Ignacego Krasickiego był dziełem oświecenia. Nowe Ateny należą do epoki saskiej, nie zasługują jednak na to, by je cytować jako przejaw upadku kultury, zacofania i ciemnoty ludzi połowy XVIII wieku.

(Joachim) Benedykt Chmielowski was born in Łuck in 1700. He attended the Jesuit College in Lvov and the Cathedral Seminary. For some time he taught at schools in Lvov. Among his students there was Dymitr Jabłonowski, the son of Jan, the governor of the Ruś Province, who in later years helped his former teacher financially. Thanks to the favours of the Jabłonowski family, already as a priest, Chmielowski received the parish of Firlejow. Consequently, he became the domestic prelate of Mikołaj Ignacy Wyżycki, the Archbishop of Lvov, then the Dean of Rohatyń, and the Canon of Kiev. He owed the latter position to Józef Andrzej Zaluski. He died in Firlejow near Rohatyń in 1763.

Initially, he published prayer books, hagiographies and sermons, but he gained fame as the author of a compendium *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencji pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana* ("The New Athens, or The Academy Full of All Science, Divided Into Various Titles As To Classes, Erected as a Memorial To the Wise, as a Study to Idiots, as Practice to Politicians, as Entertainment to Melancholics"). It was published in Lvov, the first volume in 1745, the second in 1746. A second edition, 1754-56, consisted of four volumes. Volume III and IV supplemented the information omitted in the earlier volumes.

This is the first encyclopaedia in the history of Polish writing. Chmielowski did not have any predecessors, and he did not know any foreign, English or French examples. Arranging the information according to the division to sections and entries, on the basis of the available sources of the time, Chmielowski gathered information from various domains of knowledge: theology, astronomy, astrology, geography, history, politics, mathematics, zoology, botany and mineralogy. He based his work

on the works of over a hundred authors, both contemporary and of former epochs. It focuses mostly on the encyclopaedic and synthetic compendia and relatively often refers to historic and geographic works, e.g. by Marcin Bielski, Jan Długosz or Marcin Kromer.

A few dozen years after the work had been published, in the Enlightenment, *Nowe Ateny* was severely judged. The author was seen as a compiler, a scientific and naive scribbler. He was even accused of plagiarism, mistakes and repetition of untrue facts. Similar opinions can be heard even today. It is often overlooked that Chmielowski built his vision of the world on the basis of the level of historical and geographical knowledge of the time, and that its critical assessment appeared only in the Enlightenment. It is also often forgotten that the peculiar, anecdotal and often sensational stories in *Nowe Ateny* served to arouse the interest and curiosity of the contemporary reader, and were usually accompanied by the author's critical commentary. Apart from this, the pieces of information about folk superstitions, magic, ghosts and devils gathered in the encyclopaedia constitute a source of knowledge about the mentality and intellectual level of the people of the epoch. Linguistic arguments will be of interest to linguists, details of manners and peculiarities, in turn, to men of letters. The much more highly valued nowadays *Zbiór potrzebniejszych wiadomości* ("A Collection of More Necessary Information") (Warsaw, 1781-1783) by Ignacy Krasicki was created in the Enlightenment period. *Nowe Ateny*, however, still belongs to the earlier epoch and does not deserve to be quoted as a manifestation of the cultural decay, backwardness and ignorance of the people of the first half of the eighteenth century.

Transtaled into English Tadeusz Z. Wolański

BIBLIOGRAFIA - BIBLIOGRAPHY

- Grzybowski S., Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich, w: Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, Warszawa 1965. Seria A, z. 7.
- Rybicka-Nowacka H., "Nowe Ateny" Benedykta Chmielowskiego, Warszawa 1974.